



OFICyna WYDAWNICZA  
UCZELNI ŁAZARSKIEGO

Michał Pienias

# PRZEMIANY TOŻSAMOŚCI PROGRAMOWEJ

**SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ**

w latach 1997-2015 w kontekście poparcia społecznego



**PRZEMIANY TOŻSAMOŚCI PROGRAMOWEJ SOJUSZU  
LEWICY DEMOKRATYCZNEJ W LATACH 1997–2015  
W KONTEKŚCIE POPARCIA SPOŁECZNEGO**

Michał Pienias

**PRZEMIANY TOŻSAMOŚCI PROGRAMOWEJ SOJUSZU  
LEWICY DEMOKRATYCZNEJ W LATACH 1997–2015  
W KONTEKŚCIE POPARCIA SPOŁECZNEGO**



Warszawa 2016

Recenzenci: Grzegorz Matuszak, Piotr Żuk

Projekt okładki: Paweł Wasilewski

Tekst został opublikowany w wersji dostarczonej przez Autora z niewielkimi poprawkami graficznymi i językowymi w wykonaniu pracowników Oficyny Wydawniczej Uczelni Łazarskiego.

Copyright © by Uczelnia Łazarskiego, Warszawa 2016

### **Katalogowanie w procesie wydawniczym / Cataloguing-in-publication**

Pienias, Michał.

Przemiany tożsamości programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w latach 1997–2015 w kontekście poparcia społecznego / Michał Pienias.

Warszawa : Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, 2016, 369 s.

ISBN 978-83-64054-58-7

Słowa kluczowe: lewica – poparcie społeczne; lewica – programy; Manifesto Research Group; programy wyborcze; socjaldemokracja; Sojusz Lewicy Demokratycznej.

KBK: JN6769.A45 P594 2016

Ark. wyd. 26,1

Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego

02-662 Warszawa, ul. Świeradowska 43

tel. 22 54-35-450

[www.lazarski.pl](http://www.lazarski.pl)

[wydawnictwo@lazarski.edu.pl](mailto:wydawnictwo@lazarski.edu.pl)

## Spis treści

Wstęp.....	8
Rozdział I .....	15
Proces kształtowania się tożsamości ideologicznej współczesnych partii socjaldemokratycznych w Europie. Przykład Niemiec, Austrii i Szwecji .....	15
Wstęp.....	15
1. Znaczenie doktryny i ideologii dla kształtowania programu partii politycznej .....	17
2. Socjologiczne a politologiczne ujęcie tożsamości.....	22
2.1. Ujęcie socjologiczne.....	22
2.2. Ujęcie politologiczne.....	27
3. Wpływ myśli K. Marksa na rozwój współczesnej socjaldemokracji .....	30
4. Teoria wartości postmaterialnych R. Ingleharta i jej wpływ na tożsamość ideologiczną socjaldemokracji.....	45
5. Wpływ procesu globalizacji na tożsamość ideologiczną partii socjaldemokratycznych .....	51
6. Tożsamość ideologiczna wybranych ugrupowań zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji.....	55
6.1. Podstawowe kierunki zmian w perspektywie ewolucji założeń programowych i różnych typów państwa socjalnego ( <i>welfare state</i> ).....	55
6.2. Tożsamość ideologiczna socjaldemokracji niemieckiej.....	66
6.3. Tożsamość ideologiczna socjaldemokracji austriackiej .....	71
6.4. Tożsamość ideologiczna socjaldemokracji szwedzkiej.....	72
Podsumowanie.....	77
Rozdział II .....	80
Redefiniowanie tożsamości polskiej lewicy po 1989 roku – przypadek Sojuszu Lewicy Demokratycznej.....	80
Wstęp.....	80
1. Złożony rodowód polskiej lewicy .....	81
1.1. Nurt reformatorski – PPS .....	81
1.2. Nurt rewolucyjny – PPR i PZPR.....	85
2. Powstanie Sojuszu Lewicy Demokratycznej i jej udział w strukturach władzy politycznej.....	89

3. Statuty partii politycznych a Ustawa o partiach politycznych.....	95
3.1. Charakterystyka statutu Sojuszu Lewicy Demokratycznej .....	97
4. Problem podziału na lewicę i prawicę.....	99
5. Lewica a kwestie lokalne .....	105
6. Przegląd stanowisk na temat podstawowych czynników i kierunków zmian w tożsamości ideologicznej Sojuszu Lewicy Demokratycznej.....	108
Podsumowanie.....	116
Rozdział III.....	118
Metodologiczne założenia badań własnych .....	118
1. Cel badań i podstawowe problemy badawcze.....	118
2. Podstawowe hipotezy badawcze .....	119
3. Zastosowane metody i techniki badawcze .....	119
3.1. Założenia Metody Manifesto Research Group.....	120
3.2. Wtórna analiza wyników badań sondażowych.....	129
Rozdział IV.....	132
Zmiany treści programów wyborczych SLD do parlamentu krajowego w kontekście poparcia społecznego w latach 1997–2007.....	132
Wstęp.....	132
1. Analiza programu wyborczego SLD z 1997 roku.....	136
2. Poparcie społeczne dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej przed wyborami parlamentarnymi w 1997 roku.....	152
2.1. Opinie elektoratu na temat partii drugiego wyboru (w%).....	159
2.2. Elektoraty negatywne, czyli na jakie ugrupowania nie zamierzali zagłosować wyborcy w 1997 roku.....	162
Podsumowanie.....	163
3. Analiza programu wyborczego koalicji SLD-UP z 2001 roku.....	163
4. Poparcie społeczne dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej przed wyborami parlamentarnymi w 2001 roku.....	191
4.1. Opinie elektoratu na temat partii drugiego wyboru (w%).....	195

4.2. Elektoraty negatywne, czyli na jakie ugrupowania nie zamierzali zagłosować wyborcy w 2001 roku.....	196
Podsumowanie.....	198
5. Analiza programu wyborczego SLD z 2005 roku.....	199
6. Poparcie społeczne dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej przed wyborami parlamentarnymi w 2005 roku.....	211
6.1. Opinie elektoratu na temat partii drugiego wyboru.....	216
6.2. Elektoraty negatywne, czyli na jakie ugrupowania nie zamierzali zagłosować wyborcy w 2005 roku.....	217
Podsumowanie.....	218
7. Analiza programu wyborczego Lewicy i Demokratów z 2007 roku.....	219
8. Poparcie społeczne dla Lewicy i Demokratów przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku.....	235
8.1. Opinie elektoratu na temat partii drugiego wyboru.....	241
8.2. Elektoraty negatywne, czyli na jakie ugrupowania nie zamierzali zagłosować wyborcy w 2007 roku.....	242
Podsumowanie.....	243
9. Ogólna charakterystyka zmian zawartości programów wyborczych SLD i tworzonych przez niego ugrupowań i koalicji w latach 1997, 2001, 2005, 2007.....	245
10. Zmiany treści programów wyborczych SLD do parlamentu krajowego w latach 2001–2015.....	253
11. Proces kształtowania się elektoratu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w perspektywie lat 1997–2007.....	259
Podsumowanie.....	266
Rozdział V.....	271
Analiza programów wyborczych PES (w tym koalicji SLD-UP) do Parlamentu Europejskiego w kontekście poparcia społecznego w latach 2004 i 2009.....	271
Wstęp.....	271
1. Charakterystyka Partii Europejskich Socjalistów.....	272
2. Zainteresowanie mediów kampaniami wyborczymi do Parlamentu Europejskiego w 2004 i 2009 roku.....	274

3. Analiza programu wyborczego PES (w tym koalicji SLD–UP) w 2004 roku .....	276
4. Analiza programu wyborczego PES (w tym koalicji SLD-UP) w 2009 roku.....	289
5. Podobieństwa i różnice programów wyborczych z 2004 i 2009 r. pod kątem częstotliwości pojawiania się określonych treści.....	309
6. Ranga wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 i 2009 roku na tle pozostałych typów wyborów.....	314
6.1. Poparcie społeczne dla SLD na tle konkurencyjnych ugrupowań partyjnych.....	317
6.2. Udział poszczególnych elektoratów w wyborach do Parlamentu Europejskiego .....	320
Podsumowanie.....	323
Zakończenie.....	325
BIBLIOGRAFIA:.....	346



## Wstęp

Socjaldemokracja europejska znajduje się w bardzo trudnym położeniu; w ciągu ostatnich kilkunastu lat w wielu krajach oddawała władzę ugrupowaniom prawicowym. Wystarczy chociażby wspomnieć porażki wyborcze socjaldemokratów w Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii czy we Włoszech. Przez wiele lat uważano, iż w okresie koniunktury gospodarczej obywatele wybierają partie, które opowiadają się za niskimi podatkami, kładą większy nacisk na aspekty gospodarcze niż społeczne, natomiast w czasach dekoniunktury do władzy dochodzą ugrupowania, które kładą nacisk na wyrównywanie szans, interwencjonizm państwowy i niwelowanie rozwarstwienia społecznego.

Przemiany społeczno-gospodarcze zachodzące w ciągu ostatnich ponad stu lat w krajach rozwiniętych doprowadziły do przejścia tych krajów „od ciężkiej do płynnej nowoczesności”. Zdaniem Z. Baumana w czasach „ciężkiej nowoczesności” istniały zależności pomiędzy kapitałem a pracą. Fabrykanci byli zależni od robotników, ponieważ dzięki ich pracy mogli się rozwijać i zarabiać, z kolei robotnicy byli zależni od kapitału, gdyż to właśnie on dostarczał im środków na utrzymanie [Bauman 2008: 31].

Obecnie zdaniem badacza żyjemy w czasach „płynnej nowoczesności”, którą cechuje rozziwienie między kapitałem a pracą. Kładziony jest z kolei nacisk na oryginalność, indywidualizm, umiejętność szybkiej adaptacji do zmieniających się warunków, co z kolei wywołuje lęk oraz niepewność [Ibidem: 36]. Jak zauważa autor, we współczesnym świecie każdy może być potencjalnie bezrobotnym i każdego można zastąpić – tym samym każdy jest bezbronny. Obecnie nawet pozycja społeczna nie gwarantuje już bezpieczeństwa, ponieważ nawet i ona jest niepewna, a związane z nią przywileje są nietrwałe [Ibidem: 67].

Przez ponad sto lat, od czasu powstania pierwszych partii robotniczych w końcu XIX w., aż do początku lat 80. XX w., stanowisko lewicowe opierało się na lewicy klasowej – na tym bazowały zarówno partie socjalistyczne, jak i komunistyczne. Jak podkreśla P. Mair, na początku lat 80. XX w. ten dominujący związek zaczął słabnąć, najpierw na skutek krystalizowania się „Nowej Lewicy” (lata 60. XX w.), a później, pod koniec lat 80., na skutek upadku systemu komunistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej oraz wpływu globalnej akceptacji dla gospodarki rynkowej [Mair 2010: 276]. Socjaldemokracja stała się ofiarą własnego sukcesu; doprowadzając do poprawy warunków życia i rozkwitu państwa opiekuńczego, zaspokojono podstawowe potrzeby obywateli, którzy zaczęli zwracać większą uwagę na wartości pozamaterialne.

R. Inglehart nawiązując do swoich założeń badawczych z lat 70., twierdzi, iż przejście od wartości materialnych do postmaterialnych przyniosłoby schyłek głosowania klasowego oraz rozkwit konfliktu politycznego opartego na kwestiach związanych z jakością życia. Jednak jak sam stwierdza, tak się złożyło, że w następnych dziesięcioleciach, wraz z uzyskaniem znaczącej pozycji przez ruch ko-

biet, ruch ekologiczny, ruch wyzwolenia mniejszości seksualnych oraz inne ruchy oparte raczej na stylu życia niż na klasie, konflikt klasowy przestał dominować nad polityką [Inglehart 2010: 294].

Jak stwierdza autor, rozkwit postmaterializmu nie oznacza, że kwestie materialne i obawy zanikną. Konflikty dotyczące tego, jak zapewnić dobrobyt i trwały wzrost gospodarczy, zawsze będą ważnymi kwestiami politycznymi. Co więcej, w społeczeństwach postindustrialnych rozwinęły się bardziej wyrafinowane formy konsumeryzmu, materializmu i hedonizmu. Jednak te nowe formy materializmu zostały ukształtowane przez rozkwit wartości postmaterialnych. Nowe formy konsumpcji już nie pełnią funkcji wskaźnika przynależności jednostek do klasy ekonomicznej. W coraz większym stopniu są wykorzystywane dla wyrażenia osobistego gustu i stylu życia. Ten nacisk na autoekspresję jest nieodzowną cechą postmaterializmu, który stanowi główny składnik wartości związanych z autoekspresją [Ibidem: 294–296].

Problematyka postmaterializmu oraz „płynnej nowoczesności” staje się bardzo ważna zarówno w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych, jak i w Polsce, którą poddano podobnie jak i pozostałe kraje „realnego socjalizmu” procesowi transformacji ustrojowej. W wyniku tego procesu diametralnie zmieniono w tych krajach system gospodarczy, polityczny oraz społeczny. Kraje poddane procesowi transformacji ustrojowej dołączyły do grona państw kapitalistycznych, działających w ramach globalnej gospodarki. W zglobalizowanym świecie zarówno jednostki, jak i grupy społeczne poszukują wciąż własnej tożsamości; dotyczy to również partii politycznych – zarówno prawicowych, jak i lewicowych, które często skłaniając się ku politycznemu centrum, tracą swoją wyrazistość programową.

Celem mojej pracy jest prezentacja przemian tożsamości programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) w latach 1997–2015 w kontekście poparcia społecznego. Chodzi przede wszystkim o wskazanie, w jakim kierunku idą te przemiany i jaka jest ich relacja do zmian występujących w obszarze poparcia społecznego. W ramach moich badań wykorzystam dwie metody ilościowe: metodę Manifesto Research Group oraz wtórną analizę wyników badań sondażowych. W pierwszej kolejności dokonam (za pomocą metody Manifesto Research Group) ilościowej analizy programów wyborczych Sojuszu Lewicy Demokratycznej do parlamentu krajowego z lat 1997, 2001, 2005, 2007, 2011, 2015 oraz do Parlamentu Europejskiego (PE) z lat 2004 i 2009. Interesować mnie zatem będzie treść programów wyborczych zarówno do parlamentu polskiego, jak i do Parlamentu Europejskiego w latach, na które przypadały te wybory; ich zmienność bądź stałość programowa. Porównam oddzielnie treści programów wyborczych do Sejmu oraz do PE, celem ukazania wiodących treści w wyborach parlamentarnych krajowych, i tych do PE, gdzie SLD wchodzi w skład struktury Party of European Socialists (PES). W drugiej kolejności mam zamiar dokonać wtórnej analizy wyników badań sondażowych przeprowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS) w latach 1997–2009. Celem tej analizy będzie próba ukazania fluktuującego stosunku opinii publicznej do SLD w badanych okresach wyborczych oraz zmieniającego się elektoratu badanej partii w kontekście zawartości programów wyborczych.

Monografia składać się będzie z pięciu rozdziałów:

Rozdział pierwszy poświęcony będzie przede wszystkim analizie tożsamości ideologicznej współczesnych partii socjaldemokratycznych w Europie na przykładzie Szwecji, Austrii i Niemiec. Szwecja jest przykładem państwa, w którym socjaldemokraci odegrali znaczącą rolę w podnoszeniu standardu życia mieszkańców kraju. Niemcy z kolei są przykładem tego, jak można za pomocą porozumienia ponad podziałami odbudować państwo po zniszczeniach wojennych i stać się najsilniejszą gospodarką w Europie, a nawet jedną z najsilniejszych na świecie. Społeczna gospodarka rynkowa w Niemczech była pomysłem chadecji, natomiast socjaldemokraci nie próbowali wdrażać alternatywnych koncepcji rozwoju gospodarczego; byli tylko otwarci na współpracę z chadecjami i to był jeden z głównych atrybutów „niemieckiego cudu gospodarczego”. Austria zaś jest przykładem kraju, który wciąż jest jednym z państw o najniższym w Europie wskaźniku bezrobocia. Konsekwentnie realizowana od lat polityka społeczna i gospodarcza opierająca się na połączeniu aspektów socjalnych z wolnorynkowymi uchroniła ten kraj przed zapaścią gospodarczą i gigantycznym rozwarstwieniem społecznym.

W rozdziale tym mam jednak zamiar wyjść od pokazania różnic pomiędzy takimi pojęciami jak ideologia, doktryna czy program partii politycznej. W rozdziale pierwszym zaprezentuję zarówno socjologiczne, jak i politologiczne podejścia do tożsamości; określę, jakim rozumieniem tożsamości będę się posługiwał. W dalszej części tego rozdziału pragnę ukazać wpływ myśli K. Marksa na rozwój współczesnego ruchu socjaldemokratycznego. Współcześnie zarówno komuniści, jak i socjaldemokraci nawiązują do dorobku intelektualnego K. Marksa, który zmienił sposób uprawiania m.in. ekonomii, socjologii, historii, a jego prace w znaczący sposób wpłynęły na kształt dwudziestowiecznego świata, zarówno w sensie politycznym, jak i gospodarczym. W prezentowanym rozdziale nawiążę również do koncepcji wartości postmaterialnych R. Ingleharta oraz przedstawię znaczenie globalizacji dla ruchu socjaldemokratycznego.

W rozdziale drugim mam zamiar scharakteryzować proces tworzenia tożsamości ideologicznej polskiej socjaldemokracji na przykładzie Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zaprezentuję genezę SLD oraz czynniki kształtujące jego tożsamość ideologiczną<sup>1</sup>. Analizując tożsamość programową ugrupowań socjaldemokratycznych nie można ograniczać się wyłącznie do socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej, warto odwołać się również do przemian systemowych zachodzących w III RP i dostrzec różnice w funkcjonowaniu polskiej formacji lewicowej (SLD) i jej odpowiedników w Europie Zachodniej, które często muszą mierzyć się z innymi problemami niż Polska.

SLD w odróżnieniu od swoich zachodnioeuropejskich partnerów jest ideologicznym spadkobiercą partii, która identyfikowana była z systemem represyjnym, nie mającym nic wspólnego z demokracją, czyli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Ten historyczny kontekst, w jakim nadal postrzegany jest SLD, z pewnością wpływa na rozmiary i strukturę poparcia społeczne-

---

<sup>1</sup> Odwołam się m.in. do statutu SLD oraz Ustawy o partiach politycznych.

go. W tym rozdziale nawiążę również do podziału na postsolidarnościową prawicę i postkomunistyczną lewicę, który był bardzo wyraźny w Polsce w latach 90. XX w.

W rozdziale trzecim – metodologicznym, scharakteryzuję metody wykorzystywane w trakcie zbierania i opracowywania materiałów empirycznych – zarówno założenia ilościowej metody Manifesto Research Group, jak również wtórnej analizy badań sondażowych. Przedstawię szczegółowo cel badań, podstawowe problemy badawcze oraz zaprezentuję hipotezy badawcze.

Rozdziały czwarty i piąty poświęcone będą prezentacji wyników badań własnych. W rozdziale czwartym zaprezentuję treści programów wyborczych SLD przygotowane na użytek wyborów do parlamentu krajowego w latach: 1997, 2001, 2005, 2007, 2011 oraz 2015.

Zawartość programową będę chciał porównać z poparciem społecznym w tamtym okresie. W rozdziale piątym dokonam, podobnie jak w rozdziale czwartym, analizy programów wyborczych w kontekście poparcia społecznego, koncentrując się na wyborach do Parlamentu Europejskiego z lat 2004 i 2009.

W mojej pracy prezentuję wyniki analizy programów wyborczych SLD z lat 1997–2015, ponieważ to w 1997 r. SLD, mimo wyrównanej walki wyborczej, przegrał z Akcją Wyborczą Solidarność i oddał władzę polityczną na cztery lata. SLD wyciągnął wnioski z porażki wyborczej i w ciągu czterech lat bycia w opozycji przygotował się do wyborów w 2001 roku i przejścia władzy. Jak podkreśla J. Raciborski, mimo ewidentnego podziału, zwłaszcza w latach 90., na postsolidarnościową prawicę oraz postkomunistyczną lewicę próbowano przełamywać tę niechęć poprzez tworzenie rządów, których członkowie wywodziliby się z różnych opcji politycznych – na przykład do rządu koalicyjnego SLD-UP z lat 1993–1997 włączano osoby o solidarnościowych biografiami [Raciborski 2006: 31–32].

Po zdobyciu władzy w 2001 r. pojawiły się zgrzyty w koalicji SLD z Polskim Stronnictwem Ludowym (PSL), czego efektem był jej rozpad. W Sojuszu Lewicy Demokratycznej również wystąpiły wewnątrzpartyjne napięcia oraz głośne w mediach afery z udziałem polityków SLD, które doprowadziły do odejścia części posłów z SLD i powstania Socjaldemokracji Polskiej (SDPL). Powstanie szerokiej koalicji wyborczej Lewica i Demokraci (LiD) zjednoczyło ugrupowania lewicowe i centrowe tylko na chwilę; po rozpadzie LiD, której głównymi zwolennikami byli działacze SLD, pozabawił się on już potencjalnych koalicjantów. Osamotnienie SLD na scenie politycznej doprowadziło w wyborach z 2011 r. do bardzo słabego wyniku wyborczego. W efekcie SLD tracił z jednej strony na wiarygodności, z drugiej na przestrzeni sześciu lat (od 2005 do 2011) kolejne partie próbowały pozyskać głosy części niezadowolonych wyborców SLD – czyniły to m.in. Samoobrona, PiS, SDPL, PO, ale i Ruch Palikota. Po wyborach w 2015 roku SLD poniósł klęskę wyborczą: nie przekroczywszy jako koalicja KKW Zjednoczona Lewica progę wyborczego pozostał poza Parlamentem. W wyniku tego faktu pogрузzył się w kryzysie ideologicznym i organizacyjnym.

Przez wiele lat postrzegano SLD jako monolit, którego nic nie może rozbić. Stawiano tę partię innym ugrupowaniom za wzór jedności. Wielu obserwatorów zastanawiało się, w czym tkwił sukces

tej partii. J. Raciborski jest zdania, iż na spójność i siłę SLD składało się kilka elementów – po pierwsze kadry wywodzące się z PZPR oraz z organizacji młodzieżowych, takich jak Zrzeszenie Studentów Polskich i Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, które były kiedyś administrowane przez PZPR. Działacze znali się bardzo dobrze, zaczynali swoją karierę w młodzieżówkach, a ich awans uzależniony był od ich talentów i umiejętności prowadzenia gry politycznej. Siła SLD tkwiła tym samym w jedności partii. Po drugie, partię cechowała oligarchizacja, rozumiana jako hierarchia z decydującą rolą wąskiego kierownictwa, dyscypliną partyjną i ograniczoną spontaniczną aktywnością szeregowych działaczy. Po trzecie, w SLD głos decydujący należał do przewodniczącego partii. Po czwarte ograniczano skalę konfliktów – tolerowano je na poziomie lokalnym, natomiast na szczeblu centralnym były one tłumione, kanalizowane oraz skutecznie rozwiązywane. Konflikty lokale nie mogły przenieść się na poziom krajowy [Raciborski 2003: 13–21].

SLD przeżywa kryzys ideologiczny i wizerunkowy – wystarczy chociażby wspomnieć otwartą walkę pomiędzy działaczami SLD w mediach po ogłoszeniu wyniku wyborczego w 2011 roku: wzajemne oskarżanie się na łamach gazet, ujawnianie tajników kampanii wyborczej oraz stawianie sobie wzajemnych zarzutów – takie postępowanie nie buduje nie tylko dobrej atmosfery w partii, ale również nie zwiększa zaufania wyborców. W niedzielę wyborczą (9 października 2011 r.) wielu działaczy SLD nie spodziewało się takiej porażki. Do siedziby SLD dochodziły sygnały z Ośrodka Badania Opinii Publicznej, iż partia może liczyć na 12–13% poparcia. G. Napieralski ze swoimi współpracownikami przygotowywali już wystąpienie na wieczór wyborczy, ale im bliżej było zamknięcia komisji wyborczych, tym częściej dochodziły informacje, iż wynik może być poniżej 8%. Po ogłoszeniu wyników zaczęło się szukanie winnych, a w mediach ukazywano kulisy porażki wyborczej oraz prezentowano antagonizmy w partii. Zaplecze G. Napieralskiego zarzucało zwolennikom W. Olejniczaka, że działali na szkodę partii. Ci z kolei, broniąc swojego dobrego imienia, odpierali zarzuty i obarczali odpowiedzialnością za porażkę przewodniczącego partii. Wzajemne ataki personalne, zwłaszcza przed kampanią wyborczą, miały prowadzić do odejścia z partii wartościowych osób, które przeszły do innych ugrupowań. Jak podkreśla jeden z działaczy SLD – dziś rządzi chaos [Kalukin, Łakomski „Wprost” 2011, 17–23.10.2011: 16–19]. Ruch Palikota odebrał wiele głosów SLD; na J. Palikota głosował zwłaszcza młody elektorat: dwudziesto-, trzydziestoletnie osoby z wykształceniem podstawowym, średnim i wyższym, mieszkające na wsi, w małych miasteczkach i aglomeracjach. W dodatku poparli go bezrobotni, kierownicy, robotnicy, jak i prywatni przedsiębiorcy [Kublik „Gazeta Wyborcza” 2011, 25.10.2011: 4]. W opinii J. Czapińskiego Platforma Obywatelska (PO) i PSL mają różnych wyborców, więc i ich interesy są sprzeczne. Logiczny byłby sojusz PO z SLD i Ruchem Palikota [Szacki „Gazeta Wyborcza” 2011, 22–23.10.2011: 4]. Jak zauważa J. Raciborski, rywalizacja SLD z Ruchem Palikota jest nieuchronna, ale w pierwszej fazie będzie raczej maskowana deklaracjami o selektywnej współpracy [Kublik „Gazeta Wyborcza” 2011, 25.10.2011: 4]. Podobna sytuacja miała miejsce po klęsce wyborczej w 2015 roku, wzajemnym oskarżeniami nie było końca, co również mogło przyczynić się do jeszcze większego podziału w partii.

W wielu krajach zarówno formacje lewicowe, jak i prawicowe tracą swoich zwolenników, zwiększa się absencja wyborcza. Jak zauważa I. McAllister, w obliczu słabszej lojalności partyjnej oraz pod nieobecność silnych identyfikacji z poszczególnymi partiami, takich jak przynależność klasowa czy religijna, wzrasta skłonność wyborców do zmiany decyzji wyborczych bądź powstrzymywania się od głosowania. Stąd wyłania się potrzeba kreowania wyrazistszych kandydatów, co prowadzi do personalizacji polityki, dostosowującej się do potrzeb mediów, zaspokajających potrzeby wyborców [McAllister 2010: 188–189]. Jak prognozuje autor, rozwój personalizacji polityki będzie prowadził do osłabnięcia znaczenia partii politycznych, ponieważ ich funkcje programowe są przywłaszczane przez przywódców, którzy coraz częściej dysponują mandatem osobistym, a nie partyjnym [Ibidem: 190]. W kampanii wyborczej wzrastać będzie rola wizerunków osobistych, natomiast treści programowe i partyjne będą traciły na znaczeniu [Ibidem]. Mając to wszystko na uwadze i zdając sobie sprawę z tego, jak wysoka jest współcześnie ranga tożsamości wizerunkowej partii i jej kandydatów w trakcie kampanii wyborczej, zdecydowałem się jednak skoncentrować na tożsamości programowej. Przede wszystkim dlatego, że cała komunikacyjna strategia wyborcza oparta o rozbudowane narzędzia reklamy politycznej i politycznego public relations w większym lub mniejszym stopniu, bezpośrednio lub pośrednio, musi nawiązywać do programu wyborczego. Tło programu wyborczego i jego charakterystyczne w sensie merytorycznym zagadnienia stanowią punkt wyjścia do tworzenia haseł wyborczych, włączanych w rozbudowany schemat przekazów o charakterze ikonograficznym, bazujących na rozpoznanych już przecież podstawowych mechanizmach psychologiczno-społecznych, kierujących zachowaniami wyborców [m.in. Berelson, Lazarsfeld, McPhee 1995]. Skrótów poznawczych, którymi kieruje się przeciętny wyborca [zob. m.in. Popkin 1998], odnoszone są mimo wszystko również do programowego zaplecza partii startujących w wyborach.

Logika wyborów w społeczeństwach demokratycznych oparta jest przede wszystkim na stosowaniu przez partie i ich kandydatów wyrafinowanych narzędzi komunikacji politycznej, przede wszystkim reklamy politycznej i public relations. Rozwój mediów elektronicznych stworzył jednocześnie możliwość sięgania do interaktywnych narzędzi marketingu politycznego – politycy wykorzystują portale społecznościowe (takie jak Twitter czy Facebook) oraz blogi do kreowania swojego wizerunku. Czynią to, ponieważ sami mogą decydować o zamieszczanych treściach i komunikując się z opinią publiczną nie są zależni od tradycyjnych mediów, które czasami zniekształcały obraz polityka i prezentowane przez niego treści. Były przewodniczący SLD, G. Napieralski również prowadzi bloga, i jak zauważa M. Stojkow, jest jednym z najaktywniejszych polityków w sieci; posiada konta w 7 serwisach społecznościowych, używa komunikatorów i opublikował na swoim koncie w YouTube znaczną liczbę filmików. Blog aktualizowany jest co kilka dni, czasem kilka razy w ciągu dnia. G. Napieralski ma konta na YouTube, Facebooku, MySpace, Naszej Klasie, Flakerze, Twitterze, Yam.pl, Blipie. Na stronie są też ikonki umożliwiające kontakt przez Skype i Gadu-Gadu. Na YouTube ma 32 filmy, mimo iż zostało utworzone w kwietniu 2010 roku; na Naszej Klasie ma natomiast 18 tys. znajomych [Stojkow 2011: 178–179].

Akcent na strategię komunikacyjną w kampaniach wyborczych, w których wyrazistość, skrótość i odmienność przekazywanych wyborcom treści prowadzić ma do przewagi nad konkurentami i przeciwnikami politycznymi nie oznacza, że sam program wyborczy, stanowiący jeden z elementów ogólnej strategii wyborczej ma mniejsze znaczenie. To właśnie program wyborczy stanowi szczególne „rozpisanie” założeń ideowych partii w taki sposób, aby biorąc pod uwagę sytuację społeczno-gospodarczą i oczekiwania elektoratu z jednej strony, z drugiej zaś układ sił politycznych na scenie wyborczej, mieć szansę na uzyskanie jak największego poparcia. Bardzo często walka wyborcza między poszczególnymi partiami o głosy elektoratu sprowadzana jest głównie do walki na hasła wyborcze i slogany, prowadzonej często w konwencji „czarnego” public relations.

Pojawia się zatem podstawowe pytanie: jak w perspektywie kilku okresów wyborczych kształtowała się tożsamość programowa Sojuszu Lewicy Demokratycznej, rozumiana w kategoriach dominujących treści, zawartych w publikowanych programach wyborczych, odnoszonych do założeń ideowych tej partii? Jednocześnie zmiana akcentów dotycząca owych wiodących treści w kolejnych latach wyborczych może być z jednej strony interpretowana jako próba modyfikowania oferty programowej, podyktowana oczekiwaniami społecznymi (m.in. wynikami sondaży), z drugiej zaś stopniem zróżnicowania oferty programowej innych partii startujących w wyborach. Jednak mimo względnej stałości bądź zmienności struktury programu wyborczego SLD nadal ważne pozostaje pytanie, czy w tej dynamice (bądź względnej stabilności) oferty wyborczej da się odnaleźć treści wiodące i dominujące, decydujące o tożsamości programowej tej partii, i na ile owa oferta wyborcza (programowa) znajduje poparcie społeczne wśród elektoratu zróżnicowanego pod względem podstawowych cech społeczno-demograficznych. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, iż na wynik wyborczy SLD, tak jak i innych partii, wpływa cały szereg innych czynników, których siły nie da się do końca oszacować zarówno w badaniach i analizach socjologicznych, jak i politologicznych.

Niektóre fragmenty badań własnych zamieściłem w ciągu ostatnich dwóch lat w wybranych pracach zbiorowych<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> M. Pienias (2016), *Zastosowanie metody Manifesto Research Group w analizie treści programów wyborczych SLD do Sejmu w latach 2001–2015*, [w:] *Badania ilościowe i jakościowe w studiach nad komunikowaniem*, (red.) B. Dobek-Ostrowska, W. Sobera, Wrocław (artykuł w trakcie recenzji); M. Pienias (2013) *Kształtowanie się tożsamości programowej europejskiej socjaldemokracji na przykładzie analizy programów wyborczych Partii Europejskich Socjalistów z 2004 i 2009 roku*. [w:] *Metapolityka. Pomiedzy filozofią, teorią i praktyką*, (red.) A. Pięta-Szawara, wyd. UR, Rzeszów

# Rozdział I

## Proces kształtowania się tożsamości ideologicznej współczesnych partii socjaldemokratycznych w Europie. Przykład Niemiec, Austrii i Szwecji

### Wstęp

Przeobrażenia systemowe, jakie zaszły w 1989 roku w Europie Środkowej i Wschodniej, doprowadziły do upadku realnego socjalizmu. Na mapie geopolitycznej pozostał jedyny zwycięzca – liberalizm, którego ideologia była wprowadzana w państwach, w których uprzednio panował skompromitowany system komunistyczny. Upadek gospodarki centralnie sterowanej i zwycięstwo idei wolnego rynku odbiło się szerokim echem także w dotychczasowej myśli lewicowej, która zaczęła szukać dla siebie nowej tożsamości, zdając sobie sprawę z tego, iż w zmieniającej się obecnej sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej obstawanie przy starych hasłach lewicowych jest bezskuteczne. Ugrupowania socjaldemokratyczne postanowiły przekształcić swój program bardziej w kierunku centrowym, zbliżając się ideowo do umiarkowanych ugrupowań liberalnych.

Powstanie Unii Europejskiej oraz dalsza integracja europejska, zacieśniająca jej relacje ze światowym systemem gospodarczym, wymusiła na poszczególnych rządach lewicowych weryfikację swoich idei, a niekiedy również dostosowywanie się do rozwiązań narzucanych przez międzynarodowe korporacje oraz instytucje finansowe. Socjaldemokracja w procesie definiowania siebie musi brać pod uwagę zarówno swoją rolę na arenie lokalnej, krajowej, jak i coraz częściej międzynarodowej, działając w zglobalizowanym świecie. Mimo panującego przekonania, iż żyjemy w czasach upadku ideologii, warto scharakteryzować takie pojęcia jak ideologia, program czy doktryna. Odcinając się od swoich korzeni, ugrupowania polityczne tracą podstawy ideologiczne oraz mogą stracić na wiarygodności. Współczesna lewica, w tym socjaldemokracja, nawiązuje chociażby do dorobku intelektualnego K. Marksa, lokując ten dorobek w perspektywie współczesnego, zglobalizowanego świata.

W socjologicznej i politologicznej literaturze przedmiotu ważne miejsce zajmują badania nad tożsamością; problematyką tożsamości interesują się socjologowie, politolodzy, psychologie społeczni, którzy prowadzą badania nieprzerwanie od lat czterdziestych XX wieku [Grabowska 2004: 126]. Badanie tożsamości społecznych ważne jest z dwóch powodów: praktycznego i teoretycznego. Z praktycznego, ponieważ – nieoczekiwanie – etniczne, narodowe i religijne tożsamości okazały się trwałe i motywujące zarówno na poziomie indywidualnym, jak i społecznym, co miało i ma poważne konsekwencje polityczne [Ibidem: 125].

W opinii przedstawicieli postmodernizmu współczesny świat naznaczony jest kryzysem tożsamości człowieka; jednostki nie są w stanie utrzymać przez dłuższy okres spójnych, unikalnych



obrazów samych siebie, ale muszą posiadać kilka, czasem sprzecznych czy nieokreślonych tożsamości. Nastąpił tym samym rozpad jednorodnej tożsamości. Jako przyczyny tego stanu wskazuje się przede wszystkim następujące zjawiska:

- upadek wiary w metanarrację i oświeceniowy racjonalizm, zgodnie z którym w świecie istnieje obiektywnie poznawalny porządek; zamiast tego narodziła się tendencja do relatywizmu epistemologicznego czy kulturowego;
- relatywizm naukowy; postmodernizm odrzuca zasadę generalizacji w teoriach naukowych, pokazując, że obiektywizm, do jakiego dążyła przedwspółczesna nauka społeczna, był sposobem na narzucanie ludziom określonego obrazu świata;
- kryzys egzystencjalny; przyjmowana jest teza, że nie można bowiem poznać nie tylko natury świata, lecz także człowieka, dotrzeć do jego esencji; oznacza to również brak zgody na istnienie jakichkolwiek niezależnych struktur społecznych [Wonicki 2006: 46].

Jak podkreśla T. Buksinski, współcześnie istnieje wiele rodzajów tożsamości kolektywnej. Można utożsamiać się z rodziną, narodem, Kościołem, instytucją, państwem, partią polityczną, grupą zawodową, koleżeńską, subkulturową itp. W każdym społeczeństwie występują jednak dominujące tożsamości kolektywne, to znaczy takie, które przeważają intensywnością wśród większości członków społeczeństwa lub wśród jego aktywnych jednostek, względnie elit. To one są najważniejsze przy charakteryzowaniu społeczeństw. Specyfika tożsamości politycznej dotyczy ich treści i sposobów konstytuowania się. Tworzą się one w relacji do podmiotów posiadających władzę polityczną (monopol na legalne użycie siły) lub wywierających wpływ na władzę polityczną i mają charakter publiczny [Buksinski 2006: 30].

W socjologicznej literaturze przedmiotu wiele miejsca poświęca się tak tożsamości jednostkowej, jak i kolektywnej. Warto zatem przyrzeć się również tożsamości programowej partii, którą definiuję jako zbiór wartości i norm, z którymi identyfikują się członkowie partii politycznej oraz jej agend – stowarzyszeń czy organizacji młodzieżowych. Tożsamość programowa jest również zbiorem zasad i ofertą polityczną, prezentowaną ogółowi wyborców w trakcie kampanii i skierowaną przede wszystkim do swojego elektoratu w celu odniesienia zwycięstwa wyborczego. Na tożsamość programową, która jest częścią tożsamości kolektywnej, składają się oprócz programu, wyznawanych wartości i ideałów, również tożsamości jednostkowe członków i sympatyków danego ugrupowania politycznego. Tożsamość podlega ciągłym przeobrażeniom, jest dynamiczna i rozbudowywana przez całe życie, zarówno jednostki ludzkiej, jak i większych zbiorowości. Tożsamość programowa danej partii z jednej strony przyczynia się do budowania poczucia wspólnoty i więzi wewnątrzpartyjnej, z drugiej strony do budowania relacji z elektoratem, do identyfikacji partyjnych.

W niniejszym rozdziale zaprezentuję socjologiczne oraz politologiczne podejścia do tożsamości, scharakteryzuję tożsamość ideologiczną socjaldemokracji na przykładzie wybranych ugrupowań

zachodnioeuropejskich. Nawiążę również do koncepcji wartości postmaterialistycznych R. Ingleharta oraz przedstawię znaczenie globalizacji dla ruchu socjaldemokratycznego.

## **1. Znaczenie doktryny i ideologii dla kształtowania programu partii politycznej**

Wiek XX może przejść do historii pod nazwą „wieku ideologii”. Faszyzm czy komunizm przeżywały zarówno okres rozwoju, jak i upadku, jednocześnie decydując o życiu milionów ludzi.

Z tego też względu chcąc koncentrować się na programie wyborczym SLD warto przywołać takie pojęcia, jak doktryna, ideologia czy program polityczny.

Według L. Dubla (...) *doktryna to usystematyzowany zbiór idei, teorii oraz programów politycznych bądź ich fragmentów, zmierzający do wywarcia realnego wpływu na rzeczywistość. To pojęcie jest szersze od: idei, ideologii, myśli, koncepcji, teorii, programu* [Dubel 2005: 17].

Termin „doktryna” zbudowany jest z elementu statycznego: „idee i teorie”, oraz dynamicznego: „program polityczny”. Element statyczny jest zarazem ontologicznie źródłem programu, zbiorem uzasadnień dla określonych zachowań politycznych, szczególnie ważnym w warunkach pluralizmu politycznego [Ibidem]. Zdaniem R. Tokarczyka doktryny polityczne są naukowym ujęciem różnych form myśli politycznej – idei, ideologii, filozofii i teorii, które mogą być wykorzystywane przez ruchy polityczne jako programy ich działania. Doktryny polityczne cechuje wysoki poziom teoretycznej ogólności i stopnia wewnętrznego uporządkowania, przy jednoczesnym dążeniu do skierowania ich zwolenników na płaszczyznę praktycznego działania. Pod tym względem doktryny polityczne łączą w sobie z jednej strony elementy idei, ideologii, filozofii i teorii politycznych, z drugiej strony programów politycznych.

Przedmiotem doktryn politycznych pozostaje myśl o głównych treściach czy też wartościach politycznych wyrażanych ideami dotyczącymi: wolności, równości, sprawiedliwości, społeczeństwa, wspólnoty, prawa, władzy, gospodarki, zmian społecznych czy form ustroju państwowego. Ze względu na powiązania tych wartości i form ustroju politycznego z różnymi aspektami społeczeństwa – etycznymi, religijnymi, prawnymi, ekonomicznymi – doktryny polityczne wiążą się z niektórymi wątkami doktryn etycznych, religijnych, prawnych i ekonomicznych. Przedmiotem doktryn politycznych jest głównie myśl o państwie i prawie jako instytucjonalnych formach organizacji różnych aspektów życia społecznego [Tokarczyk 2010a: 19].

Podobnie jak cała myśl polityczna, doktryny polityczne są w pewnym stopniu wyrazem reakcji ich autorów na rzeczywistość społeczną; mogą ujawniać słabości tej rzeczywistości w celu ich usunięcia bądź też kamuflować i osłaniać w trosce o zachowanie władzy w interesie grup uprzywilejowanych [Ibidem: 20]. Według B. Cricka doktryna polityczna może negatywnie oddziaływać na politykę, kiedy po pierwsze odmawia racji bytu i znaczenia innym siłom i ideom w ramach ustanowionego ładu politycznego lub po drugie, kiedy stara się dowieść, że w imię wyższych korzyści należy wyeliminować

wać niektóre z grup, czyniąc to nawet niezgodnie z prawem [Crick 2004: 43]. Jak podkreśla I. Wallerstein, w rozmaitych doktrynach zawarte są argumenty, których celem jest uprawomocnienie władzy panujących oraz moralne jej usprawiedliwienie. *Zdobycie akceptacji moralnego prawa do panowania było podstawowym warunkiem legitymizacji władzy. Aby zaś to osiągnąć, trzeba było wykazać, że długofalowe skutki panowania są korzystne dla zdominowanych, nawet jeśli skutki krótkofalowe wydają się negatywne* [Wallerstein 2007: 88].

Założenia ideologii wyłożył po raz pierwszy myśliciel oświeceniowy Antoine Destutt de Tracy [Destutt de Tracy 1801–1815], natomiast pojęcie ideologii rozpowszechnił K. Marks [Marks 1961]. Ideologia jest uporządkowanym zespołem idei politycznych, odzwierciedlających świadomość polityczną – poglądy, wierzenia, przekonania – określonej grupy społecznej, zarówno w zakresie opisu rzeczywistości społecznej, jak i postulowanych kierunków i dróg jej zmiany. Ideologia, porządkując obraz świata społecznego, nadaje mu sens w sposób prosty i zrozumiały dla niemal wszystkich ludzi. Ideologia spełnia wiele funkcji: racjonalizuje i pobudza emocje, opisuje i postuluje, przekonuje i apeluje, informuje i dezinformuje, wyjaśnia i oślepia, integruje i dezintegruje grupy społeczne, do których się zwraca [Tokarczyk 2010a: 25–26].

K. Mannheim natomiast gruntownie przeobraził intelektualny status pojęcia „ideologia”; szukał odpowiedzi na pytanie: „jaki jest poznawczy status dyskursu o ideologii, jeśli wszelki dyskurs jest ideologiczny?”. Opracował własną teorię ideologii, która zbudowana była z sześciu elementów:

- Po pierwsze, przeciwstawił ideologie jako broniące istniejącego porządku społecznego utopiom, oczekującym radykalnych zmian i oferujących odważne wizje przyszłości;
- Po drugie, wprowadził rozróżnienie między partykularną a całościową koncepcją ideologii;
- Po trzecie, całościową koncepcję ideologii uznał za przedmiot socjologii wiedzy;
- Po czwarte, własnej koncepcji ideologii przypisał prawdę relacjonistyczną – dynamiczną i historyczną – którą przeciwstawił prawdzie relatywistycznej – statycznej i ahistorycznej;
- Po piąte, socjologię wiedzy opierał na podejściu wartościującym, które wyraźnie odróżniło się od podejścia *stricte* opisowego;
- Po szóste, uznał, że do studiowania jego wiedzy o ideologii powołana jest jedynie inteligencja nienależąca do żadnych klas społecznych [Mannheim 2008: 85–350].

W okresie zimnej wojny teza o końcu ideologii odegrała ważną rolę w konfrontacjach systemu kapitalistycznego z systemem socjalistycznym. Zwolennicy tej tezy twierdzili, że ideologia spełnia ważne funkcje w niedojrzałych ekonomicznie społeczeństwach socjalistycznych, zaś w dojrzałych ekonomicznie społeczeństwach kapitalistycznych może co najwyżej odgrywać funkcję dekoracyjną [Tokarczyk 2010a: 26].

Duża grupa myślicieli, m.in. R. Dahrendorf, H. Arendt czy K. Popper [Dahrendorf 1993; Arendt 2008; Popper 2006] była zdania, że polityka nie jest tożsama z ideologią. Badacze ci uznają, że ideologia jest cechą charakterystyczną mentalności totalitarnej społeczeństw zamkniętych, niedemokratycznych, nietolerancyjnych, przez co miała sama ulegać procesowi totalitaryzacji. Polityka w odróżnieniu od ideologii to trzon społeczeństw otwartych, wolnych, demokratycznych; w wyniku tego jest w stanie utrzymywać pluralizm, podważający sensowność istnienia ideologii.

F. Fukuyama uważał, że wraz z upadkiem realnego socjalizmu należy zakończyć dysputy ideologiczne, ponieważ triumfalnie zwyciężył liberalizm, od którego nie ma już odwrotu. W historii pojawiały się zróżnicowane typy rządów: od monarchii, przez dyktatury faszystowskie i komunistyczne; do końca XX wieku przetrwała jedynie władza liberalna. *Zwycięstwo odniosła nie tyle praktyka liberalna, ile sama idea liberalizmu. Ogromna większość świata nie zna uniwersalnej ideologii, która dysponowałaby wystarczającą mocą, by rzucić wyzwanie liberalnej demokracji. Nie istnieje ponadto doskonalsza metoda legitymizacji do powołania się na suwerenność ludu* [Fukuyama 1996: 79]. Tak więc wzajemne związki między doktryną, ideologią i programem politycznym są nie tylko złożone, ale stanowią też przedmiot naukowego sporu.

Współcześnie pojęcie ideologii odbierane jest zazwyczaj pejoratywnie; oznacza , perspektywę poznawczą ograniczoną klasowo, warstwowo, narodowościowo, rasowo, płciowo, prowadzącą do złudzeń i uprzedzeń politycznych [Tokarczyk 2010a: 27]. W 1955 roku R. Aron wprowadził do słownictwa nauk społecznych termin „koniec wieku ideologii”, publikując książkę pod takim tytułem. W swojej pracy skoncentrował się na słabości komunizmu poprzez ukazywanie wynaturzeń stalinizmu i krytykę filozofii historycznej, która leżała jego zdaniem u podstaw doktryny i praktyki komunizmu. Opowiadał się również za walką z samą ideologią, która ukrywa według niego interesy uprzywilejowanych elit i buduje irracjonalny obraz stosunków społecznych [Aron 1956: 11–12]. Z kolei S.M. Lipset analizował przede wszystkim proces dezideologizacji na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych; obserwował też zjawisko zmierzchu ideologii w Europie Zachodniej. Pod wpływem rozwoju biurokracji i wzrostu dobrobytu, konflikt klasowy w rozwiniętych ekonomicznie społeczeństwach zachodnich uległ zminimalizowaniu. Polityka wewnętrzna prowadzona była już za sprawą zbiorowych przetargów, a nie walki klasowej. Występowały różnice interesów, natomiast każda z grup widziała w pozostałych partnera, a nie zacieklego wroga [Lipset 1963 za: Wiatr 1966: 48–49].

Według S. Lipseta zmniejszenie roli ideologii w Europie Zachodniej dokonało się za sprawą wzrostu znaczenia ugrupowań umiarkowanych (socjaldemokratycznych); w ramach ruchu robotniczego, a tym samym w wyniku spadku poparcia dla ugrupowań komunistycznych. Poza tym dokonała się ewolucja partii komunistycznych w kierunku programów bardziej umiarkowanych, akcentujących walkę pokojową, a nie radykalną rewolucję [Ibidem: 51]. Porównując życie polityczne krajów rozwiniętych i zacofanych, stwierdzał, że w krajach rozwiniętych marksizm i socjalizm były przede wszystkim ideologiami osób będących w trudniejszej sytuacji materialnej i przeciwstawiających się grupom uprzywilejowanym. W krajach zacofanych natomiast ideologie służyły za hasła, które miały uwiary-

godnić elity rządzące w oczach obywateli oraz przekonać ich, że budowa silnego, potężnego państwa wymaga wyrzeczeń i akceptacji trudnych warunków życia [Lipset 1964 za: Wiatr 1966: 52–53].

Jak podkreśla jednak A. Giddens, jeśli socjalizm i konserwatyzm uległy dezintegracji, to proces ten dotknął również neoliberalizm, który jest wewnętrznie sprzeczny oraz pełen paradoksów [Giddens 2001: 17–18]. Zdaniem J. Stiglitz samoregulacja rynku, za którą opowiadają się liberałowie, nie jest w stanie naprawić szkód, jakie sama wyrządziła. Historia pokazała, iż zdarzają się okresowo załamania gospodarki, recesje i kryzysy, które nie tylko psują wizerunek kapitalizmu, ale przede wszystkim ukazują zawodność rynku, pozbawiają dużą część ludzi pracy i uniemożliwiają pełne wykorzystanie kapitału. Dlatego państwo może odgrywać znaczącą rolę w łagodzeniu skutków niepowodzeń rynku oraz w zapewnianiu sprawiedliwości społecznej. Procesy rynkowe mogą spowodować, iż wiele osób zostanie pozbawionych środków do życia. Kraje, które odniosły największe sukcesy, takie jak państwa wschodnioazjatyckie, zapewniały swoim obywatelom edukację na wysokim poziomie i zdaniem J. Stiglitz stworzono w nich większość infrastruktury instytucjonalnej, takiej jak system prawny, niezbędny do funkcjonowania efektywnego rynku. Państwo regulowało sektor finansowy, zapewniając, by rynek kapitałowy działał wydajnie; tworzono jednocześnie zabezpieczenia społeczne dla ubogich. Państwo pobudzało rozwój techniki i technologii w wielu dziedzinach – od telekomunikacji i rolnictwa po odrzutowce i radary [Stiglitz 2004: 195].

Upadek znaczenia ideologii przyczynił się m.in. do wzrostu znaczenia doraźnych celów w polityce, czyli dążenia do wygrania wyborów przy pomocy technik marketingowych. Ideały znalazły się na dalszym planie, najważniejszy stał się jeden cel – zwycięstwo wyborcze. Według T. Bodio pod niemałym wpływem marketingu rozwijał się od wielu lat w społeczeństwach demokratycznych nowy rodzaj polityki, określane mianem polityki „bez ideologii”; za jej ojczyznę uznaje się Stany Zjednoczone. Polityka „bez ideologii” preferuje sztukę „bycia wybranym”, dostarczając skutecznych narzędzi do osiągnięcia tego celu. Kwintesencją polityki „bez ideologii” jest walka o zdobycie i utrzymanie władzy przy zachowaniu formalnych procedur demokratycznych. Apogeum popularności polityki „bez ideologii” przypada na okres kampanii wyborczych, wówczas od umiejętnego wykorzystania jej infrastruktury marketingowej niejednokrotnie zależą losy wyborów. W tej koncepcji polityka zostaje sprowadzona do zdobycia rynku politycznego [Bodio 2002: 47]. Zdaniem przywoływanego autora polityka „bez ideologii” preferuje zwłaszcza współczesne hybrydy demokracji masowej i przedstawicielskiej, posługujące się technikami marketingowymi. Zarazem jest ona niechętna demokracji uczestniczącej. Dbą przy tym o zachowanie pozorów, że to obywatele pełnią rolę suwerena. W ramach polityki „bez ideologii” rynek demokratyczny traktowany jest jako zbiór transakcji politycznych podobnych do transakcji biznesowych. Można kupić ustawę, korzystną decyzję i wiele innych produktów politycznych. Najbardziej atrakcyjną ceną za te towary jest władza czy przywództwo [Ibidem: 49].

Polityka „bez ideologii” stwarza również wyjątkowo korzystne warunki dla ludzi wielkiego kapitału i korporacji międzynarodowych, którzy mogą „wynajmować” polityków do realizacji wła-

nych celów ekonomicznych lub nawet przejmować władzę w wielu aspektach życia społecznego. Korporacje zaczynają uczestniczyć w aukcjach politycznych próbując pozyskać przywódców czy grupy nacisku [Ibidem: 53]. Programy polityczne stanowią natomiast mniej lub bardziej sformalizowane wytyczne, określające kierunki i metody działania partii i ruchów politycznych. Jak zauważa L. Dubel, programy polityczne stanowią także zbiór dyrektyw, które określają sposób postępowania podczas realizacji ogłoszonych programów [Dubel 2005: 18].

Wielu politologów i historyków doktryn politycznych, jak chociażby R. Tokarczyk, podkreśla, iż nie można mówić o jednej odmianie socjalizmu czy komunizmu. Rozróżnia się też socjalizm w sensie szerszym i węższym. Socjalizm w tym pierwszym rozumieniu obejmuje zarówno komunizm, jak i socjalizm. Z kolei w tym drugim znaczeniu jest to wyłącznie socjalizm, odcinający się od komunizmu. Wspomniane rozróżnienie ukształtowało się najwyraźniej w marksizmie i odegrało znaczącą rolę przy kształtowaniu się odrębności ideologicznej z jednej strony ideologii socjalizmu, z drugiej zaś ideologii komunizmu. Podstawowa różnica między doktryną komunizmu a socjalizmu występuje w odniesieniu do kapitalizmu i własności prywatnej. Komunizm odrzuca kapitalizm i przeważnie opowiada się za jego zniesieniem na drodze rewolucyjnej. Socjalizm z kolei zmierza do przeobrażeń kapitalizmu na drodze ewolucyjnej, w ramach legalnych procedur demokratycznych. [Tokarczyk 2010a: 142–156; 190–198].

Socjaldemokracja jest lewicowym ruchem społecznym wywodzącym się z ruchu robotniczego, który za główny cel stawia sobie budowę ustroju i społeczeństwa socjalistycznego w drodze demokratycznych reform. Socjaldemokracja wyłoniła się po rewizji doktryny marksizmu. Obecnie wiele partii, które uważają się za socjaldemokratyczne, opowiada się za równowagą między rynkiem a państwem oraz między aspiracjami jednostki a społeczeństwa. Partie socjaldemokratyczne dążą tym samym do kompromisu między uznaniem systemu kapitalistycznego jako mechanizmu bogacenia się a dystrybucją dochodu narodowego w sposób możliwie najbardziej sprawiedliwy. Większość partii socjaldemokratycznych opowiada się za państwem opiekuńczym, polityką pełnego zatrudnienia, równością szans w dostępie do edukacji, kultury, opieki zdrowotnej i zwiększeniem równości dochodów (dystrybucją dochodu narodowego).

Doktryna socjalizmu demokratycznego, mimo iż wyrasta z marksistowskiego podłoża ideologicznego, nie akceptuje marksistowskich dogmatów o dominującej roli proletariatu, przodującej misji jego partii, walki klasowej oraz rewolucyjnej zmiany. W doktrynie określonej jako socjalizm demokratyczny, w odróżnieniu od marksistowskiego komunizmu, podkreśla się pozytywną rolę chrześcijaństwa w rozwoju idei socjalistycznych, konieczność rozgraniczenia kwestii religijnych od świeckich oraz łączenia treści chrześcijańskich z treściami świeckiego humanizmu.

Doktryna realnego socjalizmu charakteryzowała się natomiast dominacją partii marksistowsko-leninowskiej we wszystkich sferach życia publicznego, która zawładnęła nie tylko ustawodawstwem, ale również życiem prywatnym obywateli. Realny socjalizm sprawował monopol nad głoszoną ideologią oraz propagował kolektywizację gospodarki. Zakazany był również obieg publikacji poza

cenzurą, działalność polityczna i społeczna poza organizacjami ściśle kontrolowanymi przez władze. Jednocześnie realny socjalizm cechowały liczne odstępstwa od deklarowanych teoretycznych idei socjalistycznych.

## 2. Socjologiczne a politologiczne ujęcie tożsamości

### 2.1. Ujęcie socjologiczne

Przystępując do analizy tożsamości programowej partii politycznej należy wpięrow zdefiniować takie pojęcia jak tożsamość jednostkowa i zbiorowa. Pojęcie tożsamości stanowi od dawna przedmiot naukowej refleksji<sup>3</sup>. Pierwszymi autorami, którzy w socjologii posługiwali się terminem „tożsamość”, byli E. Erikson, G. Mead czy R. Park [Erikson 2004; Mead 1975; Park 1955].

Tożsamość w ogólnym znaczeniu odnosi się do tego, jak ludzie rozumieją sami siebie i co ma dla nich znaczenie. Do najważniejszych źródeł tożsamości należą płeć, orientacja seksualna, narodowość, etniczność czy klasa społeczna. W socjologii rozróżnia się dwa typy tożsamości: *tożsamość społeczną* i *tożsamość jednostkową* (tożsamość osobistą). Tak więc tożsamość jednostkowa i grupowa to dwa równoległe poziomy. Zarówno tożsamość grupową, jak i jednostkową trzeba sobie wybrać. Jednostki często identyfikują się ze swoją grupą społeczną oraz ze swoją „wspólnotą historyczną”, bowiem proces kształtowania tożsamości jednostkowej przebiega w odniesieniu do „znaczących innych”, którzy często są członkami określonej „wspólnoty historycznej”. C. Taylor wyróżnił trzy rodzaje tożsamości:

- Tożsamość jako samookreślenie, które jednostka rozwija w procesie dorastania i ewoluuje przez całe życie. Brak stabilnej tożsamości może zakończyć się dla jednostki kryzysem;
- Tożsamość jako coś osobistego. Człowiek może wybrać lub konstruować swoją tożsamość, która jest rezultatem indywidualnego wyboru, powstającego m.in. w drodze negocjacji z otoczeniem;
- Tożsamość grupowa, w której jednostka i naród stanowią dwie istoty i ich zadaniem jest znalezienie własnej specyfiki [Taylor 1995: 9–16].

Jak stwierdza Z. Bokszański, tożsamość odnosi się (...) *po pierwsze do zjawisk pozostawiania „kimś trwałym”, po drugie do zjawisk pozostawiania „tożsamym (identycznym) z czymś”, co znaczy*

---

<sup>3</sup> Po raz pierwszy terminu tego użył E. Erikson w odniesieniu do specyficznego doświadczenia kryzysu i jego psychologicznego przetwarzania przez podmiot tego kryzysu. Następnie termin tożsamość został zaadaptowany przez symboliczny interakcjonizm. Badaniami nad tożsamością zajmowali się m.in. Charles H. Cooley (konceptcja „jaźni odzwierciedlonej”), George H. Mead (opis powstawania jaźni działającego podmiotu, wprowadzenie do analizy takich pojęć jak: „podejmowanie roli innego” i „znaczącego innego”) czy Robert E. Park (wprowadzenie pojęcia „konceptji siebie” związanego z repertuarem pełnionych przez jednostkę ról społecznych [za:] Z. Bokszański (1998), *Tożsamość – hasło w Encyklopedii*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 252 – 255

w tym wypadku tyle, co „zachowującym odrębność”, a więc „granice” wobec zmiennych okoliczności biografii jednostkowej, jak i (...) wobec losów historycznych grupy etnicznej lub narodu. Zarówno jednostka bowiem, jak i grupa pojmowane jako odrębne całości są ciągle narażone na zacieranie owych „granic” [Bokszański 1997: 90–91].

Od lat 60. XX wieku zaczęto stosować kategorię tożsamości również wobec zbiorowości, podejmując próby określenia tożsamości: grupowej, zbiorowej, wspólnotowej, europejskiej, itp. Zdaniem Z. Bokszańskiego tożsamość kolektywna jest zakorzeniona w sposobach definiowania tożsamości podmiotu indywidualnego jako kategorii analitycznej w naukach społecznych. Stąd też we współczesnej socjologii badania tożsamości zbiorowych zyskują na znaczeniu, spychając na dalszy plan zainteresowanie tożsamością jednostkową. Generalizacja pojęcia tożsamości, czyli przenoszenie go poza sferę doświadczeń podmiotu indywidualnego do dynamiki zbiorowości, oznacza jednak znaczną modyfikację tej koncepcji [Bokszański 2005: 31–56].

Tożsamość społeczna dotyczy cech, jakie jednostce przypisują inni ludzie. Cechy te można rozumieć jako wyznaczniki tego, kim zasadniczo jest ta osoba. Jednocześnie określają one stosunek człowieka do innych jednostek posiadających takie same cechy. Przykładem tożsamości społecznych są student, matka, prawnik, katolik, bezdomny, Europejczyk, itd. Można pełnić kilka ról i mieć kilka tożsamości – być zarówno matką, inżynierem, muzułmanką. Czasami pluralizm tożsamości społecznych może stanowić dla jednostki potencjalne źródło konfliktu, ale większość ludzi w swoim życiu organizuje sens i doświadczenie wokół podstawowej tożsamości. Tożsamości społeczne mają wymiar zbiorowy, są oparte na wspólnych celach, wartościach i doświadczeniach – mogą tworzyć podstawy ruchów społecznych.

Tożsamości społeczne określają, w czym ludzie są tacy jak inni, natomiast tożsamość jednostkowa (tożsamość osobista) podkreśla odrębność jednostki względem innych. Tożsamość jednostkowa dotyczy procesów samorozwoju, wykształcania się wyjątkowego poczucia bycia sobą i niepowtarzalnego stosunku do otaczającego świata. Jednostka osiąga poczucie bycia sobą w ciągłym dialogu ze światem zewnętrznym. Proces interakcji między „ja” a społeczeństwem pozwala powiązać świat jednostki ze społeczeństwem.

Istnieją teorie podważające zasadność stosowania zbyt ogólnego pojęcia „tożsamość zbiorowa”. Jedną z nich jest koncepcja P. Bergera i T. Luckmana, zgodnie z którą tożsamość jest kształtowana przez procesy społeczne oraz podtrzymywana, modyfikowana lub formowana na nowo poprzez stosunki społeczne, które są determinowane przez strukturę społeczną. Zależność ta ma również odwrotny charakter: wytworzone w ten sposób tożsamości oddziałują na strukturę społeczną. Określone struktury społeczne tworzą zatem pewne typy tożsamości. *Spółeczeństwa mają swoje historie, w których powstają określone tożsamości; jednak historie te są dziełem ludzi z określonymi tożsamościami* [Berger, Luckmann 1983: 263–264]. Co więcej, zdaniem tych autorów teorie dotyczące tożsamości, zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej, nie poddają się naukowej weryfikacji [Ibidem].



W opinii Z. Krasnodębskiego tożsamości jednostek i zbiorowości mają narracyjny charakter. Narracja zakłada ciągłość, która jest stale ustanawiana na nowo, ponieważ jest przerywana zmianą pokoleń i wydarzeniami historycznymi. Zarówno tożsamość indywidualna, jak i tożsamość zbiorowa sytuują się w przestrzeni moralnej, wyznaczonej przez mocne wartościowania, w przestrzeni zła i dobra [Krasnodębski 2006: 60]. Tacy badacze, jak m.in. U. Beck, A. Giddens czy Z. Bauman podkreślają, że pojęcie „tożsamość” zyskuje nowe znaczenie w globalizującym się świecie i społeczeństwie ryzyka [Beck 2004; Giddens 2001; Bauman 2004]. W czasach przednowoczesnych, w których większość ludzi żyła w osobnych i różnych od siebie miejscach, kwestia tożsamości właściwie nie istniała. Społeczności tradycyjne Z. Bauman nazywa „społecznościami wspólnego życia i losu” (ang. *communities of life and fate*) [Bauman 2004: 11]. Wspomniane społeczności żyły w nierozzerwalnej więzi łączącej członków ze sobą oraz z miejscem egzystencji. Kwestia tożsamości pojawiła się jako jeden z najważniejszych problemów dopiero wraz z industrializacją i postępującą za nią urbanizacją. Ludzie migrując ze wsi do miast utracili dotychczasową pozycję w swojej społeczności, w związku z czym musieli na nowo określić zarówno ją, jak i swą rolę społeczną oraz dostosować się do zmieniającej się rzeczywistości. W nowoczesnym mieście dochodziło do kształtowania się klas społecznych, a przede wszystkim wielkomięskiej klasy robotniczej.

W społeczeństwach przemysłowych tożsamość była jednym z aspektów roli społecznej i oznaczała dla jednostki stabilizację i przewidywalność działania. W II połowie XX wieku, pod wpływem przemian technologicznych oraz cywilizacyjnych, pojęcie tożsamości nabrało nowego znaczenia; jednostka poddana ciągłym wyborom nabrała umiejętności dostosowywania się do często zmieniających się warunków politycznych, ekonomicznych czy kulturowych. Tożsamość nie oznaczała czegoś stałego, danego, ale stawała się naszym projektem, podlegającym ciągłym przeobrażeniom. Wielokulturowość albo transkulturowość świata i Europy coraz wyraźniej odciska swe piętno na współczesnym kształcie tożsamości jednostek i zbiorowości. Wchodzimy w epokę pluralizacji tożsamości kolektywnych, a to oznacza, że każdy człowiek posiada wiele tożsamości kolektywnych równocześnie. Jak pisze E. Wnuk-Lipiński: *Tożsamość staje się zmiennym wyróżnikiem jednostki, stale formowanym i przekształcanym na nowo, zależnie od tego, w jaki sposób owa jednostka jest obecna w otaczających ją systemach kulturowych lub też jak jest przez nią oznaczana. Tożsamość jest przygodną konstrukcją historyczną, a nie częścią naszego biologicznego wyposażenia* [Wnuk-Lipiński 2004: 209].

Przywoływany autor jest zdania, że badając tożsamość indywidualną bądź zbiorową w czasach globalizacji należy brać pod uwagę trzy zjawiska odpowiedzialne za współczesny kryzys tożsamości, które występują już nie tylko w zbiorowościach zurbanizowanych i kosmopolitycznych, ale także w izolowanych dotychczas tradycyjnych wspólnotach lokalnych. Tymi zjawiskami są:

- relatywizacja, czyli upowszechnienie się świadomości istnienia wielości systemów politycznych, wielości kultur i społeczeństw, czego efektem jest zwiększenie się punktów odniesienia, przy pomocy których jednostka definiuje siebie i innych. Punk-

tem odniesienia nie jest już tylko własny naród, jest on już usytuowany w szerszym kontekście wspólnoty ponadnarodowej. Skutkiem tego procesu jest pojawienie się – zamiast tożsamości formowanych przez kontekst lokalny lub obok nich – także tożsamości kształtowanych przez kontekst ponadnarodowy;

- fragmentacja, będąca skutkiem pojawienia się wielości punktów odniesienia i związanych z nimi nowych tożsamości społecznych oraz wystąpieniem dużej liczby, często sprzecznych obrazów rzeczywistości. Konsekwencją tego stanu rzeczy może być dysonans poznawczy, a jego usunięcie jest możliwe albo poprzez odwołanie się do porządku lokalnego, czyli powrotu do wspólnot typu *Gemeinschaft*, albo całkowity upadek wspólnot lokalnych i formowanie się przed wszystkim tożsamości kosmopolitycznej. Zarówno pierwszy, jak i drugi sposób na przezwycięzenie dysonansu poznawczego spowodowanego przez fragmentację odbywa się kosztem pozbywania się lub osłabiania tożsamości narodowej, rozumianej jako wspólnota polityczna;
- detradycjonalizacja oznaczająca, po pierwsze, proces uświadamiania sobie, iż to, co wynika z tradycji (normy postępowania, wierzenia, rytuały) nie jest trwałe i niezmiennie, lecz jest pewnym konstruktem kulturowym, poddanym historycznym zmianom. Po drugie, jest procesem stopniowego ograniczania wpływu tradycji na wierzenia, sposób postępowania i dążenia ludzi. Detradycjonalizacja przyczynia się do powstawania różnorodnych tożsamości związanych z przynależnością do środowisk subkulturowych lub kontrkulturowych, wypełniających próżnię po tradycyjnych tożsamościach społecznych [Ibidem: 219–227].

Według J. Pluta w dyskusjach na temat społeczności lokalnej coraz częściej dostrzegany jest aspekt jej tożsamości. Jak podkreśla autor, w zasadzie nie spotyka się chyba refleksji na płaszczyźnie czy to teoretycznej, czy empirycznej, która by stała z boku tego problemu, nie odnosząc się do niego w jakiś sposób. (...) *kiedy mowa o tożsamości, to chodzi głównie o rozstrzygnięcie jej podstawowych cech jako sposobu ujęcia pewnego typu zbiorowości oraz relacji, jakie łączą jej członków zarówno między sobą, jak i z nią samą. Cechy te, oczywiście, powinniśmy ujmować w kategoriach społecznie respektowanych wartości, ujawniając w ten sposób ich społeczną genezę* [Pluta 2006: 62].

Procesy urbanizacji czy uprzemysłowienia osłabiły moc oddziaływania dziedziczonych reguł i konwencji, wzrosła społeczna i geograficzna ruchliwość jednostek. Ludzie uwolnili się od względnie homogenicznych społeczności, w których niezmiennione wzory kulturowe przechodziły z pokolenia na pokolenie. We współczesnym społeczeństwie sieciowym M. Castells ujmuje tożsamość jako *proces, przez który aktor życia społecznego określa siebie i konstruuje zbiór znaczeń na podstawie atrybutów kulturowych w odniesieniu do szerszego kontekstu społecznego. (...) Relacje społeczne konstruowane są zawsze wobec innych na podstawie tych atrybutów określających tożsamość* [Castells 1999: 22].

Wśród czynników tworzących poczucie tożsamości jednostki znalazło się miejsce dla innych źródeł sensu, jak płeć kulturowa czy orientacja seksualna [Giddens 2007: 52–53]. Jak podkreśla R.

Dopierała, konstruowanie jednostkowej tożsamości jest uważane za problem odnoszący się zwłaszcza do współczesności (ponowoczesności, późnej nowoczesności), a jego źródła upatrywać można w dominującej w większości społeczeństw zachodu demokracji wraz z konstytuującymi ją charakterystykami (indywidualizm, prawa jednostki) oraz procesami; jednym z takich procesów, przyczyniających się do intensyfikacji poszukiwań tożsamościowych, jest również globalizacja [Dopierała 2004: 12].

Pojęciem, które implikuje pojęcie tożsamości, jest integralność. E. Fromm definiuje integralność jako chęć niezakłócania tożsamości na tyle sposobów, na ile jest to możliwe. Główną pokusą naruszenia tożsamości jest w społeczeństwie przemysłowym możliwość rozwoju. Według E. Fromma społeczeństwo uprzedmiotawia człowieka, co powoduje, że zatracą on swoją tożsamość. Można w tych twierdzeniach odnaleźć nawiązanie do K. Marksa i jego pracy wyobcowanej. Oprócz tożsamości jako opisanego powyżej zjawiska świadomego, istnieje według E. Fromma także tożsamość nieświadoma – niektórzy ludzie, podczas gdy świadomie są uprzedmiotawiani, mają podświadome poczucie własnej tożsamości dlatego, że proces społeczny nie do końca przekształcił ich w przedmioty. Ludzie ci, kiedy ulegają pokusie naruszenia swojej integralności, mogą mieć nieświadome poczucie winy oraz skrępowania, bez świadomości jego przyczyny [Fromm 1996: 116].

W społeczeństwie konsumpcyjnym kształtowanie się tożsamości jest ściśle powiązane z zaspokajaniem potrzeb konsumpcyjnych. Jak podkreśla Z. Bauman, wpływa to również na więzi i stosunki międzyludzkie. Ludzie muszą ciągle dbać o swoje związki interpersonalne, jest to bardzo odpowiedzialna i żmudna praca. W dobie społeczeństwa konsumpcyjnego jest to problematyczne, ponieważ ludzie częściej mogą decydować się na chwilowe związki, niż na budowanie trwałych relacji, natomiast (...) *przedmioty konsumpcji obiecują natychmiastowe zaspokojenie, a zarazem zobowiązują się do nadużywania gościnności – a one wszak w społeczeństwie konsumentów wyznaczają standard oceny wszelkich relacji między jednostką a światem* [Bauman 2007: 9].

Polacy, szukając swojej tożsamości w nowych realiach ekonomicznych oraz politycznych, ulegli czarowi konsumpcjonizmu. Według J. Baudrillarda w nowej rzeczywistości postindustrialnej konsumpcja jest główną siłą odpowiedzialną za krystalizowanie się natury i charakteru kulturowego człowieka. J. Baudrillard jest zdania, że środek ciężkości społecznych zmagania i konfliktów w nowoczesnym społeczeństwie przesunął się z kontroli nad procesem pracy do kontroli nad procesem konsumpcji. Powszechna fascynacja dobrami ekonomicznymi, wygodą, nieograniczoną dostępnością przedmiotów, usług i symboli, które można kupić, wykorzystać i konsumować po to, aby zaspokoić potrzeby, stała się niezbędną dla trwałego wzrostu gospodarczego i stabilności politycznej Zachodu [Baudrillard 1990: 83–84].

Współczesne społeczeństwo polskie ulega czarowi konsumpcji, obywatele potrafią się zadłużyć, pragną posiadać coraz więcej, nie licząc się z kosztami. Wymogi społeczne ukierunkowują ludzi na ciągłą rywalizację, poszerzanie stanu posiadania, zaspokajanie egoistycznych potrzeb. Konsumpcja staje się ważnym tematem rozmowy, jest wyznacznikiem statusu społecznego i synonimem nowocze-

sności. Według B. Misztala pogłębiający się zachwyty konsumpcją może zakończyć się w państwach postkomunistycznych erozją tkanki społecznej poprzez odcięcie się od tradycji i wymazanie z pamięci przeszłości. Jednocześnie społeczeństwa postkomunistyczne z wielkim trudem będą budować nową, trwałą tożsamość [Misztal: 85].

Interesującym jest zatem pytanie, czy te, przywoływane tutaj przemiany wpływające na kształt tożsamości indywidualnej i kolektywnej znajdują swoje odniesienia do ewolucji tożsamości programowej partii politycznej, w tym przypadku SLD. Pojawia się również pytanie o to, czy socjologiczne podejście do definiowania istoty i przemian współczesnych tożsamości programowych może być wykorzystywane do analiz interdyscyplinarnych; socjologiczno-politologicznych.

## 2.2. Ujęcie politologiczne

Problematyką tożsamości zajmują się nie tylko socjologowie, ale również politolodzy. Zdaniem B. Kaczmarska tożsamość formacji politycznej, ruchu społecznego i politycznego, jest zjawiskiem kulturowym. Składają się na nią przede wszystkim nie autodeklaracje wyznawanych wartości, ale fakty historyczne, społeczne oraz czyny. Sens tożsamości wyrażają zewnętrzne, empirycznie „lokalizowane” artefakty: symboliczne – język, jakim się posługujemy do problematyzowania rzeczywistości i komunikowania, mity, legendy, wzorce osobowe, opowieści o bohaterach; behawioralne – rytuały i wzorce zachowań, w tym style i wzorce artykulacji interesów i politycznego uczestnictwa; rzeczowe – cała materialna warstwa naszej kultury, od sposobu ubierania się, po wygląd partyjnych siedzib. Sens tożsamości wyznaczają na pewno wartości. Badacz podkreśla konieczność rozróżnienia wartości deklarowanych od faktycznie wyznawanych czy stosowanych w praktyce. O tożsamości świadczy również to wszystko, co znajduje się na poziomie porządku głęboko ukrytego – światopoglądowe przeświadczenia, ukryte założenia kultury, wyobrażenia o ludzkiej naturze, „zsocjalizowane” schematy poznawcze i sposoby myślenia, sensy i znaczenia, czy wreszcie to wszystko, co składa się na społeczną podświadomość [Kaczmarek 2009: 56].

Z kolei H. Przybylski jest zdania, że tożsamość partii politycznych kształtuje się przez identyfikację jednostek i grup z symbolami, normami i instytucjami oraz wartościami funkcjonującymi w danym społeczeństwie. Ustanowienie własnego godła, hymnu, barw, stylu zachowania opartego o swoiste normy, właściwych dla tradycji swej instytucji, wykształconych wartości, dla których trzeba ponieść pewną ofiarę, ma na celu odgródzenie się od grup uznawanych za obce i wzmocnienie spójności własnej grupy. Kształtowanie spójności i dostrzeganie obecności innych grup ma na celu budowanie trwałości więzi politycznej [Przybylski 2004: 255].

W okresie zimnej wojny i podziału „starego kontynentu” na dwa bloki ideologiczne, tworzyły się wyraźne tożsamości polityczne Europejczyków, toczyła się walka pomiędzy liberalizmem i kapitalizmem z jednej strony a komunizmem z drugiej. Po upadku komunizmu tożsamości polityczne

stają się coraz bardziej złożone i pluralistyczne. Coraz większą rolę odgrywają nowe odmiany tożsamości zbiorowej, które przez lata były marginalizowane, a teraz pragną odgrywać znaczącą rolę w polityce. Są to subkultury oraz mniejszości seksualne, które domagają się uznania publicznego i politycznego. Ich reprezentacje stają się obecne w mediach, w kulturze oraz w polityce. Jak podkreśla T. Buksiński, obok tych nowych „postmodernych” tożsamości uznania publicznego domagają się na nowo premoderne wspólnoty: religijne, etniczne, tradycyjne. Między roszczeniami premodernych i postmodernych zbiorowości dochodzi do konfliktów, ze względu na to, że ich żądania dotyczące charakteru sfery publicznej i politycznej są przeciwstawne. Na ogół premoderne wspólnoty przegrywają, a do głosu dochodzą również obecnie nowe tożsamości kolektywne związane z tworzącymi się nowymi strukturami politycznymi, zwłaszcza regionalnymi; mikro-, medio- i makroregionalnymi [Buksinski 2006: 30–31].

Zdaniem B. Markiewicz we współczesnych debatach na temat politycznej tożsamości można wyróżnić dwa poziomy. Jeden, wynikający z aktualnych potrzeb polityki i wiążący się z ich interesami, można określić jako pragmatyczny. Drugi to dyskurs teoretyczny, w tym także filozoficzny, którego przedmiotem jest system aksjologiczny, struktura, historia, mechanizmy i zasady konstrukcji politycznej tożsamości. Obydwa te poziomy uzupełniają się wzajemnie, jednak często w dyskusjach na temat tożsamości politycznej uznaje się, że zostały one utracone. Występują opinie, iż nie można dzisiaj budować działań politycznych i politycznej teorii na skompromitowanym historycznie pojęciu tożsamości narodowej, a nie wypada operować na poziomie tożsamości państwowej. Takie odrzucenie to rezultat narodowego socjalizmu i komunizmu – w obu odmianach tożsamości politycznej; tożsamość ideologiczna została nałożona na tożsamość narodową, co w efekcie doprowadziło do powstania imperialnego nacjonalizmu. Do dzisiaj trwają jeszcze zarówno polityczne, jak i intelektualne rozliczenia z tą formą tożsamości politycznej [Markiewicz 2006: 8]. Po drugiej wojnie światowej pojawiło się nowe pokolenie polityków, myślących bardziej racjonalnie i technokratycznie. Pragną oni zarządzać polityką, podobnie jak menedżerowie w gospodarce. Pokolenie to potrzebuje nowych symboli, które zastąpiłyby spory ideologiczne pomiędzy partiami na rzecz profesjonalizacji polityki [Nieć 2008: 256].

M. Castells uznaje, że społeczne konstruowanie tożsamości pojawia się w kontekście wyznaczonym przez stosunki władzy. Autor proponuje rozróżnienie trzech form i źródeł budowania tożsamości:

- Tożsamość legitymizującą: wprowadzana jest przez dominujące instytucje społeczeństwa w celu rozszerzenia i zracjonalizowania ich dominacji wobec aktorów społecznych; to zagadnienie leży w centrum teorii władzy oraz rozmaitych teorii nacjonalizmu;
- Tożsamość oporu: wytwarzana jest przez tych aktorów, którzy znajdują się w gorszym położeniu/warunkach dewaluowanych i/lub stygmatyzowanych przez logikę domina-

cji, a tym samym budują szanse oporu i przetrwania na podstawie zasad odmiennych od tych, które przenikają instytucje społeczeństwa, lub przeciwstawnych do nich;

- Tożsamość projektu: pojawia się, gdy aktorzy społeczni na podstawie dostępnych im materiałów kulturowych budują nową tożsamość, która redefiniuje ich pozycję w społeczeństwie, a czyniąc to dążą do transformacji całej struktury społecznej. Ma to miejsce na przykład wtedy, gdy feminizm wychodzi z szanów oporu tworzonych przez tożsamość kobiecą i prawa kobiet, by zakwestionować patriarchyzm, a więc patriarchalną rodzinę, a tym samym całą strukturę produkcji, reprodukcji, seksualności i osobowości, na których historycznie oparte zostało społeczeństwo [Castells 2008: 23–24].

Z kolei M. Karwat uznaje, że na tożsamość polityczną podmiotu składają się następujące charakterystyki:

- Kim podmiot jest obiektywnie (ze względu na swoją reprezentatywność społeczną, np. klasową, realne więzi i zależności, obrany sposób życia i myślenia, ze względu na służebność własnych działań i postaw wobec interesów określonej grupy społecznej lub konglomeratu kilku grup i środowisk);
- Kim jest nie tylko społecznie, ale również politycznie: czyim wpływom podlega, jakie wpływy sam wywiera i „transmituje”, z kim się integruje, komu się przeciwstawia;
- Kim jest subiektywnie: za kogo się uważa, z kim się świadomie lub podświadomie utożsamia – nazywamy to samookreśleniem; jaka jest spójność jego identyfikacji, jaka jest jego tożsamość ostateczna – w szczególności, jakiej idei, ideologii podporządkowuje swoją aktywność;
- Jaką siłą społeczną w rezultacie popiera, jakie dążenia społeczne wyraża i urzeczywistnia. Jest wypadkową obiektywnego zaprogramowania i ukierunkowania jego działalności oraz subiektywnych dążeń i wyobrażeń. Wszak niezależnie od stopnia swej podmiotowości (zarówno samoświadomości, jak i suwerenności w działaniu) każdy podmiot może być – pośrednio czy bezpośrednio, zgodnie z własną wolą lub wbrew niej – narzędziem innych sił politycznych [Karwat 2009: 178–179].

Według M. Karwata pojęcie tożsamości ma wymiar dynamiczny. Jest to zachowanie ciągłości istnienia i ciągłości istoty zjawiska mimo zachodzących i nawarstwiających się zmian i w otoczeniu, i w samym obliczu danego podmiotu. W odniesieniu do uczestników polityki dynamicznie pojęta tożsamość znaczy tyle, co „pozostanie sobą” mimo stopniowej ewolucji lub nawet gwałtownych zwrotów w orientacji ideologiczno-programowej i w taktyce politycznej [Ibidem: 180]. Takim też rozumieniem tożsamości posługiwać się będę, analizując programy wyborcze SLD.

W opinii przywoływanego autora problem polskiej lewicy związany jest przede wszystkim z kryzysem tożsamości, wynikającym z ogólnikowej i niespójnej autoidentyfikacji. Badacz określa tożsamość partii politycznej za pomocą czterech zasadniczych cech:

- jej bazy społecznej, czyli czyje interesy reprezentuje w założeniach oraz w rzeczywistości;
- cech jej składu członkowskiego, czyli jakie osoby należą do danego ugrupowania politycznego, kto decyduje o charakterze partii, kto pełni funkcję przewodniczącego;
- sposobu działania i charakteru więzi organizacyjnej; co łączy tych ludzi, jakie więzi tworzą osoby z różnych klas społecznych, będące w różnym wieku;
- celów i zasad ideowych oraz charakteru więzi ideowej; jakie wartości konsolidują członków i powodują ich identyfikację z partią, uzasadniają poparcie społeczne i przywództwo społeczne. Połączenie wszystkich powyższych elementów decyduje o tym, czy partia jest wiarygodnym reprezentantem interesów i wartości swoich zwolenników i członków.

Warunkiem tożsamości ideowej partii jest w opinii M. Karwata pieczołowite kultywowanie własnej tradycji, poszanowanie własnej przeszłości, troska o ciągłość swej historii, poczucie odpowiedzialności przed poprzednikami i spadkobiercami. Partia polityczna utrzymuje swoją tożsamość ideową dopóty, dopóki jej nazwa znajduje pokrycie w jej obiektywnych funkcjach, w jej celach i ideałach, w jej życiu wewnętrznym i sposobie działania, w jej bazie społecznej i składzie społecznym [Karwat 2006: [www.wyborylewicy.pl...](http://www.wyborylewicy.pl...); 2008: 161–162].

Definiując w dalszej części pracy tożsamość ideologiczną i tożsamość programową będę posługiwać się jej politologicznym znaczeniem, choć zdaję sobie sprawę z tego, że gdybyśmy badali identyfikację polityczną społeczeństwa, ujęcie socjologiczne byłoby konieczne.

### **3. Wpływ myśli K. Marksa na rozwój współczesnej socjaldemokracji<sup>4</sup>**

Dorobek K. Marksa zmienił sposób uprawiania wielu dyscyplin naukowych, a wiek XX można określić jako dziedzictwo Marksa i przywódców, którzy uzurpowali sobie miano jego spadkobierców – W. Lenina, J. Stalina, Mao Zedonga czy F. Castro. Jak podkreśla F. Wheen – autor biografii Karola Marksa, był on rewolucjonistą, a jednocześnie filozofem, ekonomistą, historykiem oraz krytykiem literackim. Jako człowiek o wszechstronnych horyzontach, większość życia spędził w zaciszu biblioteki British Museum, pracował dużo, a jego dzieła, spośród których zaledwie kilka ukazało się za jego życia, obejmują obecnie pięćdziesiąt tomów. Karol Marks pochodził z mieszczańskiej rodziny

---

<sup>4</sup> Prezentując proces kształtowania się tożsamości współczesnych partii socjaldemokratycznych i ideologii socjaldemokracji wspominam o wpływie K. Marksa na rozwój socjaldemokracji, jednak nie prezentuję wewnętrznych polemik w obrębie marksizmu, ponieważ uznałem ten wątek za przedmiot przede wszystkim zainteresowań i analiz prac filozoficzno-historycznych (przyp. autora).

żydowskiej, która mieszkała w katolickim Trewirze, ożenił się z arystokratką, a umarł jako ateista i bezpaństwowiec, (...) *poświęciwszy całe życie planom obalenia burżuazji i zniesienia granic między narodami. Zrywając więzi z jakimkolwiek wyznaniem, klasą czy narodem, sam stał się doskonałym przykładem alienacji – według niego klątwy, na którą skazał ludzkość kapitalizm* [Wheen 2005: 15].

K. Marks zakładał, że w społeczeństwie niekomunistycznym ludzie dążą do maksymalizacji zysków w imię sprzecznych interesów. Prawdziwym celem ludzkiej emancypacji jest byt zbiorowy, czyli społeczeństwo o charakterze kolektywnym sprzężone z interesami państwa. Według K. Marksa możliwe było pogodzenie interesu prywatnego i kolektywnego poprzez powrót do reguł kooperacji, m.in. po usunięciu religijnej alienacji oraz zniesieniu własności prywatnej. Proletariat był klasą społeczną, która mogła tego dokonać. Wyzwolenie proletariatu skutkowałoby ogólnym zniesieniem podziału klasowego poprzez zniesienie prywatnej własności. *Komunizm jako pozytywne zniesienie własności prywatnej – tej samoalienacji człowieka – i dlatego też jako rzeczywiste przyswojenie ludzkiej istoty przez człowieka i dla człowieka; dlatego też jako pełny powrót człowieka do samego siebie jako człowieka społecznego, to znaczy ludzkiego, powrót dokonany świadomie i w oparciu o całe bogactwo dotychczasowego rozwoju* [Marks, Engels 1981: 88]. Według K. Marksa rewolucja może nastąpić w krajach wysokorozwiniętych – takim państwem były m.in. Niemcy, ponieważ koncentrowały się tam wszystkie sprzeczności nowoczesnego świata zderzone ze sprzecznościami świata feudalnego. K. Marks natomiast odrzucał możliwość wybuchu rewolucji proletariackiej w feudalnej Rosji.

Dla K. Marksa socjalizm był kwintesencją życia jednostkowego i uczynieniem z życia kolektywnego nie sfery wyobcowanej, jak to ma miejsce w przypadku państwa zarządzanego przez ówczesną biurokrację. *Idealem Marksa jest człowiek jako osoba w pełni świadoma społecznego charakteru własnej osobowości, lecz właśnie dzięki temu zdolna do rozwijania swoich możliwości osobowych w całej ich różnorodności* [Kołakowski 2009a: 126]. Dla K. Marksa praca (ale nie wyalienowana) oraz harmonijne obcowanie z przyrodą nadawały człowiekowi sens istnienia oraz kształtowały jego człowieczeństwo.

Jednak, co mocno podkreślał K. Marks, podział pracy był pierwotnym źródłem alienacji, a własność prywatna tylko taką sytuację utrzymywała. Podział pracy już sam w sobie doprowadzał do wymiany towarowej, dobra wytworzone przez człowieka traciły w pierwszej kolejności swoje znaczenia użyteczne, a najważniejsza stawała się ich wartość wymienna. W momencie, gdy rzeczy stały się towarami, pojawiał się proces alienacji. Potęgowała się nierówność, a wyobcowane instytucje władzy politycznej starały się utrwalić tę sytuację, poprzez ochronę interesów silniejszych właścicieli prywatnych, a nie pracobiorców. Praca stała się towarem, a tym samym robotnik również został uprzedmiotowiony, swoją pracę sprzedawał po cenach rynkowych, określonych minimalnymi kosztami utrzymania. Robotnik tym bardziej ubożał, im więcej wyprodukował bogactwa. Wzrost wartości wytworzonych produktów skutkował spadkiem wartości samego człowieka, który je wytworzył. Jego zdaniem własność prywatna powstawała z pracy wyobcowanej – te dwa elementy były ze sobą sprzężone, tworząc błędne koło. Jednak własność prywatna jest skutkiem, nie zaś przyczyną alienacji pracy.



Kapitalizm przyczynia się do sytuacji, w której nie tylko robotnik traci swoje człowieczeństwo, ale również kapitalista pozbywa się swoich ludzkich odruchów, ponieważ posiadanie pieniędzy i chęć ich pomnażania stają się najważniejsze. Ludzkie zachowania schodzą na dalszy plan, sensem życia staje się maksymalizacja zysków. Stąd też według Marksa podział pracy oraz związana z nim własność prywatna determinują nierówności społeczne i wyzysk człowieka przez człowieka. Jediną szansą zapobieżenia temu procesowi stanowić miał komunizm, który można zaprowadzić drogą rewolucji.

Ważnym wątkiem w analizach K. Marksa był problem rozwoju świadomości interesów klasowych robotników. W związku z tym wprowadził on ważne rozróżnienie na „klasę w sobie” i „klasę dla siebie” [Marks, Engels 1951: 41–43]. Jednak tym problemem nie będę zajmował się w swoich dalszych analizach. Marksowska teoria klas łączy trzy fundamentalne elementy poglądów filozofa. Zapoczątkował on słowo „klasa” od wczesnych brytyjskich ekonomistów politycznych; jego zastosowanie w odniesieniu do „kapitalistów” i „proletariuszy” wywodzi się z poglądów francuskich socjalistów „utopijnych”; koncepcja walki klas opiera się na dialektyce Hegla [Dahrendorf 2008: 19].

Jak zauważa A. Giddens, K. Marks poświęcił wiele uwagi zagadnieniu stratyfikacji, a przede wszystkim systemowi klasowemu, jednak nigdy nie przeprowadził systematycznej analizy koncepcji klasy. Manuskrypt, nad którym pracował tuż przed śmiercią (opublikowany później jako część jego głównej pracy – *Kapitału*), urywa się dokładnie w miejscu, gdzie stawia pytanie „Czym jest klasa?”. (...) Według Marksa klasa to grupa ludzi o podobnym stosunku do środków produkcji – środków, które zapewniają im utrzymanie [Giddens 2007: 306]. Współcześni socjologowie analizujący przynależność klasową posługują się takimi tradycyjnymi wskaźnikami, jak pozycja na rynku, stosunek do środków produkcji czy zawód.

A. Giddens uważa, że oprócz wymiaru materialnego należy wziąć również pod uwagę czynniki kulturowe, jak style życia i wzory konsumpcji. *Zgodnie z tym podejściem w dzisiejszych czasach większą rolę odgrywają „symbole” i czynniki związane z konsumpcją. w coraz większym stopniu podstawą tożsamości jednostek staje się wybór stylu życia – sposób ubierania się, odżywiania, dbałość o własne ciało i sposób wypoczywania – a w coraz mniejszym tradycyjne wskaźniki klasy, jak zatrudnienie* [Giddens 2007: 318]. P. Żuk z kolei podkreśla, że współczesny wymiar kapitalizmu, którego nie mógłby przewidzieć K. Marks, koncentruje się na czasie wolnym obywateli „społeczeństw dobrobytu”. *Na ludzką wolność i rozum mogą czyhać pułapki, a sama produkcja materialna może zostać zaprzysięgnięta – zamiast do zaspokajania ludzkich potrzeb – do tworzenia sztucznych pragnień i jeszcze ściślejszej kontroli nad społeczeństwem* [Żuk 2007: 29].

Słabością myśli K. Marksa był z pewnością hermetyczny podział ludzi (wraz z potomstwem) na tych, którzy mają być raz na zawsze kapitalistami oraz proletariuszami. Pominięto awans społeczny, który umożliwia rodzinom wspinanie się po kolejnych szczeblach, jak również spadek do warstw niższych. Społeczeństwo podlega ciągłej zmianie i nie trwa w stagnacji. Przerysował także podział oraz możliwy konflikt pomiędzy klasą kapitalistów a proletariatem. Dostrzegał on wyzysk pracowników, ale zapominał, że kapitaliści budowali szpitale, osiedla robotnicze, a dla dzieci robotników po-

wstawały szkoły, które umożliwiały awans społeczny. Antagonizmy, ale również harmonia wpisane są w życie społeczne, nie powinno się zatem przerysowywać sytuacji i z patologicznych zachowań czynić obowiązującej normy.

Warto w tym miejscu przywołać opinię J. Schumpetera, podkreślającego, że w celu zrozumienia twórczości K. Marksa należy jednak pamiętać o kontekście historycznym oraz perspektywie czasowej – (...) *był to szczytowy punkt dokonania burżuazji i jednocześnie okres głębokiego upadku burżuazyjnej cywilizacji, czas mechanicznego materializmu, czas, kiedy środowiska kulturalne nie wykazywały nawet śladu nowej sztuki czy nowego stylu życia, który miały zrodzić w przyszłości, i uprawiały najbardziej odpychającą banalność. Wszystkie klasy społeczne na wyścigi wyzbywały się wszystkiego, co można by nazwać prawdziwą wiarą (...). Dla milionów ludzkich serc przesłanie Marksa zapowiadające socjalistyczny raj na ziemi oznaczało nowy promień światła i nowy sens życia* [Schumpeter 2009: 6].

Dorobek K. Marksa wywarł również wpływ na rozwój interesującego mnie ruchu socjaldemokratycznego, który zmienił się zasadniczo na przestrzeni ostatnich dwustu lat. Jego pierwotne znaczenie związane było z ortodoksyjnym marksizmem. Od początku XX wieku wiele partii socjaldemokratycznych zdecydowało się przyjąć taktykę parlamentarną i opowiedziało się za stopniowym i pokojowym przejściem do socjalizmu. Warto jednak podkreślić, iż na teoretyczne podstawy socjaldemokracji w większym stopniu wpłynęły przekonania moralne czy religijne (zaczepnięte z chrześcijaństwa) niż „socjalizm naukowy” K. Marksa i F. Engelsa. Socjaldemokraci nie przyjęli materialistycznych i wysoce usystematyzowanych idei Marksa i Engelsa, lecz rozwinęli moralną krytykę kapitalizmu. Socjalizm przedstawiono jako moralnie wyższy od kapitalizmu, ponieważ istoty ludzkie są podmiotami etycznymi, które łączą więzy miłości, sympatii i współczucia. Poglądy socjaldemokratów opierały się zarówno na zasadach humanistycznych, jak i religijnych i pozostały pod większym wpływem idei utopijnych Fouriera, Owena i W. Morrisa, niż „naukowej” doktryny K. Marksa [Heywood 2007: 151].

Idee socjalistyczne wywodzą się z siedemnastowiecznych formacji lewellerów i diggerów oraz *Utopii* T. Morusa [Morus 2001]. Według H. Kaergera pojęcia socjalizmu można doszukiwać się zarówno w Oświeceniu, w czasach rewolucji francuskiej, ale nawet już wcześniej – w starożytnych odniesieniach do prawa natury [Kaerger 1997: 156]; również w „Państwie” Platona [Platon 2006] można doszukiwać się źródeł myśli socjalistycznej. Socjalizm jako doktryna polityczna ukształtował się na początku XIX wieku. Był reakcją na powstanie kapitalizmu przemysłowego; w pierwszym okresie reprezentował głównie interesy wytwórców i rzemieślników, którzy obawiali się rozwoju produkcji przemysłowej, następnie kojarzony był z klasą robotniczą. Obrońcą interesów klasy robotniczej byli m.in. K. Marks oraz F. Engels, których idee, spisane chociażby w „Manifeście Komunistycznym” [Marks, Engels 1951], stały się fundamentem dwudziestowiecznego komunizmu.

Socjalizm w swoim najwcześniejszym stadium miał utopijny, rewolucyjny charakter. Od końca XIX wieku ukształtował się socjalizm reformistyczny, którego celem była integracja klasy pra-

cującej ze społeczeństwem kapitalistycznym poprzez poprawę warunków pracy, wzrost płac, powstanie związków zawodowych i socjalistycznych partii politycznych. Socjalizm reformistyczny opowiadał się za pokojowym, stopniowym i zgodnym z prawem przejściem do ustroju socjalistycznego. Socjalizm reformistyczny opierał się na dwóch źródłach. Pierwszym była tradycja humanistyczna socjalizmu etycznego, związanego z takimi myślicielami, jak m.in. R. Owen [Owen 1959]. Drugim był marksizm rewizjonistyczny, rozwinięty przede wszystkim przez E. Bernsteina [Bernstein 1969].

W XX wieku ruch socjalistyczny był podzielony na dwa rywalizujące ze sobą obozy. Socjaliści rewolucyjni, za przykładem Lenina i bolszewików nazywali siebie komunistami, podczas gdy socjaliści reformistyczni, którzy prowadzili politykę z poszanowaniem konstytucji i parlamentaryzmu, nosili nazwę socjaldemokracji. Różnica pomiędzy socjaldemokracją a komunizmem związana była nie tylko z odmiennym interpretowaniem drogi dochodzenia do socjalizmu, ale przede wszystkim z inną hierarchią wartości fundamentalnych. Socjaldemokraci wycofali się z takich zasad, jak wspólna własność i planowanie, przekształcili socjalizm w oparciu o kategorie opieki społecznej, redystrybucji i zarządzania gospodarką [Heywood 2006: 64]. W przypadku socjalizmu, jak i komunizmu wyłoniło się wiele ich rodzajów wyodrębnianych zależnie od obranych kierunków<sup>5</sup>. Nie można tym samym mówić o jednej odmianie komunizmu czy socjalizmu.

Współcześnie socjalizm spostrzegany jest w trzech znaczeniach:

- jako model ekonomiczny, powiązany z jakąś formą kolektywizmu i planowania – środek ograniczenia kapitalizmu w szerszym interesie społecznym;
- jako instrument ruchu związkowego, reprezentującego interesy klasy robotniczej;
- jako doktryna, bądź ideologia polityczna, cechująca się specyficznym splotem idei, wartości i teorii, z których najważniejszymi są: wspólnota, współpraca, równość, klasa społeczna, wspólna własność [Heywood 2007: 121 – 130].

Marksizm jako system teoretyczny stanowił główną alternatywę dla liberalnego racjonalizmu, jako siła polityczna (w postaci ruchu komunistycznego) był również uważany za głównego wroga zachodniego kapitalizmu, zwłaszcza w okresie 1917–1991. Jak podkreśla A. Heywood, istnieje duża różnica pomiędzy marksizmem jako filozofią społeczną mającą swe źródła w klasycznych pismach K. Marksa i F. Engelsa a fenomenem dwudziestowiecznego komunizmu, który w dużym stopniu odszedł od klasycznych zasad i je zrewidował [Heywood 2006: 64]. Upadek realnego socjalizmu w Europie Środkowej w latach 1989–1991 jeszcze bardziej osłabił znaczenie zarówno marksizmu, jak i socjaldemokracji; niektórzy badacze, tacy jak m.in. F. Fukuyama ogłosili już koniec socjalizmu i hegemonię neoliberalizmu. Socjaldemokraci w latach 90. kontynuowali proces odchodzenia od swo-

---

<sup>5</sup> Wyróżnia się komunizm utopijny, naukowy, marksowski, marksistowski, niemarksistowski, pełny, niepełny, dojrzały, konsumpcyjny, agrarny, przemysłowy, wojenny, pokojowy, rewolucyjny, reformistyczny, idealny i realny. Podobnie istnieje wiele rodzajów socjalizmu: utopijny, naukowy, marksowski, teoretyczny, praktyczny, etatystyczny, samorządowy, kolektywistyczny, demokratyczny, agrarny, przemysłowy, etyczny, nieetyczny, chrześcijański, świecki, narodowy, rynkowy [szerzej w: R. Tokarczyk (2010), *Współczesne doktryny polityczne*, Wyd. Oficyna a Wolters Kluwer Business, Warszawa, s. 145–146 oraz 191–192].

ich ideałów. Zdaniem przywoływanego autora w wyniku tego w odbiorze społecznym zacierają się różnice pomiędzy socjaldemokratami a neoliberalami [Fukuyama 1996].

Według A. Heywooda upadek komunizmu pod koniec XX wieku nie oznaczał jednocześnie śmierci marksizmu jako ideologii politycznej. Pozbycie się nadbudowy leninizmu i stalinizmu umożliwiło ponowną interpretację dzieł K. Marksa. *Marks wierzył w to, iż stworzył nowy rodzaj socjalizmu, który był naukowy w tym sensie, że zajmował się przede wszystkim ukazywaniem natury rozwoju społecznego i historycznego, a nie przedstawianiem głównie etycznej krytyki kapitalizmu. Idee i teorie Marksa dotarły do szerszej publiczności po jego śmierci, głównie przez pisma jego długoletniego współpracownika Engelsa. Powstała wtedy ortodoksyjna postać marksizmu, określana mianem materializmu dialektycznego, która później posłużyła jako podstawa dla sowieckiego komunizmu* [Ibidem: 65].

Marksizm jest kojarzony jednoznacznie z doświadczeniami radzieckiego komunizmu, a zwłaszcza z takimi osobami jak W. Lenin i J. Stalin. Dwudziestowieczny komunizm można najlepiej zrozumieć jako formę marksizmu-leninizmu, czyli ortodoksyjnego marksizmu, zmodyfikowanego przez teorię i doktrynę W. Lenina. Głównym wkładem W. Lenina w marksizm była teoria partii rewolucyjnej. Według niej proletariatus, „uwodzony” burżuazyjnymi ideami i przekonaniem, nie dokona rewolucyjnego przewrotu. Nie będzie on w stanie wyjść poza ramy „związkowej świadomości”, czyli pragnienia wyłącznie poprawy warunków życia i pracy, a nie zniszczenia kapitalizmu. W. Lenin uznał, że potrzebna jest uzbrojona w marksistowskie idee partia rewolucyjna, składająca się z profesjonalistów oraz oddanych rewolucjonistów [Ibidem: 68].

W Europie Zachodniej rozwinęła się odmienna forma marksizmu. W przeciwieństwie do mechanistycznych i deklaratywnie naukowych poglądów marksizmu radzieckiego, zachodnioeuropejska odmiana nazywana neomarksizmem pozostawała pod wpływem idei heglowskich i nacisku na „człowieka twórcę”, czyli idei, które pojawiały się we wczesnych pracach K. Marksa. Jednostki ludzkie postrzegano jako istoty dążące do wpływania na bieg historii i tym samym nie były marionetkami poruszonymi przez bezosobowe siły materii.

Węgierski marksista G. Lukács był jednym z pierwszych, który przedstawił marksizm jako filozofię humanistyczną. Położył on nacisk na proces reifikacji, w wyniku którego kapitalizm odcłowiecza pracowników, sprowadzając ich do biernych obiektów lub towaru na sprzedaż [Lukács: 1988]. Szkoła frankfurcka, której głównymi przedstawicielami byli T. Adorno, M. Horkheimer i H. Marcuse, otwarcie nawiązywała do Hegla [Horkheimer, Adorno: 2002; Marcuse: 1966]. Teoretycy szkoły frankfurckiej stworzyli „teorię krytyczną”, składającą się z marksistowskiej ekonomii politycznej, filozofii heglowskiej oraz freudowskiej psychologii. Do drugiej generacji przedstawicieli szkoły frankfurckiej należy m.in. J. Habermas. Zdaniem J. Habermasa nawet ideologia przybiera obecnie postać tak zwanej kultury konsumpcyjnej i niejako na niższym szczeblu świadomości zmusza do konformizmu wobec istniejącego stanu. *Ta fałszywa świadomość nie składa się już – jak polityczne ideologie XIX w. – z jakiegoś spójnego zespołu poglądów, ale z zespołu sposobów zachowań; w praktyce prezentuje się*

*jako system zewnętrznie sterowanych nawyków konsumpcyjnych. Ze świadomości pozostaje już tylko pseudorealistyczne odbicie powierzchniowej warstwy tego, co jest* [Habermas 2007: 390].

Ideologię marksistowską nawiązującą do heglizmu przyjęła szkoła frankfurcka, pod wpływem której rozwinęła się w latach 60. i 70. „Nowa Lewica”, stanowiąca radykalny ruch ideologiczny i społeczno-polityczny. Odrzucała ona ideologię i formy działania zarówno marksizmu-leninizmu, jak i socjaldemokracji, choć nawiązywała do tradycji lewicowych. „Nową Lewicę” tworzyła młodzież akademicka i część intelektualistów. W ramach „Nowej Lewicy” doszło do wyłonienia się dwóch nurtów – umiarkowanego i rewolucyjnego. Nurt umiarkowany odwoływał się do idei wolności, podmiotowości, równości i wspólnoty. Krytykowano w nim zasady i organizację życia politycznego i społecznego liberalnych demokracji. Opowiadano się za powszechną decentralizacją systemu politycznego, odrzuceniem sformalizowanych i biurokratycznych procedur podejmowania decyzji politycznych, przywróceniem autentyczności życia publicznego [Urban 2010: 168–169]. Jak podkreśla R. Tokarczyk, określeniem „Nowa Lewica” posługiwali się najwcześniej komuniści brytyjscy, gdy pod koniec lat 50. poszukiwali alternatywy dla hierarchicznej i zbiurokratyzowanej partii politycznej. W latach 60. określenie to w Stanach Zjednoczonych nabrało bardzo szerokiego sensu, ogarniającego ruchy i ideologie antyrasistowskie, studenckie, antywojenne, feministyczne, homoseksualistów i inne. „Nową Lewicę” amerykańską definiowano w zasadzie jako jeden ruch, którego centrum stanowiła organizacja Studenci na rzecz Demokratycznego Społeczeństwa [Tokarczyk 2010b: 17].

R. Tokarczyk zauważa, iż po załamaniu się ruchów „Nowej Lewicy” w Stanach Zjednoczonych zwolennicy jej ideologii usytuowali się jako lojalne lewe skrzydło Partii Demokratycznej. Opowiadają się za nowoczesnym liberalizmem, dopuszczającym wysokie wydatki z budżetu państwowego na zapewnienie dobrobytu społecznego, ubezpieczenia społeczne, minimum płac, etc. Jednocześnie zrywają z koncepcją państwa dobrobytu i kapitalizmu państwowego, dopatrując się w niej ucisku uzależnionych mas i scentralizowanej biurokracji [Ibidem: 23].

W połowie lat 70. XX w. rozwinął się nurt ideowo-programowy, określane mianem eurokomunizmu, który został przyjęty przez część partii komunistycznych z Europy Zachodniej (m.in. z Hiszpanii, Grecji, Włoch, Belgii, Wielkiej Brytanii oraz we Francji). Samo pojęcie stworzył w 1967 r. włoski dziennikarz F. Barbieri na określenie strategii politycznej stosowanej przez Włoską Partię Komunistyczną [Dziak, Kruszniewska 1988: 9]. Eurokomunizm stworzył alternatywną drogę rozwoju ruchu komunistycznego w stosunku do partii komunistycznych z bloku wschodniego. Zakładał on trwanie na gruncie marksizmu (reformistycznego), odrzucenie pewnych wątków leninizmu (m.in. kwestii dyktatury proletariatu czy też roli partii komunistycznej w społeczeństwie), ideologii rewolucji społecznej i dyktatury proletariatu. Odmawiał także KPZR prawa kierowania ruchem komunistycznym [Ibidem: 27–31]. Eurokomunizm potępiał łamanie praw człowieka oraz wszelkie siłowe sposoby wprowadzanie komunizmu, bądź utrzymanie tego systemu przy użyciu sił zbrojnych (skrytykowano zwłaszcza interwencję zbrojną wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 r.). Eurokomuniści opowiadali się także za pokojową drogą dochodzenia do komunizmu, jedynie w ramach de-

mokracji parlamentarnej; opowiadano się za pluralizmem i systemem wielopartyjnym. Byli także zwolennikami gospodarki mieszanej, utrzymania świeckości państwa oraz swobód religijnych [Ibidem: 87–140 ].

Zdaniem R. Tokarczyka lewica ma swoją ideologię, stanowiącą część lewicowej myśli politycznej, złożonej z idei politycznych, uznawanych za lewicowe. Do typowych ideologii lewicowych badacz zalicza: socjalizm, komunizm i anarchizm. Wspomniane ideologie różnią się zarówno stopniem radykalizmu, jak i zmiennego dostosowywania się do warunków określonego miejsca i czasu. Owo dostosowywanie się jest najbardziej widoczne w ideologii socjalizmu, znajdującego dla siebie miejsce w nurcie socjaldemokratycznym, występującym w świecie zdominowanym przez ideologię liberalizmu. Komunizm, jako ideologia, wyróżnia się wyższym stopniem ortodoksyjności niż ideologia socjalizmu, toteż spychany jest na margines myśli politycznej świata predominacji liberalizmu. Ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie ideologii anarchizmu na różne nurty, łatwiej adaptuje się ona do rozmaitych warunków niż ideologia komunizmu, ale z większymi trudnościami niż ideologia socjalizmu [Ibidem].

Zdaniem Heywooda socjaldemokracja odrzuciwszy „socjalizm naukowy” i skłoniwszy się ku zasadom moralnym czy religijnym osłabiła swoje podstawy teoretyczne [Heywood 2007: 152]. Zachodnie partie socjalistyczne były rewizjonistyczne, dążyły do reformowania kapitalizmu, a nie do jego zniesienia. Już pod koniec XIX wieku tacy myśliciele, jak E. Bernstein wykazywali, że analizy K. Marksa zawierają błędy. E. Bernstein [Bernstein 1969] odrzucił marksowski materializm historyczny i uznawał, że kapitalizm stał się złożony i zróżnicowany; nie składał się już z dwóch antagonicznych klas – burżuazji i proletariatu, powiększała się bowiem klasa średnia. Kapitalizm przestał być również jego zdaniem systemem jawnego ucisku klasowego, dlatego należało go reformować przez nacjonalizację dużych przedsiębiorstw oraz rozszerzenie ochrony prawnej i opieki społecznej na klasę robotniczą, co mogło się dokonać drogą pokojową.

Jak zauważa L. Kołakowski, rewizjonistami nazywano tych pisarzy i działaczy socjalistycznych, którzy wychodząc z założeń marksistowskich stopniowo podawali w wątpliwość różne elementy doktryny, w szczególności prognozy K. Marksa na temat rozwoju kapitalizmu oraz konieczności rewolucji socjalistycznej. Nie nazywano rewizjonistami tych, którzy porzucali marksizm całkowicie lub nigdy marksistami nie byli, ale tych, którzy starali się odziedziczoną doktrynę przekształcać lub wykazywali, że pewne jej istotne składniki nie są już adekwatne do interpretacji procesów społecznych.

W ścisłym sensie rewizjonizm uznawany był za stanowisko teoretyczne, lecz wyraźna artykulacja tego stanowiska przez Eduarda Bernsteina w drugiej połowie lat 90. XIX wieku poprzedzona była tendencjami politycznymi, które, bez podbudowy doktrynalnej, zmierzały w tym samym kierunku. Tradycyjna doktryna K. Marksa zakładała, że kapitalizm musi zmierzać w kierunku wzrastającej polaryzacji klas, koncentracji kapitału, ruiny drobnych przedsiębiorstw, proletaryzacji mas i że proces ten jest nieodwracalny; tym samym uznawała, że wszystkie reformy w ramach kapitalizmu są nieistotne i nietrwałe. W konsekwencji zdaniem K. Marksa głównym zadaniem socjalistów jest przygotowywa-

nie się do ostatecznego starcia rewolucyjnego, celem obalenia kapitalizmu. Zdaniem E. Bernsteina, nieszczęściem teoretycznym marksizmu był jego heglowski rodowód. Jego zdaniem K. Marks, nie wyzbył się całkiem heglowskich skłonności, które pozwalały mu dedukować rozwój społeczny z abstrakcyjnych i apriorycznych schematów dialektyki, przy lekceważeniu faktów. To miało doprowadzić K. Marksa do wiary w determinizm dziejowy oraz w obecność jednego „określającego czynnika” dziejów. Jak podkreśla L. Kołakowski, rozwój masowych partii socjalistycznych, ich sukcesy parlamentarne i reformy społeczne powołały do życia liczną kadrę działaczy, którzy widzieli swoje zadanie w doraźnej obronie interesów robotniczych, dla których idea wielkiej i ostatecznej rewolucji nie miała praktycznego sensu.

Idee reformistyczne w ruchu socjalistycznym upowszechniły się znacznie wcześniej, niż E. Bernstein teoretycznie je ugruntował. Wystarczy chociażby wspomnieć rozwój socjalizmu angielskiego, który przez cały czas rozwijał się bez żadnej doktryny rewolucyjnej i odnosił niewątpliwe sukcesy. To właśnie socjalizm angielski wpłynął na poglądy E. Bernsteina i to on doprowadził go do przekonania, że teoria jednorazowego przewrotu rewolucyjnego, który zniesie kapitalizm, jest doktrynerską iluzją i że realną nadzieją socjalizmu są stopniowe reformy społeczne i stopniowa socjalizacja środkami demokratycznej presji. Spostrzeżenia te przerodziły się rychło w cały system rewidujący wiele podstawowych założeń filozoficznych i politycznych marksizmu.

Największe oburzenie wzbudził E. Bernstein, kwestionując teorię koncentracji kapitału oraz głosząc możliwość stopniowego naprawiania istniejącego ustroju w duchu socjalistycznym, opierając się na sojuszu proletariatu z chłopstwem i drobnomieszczaństwem. Większość krytyków wykazywała, że przesłanki rozumowania Bernsteina są fałszywe. Tak np. zarówno Karol Kautsky, jak August Bebel i Róża Luksemburg obstawali przy tradycyjnej teorii koncentracji kapitału.

Róża Luksemburg sformułowała sedno sporu najjaśniej: jeśli zakłada się, że reformy mogą ulepszyć kapitalizm, jeśli kapitalizm jest w ogóle możliwy do naprawy – czy to w sensie stopniowego usuwania skutków anarchii produkcyjnej, czy w sensie poprawy sytuacji robotników – orientacja na rewolucję nie ma sensu. Naprawa taka jest niemożliwa, gdyż anarchia i kryzysy należą do natury kapitalizmu, a ucisk robotnika pochodzi z samego faktu sprzedaży siły roboczej, a więc nie może być zniesiony ani nawet złagodzony bez wywłaszczenia kapitalistów, które z kolei jest wykonalne tylko jako wynik rewolucyjnego przejścia władzy. Podkreślała, że między wszystkimi reformami a rewolucją jest różnica jakościowa.

Poprawa sytuacji egzystencjalnej klasy robotniczej, chociażby wzrost realnych płac, wywalczone liczne zabezpieczenia socjalne i skrócony dzień pracy nie wspierały teorii, wedle której położenie klasy robotniczej jest zasadniczo beznadziejne i nie do naprawienia w granicach kapitalizmu. Założenia rewizjonizmu pokazały, że nie można mówić o rewolucyjnej misji proletariatu i, jak podkreśla L. Kołakowski, nowa socjaldemokracja dzięki rewizjonizmowi miała się stać kompromisem liberalizmu z socjalizmem marksowskim albo socjalistyczną rekonstrukcją liberalizmu [Kołakowski 2009b: 107–123].

Według A. Heywooda rozkwit socjalizmu rewizjonistycznego skutkowało odrzuceniem planowania i powszechnej nacjonalizacji. Pozostały natomiast trzy inne cele. Pierwszym z nich była gospodarka mieszana, czyli połączenie publicznej i prywatnej własności, która mieściłaby się pomiędzy kapitalizmem wolnorynkowym a kolektywizmem państwowym. Nacjonalizacją miały zostać objęte tylko strategiczne sektory gospodarki. Po drugie, socjaldemokraci dążyli do regulacji czy też zarządzania gospodarką kapitalistyczną w celu utrzymania wzrostu gospodarczego i pozostawienia bezrobocia na niskim poziomie. Po trzecie, socjaliści zaczęli interesować się państwem opiekuńczym jako środkiem reformowania czy humanizowania kapitalizmu. Państwo opiekuńcze postrzegano jako mechanizm redystrybucji, który mógłby przyczynić się do promocji równości społecznej i zlikwidowania ubóstwa [Heywood 2007: 154].

A. Crossland [1956] utrzymywał, że nowa klasa menedżerów, ekspertów i technokratów zastąpiła dawną klasę kapitalistów i zdominowała wszystkie rozwinięte społeczeństwa przemysłowe zarówno kapitalistyczne, jak i komunistyczne. Marksizm stracił tym samym rację bytu, ponieważ kapitalizm nie można już traktować jako systemu wyzysku klasowego. Jako socjalista A. Crossland pozostał wierny nadrzędnemu celowi socjalizmu – sprawiedliwości społecznej, którą rozumiał jako bardziej równą dystrybucję bogactwa [Crossland 1956: za: Heywood 2007: 155].

Podczas „zimnej wojny” Europa Zachodnia była lojalnym i zaangażowanym sojusznikiem USA. Politykę proamerykańską popierały również europejskie partie socjaldemokratyczne. Zaangażowanie socjaldemokratów po stronie USA odbierało wiarygodność używanemu przez partie komunistyczne argumentowi, iż w konflikcie państw kapitalistycznych z komunistycznymi stają naprzeciw sobie „siły pokoju i socjalizmu” oraz „siły imperializmu”.

W okresie powojennym dokonała się powolna ewolucja programowa socjaldemokracji europejskiej, w wyniku czego obejmowała ona i sprawowała władzę w wielu krajach Zachodniej Europy. Wielka Brytania i Niemcy, z uwagi na siłę i znaczenie partii socjalistycznych, były głównymi ośrodkami tej ewolucji ideowej. Od lat 70. i 80. XX wieku socjaldemokracja walczyła o zachowanie swojego znaczenia wyborczego i politycznego w obliczu rozwoju neoliberalizmu. Według A. Heywooda, socjaldemokracja nie posiada teoretycznej spójności, jak to ma miejsce w przypadku klasycznego liberalizmu czy fundamentalistycznego socjalizmu. Pierwszy jest ideologicznie oddany rynkowi, drugi natomiast jest orędownikiem własności wspólnej. Socjaldemokracja opowiada się za równowagą pomiędzy rynkiem a państwem, konsensusem między jednostką a społeczeństwem. Socjaldemokracja akceptuje z jednej strony mechanizmy rynkowe i kapitalizm, a z drugiej zaś strony opowiada się za podziałem bogactwa według moralnych, a nie rynkowych zasad. Zbliżenie się socjalistów do ugrupowań centrowych było podyktowane korzyścią wyborczą, a nie ideologicznymi przekonaniem [Heywood 2006: 70]. Z kolei, jak podkreśla J. Wiatr, ewolucja poszczególnych partii socjalistycznych przebiegała w sposób zróżnicowany, odpowiadający istniejącym w tych państwach warunkom, jednak można znaleźć pewne wspólne treści. Należą do nich przede wszystkim: odrzucenie czysto klasowego rozumienia polityki socjaldemokratycznej i zastąpienia go ideą kompromisu międzyklasowego; wy-



rzeczenie się zasady nacjonalizacji środków produkcji i opowiedzenie się za gospodarką rynkową, lecz z zachowaniem opiekuńczej roli państwa; opowiedzenie się za międzynarodową integracją gospodarczą i polityczną, zwłaszcza państw europejskich; sformułowanie programu socjaldemokratycznego dla krajów kolonialnych i zależnych, opartego na wspieraniu ich dążeń do niepodległości i zarazem na uznaniu konieczności międzynarodowych działań dla wyrównywania nierówności w skali światowej [Wiatr 2000: 27].

Jak zauważa R. Tokarczyk, wpływowe w drugiej połowie XX w. idee socjalistyczne ukształtowały się w ramach międzynarodowego ruchu socjaldemokratycznego, złożonego po II wojnie światowej z partii politycznych, związków zawodowych i organizacji z nimi związanych. Od drugiej połowy XX w. największy wpływ na ruch socjaldemokratyczny zarówno w Europie, jak i na innych kontynentach, ma socjalizm demokratyczny, w którym określono najnowsze idee socjalistyczne, zawarte w programach partii socjaldemokratycznych, inspirowanych i wyrażanych przez Międzynarodówkę Socjalistyczną. Po załamaniu się systemu państw socjalistycznych w 1989 r. istniejące tam partie komunistyczne zadeklarowały również przyjęcie idei socjalizmu demokratycznego [Tokarczyk 2010a: 153].

Główne idee programowe socjalizmu demokratycznego zostały zebrane i uporządkowane w Deklaracji „O celach i zadaniach socjalizmu demokratycznego”, przyjętej w 1951 r. przez i Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej. Treści socjalizmu demokratycznego, aprobowane przez międzynarodowy ruch socjaldemokratyczny, wyrażone zostały w czterech ideach socjalizmu demokratycznego – w ideach: demokracji politycznej, demokracji gospodarczej, demokracji społecznej i demokracji międzynarodowej.

Idea demokracji politycznej obejmowała zespół środków i metod działania mających na celu urzeczywistnienie socjalizmu przez ustrojowe reformowanie kapitalizmu, a nie jego odrzucenie. Zasada demokracji politycznej w warunkach społeczeństwa pluralistycznego ma być realizowana za pomocą systemu wielopartyjnego, gdzie poszczególne partie startują w wyborach, przeprowadzanych w sposób tajny, równy, powszechny i wolny. Rządy sprawowane w imieniu większości społeczeństwa mają polegać na równoczesnym poszanowaniu praw wszystkich mniejszości, a mniejszości etniczne mają mieć zagwarantowaną autonomię kulturową.

Idea demokracji gospodarczej ma polegać na reformowaniu kapitalizmu tak, by służył on przede wszystkim interesom ogółu, a nie tylko jednostkom. Według założeń socjalizmu demokratycznego powinno dążyć się do pełnego zatrudnienia, wzrostu produkcji, stałego, podnoszenia dobrobytu oraz sprawiedliwego podziału dochodów i majątku. Warunkiem istnienia demokracji gospodarczej ma stać się ekonomika mieszana, oparta na współistnieniu własności państwowej, spółdzielczej i prywatnej. Zakłada się, że wszystkie formy własności powinny mieć charakter prospołeczny. Zakłada się również wprowadzenie społecznej kontroli nad funkcjonowaniem gospodarki oraz współdziałanie pracujących w zarządzaniu sprawami gospodarczymi. Na poziomie przedsiębiorstwa współdecydo-

wanie ma opierać się na własności grupowej, natomiast w przypadku zakładów prywatnych na odpowiedniej polityce fiskalnej.

Idea demokracji społecznej nawiązuje do ogólnoludzkich praw socjalnych jednostki, takich jak prawo do pracy, wykształcenia, wypoczynku, opieki lekarskiej, posiadania mieszkania, zabezpieczenia na wypadek bezrobocia czy starości. Kładzie się silny akcent na sprawiedliwość społeczną, ale podkreśla się również wagę równouprawnienia między wsią a miastem, równouprawnienia mężczyzn i kobiet oraz tolerancję międzyrasową. Z kolei idea demokracji międzynarodowej odnosi się z jednej strony do odrzucenia wszelkich form zniewolenia narodów, z drugiej strony opowiada się za utrwaleniem pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Zawiera również apologię wolności jako warunku rozwoju jednostek ludzkich i złożonych z nich narodów i ras [Ibidem: 154–155].

Zdaniem R. Tokarczyka w praktyce politycznej trudno mówić o jednolitej doktrynie socjalizmu demokratycznego; występuje tyle jej odmian programowych, ile działa partii socjaldemokratycznych. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat założenia ideowe socjaldemokracji poddane zostały zmianom – umiarkowany radykalizm ideologów socjaldemokratyzmu z okresu powojennego ustąpił z czasem miejsca koncepcjom zbliżonym do liberalizmu demokratycznego i liberalizmu socjalnego, opartych m.in. na ograniczonym interwencjonizmie państwowym w sprawy prywatnego kapitału. Mimo odmienności wielu doktryn socjalizmu demokratycznego wszystkie one opierają się na założeniach tzw. socjalizmu otwartego, uzasadniającego pełną swobodę poszukiwania możliwie najlepszych dróg do socjalizmu w warunkach kapitalizmu. Zdaniem socjaldemokratów sprawiedliwość społeczną można zaprowadzić poprzez rozbudowany system politycznego oddziaływania pracujących, szczególnie robotników, na kapitalistów [Ibidem: 156].

Od lat 80. XX w. widoczne są niepokojące symptomy, których efektem jest m.in. spadek poparcia społecznego dla myśli socjaldemokratycznej. W literaturze przedmiotu wymienia się kilka przyczyn. Po pierwsze, zmieniła się i wciąż ulega przeobrażeniom struktura klasowa. Spada znaczenie tradycyjnej klasy robotniczej, która była naturalnym elektoratem ugrupowań lewicowych, a zwiększa się grono osób zatrudnionych w trzecim sektorze, czyli specjalistów, którym tradycyjna lewica nie miała zbyt wiele do zaoferowania. Zdaniem A. Schaffa (...) *obecna Rewolucja Przemysłowa implikuje koniec nie tylko kapitalizmu, lecz również tradycyjnej formy socjalizmu (...). Skutkiem zmiany sposobu produkcji w dzisiejszym społeczeństwie (idzie tu przede wszystkim, ale nie wyłącznie, o proces automatyzacji i robotyzacji produkcji i usług) musi obumierać tradycyjna klasa robotnicza* [Schaff 1999: 248]. Po drugie, globalizacja sprawiła, że państwa narodowe zaczęły tracić na znaczeniu, a coraz bardziej zostały uwikłane w światowy system gospodarczy. Zaczęły tym samym ulegać presji międzynarodowych koncernów oraz instytucji takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy, dla których liczy się przede wszystkim zysk oraz wolny rynek. Ideologia lewicowa zaczęła odgrywać drugoplanową rolę. Po trzecie, w wielu krajach planowanie gospodarcze oraz nacjonalizacja przemysłu okazały się nieefektywne. Po czwarte, upadek systemu komunistycznego podważył ideologiczną i intelektualną wiarygodność ideologii socjalistycznej. W tak niesprzyjających warunkach zwo-

lennicy lewicy szukali nowej tożsamości; zrodziła się tym samym idea „trzeciej drogi”. Trudno wyznaczyć jedną definicję terminu „trzeciej drogi”, gdyż jest on nieprecyzyjny. Idea „trzeciej drogi” czerpie z różnych tradycji ideologicznych; ze współczesnego liberalizmu, konserwatyźmu solidarystycznego oraz odnowionej socjaldemokracji. Mimo, iż w różnych krajach rozwinęły się różne, często odmienne projekty „trzeciej drogi”, to istnieją pewne charakterystyczne cechy wspólne. Pierwszą z nich jest ogólna akceptacja globalizacji i przekonanie, że kapitalizm przeobraził się w „gospodarkę opartą na wiedzy”, która docenia indywidualne umiejętności, technologie informatyczne, oraz elastyczność pracy i biznesu. Związana jest z tym druga cecha, czyli uznanie istotnej roli ekonomicznej i społecznej rządu. Państwo stawia sobie za cel popieranie międzynarodowej konkurencyjności przez podnoszenie poziomu edukacji, rozwijanie umiejętności, wzmacnianie społeczeństwa obywatelskiego. Trzecia cecha odnosi się do zerwania przez odnowioną socjaldemokrację z socjalistycznym egalitaryzmem, który postrzegany jest jako rodzaj „wyrównywania”; zamiast tego przyjęła ona liberalne idee merytokracji i równości szans. *Polityka, o której tu mowa, powinna stawiać sobie za cel pomoc obywatelom w odnalezieniu drogi przez wielkie rewolucje naszych czasów: globalizację, przemiany w życiu osobistym oraz nasz stosunek do natury* [Giddens 1999: 59].

Zwolennicy „trzeciej drogi” popierają reformę socjalną, są przeciwni neoliberalnemu pogładowi na pozostawienie jednostki samej sobie; sceptycznie też podchodzą do lewicowego przywiązania do systemu opieki społecznej przez całe życie. Zbliżają się tym samym do poglądów współczesnych liberałów, którzy są zdania, że ludzi należy wspierać, ale tylko w trudnych sytuacjach i to też przez pewien czas. Przede wszystkim powinno się motywować jednostki do samodzielności, żeby nie stanowiły obciążenia dla budżetu państwa i nie żyły z zasiłków społecznych. Takie podejście spowodowało pojawienie się tzw. wizji „państwa sprzyjającego pracy” (*workfare state*), w którym pomoc rządu w postaci m.in. świadczeń lub edukacji uzależniona jest od tego, czy jednostka poszukuje pracy i czy chce się usamodzielnic. Najlepszym przykładem obrazującym politykę „trzeciej drogi” jest program Gerharda Schrödera „Die neue Mitte” (Nowe Centrum) [Blair, Schröder 2001: 29–39]. W założeniach miała to być socjalna wersja liberalizmu, stawiająca na modernizację gospodarki, uelastycznienie rynku pracy i ograniczenie świadczeń socjalnych. Kierowała się zasadą „1 euro job”, czyli czasowej pracy nawet przy pobieraniu minimalnych świadczeń społecznych [Stankiewicz, Śmiłowicz „Newsweek”, 2008, 8.06.2008: 32–33].

Na kształt tożsamości programowej socjaldemokracji europejskiej po 1990 roku miały wpływ założenia deklaracji programowej premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira i kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera, zatytułowanej "Europa: Trzecia Droga/Nowy Środek", opublikowanej pod koniec lat 90. XX wieku. Z tej deklaracji-manifestu wynikało, iż przywódcy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands – SPD) i Partii Pracy byli zauroczeni możliwościami wolnego rynku, a tradycyjne lewicowe hasła stały się jedynie pustymi sloganami. Większość miejsca we wspomnianej deklaracji poświęcono tematyce gospodarczej i podatkowej, ułatwieniom związanym z prowadzenia działalności gospodarczej i wytwarzaniem zysku; w niewielkim zaś stopniu

koncentrowano się na sprawach pracowniczych i egzystencjalnych społeczeństwa. Tak np. edukacja, zgodnie z deklaracją, miała być podporządkowana potrzebom rynkowym; proponowano też wspierać głównie te dziedziny nauki, które mogłyby przyczynić się do wzrostu innowacyjności i konkurencyjności gospodarki.

W deklaracji programowej akceptowano zasady gospodarki wolnorynkowej, nie godząc się jednak na przewagę postaw konsumpcyjnych w społeczeństwie i brak solidaryzmu społecznego. *Naszym celem jest modernizacja państwa opiekuńczego, a nie jego demontaż* – napisano w manifeście „Europa: Trzecia Droga/Nowy Środek”. Według T. Blaira i G. Schrödera kluczowymi wartościami przyświecającymi socjaldemokracji powinny być wciąż sprawiedliwość społeczna, wolność, równość szans, solidarność i odpowiedzialność wobec innych. Jednocześnie podkreślano, że wspomniane wartości jednak muszą opierać się na realistycznej polityce, zdolnej stawić czoło wyzwaniom XXI wieku.

W pierwszym punkcie deklaracji wskazywano na prężny i konkurencyjny rynek, jak i na to, że celem socjaldemokracji jest stworzenie ram dla właściwego działania sił rynkowych. Uznano, iż UE musi nadal zdecydowanie działać na rzecz liberalizacji handlu światowego, umacniając jednocześnie system gospodarczy sprzyjający wzrostowi wydajności. W deklaracji programowej uznano także, iż polityka podatkowa powinna sprzyjać trwałemu wzrostowi gospodarczemu. Uznano, że nie można tego dokonać przy pomocy podatków progresywnych, zwłaszcza uderzających w przedsiębiorców, proponowano w związku z tym obniżanie podatków.

Opowiadano się również za złagodzeniem obciążeń podatkowych pracowników i ich rodzin, co w Niemczech zapoczątkowano poprzez ustawę o ulgach podatkowych, a w Wielkiej Brytanii poprzez obniżenie pierwszej stopy podatku dochodowego oraz ulgi dla rodzin pracowniczych. W ramach nowej koncepcji podatkowej zakładano obciążenie nimi w większym stopniu „trucicieli” środowiska. T. Blair i G. Schröder deklarowali, że nie będą popierać posunięć UE prowadzących do zwiększenia obciążeń podatkowych oraz tych zagrażających konkurencyjności i tworzeniu miejsc pracy.

Zdaniem obu przywódców w przeszłości socjaldemokraci często tworzyli wrażenie, że do zrealizowania takich celów, jak wzrost i wysokie zatrudnienie, wystarczy skuteczne sterowanie popytem. W manifeście podkreślano, iż celem polityki socjaldemokratów jest przezwyciężenie pozornej sprzeczności między strategiami propodażowymi i propopytowymi, tak by uzyskać cenne powiązanie mikroekonomicznej elastyczności z makroekonomiczną stabilnością. W opartej na wiedzy i kwalifikacjach przyszłościowej gospodarce usług liczyć się będzie elastyczność i zdolność przystosowania.

Przywódcy SPD i Partii Pracy przekonywali, iż elastyczny rynek musi iść w parze z państwem aktywnie występującym w nowej roli. Główne zadania państwa powinny być związane z inwestowaniem w kapitał ludzki i społeczny oraz w pomoc obywatelom w zakładaniu przedsiębiorstw i zmniejszanie tym samym biurokracji, utrudniającej powstawanie nowych podmiotów gospodarczych. Zdaniem autorów tej deklaracji programowej, obowiązkiem rządów powinno być również

stworzenie struktur, dzięki którym ludzie mogliby podwyższać kwalifikacje i kształcić się przez całe życie, a nauka miałaby współpracować coraz ściślej z biznesem, celem zwiększenia efektywności.

Granice państwowe nie powinny z kolei stanowić przeszkody dla rozwoju przedsiębiorstw ani utrudniać im dostępu do nowych rynków. Wręcz przeciwnie, państwa miały być zobligowane do otwarcia się w ramach europejskiego rynku kapitałowego, aby przedsiębiorcy i rozwijające się firmy zyskały łatwy dostęp do źródeł finansowania.

Przywódcy SPD i Partii Pracy uważali, iż państwo musi aktywnie działać na rzecz większego zatrudnienia; uznano, iż praca niskopłatna lub praca w niepełnym wymiarze godzin jest zawsze lepsza niż brak zajęcia, gdyż łagodzi przejście od bezrobocia do pełnego zatrudnienia. Opowiadano się również za ograniczeniem świadczeń socjalnych i ponowną weryfikacją świadczeń rentowych dla osób będących w wieku produkcyjnym [Blair, Schröder 2001: 29–39].

Odejście socjaldemokratów od swoich ideałów zakończyło się w wielu przypadkach, co pokażą w dalszej części pracy, spadkiem poparcia społecznego i utratą władzy. Opiekuńczość, redystrybucja i sprawiedliwość społeczna pozostały często jedynie hasłami wypisanymi na sztandarach socjaldemokratów.

Według U. Becka neoliberalna lewica konstruuje sojusz kapitału i polityki państwa; lewicowa polityka oznacza nie zmniejszenie roli rządu, lecz przeciwnie, zwiększenie, gdy chodzi przede wszystkim o realizację interesów kapitału, a zmniejszenie, gdy w grę wchodzi realizacja interesów społeczeństwa obywatelskiego. *Ponieważ polityka neoliberalnej lewicy prowadzi ostatecznie – być może na przekór zamiarom – do nowego, a korzystnego dla kapitału podziału władzy, rośnie więc ubóstwo i poczucie niepewności, a wraz z nimi – potencjał niezadowolenia i konfliktów, a to z kolei wymusza ostrzejsze działania na rzecz zachowania prawa i porządku* [Beck 2005: 339]. Tym sposobem, jak podkreśla autor, polityka neoliberalnej lewicy sięga po instrumenty policyjne i militarne w celu zapewnienia interesów neoliberalnej gospodarce. Ztracając swój charakter, lewica zdaniem U. Becka zaczyna przeobrażać się w neoliberalną prawicę, dla której liczy się przede wszystkim niczym nieskrępowana swoboda gospodarcza.

Podobnie jak R. Inglehart, również R. Dahrendorf dostrzega powolną przemianę społeczeństw zachodnich; odrzucenie wartości „materialnych” na rzecz „postmaterialnych”, czyli odchodzenia od wartości mocno związanych z dobrobytem materialnym i poczuciem bezpieczeństwa na rzecz tych, które kładą nacisk na jakość życia. Występują w tym zakresie różnicowania, zarówno między krajami, jak różnymi grupami w poszczególnych krajach. *Jedno wszakże zjawisko ujawnia się powszechnie. Podczas gdy stara klasa robotnicza stała się „mieszkańska” i politycznie przesunęła się na prawo, nowa lewica – złożona z młodych ludzi klasy średniej – stała się społeczną i polityczną siłą napędową wartości „postmaterialistycznych”* [Ibidem: 217]. Zmiana hierarchii wartości w społeczeństwach zachodnich oraz słabnąca rola dawnych klas społecznych przyczynia się również do przeobrażeń na scenie politycznej. Do głosu dochodzą osoby określane mianem *yuppies*, czyli

młodzi dobrze wykształceni profesjonalisci zamieszkujący duże miasta, którzy nie są chętni głosować na lewicę, kojarzoną z działaniami ograniczającymi praktyki wolnorynkowe [Ibidem: 266].

W społeczeństwach nowoczesnych stawia się przede wszystkim na sposoby współpracy międzyludzkiej i komunikacji oraz unikanie eskalacji konfliktu. Często pomimo protestów czy strajków wszystkie strony dążą do kompromisu oraz wyzbywania się gwałtownych form wyrażania negatywnych emocji w miejscach publicznych, kojarzonych do tej pory z działaniami lewicy oraz alterglobalistów. Współczesny świat charakteryzuje się również antagonizmami – wielkie międzynarodowe koncerny odnotowują zyski niejednokrotnie wyższe niż PKB krajów Trzeciego Świata, jednocześnie potrafią szantażować kraje rozwinięte możliwością przeniesienia produkcji do krajów, gdzie występuje tańsza siła robocza, słabsza pozycja związków zawodowych czy niższe podatki. W XXI wieku zdarzają się przypadki handlu ludźmi i zmuszania ich do niewolniczej pracy. Istnieje silny podział świata na bogatą północ i biedne południe. Dla ludzi z biednych części świata znalezienie się w Europie czy Ameryce Północnej i wykonywanie najprostszych prac, często za najniższą pensję i niekiedy z narażeniem zdrowia i życia, bez żadnej osłony socjalnej, to największy awans społeczny w ich życiu. Dlatego tak ważne jest, by socjaldemokracja odwoływała się do ideałów sprawiedliwości społecznej i prac K. Marksa, który nie godził się na krzywdę ludzką i rozwarstwienie społeczne.

#### **4. Teoria wartości postmaterialnych R. Ingleharta i jej wpływ na tożsamość ideologiczną socjaldemokracji**

R. Inglehart już w latach 70. XX wieku zauważył, że powstanie społeczeństwa przemysłowego ma związek z procesem zmiany kulturowej i odchodzenia od tradycyjnych systemów wartości, od absolutnych norm społecznych w stronę coraz większej racjonalności, tolerancji, zaufania i wartości postmaterialnych. Uwarunkowania historyczne przyczyniają się do powstania obszarów kulturowych (wyrosłych z tradycji chrześcijańskiej, islamskiej, protestanckiej czy konfucjańskiej) o bardzo odmiennych systemach wartości, które nie ulegają zanikowi na skutek rozwoju gospodarczego. Jednak rozwój ekonomiczny w sposób nieunikniony pociąga za sobą zmniejszenie zainteresowania religią, zanik prowincjonalizmów i różnic kulturowych [Inglehart 2003: 148].

Spółeczności tradycyjne przywiązują wagę do religii, absolutnych norm moralnych, wartości rodzinnych. Wspierają duże rodziny, nie uznają rozwodów, aborcji, eutanazji i samobójstw. Kładą większy nacisk na konformizm niż indywidualizm, wolą szukać porozumienia niż załatwiać spory na drodze otwartego konfliktu politycznego. Cenią również posłuszeństwo wobec władzy oraz charakteryzują się wysokim poziomem nacjonalizmu i dumy narodowej. Społeczństwa przywiązane do wartości nastawionych na przetrwanie charakteryzują się stosunkowo niskim poziomem indywidualnej satysfakcji, ogólnie nienajlepszym stanem zdrowia, wykazują niewielkie zaufanie w stosunkach międzyludzkich. Są relatywnie nietolerancyjne wobec obcych, nie wspierają działań na rzecz równouprawnienia płci społecznych, cenią głównie wartości materialne, wykazują stosunkowo silną wiarę

w naukę i technologię, niewiele robią w kwestiach związanych z ochroną środowiska i relatywnie dobrze znoszą dyktaturę.

Jak podkreśla R. Inglehart, społeczeństwa wysoko ceniące wartości sprzyjające swobodnej ekspresji, przejawiają najczęściej całkowicie odwrotne preferencje we wszystkich wymienionych kwestiach [Ibidem: 152]. W badaniach przeprowadzonych w roku 1970 i 1971, w sześciu krajach zachodnioeuropejskich po raz pierwszy został użyty zestaw wskaźników wartości politycznych, wielokrotnie później powtarzany, wśród których R. Inglehart wyróżnił dwie podstawowe grupy wartości: materialne i postmaterialne, a także trzecią, na którą składają się wartości mieszane. Wartości materialne (nazywane potrzebami bezpieczeństwa) to wartości związane z zapewnieniem poczucia bezpieczeństwa fizycznego, a także ekonomicznego. Wartości postmaterialne określane przez Ingleharta potrzebami ekspresji pojawiają się wtedy, gdy wartości materialne zostają zaspokojone choćby w minimalnym stopniu [Inglehart 1977: 28]. Wartości są zwykle rozważane jako coś relatywnie centralnego i będącego względnie trwałym elementem postrzeganego przez ludzi wizerunku. *Wartości różnią się operacyjnie od postaw tylko tym, że jest ich mniej, są bardziej ogólne, centralne i przenikające, mniej sytuacyjnie uwarunkowane, bardziej odporne na modyfikacje i prawdopodobnie związane rozwojowo z bardziej pierwotnymi lub dramatycznymi doświadczeniami* [Ibidem: 29].

Różnica pomiędzy społeczeństwami opiera się jego zdaniem na dychotomii między wartościami materialistycznymi i postmaterialistycznymi. Rozbieżności w wartościach odzwierciedlają międzypokoleniową zmianę priorytetów z ekonomicznego i fizycznego bezpieczeństwa w stronę swobodnej ekspresji, subiektywnego szczęścia oraz jakości życia. Według R. Ingleharta zmiana kulturowa następuje we wszystkich zaawansowanych społeczeństwach przemysłowych. Wartości postmaterialne mają związek z obserwowanym wzrostem zainteresowania ochroną środowiska, ruchem kobiecym, a także zwiększającymi się żądaniami dotyczącymi partycypacji w procesie decyzyjnym oraz w życiu politycznym i gospodarczym. Rozwój gospodarczy przyczynia się do stopniowej zmiany kulturowej. Wraz z rosnącym poziomem rozwoju gospodarczego pojawiają się wzorce kulturowe coraz bardziej sprzyjające demokracji, której nie można zbudować poprzez zmiany instytucjonalne albo zabiegi elit.

Ideologie we współczesnym świecie straciły wiele ze swej atrakcyjności, a tradycyjne podziały na prawicę czy lewicę nie mają już większego znaczenia. Ludzie poszukują nowej orientacji w swoim życiu, nowej filozofii, która oprócz wartości materialistycznych stawiałaby na potrzeby wyższego rzędu. Polityka klasowa nie zniknęła, lecz jej znaczenie systematycznie spada. Społeczna stratyfikacja wyraża się w nowy sposób. Pojęcie klasy nigdy nie wyjaśniało wszystkich sprzeczności, ale było najbardziej użyteczne od końca XIX wieku do połowy XX wieku w związku z istnieniem społeczeństwa przemysłowego. W latach 70. wyłoniły się nowe podziały (nie klasowe) związane z kwestiami rasy, regionalnej lojalności, preferencji seksualnych, zainteresowań ekologicznych i szerszego uczestnictwa obywateli w życiu politycznym. Te i inne kwestie społeczne różnią się znacznie od kwestii finansowych i ekonomicznych przede wszystkim tym, że odnoszą się do nowych społecznych wzorów i norm kulturowych, do tego, jak ludzie powinni żyć. Większość tych społecz-

nych kwestii wyłoniła się wcześniej, ale dopiero ich kumulatywna kombinacja w ostatnich latach przyniosła fundamentalną zmianę, Nową Kulturę Polityczną [Clark, Inglehart 1990: 3].

Jednostki charakteryzujące się cechami Nowej Kultury Politycznej są w opozycji do tradycyjnej biurokracji, partii i ich przywódców. Tradycyjne hierarchiczne partie, organy rządowe i związki zawodowe są postrzegane jako przestarzałe, natomiast aktywiści odrzucają traktowanie ich jako „klientów” czy „poddanych”. W przeciwieństwie do tego organizują się wokół nowych kwestii dostarczania usług przez państwo dobrobytu, takich jak instytucje opiekuńcze czy wtórny przerób surowców. Nowe grupy poszukują możliwości uczestnictwa w polityce, rywalizując z partiami, z organami państwowymi czy związkami zawodowymi [Ibidem: 6].

Określenia „lewica” i „prawica” ewoluowały na przestrzeni wielu lat; jak podkreślają T.N. Clark oraz R. Inglehart termin „lewicowość” oznacza zwrot ku kwestiom społecznym i odejście od tradycyjnego rozumienia polityki klasowej. Ich zdaniem we wschodniej Europie polaryzacja między lewicą a prawicą zmieniała się tak bardzo, iż w końcu lat 80. XX w. polityczna lewica zbliżyła się do tych, którzy popierali rozszerzającą się własność prywatną i mniejszą interwencję państwa w gospodarce [Ibidem: 3–4].

W 1970 r. R. Inglehart prowadząc swoje badania postawił hipotezę, że porządek podstawowych wartości zachodniego społeczeństwa przesuwają się od materializmu w kierunku postmaterializmu – od nadawania najwyższej rangi zagadnieniom fizycznego utrzymania i bezpieczeństwa, do silniejszego nacisku na poczucie przynależności i jakości życia. Jedną z najistotniejszych zmian bierze się z prostego faktu, że postmaterialiści są dziś starsi niż w latach 60., kiedy po raz pierwszy pojawili się jako znacząca siła na scenie politycznej. Działali oni głównie w studenckich ruchach kontestacyjnych, a obecnie idea postmaterializmu wniknęła głęboko w szeregi młodych specjalistów, urzędników, menedżerów i polityków [Inglehart 2005: 334–335].

Wieloletnie badania prowadzone przez R. Ingleharta wykazały, że zaproponowana przez niego koncepcja materialnej – postmaterialnej orientacji na wartości polityczne sprawdza się w wielu społeczeństwach. Jako punkt wyjścia swoich rozważań R. Inglehart przyjął teorię A. Masłowa, w myśl której kolejne potrzeby pojawiają się po zaspokojeniu potrzeb podstawowych. Według tej teorii potrzeby są zhierarchizowane ze względu na ich ważność z punktu widzenia możliwości przetrwania jednostki. Najważniejszą jest więc zaspokojenie potrzeb fizjologicznych (w tym pożywienia). Następną w kolejności jest potrzeba bezpieczeństwa fizycznego. Zaspokojenie potrzeb biologicznych umożliwia zaspokojenie potrzeb niematerialnych. Jak dowodzi R. Inglehart, występują istotne różnice pomiędzy poszczególnymi krajami, jednak zasadniczy układ jest wszędzie podobny: w starszych grupach „materialiści” znacznie przewyższają liczebnie „postmaterialistów”, zaś w miarę jak przechodzimy do grup młodszych, odsetek „materialistów” spada, zaś „postmaterialistów” rośnie [Inglehart 2003: 343].

Postmaterialiści w kwestiach społecznego dobrobytu (welfare) wydają się być bardziej liberalni niż cały elektorat lewicowy; jednocześnie nie popierają tradycyjnego lewicowego poglądu, że



ekspansja rządu jest postępowaniem. Przeciwnie, są podejrzliwi wobec rosnącej roli rządu, zwłaszcza jeśli jego działania naruszają indywidualną autonomię [Clark, Inglehart 1990: 15].

Rozwój gospodarczy, który nastąpił po drugiej wojnie światowej w zachodniej Europie oraz w Stanach Zjednoczonych, przyczynił się do zaspokojenia potrzeb podstawowych i wzrostu zamożności obywateli, którzy mogli próbować zaspokajać potrzeby wyższego rzędu oraz zwrócić się w stronę kultury postmaterialnej. Wzrost zamożności ludności oraz rozwój gospodarczy, który nastąpił po drugiej wojnie światowej doprowadził do zaspokojenia podstawowych potrzeb. Mając już większe zarobki, ludzie dokonywali większej liczby ekonomicznych wyborów, rozszerzali wachlarz swoich potrzeb. Zaspokoiwszy podstawowe potrzeby, zwrócili uwagę na ochronę środowiska: usuwanie odpadków z elektrowni jądrowych, czyste powietrze oraz na samorealizację: na kulturę, sport, czas wolny [Ibidem: 33].

Pod wpływem badań R. Ingleharta, Z. Bokszański postanowił zweryfikować hipotezę o rosnącym udziale indywidualistów we współczesnych społeczeństwach. W swoich badaniach wykorzystał dane pochodzące z programów badawczych European Values Survey i World Values Survey z czterech „fal” badań przeprowadzonych w latach 1981–2004, a dotyczących siedmiu krajów: Polski, Węgier, Hiszpanii, Niemiec, Francji, Szwecji i Holandii. Zasadniczym kryterium doboru krajów do analizy był poziom zaawansowania procesu przemian społecznych i kulturowych, któremu R. Inglehart nadał miano „postmodernizacji”. Odwołując się do rezultatów badań R. Ingleharta wybrano dwa kraje: Holandię i Szwecję, które zdecydowanie przodują w przemianach o charakterze „postmodernizacyjnym”. Na przeciwnym krańcu w badaniach Z. Bokszańskiego znalazły się Polska i Węgry. Pozostałe kraje (Niemcy, Francja, Hiszpania) reprezentowały różne pośrednie poziomy zaawansowania procesów wiodących ku „postmodernizacji” [Bokszański 2009: 157].

Wśród orientacji indywidualistycznych rozpatrywanych na poziomie jednostki uwzględnia się najczęściej:

- autonomię osobową, która skłania do postępowania odznaczającego się świadomym formułowaniem zamierzeń i podejmowaniem zobowiązań z szerokiego zakresu dostępnych możliwości, a także kształtowaniem swojego życia zgodnie z indywidualnie formułowanymi przekonaniem. Wiąże się to także ze świadomością przyjmowania przez jednostkę odpowiedzialności za swój los;
- zdolność do swobodnego formułowania wartości, czyli dyspozycję do wypowiedzania wiążących dla siebie sądów co do tego, co jest godne starań i co powinno się wybierać w sytuacjach alternatywnych kierunków działań i ocen;
- wysoką ocenę społecznego i moralnego pluralizmu, ponieważ stanowi on zasadniczy warunek wyłaniania się wielości kierunków działania i moralnych opcji niezbędnych dla istnienia autonomicznego podmiotu i indywidualizowanego społeczeństwa;

- prywatyzację lub ujednostkowanie, widoczne w dążeniu do modyfikowania więzi intersubiektywnych w takim kierunku, aby możliwa była realizacja tendencji do „życia własnym życiem” [Ibidem: 158–159].

W latach 70. XX w. udział indywidualistów w badanych społeczeństwach europejskich kształtował się średnio na poziomie około 8%. Różnice w tej grupie państw były jednak dość znaczne. Lider europejskiego indywidualizmu – Francja – osiągała około 15% udziału indywidualistów w całości populacji, natomiast na Węgrzech i w Polsce indywidualiści byli w zasadzie nieobecni.

Bardzo istotne zmiany dokonały się natomiast w dekadzie 1981–1990. Pojawili się nowi liderzy indywidualizmu, znacznie zwiększając proporcje udziału indywidualistów w całości zbiorowości krajowych – w Holandii do blisko 27% i Szwecji do 22,5%. Ponadto zjawisko indywidualizmu zarysowało się w rozmiarach statystycznie istotnych na Węgrzech (blisko 13%). W Polsce pojawiła się śladowa obecność indywidualistów (około 2%) w całości populacji.

W danych pochodzących z badań prowadzonych w latach 1994–1998 zaobserwowano wyraźne zmniejszenie się udziału indywidualistów w społeczeństwie Szwecji i Hiszpanii. Przeciwna tendencja pojawiła się w Niemczech, które zwiększyły udział indywidualistów o blisko 16%. W Niemczech w latach 1994–1999 odnotowano w składzie społeczeństwa obecność ponad 1/3 indywidualistów. W Polsce odsetek indywidualistów w tym okresie wynosił 2%.

Dane pochodzące z lat 1999–2004 wskazują na umacnianie się tendencji do wzrostu udziału indywidualistów. Średnio w krajach europejskich indywidualiści stanowią obecnie (w latach 1999–2004) 1/4 populacji (Niemcy, Francja, Hiszpania). Najwięcej indywidualistów jest w Szwecji (47,2%) oraz Holandii (31,8%), natomiast najniższy odsetek indywidualistów jest w Polsce (11,3%) oraz na Węgrzech (12,6%).

Jak podkreśla Z. Bokszański, rezultaty analizy zakwestionowały tezę o znaczącym wzroście liczby indywidualistów we współczesnych społeczeństwach. W dalszym ciągu przeważają kolektywiści oraz osoby plasowane pomiędzy tymi dwoma wymiarami. W badaniach nie znaleziono osób, których odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe, składające się na wskaźnik indywidualizmu, wskazywałyby na spójny wzorzec wartości i przekonań indywidualistycznych. Preferowaniu postawy indywidualistycznej w jednym obszarze życia społecznego nie towarzyszyły podobne orientacje w innych dziedzinach. Mimo rosnącej popularności orientacji indywidualistycznych, znacząca ich część nie jest udziałem „indywidualistów” w ścisłym sensie tego słowa. *Występowanie różnorodności stylów życia, poglądów i ocen we współczesności – odnotowanych w analizach typu „makro” – jest w niemałej części rezultatem sytuacyjnie warunkowanych strategii adaptacyjnych przyjmowanych przez jednostki, dostosowujące się do warunków, które stwarza społeczeństwo rozwiniętej czy „późnej” nowoczesności* [Ibidem: 167].

Badania prowadzone przez R. Ingleharta w krajach zachodnich i R. Siemińską w Polsce (od 1980 r.), pokazały, iż w latach 80. orientacja na wartości postamterialistyczne była w naszym kraju bardzo rozpowszechniona, plasując nasz kraj obok Kanady, Belgii czy Wielkiej Brytanii. W latach 90.

doszło do zmiany sytuacji; liczba postmaterialistycznie zorientowanych osób spadała. Nastąpił spadek z 16% w 1980 r. do 10% w 1990 r., natomiast w 2000 r. było ich już tylko 8%.

R. Siemińska zauważa, że odejście od wartości postmaterialistycznych w kierunku materialistycznych związane jest z następującymi czynnikami – w 1980 r. doszło w naszym społeczeństwie do masowej mobilizacji politycznej, w tym m.in. powstania „Solidarności”. Po upadku realnego socjalizmu weszliśmy na drogę reform. Z jednej strony nastąpiło pogorszenie się warunków bytowania pewnej części społeczeństwa, doszło do wyraźnego rozwarstwienia społeczeństwa, utraty pewności zatrudnienia, opieki zdrowotnej, standardu życia itp.; znalazło to odbicie we wzroście odsetka materialistów. Równocześnie od początku lat 90. rośnie liczba osób z wyższym wykształceniem, które identyfikują siebie jako postmaterialistów [Siemińska 2007: 310, 311, 326]. Być może wraz ze wzrostem liczby osób z wyższym wykształceniem będzie wzrastał ponownie odsetek postmaterialistów.

P. Żuk przeprowadził badania między 2005 a 2006 rokiem wśród trzech kategorii społecznych: robotników, szeroko rozumianej elity i nauczycieli. Badacz podzielił respondentów (zgodnie z założeniami R. Ingleharta) na trzy typy pod względem wyznawanych wartości (materialistów, postmaterialistów i typ mieszany). Z badań tych wynika, że czysty typ postmaterialistyczny najliczniej występował w nowej klasie robotniczej (ok. 10%) oraz w tradycyjnej klasie robotniczej (8%). Wśród elit żadna z osób nie została zakwalifikowana do tej kategorii. Badania pokazały, że biorąc pod uwagę czysty typ materialistyczny, nie ma istotnych różnic pomiędzy nową klasą robotniczą, tradycyjnymi robotnikami a elitami (ok. 27%). Wyróżniała się natomiast grupa nauczycieli, wśród których „materialistów” było najmniej (ok. 19%). P. Żuk podkreśla, że najwięcej postmaterialistów jest wśród robotników, na drugim miejscu są nauczyciele, a na trzecim kręgi elit. Odwrotna zależność zachodzi w przypadku materialistów: najwięcej materialistów jest w środowisku elit (ok. 66%), najmniej wśród robotników (ok. 58%) [Żuk 2007: 166–167]. Jak stwierdza autor: (...) *w społeczeństwie polskim poglądy na gospodarkę i sferę społeczno-ekonomiczną idą w parze z wykształceniem. Widać to wyraźnie w preferencjach i zachowaniach wyborczych, kiedy ugrupowania postrzegane jako „liberalno-rynkowe” otrzymują wsparcie głównie od osób z wyższym wykształceniem. Akceptacja logiki rynkowej nie oznacza jednak wcale praktykowania „ideału porządnej roboty”, który zbudował podwaliny zachodnioeuropejskiego ładu* [Ibidem: 216].

Z badań zapoczątkowanych przez R. Ingleharta i kontynuowanych m.in. przez polskich badaczy wynika, że socjaldemokraci przygotowując swój program wyborczy, jak również kształtując tożsamość ideologiczną zmuszeni są odwoływać się zarówno do wartości materialnych, jak i postmaterialnych w celu zdobycia poparcia społecznego. Wynika z tego, iż to nie ideologia, a dobre wyczucie potrzeb społecznych może być jednym z gwarantów zwycięstwa wyborczego.

Tym bardziej, że jak stwierdza R. Dahrendorf socjaldemokracja zachodnioeuropejska jest w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ elektorat jest coraz bardziej zmienny w swoich poglądach, a perswazje polityczne są na ogół powierzchowne i mogą nie odnieść pożądanego sukcesu, gdyż ludzie przestają wierzyć ich zapewnieniom [Dahrendorf 1993: 270]. W teorii konfliktu R. Dahrendorfa

ważne miejsce zajmuje ideologia, która uzasadnia interesy grupy dominującej i utrzymuje ją przy władzy. Interesy grup podległych stanowią zagrożenie dla tej ideologii i stosunków społecznych, których ona strzeże [Dahrendorf 2006: 464]. W ten sposób wyłania się konflikt klasowy, który ma na celu przeobrażać sytuację zaangażowanych w nią stron. Wzrost społecznego napięcia oraz niemożliwość wyartykułowania w granicach prawa swojego sprzeciwu przez obywateli może doprowadzić do eskalacji konfliktu i wybuchu rewolucji. R. Dahrendorf podkreśla jednak, że w nowoczesnych społeczeństwach rozwiązywanie konfliktów odbywa się często w sposób pokojowy. W pierwszej kolejności dochodzi do kolizji interesów grup pozbawionych przywilejów i tych, które bronią *status quo*. Publikuje się w tym celu broszury, zwołuje mityngi, żeby podkreślić swoje niezadowolenie. Długotrwałe protesty doprowadzają do ustępstw strony rządzącej, która robiąc to niechętnie, ma nadzieję, że nacisk ze strony, a energię protestujących będzie można wykorzystać dla własnych celów [Dahrendorf 1993: 94–95].

## **5. Wpływ procesu globalizacji na tożsamość ideologiczną partii socjaldemokratycznych**

Problematyka globalizacji budzi wielkie zainteresowanie socjologów, ekonomistów, politologów i zajmuje coraz ważniejszą pozycję w naukach społecznych, a szczegółowe badania nad tym zjawiskiem prowadzone są od lat 90. Pojęcie globalizacji zostało po raz pierwszy użyte w latach 60., ale dopiero w latach 80. użyto go do opisu zjawisk religijnych i ogólnokulturowych zachodzących we współczesnym świecie [Šmid 2002: 25]. P. Sztompka definiuje globalizację (...) *jako proces zagęszczenia i intensyfikowania się powiązań i zależności ekonomicznych, finansowych, politycznych, militarnych, kulturowych, ideologicznych między społecznościami ludzkimi, co prowadzi do uniformizacji świata w tych wszystkich zakresach, i odzwierciedla się w pojawieniu się więzi społecznych, solidarności tożsamości w skali ponadlokalnej i ponadnarodowej* [Sztompka 2002: 598].

Na teoretyczne podstawy współczesnej teorii globalizacji składają się przede wszystkim: teoria systemu światowego I. Wallersteina, teoria rewolucyjnego rozwoju technik społecznego komunikowania się oraz renesans ideologii konserwatywno-liberalnych, podkreślających tryumf indywidualizmu nad kolektywizmem oraz konieczność wzrostu w warunkach istniejących nierówności społecznych [Starosta 2000: 48].

Według P. Starosty globalizacja jest złożonym procesem historycznym formowania się światowego systemu kapitalistycznego. W dodatku globalizacja opiera się m.in. na rozwoju zarówno nowoczesnych technologii wytwarzania dóbr, jak i nowoczesnych form komunikacji medialnej. Jak podkreśla autor, cechą charakterystyczną globalizacji jest obrót kapitałem, jego koncentracja w wąskich kręgach decydentów oraz coraz większa rola tzw. szarej lub nawet czarnej strefy ekonomicznej. Teoria globalizacji jest konceptualizacją świata zakładającą, zgodnie z teorią systemu światowego, że rozwój nowoczesnych technologii i zaawansowany podział pracy doprowadził do istotnych różnic między ob-

szarami świata. Niektóre z nich znajdują się w światowym centrum kumulacji kapitału, dystrybucji i konsumpcji dóbr, inne zajmują pozycje semiperyferyjne, a pozostałe peryferyjne. Podstawą rozwoju w warunkach globalnych staje się zatem rozwój zależny, który może występować bądź w formie dominacji kolonialnej, co miało miejsce w przeszłości, bądź w formie dominacji handlowej, bądź w formie dominacji finansowej, z czym mamy do czynienia współcześnie. Jak podkreśla P. Starosta, w dobie globalizacji państwo narodowe traci wiele ze swych funkcji. Przede wszystkim traci kontrolę nad kapitałem, który przepływa poza sektorem publicznym i przestaje pełnić rolę regulatora rynku. Wywołuje to kryzys finansów publicznych państwa, a w następstwie redukcję jego funkcji opiekuńczych. Jak podkreśla autor, inną cechą globalizmu jest wysoki stopień mobilności wzorów kulturowych i zasobów zarówno ludzkich, jak i finansowych. Dominują wprawdzie wzory typowe dla kultury zachodniej, zwłaszcza amerykańskiej, jednakże funkcjonują one jako wzory przetworzone przez lokalne standardy. W ten sposób świat globalny staje się coraz bardziej światem kulturowo zróżnicowanym i mobilnym przestrzennie. W globalnym świecie jednostka uzyskała w kulturze zachodniej wyraźny prymat nad kolektywem [Ibidem: 49–53].

Od lat 70. systematycznie spada znaczenie przemysłu i rolnictwa na rzecz usług w tworzeniu PKB krajów wysoko uprzemysłowionych. Spadek znaczenia przemysłu doprowadził do zmniejszenia siły związków zawodowych, partii robotniczych, a tym samym zmniejszenie rozmiarów klasy robotniczej. Rośnie znaczenie kapitału międzynarodowego, a tym samym spada znaczenie klasy robotniczej w danym kraju. Współczesny kapitalizm nie zna granic, klasa robotnicza musi jak nigdy dotąd współpracować ze sobą, żeby osiągnąć wspólny cel. Współcześnie na plan pierwszy wysuwają się nowe podziały: według płci, wieku czy miejsca zamieszkania. *Niektórzy autorzy utożsamiają procesy globalizacji z kurczeniem się wytwórczości przemysłowej i ekspansją usług. Nie jest to zupełnie ściśle. Chodzi raczej o postindustrializm niż globalizację. Postindustrializm jest to termin analityczny zdający sprawę ze spadku znaczenia przemysłu w gospodarce i zjawisk temu towarzyszących, niezależnie od procesów globalizacyjnych* [Hryniewicz 2004: 265–266].

Globalizacji towarzyszy wzrost nierówności społecznych; pod koniec lat 90. tylko 22% światowego bogactwa należało do tzw. „krajów rozwijających się”, skupiających na swych terenach 80% mieszkańców globu. Udział ubogich krajów w bieżących dochodach był jeszcze mniejszy: na 85% ludności świata przypadało zaledwie 15% światowego dochodu [Bauman 1997: 62].

Z globalizacją związana jest również redukcja miejsc pracy w danym kraju i przenoszenie zakładów produkcyjnych do krajów z niskimi podatkami, ze specjalnymi strefami ekonomicznymi, niższymi kosztami pracy itd. Jako przykład koncernów, które przeniosły swoje zakłady z Niemiec do USA, wystarczy podać dwie firmy z branży motoryzacyjnej: BMW oraz Daimler, które przeniosły się do amerykańskiej Alabamy i Południowej Karoliny – są to stany o najmniejszej liczebności rządowych regulacji i najniższych obciążeniach socjalnych w Ameryce. W globalnej gospodarce kraje charakteryzujące się wysokimi podatkami i wysokimi wydatkami (na przykład Szwecja), zagrożone są odpływem przedsiębiorców, przenoszących swoje fabryki do wschodniej Azji w celu uniknięcia płacenia

podatków [Thurow 1999: 174–175]. Bogate kraje próbują ograniczyć import produktów wytwarzanych w biedniejszych krajach poprzez nakładanie coraz wyższych ceł, w celu zmniejszenia atrakcyjności tych dóbr i zwiększenia popytu wewnętrznego. Skutki politycznych barier stawianych chińskiej odzieży w Stanach Zjednoczonych są bardzo widoczne, o ile w niektórych krajach uprzemysłowionych import odzieży z Chin sięgał w 2003 roku około 80%, to w Stanach Zjednoczonych ten udział wyniósł 14% [Rivoli 2007: 124].

Rola państwa narodowego, które było ośrodkiem władzy politycznej i ekonomicznej, jest systematycznie ograniczana z jednej strony przez siły globalnej gospodarki, a z drugiej – przez polityczne żądania oddelegowania władzy na ponadnarodowe organizacje, np. NATO, UE, NAFTA, itd. Jak podkreśla J. Stiglitz, globalizacja gospodarcza wyprzedziła globalizację polityczną. *Mamy chaotyczny, nieskoordynowany system globalnego zarządzania – bez globalnego rządu, za to z szeregiem instytucji i porozumień traktujących o różnych problemach: od globalnego ocieplenia atmosfery, poprzez handel międzynarodowy, aż do przepływów kapitału* [Stiglitz 2007: 40]. Państwa, na terenie których znajdują się centrale korporacji – m.in. Stany Zjednoczone, kraje Unii Europejskiej, Japonia – przegrały z państwami biedniejszymi walkę o zachowanie dotychczasowych miejsc pracy w pierwszym i drugim sektorze gospodarki, czyli rolnictwie i przemyśle. Korporacje natomiast dążą do zysków, a jednym z trwalszych sposobów jest ograniczenie konkurencji, która zmniejsza się pomiędzy producentami np. poprzez wzrost liczby oligopoli, a zaostrza się pomiędzy państwami rozwijającymi w celu przyciągnięcia inwestycji. Korporacje transnarodowe przejęły wiele funkcji społecznych państwa, takich jak ochrona zdrowia pracowników, korzystających z dobrze wyposażonych obiektów i wysokiego poziomu usług służby zdrowia korporacji, szkoleń pracowników, organizacji ich wypoczynku i czasu wolnego, obejmowanie pracowników programami emerytalnymi i ubezpieczeniowymi, konkurencyjnymi wobec programów oferowanych w ramach państwowej polityki społecznej [Szubert-Zarzewny 2002: 134].

Korporacje ponadnarodowe są bogatsze od większości krajów w rozwijającym się świecie. Przychody amerykańskiej korporacji General Motors w 2004 r. wyniosły 191,4 miliarda USD, więcej niż PKB ponad 148 krajów. W roku fiskalnym 2005 przychody amerykańskiej firmy detalicznej Walmart wyniosły 285,2 miliardy USD, więcej niż łączny PKB Afryki subsaharyjskiej. Korporacje te są nie tylko bogate, ale też potężne pod względem politycznym, mogą szantażować władze danego państwa przeniesieniem produkcji do innego kraju [Stiglitz 2007: 201].

Już E. Fromm podkreślał, że nowym zagrożeniem na świecie nie są faszyzm czy komunizm, lecz społeczeństwa całkowicie zmechanizowane, nastawione maksymalnie na produkcję dóbr materialnych i konsumpcję. Człowiek w takich społeczeństwach jest niewiele znaczącym elementem totalnej maszyny, właściwie odżywiany i zabawiany, lecz bierny i bez życia, pozbawiony niemal uczuć [Fromm 1996: 23]. Obserwując wykorzystywanie pracowników przez korporacje ponadnarodowe, degradację środowiska, która powstaje w wyniku działalności koncernów i braku reakcji ze strony lokalnych władz można odnieść wrażenie, że wizje E. Fromma stają się coraz bardziej aktualne. Według E.

Fromma człowiek zdominował przyrodę, skupił się przede wszystkim na technice i materialnej konsumpcji, utracił kontakt z samym sobą i życiem. Odrzucił również religijną wiarę i związane z nią humanistyczne wartości, koncentrując się na wartościach materialnych i technicznych, zagubił zdolność głębokiego, emocjonalnego, przeżywania radości i smutku. Jednym z najgroźniejszych zjawisk jest współczesna gospodarka, oparta m.in. na produkcji zbrojeniowej oraz na maksymalnej konsumpcji [Ibidem: 24].

Globalizacja przybiera czasami formę zdarzeń czy działań odgórnie sterowanych z nieznanymi społeczeństwu centrów decyzyjnych. Wszystkie jednak konsekwencje globalizacji dotyczą konkretnej, lokalnej rzeczywistości [Łuczak 2007: 19]. Procesowi globalizacji towarzyszy proces lokalizacji: odradzania się i kształtowania wysp różnorodności i wysp tożsamości. Poszukiwanie lokalnych korzeni ma swoje źródło w mniej lub bardziej świadomym proteście przeciwko anonimowym, globalizującym, niezrozumiałym siłom. Jak zauważa R. Strassold, mężczyźni i kobiety, w związku z faktem, iż są tak głęboko osadzeni w globalnym przepływie informacji, odczuwają potrzebę odrodzenia małych enklaw zażyłości, intymności, bezpieczeństwa, zrozumiałości organiczno-sensorycznej interakcji z ludźmi będącymi odbiciem ich samych [Strassold 1992].

Globalizacja wywiera znaczący wpływ na rolę państwa we współczesnym świecie, a dokładniej zmniejszanie się jego funkcji np. w polityce zatrudnienia, edukacji czy polityce obronnej. Następuje rozwój z jednej strony międzynarodowych instytucji, takich jak: ONZ, Unia Europejska, NATO, Bank Światowy czy Międzynarodowy Fundusz Walutowy, z drugiej zaś strony na znaczeniu zyskują globalne koncerny, które współdecydują o polityce gospodarczej w wielu regionach świata. W dodatku następuje rozwój globalnej gospodarki, która maksymalizując swoje zyski, potrafi łamać prawa pracownicze, zamykać fabryki i przenosić produkcję do krajów, w których jest tańsza siła robocza. W dodatku w dobie globalnej gospodarki giełda poszczególnych państw włączona jest w globalny system finansowy, w ramach którego następuje przepływ pieniędzy pomiędzy giełdami, tzn. w chwili zamykania giełdy w Tokio, otwierana jest giełda w Moskwie, następnie w Berlinie, Paryżu czy w Nowym Jorku. Można dojść do wniosku, iż światowa giełda pracuje całą dobę. Wzrost znaczenia światowego systemu finansowego oraz gospodarczego, którego głównym orędownikiem jest neoliberalizm, przekłada się na pozycję i rolę socjaldemokracji. Te wszystkie globalne procesy i ich konsekwencje nie pozostają bez wpływu na konstruowanie tożsamości programowej europejskich partii socjaldemokratycznych, w tym również tożsamości programowej SLD.

Współczesna socjaldemokracja opowiedziała się po stronie zwolenników globalizacji, ale akceptacja tego procesu nie jest bynajmniej bezwarunkowa. Potwierdzają to oficjalne dokumenty Międzynarodówki Socjalistycznej, skupiającej ok. 140 partii i organizacji z całego świata – przyjęte na kolejnych kongresach i konferencjach programowych. Dla Międzynarodówki Socjalistycznej nie do przyjęcia jest taki model globalizacji, w którym wzrastać będą nierówności społeczne, prowadzące w istocie do globalizacji ubóstwa. Stąd też, dyskutując o możliwych wariantach podejścia do globalizacji, Międzynarodówka Socjalistyczna wzbrania się przed przyjęciem takiego modelu globalizacji,

który doprowadziłby do wyżej wspomnianych konsekwencji. Stąd teza, iż globalizacja jako element postępu musi być regulowana politycznie, m.in. przez takie organizacje międzynarodowe, jak ONZ czy UE.

Socjaldemokraci nie godzą się na rozwarstwienie społeczne, pozbawienie wielu ludzi stałego dostępu do wody pitnej, szkolnictwa czy służby zdrowia. Opowiadają się za zdecydowaną walką z takimi chorobami jak AIDS, malaria czy gruźlica, za respektowaniem praw człowieka (w tym dbaniem o prawa kobiet), za zniesieniem kary śmierci i poszanowaniem zasad demokratycznych. Opowiadają się także za zapewnieniem pokoju i bezpieczeństwa poprzez nowy porządek międzynarodowy, przewidujący działania prewencyjne. Dążą też do zreformowania ONZ, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, celem ustanowienia nowego globalnego porządku gospodarczego i finansowego.

Dla socjaldemokratów ważna jest aktywna ochrona ekosystemu i dbanie o to, by rewolucja technologiczna nie zagrażała prywatności, godności, integralności i kulturowej tożsamości ludzi. W dobie globalizacji dostrzega się również konieczność zacieśniania współpracy regionalnej, zapewniającej szybszy wzrost gospodarczy i bardziej zrównoważoną politykę w wielu dziedzinach. Zdaniem socjaldemokratów proces globalizacji posiada wiele wad, ponieważ faworyzuje bogate instytucje i państwa oraz marginalizuje słabsze i biedniejsze podmioty. Jak zauważa Kazimierz Kik, socjaldemokracja opowiada się za taką globalizacją, w ramach której rozwój gospodarczy i walka z ubóstwem będą łączyły się w jedną, spójną całość [Kik 2006: 99].

W dobie globalizacji ruch socjaldemokratyczny dostrzega także konieczność zredefiniowania zarówno roli państwa, jak i koncepcji narodu. Zdaniem A. Giddensa, socjologa i wybitnego teoretyka brytyjskiej Partii Pracy, socjaldemokracja powinna wypracować nową rolę i miejsce dla narodu w coraz bardziej kosmopolitycznym świecie. W jego opinii powinna powstać koncepcja kosmopolitycznego narodu, który będzie zdolny do zniwelowania pluralizmu etnicznego i kulturowego, w wyniku czego tożsamość narodowa tracić będzie na znaczeniu, gdyż cechą zglobalizowanego świata stanie się nieunikniony proces migracji [Giddens 1999: 114].

## **6. Tożsamość ideologiczna wybranych ugrupowań zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji**

### **6.1. Podstawowe kierunki zmian w perspektywie ewolucji założeń programowych i różnych typów państwa socjalnego (*welfare state*)**

Jak podkreśla A. Antoszewski, współczesne partie socjaldemokratyczne i socjalistyczne działające w siedemnastu państwach Europy Zachodniej należących do UE cechuje długa historia, sięgająca XIX wieku, kiedy to – pod wpływem marksizmu – ukształtował się w Europie ruch robotniczy. Pod koniec XIX wieku reprezentację parlamentarną uzyskały partie socjalistyczne, m.in. w Danii (1884),



Szwecji (1889), Belgii (1894) i Wielkiej Brytanii (1890). Jeszcze przed I wojną światową partie socjaldemokratyczne stały się najsilniejszymi ugrupowaniami parlamentarnymi m.in. w Austrii, Finlandii i Szwecji. W okresie międzywojennym pojawiły się pierwsze rządy kierowane przez socjalistów – m.in. w Danii, Finlandii, Szwecji i Wielkiej Brytanii, choć były to na ogół rządy mniejszościowe [Antoszewski 2009: 79–80].

Ruch robotniczy najwcześniej wykształcił się w formie zorganizowanej w Wielkiej Brytanii, gdzie *trade-unions*, działające początkowo nielegalnie, tworzyły załączki związków zawodowych, zalegalizowanych ostatecznie w 1872 r. W rozwoju niemieckiego ruchu robotniczego ważną rolę odegrał Związek Sprawiedliwych, przekształcony w 1847 r. w Związek Komunistów, na którego zlecenie K. Marks i F. Engels opublikowali w 1848 *Manifest Komunistyczny*. W 1863 roku powstał Powszechny Niemiecki Związek Robotniczy. Jak podkreśla N. Davies, K. Marks miał niewiele wspólnego z polityką w sensie praktycznym. Zasłużył się w tworzeniu Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, określanego jako Pierwsza Międzynarodówka. K. Marks napisał jego statut oraz kilka płomiennych przemówień. *W późniejszym okresie zyskał sobie duże grono zwolenników pośród socjalistów niemieckich i ich rosyjskich uczniów, natomiast nie udało mu się to w Wielkiej Brytanii* [Davies 1998: 890].

W 1869 roku zwolennicy marksizmu założyli Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą, która miała ograniczoną możliwość działania. Powyższe inicjatywy w ruchu robotniczym zaowocowały stopniowym nawiązywaniem kontaktów między robotnikami z różnych krajów. Znaczny rozwój międzynarodowego ruchu robotniczego nastąpił w okresie działalności i Międzynarodówki (1864–1876), w której znaleźli się zwolennicy różnych odmian socjalizmu. Owocem i Międzynarodówki stał się rozkwit partii robotniczych: w 1875 narodziła się Socjalistyczna Partia Robotnicza Niemiec, w 1879 Francuska Partia Robotnicza – przekształcona w 1905 r. we Francuską Partię Socjalistyczną, w 1885 Belgijska Partia Robotnicza, w 1889 Socjaldemokratyczna Partia Austrii, w 1892 Polska Partia Socjalistyczna. W Wielkiej Brytanii w 1906 r. ostatecznie ukonstytuowała się Partia Pracy (Labour Party) jako reprezentacja parlamentarna związków zawodowych. Partie socjaldemokratyczne w Zachodniej Europie stały się legalne i przybrały charakter masowy. Niemiecka Partia Socjaldemokratyczna (SPD) została ostatecznie zalegalizowana w 1890 roku – po dwunastu latach zakazu na mocy uchwały antysocjalistycznej kanclerza Bismarcka [Ibidem: 890–891].

W związku z umasowieniem i zróżnicowaniem partii robotniczych, w 1889 roku doszło do powstania II Międzynarodówki, w której zarysowały się dwa główne kierunki: marksistowski – rewolucyjny i reformistyczny. Duże znaczenie dla rozwoju ruchu robotniczego miała rewolucja w Rosji z lat 1905–1907. Od tej pory wykorzystywano zasadę powszechnego strajku politycznego. Podczas I wojny światowej II Międzynarodówka rozpadła się. Międzynarodowy ruch robotniczy znalazł się w trudnej sytuacji. Jak pisze N. Davies: *Pierwsza Międzynarodówka rozpadła się wśród wzajemnych oskarżeń wysuwanych przez marksistów i anarchistów. Drugą Międzynarodówkę, której w roku 1889 udało się założyć stały sekretariat w Brukseli, szybko zdominowali przedstawiciele SPD. Organizowa-*

*ła kongresy, działała jako grupa nacisku głównie w obronie pokoju, a w 1914 roku rozplynęła się w powietrzu, kiedy żaden z narodowych odłamów nie wystąpił przeciwko wojnie. Jej zgon nie pozostał na polu bitwy nikogo, poza rosyjską partią rewolucyjną, którą kierowali uchodźcy w rodzaju W. Lenina [Ibidem: 891].*

W wyniku zwycięstwa rewolucji październikowej w 1917 r. w Rosji i zdobycia władzy przez bolszewików utworzono 2 marca 1919 r. w Moskwie III Międzynarodówkę.

W ruchu robotniczym wyodrębniły się trzy kierunki: rewolucyjny, reformistyczny i centrowy. Zwolennicy kierunku rewolucyjnego opowiadali się za proklamowaniem Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu). Partie reformistyczne kontynuowały działalność w reaktywowanej w 1919 r. II Międzynarodówce. Partie socjaldemokratyczne o tendencjach centrystowskich, które wystąpiły z II Międzynarodówki i nie zgłosiły akcesu do Międzynarodówki Komunistycznej, utworzyły tzw. Międzynarodówkę 2 ½, która w 1923 r. połączyła się z II Międzynarodówką, tworząc Socjalistyczną Międzynarodówkę Robotniczą (SMR). III Międzynarodówka miała rywalizować z robotniczą międzynarodówką socjalistyczną (II Międzynarodówką). Kongres założycielski Kominternu za najpilniejsze uznał sprawy propagandowe i poszukiwanie sposobów na wspieranie ruchów rewolucyjnych w Europie. Od samego początku Komintern taktowany był przez Lenina jako narzędzie działań wywrotowych, podobnie jak Armia Czerwona, dyplomacja, wywiad itp. Założeniem politycznym organizacji stała się bolszewicka dewiza głosząca, iż nadszedł czas, aby ostrze krytyki zastąpić ostrą walką wręcz [Courtois, Panné 1999: 260].

Rosja radziecka uważała się nie tylko za państwo federacyjne, ale także za ojczyznę proletariatu całego świata – jako pierwszy kraj, w którym dokonano rewolucji komunistycznej. Chciała tym samym propagować rewolucję proletariacką w innych krajach europejskich. Pod takimi hasłami Armia Czerwona prowadziła ofensywę przeciwko Polsce (w 1920), jednak po jej niepowodzeniu i po stłumieniu prób rewolucji w Niemczech, do 1939 r. zaprzestano siłowych prób krzewienia komunizmu.

Dzieje III Międzynarodówki stanowią w równym stopniu element dziejów międzynarodowego ruchu komunistycznego, co imperialnej polityki ZSRR. Partie komunistyczne należące do Kominternu po zawarciu paktu Ribbentrop-Mołotow pod naciskiem Moskwy propagowały niechęć do wojny. Zmieniły one swój stosunek po napaści A. Hitlera na ZSRR w 1941 roku. Wzywano już do walki z Niemcami i opowiadano się za otwarciem „drugiego frontu”. W dniu 23 maja 1943 rozwiązano Międzynarodówkę Komunistyczną; dokonano tego w celu stłumienia politycznych obaw aliantów zachodnich, jednocześnie ZSRR zaczął już zajmować czołowe miejsce w świecie. Jak podkreśla A. Mączak (...) w swojej oficjalnej polityce zagranicznej ZSRR szybko odszedł od założeń doktrynalnych na rzecz pragmatyzmu politycznego, mającego doprowadzić do umocnienia własnej pozycji na arenie międzynarodowej [Mączak 1997: 736].

Przed wybuchem drugiej wojny światowej ruch robotniczy był już dość liczny – Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza zrzeszała, przede wszystkim w Europie, około 7 milionów członków; działało również 67 partii komunistycznych, zrzeszających ok. 3 mln członków, w tym 2,3 mln

w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Po drugiej wojnie światowej pierwszoplanowym zadaniem socjaldemokratów było odbudowanie Międzynarodówki Socjalistycznej. W latach 1945–1947 liczebność partii socjaldemokratycznych trzynastu państw Zachodniej Europy sięgnęła 7,5 mln członków, pod koniec lat czterdziestych wzrosła do 9,5 mln, natomiast liczba wyborców wyniosła 30 milionów osób. Partie socjaldemokratyczne w pierwszych latach po wojnie były przede wszystkim partiami robotniczymi, ponieważ to robotnicy stanowili trzon tych formacji (zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Szwecji) i tym samym partie te próbowały reprezentować ich interesy [Kik 1994: 10–11]. Jak podkreśla ten sam autor, większość partii socjaldemokratycznych to partie o rodowodzie marksistowskim. Niektóre z nich jednak, jak na przykład dominująca w Międzynarodówce Socjalistycznej u progu lat 50. brytyjska Partia Pracy, to partie niemarksistowskie.

Od lat 50. zaczęto podważać zasady marksizmu jako podstawę doktrynalną myśli programowej Międzynarodówki Socjalistycznej, a momentem przełomowym w stosunku do marksizmu był Kongres SPD w Bad Godesbergu z listopada 1959 r. Socjaldemokraci niemieccy odstąpili wówczas od marksistowskich założeń programowych, co stało się drogowskazem dla całej międzynarodówki. W konsekwencji w 1989 r. w sztokholmskiej *Deklaracji zasad* kwestię marksizmu pominięto zupełnym milczeniem. Był to wyraz zdecydowanego zwrotu Międzynarodówki Socjalistycznej i dezideologizacji jej założeń programowych [Kik 2005: 70–71].

W 1951 r. we Frankfurcie nad Menem odbył się pierwszy, założycielski kongres Międzynarodówki Socjalistycznej. Po wojnie Międzynarodówka powróciła do życia jako ruch zdecydowanie europejski – w chwili jej narodzin na 34 członków zaledwie 10 pochodziło spoza Europy. Były to partie socjalistyczne z USA, Argentyny, Urugwaju, Kanady i Indii. Obserwując przemiany organizacyjne S. K. Kik wyraża zdanie, iż należy w ostatnim półwieczu jej istnienia wydzielić trzy wyraźne etapy. Za etap pierwszy można uznać lata 1951–1976, czyli tzw. okres zachodnioeuropejski, tożsamy z trwaniem „zimnej wojny”. Pod koniec pierwszego okresu Międzynarodówka Socjalistyczna liczyła już 54 partie. mając w sumie ponad 15 mln członków.

Drugi etap to lata 1976–1989 – który, w odróżnieniu od wcześniejszego, przebiegał w warunkach odprężenia międzynarodowego, co wpływało korzystnie na szybki wzrost wpływów partii socjaldemokratycznych. Etap ten charakteryzował się gwałtownym rozszerzeniem zasięgu Międzynarodówki Socjalistycznej na Amerykę Łacińską oraz Azję. Trzeci etap w rozwoju organizacyjnym Międzynarodówki Socjalistycznej rozpoczął się w 1989 r. ustaleniami XVIII Kongresu ze Sztokholmu. W stolicy Szwecji zadecydowano o powrocie do wysiłków wzmocnienia europejskiego fundamentu Międzynarodówki Socjalistycznej. XVIII Kongres zapoczątkował zwrot Międzynarodówki Socjalistycznej ku Europie Środkowej i Wschodniej. Bodźcem do otwarcia na tę część Europy był upadek systemów socjalistycznych i rozpad ZSRR. W państwach Europy Środkowej i Wschodniej rozpad partii komunistycznych spowodował powstanie w ich miejsce partii o socjalistycznym i socjaldemokratycznym charakterze. Prawie wszystkie z nich zwróciły się o przyjęcie do Międzynarodówki Socjalistycznej [Ibidem: 63–65].

Zdaniem A. Antoszewskiego partie socjaldemokratyczne przeszły głęboką ewolucję programową – od postulatu przewyciężenia kapitalizmu jako niesprawiedliwego ustroju społecznego do pełnej akceptacji gospodarki rynkowej. Przez lata opierały swój program na doktrynie marksistowskiej, odrzucając jej aspekt rewolucyjny i opowiadając się za ideą „państwa opiekuńczego”, zaproponowaną przez socjaldemokrację szwedzką [Antoszewski 2009: 80]. W początkowej fazie swojego rozwoju partie socjaldemokratyczne i socjalistyczne były partiami masowymi, koncentrującymi się na realizacji funkcji integracyjnej. Po II wojnie światowej, część z nich (np. niemiecka SPD) przeszły na pozycję partii typu *catch-all* (stały się partiami wyborczymi, nastawionymi przede wszystkim na zwycięstwo wyborcze), osłabiając klasowe aspekty swego programu politycznego. W latach 90. sformułowana została koncepcja „trzeciej drogi”, co oznaczało dalsze odejście od klasowego rozumienia polityki. W myśl tej koncepcji, nowoczesna socjaldemokracja jest alternatywą zarówno dla neoliberalnej wizji rozwoju społecznego, jak i dla wizji prezentowanej przez klasyczną socjaldemokrację, co oznacza, że sytuuje się poza tradycyjnie rozumianą lewicą i prawicą [Ibidem].

Zachodnioeuropejskie partie socjaldemokratyczne są partiami opartymi na interesie wielkich grup społecznych. Cechuje je rozbudowana, sztywna struktura organizacyjna. Są partiami pluralistycznymi, akceptującymi założenia demokracji liberalnej i prawa innych partii do przedstawiania rozmaitych wizji rozwoju społecznego i politycznego. Są również partiami ideologicznymi, prezentującymi całościową, wielowymiarową wizję rozwoju społecznego, odwołującą się do interesu klasowego pracowników najemnych [Ibidem].

Jak podkreśla A. Antoszewski, współczesna myśl socjaldemokratyczna jest więc połączeniem różnych koncepcji doktrynalnych i różnych wizji rozwoju społecznego (liberalnych, komunitarnych, ekologicznych, feministycznych itp.), przez co traci swój koherentny charakter, jaki ją pierwotnie cechował [Ibidem: 81].

Ruch socjaldemokratyczny przybiera na ogół postać jednej znaczącej partii, dążącej do uzyskania monopolu bądź dominacji na lewej stronie sceny politycznej. Pierwszym wyjątkiem od tej reguły jest Belgia, w której partie polityczne reprezentują przede wszystkim dwie grupy etniczne – Flamandów i Walonów, a dopiero na „drugim planie” – wartości i interesy wyrażane przez konkretne ideologie. Drugim wyjątkiem są Włochy; do lat 90. lewa strona sceny politycznej była zdominowana przez nadzwyczaj silną Włoską Partię Komunistyczną, a Włoska Partia Socjalistyczna była mała i słaba. W 1991 r. partia komunistyczna przekształciła się w Demokratyczną Partię Lewicy, stając się główną siłą włoskiego ruchu socjaldemokratycznego [Ibidem: 81–82].

Po 1990 roku blisko połowa zachodnioeuropejskich partii socjaldemokratycznych osiągnęła swój najgorszy wynik wyborczy w powojennej historii. Dotyczy to socjaldemokracji austriackiej (1999 r.), belgijskiej (1999), cypryjskiej (2002), duńskiej (2007), holenderskiej (2002), luksemburskiej (1999), szwedzkiej (2006) czy włoskiej (1994). Z drugiej strony, w omawianym okresie niektóre partie socjaldemokratyczne osiągnęły swój najlepszy wynik wyborczy – tak się stało w przypadku socjaldemokracji fińskiej (1995), irlandzkiej (1992), portugalskiej (2005) i włoskiej (2008) [Ibidem: 82–

83]. Można więc powiedzieć, że potencjał wyborczy wszystkich partii socjaldemokratycznych jest nadal znaczący, choć tendencji generalnego spadku poparcia nie da się zaprzeczyć.

W latach 1990–2008 średnie poparcie dla partii socjaldemokratycznych w Europie Zachodniej wyniosło 30,1%. Największe na Malcie (wyniosło 48,1%), w Grecji (41,6%) oraz w Portugalii (40%). Najmniejsze poparcie zanotowano w tym samym okresie na Cyprze (8,6%), w Irlandii (12,6%) oraz we Włoszech (21,5%). W Niemczech poparcie oscylowało wokół 36,7%, w Szwecji 38,9%, a w Austrii 36,8%. W tych trzech krajach socjaldemokraci cieszyli się względnie wysokim poparciem społecznym, jednak mniejszym niż w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, nie wspominając już o takich krajach jak Malta, Grecja czy Portugalia [Ibidem: 83].

A. Antoszewski jest zdania, że niezależnie od roli, jaką partie socjaldemokratyczne odgrywały w krajowych wyborach, warto docenić ich znaczenie na arenie europejskiej. Do 1999 r., w czterech kolejnych elekcjach do Parlamentu Europejskiego, Partia Europejskich Socjalistów (PES) stanowiła najsilniejszą grupę polityczną działającą w jego ramach. W wyborach 1999 r. oraz 2004 r., pozycję tę uzyskała frakcja Europejskiej Partii Ludowej, grupująca partie konserwatywne i chrześcijańsko-demokratyczne. Grupa PES znalazła się na drugim miejscu [Ibidem: 84]. Do 1989 r. udział procentowy Partii Europejskich Socjalistów w Parlamencie Europejskim wzrastał, by potem systematycznie się obniżać. W 1979 r. PES miał 28,3% mandatów w Parlamencie Europejskim, w 1984 r. 31,8%, w 1989 r. 35,3%, w 1994 r. 34,4%, w 1999 r. 28,8%, a w 2004 r. 27,6% [Ibidem: 85].

W państwach Europy Zachodniej partie socjaldemokratyczne uczestniczyły w ponad 60% sformowanych gabinetów. Na 544 gabinety sformowane w latach 1945–2005 partie socjaldemokratyczne współrządziły w 332, natomiast w 180 rządziły samodzielnie [Antoszewski, Herbut 2006: 64–65].

Przedstawiając w wielkim skrócie tożsamość ideologiczną ugrupowań socjaldemokratycznych warto ukazać proces transformacji modeli partii politycznych, w tym partii socjaldemokratycznych.

R. Herbut podkreśla, że najwcześniejszym typem partii była partia kadrowa. Pojawiła się ona w Europie Zachodniej na początku XIX wieku, czyli w okresie panowania reżimów semidemokratycznych, przez to określane były mianem partii lokalnych notabli, tworzących układ nieformalnych i interpersonalnych powiązań. Lokalny polityk, ubiegający się o stanowisko publiczne, skupiał wokół siebie ludzi o podobnym statusie społecznym i majątkowym, a po wygraniu wyborów reprezentował ich interesy. Partie kadrowe nie potrzebowały zhierarchizowanych i rozbudowanych struktur organizacyjnych.

Drugim typem partii były partie masowe, które również wyłoniły się w XIX w. Klientami partii masowych byli obywatele pozbawieni praw politycznych, w wyniku czego partie te nie miały możliwości dojścia do władzy politycznej. Sytuacja zmieniła się za sprawą upowszechnienia prawa wyborczego. Partie masowe reprezentowały interesy grupowe oraz opierały się na rozbudowanych i sprawnie działających strukturach, które pozwoliły na zorganizowaniu dużej liczby członków. Masowe członkostwo gwarantowało również stały dopływ środków finansowych. Cechą partii masowych

było wykorzystywanie ideologii (apelu ideologicznego) jako formy komunikowania z członkami kontrolowanej grupy społecznej. *Kontrolowanie klasy robotniczej i uzyskanie przez partie socjaldemokratyczne niejednokrotnie statusu wyłącznego reprezentanta jej interesów politycznych, a w okresie przeobrażeń industrialnych była to największa grupa społeczna, gwarantowało tym partiom sukces wyborczy* [Herbut 2006: 48].

Trzecim typem są partie wyborcze, które rozwinęły się w latach 50. i 60. XX wieku za sprawą zacierania granic klasowych. W największym stopniu te zmiany odczuły lewicowe partie masowe, w związku z kurczeniem się elektoratu robotniczego. Po II wojnie światowej w Europie Zachodniej zarówno partie chadeckie, jak i socjaldemokratyczne rozwijały model państwa dobrobytu (państwa socjalnego), w wyniku czego te partie polityczne realizowały programy, których celem była poprawa warunków egzystencjalnych (bezpieczeństwa ekonomicznego) ludności. Wzrost poziomu edukacji i otwarcie procesu awansu społecznego prowadziły do zmiany struktury społecznej, czego skutkiem był spadek znaczenia partii masowych. Partie rozszerzały swój apel wyborczy, który kierowano już do coraz szerszego grona odbiorców. Dotyczyło to w największym stopniu partii socjaldemokratycznych, ponieważ spadała rola ideologii jako formy komunikowania się z elektoratem. Socjaldemokrati próbowali dotrzeć do potencjalnego wyborcy za pomocą argumentów programowej bliskości, w wyniku czego apele wyborcze traciły charakter kolektywny na rzecz większego zindywidualizowania przekazu. Coraz mniejsza identyfikacja grupowa z partią doprowadziła do sytuacji, w której partie wyborcze starają się pozyskać głosy różnych grup i segmentów społeczeństwa. Kontrola nad wyborcami jest już chwilowa i koniunkturalna. Partie walczą o wejście do parlamentu, ponieważ liczą na system finansowania z budżetu państwa. Partie wyborcze są rozliczane z efektów, jakie osiągnęły sprawując władzę, zaś partie masowe w przypadku niepowodzeń i tak mogą liczyć na wsparcie wiernego im elektoratu [Ibidem: 44–53].

Ewolucja modeli partii politycznych pokazała, że współczesne ugrupowania nie mogą liczyć już na swój stały elektorat. Partie socjaldemokratyczne stały się ofiarami własnego sukcesu, doprowadziły do poprawy sytuacji ekonomicznej obywateli, a ci zaczęli oczekiwać już innej oferty programowej niż proponowana im dotychczas. G. Esping-Andersen (1993) porządkuje zachodnie systemy państwa opiekuńczego według trzyczęściowej typologii, która opiera się na ocenie poziomu odtowarowienia – czyli stopnia uniezależnienia służb społecznych od rynku. W systemie o wysokim poziomie odtowarowienia publiczna opieka społeczna jest dostępna niezależnie od poziomu dochodów i środków ekonomicznych jednostki. W systemie rynkowym służby społeczne traktowane są jako dobra, to znaczy sprzedawane na rynku jak wszelkie inne dobra czy usługi. Porównując systemy emerytalne oraz systemy przyznawania zasiłków dla bezrobotnych i zapomóg, G. Esping-Andersen wyróżnił trzy następujące typy reżimów opiekuńczych:

- *Socjaldemokracja*. Socjaldemokratyczne państwa opiekuńcze są wysoce odtowarowane. Opieka społeczna jest dotowana przez państwo i dostępna wszystkim obywate-

lom. Kraje skandynawskie są przykładem socjaldemokratycznych reżimów opiekuńczych;

- *Konserwatywny korporacjonizm*, występuje we Francji, Austrii czy w Niemczech, gdzie rozwinięta jest opieka społeczna, która może być w znacznym stopniu odtowarowana, ale niekoniecznie powszechna. Pomoc, do jakiej uprawniony jest obywatel, zależy od jego pozycji społecznej. Ten typ reżimu opiekuńczego ma na celu, oprócz eliminacji nierówności, także utrzymanie spokoju społecznego i lojalności wobec państwa;
- *Liberalizm*. Stany Zjednoczone są przykładem tego reżimu opiekuńczego. Opieka społeczna jest w znacznym stopniu utowarowiona i oferowana na rynku. Tylko bardzo potrzebujące osoby są upoważnione do warunkowej pomocy społecznej, a każdy, kto z niej korzysta, jest źle odbierany przez społeczeństwo, ponieważ większość osób ubiegających się o opiekę społeczną musi za nią płacić [Esping-Andersen 1993: 25–29].

Często spotkać się można z mylnym utożsamianiem pojęć państwa opiekuńczego i państwa bezpieczeństwa socjalnego. Według N. Luhmanna mianem państwa bezpieczeństwa socjalnego nazywa się na ogół państwo, które określonym warstwom społecznym zapewnia szeroki zakres świadczeń socjalnych i z tego tytułu ponosi ogromne koszty [Luhmann 1994: 36]. Rozwój państwa bezpieczeństwa socjalnego związany jest z włączaniem coraz większej liczby spraw społecznych jako ważnych z punktu widzenia interesu państwa. Taka polityka wiąże się z rozrostem biurokracji, ponieważ według polityków dzięki większej liczbie urzędników wydajniej można zarządzać państwem i wywiązywać się ze zobowiązań wobec społeczeństwa. Obywatel państwa bezpieczeństwa socjalnego rości sobie prawa, które są zaspokajane dzięki biurokracji.

Teoria N. Luhmanna jest teorią ewolucji systemów. Ewolucja systemów politycznych nowoczesnych społeczeństw industrialnych i postindustrialnych jest dla badacza ewolucją przebiegającą w kierunku coraz większego uzależnienia rozwoju społecznego od polityki, co N. Luhmann określa mianem inkluzji politycznej. Przejawem tego rodzaju rozwoju jest pojawienie się i ewolucja państwa aktywnego. Procesowi inkluzji politycznej towarzyszą również procesy jurydyzacji życia społecznego, polegające na coraz głębszej ingerencji prawa w życie obywateli, i wypieranie przez prawo norm moralnych czy religijnych. Procesowi inkluzji politycznej towarzyszą także procesy polegające na wzrastającym znaczeniu nauk społecznych i podejmowaniu decyzji politycznych na podstawie opinii dostarczanych w postaci rozmaitego rodzaju ekspertyz. Niebezpieczeństwem pojawiającej się inkluzji politycznej może być totalizacja życia społecznego; racjonalizacja niesie ze sobą niebezpieczeństwo ubezwłasnowolnienia oraz infantylizacji obywateli z powodu ograniczonej możliwości podejmowania polemiki z ekspertami naukowymi; jurydyzacja oznacza wyparcie norm moralnych czy religijnych i podporządkowanie wszystkich społecznych procesów komunikacyjnych prawu [Skąpska 1994: 16–17].

N. Luhmann nie utożsamia państwa bezpieczeństwa socjalnego z państwem opiekuńczym czy też socjalnym, czyli takim, które reaguje na skutki industrializacji stosując środki opieki socjalnej. Działanie takie było i pozostaje ważnym elementem w strukturze celów państwa bezpieczeństwa socjalnego, jednak współczesne bezpieczeństwo socjalne oznacza i wymaga czegoś więcej aniżeli tylko opieki socjalnej, czegoś więcej, niż tylko wyrównywania krzywd spowodowanych przyspieszonym uprzemysłowieniem. Klasyczne pojęcie państwa opiekuńczego ulega dziś swego rodzaju samolikwidacji [Luhmann 1994: 19].

„Logiką państwa bezpieczeństwa socjalnego” rządzi zasada kompensacji, która staje się udziałem jednostki na skutek szczególnej organizacji życia. Kompensacja staje się pojęciem uniwersalnym, obejmującym każdą dysproporcję – zależnie od tego, jak określi się problem, można kompensować, a jakieś dysproporcje pozostaną lub wystąpią nowe braki, które będą wymagały kompensacji [Ibidem: 20].

N. Luhmann nie identyfikuje państwa bezpieczeństwa socjalnego z państwem opiekuńczym ze względu na trzy obszary zagadnień. Jeden z tych obszarów uwarunkowany jest gwałtownymi zmianami środowiska naturalnego, zapoczątkowanymi przez społeczeństwo przemysłowe, których nie da się poddać kontroli bez użycia środków politycznych. Dotyczy to zarówno wyczerpujących się zasobów, jak i nienadających się do zużytkowania odpadów przemysłowych. Drugi obszar wiąże się ze wzrastającymi kosztami państwa bezpieczeństwa socjalnego. Koszty te to nie tylko codzienny problem finansowy, to również groźba, że stale rosnąca wielkość budżetu państwa w stosunku do innych środków zaciera podział na system polityczny i gospodarczy. Trzeci obszar dotyczy zmiany mentalności ludzi. Nowoczesne społeczeństwo wraz z jego przemysłem, politycznymi gwarancjami bezpieczeństwa socjalnego, powszechną edukacją szkolną, środkami masowego przekazu, ofertami spędzania wolnego czasu itd. doprowadza do zmiany motywacji ludzi, zwłaszcza młodej, dorastającej generacji. Należy liczyć się ze zmianą postaw osób korzystających z bezpieczeństwa socjalnego, o które polityka w najlepszej wierze się troszczy. Te osoby, mimo zaspokajania ich potrzeb, mogą przestać być zadowolone, wdzięczne i lojalne politycznie [Ibidem: 21–22]. Zdaniem A. Giddensa państwo opiekuńcze powinno dostosowywać się do zmieniających się warunków społecznych. Powstało ono jako „kompromis klasowy”, natomiast obecnie powinno unikać odgórnego rozdawnictwa świadczeń. Jak podkreśla badacz, państwo opiekuńcze okazało się mało efektywne zarówno w zakresie przezwyciężania biedy, jak i wprowadzania zakrojonej na wielką skalę redystrybucji dochodów czy bogactwa [Giddens 2001: 26–27].

Opisane powyżej sytuacje zagrażają stabilności państwa dobrobytu, określanego mianem *welfare state*. *Welfare state* jest typem państwa socjalnego, którego nie można utożsamiać wyłącznie z klasycznym państwem opiekuńczym, reagującym na skutki wczesnego stadium industrializacji, ale państwem, dla którego bezpieczeństwo społeczne stanowi cel i treść; obejmuje wszystkich obywateli i stanowi realizację obywatelskich praw społecznych. Taka koncepcja państwa socjalnego występuje



w Wielkiej Brytanii, w krajach skandynawskich, w Niemczech, Francji i Włoszech, lecz także w Japonii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie [Ponikowski 2002: 18].

W. Morawski w oparciu o literaturę przedmiotu wyróżnia kilka typów *welfare state*:

- rezydualne i instytucjonalne *welfare state*,
- liberalne, konserwatywne i socjaldemokratyczne *welfare state*,
- transferowe *welfare state* [Morawski 2001: 179–181].

Charakteryzując państwo dobrobytu należy zwrócić uwagę na dwa jego aspekty: pierwszy dotyczy problemu równości społecznej, drugi – zabezpieczenia socjalnego [Ponikowski 2002: 18].

F. Fukuyama jest zdania, że produktem państwa opiekuńczego jest współczesny człowiek, żyjący z tego, co da mu władza, i uważa, że to urzędnik powinien zatroszczyć się o jego potrzeby. Taki obywatel nie ma wielkich wymagań i aspiracji, chce tylko żyć wygodnie i konsumować. Według F. Fukuyamy państwo opiekuńcze, zwłaszcza w wersji europejskiej, stworzyło model obywatela, który (...) niszczy korzenie liberalnej demokracji, zainteresowanego własnym dobrobytem i wygodnym życiem, ale całkowicie pozbawionego skłonności do altruizmu, do dobrowolnego poświęcania czegokolwiek na rzecz własnej wspólnoty i do podejmowania jakiegokolwiek ryzyka. Nie tylko ryzyka ekonomicznego. Także politycznego, na przykład obrony wolności i demokracji, gdyby coś im miało poważnie zagrozić [Żakowski 2003a: 101–102].

Nie istnieje jeden uniwersalny typ państwa dobrobytu, dlatego w swojej pracy mam zamiar skoncentrować się w dużej mierze na odmianie socjaldemokratycznej, choć odwołam się również do niemieckiego modelu chadeckiego. W latach 1945–1975 państwo socjalne zyskiwało na znaczeniu: szybko rozszerzał się sektor publiczny, opinia publiczna popierała aktywność państwa jako drogę wyjścia z problemów społecznych i ekonomicznych, które towarzyszyły potężnemu wzrostowi gospodarczemu [Ponikowski 2002: 37–38]. Recesja gospodarcza w latach 70., wynikająca z gwałtownego wzrostu cen ropy naftowej na rynkach światowych, przyczyniła się do kryzysu światowego systemu walutowego oraz stagflacji<sup>6</sup>. Recesja gospodarcza z lat 70. doprowadziła również do krachu polityki keynesistowskiej, w wyniku czego do głosu dochodzili neoliberalowie, mający duży wpływ na ekonomię i politykę w latach 80. i 90.

Społeczna gospodarka rynkowa w rozumieniu socjaldemokratów różni się od wolnorynkowego kapitalizmu większą opiekuńczością państwa i podejmowaniem różnych działań interwencyjnych, głównie w sferze podziału, a tym samym zwiększeniem wydatków socjalnych. Prowadzona w ten sposób polityka ogranicza elementy liberalne i wspiera etatyzm. Jak podkreślają E. Dworak i W. Kasperkiewicz, nie można sprowadzać społecznej gospodarki rynkowej wyłącznie do sfery socjalnej i państwa opiekuńczego, ponieważ jest ona usystematyzowaną koncepcją zarówno ustroju społeczno-gospodarczego, jak i polityki w zakresie sterowania gospodarką i sferą socjalną [Dworak, Kasperkiewicz 1995: 6].

---

<sup>6</sup> Stagflacja – zjawisko polegające na równoczesnym występowaniu wysokiej inflacji i wysokiego bezrobocia [Milewski, Kwiatkowski 2007: 544].

W. Merkel wyróżnił cztery idealne typy partii socjaldemokratycznych: laburzystowski, pragmatyczny – „coalescent”, statyczny – dobrobytu (welfare) i romański.

Klasyczną partią laburzystowską jest brytyjska Partia Pracy, która z jednej strony ma silne oparcie w związkach zawodowych, z drugiej strony postrzegana jest jako partia pragmatyczna, niemająca konkurencji na lewicy, a w chwili objęcia rządów sprawuje je samodzielnie. Pragmatyczny „coalescent” reprezentuje natomiast niemiecka SPD, która nie jest zdominowana przez związki zawodowe, natomiast zмага się z konkurencją na lewicy. Polityka SPD zmierza w kierunku socjalliberalnym, natomiast po objęciu władzy rządzi w koalicji. Szwedzka SAP jest przykładem partii statycznej – welfare. Działa ona w bliskich relacjach ze związkami zawodowymi, jest jednocześnie dominującą siłą na lewicy, co nie umniejsza faktu, iż zмага się z silną konkurencją, rządy natomiast formułuje samodzielnie. Francuska Partia Socjalistyczna (PS) jest przykładem partii typu romańskiego – wspomniana partia nie współpracuje zbyt mocno ze związkami zawodowymi, ma silną konkurencję na lewicy i jest w trakcie przesuwania się od stanowisk radykalnych do bardziej pragmatycznych [Merkel, Petting, Henkes, Egle 2008: 40–127, 156–181].

Sojusz Lewicy Demokratycznej znajduje się w odmiennej sytuacji niż jego odpowiedniki w krajach zachodnioeuropejskich. W krajach zachodniej Europy socjaldemokracja może pochwalić się długą tradycją, nie jest utożsamiana z systemem represyjnym, a państwa, w których działa, osiągnęły wysoki poziom cywilizacyjny. W takiej sytuacji lewica (zwłaszcza SLD) w Polsce i Europie zachodniej boryka się z innymi problemami. W Polsce SLD próbuje równoważyć swoje postulaty lewicowe z praktykami wolnorynkowymi. Jak podkreśla J. Wiatr, w krajach zachodniej Europy socjaldemokracja i inne formacje lewicowe próbują w swoich programach stworzyć alternatywę dla obecnej postaci kapitalizmu. Jednak, jak stwierdza, lewica, zwłaszcza w zachodniej Europie, powinna wystrzegać się myślenia utopijnego. *Dziś jednak nie bez przyczyny nie pojawia się wyraźnie określona strategia realizacji owego nowego socjalizmu przyszłości. Nie ma bowiem jeszcze wystarczających przesłanek intelektualnych, by określić, czym taki socjalizm miałby być, a tym bardziej – jak miałoby się doprowadzić do jego nastania. Sądzę, że dla kondycji intelektualnej lewicy socjalistycznej potrzebne jest utrzymanie przekonania, że historia się nie zakończyła i to, co istnieje, nie jest jej słowem ostatnim. By jednak nie popaść znów w pułapki myślenia utopijnego, trzeba zdobyć się na cierpliwość w określaniu dalekiej wizji przyszłości* [Wiatr 1998: 62–63]. Warto podkreślić, że współczesny ustrój państwa socjalnego jako demokracji masowej zobowiązuje organy państwowe do jawności, w celu kształtowania opinii publicznej, która koryguje sposób sprawowania władzy przez rządzących [Habermas 2007: 379]<sup>7</sup>. Można zgodzić się ze stwierdzeniem, że współczesnej myśli socjaldemokratycznej zagrażają dwie siły – pierwszą jest tradycyjnie umiarkowana prawica, która stopniowo przejmuje władzę

---

<sup>7</sup> Koncepcja państwa i jego zakres obowiązków zostały omówione m.in. w takich pracach, jak H. Arendt *Koźnienie totalitaryzmu*, M. Horkheimera i T. Adorno *Dialectic of enlightenment. Philosophical Fragments*, H. Marcuse’a *Rozum i rewolucja: Hegel a powstanie teorii społecznej*, K. Marksa i F. Engelsa *Dzieła wybrane*, T. Morusa *Utopia, czy Państwo Platona* (przyp. autora).

w Europie. Drugim niebezpieczeństwem dla ugrupowań lewicowych są radykalne ruchy populistyczne [Wiatr 2003: 20].

Na kryzys tożsamości programowych tradycyjnych formacji lewicowych wpłynęły również rozbudowywane w drugiej połowie wieku XX systemy ubezpieczeń społecznych i opieki socjalnej, które doprowadziły do sytuacji, w której w wielu społeczeństwach powstały rozbudowane tendencje roszczeniowe. Jak podkreśla M. Skorzycki, pojawiają się napięcia społeczne na tle podziału środków. Kurczenie się struktury państwa dobrobytu i liczby miejsc pracy powoduje strach i napięcie domagające się rozładowania, które zapewnia populizm, prezentując perspektywę powrotu do idyllicznych wartości tradycyjnych i wskazując winnych obecnej sytuacji. Powstaje wrażenie, że państwo nie potrafi skutecznie wypełniać swoich obowiązków i nie panuje również nad rynkami finansowymi. Okoliczności te składają się na sytuację sprzyjającą rozwojowi partii nacjonalistyczno-populistycznych. Oferują one wyborcy proste wytłumaczenie ograniczeń funkcji socjalnych państwa poprzez obarczenie winą elit rządzących oraz imigrantów. Strach wywołany tempem zmian generowanych przez globalizację i coraz bardziej niestabilny rynek pracy skłaniają ludzi do poszukiwań rozwiązań autorytarnych i skrajnych [Skorzycki 2004: 277].

## **6.2. Tożsamość ideologiczna socjaldemokracji niemieckiej**

Zanim przedstawię tożsamość ideologiczną SPD, krótko scharakteryzuję społeczną gospodarkę rynkową w tym kraju. Pragnę uniknąć błędów terminologicznych, gdyż często uważa się, że społeczna gospodarka rynkowa jest wytworem socjaldemokratów. W rzeczywistości jej ojcami są przedstawiciele niemieckiej szkoły neoliberalnej, która narodziła się w latach trzydziestych XX wieku na uniwersytecie we Freiburgu (szkoła freiburska). Twórcami i patronami kierunku neoliberalnego w Niemczech byli W. Eucken, F. Böhm, A. Müller-Armack, W. Röpke. Celem społecznej gospodarki rynkowej było zapobieżenie dojściu do władzy nazistów i zaproponowanie alternatywnej koncepcji, która ograniczyłaby wpływy zarówno komunistów, jak i narodowych socjalistów.

Po II wojnie światowej społeczna gospodarka rynkowa mogła odrodzić się na terenie Niemiec Zachodnich. Społeczna gospodarka rynkowa jest syntezą gospodarki wolnorynkowej gwarantującej wszystkim podmiotom swobodę działania na rynku z rozbudowanymi elementami zabezpieczenia socjalnego [Dworak, Kasperkiewicz 1995: 7–8]. Polityka gospodarcza opierająca się na koncepcji społecznej gospodarki rynkowej ulegała przeobrażeniom pod wpływem przemian w sytuacji gospodarczej i społecznej Niemiec. Od ponad 50 lat dyskusje teoretyczne dotyczące kwestii polityki gospodarczej w systemie rynkowym toczą się między dwiema konkurencyjnymi obozami, neoklasyczną teorią liberalizmu ekonomicznego z jednej strony, a keynesizmem z drugiej. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) odradzała się po represjach, jakich doznała za panowania nazistów. W sferze ideologicznej SPD nawiązywała do programu socjalistycznego, akceptując jednocześnie system demokratyczny.

W sferze gospodarczej SPD opowiadała się za nacjonalizacją większości środków produkcji, wyłączeniem ziemi oraz odgórnym, planowym zarządzaniem. W 1959 r. SPD ostatecznie odrzuciła marksizm jako doktrynę ekonomiczną na rzecz społecznej gospodarki rynkowej, a klasowość na rzecz partii ogólnospołecznej. W kwestii zjednoczenia Niemiec SPD uznała, iż jedyną możliwością jest dokonanie tego poprzez silną integrację zarówno polityczną, jak i gospodarczą z Zachodem. Działania zapoczątkowane pod koniec lat 50. zaowocowały rozszerzeniem oferty politycznej do większej grupy Niemców; SPD poszerzyła swój elektorat i nie reprezentowała już interesów jednej klasy, dzięki temu mogła m.in. przejąć władzę w latach 70. [Kociubiński 2003: 74].

Jak podkreśla J. Lewandowski, na fenomen niemieckiego „cudu gospodarczego” wpłynęły zarówno czynniki wewnętrzne, jak i pomoc zagraniczna:

- stworzenie przez L. Erharda podstaw funkcjonowania liberalnej gospodarki rynkowej,
- akceptacja przez Amerykanów wolnego rynku w RFN oraz udzielona przez nich pomoc gospodarcza, wynosząca 2 mld dolarów w ramach planu Marshalla oraz kolejne 2 mld z tytułu skreślonych zobowiązań Niemiec,
- sprzyjająca koniunktura międzynarodowa, obfitość taniej siły roboczej po wojnie oraz etos sumienności i pracowitości cechujący Niemców [Lewandowski 1991: 130].

Spółeczna gospodarka rynkowa w Niemczech (aprobowana i rozwijana również przez polityków SPD) doprowadziła do rozwinięcia się systemu regulacji stosunków pracy, składających się z trzech poziomów, w ramach których rozwiązywane są konflikty. Pierwszy poziom dotyczy układów taryfowych dla całych gałęzi przemysłu, następny kierowania firmą, a ostatni procesów decyzyjnych w zakładzie. Stworzony system rozwiązywania konfliktów umożliwił twórczą kooperację rad zakładowych, reprezentujących interesy załogi, i kierownictwa, posiadającego wolność podejmowania decyzji ekonomicznych i technicznych. Konflikty przeniesiono z miejsca pracy, z bezpośrednich procesów produkcyjnych na poziom zakładu [Lepsius 2007: 217].

Model rozwiązywania konfliktów przemysłowych zaczął się kształtować od połowy lat 50. Wyróżnia go kilka cech: po pierwsze, bardzo niska częstotliwość występowania konfliktów, po drugie, kompromisowy sposób ich rozwiązywania i wreszcie ważna rola państwa jako mediatora. Pierwsze trzy powojenne dekady w historii Niemiec charakteryzował niski poziom strajków. Dopiero przełom lat 70. i 80. przyniósł wzrost napięć w stosunkach pomiędzy związkami zawodowymi a pracodawcami. Najwyższy zaś poziom napięć nastąpił w połowie lat 80.; protesty objęły przede wszystkim przemysł metalowy oraz drukarski. Związki żądały skrócenia 40-godzinnego tygodnia pracy do 35 godzin. Rząd próbował łagodzić konflikty, w tym przypadku zaproponował projekt przyznania wcześniejszych emerytur pracownikom powyżej 58. roku życia [Towalski 2001: 61].

Zasługą SPD było wzmocnienie pozycji związków zawodowych. Prawo gwarantuje każdemu pracownikowi swobodę wstępowania do związku zawodowego, który ma zagwarantowaną opiekę

prawną w dążeniu do osiągnięcia celów statutowych i niezależności od rządu. Interesy pracobiorców reprezentowane są przez cztery duże organizacje związków zawodowych. Są to:

- Niemiecka Federacja Związków Zawodowych (Deutscher Gewerkschaftsbund, DGB), składająca się z 12 dużych związków zawodowych działających w różnych sektorach i zawodach;
- Niemiecka Federacja Związków Zawodowych Urzędników Państwowych (Deutscher Beamtenbund, DBB), która zrzesza nie tylko związki urzędników państwowych, ale również pracowników umysłowych i fizycznych, zatrudnionych w sektorze publicznym;
- Niemiecki Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych (Deutsche Angestellten – Gewerkschaft, DAG),
- Chrześcijańska Federacja Związków Zawodowych Niemiec (Christlicher Gewerkschaftsbund, CGB), która zgodnie z długą tradycją chrześcijańskich związków zawodowych zrzesza organizacje pracowników różnych zawodów, zatrudnionych w różnych branżach [Ibidem, s. 44–45].

Niemieckie związki zawodowe mają charakter korporacyjny, to znaczy są wielkimi, zcentralizowanymi na szczeblu ogólnokrajowym organizacjami. Ich działalność opiera się na trzech filarach. Po pierwsze, związki zawodowe nie ograniczają swojej aktywności do sfery stosunków pracy, ale również angażują się w politykę, zorientowaną na ogólne problemy społeczne. Po drugie, przetarg zbiorowy prowadzony jest na poziomie branżowym lub ogólnokrajowym. Po trzecie, związki zawodowe uległy silnej profesjonalizacji – zmuszone są zatrudniać rzesze ekspertów potrafiących poruszać się w skomplikowanym i zbiurokratyzowanym systemie prawnych stosunków przemysłowych [Ibidem: 46].

W latach 90. XX w. nastąpił zauważalny spadek liczby związkowców. W 1991 r. niemieckie związki zawodowe liczyły 13,7 mln członków, a w 1998 r. liczba członków wynosiła ok. 10,5 mln. Choć wydaje się to dużą liczbą, Niemcy pod względem uzwiązkowienia (29% ogółu zatrudnionych) plasowały się wówczas w grupie państw o relatywnie niewysokim poziomie członkostwa. Dla porównania: w Szwecji aż 91% ogółu zatrudnionych należało do związków zawodowych, w Belgii – 52%, a w Wielkiej Brytanii – 33%. W latach 80. w Zachodnich Niemczech do związków należało około 9,5 mln pracowników. Po zjednoczeniu Niemiec zachodnie federacje wchłonęły związki zawodowe funkcjonujące w Niemczech Wschodnich, a także przejęły większość ich członków. W okresie 1991–1998 ze związków zawodowych odeszło prawie 3,5 mln osób [Ibidem: 45].

Związki zawodowe (zwłaszcza te sympatyzujące z SPD) częściej niż partie polityczne odwołują się w Niemczech do retoryki antykapitalistycznej, walki klas, działając jednocześnie w granicach niemieckiego prawa. Związki zawodowe dążą do zaspokajania nie tyle partykularnych interesów, co przede wszystkim ogólnospołecznych. Autonomia porozumień taryfowych doprowadziła do sytuacji,

w której związki zawodowe zaakceptowały istniejący ład polityczny i gospodarczy, a związki pracodawców uznały zasady socjalnego państwa prawnego. Warto podkreślić, że pomimo istnienia silnych powiązań pomiędzy działaczami SPD a związkami zawodowymi, są one wciąż niezależne od partii politycznych [Lepsius 2007: 220–221].

W centrum niemieckiego państwa socjalnego znajduje się zasada ubezpieczenia – jej historia sięga czasów rządów kanclerza O. Bismarcka, który w obawie przed rozkwitem proletariatu i zagrożonej pozycji monarchii zdecydował się jako pierwszy wprowadzić ustawowe ubezpieczenia zdrowotne dla pracowników w 1883 roku, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w 1884 r. oraz ubezpieczenie emerytalne i na wypadek inwalidztwa dla pracowników w roku 1889 r. [Ziegel-mayer 2005: 86–87]. Poprzez umowę o pracę następuje jednocześnie obowiązkowe członkostwo w systemach zabezpieczenia społecznego, których składki i świadczenia ustalane są przez państwo [Ibidem: 97].

W latach 90. XX w. wzrosło w Niemczech bezrobocie; bez pracy znajdowało się ok. 5 mln obywateli, a niemieckie media porównywały ówczesną sytuację z okresem poprzedzającym przejście przez nazistów władzy w 1933 roku. Kłopoty gospodarki niemieckiej wynikały z wysokich kosztów zjednoczenia tego kraju oraz wzrostu konkurencji na rynkach światowych. W tej sytuacji domagano się drastycznych oszczędności, między innymi postulowano obniżenie płac lub ograniczenie rozbudowanych świadczeń socjalnych [Towalski 2001: 43–44].

SPD doszła do władzy w 1998 r. i rządziła nieprzerwanie do 2005 r., jednak sytuacja z lat 90. oraz z początku XXI wieku w niczym nie przypominała okresu powojennej prosperity, o czym pamiętali wyborcy, dając temu wyraz w wyborach i odsuwając SPD od władzy. W Niemczech pomimo wieloletnich rządów socjaldemokratów społeczeństwo nie jest przywiązane do SPD i potrafi zaskoczyć to ugrupowanie oddając swoje głosy na chadecję, czego przykładem były wieloletnie rządy kanclerza H. Kohla w latach 80. czy obecna, druga już kadencja A. Merkel. Za przegraną socjaldemokratów odpowiadają w dużej mierze jej przywódcy: G. Schröder jako kanclerz wprowadzając rozwiązania tzw. „trzeciej drogi” zrezygnował z części przywilejów socjalnych. Przeszczepienie angloamerykańskiej filozofii „trzeciej drogi” na grunt niemiecki zakończyło się przegraną G. Schrödera i zwycięstwem chadecji. Koncepcję trzeciej drogi w Niemczech można podsumować sztandarowymi hasłami: nową ekonomią, nowym państwem i nowym zarządzaniem. Według M. Ehrke nowa ekonomia akceptowała globalizację, łącznie z wynikającym z niej wzrostem nierówności społecznych. W nowym państwie opiekuńczym następował odwrót od tradycyjnych koncepcji dobrobytu i zastąpienie świadczeń w formie zabezpieczenia materialnego cięciami socjalnymi i formami aktywniejszego poszukiwania pracy przez obywateli. Nowe zarządzanie miało opierać się zastąpieniem materialnych zobowiązań państwa poprzez zaproponowanie zwiększonej roli kapitału prywatnego i rozwój różnych form współuczestnictwa [Ehrke 2001: 46–47].

W polityce międzynarodowej SPD opowiada się za ściślejszą współpracą w ramach Unii Europejskiej, popiera jej rozszerzenie o nowe kraje, zwraca uwagę na konieczność integracji europej-

skiej. SPD jest bardzo przeciwna rozwojowi niemieckiego nacjonalizmu. Z deklaracji programowych wynika, że SPD jako partia proeuropejska próbuje skłonić Niemców do myślenia w kategoriach przede wszystkim europejskich, a dopiero w dalszej kolejności narodowych [Krell 2009: 161–163].

Z literatury przedmiotu wynika, że Sozialdemokratische Partei Deutschlands przeżywa kryzys tożsamości ideologicznej – dryfuje pomiędzy poparciem praktyk liberalnych (zwłaszcza w wymiarze gospodarczym) a sprzymierzeniem się z bardziej lewicową od siebie partią *Die Linke*. Zdaniem H. Kaergera SPD zaczęła odchodzić od założeń marksizmu, ponieważ obstawanie przy nim utrudniało zarówno rządzenie, jak również budowanie koalicji. W opinii tego autora jedyną możliwością było odejście od marksistowskiego ujęcia i poszukanie takiej odmiany socjalizmu, który nadałaby za zmianami społeczno-ekonomicznymi [Kaerger 1997: 168]. Warto podkreślić, iż w ramach samego SPD występują silne konflikty ideologiczne. Widać to było zarówno za rządów G. Schrödera, a jeszcze wyraźniej za czasów tzw. wielkiej koalicji SPD-CDU/CSU w latach 2005–2009 [Niedermeyer 2008: 28–29]. Po przegranych wyborach parlamentarnych w 2009 roku, SPD stała się największą partią opozycyjną w Bundestagu. G. Schröder był pragmatykiem, a jego partia nie miała wyrazistego programu; manifest wyborczy z lipca 2005 r. podsumowywał dokonania m.in. siedmioletnich rządów kanclerza G. Schrödera i zawierał wytyczne na kolejne lata; chciano m.in. kontynuować program „Die neue Mitte”. Trudno jednak już było balansować pomiędzy neoliberalnym podejściem do gospodarki a społecznymi oczekiwaniami. W programie z 2005 r. pojawiły się oprócz bardziej liberalnych postulatów ekonomicznych, takich jak zmniejszenie stawki podatku dochodowego, socjaldemokratyczne kwestie: wprowadzenie podatku dla bogatych, środków wsparcia dla pracowników zbliżających się do wieku emerytalnego i gwarantowanie pomocy rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej. SPD nie spełniała pokładanych w niej nadziei; dotychczasowi wyborcy czuli się rozczarowani, odnosili wrażenie, że mają do czynienia z lewicą pozbawioną ideałów [Alemann, Spier 2008: 44–45].

Na wizerunek SPD miało również wpływ zachowanie jej byłych liderów. Z analiz wynika, że Niemcy coraz bardziej są oburzeni na byłych przywódców Partii Zielonych oraz SPD. Konsternacja związana jest z zachowaniem niektórych byłych polityków tych partii, którzy obecnie zajmują ważne stanowiska w koncernach międzynarodowych. Były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder zarabia 200 tys. euro jako członek rady nadzorczej brytyjsko-rosyjskiego koncernu naftowego TNK-BP. Działalność tego koncernu doprowadziła do katastrofy ekologicznej na Syberii. Były kanclerz jako czynny polityk uważał ochronę środowiska za bardzo ważny problem. W grudniu 2005 r. Niemców zbulwersował fakt, że został on szefem rady nadzorczej konsorcjum budującego na dnie Bałtyku gazociąg łączący Rosję z Niemcami z pominięciem Polski. Z rządu koalicyjnego SPD – Zieloni wielu znanych polityków znalazło pracę w wielkich korporacjach; były szef MSZ Joschka Fischer (współzałożyciel Partii Zielonych) pracuje dla BMW (producenta jednego z bardziej paliwożernih, a więc nieekologicznych samochodów). Socjaldemokrata Wolfgang Clement, były minister pracy, który zliberalizował prawo pracy, lobbuje dla koncernu Addecco, który na tych zmianach bardzo skorzystał. Wicemi-

nister rolnictwa, Matthias Berninger (Zieloni), który zachęcał młodzież do jedzenia owoców, pracuje dla koncernu produkującego tuczące batoniki. Były szef MSW O. Schilly z SPD, który wprowadził do użytku biometryczne paszporty, po odejściu z rządu pracował dla firmy wytwarzającej te dokumenty. Byli politycy z SPD i Zielonych lobbują także dla koncernów farmaceutycznych i dla przemysłu tytoniowego [Wieliński „Gazeta Wyborcza” 2011, 20–21.08.2011: 7]. Niemcy nie mogą się więc pogodzić z faktem, że socjaldemokraci odchodzą od swoich ideałów.

### 6.3. Tożsamość ideologiczna socjaldemokracji austriackiej

W 1945 roku odrodziła się Socjalistyczna Partia Austrii, od 1991 r. nosząca nazwę Socjaldemokratyczna Partia Austrii (SPÖ – Sozialdemokratische Partei Österreichs). Nowopowstałe ugrupowanie zawdzięczało swoje istnienie staraniom reprezentantów SDAP oraz rewolucyjnych socjalistów. Według W. C. Müllera w pierwszych latach po II wojnie światowej duży wpływ na system polityczny Austrii miały okupacja tego kraju przez aliantów oraz fakt, że ponad 688 tys. mieszkańców należało do NSDAP. Zachodni alianci tolerowali istnienie SPÖ i ÖFP, natomiast ZSRR faworyzował KPÖ (Kommunistische Partei Österreichs). Dla SPÖ oznaczało to duże problemy z ponownym zarejestrowaniem w tej strefie okupacyjnej. Jednocześnie SPÖ miała wielkie problemy z tożsamością i – podobnie jak inne partie – z wyrobieniem sobie zaufania u aliantów [Müller 1996: 201]. Socjaldemokratyczna Partei Österreichs przez wiele lat opierała się przed byciem klasyczną partią; w latach 60. i 70. dyskutowano na temat przekształcenia związku SPÖ w partię, jednak nastąpiło to dopiero w 1979 roku [Ibidem: 206]. Przed II wojną światową oraz w bezpośrednim okresie po II wojnie światowej SPÖ była partią masową, której zależało na zyskaniu jak największego poparcia w celu odniesienia sukcesu wyborczego [Ibidem: 210]. W okresie od lat 50. do 70. Sozialdemokratische Partei Österreichs zaczęła ewoluować od partii integrującej masę w kierunku partii typu *catch-all* po to, żeby przekształcać się powoli w partię kartelową i partię kadrową [Ibidem: 323–325]. Obecna SPÖ jest nowoczesną partią socjaldemokratyczną, posiadającą dobrze rozbudowane organizacje terenowe, prowadzącą politykę na rzecz wspierania udziału kobiet w życiu politycznym, poszukującą wyborców pośród zróżnicowanych warstw społecznych oraz przeciwstawiającą się wszelkim demagogiom [Kociubiński 2003: 38].

Jak zauważa K. Kociubiński, po zakończeniu II wojny światowej Sozialdemokratische Partei Österreichs zaczęła ewoluować: opowiadała się za głębokimi reformami społecznymi, a sztandarowym hasłem stał się postulat nacjonalizacji środków produkcji. W opinii socjaldemokratów państwo powinno realizować idee „sprawiedliwości społecznej” i w tym celu powinno przejąć pod swoje zarządzanie najważniejsze gałęzie przemysłu, wszystkie bogactwa naturalne oraz instytucje bankowe. Według austriackich socjaldemokratów zadaniem państwa w myśl założeń *welfare state* jest zapewnienie swoim obywatelom pełnego zatrudnienia, zagwarantowanie praw socjalnych i godziwego wynagrodzenia. Socjaldemokraci chcieliby tego dokonać w granicach prawa, szanując wolność jed-



nostki, system demokratyczny oraz akceptując własność prywatną. W kwestii jednoczenia się Europy popierali pozostanie Austrii w Unii Europejskiej oraz rozszerzenie się UE o państwa ze Środkowej i Wschodniej Europy [Ibidem: 38].

W Austrii korporatywizm (partnerstwo socjalne) odgrywa bardzo ważną rolę w polityce gospodarczej i socjalnej. Jak podkreśla K. Kociubiński, w Austrii, w porównaniu z pozostałymi państwami europejskimi, dominuje koncepcja partnerstwa socjalnego.

Akceptowane jest też stanowisko, że parlament nie musi zajmować się rozwiązywaniem problemów społecznych, ponieważ istnieją pozaparlamentarne instytucje, których celem jest rozwiązywanie problemów często w drodze dialogu, dochodzenia do kompromisów poprzez negocjacje, a nie rywalizację i wzajemne zwalczanie się przeciwstawnych grup społecznych. Model austriacki zakłada również dobrowolną współpracę związków pracodawców i pracobiorców, mającą na celu kompromisowe rozwiązywanie konfliktów, które pojawiają się w więcej niż jednym przedsiębiorstwie. Porozumienie jest możliwe m.in. dlatego, że związki zawodowe kierują się często przekonaniem o istnieniu wspólnego dobra i podczas negocjacji dążą do znalezienia kompromisu [Ibidem: 40].

Obserwując działania Austriaków można powiedzieć, że partnerstwo socjalne opiera się przede wszystkim na przekonaniu, iż współpracą i wspólnym wysiłkiem można odnieść sukces i zaspokoić potrzeby wszystkich zainteresowanych stron. Wygrana jednej strony zaangażowanej w konflikt nie musi oznaczać porażki drugiej; nie jest to gra o sumie zerowej. Korporatywizm austriacki stanowi stabilny i mocno rozbudowany system reprezentacji interesów różnorodnych grup interesu przyjmujący postać korporacji. Silna pozycja tego typu organizacji wymusza obligatoryjną przynależność. Wielu ważniejszych działaczy SPÖ pełni ważne funkcje w związkach zawodowych, a liderzy Austriackiej Partii Ludowej (partia chadecka) zasiadają w zarządach wielu firm zarówno państwowych, jak i prywatnych. Z jednej strony właściwa ocena problemów poszczególnych grup zawodowych pomaga liderom korporacyjnym, pełniącym również funkcje polityczne, interweniować oraz poruszać te problemy na forum parlamentu. Z drugiej strony związki zawodowe są niezależne od ugrupowań politycznych. Przeciwnicy korporatywizmu wskazują na problemy wynikające z praktyk ograniczających mechanizmy wolnorynkowe. *Co prawda strajków nie ma, ale system staje się skostniały, a w dalszej perspektywie zaczyna mieć problemy z przystosowywaniem się do zmiennych tendencji w gospodarce wolnorynkowej. Zwolennicy austriackiego korporatywizmu argumentują, iż odbywa się on przy akceptacji wolnego i nowoczesnego społeczeństwa, zorganizowanego w oparciu o konstytucję* [Ibidem: 42].

#### **6.4. Tożsamość ideologiczna socjaldemokracji szwedzkiej**

Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (szw. *Sveriges socialdemokratiska arbetarepartiet (SAP)*), potocznie nazywana *Socialdemokraterna*) rządziła tym krajem nieprzerwanie od 1932

do 1976 roku, w latach 1982–1991 oraz od 1994 do 2006 roku. *Sveriges socialdemokratiska arbetareparti* powstała 23 kwietnia 1889 roku, a od 1896 miała swoich przedstawicieli w szwedzkim parlamencie. W 1917 roku doszło jednak do rozłamu w szeregach tej partii, w wyniku czego komuniści odłączyli się od Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Dzięki staraniom SAP w 1920 roku uchwalono powszechne prawo wyborcze dla kobiet i mężczyzn. W 1932 r. SAP wygrał wybory i powstała koalicja z agrarystami – wprowadzono ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i na wypadek bezrobocia, uchwalono urlop wypoczynkowy, zasiłek dla samotnych matek, a wszystkie matki i ich dzieci objęto opieką zdrowotną. W wyborach z 1938 r. socjaldemokraci uzyskali 50,4%. W 1938 roku ustanowiono 1 maja świętem państwowym.

Pod koniec drugiej wojny światowej Szwecja nie biorąc udziału w konflikcie zbrojnym znajdowała się w korzystnej sytuacji ekonomicznej, m.in. ocalono jej przemysł. Nie trzeba było odbudowywać państwa po zniszczeniach wojennych, a społeczeństwo nie musiało borykać się z traumą. Wzrost gospodarczy był tak znaczący, iż w 1970 roku Szwecja stała się trzecim co do zamożności państwem na świecie. Nowe państwo socjaldemokratyczne ukształtowało się pod wpływem dwóch wielkich dyskusji politycznych. Pierwszą przeprowadzono wewnątrz ruchu robotniczego. Druga z nich rozegrała się między ruchem robotniczym a partiami obywatelskimi. W tym przypadku chodziło o sprawiedliwość społeczną, konieczny zakres systemu ubezpieczeń społecznych oraz o wymiar finansowej redystrybucji między poszczególnymi warstwami społecznymi [Lundberg, Åmark 2005: 251].

Z kolei w latach 60. wprowadzono powszechne ubezpieczenie zdrowotne, zasiłek na dziecko, wydłużono również urlopy pracownicze. Skoncentrowano się także na ochronie macierzyństwa oraz pomocy studentom. W latach 60. i 70. wprowadzono zasiłki na niepełnosprawne dziecko, rozwinięto system zdrowotny, w tym refundację leków. Wprowadzono obowiązek posyłania sześciolatków do przedszkoli; ustanowiono ubezpieczenie rodzinne, nową ustawę o aborcji, a także powstało darmowe poradnictwo w sprawach planowania rodziny i antykoncepcji. W 1964 r. wprowadzono politykę wyrównywania szans kobiet i mężczyzn.

Socjaldemokraci w Szwecji zradykalizowali się w swoich poglądach po 1969 roku pod wpływem socjalistycznego przywódcy O. Palmego. Przegłosowano wtedy m.in. ustawę o współdecydowaniu w miejscu pracy, ustawę o środowisku pracy, ustawę o zatrudnieniu. Jednak Szwecję ogarnął w drugiej połowie lat 70. kryzys gospodarczy, dopiero od 1977 roku jego skutki stały się wyraźnie odczuwalne. Bezrobocie rosło do wczesnych lat osiemdziesiątych, ale (...) *kryzys sięgnął głęboko około 1990 roku, gdy masowe bezrobocie w Szwecji osiągnęło – w zależności od sposobu liczenia – od 10 % do 14%* [Ibidem: 264]. Na przełomie lat 70. i 80. XX w. mimo panującego kryzysu gospodarczego społeczeństwo szwedzkie godziło się na solidaryzm i skłonne było płacić wysokie podatki w celu zmniejszenia rozwarstwienia w dochodach. Mimo że po śmierci O. Palmego w 1986 roku socjaldemokraci zaczęli stosować bardziej prokapitalistyczną politykę, to nigdy nie zrezygnowali z socjalizmu. Po śmierci O. Palmego skoncentrowano się na polityce równości między kobietami

a mężczyznami (w rządzie wprowadzono parytet 50:50) i na ochronie środowiska. W 1990 roku szwedzki rząd wskazywał inflację jako najpoważniejsze zagrożenie dla szwedzkiej gospodarki [Åmark 1992: 431]. Długoletni kryzys gospodarczy doprowadził do poważnego deficytu w budżecie sektora publicznego, rozpoczęto ograniczanie przywilejów socjalnych, żądano zwiększenia prywatyzacji i modernizacji państwa socjalnego. Szwecja musiała zmierzyć się ze swoim systemem ubezpieczeń społecznych. Zredukowano zabezpieczenia dochodów przez kasy wypłacające zasiłki chorobowe do 80%, a w wielu kasach chorych wprowadzono rygorystyczne warunki przyjęcia.

Na początku lat 90. *Sveriges socialdemokratiska arbetareparti* musiała odpowiedzieć sobie na pytania dotyczące przyszłości państwa socjalnego. Będąc przy sterach władzy byli wciąż atakowani przez szwedzkich konserwatystów skłaniających się ku neoliberalizmowi i żądających gruntownej zmiany polityki socjalnej. Szwedzki związek pracodawców rezygnował z centralnych negocjacji partnerów społecznych, a wielkie firmy coraz mocniej groziły przeniesieniem swojej działalności za granicę, gdyby rząd oraz związki zawodowe nie spełniły żądań pracodawców. W tej sytuacji socjaldemokratyczny minister skarbu Kjell Oldof Heldt zaczął rozwijać tzw. „trzecią drogę polityki fiskalnej”, która usytuowała się pomiędzy neoliberalną a keynesistowską polityką gospodarczą. Opierała się ona przede wszystkim na mieszance polityki gospodarczej zorientowanej na wzrost podaży, a zarazem na powściągliwość płacową. Pojawił się konflikt między socjaldemokratyczną partią rządzącą a związkami zawodowymi. Partia straciła wiele na wiarygodności; przestała być traktowana przez społeczeństwo szwedzkie za reprezentanta tradycyjnego socjaldemokratycznego myślenia. Socjaldemokratom zależało przede wszystkim na ratowaniu państwa socjalnego i pogodzenie się z myślą, że wyrzeczenia społeczne będą nieuniknione. Partia socjaldemokratyczna próbowała znaleźć kompromis między poszczególnymi interesami społecznymi. Jak zauważa D. Arter, najistotniejszy podział polityczny w Szwecji opierał się na kwestiach związanych z wartościami materialnymi- postmaterialnymi, wyróżnionymi przez R. Ingleharta [Arter 1999: 127–128].

Na szwedzkiej scenie politycznej zniknął podział oparty na klasowości, rozróżnianiu partii robotniczych i burżuazyjnych. Obecnie występują partie typowo postmaterialne (np. Zieloni), częściowo postmaterialne (SAP), czy też materialistyczna Nowa Demokracja. Szwedzka scena polityczna nie ma już jednej dominującej partii, jaką przez lata była *Sveriges socialdemokratiska arbetareparti*, która nie może być pewna swojej pozycji jako ugrupowanie rządzące. W Szwecji, podobnie jak w pozostałych państwach dobrobytu, socjaldemokracja utraciła część swojego elektoratu, przez to nie może być pewna zwycięstwa w kolejnych wyborach. Socjaldemokraci szwedzcy w ciągu ostatnich 40 lat ponieśli kilka znaczących porażek i musieli oddać władzę ugrupowaniom prawicowym. Czasami pojawiają się duże rozbieżności pomiędzy partią socjaldemokratyczną a jej elektoratem, tak jak w przypadku referendum w 1994 dotyczącym przyjęcia Traktatu o Unii Europejskiej – połowa badanych zwolenników socjaldemokracji opowiedziała się przeciwko traktatowi [Svåsand, Lindström 1996: 213].

Brak stabilności na scenie politycznej wymusił na socjaldemokratach podjęcie ponownej oceny relacji pomiędzy partią a państwem socjalnym. *Państwo socjalne nie jest już postrzegane jako wy-*

*nik walki o władzę między pracą a kapitałem, polityką a rynkiem, lecz jako szereg instytucjonalnych uzgodnień, które uczyniły Szwecję, na bazie dobrze wykształconej i konkurencyjnej siły roboczej, atrakcyjnym miejscem dla inwestycji i kapitału finansowego [Lundberg, Åmark 2005: 264 – 266].*

W latach 90. XX w. Szwecja zredefiniowała swoje położenie na arenie międzynarodowej – zrezygnowano z doktryny neutralności, a członkostwo w UE przyczyniło się do zmiany programowej Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej. Był to moment przełomowy dla Szwecji. Nowy program zatytułowany „Wstępując w rok 2000” otwierał perspektywę działania w nowym stuleciu. Program zawierał 4 zasadnicze rozdziały:

- bezpieczeństwo kraju w perspektywie XXI wieku,
- strategia rozwoju państwa,
- strategia rozwoju państwa dobrobytu,
- strategia polityczna dla Szwecji w świecie.

Bardziej nowoczesna Szwecja w XXI wieku miała gwarantować poczucie bezpieczeństwa na rynku pracy, szacunek dla obywateli poprzez zwalczanie symboli rasistowskich, zapobieganie przestępczości i przywrócenie poczucia bezpieczeństwa. Dla socjaldemokracji ważną rolę odgrywała edukacja będąca na wysokim poziomie i równy do niej dostęp dla wszystkich obywateli. SAP deklarowała dostęp do opieki zdrowotnej, stabilny system rent i emerytur, wprowadzenie zmian technologicznych w perspektywie najbliższych 10 lat, słowem – dążyła w programie do podtrzymania wysokiego poziomu życia.

Strategia rozwoju państwa miała opierać się na: stabilnej ekonomii, dobrych warunkach dla biznesu, dbałości o środowisko naturalne oraz ścisłym współdziałaniu w rozwoju firm. Szwecja miała stać się krajem, w którym osiągnięte zostanie pełne zatrudnienie. W programie znalazły się również szczegółowe kwestie dotyczące rozwoju państwa dobrobytu: dostępu do opieki szpitalnej i mieszkań, reformy systemu emerytalnego, skrócenia czasu pracy. Nie zabrakło miejsca dla rozwoju kulturalnego, w tym dla ochrony dziedzictwa kulturowego i pluralizmu kulturalnego w mediach.

W ostatnim punkcie programu skoncentrowano się na miejscu Szwecji w świecie oraz na jej pozycji w systemie krajów bałtyckich. Popierano przyjęcie do Unii Europejskiej Polski, Estonii, Litwy i Łotwy. Nie zabrakło również stałych punktów programowych SAP dotyczących przestrzegania praw człowieka, rozbrojenia i zapobiegania handlu bronią, rozwoju wolnego handlu oraz globalnego bezpieczeństwa [Michalik 2001: 252–253].

Według T. Kowalika gospodarka szwedzka funkcjonuje w warunkach rygorów efektywnościowych narzuconych przez rynek międzynarodowy. Z tego m.in. powodu nie ma w niej miejsca na paternalizm w stosunku do przedsiębiorstw czy branż trwale nieefektywnych. Programy restrukturyzacyjne przebiegają tam w warunkach spokoju społecznego, mimo silnej pozycji związków zawodowych. Jest to rezultat aktywnej polityki zatrudnienia. *Zamiast przeznaczać pieniądze na zasiłki dla bezrobotnych, najpierw szuka się możliwości pracy dla potencjalnych kandydatów na bezrobotnych.*

*(...) Radykalizm gospodarczy współistnieje w Szwecji z solidaryzmem społecznym, a filozofia rozwiązywania sytuacji konfliktowych jest zaprzeczeniem thatcheryzmu* [Kowalik 2009: 110–111].

Jak podkreśla B. Swedenborg [2010], cechą charakterystyczną szwedzkiego państwa opiekuńczego jest nacisk na egalitarne rezultaty; autorka zauważa, że jest to wynik hojnego systemu ubezpieczeń społecznych i zagwarantowania publicznych usług socjalnych. W Szwecji w ramach ubezpieczeń społecznych zapewnia się urlopy rodzicielskie, zasiłki dla dzieci, ubezpieczenie od bezrobocia, ubezpieczenie chorobowe, świadczenia inwalidzkie i emerytury. Wiele świadczeń socjalnych zależy od pracy, rekompensata dochodu w systemie ubezpieczenia społecznego powiązana jest z poprzednim dochodem, a dotowana opieka nad dziećmi jest powiązana z zatrudnieniem. Z wyjątkiem zasiłków na dzieci, wszystkie te świadczenia są uzależnione od dochodu i kompensują do 80–90% utraconego dochodu w następstwie utraty pracy, choroby itp. Publiczne usługi społeczne są również silnym bodźcem służącym równości, ponieważ zapewniają wysoko dotowaną opiekę nad dziećmi, darmowe kształcenie (włącznie ze szkolnictwem wyższym), opiekę zdrowotną i opiekę nad osobami starszymi. Wymienione świadczenia publiczne są dostępne dla wszystkich na tych samych warunkach [Swedenborg 2010: 34–38].

Zdaniem U. Lundberga i K. Åmarka kryzys, który dotknął Szwecję w latach 90. i zmiany, jakie zaszły w ostatnich kilkunastu latach w tym kraju, pokazały drogę, którą będzie podążać to państwo w przyszłości; uznano, iż prywatyzacja zacznie zyskiwać na znaczeniu w zakresie zabezpieczenia socjalnego; zwłaszcza pod kątem opieki medycznej, opieki nad dziećmi oraz systemu szkolnictwa (z wyjątkiem uczelni wyższych). Zmiany w Szwecji miałyby także dotyczyć reformy systemu ubezpieczeń społecznych oraz rynku pracy – centralnie wynegocjowane porozumienia i ustawy ulegną ograniczeniom, co w przypadku rynku pracy doprowadzi do wzrostu konkurencji, pracy w niepełnym wymiarze godzin i wzrostu niepewności [Lundberg, Åmark 2005: 268].

Obserwując zmiany, jakie zaszły w Szwecji, trudno prognozować, czy znany nam szwedzki model państwa dobrobytu dobiega końca, a socjaldemokraci również i w tym kraju spróbują stworzyć program przystający zarówno do oczekiwań wyborców, jak i spełniający kryteria współczesnego, zglobalizowanego świata.

Państwo opiekuńcze w wersji skandynawskiej ma również swoje wady. Jak podkreśla B. Swedenborg, państwo opiekuńcze wytwarza silną motywację do tego, by być pracownikiem, lecz zarazem stwarza silne bodźce, by uchylać się od pracy – *(...) Szwedzi mają więcej dni absencji chorobowej niż w większości innych państw, gdzie panuje dobrobyt, mimo ich generalnie dobrego stanu zdrowia. Badania empiryczne wskazują, iż wielkoduszny system ubezpieczeń społecznych sprawił, że absencja chorobowa stała się u nich w coraz większym stopniu sposobem na elastyczne zmiany czasu pracy* [Swedenborg 2010: 43]. W wyniku tego wielu Szwedów w wieku produkcyjnym przebywa na zwolnieniach lekarskich lub przechodzi na wcześniejsze emerytury, obciążając finansowo tym samym osoby pracujące. Według autorki szwedzki system podatkowy nie jest w pełni efektywny, ponieważ wysokie podatki prowadzą do rozwoju działalności czarnorynkowej, która generuje od 10% do 35%

zarejestrowanej wartości dodanej w sektorach usługowych, takich jak: budownictwo, naprawy samochodów, usługi przewozu osób taksówkami, przewozu towarów czy usługi fryzjerskie [Ibidem: 47].

Inną słabością szwedzkiego państwa opiekuńczego jest zbyt silne zaufanie do urzędników, co prowadzi do nadużyć np. w polityce imigracyjnej czy pomocy socjalnej. M. Zaremba-Bielawski w wywiadzie dla tygodnika „Polityka” podkreślał, iż w Szwecji imigrant nie ma żadnej autonomii, ponieważ urzędnicy wiedzą lepiej, czego człowiek potrzebuje. Socjaldemokraci sprzeciwiali się nadawaniu statusu imigranta zarobkowego, jednak brak ludzi wykonujących m.in. proste prace, których nie chcieliby wykonywać rodowici Szwedzi, zmienił tę sytuację. Większość cudzoziemców przybywających do pracy uznano za uchodźców. *Uchodźca to w oczach naszych władz przede wszystkim człowiek, który nie potrafi sobie poradzić. Tak więc państwo opiekuje się nim w sposób nieracjonalny. Na głowę uchodźcy na pierwszym etapie pobytu w Szwecji państwo przeznaczają 180 tys. koron* [Winnicka „Polityka” 2011, 13.07.–19.07.2011: 30]. Jednak azylant musi czekać na ciągłe decyzje urzędników, nie może podjąć własnej inicjatywy, która mogłaby poprawić jego sytuację, tylko musi czekać w kolejce na kurs językowy, który jest z przydziału i nie można nawet zmienić nauczyciela.

## Podsumowanie

Dla lewicy globalizacja może oznaczać szansę, a zarazem wyzwanie. Tak, jak kapitalizm przekształca się poprzez rosnące znaczenie ponadnarodowego kapitału, tak socjaldemokracja może przekształcić się w krytykę globalnego wyzysku i nierówności. Może odrodzić się jako ruch antykapitalistyczny i wspierać powstające ruchy antyglobalistyczne; w tym celu warto na nowo interpretować pisma K. Marksa, tym razem jako humanistycznego socjalisty, a nie jako deterministy ekonomicznego. Zdaniem Ch. Mouffe i E. Laclau we współczesnym świecie następuje reaktywacja kategorii marksistowskich, a ponowne interpretacje wiążą się z problemami współczesnego świata, w którym dochodzi do dekonstrukcji jego dotychczasowych, centralnych kategorii [Laclau, Mouffe 2006: 834]. Globalizacja wywarła m.in. ogromny wpływ na tożsamość jednostkową i kolektywną. Partie socjaldemokratyczne, definiując swoją tożsamość ideologiczną, nie mogą już wyłącznie nawiązywać do tradycyjnych haseł lewicowych, mogą natomiast odwołać się do dziedzictwa historycznego europejskiej lewicy. Socjaldemokracja, chcąc zachować swoją tożsamość, musi z jednej strony bacznie przyglądać się mechanizmom rządzącym globalizacją i międzynarodowym strukturom politycznym, finansowym czy wojskowym, ale z drugiej strony również wspierać rozwój społeczności lokalnych, które zaczynają odgrywać ponownie coraz ważniejszą rolę.

Na kryzys tożsamości ideologicznej europejskiej socjaldemokracji miała wpływ m.in. zmiana struktury zawodowej w Europie Zachodniej i spadek liczby robotników, tradycyjnego zaplecza socjaldemokracji. Jak zauważył W. C. Müller, do lat 70. wzrastała w Austrii liczba pracowników fizycznych i reprezentantów klasy robotniczej z 42,1% w latach 50. do 46,2% w latach 70., by spaść do poziomu

35,7% w latach 90. Zmiana struktury zawodowej skutkowała również spadkiem społecznego zaplecza dla SPÖ [Müller 1996: 198]. Jak podkreśla K. Kik, spadek znaczenia klasy robotniczej wpływa na skład społeczny partii socjaldemokratycznych; jego zdaniem ponad 62% składu brytyjskiej Partii Pracy to przedstawiciele klas średnich, natomiast w SPD już w latach 80. prawie 40% członków legitymowało się wykształceniem wyższym, zaś robotnicy stanowili poniżej 30%. Dla porównania, w latach 60. robotnicy stanowili 90% składu brytyjskiej Partii Pracy, 75% Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej (SAP) i 65% niemieckiej SPD. Przedstawiciele klas średnich pełnią w partiach socjaldemokratycznych funkcje kierownicze i wyznaczają w nich kierunki ewolucji ideowej i programowej, odwołując się przy tym do interesów zdecydowanej większości społeczeństwa, a nie tylko jej robotniczej części [Kik 2005: 74]. Mimo tych działań, nie widać efektów w postaci sukcesu wyborczego, zauważalny jest w Europie spadek poparcia dla socjaldemokratów zarówno w wyborach do parlamentów krajowych, jak i do Parlamentu Europejskiego. W 2009 roku w związku ze światowym kryzysem lewicy europejskiej, socjaldemokratom wspólnie z komunistami i zielonymi nie udało się zwyciężyć w wyborach do Parlamentu Europejskiego, zdobyli zaledwie 33%. Brytyjscy laburzyści i francuscy socjaliści zdobyli w nich po 16%, holenderska PvdA tylko 12%, niemiecka SPD rozczarowujące 21%; nawet w Szwecji i Austrii wynik był słaby – po 24%. Socjaldemokracja ponosiła klęskę nie tylko w wyborach do Parlamentu Europejskiego, ale również walcząc na krajowym rynku wyborczym. Przykładowo, SPD w ostatnich wyborach do Bundestagu nie pokonało chadeków i w dodatku utraciła 5 mln głosów [Buras „Gazeta Wyborcza” 2010, 9–10 stycznia 2010: 17]. Można zadać pytanie, jak to możliwe, że w chwili kryzysu gospodarczego obywatele Europy wybierają chadeków i liberałów? Obserwując zmiany, jakie zaszły w ostatnich kilkudziesięciu latach w Europie, m.in. poprawę sytuacji materialnej obywateli, wynikającą m.in. ze wzrostu wykształcenia, spadku znaczenia przemysłu na rzecz usług, zmniejszenie znaczenia klasy robotniczej, można stwierdzić, że lewica stała się ofiarą własnego sukcesu. Powojenny okres dobrobytu i opieki socjalnej przyczynił się do awansu społecznego warstw niższych. W dodatku globalizacja ograniczyła możliwości interwencjonizmu państwowego i sterowania gospodarką przez państwa narodowe. Zwycięstwo liberalizmu nad systemem komunistycznym przyczyniło się do podboju przez kapitalizm kolejnych rynków. Gospodarka wolnorynkowa kieruje się ekspansją przestrzenną, pomnażaniem zysku w toku wymiany ekonomicznej. Niekontrolowane przez nikogo mechanizmy rynkowe mogą prowadzić do jeszcze większego zniszczenia środowiska naturalnego, rozwarstwienia społecznego, głodu w wielu częściach świata. Społeczeństwa liberalne, w których jednostki powinny dbać przede wszystkim o siebie, zmierzają w kierunku rozpadu relacji międzyludzkich, wzrostu egoizmu oraz zatracenia umiejętności współpracy i dążenia do realizacji wspólnych celów. Upadek systemu komunistycznego wskrzesił w młodych demokratycznie państwach nacjonalizmy, których celem jest zapewnienie poczucia siły, bezpieczeństwa, zamknięcia się przed obcymi. Jest tym samym bardziej przekonujący niż nieznan, niepewny i dla wielu obywateli dwuznaczny liberalizm. Socjaldemokracja znalazła się w impasie również z powodu swojej otwartości na imigrantów. Jak podkreśla P. Buras (...) *większość społeczeństwa coraz mniej gotowa jest soli-*

*daryzować się ze słabszymi, wśród których imigranci stanowią rosnący odsetek. Socjaldemokratyczna lewica znalazła się więc w nie lada kłopotcie – rozerwana między lękami swojej klienteli [elektoratu – uwaga red.] a bliską jej polityką otwartości i multikulturalizmu [Ibidem: 17].*

W dodatku przeciwnicy państwa opiekuńczego są zdania, iż poprzez nadmierne ich zdaniem wydatki publiczne dochodzi do zadłużania się kraju, ponieważ wydatki rosną szybciej niż produkt narodowy. Równoważenie budżetu opiera się na zaciąganiu kredytów w bankach komercyjnych, czego efektem jest wzrost zadłużenia kraju. Państwo będące w kryzysie budżetowym znajduje nabywców na swoje obligacje, których celem jest pokrycie deficytu budżetowego. Państwo równocześnie podnosi podatki od firm i pośredni od ludności (VAT), które im wyższe, tym bardziej szkodzą zdaniem przeciwników państwa opiekuńczego rozwojowi gospodarstwu. Jako argument podają rejestrowanie się firm w krajach o niskich podatkach, tzw. rajach podatkowych, oraz zmniejszanie popytu, wskutek czego hamowany jest również wzrost gospodarczy [Narski 2007: 10].

Obserwując zmniejszające się znaczenie europejskiej socjaldemokracji może więc warto zadać sobie pytanie o to, na jakich celach i wartościach winna ona opierać swoje programy wyborcze tak, by nie tylko zyskiwać większe poparcie społeczne, ale również na nowo zbudować swoją tożsamość, opartą przede wszystkim na wartościach postmaterialnych przy jednoczesnym zachowaniu kilku wiodących wartości tradycyjnie wskazujących na lewicową orientację; takich wartości jak równość i sprawiedliwość społeczna, które współcześnie zaczynają nabierać jeszcze większego znaczenia. Problem polega jednak na tym, że te dwie wartości w programach politycznych i w działaniu politycznym muszą być odnoszone nie tyle do perspektywy klasowej, co do wyzwań społecznych, wynikających z procesów globalizacji w wymiarze ekonomicznym, kulturowym i politycznym połączonych z rozwojem nowoczesnych technologii teleinformatycznych. Zjawiska nierówności społecznej generowane są bowiem współcześnie w wielu wymiarach życia społecznego, choćby wspomnieć o nierównościach wynikających ze zróżnicowanego dostępu dzieci i młodzieży do szerokopasmowego Internetu czy o sytuacji młodych ludzi na rynku pracy (ruch oburzonych). Zmiana struktury społecznej oraz wzrost odsetka osób z wyższym wykształceniem prowadzi do sytuacji, w której socjaldemokracja, chcąc odgrywać ważną rolę w Europie, prawdopodobnie zacznie również ewoluować programowo – warto w tym miejscu zadać pytanie, na ile tożsamość programowa socjaldemokracji będzie jeszcze lewicowa, jeśli zacznie koncentrować się na pozyskaniu głosów klasy średniej. W zglobalizowanym świecie partie polityczne (zwłaszcza socjaldemokratyczne), budując swoją tożsamość i dostosowując ją do oczekiwań wyborców, nie powinny zapominać o swoich ideałach i nie dążyć do zwycięstwa wyborczego za wszelką cenę, czyli wyrzeknięcia się swojej przeszłości i odcięcia od tradycji.



## Rozdział II

# Redefiniowanie tożsamości polskiej lewicy po 1989 roku – przypadek Sojuszu Lewicy Demokratycznej

### Wstęp

Analizując tożsamość programową ugrupowań socjaldemokratycznych nie można ograniczać się wyłącznie do socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej, warto odwołać się również do przemian systemowych zachodzących w III RP i dostrzec różnice w funkcjonowaniu polskiej formacji lewicowej (SLD)<sup>8</sup> i jej odpowiedników w Europie Zachodniej, które często muszą mierzyć się z innymi problemami niż Polska.

SLD w odróżnieniu od swoich zachodnioeuropejskich partnerów ma bardzo złożoną genealogię; jest też ideologicznym spadkobiercą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przez prawie cały okres polskiej transformacji SLD (czy wcześniej SdRP) było bojkotowane przez partie postsolidarnościowe, które nie chciały z nim zawiązywać koalicji powyborczej (tak było m.in. w 1997 r. kiedy Unia Wolności zdecydowała się podjąć współpracę koalicyjną z Akcją Wyborczą Solidarność, a nie z SLD). W takiej sytuacji SLD do 2007 r. mógł jedynie liczyć na współpracę z Polskim Stronnictwem Ludowym i Unią Pracy. Do wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborów w 2005 r. istniał silny podział zarówno na scenie politycznej, jak i w świadomości społecznej – na postkomunistyczną lewicę i postsolidarnościową prawicę. Sytuacja zmieniła się po wspomnianym zwycięstwie formacji J. Kaczyńskiego, kiedy to PiS zaczęło deklarować pełnienie roli ugrupowania narodowo-lewicowego, przeciwstawiającego się jego zdaniem liberalnej Platformie Obywatelskiej. Od tego czasu SLD został zmarginalizowany na scenie politycznej, ponieważ głównymi graczami stały się wspomniane dwie formacje prawicowe. Do spadku znaczenia SLD przyczyniły się nie tylko inne partie, które potrafiły dokonać nowej polaryzacji społeczeństwa na osi lewica-prawica (tym razem nie w wymiarze postkomunizmu i postsolidarności, tylko na tle nowej wizji Polski: narodowo-lewicowej vs. liberalnej), lecz również sami działacze SLD, którzy przestali być postrzegani jako wyraziciele interesów osób i grup znajdujących się w gorszym położeniu, a jako przedstawiciele establishmentu, powiązani z oligarchicznym biznesem; na to wszystko nałożyły się jeszcze głośne w mediach afery korupcyjne z udziałem działaczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

---

<sup>8</sup> Oprócz SLD na polskiej scenie politycznej istnieją jeszcze inne partie lewicowe, takie jak: Socjaldemokracja Polska [<http://www.sdpl.pl/>]; Unia Pracy [<http://www.uniapracy.org.pl/>]; RACJA Polskiej Lewicy [<http://www.racjapl.org/>]; Demokratyczna Partia Lewicy [<http://www.dpl.org.pl/>]; Komunistyczna Partia Polski [<http://www.kompol.org/>]; Krajowa Partia Emerytów i Rencistów [<http://www.kpeir.org/>]; Polska Lewica [<http://www.polskalewica.pl/>]; Polska Partia Pracy – Sierpień 80 [<http://www.partiapracy.pl/>]; Polska Partia Socjalistyczna [<http://www.polskapartiasocjalistyczna.pl/>]; Unia Lewicy [<http://www.unia-lewicy.org/>]; Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza [<http://www.pspr.republika.pl/>]; Partia Kobiet [<http://www.partiakobiet.org.pl/>]; Partia Zieloni 2004 [<http://www.zieloni2004.pl/news.htm>].

Przemiany tożsamości programowej polskiej lewicy, której najważniejszym reprezentantem jest SLD, można ujmować w długiej perspektywie czasowej, sięgając zarówno do nurtu reformistycznego, którego wyrazicielem była Polska Partia Socjalistyczna (PPS) jak i do nurtu rewolucyjnego w wydaniu Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Oczywiście, tak rozległe analizy nie są przedmiotem mojej pracy. Warto jednak, choćby w wielkim skrócie, przedstawić te dwa nurty. Złożony rodowód ideowy SLD, funkcjonującego od ponad 20 lat w systemie demokratycznym, będącego członkiem III Międzynarodówki Socjalistycznej (a od 16 maja 2003 r. również Partii Europejskich Socjalistów) skłonił mnie do spojrzenia na tę partię z punktu widzenia treści zawartych w jej programach wyborczych<sup>9</sup>.

## **1. Złożony rodowód polskiej lewicy**

Polskie ugrupowania socjalistyczne pojawiły się w XIX w., jednak w odróżnieniu od swoich zachodnioeuropejskich partnerów nie mogły one działać we własnym kraju, ponieważ do 1918 r. Polska była pod zaborami, w wyniku czego powstawanie partii politycznych (w tym socjalistycznych) było znacznie utrudnione, ponieważ to zaborcy decydowali, czy dana partia może istnieć na terenach przez nich zajmowanych. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. partie polityczne mogły działać swobodnie, chociaż znalazły się one w trudniejszym położeniu po przewrocie majowym z 1926 roku, kiedy to zaczęto ograniczać swobody demokratyczne. Taka sytuacja trwała do wybuchu II wojny światowej. Po jej zakończeniu, w wyniku postanowień jałtańskich oraz poczdamskich, zmienił się kształt polityczny Europy. Sytuacja ta dotyczyła również Polski, w której zmieniono wpierw granice terytorialne, a następnie zarówno ustrój polityczny, jak i gospodarczy. Prezentując rodowód polskiej lewicy pragnę wpierw przedstawić rys historyczny Polskiej Partii Socjalistycznej, a następnie genezę Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

### **1.1. Nurt reformatorski – PPS**

W latach 70. XIX w. powstały w Królestwie Polskim pierwsze kółka i organizacje socjalistyczne. W 1879 r. opublikowano program socjalistów polskich (tzw. program brukselski), głoszący konieczność zjednoczenia klasy robotniczej w celu rewolucyjnego obalenia kapitalizmu i utworzenia Europy proletariackiej. W 1882 r. powstała Międzynarodowa Socjalno-Rewolucyjna Partia „Proletariat”, działająca głównie w Królestwie Polskim. Po rozbięciu tzw. „Wielkiego Proletariatu” utworzono

---

<sup>9</sup> w swojej pracy koncentruję się na współczesnej socjaldemokracji w Polsce, jednak mam świadomość, iż na jej tożsamość wpłynęły założenia takich partii jak m.in. Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (1893 r.) i Komunistyczna Partia Polski. Podjąłem się próby, w oparciu o literaturę przedmiotu, pokazania genezy PZPR i najważniejszych faktów z okresu zmiany systemowej, które wpłynęły na tożsamość ideową polskiej lewicy (przyp. autora).

Socjalno-Rewolucyjną Partię Proletariat (II Proletariat, 1886 r.)  
[[http://www.pps.info.pl/index.php?main=article.php&article\\_un=196333&menu=4](http://www.pps.info.pl/index.php?main=article.php&article_un=196333&menu=4)].

Ważnym ośrodkiem krystalizacji ruchu socjalistycznego były środowiska niepodległościowe na emigracji. W dniach 17–23 listopada 1892 odbył się w Paryżu zjazd przedstawicieli polskich organizacji socjalistycznych (wzięli w nim udział m.in. E. Abramowski, S. Grabski, W. Jodko-Narkiewicz, B. Limanowski, S. Mendelson, F. Perl), na którym uchwalono powołanie Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) oraz Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich (ZZSP) i przyjęto szkic programu partii (tzw. program paryski). Program ten zawierał zasadę jednoczesnego prowadzenia walki o realizację programu socjalistycznego i odbudowę niepodległego państwa polskiego. W 1893 r. powstały pierwsze krajowe organizacje PPS; w tym samym roku odbył się w Wilnie pierwszy kongres tej partii. W 1892 rozpoczęła działalność Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego (PPSD), a w 1893 Polska Partia Socjalistyczna Zaboru Pruskiego, które przyjęły cele i założenia programu paryskiego. Część działaczy socjalistycznych (R. Luksemburg, J. Marchlewski), negując rolę haseł narodowych w walce klasy robotniczej o obalenie kapitalizmu, odrzuciła program paryski i utworzyła Socjaldemokratyczną Partię Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Zwalczała ona PPS, uznając ją za partię instrumentalnie traktującą idee socjalistyczne. PPS i SDKPiL należały do II Międzynarodówki, ale na jej kongresy wysyłały odrębne delegacje. Przełomowe znaczenie dla polskiego ruchu socjalistycznego miała rewolucja 1905 r. na ziemiach polskich, która trwała do 1907 r. Obie partie (PPS i SDKPiL) podjęły jawne działania i agitację w Królestwie Polskim, tworzyły organizacje społeczne i związki zawodowe, prowadziły walkę zbrojną (Organizacja Bojowa PPS) [Ibidem]. W rezultacie przekształciły się one z organizacji kadrowych w masowe ruchy polityczne. Większość socjalistów opowiadała się w tym czasie za rozstrzygnięciem kwestii narodowej po obaleniu caratu (SDKPiL, PPS „Proletariat”, tzw. młodzi w PPS). Odmienne stanowisko zajmowali tzw. starzy w PPS, dążący do oderwania Królestwa Polskiego od Rosji i przekształcenia rewolucji w powstanie narodowe. Konflikt ten doprowadził do podziału w samym PPS. Po załamaniu się rewolucji w 1907 r. PPS utracił możliwość jawnego działania w Królestwie Polskim.

Na przełomie XIX i XX w. na ziemiach polskich działały również partie socjalistyczne Austrii i Niemiec; powstały także partie mniejszości narodowych (1897 r. – Bund, 1896 r. – Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna, USDP). Polskie partie socjalistyczne odegrały istotną rolę w odbudowie niepodległości państwa polskiego i współtworzyły: Naczelny Komitet Narodowy, Centralny Komitet Niepodległościowy oraz Polską Organizację Wojskową [Ibidem].

We wrześniu 1918 r. Pogotowie Bojowe PPS uczestniczyło w rozbrajaniu oddziałów zbrojnych zaborców. Działacze PPS uzyskali dominujący wpływ na powoływanie, program i skład personalny pierwszych rządów RP (I. Daszyński i J. Moraczewski byli premierami), a także tworzenie Rad Delegatów Robotniczych w Polsce. W kwietniu 1919 r. PPS, PSD i PPS zaboru pruskiego zjednoczyły się w PPS, uznającą za podstawową kwestię obronę niepodległości Polski. Z PPS wyodrębniały się niewielkie grupy lewicy socjalistycznej podejmujące współpracę z partią komunistyczną (1919 r.

PPS-Opozycja, 1921 r. PPS-Lewica, grupa S. Łańcuckiego, grupa górnośląska, Partia Niezależnych Socjalistów, w latach 1924–37 Niezależna Socjalistyczna Partia Pracy, 1926 r. PPS-Lewica). W okresie międzywojennym ugrupowania socjalistyczne (głównie PPS) tworzyły i obejmowały patronatem: związki zawodowe (Związek Stowarzyszeń Zawodowych), organizacje spółdzielcze (Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa), organizacje kulturalno-oświatowe (Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego), młodzieżowe (Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Czerwone Harcerstwo, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej) i sportowe. W wielu z nich trwała rywalizacja o wpływy między socjalistami i komunistami. PPS dysponowała własnymi czasopismami („Robotnik”, „Naprzód”, „Gazeta Robotnicza”, „Dziennik Ludowy”). W II RP ruch socjalistyczny tworzył zasadniczą część lewicy. W pierwszych latach II RP PPS liczyła kilkadziesiąt tys. członków, później ich liczba stopniowo spadała [Cisek 2002]. W latach 1919–1931 PPS w wyborach parlamentarnych zdobywała po kilkadziesiąt mandatów (np. w 1928 r. zdobyła około 1,5 mln głosów, które przełożyły się na 63 mandaty poselskie). W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości PPS wchodziła w skład obozu belwederckiego popierającego J. Piłsudskiego, który sam związany był przez wiele lat z tą partią. PPS za głównego przeciwnika uznawała endecję i komunistów, najbliższym zaś sojusznikiem było PSL „Wyzwolenie”. W 1926 r. PPS poparła przewrót majowy, lecz od 1928 roku pozostawała w opozycji wobec obozu sanacyjnego. Na przełomie lat 20. i 30. inicjowała powstanie Centrolewu. W następnych latach socjaliści za największe zagrożenie uznawali niebezpieczeństwo ewolucji obozu rządzącego w stronę faszyzmu. Skrzydło radykalne PPS opowiadało się za porozumieniem z KPP<sup>10</sup>, pozostała część dążyła do nawiązania współpracy ze Stronnictwem Ludowym i lewicowymi środowiskami obozu rządzącego. Poza PPS istotną rolę w życiu politycznym Polski odgrywały socjalistyczne partie mniejszości narodowych: Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna, Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne, Białoruska Partia Niezależnych Socjalistów, Białoruska Włościańsko-Robotnicza „Hromada”, żydowskie: Bund i Poalej-Syjon, Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy w Polsce oraz Niemiecka Partia Socjalno-Demokratyczna [Roszkowski 1998].

Podczas wojny obronnej z 1939 roku działacze PPS uczestniczyli w obronie kraju, organizowali obronę cywilną, wydawali patriotyczną prasę. We wrześniu 1939 r. władze PPS rozwiązały partię na czas wojny i powołały Ruch Mas Pracujących Miast i Wsi Wolność, Równość, Niepodległość (PPS-WRN) oraz organizację zbrojną. PPS-WRN włączyła swoje oddziały wojskowe w skład Armii Krajowej, stanowiąc do 10% jej stanu organizacyjnego. Oddziały PPS brały udział w powstaniu warszawskim w 1944 roku. W kraju reprezentanci PPS wchodzili w skład organów państwa podziemnego (m.in. 1940 współtworzyli Polityczny Komitet Porozumiewawczy, 1944–1945 K. Pużak był przewodniczącym RJN). Działacze PPS za cel nadrzędny uznawali walkę o odzyskanie niepodległości RP, wy-

<sup>10</sup> Komunistyczna Partia Polski (w latach 1918-1925: Komunistyczna Partia Robotnicza Polski) – partia komunistyczna założona 16 grudnia 1918 na zjeździe połączeniowym SDKPiL i PPS-Lewicy, rozwiązana przez Komintern 16 sierpnia 1938 w ramach wielkiej czystki w ZSRR. [http://encyklopedia.pwn.pl/index.php?module=haslo&id=3924705].

suwali program radykalnych reform politycznych i społecznych w okresie powojennym. Od 1941 r. w ruchu socjalistycznym zaostriżyły się konflikty związane z kwestią stosunków z ZSRR i ruchem komunistycznym. PPS nie była w stanie podjąć jednoznacznej decyzji w sprawie zawarcia układu polsko-radzieckiego (układ Sikorski-Majski) oraz możliwości podjęcia współpracy z PPR. W latach 1943–1944 część działaczy PPS poparła utworzenie KRN i PKWN. W maju 1944 WRN formalnie powróciła do nazwy PPS i podjęła próbę jawnej działalności na terenach wyzwolonych spod okupacji, po jej uniemożliwieniu przez władze państwowe; część działaczy pozostała jednak w konspiracji i utrzymywała łączność z Komitetem Zagranicznym PPS. W latach 1946–48 wielu członków PPS-WRN opuściło kraj lub zostało aresztowanych i skazanych w procesach politycznych. We wrześniu 1944 proklamowano odbudowę PPS w kraju. Odtworzono organizacje społeczne (TUR, Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, OM TUR) i związki zawodowe. Po przystąpieniu do PPS grupy działaczy PPS-WRN nastąpił szybki rozwój organizacyjny partii (600 tys. członków w połowie 1947 r.). Trwały spory o program i politykę partii (koncepcję gospodarki trójsektorowej i humanizmu socjalistycznego), zachowanie jej samodzielności. Zwycięstwo grupy zwolenników ścisłej współpracy z PPR (J. Cyrankiewicz) oraz usunięcie przeciwników podporządkowania PPR (ponad 200 tys. członków) doprowadziło w grudniu 1948 do połączenia obu partii w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Od 1975 r., w okresie tworzenia opozycji demokratycznej w Polsce, kształtowały się grupy nawiązujące do tradycji polskiego ruchu socjalistycznego (część członków KOR, redakcja „Robotnika”). Działalność PPS w kraju została wznowiona w 1987 roku. W latach 1988–1990 krajowa PPS była aktywna w ramach opozycji demokratycznej. Wskutek sporów dotyczących taktyki wobec władz PRL uległa podziałowi na dwa skrzydła: radykalne PPS-Rewolucja Demokratyczna z P. Ikonowiczem i J. Piniorem oraz PPS Jana Józefa Lipskiego zbliżoną do opozycji skupionej wokół Komitetu Obywatelskiego.

Oprócz PPS w kraju działał również Komitet Zagraniczny PPS (od 1939 r. we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii) reprezentujący ruch socjalistyczny w środowiskach polskich emigrantów i w rządzie emigracyjnym [Stefanowski 1996: 9–14]. Mimo zjednoczenia PPS i PPR w 1948 r. i powstania w kraju PZPR, PPS na emigracji działał jako partia niezależna od PZPR. Na czele emigracyjnego PPS stali A. Ciołkosz i Z. Zaremba. Jednak po 1956 r. pojawiły się różnice zdań między Z. Zarembą a A. Ciołkoszem na tle strategii i taktyki PPS. A. Ciołkosz był zwolennikiem konsolidacji środowisk emigracyjnych broniących praw Polski na świecie, trwania państwa na wygnaniu. Był również zdecydowanym antykomunistą, sceptycznie nastawionym do reform w PRL. Z. Zaremba nie interesował się emigracją, zdecydowany był na budowanie lewicowego, ideowego oddziaływania na kraj, uważając, że przyszłością Europy Środkowej jest proces uniezależniania i demokratyzacji przebiegający wewnątrz kraju [Siwik 1998: 147–152]. Wieloletni spór ideowy między liderami PPS na uchodźctwie doprowadził do wykluczenia z partii (w kwietniu 1960 r.) A. Ciołkosza, który natychmiast powołał Centralny Komitet Odbudowy PPS. Tym samym na emigracji od 1960 do 1987 r. funkcjonowały równoległe dwie organizacje pod nazwą PPS. Jedna pod nazwą „Centralny Komitet PPS”,

druga pod nazwą „Centralny Komitet Zagraniczny PPS”. W listopadzie 1987 r. podzielone struktury odbyły zjazd zjednoczeniowy, w wyniku którego stworzono jedną organizację. Na jej czele stanęli L. Ciołkoszowa i S. Wąsik. Zjednoczenie nie objęło grupy pod nazwą Niezależna PPS (T. Prokopowicza).

W 1990 r. emigracyjna PPS połączyła się z krajowymi strukturami PPS w jednolitą Polską Partię Socjalistyczną, co zakończyło jej działalność na emigracji [Sokół 2002: 258]. W 1990 r. krajowa i emigracyjna PPS odbyły XXV Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej jako kontynuację działań przedwojennej i emigracyjnej PPS. W 1990 r. doszło do połączenia wszystkich struktur krajowych oraz emigracyjnych PPS. Po 1989 PPS miała własną, niewielką reprezentację w parlamencie: 3 posłów w latach 1993–1997 oraz 3 posłów PPS (którzy startowali z list SLD) w latach 1997–2001. Po 2001 r. PPS cieszy się niewielkim poparciem społecznym – w wyborach z 2007 r. PPS startowała z listy Polskiej Partii Pracy, która uzyskała 160 476 głosów (0,99%), natomiast w 2011 r. PPP zdobyła 0,55% głosów [<http://wybory2011.pkw.gov.pl/wyn/pl/000000.html#tabs-1>]. Przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku PPS wystartowała samodzielnie, wystawiając listę jedynie w okręgu wyborczym nr 3 (Olsztyn) i uzyskała w nim 0,32% poparcia [<http://pe2009.pkw.gov.pl/PUE/PL/WYN/W/3.htm>].

## **1.2. Nurt rewolucyjny – PPR i PZPR**

Polska Partia Robotnicza (PPR) powstała 5 stycznia 1942 r. w Warszawie z inicjatywy przybyłych ze Związku Radzieckiego polskich komunistów. PPR była podporządkowana władzom w Moskwie. Projekt utworzenia tej partii powstał w kierownictwie ZSRR, prawdopodobnie jako plan polityczny J. Stalina wobec powojennej Polski. PPR miała być w założeniach radzieckich alternatywą i przeciwwagą dla rządu polskiego w Londynie [Gontarczyk 2003: 73]. PPR w swoim programie opowiadała się za wyzwoleniem Polski spod okupacji niemieckiej, odbudowaniem kraju, oraz za sojuszem ze ZSRR. W pierwszym okresie działalności działacze PPR mieli trudności w rozbudowie struktur organizacyjnych i zbrojnych, głównie z powodu niewystarczającej ilości broni, dowódczych kadr wojskowych i ochotników do nowo tworzonych struktur – największym autorytetem w kraju cieszyła się wówczas Armia Krajowa. PPR spotykała się z nieufnością społeczeństwa, które widziało w niej reprezentanta interesów ZSRR [Ibidem: 99]. Zbrojnym ramieniem PPR była Gwardia Ludowa, która wiosną 1942 r. stworzyła pierwsze nieliczne oddziały partyzantki. Trzon PPR stanowili w początkowym okresie istnienia starzy członkowie KPP ze znacznym udziałem radykalnych socjalistów z przedwojennej PPS i radykalnych ludowców ze Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz Stronnictwa Ludowego. PPR systematycznie zwiększała liczbę swoich członków wśród osób żyjących pod okupacją hitlerowską. W 1942 r. PPR liczyła kilka tysięcy członków, latem 1944 r. – ok. 20 tys., a w lipcu 1945 r. ok. 200 tys. Oprócz pozyskiwania nowych członków oraz walki z okupantem PPR

zajmowała się także inwigilacją działaczy podziemia niepodległościowego i żołnierzy AK oraz innych organizacji konspiracyjnych.

Na początku 1943 r. PPR wycofała się z pomysłu ogólnonarodowego powstania przeciwko Niemcom, opowiadając się jednocześnie za wzmożoną walką partyzancką. W listopadzie 1943 r. na czele PPR stanął W. Gomułka. W tym samym miesiącu przedstawiono program PPR pt. *O co walczymy*. Zapowiedziano w nim: sojusz z ZSRR, granicę zachodnią Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, zaś wschodnią na Bugu, reformę rolną (realizowaną drogą wywłaszczenia, bez wypłacania odszkodowania, majątków ziemskich o powierzchni powyżej 50 hektarów), nacjonalizację wielkiego przemysłu, banków i transportu, likwidację bezrobocia i wprowadzenie pełnego zatrudnienia, wprowadzenie bezpłatnego kształcenia oraz wprowadzenie do gospodarki elementów planowania i uprzemysłowienie kraju, utworzenie Milicji Obywatelskiej. Zapowiedziano utworzenie w kraju Rządu Tymczasowego po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej. PPR była głównym inicjatorem utworzenia 1 stycznia 1944 w Warszawie Krajowej Rady Narodowej – która obwołała się samowładnym podziemnym polskim parlamentem. W dokumencie założycielskim KRN odmówiono polskiemu rządowi w Londynie prawa do reprezentowania narodu polskiego i zrzekano się także wszystkich praw do wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, zagrabionych przez ZSRR w 1939 r. na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow [Gontarczyk 2003].

Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski (według powojennych granic), PPR rozpoczęła tworzenie administracji państwowej: 22 lipca 1944 powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który uznał się za tymczasowy organ władzy wykonawczej w odrodzonej RP. Poparcie ZSRR utrudniło pracę opozycji – PPR zastraszało m.in. działaczy PSL, zwalczało przy pomocy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego oraz NKWD żołnierzy AK. Na początku sierpnia 1944 r. powołano Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PPR, do którego weszli: W. Gomułka, B. Bierut, J. Berman, H. Minc i A. Zawadzki. W 1946 r. dla potrzeb przeprowadzenia i ochrony sfałszowanego referendum ludowego Biuro Polityczne PPR powołało w marcu 1946 r. Państwową Komisję Bezpieczeństwa, która miała się zająć koordynacją działań jednostek milicyjnych i wojskowych. Jej zadanie polegało m.in. na likwidacji podziemia niepodległościowego i zwalczaniu polityków PSL. Wkrótce po sfałszowanym przez komunistów referendum, przeprowadzonym 30 czerwca 1946, i likwidacji opozycji PPR zapewniła sobie pełnię władzy stając się w latach 1947–1948 partią rządzącą. W 1947 r. doszło do prób jednoczenia się również ruchu komunistycznego w Europie; we wrześniu 1947 r. odbyło się w Szklarskiej Porębie zebranie 9 partii komunistycznych (polskiej, radzieckiej, jugosłowiańskiej, bułgarskiej, rumuńskiej, węgierskiej, czechosłowackiej, francuskiej i włoskiej). W porządku obrad zamieszczono trzy punkty: (1) omówienie przyczyn występowania różnic w „drogach rozwoju” poszczególnych państw, (2) debata nad perspektywami „państw demokracji ludowej”, (3) omówienie przyczyn niekorzystnej sytuacji partii włoskiej i francuskiej. Zarzucano komunistom francuskim i włoskim, iż kierowali się zbyt dużym oportunizmem i nie potrafili utrzymać w tych krajach rządów koalicyjnych, tylko wyszli z nich wiosną 1947 r. Podczas narad

w Szklarskiej Porębie utworzono Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform), którego celem było koordynowanie działań europejskich partii komunistycznych. Radzieckim projektodawcom tego pomysłu zależało na powołaniu instytucji wzorowanej na Kominternie (rozwiązany przez J. Stalina w 1943 r.) [Paczkowski 2000: 213–215].

Latem 1948 r. w związku ze sprawą tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego niepodzielnej władzę w partii przejęło jednoznacznie stalinowskie skrzydło z B. Bierutem na czele, składające się głównie z komunistów, którzy wojnę spędzili w ZSRR. Podjęto działania, które miały na celu odsunięcie od władzy, a później aresztowanie osób niebędących gorliwymi zwolennikami sowietyzacji Polski. Jedną z takich osób był m.in. W. Gomułka, który 3 czerwca 1948 r. na posiedzeniu KC PPR wygłosił referat na temat zbliżenia się ideowego PPR z PPS oraz konieczności pielęgnowania tradycji PPS-owskich związanych m.in. z walką o niepodległość. Takie słowa były odbierane jako odchylenie, ponieważ w ościennych krajach podczas łączenia się partii komunistycznej z partią socjalistyczną jednogłośnie krytykowano przeszłość partii socjalistycznej [Ibidem]. Krytykowano również współpracowników W. Gomułki, m.in. Z. Kliszkę czy M. Spychalskiego. Kluczowego znaczenia nabrała sprawa W. Gomułki, szukano przeciw niemu dowodów; w tym celu zastraszano jego współpracowników. Wszystkie zabiegi miały na celu wymuszenie zeznań obciążających byłego szefa PPR.

W dniach 15–21 grudnia 1948 r. powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z połączenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. W tych dniach odbył się tzw. Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS, mający miejsce w auli Politechniki Warszawskiej. W grudniu 1948 r. PPR liczyła już ponad milion osób, a PPS ponad 500 tys. członków.

PZPR realizowała ideologię marksizmu-leninizmu; głównym jej celem było stworzenie społeczeństwa komunistycznego oraz współuczestniczenie w budowie komunizmu na całym świecie. Podstawowym oparciem ideologicznym PZPR była doktryna komunistyczna, po 1956 stopniowo nasycała elementami narodowymi. W sferze gospodarczej zakładano likwidację własności indywidualnej poprzez kolektywizację sektora rolniczego; przejęcie wszystkich przedsiębiorstw prywatnych przez administrację państwową; rozbudowę struktur biurokratycznych w instytucjach państwowych i społecznych (co wiązało się z likwidacją organizacji niezależnych, samorządu terytorialnego i związków zawodowych). Priorytetem stała się rozbudowa przemysłu ciężkiego (zwłaszcza przemysłu zbrojeniowego), co odbywało się kosztem indywidualnej konsumpcji i skutkowało okresowymi niedoborami artykułów codziennego użytku.

W czasie swojego istnienia PZPR była partią masową, kierującą centralnie zarządzaną i zbiurokratyzowaną gospodarką, sprawującą władzę państwową w sposób autorytarny, dążącą do totalitarnego kontrolowania wszystkich sfer życia społecznego. Mimo, iż partia postrzegana była jako jednomyślny monolit, w rzeczywistości toczyła się w niej ostra walka o władzę oraz występowały w niej duże różnice ideowe. Po śmierci J. Stalina i B. Bieruta powstały w PZPR (w 1956 r.) dwa rywalizujące ze sobą obozy tzw. „Puławian” i „Natolińczyków”. Część działaczy wyższych szczebli próbowała przy pomocy „młodych sekretarzy” KC – J. Morawskiego, W. Matwina i J. Albrechta modyfi-



kować założenia ideologiczne i dostosowywać praktykę władzy do rosnących oczekiwań społecznych. Grupę tę nazywano często Puławianami – była to potoczna nazwa koterii (działalność frakcyjna była wówczas w partii zakazana); nazwa pochodziła od ul. Puławskiej w Warszawie, przy której mieszkało wielu jej zwolenników. Grupa przeciwna, zwana Natolińczykami, składała się z funkcjonariuszy, którzy próbowali hamować proces liberalizacji oraz przekonywać do siebie przy pomocy hasel antysemitycznych zarówno szeregowych członków partii, jak i średni aktyw PZPR. Do grupy tej należeli m.in. Z. Nowak, F. Mazur, F. Józwiak i A. Zawadzki, a wspierał ich mocno K. Rokossowski [Roszkowski 1998: 230–231]. Nazwa Natolińczyki z kolei pochodziła od miejsca, gdzie odbywały się spotkania tej grupy, a mianowicie od pałacyku rządowego w Natolinie.

Jak zauważa W. Roszkowski, dla Puławian dylematem nie były powszechnie żądane reformy, gdyż sami otwarcie dążyli do demokratyzacji, lecz kwestia ukarania winnych zbrodni stalinowskich w Polsce, którego domagała się opinia publiczna. Część najbardziej skompromitowanych funkcjonariuszy, odpowiedzialnych za terror, sądowe mordy i oszczerstwa, musiała odejść. Dodatkowym atutem Puławian stała się rehabilitacja KPP ogłoszona uroczyście podczas XX Zjazdu KPZR 19 II 1956 r. przez pięć partii z radziecką i polską na czele. Rehabilitacja KPP miała duże znaczenie dla wzmocnienia autorytetu partii komunistycznej i przywrócenie jej przedwojennej ciągłości, natomiast dla Natolińczyków taka sytuacja oznaczała przyznanie się do żydowskich w dużej mierze korzeni. Trudno w takiej sytuacji było posługiwać się już hasłami antysemitycznymi [Ibidem: 231].

W PZPR zwyciężyli politycy o umiarkowanych poglądach; W. Gomułka obejmując stanowisko i sekretarza KC PZPR w 1956 r. postrzegany był jako nadzieja dla społeczeństwa polskiego. Był on zdeklarowanym komunistą, jednak miał własną wizję socjalistycznej Polski i opowiadał się za zachowaniem jak największej niezależności od Kremla. Sprawował kierowniczą funkcję w partii od 1956 r. do 1970 r. Polityczny upadek W. Gomułki przypieczętowały wydarzenia na Wybrzeżu z grudnia 1970 r., kiedy to wojsko oraz milicja krwawo stłumiły robotnicze manifestacje robotników. Po ustąpieniu W. Gomułki na i sekretarza KC PZPR wybrano E. Gierka, postrzeganego jako reformatora, który doświadczenie polityczne zdobywał na zachodzie Europy. Na poglądy polityczne E. Gierka duży wpływ miał francuski ruch komunistyczny; E. Gierek zanim wrócił do Polski w 1948 r. mieszkał wprawdzie w Francji, a następnie w Belgii. Przebywając poza Polską należał do polskiej sekcji Francuskiej Partii Komunistycznej. W czasie okupacji niemieckiej był członkiem belgijskiego ruchu oporu. Tuż po wojnie E. Gierek sprawował funkcję przewodniczącego Rady Narodowej Polaków w Belgii, która pomagała rodakom m.in. w powrocie do kraju.

Po ustąpieniu W. Gomułki z funkcji i sekretarza KC PZPR i objęciu tego stanowiska przez E. Gierka doszło do konfliktu na najwyższych szczeblach władzy PZPR. W styczniu 1971 r. M. Moczar domagał się siłowego złamania oporu robotników. Natomiast E. Gierek próbował rozmawiać z protestującymi. Trwała jednocześnie walka między grupą moczarską i gierkowską o obsadę stanowisk w komitetach wojewódzkich oraz wydziałach Komitetu Centralnego. Konflikty na szczycie władzy w PZPR miały miejsce również w późniejszych okresach istnienia tej partii. Konflikt we-

wewnątrzpartyjny miał również miejsce po powstaniu „Solidarności” w 1980 r. – PZPR groził rozłam i wyłonienie się dwóch obozów: jedni opowiadali się za siłowym rozwiązaniem „Solidarności”; drudzy z kolei szukali dróg porozumienia z „Solidarnością” – z jednej strony krytykując jej działania, ale z drugiej nie dążyli do jawnej z nią konfrontacji [Ibidem: 370]. Konflikty wewnętrzne na najwyższych szczeblach władzy pojawiały się również przed „obradami okrągłego stołu” w 1989 r. oraz przed wyborami do Sejmu Kontraktowego w 1989 r.

## 2. Powstanie Sojuszu Lewicy Demokratycznej i jej udział w strukturach władzy politycznej

Historia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakończyła się podczas XI i zarazem ostatniego Zjazdu, który obradował w dniach 27–30 I 1990 r. W dniu 28 stycznia 1990 r. powołano Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej<sup>11</sup> (SdRP), partię skupiającą działaczy i członków PZPR. Jak podkreślają A. Paczkowski i A. Chwalba [2008], nowe ugrupowanie miało bronić starych układów, chronić przed lustracją i dekomunizacją oraz zapewnić w przyszłości jak najlepsze wyniki wyborcze. Prawie 10% głosów, jakie oddano na jej kandydata, W. Cimoszewicza, w wyborach prezydenckich, wskazywało na jej spory potencjał. Przewodniczącym SdRP został młody działacz partyjny, A. Kwaśniewski, a sekretarzem generalnym – dawny członek BP PZPR, L. Miller. Na kongresie założycielskim SdRP jej pierwszy przewodniczący A. Kwaśniewski wyraźnie zarysował różnicę między PZPR a nową partią polityczną: *Uważam, że ci, którzy stworzyli Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej, to reformatorskie grupy działające dotąd w PZPR (...). Przejęliśmy dorobek reformatorów partyjnych, (...) jesteśmy kontynuatorami tej myśli, która spowodowała Okrągły Stół i która działa na rzecz bezpieczeństwa tych reform w Polsce* [[http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/lewica-potrzebuje-](http://www.przeglad-tygodnik.pl/pl/artykul/lewica-potrzebuje)

---

<sup>11</sup> W deklaracji założycielskiej SdRP z 28 stycznia 1990 r. odwołano się do czterech zagadnień: 1) przemian ustrojowych w Polsce; 2) tematyki gospodarczej i sprawiedliwości społecznej; 3) miejsca Polski w Europie i świecie; 4) perspektyw stojących przed nowoutworzoną partią.

W ramach pierwszego zagadnienia uznano, iż władza zwierzchnia należy do narodu, który wybiera swoich reprezentantów w dniu wyborów. w deklaracji SdRP opowiadano się za społeczeństwem obywatelskim, systemem wielopartyjnym oraz za wprowadzeniem demokratycznego socjalizmu. Wartościami przewodnimi dla SdRP były tolerancja, godność i swobodny rozwój człowieka, szacunek dla pracy, wrażliwość na wyzysk, krzywdę oraz cierpienie.

W ramach problematyki gospodarczej kładziono nacisk na wprowadzanie gospodarki rynkowej, w ramach której pojawiłyby się elementy interwencjonizmu państwowego. Opowiadano się za prywatyzacją i zwiększeniem roli własności społecznej, która zastąpiłaby własność państwową. Opowiadano się za ochroną środowiska naturalnego oraz za rozwojem obszarów wiejskich. w deklaracji założycielskiej SdRP wiele uwagi poświęcono problematyce sprawiedliwości społecznej oraz położeniu pracowników na rynku pracy.

Trzecia grupa zagadnień dotyczyła położenia Polski na arenie międzynarodowej – opowiadano się za pełną suwerennością kraju, dobrosąsiedzkimi stosunkami z pozostałymi krajami, akceptacją granic ustanowionych po II wojnie światowej.

Ostatnia część dotyczyła perspektyw i założeń ideowych SdRP. Nowo powstała partia dopuszcza pluralizm w swoich szeregach i akceptowała odmienności światopoglądowe; kładła nacisk na rozwój inicjatyw oddolnych w partii. Jednocześnie SdRP było otwarte na współpracę ze wszystkimi ugrupowaniami lewicowymi oraz ze związkami zawodowymi, stowarzyszeniami, ruchami samorządowymi, młodzieżowymi czy ekologicznymi [Deklaracja Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, 28 stycznia 1990 r.: 3–12].

partii-wielkiej-wizji]. Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej od pierwszego dnia swej działalności odrzuciła autorytaryzm i stała się rzeczniką demokratycznego porządku.

W lipcu 1991 r. organizacje i stowarzyszenia skupione wokół SdRP utworzyły koalicję – Krajowy Komitet Wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD). Była to koalicja 15 organizacji, związków zawodowych i partii politycznych powstała przed wyborami parlamentarnymi w 1991 r. Członków SLD łączyły wspólne życiorysy i chęć zdobycia władzy, tym razem w społeczeństwie demokratycznym [Paczkowski, Chwalba 2008: 405]. SdRP deklarowała się jako partia reprezentująca głównie pracowników najemnych. Podstawowe zasady programowe opierała na koncepcji demokratycznego socjalizmu. SdRP opowiadała się za demokratyczno-parlamentarnym, wielopartyjnym ustrojem politycznym państwa, realizacją sprawiedliwości społecznej, przestrzeganiem podstawowych wartości (godności człowieka, szacunku dla pracy, wrażliwości na krzywdę i wyzysk) oraz wolności obywatelskich w życiu społecznym, samorządnością lokalną i zawodową, tolerancją i wolnością słowa, rozdziałem Kościoła od państwa i neutralnością państwa wobec przekonań religijnych obywateli. SdRP popierała też tworzenie gospodarki rynkowej połączone z interwencjonizmem i odpowiedzialnością socjalną państwa, stopniowe zastępowanie gospodarki państwowej prywatną, równe traktowanie wszystkich sektorów gospodarki, sprawiedliwe obciążenie kosztami przeobrażeń gospodarczych wszystkich grup społecznych, zachowanie bezpieczeństwa socjalnego pracowników najemnych i zapewnienie im ochrony państwa. W lipcu 1990 roku SdRP współtworzyła Sojusz Lewicy Demokratycznej (SdRP istniała do 1999 r., gdy w jej miejscu powstała partia polityczna SLD).

SdRP tworzyli liberalnie myślący działacze, którzy pragnęli wprowadzać w Polsce kapitalizm, jednocześnie przedstawiali swoje ugrupowanie jako kontynuatorkę reformatorskiego skrzydła PZPR, podkreślając jego zasługi dla procesów demokratyzacji w Polsce i sprzeciwiając się jednoznacznie negatywnej ocenie okresu PRL [Świdorski 1997: 87]. Jak podkreśla D. Sieklucki, przejawem takiej postawy było przejęcie majątku PZPR, które w 1992 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z prawem, ponieważ rząd T. Mazowieckiego podjął uchwałę o przekazaniu tego majątku na rzecz skarbu państwa, a Sejm przyjął odpowiednią ustawę w tej sprawie. W trakcie jej realizacji udało się przejąć tylko nieruchomości, natomiast nie odzyskano większości ruchomości i pieniędzy z kont bankowych. Drugim – często przywoływanym – wydarzeniem związanym z powstaniem SdRP była kontrowersyjna sprawa moskiewskiej pożyczki. Władze PZPR pożyczyły w styczniu 1990 r. około 1,2 milionów dolarów od KPZR. Pieniądze te w większości zwrócono już jesienią, jednak prokuratura zarzuciła SdRP popełnienie przestępstwa dewizowego. Wprawdzie zarzutów nie udowodniono, jednak dla przeciwników SdRP był to dowód jej niewiarygodności [Sieklucki 2006: 16–17].

W Sejmie i kadencji SLD był ugrupowaniem izolowanym, nie uczestniczył w rozmowach na temat sformowania rządzącej koalicji. SLD nie był też brany pod uwagę jako partner w przetargach koalicyjnych. Mimo iż klub poselski SLD liczył 59 posłów, nie miał on zarówno swojego przedstawiciela w Prezydium Sejmu, jak i wśród przewodniczących komisji sejmowych [Ibidem: 22]. W Sojuszu Lewicy Demokratycznej silną pozycję miały osoby sympatyzujące z OPZZ, ale też przedstawiciele

poglądami zbliżeni do Unii Pracy oraz Frakcji Społeczno-Liberalnej Unii Demokratycznej. Z drugiej strony wiele do powiedzenia mieli przedstawiciele starszej generacji działaczy. SdRP w 1993 r. (podobnie jak w 1991 r.) startowała do Sejmu w ramach SLD. Obok działaczy SdRP na listach SLD znaleźli się m.in. przedstawiciele OPZZ, PPS, Demokratycznej Unii Kobiet, Ruchu Niezależna Inicjatywa Europejska „Nie” i Związku Komunistów Polskich „Proletariat”. Konstrukcja list wyborczych do sejmku wskazywała na dominację przedstawicieli SdRP, którzy zajmowali na nich czołowe miejsca; na ogólną liczbę 613 kandydatów, 249 należało do SdRP (dla porównania, do drugiego w kolejności OPZZ tylko 83) [Ibidem: 25–26].

Po wygranych wyborach 13 października 1993 roku (po 24 dniach negocjacji) SLD i PSL zawarły koalicję rządową i parlamentarną. Do czasu zwycięstwa SLD propagowano, zwłaszcza za pośrednictwem L. Balcerowicza oraz ekonomistów i polityków związanych z Unią Demokratyczną i Kongresem Liberalno-Demokratycznym, model samoregulującej się gospodarki rynkowej. Po objęciu przez G. Kołodkę stanowiska ministra finansów zaczęto zmierzać w kierunku regulowanej gospodarki rynkowej [Struś 2003: 104]. Sojusz Lewicy Demokratycznej utworzył z Polskim Stronnictwem Ludowym rząd, który na początku kadencji miał większość w parlamencie: 303 z 460 mandatów. Powstał rząd W. Pawlaka, istniejący od 26 października 1993 do 1 marca 1995 roku. Jak zauważa W. Wojtasik, specyfiką gabinetu W. Pawlaka była silna pozycja ludowców w rządzie oraz jawne sprzyjanie prezydenta L. Wałęsy pomysłem personalnym premiera. Celem tych działań była próba marginalizacji roli SLD w koalicji. Konfrontacyjna postawa ludowców wobec koalicjanta doprowadziła do wniosku o zmianę premiera za pomocą konstruktywnego wotum nieufności [Wojtasik 2006: 229]. Powstał rząd J. Oleksego (4 marca 1995 – 26 stycznia 1996), którego styl sprawowania władzy sprawiał, że rządziej miały miejsce sytuacje konfliktowe w koalicji, natomiast częściej dochodziło do sporów z prezydentem L. Wałęsą. W wyniku oskarżeń prokuratora A. Mileczanowskiego, kierowanych pod adresem premiera i posądzania go o szpiegostwo oraz współpracę z wywiadem rosyjskim, premier J. Oleksy podał się do dymisji.

Następcą na stanowisku premiera został W. Cimoszewicz (od 2 lutego 1996 r. do 17 października 1997). SLD przejął inicjatywę w zakresie układania stosunków w koalicji, z tym nie chcieli się zgodzić przedstawiciele PSL; w wyniku zaistniałego konfliktu na linii SLD – PSL ludowcy złożyli wniosek o odwołanie rządu (wniosek ostatecznie został wycofany). Prezydent A. Kwaśniewski pomógł załagodzić sytuację i rząd W. Cimoszewicza przetrwał do końca kadencji [Ibidem: 229–230].

W marcu 1997 r. SLD i PSL postanowiły startować w nadchodzących wyborach osobno, natomiast ówczesny lider SdRP J. Oleksy zwrócił się do ludowców z apelem o stworzenie wspólnego bilansu czterech lat wspólnych rządów i bronienie go podczas kampanii wyborczej; spotkało się to z brakiem zrozumienia i brakiem reakcji. PSL coraz bardziej dystansowało się od prac rządu i zaczęło zachowywać się jak nielojalny koalicjant, próbując odgrywać rolę opozycji.

W kampanii wyborczej z 1997 r. głównymi ugrupowaniami współtworzącymi SLD były SdRP i OPZZ<sup>12</sup>. Wybory z 1997 roku wygrała Akcja Wyborcza Solidarność. Sojusz Lewicy Demokratycznej znalazł się w opozycji. Jak podkreśla M. Migalski, w 1997 roku SLD przesunął się w kierunku centrum sceny politycznej. *Cztery lata rządów spowodowały odideologizowanie Sojuszu, pragmatyzm i ostateczne przejście na pozycję partii typu catch-all. (...) Jego coraz bardziej centralna pozycja wynikała ze świadomej decyzji liderów, którzy starali się zacierać różnice ideologiczne, likwidować pola sporu i konfliktu politycznego* [Migalski 2006: 45].

W 1999 r. rozwiązano SdRP, a SLD przekształcił się w partię polityczną. Formalnym uzasadnieniem tej inicjatywy były zapisy art. 100 konstytucji z 2.04.1997 r. przyznające prawo zgłaszania kandydatów na posłów i senatorów partiom politycznym i wyborcom, a SLD było koalicją skupiającą organizacje o różnym charakterze – partie polityczne, związki zawodowe i stowarzyszenia. Dążono również do scentralizowania władzy [Sieklucki 2006: 86].

Przed wyborami w 2001 r. powstała koalicja SLD-UP. W skład koalicji weszli również przedstawiciele mniejszych ugrupowań politycznych: Partii Ludowo-Demokratycznej, Stronnictwa Demokratycznego, Krajowej Partii Emerytów i Rencistów, Unii Chrześcijańsko-Społecznej i OPZZ. Zgodnie z podpisanym w 2000 r. porozumieniem koalicyjnym SLD i UP zobowiązały się również do zapewnienia kobietom co najmniej 30% miejsc na listach – ogółem na 920 kandydatów koalicji do sejmu kobiety zajmowały 332 miejsca (około 36%) [Ibidem: 97–98].

W 2001 roku Sojusz Lewicy Demokratycznej zmierzał do przejęcia władzy po pogrożonej w kryzysie Akcji Wyborczej Solidarność, która mając niskie poparcie społeczne nie miała szansy odnieść sukcesu w zbliżających się wyborach parlamentarnych. SLD będąc przy władzy w latach 1993–1997 szykował się do ponownego przejęcia sterów w państwie. Ewentualne zwycięstwo dawało lewicy pełnię władzy, zarówno premier jak i prezydent pochodziliby z tej samej formacji politycznej. W obawie przed dużym sukcesem wyborczym SLD formacje prawicowe zmieniły 12 kwietnia 2001 r. ordynację wyborczą<sup>13</sup>. Do nowej ordynacji wprowadzono trzy modyfikacje. Po pierwsze, zmniejszono

---

<sup>12</sup> w wyborach parlamentarnych w 1997 r. SLD startował jako koalicja, składająca się z 33 podmiotów: partii lewicowych, ruchów społecznych, stowarzyszeń, związków zawodowych, organizacji kobiet, młodzieży, bezrobotnych i kombatanów.

<sup>13</sup> Ordynacje wyborcze stosowane w III RP nie spełniały oczekiwań ich twórców, w wyniku tego dokonywano częstych zmian prawa wyborczego:

1989 rok: wybory tzw. kontraktowe, ordynację zmieniono w trakcie wyborów,

1991 rok: metoda Hare-Niemeyera dla list okręgowych i metoda Saint-Laguë’a dla list krajowych,

1993 rok: wprowadzenie progów wyborczych i metoda d’Hondta zarówno dla list okręgowych, jak i ogólnokrajowych,

1997: metoda d’Hondta,

2001 rok: zmodyfikowana metoda Saint-Laguë’a i likwidacja list krajowych,

2005: powrót do metody d’Hondta (za J. Przystawa (2009), Znaczenie ordynacji wyborczej dla aktywnej partycypacji obywatelskiej, [w:] J. Fras (red.), Uczestnictwo w wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 roku, Wyd. UW., Wrocław, s. 26)

Metoda d’Hondta, nazywana jest też „metodą największych ilorazów” stosowana jest w większości krajów Europy, w tym także w Polsce. Faworyzuje ona duże partie, zwłaszcza jeśli okręgi są skąpomandatowe. Przez powiększenie rozmiaru okręgów wyborczych metodę tę można uczynić bardziej sprawiedliwą. Metoda Sainte-Laguë, nazywana także czasem „metodą dzielników nieparzystych”, daje największe szanse partiom średniej

do 41 liczbę okręgów wyborczych, co ułatwiło dostanie się do nowego parlamentu partii małych i średnich. Po drugie, zastąpiono dotychczasową metodę d'Hondta, metodą Sainte-Laguë'a. Po trzecie zniesiono listy krajowe, co dotknęło zwłaszcza partie duże [Migalski 2006: 73]. Jak podkreśla M. Migalski, w 2001 roku nie tylko partiom prawicowym zależało na osłabieniu powyborczego sukcesu SLD, ale również Prezydent A. Kwaśniewski starał się nie dopuścić do uzyskania przez SLD bezwzględnej większości miejsc w Sejmie; Prezydent obawiał się zmniejszenia swojego znaczenia. Wysokie zwycięstwo SLD uczyniłoby z L. Millera najpotężniejszego polityka w kraju. Według M. Migalskiego jedną z przyczyn nieuzyskania przez SLD bezwzględnej większości w parlamencie była wypowiedź M. Belki, kandydata Prezydenta na urząd ministra finansów w przyszłym rządzie, który kilka dni przed wyborami zapowiedział drastyczne reformy społeczne, co mogło skutkować rozgoryczeniem części potencjalnego elektoratu SLD [Migalski 2005: 229–230].

Przed ogłoszeniem wyników wyborów ugrupowania postsolidarnościowe oznajmiły, że nie zawiążą koalicji z SLD. W dniu głosowania koalicja SLD-UP zdobyła 41,04% i wygrała tym samym wybory parlamentarne. Pomimo wspólnych punktów programowych PO i SLD, Platforma Obywatelska postanowiła zbudować centroprawicową przeciwwagę dla SLD. Doszło do wymuszonej współpracy SLD z Polskim Stronnictwem Ludowym. Premierem został L. Miller, który pełnił urząd od 19 października 2001 do 4 maja 2004.

Pierwsze miesiące po wyborach ujawniły zasadnicze różnice między koalicjantami, zwłaszcza dotyczące stanowiska Polski wobec możliwości sprzedaży polskiej ziemi cudzoziemcom (niezwykle istotne dla procesu integracji europejskiej), stosunek do kwestii moralnych (ustawa aborcyjna, równouprawnienie płci) czy też do swobody działania mediów prywatnych [Antoszewski 2004: 215]. Za rządów L. Millera ukończono negocjacje akcesyjne z Unią Europejską (szczyt w Kopenhadze 13 grudnia 2002). W pierwszym okresie sprawowania władzy rząd wydawał się działać sprawnie i bezkonfliktowo, jednak wiosną 2003 r. doszło do poważnego kryzysu pomiędzy SLD a PSL, w wyniku którego 1 marca 2003 r. rozpadła się koalicja rządowa. Od 4 marca do końca kadencji SLD tworzył rząd mniejszościowy wspólnie z innymi lewicowymi partiami (przede wszystkim do 2004 z Unią Pracy).

SLD jako partia masowa zdobywając władzę w 2001 roku miał w swoich szeregach osoby, których nie było przy budowaniu SdRP i nie czuły się jej spadkobiercami. Jak podkreśla J. Wiatr, byli wśród tych ludzi także bezideowi karierowicze, którzy nie kwapili się działać w partii lewicy na początku lat 90., gdy było najtrudniej. Ludzi tych przyciągano chętnie, powierzając im nawet wysokie funkcje partyjne. Budując partię władzy, L. Miller zdaniem J. Wiatra otaczał się ludźmi, których

---

wielkości. Metoda Droopa, będąca jedną z metod największych reszt jest korzystna dla partii średnich, ale również i najsilniejsze są jej beneficjentami. Metoda Hare'a-Niemeyera zapewnia reprezentację w parlamencie nie tylko ugrupowaniom cieszącym się dużym poparciem społecznym, lecz również ugrupowaniom stosunkowo niewielkim. B. Dziemidok-Olszewska, W. Sokół, M. Żmigrodzki (2007), Instytucje demokratycznych systemów politycznych, [w:] M. Żmigrodzki, B. Dziemidok-Olszewska (red.), Współczesne systemy polityczne, Wyd. PWN, Warszawa, s. 54

wspólną cechą była dyspozycyjność wobec przewodniczącego. Za rządów L. Millera aprobowano, podobnie jak za czasów AWS, faworyzowanie ludzi z uwagi na ich dyspozycyjność, a nie walory merytoryczne. Pojawiły się też oskarżenia kierowane pod adresem polityków SLD o nadużycia i korupcję. *Za ten stan rzeczy Leszek Miller ponosi w znacznej mierze odpowiedzialność. To przyjęty przez niego model pragmatycznej partii władzy i prowadzona przez niego polityka doboru kadr kierowniczych stworzyły grunt, na którym wykwitły zjawiska niszczące wizerunek lewicy* [Wiatr 2010: 26–27]. Według J. Wiatra na L. Millerze spoczywa odpowiedzialność za dryfowanie SLD w kierunku bezideowej, czysto pragmatycznej partii odrzucającej głoszone przez siebie ideały. Takimi nielewicowymi postawami wykazał się jego zdaniem rząd L. Millera w sprawie wojny w Iraku (wysyłając polskich żołnierzy do tego kraju) czy popierając praktyki wolnorynkowe i rozważając możliwość wprowadzenia podatku liniowego [Ibidem: 26–27].

Po tzw. aferze Lwa Rywina niektórzy działacze Sojuszu Lewicy Demokratycznej, m.in. grupa posłów z M. Borowskim na czele, odeszła z SLD i założyła nową partię, Socjaldemokrację Polską (SDPL). Posłowie SLD głosowali w Sejmie za powołaniem komisji śledczej, (...) *bo „co by powiedziano”, gdyby byli przeciw; a może też wierząc naiwnie, że komisja będzie badać, więc prawda wyjdzie na wierzch* [Łagowski 2007: 239]

W 2004 r. na mocy publicznej obietnicy danej prezydentowi A. Kwaśniewskiemu, L. Miller ustąpił ze stanowiska premiera po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Nowym Prezesem Rady Ministrów został M. Belka, który pełnił ten urząd od 5 maja 2004 r. do 31 października 2005 r. Gabinet M. Belki nie był formowany od początku, ale opierał się na składzie poprzedniego rządu. W tworzenie gabinetu zaangażował się prezydent A. Kwaśniewski. Deklarowana przez M. Belkę niechęć do, jak sam to określał, „partyjnicstwa” sprawiała, że od początku swojej działalności był kontestowany przez niemałą część samego SLD [Ibidem: 235].

W wyborach parlamentarnych, przeprowadzonych 25 września 2005 r., Sojusz Lewicy Demokratycznej zdobył 55 mandatów. Wynik wyborów parlamentarnych liczono za pomocą metody d’Hondta, przywróconej 26 lipca 2002 r., czyli za rządów SLD. Po czterech latach sprawowania władzy Sojusz stracił mandat zaufania społecznego, choć przywrócona metoda liczenia głosów sprzyjała dużym partiom. SLD po wyborach został zepchnięty na pozycję partii średniej.

Przed wyborami samorządowymi w 2006 r. SLD wszedł wraz z Unią Pracy, Partią Demokratyczną oraz SDPL w skład koalicyjnego porozumienia Lewica i Demokraci, które powołano do życia 3 września 2006 r. Jak stwierdza T. Bichta (...) *Koalicja miała charakter cenrolewicowy i socjaldemokratyczny, jej celem była budowa alternatywy dla dominującej w polskiej polityce centroprawicy. (...) Początkowo była to koalicja wyborcza na wybory samorządowe, jednak w związku z przerastającym oczekiwania wynikiem wyborczym postanowiono współpracę w ramach LiD kontynuować* [Bichta 2010: 74]. W marcu 2007 r. były przewodniczący partii, J. Oleksy odszedł z partii po ujawnieniu przez „Dziennik” tzw. taśm Oleksego – podsłuchanej rozmowy polityka z biznesmenem

A. Gudzwatym: We wrześniu tego samego roku partię opuścił kolejny jej były przewodniczący – L. Miller.

Po wyborach parlamentarnych w 2007 posłowie SLD stanowili większość w klubie poselskim LiD (40 z 53); 29 marca 2008 zakończyła się współpraca wszystkich czterech partii w ramach LiD, po czym posłowie Partii Demokratycznej, a następnie SDPL, opuścili klub. 22 kwietnia 2008 powstał w Sejmie nowy klub poselski o nazwie „Lewica”, który utworzyło dotychczasowych 40 posłów SLD oraz 2 dotychczasowych posłów Socjaldemokracji Polskiej. 1 maja 2008 nowym przewodniczącym Sojuszu został G. Napieralski, który pokonał w wyborach dotychczasowego szefa partii W. Olejniczaka. W samym SLD ujawnił się poważny konflikt; był to zarówno otwarty spór programowy, jak i personalny. W końcu maja 2008 roku kongres tej partii większością głosów wybrał na stanowisko przewodniczącego G. Napieralskiego, idącego do wyborów pod hasłem zwrotu na lewo i większej wyrazistości ideowej. Dotychczasowego sekretarza generalnego popierali głównie terenowi działacze SLD, podczas gdy W. Olejniczak miał silniejszą pozycję wśród posłów i liderów partyjnych. W 2010 byli premierzy i byli przewodniczący partii L. Miller oraz J. Oleksy powrócili do SLD [<http://sld.swinoujście.pl/sld/historia.html>].

Reasumując, Klub Parlamentarny Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Sejmie i kadencji (1991–1993) miał 59 posłów; w Sejmie II kadencji (1993–1997) z ramienia SLD znalazło się 168 posłów; w III kadencji (1997–2001) SLD miał 164 posłów. Pod koniec IV kadencji Sejmu (2001–2005) Sojusz Lewicy Demokratycznej miał 148 posłów; w V kadencji w Sejmie (2005–2007) było 55 posłów tej partii. Na koniec VI kadencji Sejmu (2007–2011) w ławach poselskich zasiadało 45 posłów SLD, natomiast w VII kadencji Sejmu już tylko 26 [[www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)]. Jak widać, systematycznie spada liczba posłów tego ugrupowania w polskim parlamencie, najliczniejsza reprezentacja była w Sejmie II i III kadencji. W polskim systemie partyjnym<sup>14</sup> swoje reprezentacje parlamentarne w VI kadencji (2007–2011) miały PO, PiS, SLD i PSL. Wybory w 2011 r. wygrała PO, na drugim miejscu znalazło się PiS, dobry wynik uzyskało PSL, do Sejmu weszło również ugrupowanie J. Palikota („Ruch Palikota”), natomiast największym przegranym okazał się SLD.

### 3. Statuty partii politycznych a Ustawa o partiach politycznych

Statuty partii politycznych muszą być zgodne z obowiązującą Ustawą o partiach politycznych<sup>15</sup>. Statuty opisują m.in. strukturę organizacyjną partii, informują o źródłach finansowania partii,

---

<sup>14</sup> Przez system partyjny rozumie się strukturę złożoną z ogółu partii politycznych w państwie. Elementy tej struktury to w szczególności: a) liczba partii, b) stosunki między nimi wynikające z ich wielkości, c) stosunki między nimi wynikające z ideologicznych pozycji, d) modeli interakcji, e) związki partii ze społeczeństwem i grupami społecznymi, f) miejsce w systemie politycznym, g) stopień ustrukturyzowania systemu partyjnego. D. Nohlen (2004), Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych, Wyd. Scholar, Warszawa, s. 63

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych (Dz.U. nr 98 z dnia 19 sierpnia 1997), [online] <http://www.sejm.gov.pl/prawo/partiepol/partiepol.htm>, dostęp 14.11.2016.



charakteryzują prawa i obowiązki jej członków i mówią o ewentualnych konsekwencjach dla działaczy, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków w stosunku do partii<sup>16</sup>.

W Ustawie o partiach politycznych z dnia 27 czerwca 1997 roku czytamy, iż partia polityczna jest dobrowolną organizacją, występującą pod określoną nazwą, stawiającą sobie za cel udział w życiu publicznym poprzez wywieranie metodami demokratycznymi wpływu na kształtowanie polityki państwa lub sprawowanie władzy publicznej<sup>17</sup>. Ponadto partia polityczna może korzystać z praw wynikających z ustawy po uzyskaniu wpisu do ewidencji partii politycznych. Członkami partii politycznych mogą być obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ukończyli 18 lat<sup>18</sup>. W Ustawie o partiach politycznych zapisano, iż partie polityczne kształtują swoje struktury oraz zasady działania zgodnie z zasadami demokracji, w szczególności przez zapewnienie jawności tych struktur, powoływanie organów partii w drodze wyborów i podejmowanie uchwał większością głosów. W Ustawie o partiach politycznych zapisano, iż statut partii politycznej określa jej cele, strukturę i zasady działania, a w szczególności: nazwę, skrót nazwy i siedzibę partii; sposób nabywania i utraty członkostwa; prawa i obowiązki członków; organy partii, w tym organy reprezentujące partię na zewnątrz oraz uprawnione do zaciągania zobowiązań majątkowych, ich kompetencje oraz czas trwania ich kadencji; tryb dokonywania wyboru organów partii i uzupełniania składów tych organów; sposób zaciągania zobowiązań majątkowych, uzyskiwania środków finansowych oraz tryb sporządzania i zatwierdzania informacji o działalności finansowej partii; zasady tworzenia i znoszenia terenowych jednostek organizacyjnych partii; zasady dokonywania zmian statutu; sposób rozwiązania się partii oraz tryb połączenia z inną partią lub innymi partiami. Statut partii politycznej uchwała zgromadzenie ogólne członków partii lub zgromadzenie ich demokratycznie wybranych przedstawicieli. Członek partii politycznej ma prawo do wystąpienia z niej<sup>19</sup>.

W Ustawie o partiach politycznych zdefiniowano strukturę i zasady funkcjonowania partii politycznych, ale również i zasady ewidencji partii politycznych. Zgłoszenie powinno zawierać nazwę, skrót nazwy i określenie adresu siedziby partii politycznej oraz imiona, nazwiska i adresy osób wchodzących w skład organów uprawnionych w statucie do reprezentowania partii na zewnątrz oraz do zaciągania zobowiązań majątkowych. Do zgłoszenia można załączyć wzorec symbolu graficznego partii politycznej. Do zgłoszenia należy załączyć: statut partii politycznej; wykaz zawierający imiona, nazwiska, adresy zamieszkania, numery ewidencyjne PESEL i własnoręczne podpisy popierających zgłoszenie co najmniej 1000 obywateli polskich, którzy ukończyli 18 lat i mają pełną zdolność do

---

<sup>16</sup> Statut Sojuszu Lewicy Demokratycznej (tekst uchwalony na Konwencji Krajowej SLD w dniu 21 maja 2016 r.), [online] [http://www.sld.org.pl/public/ckfinder/userfiles/files/STATUT\\_konwencja20160521.pdf](http://www.sld.org.pl/public/ckfinder/userfiles/files/STATUT_konwencja20160521.pdf), dostęp 14.11.2016

<sup>17</sup> Opracowano na podstawie Ustawa o partiach politycznych z dnia 27 czerwca 1997 roku (tj. Dz.U. 2011 Nr 155, poz. 924, Dz.U. 2015 poz. 1064, Dz.U. 2015 poz. 1485, Dz.U. 2016 poz. 1157)

<sup>18</sup> Ustawa o partiach politycznych z dnia 27 czerwca 1997 roku, (Rozdział 1 PRZEPISY OGÓLNE, m.in. Art. 1, Art. 2)

<sup>19</sup> Ustawa o partiach politycznych z dnia 27 czerwca 1997 roku, (Rozdział 2 STRUKTURA i ZASADY DZIAŁANIA PARTII POLITYCZNYCH, m.in. Art. 8, Art. 9, Art. 10)

czynności prawnych; każda strona wykazu powinna być opatrzona adnotacją zawierającą nazwę partii politycznej zgłaszanej do ewidencji<sup>20</sup>.

Ustawa o partiach politycznych określa również zasady finansowania partii politycznych. Źródła finansowania partii politycznych są jawne. Majątek partii politycznej powstaje ze składek członkowskich, darowizn, spadków, zapisów, z dochodów z majątku oraz z określonych ustawami dotacji i subwencji. Majątek partii politycznej może być przeznaczony tylko na cele statutowe lub charytatywne. Partia polityczna nie może prowadzić działalności gospodarczej; może pozyskiwać dochody z majątku pochodzące jedynie z konkretnych źródeł wymienionych w Ustawie. Ustawa definiuje ponadto sposób pozyskiwania środków z subwencji<sup>21</sup>.

Ustawa o partiach politycznych ponadto określa postępowanie w sprawie zgodności z Konstytucją celów lub działalności partii politycznych; zasady likwidacji partii politycznej oraz ewentualne przepisy karne.

### **3.1. Charakterystyka statutu Sojuszu Lewicy Demokratycznej**

Jak wynika ze statutu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, członkiem partii może być pełnoletnia osoba, która jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z pełni praw obywatelskich, złożyła pisemną deklarację członkowską w dowolnym kole, uiściła opłatę wpisową, uzyskała pisemną rekomendację od co najmniej jednego członka SLD, należącego od 2 lat do partii, jako osoby wprowadzającej.

Działacze SLD nie mogą należeć do innej partii politycznej, działać na jej rzecz albo kandydować do organów władzy publicznej z listy wyborczej innej niż lista wyborcza SLD, chyba że na kandydowanie wyrazi zgodę rada właściwego szczebla. Ponadto członek SLD nie może należeć do organizacji, która prowadzi działalność polityczną konkurencyjną wobec SLD lub działa na szkodę tego ugrupowania. Członkowie partii w swoim postępowaniu kierują się Kartą Zasad Etycznych Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

O przyjęciu do partii decyduje koło, w drodze uchwały podjętej w obecności zainteresowanego, nie później niż 3 miesiące od dnia złożenia deklaracji. Uchwałę przekazuje się niezwłocznie do zarządu powiatowego. Potwierdzeniem przynależności do partii jest legitymacja partyjna. Zarząd powiatowy może uchylić uchwałę o przyjęciu do partii, po rozpatrzeniu sprzeciwu wniesionego przez grupę składającą się co najmniej z pięciu członków partii lub z własnej inicjatywy, w ciągu miesiąca od daty przekazania uchwały przez koło. Od decyzji zarządu powiatowego przysługuje odwołanie do wojewódzkiego sądu partyjnego. Orzeczenie wojewódzkiego sądu

---

<sup>20</sup> Ustawa o partiach politycznych z dnia 27 czerwca 1997 roku, (Rozdział 3 EWIDENCJA PARTII POLITYCZNYCH)

<sup>21</sup> Ustawa o partiach politycznych z dnia 27 czerwca 1997 roku, (Rozdział 4 FINANSE i FINANSOWANIE PARTII POLITYCZNYCH)

partyjnego w tej sprawie jest ostateczne. Zarząd powiatowy może podjąć uchwałę w sprawie przyjęcia nowych członków partii chcących utworzyć nowe koło, w obecności zainteresowanych, nie później niż 3 miesiące od dnia złożenia deklaracji. Biernie prawo wyborcze przysługuje członkowi partii po upływie 6 miesięcy od dnia podjęcia uchwały o przyjęciu do partii.

Ustanie członkostwa w partii następuje w przypadku wystąpienia z partii zgłoszonego na piśmie lub ustnie podczas posiedzenia rady lub zarządu, zwrotu legitymacji członkowskiej, prawomocnego orzeczenia przez sąd partyjny, kary wykluczenia z partii oraz zgonu. Członek partii może zawiesić swoje członkostwo. Zawieszenie członkostwa nie zwalnia zawieszonoego z obowiązku opłacania składki członkowskiej. Zawieszenie członkostwa powoduje utratę pełnionych w partii funkcji oraz utratę biernego i czynnego prawa wyborczego w partii, a także zakaz ubiegania się z rekomendacji partii o mandat w organach władzy publicznej; nie wyklucza jednak postępowania przed sądami partyjnymi. Członek partii regularnie opłacający składki ma prawo brać udział w dyskusjach wewnątrzpartyjnych, uczestniczyć w tworzeniu programu oraz założeń polityki partii, uzyskiwać informacje o działalności partii, jej kół oraz jej przedstawicieli w organach władzy publicznej, uczestniczyć, zgodnie z zasadami ustalonymi przez zainteresowaną jednostkę organizacyjną partii, w podejmowaniu decyzji odnoszących się do spraw o szczególnym znaczeniu, poprzez konsultacje, sondaże, prawyборы i referenda oraz inne formy, w których przewidziano głosowania, kandydować na każdą funkcję w partii, zgłaszać w czasie wyborów władz partii kandydaturę swoją lub innego członka partii, zgodnie z obowiązującymi zasadami wyborczymi, ubiegać się z rekomendacji partii o mandat w organach władzy publicznej oraz korzystać z jej poparcia w kampaniach wyborczych, korzystać z obrony partii w przypadku doznania krzywdy w czasie działalności politycznej oraz w innych szczególnie trudnych sytuacjach życiowych, korzystać z pomocy organów partii w wykonywaniu swych obowiązków i praw partyjnych.

Członek partii ma obowiązek aktywnie uczestniczyć w działalności partii oraz dbać o jej dobre imię, opłacać składki członkowskie, wykonywać uchwały władz partii i przestrzegać postanowień statutu partii. Członek partii, pełniący z jej poręczenia funkcje we władzach publicznych, oprócz składki członkowskiej opłaca składkę specjalną.

Kary członkom partii wymierza właściwy sąd partyjny. Karami są:

- a) upomnienie,
- b) nagana,
- c) odwołanie z pełnionej funkcji w partii,
- d) pozbawienie prawa pełnienia funkcji w partii na okres do czterech lat,
- e) wykluczenie z partii.

Kary upomnienia i nagana ulegają zatarciu po 2 latach od dnia wydania orzeczenia. Kara pozbawienia prawa pełnienia funkcji w partii ulega zatarciu po okresie, na jaki została orzeczona. Osoba wykluczona z partii może ponownie ubiegać się o przyjęcie do partii po upływie 2 lat od dnia

orzeczenia kary wykluczenia z partii. Zarząd Krajowy SLD może podjąć decyzję o zawieszeniu członka partii do czasu wydania prawomocnego orzeczenia przez sąd partyjny:

- a) z własnej inicjatywy, kierując równocześnie sprawę do sądu partyjnego,
- b) na wniosek podmiotu, kierującego sprawę do sądu partyjnego.

W przypadku zawieszenia członkostwa przez Zarząd Krajowy SLD lub Przewodniczącego SLD następuje zawieszenie pełnionych funkcji partyjnych.

Kobiety i mężczyźni są równomiernie reprezentowani wśród kandydatów do władz partii każdego szczebla oraz na delegatów. Każda z płci powinna być reprezentowana w stopniu nie niższym niż 35 procent. W SLD kadencja władz uchwałodawczych, wykonawczych, sędowniczych i kontrolnych partii trwa 4 lata<sup>22</sup>.

#### 4. Problem podziału na lewicę i prawicę

Jak zauważył A. Antoszewski, w państwach Europy Środkowej i Wschodniej ukształtowały się trzy formy organizacyjne umiarkowanej lewicy: 1) zreformowana lewica postkomunistyczna, 2) reaktywowana socjaldemokracja oraz 3) nowo utworzona lewica o niekomunistycznym rodowodzie [Antoszewski 2009: 99]. Wielu badaczy podkreśla również, iż socjaldemokratyczna lewica, poszukując swojego miejsca na scenie politycznej, musi wciąż pamiętać o swojej tożsamości i korzeniach, z których się wywodzi. Według A. Łukaszewicza tożsamość lewicy powinna być tworzona na postawach humanitarnych, co oznacza zarówno dążenie do rozwoju cywilizacji, jak i stałą troskę o jakość życia dla wszystkich. Postawa humanitarna to przede wszystkim przeciwstawienie się ideologii darwinizmu społecznego. Celem lewicy powinna być obrona instytucji świeckiego państwa opiekuńczego. Postawa humanitarna to również dążenie do biologicznego przetrwania człowieka, zagrożonego przez ciągłą degradację środowiska naturalnego. Kolejnym zasadniczym zadaniem lewicy według przywołanego autora jest nauka i oświata oraz dążenie do krzewienia świadomości racjonalistycznej, w której człowiek harmonijnie obcuje z przyrodą [Łukaszewicz 1998: 38–39]. Niektórzy autorzy sądzą, że lewica rezygnując z zasady społecznej sprawiedliwości narażona jest na utratę tożsamości. Z drugiej strony, zdaniem M. Rakowskiego, w Polsce pojęcie sprawiedliwości społecznej kojarzone jest z epoką realnego socjalizmu, choć jest to błędne myślenie, ponieważ (...) *od wieków sprawiedliwość społeczna była i jest nadzieją uciśnionych przez tych, których panowanie nad ludźmi pochodzi z pieniądza, z ideologii czy też od Boga* [Rakowski 2004: 75].

Zdaniem J. Ładyki lewicowość społeczna odwołuje się do przekonań-wartości wywodzących się z oświecenia: 1) ludzie są równi w swej rozumności, która stanowi główne źródło wiedzy o świecie i powołaniu człowieka. Fakt ten winien wpływać na działania zmierzające do pomniejszania

---

<sup>22</sup> Statut Sojuszu Lewicy Demokratycznej (tekst jednolity uchwalony na Krajowej Konwencji SLD w dniu 14 grudnia 2013 r.)

nierówności między ludźmi w innych, dających się przekształcać dziedzinach życia społecznego; 2) ludzie są wolni, mają prawo do swobodnego wyboru wiary, do własnej myśli i możliwości wyrażania swych poglądów; 3) w stosunkach międzyludzkich obowiązuje tolerancja; 4) ludzie są równi wobec prawa, stojącego na straży ich sprawiedliwego traktowania. Prawo służy potrzebie stwarzania dla wszystkich równych szans, wymierzone jest przeciw wszelkim formom dyskryminacji ludzi ze względu na ich odmienność o charakterze obiektywnym; 5) trwałym czynnikiem łagodzącym następstwa nierówności, zwłaszcza w sferze materialnej, jest sprawiedliwość społeczna, przekonanie o konieczności respektowania odruchu moralnego, jako wewnętrznego obowiązku, który skłania do opowiedzenia się w działaniu po stronie słabych, opuszczonych, wyzyskiwanych, uciskanych, skazywanych na nędzę i zapomnienie [Ładyka 2001: 240–241].

Według B. Łagowskiego formacje postsolidarnościowe robią wszystko, aby utrzymać swoją tożsamość, natomiast strona „postkomunistyczna” nie chce mieć żadnej tożsamości, zapomina o swoich korzeniach i operuje górnolotnymi, choć pustymi słowami „lewica”, „lewicowość”, mającymi kojarzyć się z wrażliwością społeczną, ale w rzeczywistości broni interesów zamożnych obywateli tego kraju [Łagowski 2007: 239].

L. Thurow w rozmowie z J. Żakowskim uznał, iż lewica na całym świecie straciła wiarę, że można coś zmienić. Przez lata prawica starała się ograniczać reformy lewicy. Konserwatyści powstrzymywali reformy, a lewica dochodząc do władzy próbowała je ponownie wprowadzać. Dwadzieścia lat temu role się odwróciły. Prawica prywatyzuje, ogranicza rolę państwa, głosi kult indywidualizmu i wolnego rynku. Lewica, nawet po objęciu rządów, co najwyżej próbuje hamować ten proces. Zresztą programowe różnice między prawicą a lewicą są w gruncie rzeczy nieznaczące. Lewica uwierzyła w wolny rynek i prawicowy indywidualizm; jeśli są jakieś różnice, to zdaniem L. Thurowa może tylko takie, że politycy lewicy próbują jeszcze rozdawać okruchy dobrobytu, na co państwa nie stać. Lewica próbując ignorować istnienie globalnego rynku, podtrzymuje stare przywileje socjalne. Zdaniem badacza jest to jednak droga donikąd. W globalnej gospodarce wymagane są rozwiązania ponadnarodowe. Prawica uważa, że takim rozwiązaniem jest rynek, lewica nie potrafi znaleźć niczego równie uniwersalnego i przez to stała się siedliskiem myślenia konserwatywnego, upośledzającego społeczeństwa, które mu ulegną. Globalizacja, wolny rynek i kult indywidualnej konsumpcji nie mają dziś żadnej istotnej przeciwwagi [Thurow za: Żakowski 2003b: 53].

A. Smolar w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” uznał z kolei, iż współczesne partie prawicowe przejmują lewicowy język antyliberalny, wzywający do większej roli państwa w gospodarce. Lewica jego zdaniem nie jest zdolna do zagospodarowania przynajmniej części głosów niezadowolonych obywateli, ponieważ sama w pewnej mierze ponosi odpowiedzialność m.in. za kryzys gospodarczy. Partie lewicowe jako ugrupowania współzrządzące w Europie nie dążyły do ograniczania praktyk neoliberalnych. Wielkie partie lewicowe stały się partiami establishmentu, nie używającymi jawnie antyliberalnego, antysystemowego języka. Zdaniem A. Smolara drugim powodem klęski lewicy w Europie jest brak wiary wyborców, że lewicowa alternatywa może okazać się skuteczna. *Obywatele*

rozumieją globalny mechanizm tego kryzysu i nie bardzo wierzą, że przez radykalne zmiany ustrojowe coś się uda poprawić. (...) Wyborcy raczej utożsamiają się z koniecznością poprawy obecnego systemu, ale bez gwałtownych ruchów [Wojciechowski „Gazeta Wyborcza” 2009, 09.06.2009: 9]. Niektórzy badacze sądzą, że lewica nie dysponuje nowymi pomysłami, własną interpretacją tego, co się dzieje w świecie. Nie ma też własnego projektu europejskiego. Lewica nie chcąc zatracić swojej tożsamości mogłaby dobitniej artykułować interesy klas niższych, przez co stałaby się wyraźniejsza w swoich poglądach na arenie politycznej i mogłaby tym samym podjąć równą walkę z dwiema formacjami prawicowymi: konserwatywno -religijną oraz neoliberalną. Zdaniem A. Heywooda lewica może na nowo odczytywać K. Marksa; tym razem nie jako deterministę ekonomicznego, a raczej jako humanistycznego socjalistę, ponieważ warto wciąż poszukiwać alternatywy dla kapitalizmu rynkowego. Zainteresowanie trzecią drogą stanowi przykład poszukiwania nowej tożsamości, a zwłaszcza możliwości przeciwstawienia się fundamentalistycznemu neoliberalizmowi. Jednak silne zbliżenie się socjaldemokracji do poglądów społecznych liberałów może spowodować, iż hasła typowo lewicowe rozpląną się w popieraniu zasad liberalno-demokratycznych [Heywood 2007: 78-79].

W dobie coraz mocniejszego rozprzestrzeniania się ideologii neoliberalnej państwa, które nie chcą się podporządkować tym regułom, są marginalizowane. Zdaniem U. Becka można, po pierwsze, wykluczyć takie państwo z grona krajów, w których można korzystnie inwestować, czyli tym samym zmniejszyć ich status materialny. Po drugie, wykluczyć takie państwo z grona krajów darzonych zaufaniem, tym samym odmawia im godności. Światowy ustrój neoliberalny nie potrzebuje insygniów władzy politycznej, wystarczy, że zmusza państwa do dostosowania się do reguł gospodarki światowej, a tym samym do globalnych rynków finansowych – (...) *reformy polityczne winny zmierzać do określonych celów gospodarczych: niskiej inflacji, zrównoważonego budżetu, likwidacji przeszkód handlowych i ograniczeń dewizowych, maksymalnej swobody kapitału, minimalnego regulowania rynku pracy oraz ograniczonej, elastycznej pomocy ze strony państwa, aby maksymalnie zmusić obywateli do pracy* [Beck 2005: 120].

Według U. Becka neoliberalna lewica konstruuje sojusz kapitału i polityki państwa; lewicowa polityka „trzeciej drogi” tak naprawdę oznacza nie zmniejszenie roli rządu, lecz przeciwnie – zwiększenie, gdy chodzi przede wszystkim o realizację interesów kapitału, a zmniejszenie, gdy w grę wchodzi realizacja interesów społeczeństwa obywatelskiego. *Ponieważ polityka neoliberalnej lewicy prowadzi ostatecznie – być może na przekór zamiarom – do nowego, a korzystnego dla kapitału podziału władzy, rośnie więc ubóstwo i poczucie niepewności, a wraz z nimi – potencjał niezadowolenia i konfliktów, a to z kolei wymusza ostrzejsze działania na rzecz zachowania prawa i porządku* [Ibidem: 339]. Tym sposobem polityka neoliberalnej lewicy zdaniem U. Becka sięga po instrumenty policyjne i militarne w celu zapewnienia interesów neoliberalnej gospodarce. Zatracając swój charakter, lewica zaczyna przeobrażać się w neoliberalną prawicę, dla której liczy się przede wszystkim niczym nieskrępowana swoboda gospodarcza. Jeśli przyjąć punkt widzenia U. Becka, to zmiany tożsamości ide-

ologicznej socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej zaszły bardzo daleko i odsunęły się od ideałów lewicowych, przesuając się natomiast w kierunku ideałów prawicowych.

A. Giddens z kolei jest zdania, że zmieniło się rozumienie terminów lewica i prawica. Wynika to przede wszystkim z ewolucji stosunku jednostek do nowoczesnego rozwoju społecznego, ryzyka i problemów, które dotyczą współczesny świat [Giddens 2001: 90]. Podobnego zdania jest M. Gauchneta, który uważa, że w erze globalizacji podział na lewicę i prawicę traci na znaczeniu za sprawą nowych problemów społecznych, które wymagają rozwiązań sytuujących się poza starym podziałem ideologicznym. Wymagana jest współpraca wszystkich sił politycznych i zastanowienie się m.in. nad znaczeniem narodu oraz państwa w globalnym świecie. Jak podkreśla badacz, podział na lewicę i prawicę jednak nie zniknie, ponieważ jest silnie wpisany w świadomość wyborców. Rozwijając się będzie podział w ramach samej prawicy i lewicy, np. w myśli lewicowej będzie następowało coraz silniejsze rozróżnienie na lewicę interwencjonistyczną oraz na lewicę liberalną. Słabość lewicy wynika z zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych społeczeństwa, zaś główny punkt sporu pomiędzy lewicą a prawicą dotyczy wartości postmaterialistycznych – (...) *dawniej to lewica definiowała świat w kategoriach ekonomicznych, a prawicę interesowały jedynie wartości. W dzisiejszym świecie lewica chce uosabiać sferę ducha opierającą się władzy pieniądza. Podstawową słabością prawicy jest cynizm. Lewicy zaś – kompletne oderwanie od rzeczywistości, naiwny idealizm* [Gauchnet za: Nowicki 2008b: 94].

W obliczu tego sporu następuje zagubienie wyborców, którzy kierują się zasadami lewicowymi, a oddają głos na formacje prawicowe, ponieważ one w danej chwili lepiej rozumieją potrzeby społeczne. Warto podkreślić, że w wyniku upadku systemu komunistycznego utracono bezpowrotnie kilka przywilejów społecznych, m.in. łatwo dostępną bezpłatną opiekę społeczną nad dziećmi, wysokie dotacje na kulturę i sztukę, bezpłatne szkolnictwo. Każdy system polityczny ma swoje mocne i słabe strony. Według L. Thurowa komunizm źle zarządzał gospodarką, lecz stworzył dobre systemy edukacyjne. Wierzył w powszechną oświatę i starał się wprowadzać ten ideał w życie. W wielu krajach realnego socjalizmu edukacja opierała się na mocnych fundamentach (na przykład w Polsce czy na Węgrzech) – (...) *Weźcie absolwenta szkoły z dowolnego kraju komunistycznego, a okaże się, że jest on lepiej wykształcony niż jego koledzy z sąsiednich krajów. (...) Jeśli chodzi o umiejętności formalne, jakich można się nauczyć w szkole, obywatele Europy Wschodniej są przypuszczalnie lepiej wykształceni od mieszkańców Europy Zachodniej* [Thurow 1999: 70]. Upadek komunizmu sprawił, że prawie dwa miliardy ludzi zostało rzuconych w świat kapitalistyczny. Dla jednej trzeciej ludzkości, która żyła przez kilkadziesiąt lat w świecie komunistycznym, zmieniała się na ich oczach ekonomia życia codziennego. Ludziom dano wreszcie możliwość podejmowania własnych decyzji, za które ponosili odpowiedzialność i musieli liczyć się z ryzykiem. Dawny system, który z jednej strony wyręczał ludzi w podejmowaniu decyzji, a z drugiej był systemem represyjnym, załamał się na ich oczach. Kapitalizm umożliwił obywatelom poprawę sytuacji materialnej, a demokracja pozwoliła na nowo upodmio-

tować społeczeństwo. „*Realny socjalizm*” przegrał z *kapitalizmem*, ponieważ nie dał sobie rady z *innowacyjnością*, zwłaszcza w dobie rewolucji informacyjnej [Kowalik 2010: 65].

Po upadku komunizmu doszło do uwypuklenia się różnic ideowych i społeczno-politycznych pomiędzy narodami Europy Zachodniej i Wschodniej. Jak podkreśla Z. Stankiewicz, narody, które znalazły się za „żelazną kurtyną”, walczyły o swoją wolność, prawa człowieka, godność, czy wolność sumienia. W tym samym czasie narody zachodnioeuropejskie rozwijały się gospodarczo w pełnej wolności. W wyniku tego zaczęły przywiązywać wagę do dobrobytu i państwa opiekuńczego [Stankiewicz 2007: 139–140]. Brak zrozumienia pomiędzy narodami wynika z tego, że w tym samym czasie, kiedy narody Europy Wschodniej próbowały wywalczyć sobie autonomię, mieszkańcy Europy Zachodniej dbali przede wszystkim o swój rozwój ekonomiczny. Po upadku komunizmu zachodnioeuropejscy eksperci doradzali rządowi krajów byłego „Układu Warszawskiego” zaszczepienie mechanizmów gospodarki wolnorynkowej; w wyniku tych działań miała zniknąć przepaść pomiędzy Wschodnią a Zachodnią Europą [Blankart 2007: 193].

Odrzucenie komunizmu wiązało się z również z przeobrażeniami ówczesnych partii politycznych, które najczęściej zmieniały nazwę, program i liderów, próbując odciąć się od własnej przeszłości. Zdaniem A. Antoszewskiego strategia tych ugrupowań uwarunkowana była dwoma celami: uzyskaniem wiarygodności jako formacji socjaldemokratycznych, akceptowanych przez Międzynarodówkę Socjalistyczną, oraz potwierdzeniem dominacji – a niekiedy nawet monopolu – po lewej stronie sceny politycznej [Antoszewski 2003: 72]. Przeobrażenia na scenie politycznej po upadku komunizmu wywołały chaos terminologiczny; lewicę określano mianem postkomunistów, nowych socjaldemokratów itp.

A. Antoszewski pod pojęciem partii postkomunistycznej rozumie wszystkie te ugrupowania, które powstały na bazie partii sprawujących do 1989 r. „kierowniczą rolę” w systemie politycznym – niezależnie od formy ukonstytuowania się i określania się dzisiaj jako socjaldemokratyczne, socjalistyczne bądź komunistyczne – a więc lewicowe, w najbardziej ogólnym znaczeniu. Istnieje wciąż ciągłość historyczna tych ugrupowań, ponieważ odziedziczyły one po swych poprzedniczkach struktury, część majątku oraz część bazy członkowskiej, umożliwiając kontynuowanie działalności politycznej byłym działaczom partii komunistycznych. Po drugie, partie postkomunistyczne stawiają sobie za cel rywalizację zarówno z ugrupowaniami wywodzącymi się z antykomunistycznej opozycji, jak i z partiami neoliberalnymi, promującymi gospodarkę rynkową. Konkurentem formacji postkomunistycznych są też partie lewicy niekomunistycznej. Po trzecie, strategią wyborczą partii postkomunistycznych jest pozyskanie tej części elektoratu, która najwięcej straciła na przemianach systemowych; stąd w ich programach politycznych kładzie się nacisk na ochronę słabszych i pokrzywdzonych [ibidem: 74–75].

Klasyczny podział na „lewicę” i „prawicę” można oprzeć na schemacie zaproponowanym przez Arenda Lijpharta, który uwzględnił następujące kwestie: 1) własność środków produkcji, 2) interwencjonizm państwowy, 3) redystrybucję dochodów, 4) opiekę socjalną [Lijphart 1984: 129]. A.



Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka pokazali zasadnicze różnice programowe w układzie lewica – prawica w trzech płaszczyznach: politycznej, ekonomicznej i aksjologicznej.

**Tabela 1. Zasadnicze różnice programowe w układzie lewica – prawica**

Zagadnienia problemowe	Opcja lewicowa	Opcja prawicowa
Obrona narodowa	Stabilna polityka obronna, kontrola wydatków obronnych	Aktywna polityka obronna, gotowość do poszerzania wydatków obronnych
Rola państwa	Wyższa aktywność państwa realizowana w obrębie rozbudowanych funkcji aparatu administracyjnego, centralizacja, koncentracja	Ograniczona aktywność państwa, redukcja funkcji aparatu administracyjnego, decentralizacja, dekoncentracja
Gospodarka	Postulaty wdrażania mechanizmów kontrolnych i regulacyjnych w ramach systemu gospodarczego	Postulaty deregulacji gospodarki, orientacja na wolność gospodarczą mogąca przechodzić w tzw. ortodoksję rynkową
Planowanie	Przypisywanie dużego znaczenia planistycznej aktywności władzy centralnej, tworzenie scentralizowanych budżetów mających służyć realizacji szeroko zakrojonych programów polityk szczegółowych	Zadaniem ośrodków władzy centralnej jest praca koncepcyjno-strategiczna, precyzyjne określenie dróg realizacji programów polityk szczegółowych powinno należeć do terenowych komórek liniowych, które mając do dyspozycji zdecentralizowane środki budżetowe, starają się dostosować wydatki do potrzeb środowiska
Rozwiązywanie konfliktów społecznych	Wspieranie instytucji dialogu społecznego, skłonność do kontroli procesu rywalizacji interesów	Umiarkowane lub niskie przyzwolenie na praktyki korporatystyczne, wyraźniejsza akceptacja lobbingu
Polityka społeczna	Orientacja na modernizację struktury społecznej, działania na rzecz wyrównywania szans przy jednoczesnej ogólnej akceptacji nierówności generowanych przez rynek, większe wydatki na programy polityki społecznej	Odwoływanie się do harmonii społecznej oraz utrzymania status quo w strukturze stratyfikacji społecznej, podkreślanie pozytywnej roli rywalizacji interesów, mniejsze wydatki na programy polityki społecznej
Moralność i etyka	Gotowość do otwarcia na nowe treści kulturowe, sekularyzacja	Przewaga tradycjonalizmu kulturowego, przywiązanie do wartości religijnych
Tożsamość wspólnoty	Tożsamość narodowa uzupełniana jest elementami o charakterze obywatelskim i ponadnarodowym, przyzwolenie na różnorodność stylu życia	Podkreślanie tradycji narodowych, idealizacja cech wspólnoty etnicznej oraz wspólnotowego stylu życia
Praworządność i bezpieczeństwo publiczne	Wskazywanie na możliwości szerszego wykorzystania metod i technik resocjalizacyjnych, które nie wymagają odosobnie-	Skłonność do silniejszej penalizacji zachowań niezgodnych z prawem, wskazywanie na potrzebę konsekwencji kary oraz

	nia, poszukiwanie środowiskowych przyczyn przestępstw, niższe wymiary kar	jej nieuchronności wyższe wymiary kar
Integracja europejska	Przyzwolenie na znaczną integrację, której efektem będzie ograniczenie suwerenności państw członkowskich	Akceptacja rozwoju kooperacji w ramach UE bez „pogłębiania” integracji, kontynuacja gaulistowskiej idei „Europy ojczyzn”
Polityka zagraniczna	Orientacja euroatlantycka uzupełniana działaniami na rzecz rozwoju więzi z innymi regionami świata	Wyraźna orientacja euroatlantycka, zwłaszcza w zakresie współpracy wojskowej

Zródło: A. Antoszewski, R. Herbut, J. Sroka (2003), *System partyjny w Polsce*, [w:] A. Antoszewski, P. Fiala, R. Herbut, J. Sroka, (red.), *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*, Wyd. UW, Wrocław, s. 14–144.

Odnosząc się do zagadnień problemowych związanych z gospodarką należy podkreślić, iż socjaldemokracja oraz część liberałów dostrzega jednak fakt, że za katastrofalne niepowodzenia rynku odpowiadają okresowo pojawiające się gwałtowne załamania gospodarki, recesje i kryzysy. Państwo w takiej sytuacji mogłoby wciąż odgrywać, podobnie jak robiło to w przeszłości, istotną rolę w łagodzeniu tych niepowodzeń oraz w zapewnieniu sprawiedliwości społecznej. Według J. Stiglitz procesy rynkowe bowiem, same w sobie, prowadzą do sytuacji, w której wielu ludzi nie będzie miało wystarczających środków na przeżycie. *W krajach, które odniosły największe sukcesy, w Stanach Zjednoczonych i w krajach wschodnioazjatyckich, państwo odgrywało taką rolę, i to w większości przypadków odgrywało ją dość dobrze. Zapewniało wszystkim edukację na wysokim poziomie i stworzyło większość infrastruktury, w tym infrastruktury instytucjonalnej, takiej jak system prawny, niezbędny do tego, by rynek funkcjonował efektywnie* [Stiglitz 2004: 195].

Według R. Bugaja pewne dobra powinny być uznane jednoznacznie za dobra społeczne, ponieważ służą przede wszystkim społeczeństwu, a nie tylko jednostce. Do takich dóbr zaliczył m.in. edukację i służbę zdrowia. Głównym czynnikiem przemawiającym za tym, żeby włączyć edukację i służbę zdrowia do katalogu dóbr społecznych jest postulat zmniejszenia rozpiętości dochodowych oraz minimalizacja kosztów ich wytwarzania. Można oczywiście rozszerzyć katalog dóbr społecznych – od schronisk dla bezdomnych po np. dotowane budownictwo komunalne, jednak należy wówczas przyjąć pewną orientację ideową oraz pogodzić się z faktem, że te pomysły będą bardzo kontrowersyjne i część obywateli będzie się temu sprzeciwiała [Bugaj 2003: 13–14].

## 5. Lewica a kwestie lokalne

Politycy koncentrują swoją uwagę nie tylko na problemach występujących w skali makro – w wymiarze globalnym czy krajowym, ale również w skali lokalnej – na tym poziomie tak samo ważna jest tożsamość programowa, jak i wizerunkowa. W Polsce ugrupowania partyjne, w tym SLD, mają rozbudowane struktury na szczeblu lokalnym w celu lepszego komunikowania się ze swoim elektoratem oraz dostrzegania problemów dotyczących perspektywy lokalnej. Jak podkreśla P. Żuk, na po-

ziomie lokalnym możemy obserwować te same procesy i problemy, z którymi współczesny świat boryka się na co dzień w skali globalnej: podziały na gorsze i lepsze obszary miast czy regionów, zanik sfery publicznej, komercjalizacja i prywatyzacja podstawowych usług publicznych (takich, jak choćby dostęp do kultury i ośrodków ochrony zdrowia), niepewność i rywalizacja w miejscu pracy, likwidacja podstaw bezpieczeństwa socjalnego [Żuk 2010b: 7]. Coraz częściej państwo stara się też cedować swoje obowiązki związane z zaspokajaniem wielu potrzeb społecznych obywateli na władze lokalne, a konflikty społeczne ze sfery makro przenoszone są na grunt lokalny.

W opinii P. Żuka, po 1989 roku zabrakło w skali makro realnej alternatywy społeczno-ekonomicznej wobec globalnej dominacji neoliberalnego kapitalizmu. W celu zmiany zaistniałej sytuacji autor proponuje konstruowanie odmiennych, możliwych światów społecznych na poziomie lokalnym. *Dziś następcy Thatcher chcą sprywatyzować państwo, a ściślej mówiąc wszystkie usługi, które państwo świadczyło swoim obywatelom. Służba zdrowia, edukacja, systemy emerytalne, a nawet bezpieczeństwo publiczne coraz częściej zaczynają funkcjonować jako towary, które można nabyć tylko w sposób komercyjny. W praktyce oznacza to urynkowanie wszelkich sfer życia zbiorowego i ograniczenie dostępu do dóbr, które wcześniej były w zasięgu wszystkich uczestników sfery publicznej* [Ibidem: 8].

Według J. Wodza partie lewicowe w wymiarze lokalnym powinny po pierwsze, podejmować działania ukierunkowane na zapewnienie poprzez aktywną politykę pomocy społecznej minimalnych warunków życiowych wszystkim grupom marginalizowanym; po drugie, partie lewicowe powinny charakteryzować się tym, że pomagają grupom wykluczonym w dostępie do przekazów medialnych oraz podnoszą ich poziom edukacji wśród tych obywateli. Po trzecie, kształtowanie się tożsamości lewicowej w wymiarze lokalnym może polegać na wyrazistszym definiowaniu problemów społecznych – politycy w warunkach lokalnych o wiele łatwiej mogą dostrzec problemy zwykłych obywateli i zachowania przekraczające dopuszczalną normę. Po czwarte, również w wymiarze lokalnym nie można pominąć problemów związanych z równym statusem kobiet i mężczyzn, wolnością osobistą, laickością państwa itp. [Wódz 2004: 129–131].

Jak zauważa Antoniewicz, od czasów K. Marksa miasto w dalszym ciągu prezentuje się jako arena konfliktu klasowego, która kształtowana jest przez zderzanie się rozbieżnych interesów klas wyższych z przeciwstawiającymi się im ruchami społecznymi występującymi w imieniu klas niższych. Przedstawiciele klas niższych w Polsce czują się pozostawieni sami sobie i nie są zainteresowani jakimkolwiek zbiorowym sprzeciwem; są zdania, że żadne instytucje i partie nie są w stanie im pomóc, zdani są jedynie na siebie. Skutkiem współczesnej walki klasowej na poziomie lokalnym są powstające w miastach wyodrębnione przestrzenie. Zarówno bogaci, jak i biedni zamykają się w miastach w swoich enklawach: biedy bądź bogactwa. Ci pierwsi ze wstydu i z braku wiary w jakiegokolwiek wsparcie ze strony instytucji publicznych, ci drudzy z wygody i poczucia wyższości.

Współczesne miasto stało się środkiem produkcji oraz akumulacji kapitału dla przedsiębiorców i prywatnych właścicieli, a jego funkcje społeczne tracą na znaczeniu. Zmiany w ustawie

o ochronie praw lokatorów z 2006 roku i wyrok Trybunału Konstytucyjnego z połowy 2005 roku sprawiły, że wolnorynkowe zarządzanie nastawione na zysk stało się podstawą regulacji stosunków między lokatorem a prywatnym właścicielem. Zniesiono prawną ochronę lokatorów przed (nieuzasadnionymi) podwyżkami czynszów. Obecnie nie obowiązują żadne ograniczenia, a jedynym mechanizmem ochronnym pozostawionym w prawie jest możliwość wniesienia do sądów powszechnych sprawy kwestionującej wysokość podwyżki [Antoniewicz 2010: 21–22].

Jak twierdzi P. Żuk z perspektywy neoliberalnej nierówności między dzielnicami czy miastami stanowią normalne zjawisko, natomiast dla sympatyków lewicy taka sytuacja może być już określana mianem patologii, którą należy ograniczyć, a w najlepszym razie zlikwidować. Polityka lewicowa zdaniem autora nie może zamykać się w strukturach partyjnych, lecz otwierać się na stowarzyszenia, organizacje pozarządowe oraz lewicowy ruch obywatelski. Taki ruch społeczny musi być jednak mocno zakorzeniony w życiu codziennym i na poziomie społeczności lokalnej. Aktywność lokalna pozwala budować silne poparcie społeczne i tworzenie pomostów do różnych środowisk obywatelskich [Żuk 2010b: 9–10]. *Nie ma demokracji lokalnej bez aktywnych obywateli, silnych związków zawodowych w miejscach pracy, powstających inicjatyw społecznych, ruchów oddolnych, stowarzyszeń i spontanicznych protestów. Nie ma demokratycznej polityki globalnej i lokalnej bez głosu ludu* [Żuk 2010c: 42].

SLD obserwując problemy trapiące członków społeczności lokalnych i zarazem intensyfikując swoje działania w celu ograniczenia tych problemów, prawdopodobnie pozyskałby nowych wyborców, a budując tożsamość programową na poziomie miejskim w bardziej wyraźny sposób mógłby upominać się o sprawiedliwość i solidarność, nawet międzydzielnicową, sprzeciwiać się tworzeniu gett i enklaw bogactwa, podejmować walkę z segregacją w wymiarze edukacyjnym. Jak podkreśla P. Żuk, lewica powinna odejść od zachwywania się kolejnym wzrostem PKB i innych miar wzrostu gospodarczego, a skupić się na poprawie jakości życia obywateli, których wskaźnikiem powinny być takie zmienne, jak: łatwy dostęp do sprawnej i darmowej służby zdrowia, prawo do bezpłatnej edukacji na każdym poziomie nauczania dla osób z różnych środowisk społecznych, długość życia mieszkańców, ilość wolnego czasu, który jednostka może poświęcić innym sprawom niż aktywność zawodowa, możliwość korzystania z terenów zielonych i zdrowej wody w kranach, dostęp do sprawnej komunikacji publicznej, poziom udziału obywateli w życiu publicznym (czytelnictwo prasy, przynależność do organizacji społecznych, poziom zaufania jednostek do innych ludzi oraz do instytucji publicznych) [Ibidem: 40]. Zwrócenie się wyłącznie w kierunku praw rynkowych zaowocować może wzrostem rozwarstwienia społecznego na poziomie krajowym, jak i lokalnym oraz poczuciem osamotnienia jednostki w rywalizującym tłumie. Dodać należy, iż konsekwencją prorynkowych orientacji partii lewicowych jest również utrata tożsamości lewicowej, opartej na długiej przecież tradycji.

## 6. Przegląd stanowisk na temat podstawowych czynników i kierunków zmian w tożsamości ideologicznej Sojuszu Lewicy Demokratycznej

Transformacja ustrojowa zapoczątkowana w 1989 r. wpłynęła na zmianę systemu gospodarczego, prawnego oraz politycznego. Upadek realnego socjalizmu i rozpad Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej spowodował wyłonienie się nowych, lewicowych formacji politycznych. Jak uważa P. Żuk, po 1989 r. zniknęło w polskim obiegu publicznym pojęcie „klasa” w swoim pierwotnym znaczeniu – ani media, ani politycy, ani działacze związkowi nie używali tego terminu. Jedyne klasy, o których się mówiło w minionych dwudziestu latach transformacji systemowej, to „klasa średnia”, „klasa polityczna” oraz „klasa rządząca”. Wynikało z tego, że albo w Polsce zniknęły po 1989 r. pozostałe klasy (z klasą robotniczą na czele), albo społeczeństwo polskie stało się społeczeństwem bezklasowym [Żuk 2010a: 48–49]. Według D. Osta postkomunistyczni reformatorzy oraz przywódcy „Solidarności” starali się unikać polityki klasowej, która według nich byłaby niebezpieczna dla kapitalizmu. *Dominujące w Polsce tendencje polityczne tak się ukształtowały, że zamiast walki grup społecznych o podział bogactw (przy czym każda grupa jest uznawana za prawowitą przedstawicielkę określonych interesów) mamy do czynienia z konfliktami dotyczącymi tożsamości – przeciwnik nie jest atakowany za swój egoizm, ale za to, że stanowi obce ciało we wspólnocie* [Ost 2007: 379].

Warto podkreślić, iż na świecie mamy wiele modeli kapitalizmu, szwedzki znacznie różni się od anglosaskiego, a ten od niemieckiego. W Polsce postawiliśmy na kapitalizm oparty na dużych nierównościach społecznych, ograniczonej roli państwa w gospodarce i spadającej roli związków zawodowych. W Polsce wykształciła się również gospodarka niskich płac, która jest charakterystyczna dla gospodarek peryferyjnego kapitalizmu. *Widać wyraźnie, że im bardziej rozwinięta gospodarka, tym większy w niej udział płac w PKB. W Europie Zachodniej wynosi średnio blisko 60%, w Polsce nie przekracza 40% i należy do najniższych w UE* [Majmurek, Szumlewicz 2009: 10–11]. Jak podkreśla T. Kowalik, Polskę charakteryzuje jeden z najwyższych w Europie wskaźników nierówności społecznych. *W Europie Zachodniej jedynie Włochy mają wyższą stopę nierówności dochodowych i płacowych niż Polska. (...) Dodajmy do tego katastrofę mieszkaniową, powszechną praktykę drogiego budownictwa dla zamożnych, czemu towarzyszy niemal całkowity zanik taniego budownictwa komunalnego, zwłaszcza dla 60% rodzin o dochodach niższych niż minimum socjalne* [Kowalik 2004: 13].

Według J. Majmurka i P. Szumlewicza wśród podstawowych elementów składających się na polityczną, ekonomiczną i społeczną doktrynę polskiego neoliberalizmu znajdują się następujące zespoły założeń i przekonań:

- Odrzucenie założenia o państwie jako gwarancie społecznego dobrobytu oraz demonizowaniu okresu PRL;
- Propagowanie idei, że okres PRL oderwał Polskę od „zachodu”, system ekonomiczny był irracjonalny, a polityczny równał się autorytaryzmowi. Transformacja natomiast

jest „powrotem do normalności”, rozumianej jako liberalna demokracja i gospodarka wolnorynkowa;

- Przekonanie o nieefektywności modelu europejskiego państwa dobrobytu;
- Przekonanie o braku możliwości negocjowania przez Polskę własnej drogi transformacji;
- Uznanie wolnego rynku za podstawowy wzorzec racjonalności i podstawę demokratycznego państwa prawa;
- Uznanie wolności gospodarczej za wykładnię wolności w ogóle;
- Uznanie społecznych nierówności jako konieczny element wolnorynkowej rzeczywistości oraz za pozytywny czynnik przyczyniający się do gospodarczego rozwoju;
- Ignorowanie afektywnej sfery polityki postrzeganej jako niebezpieczeństwo zagrażające stabilności liberalnego ładu, rządów prawa, racjonalności (utożsamianej z racjonalnością wyznaczaną przez rynek), którą kierować się powinien proces polityczny;
- Niechęć do socjalnych oczekiwań klas społecznych, gwałtownych protestów, a polityczna zmiana powinna być zarządzana przez „ekspertów”;
- W konsekwencji redukcja polityki do ekonomii rozumianej jako eksperckie zarządzanie nad populacją i jej zasobami [Majmurek 2009: 127–129].

Sojusz Lewicy Demokratycznej jako formacja postkomunistyczna wypiera się często swojej przeszłości, próbuje zapomnieć o swojej tożsamości sprzed 1989 r. Jak podkreśla B. Kaczmarek, kryzys tożsamości formacji lewicowych (w tym również SLD) objawia się m.in. w kapitulacji ideowej i intelektualnej wobec doktryny neoliberalnej czy akceptacji jednostronnie negatywnej historii lewicy i realnego socjalizmu. Jak twierdzi przywoływany autor, nie starano się bronić swojego „dobrego imienia”. Debata o tożsamości lewicy, prowadzona w perspektywie politologicznej, nie powinna rezygnować z tradycji klasowego paradygmatu wyjaśniania zjawisk. *Zwłaszcza współcześnie zdaje się rosnąć przydatność odświeżonego klasowego i „paroklasowego” interpretowania sprzeczności społecznych i politycznych, zwłaszcza gdy uwzględni się ich globalny kontekst* [Kaczmarek 2009: 68–69].

Według J. Reykowskiego za rządów SLD warstwy upośledzone nie miały okazji przekonać się, że partia ta troszczy się o ich interesy. Rządy lewicowe prowadziły natomiast politykę, która przyniosła pogorszenie sytuacji różnych grup społecznych. Polityka ta prowadziła do narastania ekonomicznej polaryzacji polskiego społeczeństwa, natomiast warstwy uprzywilejowane znajdowały się w coraz korzystniejszym położeniu [Reykowski 2004: 5]. SLD przyjął orientację centrową i przestał być partią „klasową”. Zwolennikami tego ugrupowania stali się przedstawiciele różnych grup społecznych [Ibidem: 6].

Według J. Reykowskiego kryzys, jaki dotknął SLD podczas rządów w latach 2001–2005, wynikał z wielu czynników, wśród których wskazać należy na:

- rozłam wewnątrzpartyjny oraz wyłonienie się nowej formacji SDPL;
- postrzeganie siebie jako partii lewicowej, jednak nie sprawdziła się w tej roli – odwróciła się od swojego elektoratu i porzuciła grupy upośledzone;
- zbliżenie się SLD do formacji centrowych i zaakceptowanie praktyk wolnorynkowych;
- stanie się partią władzy, a więc jej głównym celem było zdobycie władzy oraz osiągnięcie z niej maksimum korzyści;
- postrzeganie polityki jako gry, gdzie stawką była władza i interes ekonomiczny rządzących i ich popleczników;
- pojawienie się problemów z pozyskaniem poparcia społecznego; SLD odeszła od swoich ideałów, nie potrafiła prezentować społeczeństwu i mediom swoich celów programowych;
- wystąpienie problemów z dobrem kadr – wśród realizatorów polityki, zarówno na szczeblu centralnym, jak i we władzach lokalnych znalazło się wiele osób o niskich kompetencjach, o niskich walorach moralnych, o niskiej identyfikacji z celami państwa i społeczeństwa [Ibidem: 4–10].

Z kolei zdaniem P. Śpiewaka politycy SLD próbują stworzyć wrażenie pragmatyków, ludzi kompromisu, jednak przeszłość systemu represyjnego z czasów PRL wpływała na ich obecną tożsamość. Po drugie, działacze SLD łączą nie tylko więzi polityczne, organizacyjne i ideowe, ale także gospodarcze [Śpiewak 2005: 240]. Lewicowy establishment miał problem ze zdefiniowaniem swojej roli w nowej Rzeczypospolitej, nie stworzył alternatywnego programu wobec wersji neoliberalnej. SdRP, a następnie SLD próbowała korygować posunięcia neoliberalnych rządów, przejmując dwukrotnie władzę, nie odeszły jednak od głównych założeń poprzedników. Sojusz Lewicy Demokratycznej w deklaracjach reprezentował interesy osób przegranych w wyniku transformacji systemowej, jednak tak naprawdę próbował pozyskać przychyłność ludzi, którzy odnieśli sukces w III RP. Co więcej, zdaniem I. Jörsa SLD przejmując władzę szybko zapomniał o ludziach wykluczonych; szukano przyjaciół wśród najzamożniejszych przedsiębiorców [Jörs 2006: 217–218]. Problemy z tożsamością dotyczą nie tylko SLD, ale również innych partii postkomunistycznych w Europie Środkowej. Jak podkreśla A. Antoszewski, ugrupowania te zmagają się z ciężącymi na nich zarzutami niewiarygodności oraz odpowiedzialności za wydarzenia z przeszłości. Na utratę tożsamości ideowej wpłynęło ponadto zaangażowanie lewicy postkomunistycznej w budowę kapitalizmu poprzez prywatyzację, reprivatyzację, likwidację nierentownych przedsiębiorstw, aprobatę wzrostu bezrobocia i degradacji ekonomicznej tzw. wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Trzecim powodem słabości postkomunistycznej lewicy są jej walki wewnętrzne, które utrudniają dyskusję wewnątrzpartyjną na temat adaptacji lewicy do wymogów zglobalizowanego świata [Antoszewski 2009: 95–96].

Tym nie mniej, zdaniem J. Sielskiego, polska lewica (w tym SLD) próbuje wyeksponować siedem cech, które odróżniałyby ją od ugrupowań prawicowych:

- Optymistyczny pogląd na naturę ludzką. Człowiek jest dobry, jedynie warunki powodują, że ujawniają się jego złe cechy;
- Propagowanie idei sprawiedliwości społecznej. Lewica pragnie stworzyć model państwa, który będzie korygował nierówności społeczne i przyrodzone;
- Ekspozycja roli demokracji parlamentarnej. Dzisiejsza polska lewica stawia zdaniem autora na wiodącą rolę parlamentu jako gwaranta współczesnej demokracji, w odróżnieniu od prawicy, która stawia na silną władzę wykonawczą;
- Opowiadanie się za neutralnością światopoglądową. Współczesna polska lewica opowiada się m.in. za tolerancją religijną, wolnością wyboru religii. Lewica stoi na stanowisku rozdzielenia Kościoła od państwa oraz oświaty neutralnej światopoglądowo; dodać należy, że często przybiera to tylko postać deklaratywną.
- Równoprawne traktowanie wszystkich form własności. Lewica stoi na stanowisku równoprawnego traktowania własności prywatnej, grupowej i państwowej; prawica stawia na pierwszym miejscu własność prywatną;
- Propagowanie idei społecznej gospodarki rynkowej;
- Wrażliwość na nowe ruchy społeczne. Dla lewicy kluczowymi partnerami są ruchy ekologiczne, feministyczne, pacyfistyczne czy mniejszości seksualne [Sielski 2004: 326–327].

SLD w społecznym przekazie wikła się jednak w szereg sprzeczności – potrafi w jednym momencie przyciągnąć jedną grupę społeczną, żeby w tej samej chwili zrazić do siebie inną, która była do tej pory jej zwolennikiem. Jeżeli lewica publicznie deklaruje, iż będzie broniła wolności zagrożonej przez polski Kościół wzorując się na hiszpańskim premierze Jose Luisie Zapatero, tym samym zraza do siebie część osób o umiarkowanych poglądach. Zdaniem T. Nałęcz w polskich warunkach dążenie do konfliktu z Kościołem przez formację postkomunistyczną spowoduje, iż wielu Polaków potraktuje te zachowania nie jako wyznacznik nowoczesności, lecz jako powrót do minionej epoki. Antykościelna kampania może spotkać się z negatywną oceną wśród biedniejszej części społeczeństwa, cechującej się na ogół większą religijnością. Według T. Nałęcz są to dokładnie te środowiska, które SLD chce pozyskiwać poprzez walkę o ich ekonomiczne i socjalne interesy [Nałęcz „Newsweek” 2008, 15.06.2008: 32–33].

Jednocześnie można zaobserwować wśród członków SLD zmianę nastawienia do korzeni, z których się wywodzą. Jeszcze kilka lat temu lewica wstydydziła się przypominania, że wywodzi się z czasów Polski Ludowej. W trakcie dziesięcioletnich rządów Prezydenta A. Kwaśniewskiego starano się budować lewicę odwołując się do ideologii zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji i jak najrzadziej odwoływać się do rodowodu PZPR-owskiego. Obecne władze SLD nie próbują dokonywać roz-



rachunku z przeszłością, a nawet identyfikują się z dziedzictwem PRL, podkreślając jego różne oblicza. Sam G. Napieralski uznał, że może spróbować ponownie zjednać sobie ludzi myślących z nostalgią o czasach PRL. Przez wiele lat SLD mogło liczyć na poparcie szeregu Polaków tęskniących za czasami Polski Ludowej. Partie solidarnościowe przypominały SLD przy każdej nadarzającej się okazji jej komunistyczny rodowód, co pozwalało stworzyć im wyrazistą polityczną tożsamość. Z kolei SLD nie podejmowało próby odwoływania się do bardziej odległej i międzywojennej tradycji PPS. Powstanie LiD, czyli Lewicy i Demokratów, miało na celu zaprezentowanie społeczeństwu nowej wizji kraju; Polski w której może dojść do wzniesienia się ponad historycznymi podziałami i ostatecznego przełamania podziału na solidarnościowców i postkomunistów. Jednak Polacy nie uwierzyli w takie pojednanie. Co więcej, zdaniem B. Łagowskiego – (...) *to nie było żadne pojednanie, lecz wielki szwindel, dzięki któremu kilku działaczy, którzy wypadli z obiegu politycznego, weszło do Sejmu. Dlatego Borowski, Celiński mogą wypowiadać się teraz z wysokości mównicy sejmowej ze skrajną pogardą o SLD* [Duda „Newsweek” 2008, 1.06.2008: 24].

Obserwując polską scenę polityczną można uznać, iż rozpad LiD oraz chaos ideowy trapiący lewicowe ugrupowania doprowadził do sytuacji, która przez wiele lat kojarzona była z polską prawicą, czyli nieumiejętnością porozumienia się i ciągłym szukaniem winnego porażki. Dodatkowo od 2005 roku lewica została zmarginalizowana w polskim Sejmie; główna walka toczy się wśród ugrupowań prawicowych – między PiS oraz PO.

Badania przeprowadzone przez politologów z Wolnego Uniwersytetu w Brukseli oraz Uniwersytetu Wrocławskiego ukazały najdotkliwiej kryzys tożsamości w szeregach SLD. Podczas 16 zjazdów wojewódzkich SLD przebadano wiosną 2008 roku 1569 delegatów. Wśród działaczy partyjnych SLD ponad połowa (55%) legitymowała się wykształceniem wyższym, a w strukturze wykonywanych zawodów dominowali w partii przedstawiciele wyższej kadry kierowniczej oraz pracownicy umysłowi. W dodatku 1/5 kadry SLD wykonywała wolny zawód lub prowadziła własną działalność gospodarczą, a tylko niecały 5% działaczy stanowili robotnicy. Partia, która opowiada się za reprezentowaniem interesów pracobiorców i dbaniem m.in. o ochronę pracowniczą mogła pochwalić się znikomym odsetkiem robotników w swoich szeregach [Jacuński 2011: 31–33]. Pod względem przeszłości partyjnej około 60% działaczy SLD należało do PZPR, w rezultacie to ugrupowanie jest wciąż obciążone spuścizną reżimowej monopartii [Ibidem: 40].

Z badań wynikało również, iż działacze SLD byli gospodarczymi liberałami – blisko 70% z nich (67,2%) opowiedziało się za mniejszą interwencją państwa w gospodarkę, wierząc, że taka sytuacja przyczyni się do rozwoju gospodarczego. Ponad 65% badanych było zdania, że najlepszym sposobem na walkę z bezrobociem jest stosowanie elastycznych form zatrudnienia, np. zawieranie kilku kolejnych umów na czas określony, praca na kontrakcie czy w niepełnym wymiarze godzin. Co trzeci działacz SLD opowiedział się za wprowadzeniem podatku liniowego. Nic dziwnego, że aż trzech na czterech badanych opowiadało się za współpracą z ugrupowaniami liberalnymi [Leroy 2011: 51–56]. Działacze SLD z haseł lewicowych wymienili gwarancję praw socjalnych i zmniejszenie bez-

robocia, jednak już sposób osiągnięcia tych celów został przez większość badanych oceniony zgodnie z głównym nurtem ideologii neoliberalnej. W jaki sposób? Uznano, że tworzenie miejsc pracy może dokonać się poprzez elastyczne formy zatrudnienia, czyli *de facto* poprzez pozbawianie pracowników wielu ich praw wynikających ze stosunku pracy lub też wprowadzając podatek liniowy.

Badania pokazały również, że mimo usilnych starań SLD wzorowanie się wizerunkowo na hiszpańskich socjalistach, którzy m.in. legalizując małżeństwa homoseksualne dokonali w swoim kraju rewolucji obyczajowej, w Polsce odnosi mizerny skutek. Badania dowiodły, że wielu polskich działaczy SLD jest konserwatywnych światopoglądowo. Prawie jedna trzecia z nich uważa, że homoseksualizm jest niezgodny z naturą człowieka, a prawie połowa sprzeciwia się legalizacji małżeństw osób tej samej płci (za takim rozwiązaniem opowiedziało się tylko 37% delegatów); 34% sprzeciwia się legalizacji eutanazji, 15% aborcji ze względów społecznych, a aż 45% chce przywrócenia kary śmierci. Prawie trzy czwarte nie chce legalizacji miękkich narkotyków, a niemal połowa twierdzi, że szkoła powinna uczyć przede wszystkim dyscypliny [Pacześniak 2011: 73–81]. Pytano też działaczy o kwestie wiary. Zadeklarowało ją 64% delegatów, ale aż 72% mówiło, że chodzi do kościoła [Jacuński 2011: 42–43].

Wyniki badań świadczą o wyraźnym kryzysie tożsamości w szeregach działaczy SLD. Zdaniem W. Olejniczaka – Mamy poważny problem, bo potwierdza się to, co powtarzałem kolegom, ale niewielu chciało słuchać: popełniliśmy wiele błędów, w swojej lewicowości byliśmy powierzchowni i nieszczerzy [Harłukowicz „Gazeta Wyborcza” 2011, 18.11.2008: 4]. Zdaniem J. Staniszkis szansą dla SLD byłoby uwzględnienie postulatów środowiska „Krytyki Politycznej”, mimo często zbyt abstrakcyjnych propozycji. Połączenie wizjonerstwa S. Sierakowskiego z doświadczeniem ustawodawczym dojrzałych działaczy SLD mogłoby tę formację rozwinąć. Tym bardziej, że dziś nie ma już takiego znaczenia fakt, iż są to osoby wywodzący się z PZPR. Zarówno oni, jak i ich wyborcy myślą bardziej kategoriami współczesnych problemów [za: Stankiewicz, Śmiłowicz „Newsweek” 2008, 8.06.2008: 32–33].

Jak zauważa W. Jabłoński [2009], kryzys, który dotknął polską lewicę, jest głębszy niż wynikałoby to z codziennych przekazów medialnych. Wewnętrzne walki o przywództwo w SLD oraz brak wyraźnego lidera doprowadzają do spadku poparcia społecznego dla tej formacji, co potwierdzają badania opinii społecznej. Nawet sprawowanie władzy przez dwie kadencje w III RP oraz dziesięcioletnie rządy Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, wywodzącego się z postkomunistycznej lewicy nie są w stanie zmienić tego faktu, ponieważ współczesny SLD pozbawiony jest misji, z którą identyfikowałyby się duża część społeczeństwa. Do tego trzeba jeszcze dodać problemy z kadrami, która jest rekrutowana wśród przypadkowych osób, niezwiązanych z ideałami lewicowymi. Jak twierdzi przywoływany autor, polska lewica nie dąży do zmiany sytuacji, a co gorsze pograża się w kryzysie. Brak zdecydowanych działań ze strony SLD w celu przyciągnięcia do siebie osób niezadowolonych z przemian systemowych, umożliwia według W. Jabłońskiego przejęcie części tego elektoratu przez PiS. Nieumiejętna polityka przyciągnięcia osób wykluczonych, emerytów, osób młodych powoduje,

że są oni podatni na sugestie partii prawicowych. Jest to rezultat rozgoryczenia oraz przeświadczenie o braku reprezentowania przez lewicę interesów swoich wyborców [Jabłoński 2009: 40–43].

W jaki sposób lewica mogłaby odzyskać zaufanie społeczne, a tym samym poprawić swój wizerunek? Zdaniem K. Kika lewicowe ugrupowania powinny zaakceptować polskie społeczeństwo takie jakim jest, czyli w dużej mierze katolickie, i zrewidować tym samym swój stosunek do chrześcijaństwa. Jedną z podstawowych cech socjaldemokracji była gotowość do kompromisu. Warto poszukać płaszczyzny porozumienia między chrześcijaństwem i socjaldemokracją. K. Kik jest zdania, że w katolickiej nauce społecznej oraz w tradycyjnych programach lewicy występują podobieństwa dotyczące m.in.:

- zasady pierwszeństwa pracy przed kapitałem,
- zasady dobra wspólnego,
- krytyki liberalnego państwa kapitalistycznego i jego niesprawiedliwości,
- traktowania pracy jako wyrazu dobra wspólnego.

Co więcej, w opinii K. Kika współpraca oraz decentralizacja aktywności społecznej powinny być najmocniejszymi atutami polskiej lewicy [Kik 2003: 56].

Zdaniem W. Jabłońskiego z kryzysu ideologicznego i wizerunkowego polskiej lewicy płyną również pozytywne wnioski. Po pierwsze, lewica w dobie kryzysu ekonomicznego ma szansę przyciągnąć do siebie młodych ludzi powracających z zagranicy, którym można byłoby zaproponować nową ofertę programową, skierowaną już nie tylko do osób biednych, wykluczonych oraz wspominających z nostalgią czasy Polski Ludowej. Po drugie, kolejną szansą dla lewicy jest podjęcie bardziej zdecydowanych niż dotychczas kroków w relacjach Kościół – państwo. Partie lewicowe są niekonsekwentne w swojej polityce – sięgają po radykalne hasła, zwłaszcza w okresie kampanii wyborczej, w celu uzyskania poparcia opinii publicznej, po czym się z nich wycofują. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w sprawie usunięcia religii ze szkół czy wypowiedzenia konkordatu. Tymczasem szansą dla lewicy jest podjęcie dyskusji na temat stosunków państwo – Kościół, którą zamiast partii politycznych prowadzą media. Po trzecie, wykorzystywanie sprawdzonych lewicowych haseł i próba przyciągnięcia do siebie na dłużej lewicowego elektoratu przez PiS w dłuższej perspektywie skazana jest na porażkę, ponieważ kompletuje on dopiero kadrę fachowców w dziedzinie gospodarki i nie dysponuje również pomysłami, w jaki sposób zatrzymać przy sobie ten elektorat [Jabłoński 2009: 40–43].

Sojusz Lewicy Demokratycznej przeszedł w latach 1991–2009 zmianę organizacyjną; powstała nowoczesna, socjaldemokratyczna (w zachodnioeuropejskim sensie tego słowa), formacja polityczna. Jednocześnie SLD wpisuje się w ogólnoeuropejski kryzys tożsamości ruchu lewicowego. Współczesna socjaldemokracja opowiada się bowiem wyraźnie za równowagą między rynkiem a państwem; jednocześnie dąży do stworzenia społeczeństwa, w którym jednostki będą się wspierać wzajemnie. *Istotą socjaldemokracji jest kompromis między z jednej strony uznaniem kapitalizmu jako jedyne go mechanizmu bogacenia, a z drugiej pragnieniem podziału bogactwa według moralnych, a nie rynko-*

wych zasad. Dla socjalistów to nawrócenie na rynek było trudnym i czasem bolesnym procesem, dyktowanym bardziej realiami i korzyścią wyborczą niż ideologicznym przekonaniem [Heywood 2006: 70].

Obserwując zmiany, jakie zaszły w SLD, można zadać pytanie o trwałość podziału postkomunistycznego. Fakt, że funkcjonował on w latach 90., nie gwarantuje, że będzie on trwały w kolejnych latach. Jak podkreśla M. Grabowska, strategia elit SdRP i SLD polegała na negocjowaniu istnienia podziału na postkomunistyczną lewicę i postsolidarnościową prawicę, bądź pomniejszaniu jego znaczenia zarówno z powodów biograficznych i ideowych, jak i ze względów taktycznych. SLD pragnęło też pozyskać elektorat umiarkowanej prawicy. Obecnie obserwujemy zmiany w komunikacji oraz identyfikacji ideologicznej. *Po stronie postkomunistycznej SLD, wobec kurczącego się poparcia społecznego, podkreśla i będzie podkreślać swoją tożsamość – laicką i antyklerykalną – ostrzega przed Ciemnogrodem, straszy nieszczęściami, jakie sprowadzić może lustracja i dekomunizacja, nawołuje do dania odporu. Chcąc nie chcąc odwołuje się więc, przynajmniej w pewnym stopniu, do podziału postkomunistycznego. Jest to strategia nastawiona na utrzymanie tradycyjnego, „rdzeniowego” elektoratu postkomunistycznego, strategia powrotu do politycznego matecznika* [Grabowska 2006: 72–74].

A. Kwaśniewski od pierwszej kadencji swojej prezydentury i poniekąd zgodnie z wymaganiami pełnionego wysokiego urzędu wypowiadał przekonanie, że konflikt polityczny według podziału na postkomunizm i postsolidarność jest merytorycznie przedawniony, że nie ma on odniesienia do najważniejszych problemów społecznych, teraźniejszych i przyszłych, i że należy inaczej się podzielić. W tym duchu wpływał na liderów SLD, którzy doszli do wniosku, że z obozem postsolidarnościowym nie należy prowadzić walki politycznej, a tym bardziej toczyć irracjonalnych sporów o historię. Zasadniczy spór rozgrywa się raczej na linii: partie proeuropejskie i partie nacjonalistyczne (bądź populistyczne) [Łagowski 2007: 238].

SLD próbował podjąć dialog z przedsiębiorcami oraz nową klasą średnią i pozyskać ich zaufanie i poparcie, odwracając się tym samym od swojego dotychczasowego elektoratu, którego duża część znalazła się w wyniku przemian systemowych w trudnym położeniu ekonomicznym. Odsunięcie się od dotychczasowego elektoratu oraz próba przejęcia elektoratów konkurencyjnych partii nie przyniosło lewicy długotrwałego sukcesu. Zbyt duże rozwarstwienie społeczne wiązało się z katastrofalnymi skutkami, m.in. bezrobociem, ubóstwem, patologiami, ograniczaniem szans kształcenia młodzieży, wzrostem przestępczości. Obecnie socjaldemokracja wraca do pomysłów wyrównywania szans życiowych. Według T. Kowalika dołączają do nich również liberałowie pragnący zaprowadzić rzeczywistą równość szans i ograniczyć nierówności dochodowe. *Państwo musi zatem brać na siebie obowiązek organizowania gospodarki w taki sposób, by zatrudnienie mieli wszyscy zdolni i chętni do pracy. Rzeczywista równość szans jest uwarunkowana brakiem rażących nierówności dochodowych i majątkowych* [Kowalik 2004: 15].

Trudno mówić o stabilności i wierności elektoratów wobec partii politycznych – część polskiego elektoratu dość łatwo zmienia zdanie i przenosi swoje poparcie z ugrupowań lewicowych na

prawicowe i odwrotnie. Ta „nomadyczna” część elektoratu – jak ją określają A. Antoszewski, R. Herbut i J. Sroka – poszukuje osłony przed siłami wolnego rynku, chociaż coraz mniej obywateli wierzy w poprawę swojej sytuacji materialnej, będącej efektem zaplanowanej polityki państwa. Dodatkowo na niestabilność elektoratu wpływa zdaniem badaczy wysoki poziom analfabetyzmu funkcjonalnego oraz rozwijająca się mediatyzacja polityki, czemu służy rozkwit metod i technik marketingowych. W wyniku tych działań elektorat jest podatny na zmianę zachowań [Antoszewski, Herbut, Sroka 2003: 162].

## Podsumowanie

Po upadku komunizmu w Polsce wszystkie rządy, zarówno postkomunistyczne, jak i postsolidarnościowe, aprobowały transformację w neoliberalnym wydaniu ze wszystkimi jego skutkami, m.in. ograniczeniem przywilejów socjalnych, wzrostem bezrobocia czy rozwarstwieniem społecznym, które skutkowało tym, że wiele osób żyło poniżej minimum egzystencjalnego [Firlit-Fesnak 1997: 45–46]. Transformacja systemowa zaowocowała przemianami w skali oddziaływania poszczególnych sektorów gospodarczych – spadało znaczenie sektora I (rolnictwa) i zmniejszał się też udział zatrudnionych w przemyśle (sektor II) na rzecz sektora usług (sektor III). W 2007 roku udział sektora III wyniósł 55,1% wobec 29,2% w przemyśle i 15,7% w rolnictwie [Olejniczuk-Merta 2009: 20]. W ciągu 18 lat transformacji systemowej w Polsce udział sektora prywatnego w tworzeniu PKB wzrósł średnio ponad 2,5-krotnie, z 30,9% w 1990 roku, 63,2% w 2000 roku, aż do 67,3% w 2007 roku [Ibidem: 17].

Współczesna Polska posiada stabilną sytuację gospodarczą, jest członkiem NATO, UE i nie wskazuje na to, żeby czekały ją w najbliższych latach rewolucyjne zmiany, które mogłyby pomóc dojść do głosu ideologii lewicowej. Mimo że od powstania III Rzeczypospolitej minęło już ponad dwadzieścia lat, to wciąż w kraju istnieją problemy wymagające szybkiego rozwiązania; m.in. zmniejszenie rozwarstwienia społecznego, rozbudowanie społeczeństwa obywatelskiego, wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, inwestycje w naukę oraz zacieśnienie jej związków z gospodarką opartą na wiedzy czy też wzmocnienie szacunku obywateli dla państwa prawa; SLD mógłby odgrywać tutaj ważną rolę. Jak podkreślał pod koniec lat 90. J. Jaskiernia, liczenie na niezadowolenie społeczeństwa z terapii szokowej na dłuższą metę może nie przynosić efektu, zwłaszcza że wzrastać będzie liczba beneficjentów reform. Postulował konieczność wyczulenia SLD na krzywdę społeczną, na wzrastające zróżnicowanie, na poszerzający się krąg żyjących poniżej granicy minimum socjalnego. Zadaniem lewicy jest obniżanie podatków, zwłaszcza dla najuboższych, oraz dążenie do utrzymania bezpłatnej służby zdrowia oraz oświaty [Jaskiernia 1998: 19]. Socjologowie, politolodzy, publicyści dość powszechnie twierdzą, że Polsce potrzebna jest formacja lewicowa. Wielu komentatorów uważa, że potrzebujemy lewicowych ugrupowań w parlamencie. Po pierwsze, duża część Polaków utożsamia

się z lewicowymi poglądami, a dziś nie ma poważnej partii, która reprezentowałaby ich interesy. Po drugie, nie jest dobrze, szczególnie dla debaty publicznej, kiedy polityka zdominowana jest tylko przez opcję prawicową [Makowski „Newsweek” 2008, 1.06.2008: 23].

Polska scena polityczna ulega stabilizacji; od 2001 do 2015 roku cztery ugrupowania: SLD, PO, PiS i PSL mają ciągle swoich reprezentantów w parlamencie. Nie ma już sytuacji, w której ugrupowania polityczne po przegranych wyborach są rozwiązywane, a w ich miejsce powstają nowe, które są budowane od podstaw. Widać, że partie zaczynają budować swoją tożsamość na ciągłości i dbają o swoją markę (podobnie jak czynią to podmioty komercyjne); starają się podkreślać, że są silnie zakorzenione na rynku politycznym i przetrwają przez wiele lat, a nie powstały na czas np. jednej kadencji sejmowej. G. Rydlewski podkreśla, że SLD będąc partią rządzącą przygotował i skierował do Sejmu w sumie 1159 projektów ustaw (w tym: od listopada 1993 do 10 października 1997 roku – 345 projektów, od 19 października 2001 do 14 kwietnia 2004 roku – 598 projektów, od 2 maja 2004 do 3 października 2005 – 216 projektów). Na odnotowanie zasługuje, że aż 166 z tych projektów związanych było z polską aplikacją i członkostwem w Unii Europejskiej [Rydlewski 2010: 83].

Warto również podkreślić, iż SLD wpisuje się w europejski kryzys tożsamości formacji lewicowych, wystarczy chociażby wspomnieć najłabszy w historii SLD wynik z wyborów do Sejmu w 2011 roku (8,24%) oraz zdobycie zaledwie 27 mandatów [<http://wybory2011.pkw.gov.pl/wsw/pl/000000.html>]. Niskie poparcie oraz rozszady personalne w samym SLD mogą świadczyć o niskim zainteresowaniu wyborców ofertą programową tego ugrupowania, jak i wewnątrzpartyjnym kryzysie. Były Prezydent A. Kwaśniewski tak podsumował kampanię parlamentarną z 2011 r.: *wynik SLD jest poniżej wszelkich oczekiwań. Osiem procent to jest milion głosów, a w poprzednich wyborach SLD sięgnęło przecież po blisko dwa miliony. To skala katastrofy* [<http://wybory.onet.pl/parlamentarne-2011/aktualnosci/b-prezydent-kampania-nieudana-to-katastrofa,1,4877996,aktualnosc.html> (13.10.2011)]. Zdaniem A. Kwaśniewskiego na ten wynik SLD zapracowało popełnianymi błędami, do których zaliczył: szybką rezygnację z formuły „Lewicy i Demokratów” oraz walkę G. Napieralskiego z W. Olejniczakiem, w wyniku czego doszło do podziału w partii, który nigdy nie został *de facto* zasypany. Były prezydent uważa, że wpływ na słaby wynik SLD miała również katastrofa smoleńska, w której zginęło wielu znanych polityków. Jak podkreślał, SLD przestało być również wspólnotą ludzi, stało się tylko organizacją wyborczą. A. Kwaśniewski jest również zdania, iż błędem było atakowanie PO, niedoceniecie J. Palikota i pozbycie się takich ludzi jak R. Biedroń [Ibidem]. Obserwując tak ostrą krytykę ze strony byłego Prezydenta związanego od samego początku z SdRP oraz SLD można utwierdzać się w przekonaniu, iż Sojusz Lewicy Demokratycznej znajduje się w poważnym kryzysie. Czy jest to jednak kryzys wywołany przede wszystkim rezygnacją z tradycyjnych, a zarazem wiodących treści programowych, składających się na tożsamość ideologiczną polskiej lewicy? Mam nadzieję, że podjęte przeze mnie badania dotyczące zawartości programów wyborczych SLD lub też programów wspólnych, przygotowanych z koalicjantami, pozwoli mi przybliżyć się do odpowiedzi na to fundamentalne pytanie.

## Rozdział III

### Metodologiczne założenia badań własnych<sup>23</sup>

#### 1. Cel badań i podstawowe problemy badawcze

Koncepcję badawczą w socjologii można określić jako zbiór ustaleń dotyczących celu badania, jego głównych faz i aspektów z wykorzystaniem wyników włącznie. Ustalenia mają postać twierdzeń, dyrektyw lub pytań. Ustalenia te powinny tworzyć zwartą całość [Lutyński 1994: 77].

Celem moich badań jest analiza i interpretacja przemian tożsamości programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej, rozpatrywanych w perspektywie poparcia społecznego. Przy czym tożsamość programową traktuję w tej pracy jako operacjonalizację na użytek kampanii wyborczych założeń ideowych partii. W wyniku swoich badań chciałbym ustalić, jaki elektorat reprezentuje SLD w swoich programach wyborczych w badanym okresie i czy potencjalni wyborcy w badaniach opinii publicznej identyfikują się z ofertą programową Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

W związku z tak określonym celem badań empirycznych formułuję kilka pytań problemowych:

Po pierwsze, czy SLD w swoich kolejnych programach wyborczych do parlamentu krajowego i europejskiego (w latach 1997, 2001, 2004, 2005, 2007 i 2009) odwoływało się do tych samych problemów społeczno-gospodarczych?

Po drugie, jak wiele miejsca w swych programach wyborczych SLD poświęcało problemom sprawiedliwości społecznej?

Po trzecie, jak wiele miejsca w programach wyborczych SLD zajmowały treści dotyczące tradycyjnych wartości lewicowych (m.in. równego dostępu do edukacji, ochrony zdrowia, kultury, bezpieczeństwa socjalnego, godziwych płac czy walki z bezrobociem)?

Po czwarte, jaki był udział w programach wyborczych SLD wartości materialnych i postmaterialnych w rozumieniu R. Ingleharta?

Po piąte, czym charakteryzował się elektorat SLD na tle innych elektoratów? Czy częściej niż elektoraty innych partii skłonny był oddać swój głos na inne ugrupowania (na tzw. partie drugiego wyboru)?

---

<sup>23</sup> Niektóre fragmenty pracy zamieściłem w: M. Pienias (2016), Zastosowanie metody Manifesto Research Group w analizie treści programów wyborczych SLD do Sejmu w latach 2001–2015, [w:] *Badania ilościowe i jakościowe w studiach nad komunikowaniem*, (red.) B. Dobek-Ostrowska, W. Sobera, Wrocław (artykuł w trakcie recenzji); M. Pienias (2013) *Kształtowanie się tożsamości programowej europejskiej socjaldemokracji na przykładzie analizy programów wyborczych Partii Europejskich Socjalistów z 2004 i 2009 roku*. [w:] *Metapolityka. Pomędzy filozofią, teorią i praktyką*, (red.) A. Pięta-Szawara, wyd. UR, Rzeszów

Po szóste, jakimi podstawowymi zmiennymi społeczno-demograficznymi charakteryzuje się elektorat SLD i czy w miarę upływu lat (od 1997 do 2009) zmieniła się jego struktura ze względu na owe podstawowe zmienne? Czy jest to nadal tradycyjny, lewicowy elektorat?

Po siódme, jak w programach wyborczych SLD widziano rolę Polski w Unii Europejskiej?

Po ósme, jak w programach wyborczych SLD przedstawiana jest ewolucja Unii Europejskiej?

## **2. Podstawowe hipotezy badawcze**

W oparciu o zebrany materiał poświęcony przemianom tożsamości programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej chciałbym zweryfikować następujące hipotezy:

Pierwsza hipoteza brzmi – H1: w programach wyborczych do parlamentu krajowego z lat 1997, 2001, 2005 oraz 2007, SLD więcej miejsca poświęca tematom gospodarczym niż kwestiom socjalnym.

Druga hipoteza brzmi – H2: w programach wyborczych SLD do Parlamentu Europejskiego z 2004 i 2009 roku najważniejszą rolę odgrywają wartości postmaterialne, czyli związane z zaspokojeniem potrzeb innych niż egzystencjalne.

Trzecia hipoteza brzmi – H3: Elektorat Sojuszu Lewicy Demokratycznej częściej niż elektorat innych partii skłonny jest oddawać swój głos na inne ugrupowania partyjne („partie drugiego wyboru”).

Czwarta hipoteza brzmi – H4: Przemiany tożsamości programowej SLD polegają przede wszystkim na braku ciągłości oferty programowej w kolejnych wyborach.

## **3. Zastosowane metody i techniki badawcze**

W swojej pracy zamierzam przeprowadzić badania przy pomocy dwóch zasadniczych metod badawczych:

- ilościowej Metody Manifesto Research Group, zastosowanej do analizy programów wyborczych Sojuszu Lewicy Demokratycznej z lat 1997, 2001, 2004, 2005, 2007 i 2009. Interesować mnie będzie zarówno treść programów wyborczych do parlamentu polskiego jak i do Parlamentu Europejskiego w latach, na które przypadały w/w wybory, jak i ich zmienność bądź stałość programowa. Przy czym porównam oddzielnie zawartość programów wyborczych do Sejmu oraz do Parlamentu Europejskiego, celem ukazania wiodących treści w wyborach parlamentarnych krajowych i tych do Parlamentu Europejskiego;
- ilościowej metody badań sondażowych, zastosowanej do wtórnej analizy danych, pochodzących z badań sondażowych, przeprowadzonych przez CBOS w latach 1997–



2009. Celem tej analizy będzie próba ukazania zmieniającego się poparcia społecznego dla SLD w badanych okresach wyborczych, opinii elektoratu SLD na temat partii drugiego wyboru oraz wielkości elektoratu negatywnego w kolejnych okresach wyborczych.

### 3.1. Założenia Metody Manifesto Research Group

W mojej pracy dokonam analizy programów wyborczych Sojuszu Lewicy Demokratycznej z lat 1997, 2001, 2004, 2005, 2007 i 2009 w oparciu o Metodę Manifesto Research Group. Osobno będę analizował programy do Parlamentu Europejskiego i do Sejmu. Nie dokonuję porównań tych programów wyborczych ze względu na odmienny typ wyborów.

Założenia Metody Manifesto Research Group zostały opracowane w oparciu koncepcję D. Robertsona [Robertson 1976: 52–53], który w sposób ilościowy próbuje pokazać mechanizmy sukcesu wyborczego partii politycznych oraz sposoby przekonywania do siebie obywateli. Według D. Robertsona:

- Najsilniejsza partia będzie nastawiona na zwycięstwo w większości okręgów wyborczych, nie tylko w tych, gdzie ma mocną pozycję;
- Partie nastawione są na centralizację swoich struktur i wydawanych poleceń;
- W wyborach lokalnych dopuszcza się większą autonomię w podejmowaniu decyzji przez kandydatów;
- Różnice pomiędzy kandydatami w ramach jednej partii będą rozwiązywane raczej w ramach dyskusji i debaty niż ostrej rywalizacji;
- Celem partii jest przygotowanie programu, w którym prezentuje się najważniejsze treści zaspokajające potrzeby społeczne.

Badacz tworzy modele matematyczne, których celem jest rozmieszczenie wyborców oraz partii politycznych na skali lewica – prawica. W ramach analizy badane treści można tylko raz przyporządkować do wybranej matrycy [Ibidem: 57]. Prezentowana przeze mnie metoda opiera się na teorii współzawodnictwa partyjnego, według której rywalizację polityczną można opisać odwołując się do języka geometrii. Rywalizujące ze sobą partie proponują wyborcom różne sposoby rozwiązania tych samych problemów. Na tej podstawie tworzone są kontinua – od jednego skrajnego rozwiązania do drugiego (z wieloma rozwiązaniami pośrednimi). Suma owego kontinuum, czyli wymiary politycznego konfliktu, tworzą n-wymiarową przestrzeń politycznego współzawodnictwa.

Partie polityczne w swych programach wyborczych najwięcej miejsca poświęcają kwestiom uznawanym przez siebie za najważniejsze, a badanie polega na określeniu „ilości miejsca”, które partie przeznaczają w swoich programach na daną kwestię. Jednostką badania (liczenia) jest w przypadku omawianej metody zdanie. Kodowanie polega na przyporządkowaniu zdaniu tylko jednej kategorii.

Kategorie wyczerpują uniwersum problemów poruszanych w politycznym dyskursie. Każda kategoria jest zmienną, czyli wartości tej zmiennej można określić jako procent zdań odnoszących się do danej kwestii (za 100% uznaje się wszystkie zdania składające się na dokument).

W 2003 r. został opracowany podręcznik (*Euromanifesto Coding Instructions*) użyteczny do przeprowadzania analiz programów wyborczych partii politycznych, działających w zachodnioeuropejskich państwach Unii Europejskiej [Wüst, Volkens 2003].

Zdaniem A. Volkensa Metoda Manifesto Research Group jest użyteczna do badania programów wyborczych, ponieważ umożliwia jej ilościową analizę. Według autora programy wyborcze obejmują po pierwsze, szeroki zakres tematów politycznych, w wyniku czego mogą być postrzegane jako „zbiór kluczowych stanowisk każdej partii”. Po drugie, programy wyborcze są miarodajnym źródłem stanowisk politycznych partii, ponieważ ich treść jest zazwyczaj ratyfikowana na konwencjach partyjnych. Po trzecie, programy wyborcze zdaniem autora stanowią reprezentację stanowiska całej partii, a nie tylko jednej frakcji, grupy lub poszczególnych członków. Po czwarte, programy wyborcze publikowane są przed kolejnymi wyborami, dzięki czemu istnieje możliwość porównywania ze sobą treści programów w kolejnych latach wyborczych [Volkens 2002].

Jak podkreślają X. Bukowska i M. Cześnik, analiza programów wyborczych nie znajduje w polskiej politologii i socjologii należnego miejsca. Niewielu polskich politologów wykorzystuje w swoich badaniach Metodę Manifesto Research Group, mimo że weszła już do kanonu światowych badań politologicznych [Bukowska, Cześnik 2002: 267].

Główny zamysł Manifesto Research Group bazuje na tak zwanej *salience theory*, która kieruje się następującymi zasadami:

Po pierwsze, partie różnicują wagę poszczególnych kwestii publicznych,

Po drugie, wynik współzawodnictwa partii politycznych zależy od tego, które z tematów zostaną skutecznie narzucone w kampanii wyborczej jako dominujące, a nie jakie kwestie są wspólne dla całego systemu [Ibidem: 271].

Konsekwencją powyższych założeń jest przekonanie badawcze, iż częstotliwość wspominania o pewnych tematach w programach wyborczych uzależniona jest od wagi, jaką partie polityczne do nich przywiązują.

W przypadku ilościowej analizy treści programów wyborczych partii politycznych podstawowym założeniem jest uznanie, że partyjne współzawodnictwo charakteryzuje się nie tyle bezpośrednią konfrontacją, ile raczej opiera się na konkrowaniu zestawów selektywnie dobranych kwestii. Partyjne elity wypowiadają się przede wszystkim o zagadnieniach, które uważają za swoje „mocne strony”, podkreślają znaczenie i ważność pewnych tematów, w celu uwydatnienia, że to są najważniejsze problemy do rozwiązania, licząc na wyborczy sukces. W tej sytuacji odpowiednie narzędzie badawcze powinno przede wszystkim wychwytywać to, o czym się mówi w manifestach programowych, bagatelizując problem odmiennych stanowisk w kwestiach szczegółowych [Ibidem: 275].

Analizę programów wyborczych należy zacząć od postawienia sobie pytań problemowych. Następnie należy porównywać zawartość programów wyborczych między kolejnymi wyborami, a także między różnymi ugrupowaniami politycznymi. Na podstawie wspomnianych danych empirycznych można zrekonstruować przestrzenie politycznego współzawodnictwa: zarówno tę charakterystyczną dla całego systemu partyjnego, jak i te cechujące konkretne kampanie wyborcze [Ibidem: 268]. W moich analizach uwzględniam tylko perspektywę temporalną, odniesioną do jednej partii – SLD. Nie dokonuję natomiast porównań programów wyborczych różnych partii w tym samym roku wyborczym.

Schemat kodowania opracowany w ramach Metody Manifesto Research Group składa się z 7 grup (dziedzin), obejmujących 56 kategorii. Badacz może dodać swoje kategorie, pod warunkiem, że treści zawartych w programie wyborczym nie można przyporządkować do którejś z 56 podstawowych kategorii. Według tej metody w dobrze skonstruowanym programie wyborczym powinna być aktywna mniej niż połowa kategorii. Zbyt duża liczba występujących kategorii oznacza, że program został źle skonstruowany, jest on rozdrobniony i skierowany do zbyt szerokiego elektoratu.

Każda z prezentowanych poniżej grup poświęcona jest innej problematyce [Volkens 2002: 6]

Grupa 1 External Relations (Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe),

Grupa 2 Freedom and Democracy (Wolność i demokracja),

Grupa 3 Political system (System polityczny),

Grupa 4 Economy (Gospodarka),

Grupa 5 Welfare and Quality of Life (Państwo opiekuńcze i jakość życia),

Grupa 6 Fabric of Society (Podstawy życia społecznego),

Grupa 7 Social Groups (Grupy społeczne),

Grupa 8 Uncoded (Inne – UNC – zdania niekodowalne).

Grupa 1 External Relations (Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe)

101. Foreign Special Relationships: positive – stosunki zewnętrzne, międzynarodowe  
– aspekt pozytywny

Wskazywanie na korzystne stosunki z krajami istotnymi dla danego państwa.

102. Foreign Special Relationships: negative – stosunki zewnętrzne, międzynarodowe  
– aspekt negatywny

Akcentowanie negatywnych relacji z państwami, z którymi dany kraj utrzymuje znaczące relacje.

103. Anti-Imperialism – antyimperializm

Negatywne odniesienie do wywierania silnego wpływu na inne państwa (w sensie politycznym, militarnym bądź ekonomicznym). Negatywny stosunek do imperializmu analizowanego państwa bądź innych krajów.

104. Military: positive – siła militarna – ujęcie pozytywne

Konieczność zachowania obecnego wyposażenia armii bądź wzmocnienie potencjału militarnego. Modernizacja sił zbrojnych i doposażenie wojska. Dozbrojenie i samoobrona. Potrzeba dochowania militarnych zobowiązań traktatowych. Konieczność zapewnienia odpowiedniej liczebności sił zbrojnych.

105. Military: negative – siła militarna – ujęcie negatywne

Podkreślenie konieczności zmniejszenia wydatków na wojsko. Rozbrojenie oraz zmniejszenie poboru do wojska.

106. Peace – pokój

Pokój jako ogólny cel. Deklaracja wiary w pokojowe rozwiązywanie konfliktów.

107. Internationalism: positive – internacjonalizm – aspekt pozytywny

Potrzeba współpracy międzynarodowej. Potrzeba pomocy krajom rozwijającym się. Wsparcie dla międzynarodowego celu lub jakiegoś państwa.

108. Internationalism: negative – internacjonalizm – aspekt negatywny

Wskazywanie na niezależność i suwerenność państwa.

109. European Community: negative – Unia Europejska – wymiar negatywny

Niechętne nastawienie do UE

110. European Community: positive – Unia Europejska – wymiar pozytywny

Pozytywne nastawienie do UE [Ibidem: 30–31].

Grupa 2 Freedom and Democracy (Wolność i demokracja)

201. Freedom and Human Rights – wolność i prawa człowieka

Podkreślanie wagi wolności osobistej i praw obywatelskich. Wolność od biurokratycznej kontroli. Wolność wyrażania poglądów. Brak przymusu w sferze politycznej i ekonomicznej.

202. Democracy – demokracja

Udział wszystkich obywateli w procesie podejmowania decyzji oraz ogólna akceptacja dla demokracji w analizowanym państwie.

203. Constitutionalism: positive – konstytucjonalizm – aspekt pozytywny

Wspieranie poszczególnych aspektów konstytucji. Wykorzystywanie konstytucji jako potwierdzenia dla podejmowanych działań.

204. Constitutionalism: negative – konstytucjonalizm – aspekt negatywny

Opozycja do konstytucjonalizmu w całości lub jego poszczególnych aspektów [Ibidem: 31].

Grupa 3 Political system (System polityczny)

301. Decentralization – decentralizacja władzy

Wspieranie federalizmu i decentralizacji. Większa autonomia dla regionów w sferze politycznej bądź ekonomicznej. Wspieranie lokalnych i regionalnych symboli oraz obyczajowości. Szacunek dla lokalnej władzy.

### 302. Centralization – centralizacja władzy

Opozycja do podejmowania decyzji na niższych szczeblach. Wspieranie większej centralizacji w procedurach politycznych i administracyjnych.

### 303. Governmental and Administrative Efficiency – skuteczność działań rządu i administracji.

Nastawienie na efektywność w rządzie i administracji. Zmniejszanie liczby zatrudnionych w służbie cywilnej. Poprawianie procedur.

### 304. Political Corruption – korupcja życia politycznego

Potrzeba eliminacji korupcji i związanych z nią nadużyć zarówno z polityki, jak i z życia publicznego

### 305. Political Authority – autorytet władzy politycznej

Potrzeba silnego rządu, w tym stabilności rządu. Analizowana partia jako posiadająca kompetencje do rządzenia i/albo brak takich kompetencji u innych partii [Ibidem: 31–32].

## Grupa 4 Economy (Gospodarka)

### 401. Free Enterprise – wolna przedsiębiorczość, swoboda działań gospodarczych

Pozytywne podejście do kapitalizmu wolnorynkowego. Przewaga indywidualnej przedsiębiorczości nad państwowymi systemami kontroli. Pozytywne podejście do prywatnych praw własności, przedsiębiorczości i inicjatywy. Potrzeba nieskrępowanej indywidualnej przedsiębiorczości.

### 402. Incentives – bodźce ekonomiczne

Potrzeba polityki płac i podatków, które pomogłyby rozwojowi przedsiębiorczości. Zachęty do założenia działalności gospodarczej. Potrzeba finansowych i pozafinansowych zachęt, takich jak chociażby subsydia.

### 403. Market Regulation – regulacje rynkowe

Potrzeba regulacji rynkowych, które sprawią, że prywatne przedsiębiorstwa będą lepiej funkcjonować. Działania przeciwko monopolizacji oraz w obronie konsumentów i małego biznesu. Zwiększenie konkurencji na rynku. Społeczna gospodarka rynkowa.

### 404. Economic Planning – planowanie ekonomiczne

Pozytywne nastawienie dla długotrwałego planowania ekonomicznego o charakterze konsultacyjnym bądź orientacyjnym. Konieczność stworzenia takiego planu przez rząd.

### 405. Corporatism – korporacjonizm

Pozytywne odniesienia do współpracy pracodawców i organizacji handlowych w ogólnym planowaniu ekonomicznym i wyznaczaniu kierunków rozwoju przez agendę złożoną z trzech podmiotów: rządu, pracodawców i organizacji handlowych.

### 406. Protectionism: positive – protekcjonizm gospodarczy – aspekt pozytywny

Rozszerzenie lub utrzymanie taryf w celu ochrony rynków wewnętrznych. Inne formy protekcjonizmu np. ograniczenia kwotowe.

### 407. Protectionism: negative – protekcjonizm gospodarczy – aspekt negatywny

Wspieranie koncepcji wolnego handlu. Negatywna wersja 406.

408. Economic Goals – cele ekonomiczne

Oświadczenia o zamiarze realizacji wszelkich celów gospodarczych, które nie zostały przyporządkowane do innych kategorii w ramach grupy 4. Kategoria 408 została stworzona celem zgromadzenia wszystkich tematów dotyczących sfery gospodarczej i zaprezentowania tym samym różnorodności celów gospodarczych.

409. Keynesian Demand Management – keynesowskie zarządzanie popytem

Podkreślanie polityki gospodarczej zorientowanej na popyt. Polityka gospodarcza poświęcona zmniejszeniu kryzysów poprzez zwiększanie prywatnego oraz publicznego popytu za pomocą rosnących wydatków socjalnych.

410. Productivity – produktywność

Potrzeba zwiększania bądź rozszerzania produkcji. Potrzeba podjęcia środków w celu pomocy w realizacji celu. Podkreślanie znaczenia produktywności w ekonomii. Paradygmat wzrostu.

411. Technology and Infrastructure – technologia i infrastruktura

Znacząca rola modernizacji przemysłu i metod transportu i komunikacji. Istotne znaczenie nauki i rozwoju technologicznego w przemyśle. Potrzeba zmian i badań. Nie dotyczy to edukacji w charakterze ogólnym (patrz kategoria 506).

412. Controlled Economy – gospodarka kontrolowana

Ogólna potrzeba bezpośredniej kontroli państwa nad gospodarką. Kontrola cen, płac, itd. Interwencja państwa w system gospodarczy.

413. Nationalisation – nacjonalizacja

Pozytywne nastawienie do państwowej własności – częściowej lub całkowitej; wliczając państwową własność ziemi.

414. Economic Orthodoxy – ortodoksyjne podejście do gospodarki

(liberalizm konserwatywny)

Potrzeba wspierania tradycyjnej, ortodoksyjnej ekonomii, np. redukcja deficytu budżetowego, zwalczanie kryzysu, oszczędzanie. Wsparcie dla tradycyjnych instytucji ekonomicznych, takich jak rynek akcji czy system bankowy. Wspieranie silnej waluty.

415. Marxist Analysis – podejście marksistowskie

Używanie specyficznej marksistowsko-leninowskiej terminologii i analizy sytuacji, które są niemożliwe do zakodowania (typowe, ale nie tylko dla partii komunistycznych).

416. Anti-Growth Economy – gospodarka antywzrostowa

Propagowanie stałej gospodarki i zrównoważonego rozwoju [Ibidem: 32–33].

Grupa 5 Welfare and Quality of Life (Państwo opiekuńcze i jakość życia)

501. Environmental Protection – ochrona środowiska

Ochrona krajobrazów, lasów itd. Ogólna ochrona zasobów naturalnych zamiast prywatnych interesów. Odpowiednie użytkowanie parków narodowych.

502. Culture – kultura

Potrzeba wspierania kultury i zaplecza rekreacyjnego, włączając sztukę i sport. Potrzeba dofinansowania muzeów, galerii sztuki itd. Potrzeba wspierania wartościowych form rekreacji i mediów związanych z kulturą.

503. Social Justice – sprawiedliwość społeczna

Koncepcja równości. Potrzeba równego traktowania wszystkich ludzi. Szczególna ochrona jednostek upośledzonych. Potrzeba sprawiedliwej dystrybucji zasobów. Usuwanie barier klasowych. Koniec dyskryminacji na tle rasowym bądź seksualnym, itd.

504. Welfare State Expansion – rozwój państwa dobrobytu

Wskazywanie na konieczność wprowadzenia, zachowania bądź poszerzenia usług socjalnych albo programu pomocy społecznej. Wsparcie dla usług społecznych związanych ze zdrowiem. Kategoria ta wyklucza edukację.

505. Welfare State Limitation – ograniczenia państwa dobrobytu

Ograniczenie wydatków na świadczenia społeczne i pomoc społeczną. Negatywna wersja 504.

506. Education Expansion – rozwój edukacji

Potrzeba poszerzenia i/lub ulepszenia usług edukacyjnych na wszystkich szczeblach. Wyklucza to szkolenia techniczne, które dotyczą kategorii 411.

507. Education Limitation – ograniczenia rozwoju edukacji

Zmniejszanie wydatków na edukację. Negatywna wersja 506 [Ibidem: 33–34].

.

Grupa 6 Fabric of Society (Podstawy życia społecznego)

601. National Way of Life: positive – tradycja narodowa – ujęcie pozytywne

Odnosi się do patriotyzmu i/lub nacjonalizmu. Zawieszenie pewnych swobód na rzecz ochrony państwa przed przewrotem. Wspieranie ustanowionych idei politycznych.

602. National Way of Life: negative – tradycja narodowa – ujęcie negatywne

Przeciwko patriotyzmowi i/lub nacjonalizmowi. Opozycja do obecnie istniejącego państwa. Negatywna wersja 601.

603. Traditional Morality: positive – tradycyjne wartości moralne – aspekt pozytywny

Odniesienie do tradycyjnych wartości moralnych. Prohibicja. Cenzura i likwidacja zachowań nieobyczajnych. Propagowanie rodziny i nawiązywanie do religii.

604. Traditional Morality: negative – tradycyjne wartości moralne – aspekt negatywny

Opozycja dla tradycyjnych wartości moralnych. Wsparcie dla osób rozwodzących się oraz decydujących się na aborcję itd. Negatywna wersja 603.

605. Law and Order – prawo i porządek

Egzekwowanie wszystkich praw; działania przeciwko przestępczości; wspieranie i zapewnienie środków dla policji. Surowsze wyroki sądowe.

606. Social Harmony – ład społeczny

Odwołanie do wysiłku narodowego i solidarności; potrzeba postrzegania społeczeństwa jako zjednoczonej całości. Potępienie rozwiązań antysocjalnych w czasie kryzysu. Wspieranie interesów publicznych.

607. Multiculturalism: positive – wielokulturowość – aspekt pozytywny

Odwołanie do kulturowej różnorodności, wspólnotowości, pluralizmu. Ochrona swobody wyznania religijnego, dziedzictwa językowego, w tym specjalne programy edukacyjne.

608. Multiculturalism: negative – wielokulturowość – aspekt negatywny

Egzekwowanie lub zachęcanie do integracji kulturowej. Opozycja do 607 [Ibidem: 34–35].

Grupa 7 Social Groups (Grupy społeczne)

701. Labour Groups: positive – zawody, grupy pracy – aspekt pozytywny

Przychylnie nastawienie do grup pracowniczych, klasy robotniczej, bezrobotnych; wspieranie związków zawodowych; dobre traktowanie zarówno pracowników fizycznych, jak i pozostałych pracowników.

702. Labour Groups: negative – zawody, grupy pracy – aspekt negatywny

Negatywne postrzeganie związków zawodowych jako „nadużycie władzy”. Opozycja do 701.

703. Agriculture – rolnictwo, rolnicy

Wspieranie rolnictwa i rolników. Polityka, która wspiera ten obszar.

704. Middle Class and Professional Groups – klasa średnia i grupy zawodowe

Pozytywne nastawienie do klasy średniej, specjalistów, np. fizyków bądź prawników. Stara i nowa klasa średnia.

705. Minority Groups – mniejszości społeczne

Odwoływanie się do wykluczonych mniejszości, takich jak np. homoseksualiści, imigranci czy osoby porwane.

706. Non-Economic Demographic Groups – inne grupy społeczne

(w ujęciu demograficznym: dzieci, młodzież, kobiety itp.)

Odwoływanie się do pomocy dla kobiet, osób starszych, młodzieży, itd. [Ibidem: 35]

Grupa 8 Uncoded (Inne – UNC – zdania niekodowalne)

W ramach Metody Manifesto Research Group stworzyłem w okresie 1997–2015 osiem nowych kategorii (w grupie trzeciej, czwartej, piątej oraz siódmej), ponieważ ważne treści zawarte w programach wyborczych nie mieściły się w żadnej z 56 wymienionych wcześniej kategorii.

Grupa 3 Political system (System polityczny)



306. The negative assessment of the party as it self in the period of government –  
Negatywna ocena własnej partii w okresie rządzenia

307. The negative assessment of previous governments and competing parties –  
Negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii

Grupa 4 Economy (Gospodarka)

417. Privatization: positive – prywatyzacja – aspekt pozytywny  
Pozytywne aspekty prywatyzacji.

418. Privatization: negative – prywatyzacja – aspekt negatywny  
Negatywne aspekty prywatyzacji

Grupa 5 Welfare and Quality of Life (Państwo opiekuńcze i jakość życia)

508. The development of health service – rozwój ochrony zdrowia

Odwołanie do sytuacji w służbie zdrowia w aspekcie społecznym, ekonomicznym i administracyjnym

509. Sports and Recreation – sport i rekreacja  
Rola sportu i rekreacji w życiu człowieka

510. Animal rights – prawa zwierząt  
Dbanie o prawa zwierząt

Grupa 7 Social Groups (Grupy społeczne)

707. Retirees – emeryci

Odwołanie do sytuacji społeczno-ekonomicznej emerytów.

Trzeba podkreślić, iż programy wyborcze posiadają swą warstwę substancjalną oraz proceduralną. Metoda Manifesto Research Group nastawiona jest na wychwytywanie warstwy merytorycznej, odnoszącej się do konkretnych kwestii (podatki, służba zdrowia, prywatyzacja, bezrobocie, itp.), natomiast pojawia się problem w momencie analizy proceduralnej. Jak pisze R. Markowski: (...) *Trudno nie zauważyć, (...), że partie również odnoszą się do stylu uprawiania polityki, do reguł gry w niej obowiązujących, do proceduralnej poprawności różnych przedsięwzięć. Omawiana metoda niezbyt dobrze zdaje się radzić sobie z tym drugim typem narracji* [Markowski 2002: 294]. Programy partyjne w różnym stopniu utrzymują opis w konwencji, z jednej strony – celów, do jakich dążą, z drugiej zaś – środków służących ich osiągnięciu. Metoda Manifesto Research Group dość dobrze daje sobie radę z identyfikacją i kwantyfikacją odniesień dotyczących celów. Znacznie gorzej wypada analiza części opisu dotyczących środków [Ibidem: 293–294]. Podobna sytuacja wystąpiła w przypadku programów wyborczych SLD.

Programy wyborcze pisane są również w bardzo zróżnicowany sposób, chodzi tutaj głównie o sposób przedstawiania problemów. R. Markowski wyróżnia cztery typy narracji: (a) sposób „enumeratywno-skargliwy” – nazywanie problemów i akcentowanie konieczności ich rozwiązania bez wyraź-

nego adresata i bez wyraźnej propozycji jak to uczynić; (b) sposób opisu problemów koncentrujący uwagę na wskazaniu winnego ich zaistnienia; (c) sposób polegający na enumeracji obietnic rozwiązania różnych kwestii; (d) w końcu, sposób najbardziej zbliżony do programowego działania partii, wskazujący problemy i metody ich rozwiązania [Ibidem: 293].

#### Zalety i wady Manifesto Research Group

Zaletą analizy treści partyjnych dokumentów jest to, że odwołuje się ona wprost do oficjalnego stanowiska partii. Program wyborczy zostaje bowiem wypracowany podczas wewnątrzpartyjnej dyskusji i jest owocem kompromisu między partyjnymi frakcjami. Zawiera treści, które partia, jako zbiorowy aktor procesu politycznego, chce przekazać wyborcom. Odwołując się do terminologii nauk o komunikowaniu masowym można powiedzieć, że program wyborczy jest rodzajem komunikatu, wysłanego przez nadawcę (partię) do odbiorcy (elektoratu) w celu skłonienia go do pewnego działania (poparcia podczas elekcji) [Bukowska, Cześnik 2002: 269].

Wadą analizy treści partyjnych dokumentów jest praca, jaką badacz musi włożyć w celu przekształcenia treści w zbiór danych, który poddawałby się jakiegokolwiek analizie ilościowej. Istnienie takiego zbioru jest tymczasem konieczne do prowadzenia badań porównawczych i formułowania wniosków o charakterze ogólnym, chyba że badania mają się ograniczać wyłącznie do opisywania politycznej rzeczywistości [Ibidem: 270].

Jednostką analizy w metodzie Manifesto Research Group jest zdanie, jednak w programach wyborczych często zdanie zbudowane jest z kilku akapitów oraz pozbawione jest znaków interpunkcyjnych, w wyniku czego trzeba je dzielić na mniejsze elementy. Ponadto w jednym zdaniu może występować różnorodna problematyka, przez co pojawia się problem z jednoznacznym przyporządkowaniem zdania do którejś z kategorii. W tej sytuacji należy albo stworzyć nową kategorię, albo podzielić analizowane zdanie na mniejsze części i wówczas przyporządkowywać treści programów do poszczególnych kategorii<sup>24</sup>. Niektóre programy poprzez brak interpunkcji, niejednoznaczne treści oraz niewyraźne etapy przejścia pomiędzy poszczególnymi aspektami są źle skonstruowane. Tym samym badacz ma wiele pracy z uporządkowaniem treści, natomiast czytelnik może pogubić się w poruszanych tematach i zaprzestać czytania programu wyborczego.

### 3.2. Wtórna analiza wyników badań sondażowych

W swojej pracy zaprezentuję również poparcie społeczne dla SLD przy pomocy wtórnej analizy wyników badań sondażowych CBOS. Interesować mnie będą raporty CBOS publikowane trzy mie-

---

<sup>24</sup> w analizowanych programach wyborczych wszędzie tam, gdzie w określonym zdaniu było zawartych kilka odrębnych zagadnień mieszczących się w odrębnych grupach tematycznych, bądź odrębnych kategoriach tej samej grupy, wydzielonych punktami; traktowałem te punkty jako odrębne zdania.

siące przed wyborami parlamentarnymi (zarówno krajowymi, jak i do Parlamentu Europejskiego) w latach 1997, 2001, 2004, 2005, 2007 i 2009 roku.

Wtórna analiza badań sondażowych umożliwia badaczom ponowne wykorzystanie pod kątem swoich potrzeb danych zebranych i przetworzonych przez pomysłodawcę i twórcę badania. Nawet jeśli jakiś badacz przeprowadził sondaż i dokonał analizy danych, te same dane mogą być wciąż wykorzystywane przez innych analityków, mających nieco odmienne zainteresowania badawcze. Zazwyczaj analiza wtórna polega na pozyskaniu zbioru danych, a następnie przeprowadzeniu ich rozbudowanej analizy [Babbie 2008: 314].

Wtórna analiza badań sondażowych pomoże mi ukazać poparcie społeczne dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz sprawdzić, czy w interesującym mnie okresie (lata 1997–2009) zmienił się elektorat SLD. Dla partii poparcie elektoratu jest podstawą w walce politycznej. To właśnie analiza nastrojów społecznych, tematów, które interesują opinie publiczną, pozwala partii politycznej przygotować program i tym samym dostosować się do oczekiwań wyborców. Chociaż rzadko kiedy dane wtórne całkowicie rozwiązują problem, będący przedmiotem badania, to jednak: (1) pomagają w lepszym sformułowaniu badanego problemu; (2) sugerują, jakie są lepsze metody lub jakie dane są potrzebne do lepszego uporania się z problemem; (3) dostarczają danych porównawczych, pozwalających na bardziej wnikliwą interpretację danych pierwotnych [Churchill 2002: 253].

W literaturze przedmiotu dostrzega się wiele słabych stron badań sondażowych, słabą stroną sondaży jest ich trafność, a mocną stroną z kolei jest rzetelność. W badaniach ilościowych, w tym badaniach sondażowych, przykładą się więc wielką wagę do standaryzacji procedur zbierania danych, mających na celu ułatwienie pozyskiwania stabilnych wyników przez wszystkich obserwatorów. Badania sondażowe skupiają się na rejestracji i wyjaśnianiu stanu oraz zmian poglądów w społeczeństwie. Brakuje w nich jednak wyjaśnień przyczyn obecnego stanu rzeczy, stanowią one często bazę wyjściową do głębszej analizy danego problemu przy pomocy badań jakościowych, chociażby zogniskowanych wywiadów grupowych. Badania jakościowe dostarczają mierników o większej trafności niż pomiary sondażowe i eksperymentalne. Analizy jakościowe mogą także odgrywać ważną rolę w sugerowaniu możliwych zależności, przyczyn czy skutków. Badania jakościowe mogą mieć jednak problem z rzetelnością, ocena dokonana przez badacza może zależeć od jego nastawienia, doświadczeń czy osobistych poglądów.

Badania sondażowe odgrywają ważną rolę m.in. w prezentowaniu nastrojów społecznych czy też poparcia społecznego dla partii politycznych. Politycy próbując zdobyć przychylność wyborców wykorzystują narzędzia badania elektoratu, które pozwalają zarówno zbudować model wyborcy ze względu na cechy demograficzne, jak i podzielić elektorat na segmenty i określić grupy docelowe (*target groups*). Sondaże opinii publicznej, czy technika *focus groups* pomagają poznać preferencje wyborców, ich potrzeby i oczekiwania. Sztaby wyborcze przygotowując strategię czy program zapoznają się z badaniami społecznymi. Od wyników badań często zależy jakie powstaną polityczne programy i wizerunki kandydatów bądź partii. Jak podkreśla Marek Mazur, podczas kampanii wybor-

czych codziennie przeprowadzane są badania rynku politycznego, a kandydat na bieżąco może analizować reakcje społeczne w stosunku do swojej kampanii lub wydarzeń politycznych [Mazur 2007: 25].

Sondaże w okresie kampanii mogą wzmacniać postawy obywatelskie poprzez aktywizowanie wyborców do zainteresowania się programami wyborczymi, do poparcia tych, z którymi się identyfikują. Jak zauważa M. Szreder, publikowanie w mediach idei i programów partii politycznych oraz wyników poparcia społecznego, jest dla wielu wyborców ważną przesłanką motywującą ich do udziału w wyborach. Chcą oni móc opowiedzieć się za lub przeciw programom, które po wyborach prawdopodobnie będą wprowadzane w życie [Szreder 2010: 24]. W wyniku prezentacji rezultatów badań opinii publicznej zaoszczędza się wyborcom kosztów psychologicznych, związanych z eliminacją z polityki osób i partii, które wydają się ideologicznie obce, a także nie roszą nadziei na spełnienie pokładanych oczekiwań. Jednocześnie wzrasta znaczenie maksymalizowania zysków wyborców o charakterze politycznym (np. identyfikowanie się z tym podmiotem, który zgodnie z sondażami ma największe szanse na zwycięstwo), ale także społecznym i ekonomicznym, związanych z nadzieją na realizację obietnic przedwyborczych [Nowak, Riedel 2009: 136].

## Rozdział IV

# Zmiany treści programów wyborczych SLD do parlamentu krajowego w kontekście poparcia społecznego w latach 1997–2007

### Wstęp

Komunikacja polityków za społeczeństwem, zwłaszcza w kampanii wyborczej, ma przede wszystkim na celu utrwalenie w świadomości społecznej celów programowych partii oraz dostarczenie opinii publicznej tematów do komentowania. Niektórzy politycy stają się celebrytami i startują z pierwszego miejsca na listach wyborczych; ich zadaniem jest zdobywanie jak największej liczby głosów w celu wprowadzenia do parlamentu licznej reprezentacji ze swojego okręgu. Jak podkreśla W. Godzic, (...) *celebrities to gwiazdy współczesnego społeczeństwa konsumpcjonistycznego, to osoby znane i/lub sławne* [Godzic 2007: 20]. Polityka przestała być grą zespołową, teraz kreuje się konkretne nazwiska, które pełnią rolę „lokomotywy wyborczych”, na które przede wszystkim wyborcy oddają swoje głosy. Postępująca personalizacja polityki prowadzi do wzrostu oddawanych głosów na osoby będące na szczycie list wyborczych. Jak podkreśla T. Jędrzejczak wystarczy porównać wyniki poparcia w 2005 i 2007 r. – niekwestionowanym liderem w 2005 r. był J. Kaczyński, który zdobył 171 121 głosów, na drugim miejscu znalazła się H. Gronkiewicz-Waltz z wynikiem 137 270 głosów, a na trzeciej pozycji uplasował się Z. Ziobro, zdobywając 120 188 głosów. Pierwsza trójka uzyskała w wyborach z 2005 r. 428 tys. głosów, a cała dwudziestka zdobyła 1 226 447 głosów. Najwyżej notowany kandydat SLD – R. Kalisz – zajął dopiero 16. miejsce z wynikiem 36 013 głosów, J. Zemke zdobył 33 672 głosy, a W. Olejniczak 31 471 głosów. Dla porównania w wyborach z 2007 r. widać jeszcze większą personalizację polityki – D. Tusk uzyskał 534 241 głosów, J. Kaczyński 273 684 głosy, B. Zdrojewski 213 883 głosy. Jak wykazał autor, pierwsza trójka zdobyła tym samym ponad milion głosów, a więc dwa razy więcej niż liderzy z 2005 r. Dwudziestu liderów z 2007 r. zdobyło łącznie 1 950 133 głosy; był to wynik lepszy aż o 723 686 głosów, niż w 2005 r. Wśród liderów SLD żaden z polityków nie znalazł się w pierwszej dwudziestce; jedynie M. Borowski z SDPL zajął 13. miejsce z wynikiem 75 493 głosów [Jędrzejczak 2009: 24–25].

Jak widać, z jednej strony powiększa się przepaść w zakresie poparcia pomiędzy liderami a pozostałymi kandydatami, a z drugiej uwidacznia się dysproporcja pomiędzy liczbą głosów oddawanych na PO, PiS a SLD. Liderzy SLD znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ ich ugrupowanie z hegemonia stało się graczem drugoplanowym, a wynik tej partii w niczym nie przypomina rezultatów z czasów swojej świetności, kiedy to M. Borowski zdobył w 2001 r. 149 233 głosy, czy L. Miller, który startując w tym samym roku w Łodzi uzyskał 145 637 głosów [www.pkw.gov.pl].

W systemach demokratycznych obowiązujący system wyborczy, który (...) rozumie się jako zespół reguł odnoszących się do sposobu wyrażania przez wyborców swych preferencji oraz do sposobu transformacji głosów na mandaty przydzielane rywalizującym ugrupowaniom [Dziemidok-Olszewska, Sokół, Żmigrodzki 2007: 52] ma na celu wyrażenie preferencji wyborców, uzyskanie przez rządzących legitymizacji, odtworzenie obrazu opinii publicznej oraz wyłonienie stabilnego i skutecznego układu władzy na szczeblu państwowym czy samorządowym.

Ważną rolę w systemie wyborczym odgrywa formuła wyborcza, oznaczająca (...) regułę (lub zespół reguł) rozstrzygających o tym, który kandydat zostaje wybrany w danym okręgu oraz w jaki sposób następuje „przetworzenie” liczby uzyskanych przez partię głosów w liczbę przypadających jej mandatów w sposób oczywisty różnicuje system wyborczy. Wyodrębnia się dwie podstawowe formuły: większościową i proporcjonalną. W konsekwencji tego wyróżniane są systemy większościowe i systemy proporcjonalne [Ibidem: 52–53].

Według D. Nohlena wybory większościowe kierują się zasadą, że zwycięża ten kandydat, który otrzymuje większość (absolutną albo względną). Wybory są proporcjonalne wtedy, kiedy polityczna reprezentacja możliwie najdokładniej odzwierciedla podział głosów pomiędzy partię. Przy definiowaniu wyborów większościowych zwraca się uwagę na zasadę rozstrzygnięcia; przy definicji wyborów proporcjonalnych na wynik wyborczy [Nohlen 2004: 120]. Jak podkreśla J. Salamon, przyjęcie w polskim systemie wyborczym do Sejmu wielomandatowych okręgów wyborczych, w których regułą rozstrzygnięcia jest zasada proporcjonalności, sprawiło, że z punktu widzenia liczby otrzymanych mandatów przez daną partię głosy są oddawane nie na indywidualne kandydatury, lecz listy wyborcze. Ordynacja wyborcza nadaje im otwarty charakter, co oznacza, że wyborca ma prawo decydować o tym, kto będzie reprezentował partię, natomiast gremia partyjne nadają im wstępną strukturę budując listy wyborcze [Salamon 2009: 140].

Wielokrotne zmiany polskiego systemu wyborczego skłoniły mnie do wyjaśnienia na wstępie powyższych pojęć w celu uniknięcia błędów terminologicznych. Demokracja daje obywatelom szansę wypowiedzenia się w dniu wyborów na temat dotychczas prowadzonej polityki, czyli mogą oni wziąć udział w wyborach, m.in. oddając nieważny głos lub przeciwnie, pozostać w domu i zwiększać odsetek niegłosujących.

Osoby pragnące oddać swój głos stają przed trzema najbardziej typowymi sytuacjami. W pierwszej z nich potencjalny wyborca z dużym wyprzedzeniem wie, na kogo będzie głosował, ponieważ od lat popierał daną partię, a tradycja głosowania istnieje w jego rodzinie od pokoleń. W drugiej sytuacji potencjalny wyborca wie, że na wybory się nie uda, ponieważ do tej pory w nich nie uczestniczył z różnych przyczyn (m.in. zdrowotnych). W trzeciej sytuacji obywatel wstępnie uznaje, że będzie uczestniczył w wyborach, ale nie jest jeszcze pewien, na kogo odda swój głos. W przedwyborczych sondażach licznie reprezentowani są wyborcy, którzy deklarują chęć głosowania, natomiast nie wiedzą jeszcze kogo poparą w wyborach [Korzeniowski 2002: 239].

W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy typy wyborców: (1) wyborcę racjonalnego, (2) identyfikującego się z partią, (3) głosującego tematycznie.

Racjonalny wyborca podejmuje decyzję na podstawie bilansu możliwych korzyści i strat i oczekuje, że ten bilans okaże się dodatni, ponieważ oddaje głos na kandydata najbliższego jemu pod względem istotnych kwestii [Ibidem: 241].

Wyborca identyfikujący się z partią występuje częściej w systemach dwupartyjnych i jest aktywniejszy w stabilnych i mających długą historię systemach społeczno-politycznych. Brak stabilności sceny politycznej utrudnia identyfikację, która jest zjawiskiem długotrwałym. W starych demokracjach zachodnioeuropejskich obserwowane jest zjawisko międzypokoleniowej stabilności identyfikacji partyjnej, czyli dzieci często identyfikują się z tymi samymi partiami, co ich rodzice.

Istnieją także „identyfikacje negatywne”, oparte na niechęci do ugrupowań politycznych. Z tym zjawiskiem wiąże się tzw. głosowanie negatywne, kiedy to wyborcy oddają głos na danego kandydata nie w tym celu, by go poprzeć, ale by utrudnić wygraną jego oponentowi [Ibidem: 245–247].

Wyborca głosujący tematycznie odda swój głos, jeśli spełnionych jest kilka warunków. Po pierwsze, kwestie programowe muszą być ważne dla potencjalnych wyborców. Po drugie, polityk reprezentujący daną partię musi być z daną kwestią łatwo identyfikowany. (...) *Głosowanie tematyczne uchodzi za bardziej dojrzałe czy racjonalne, jednak wiedza polityczna wyborców jest dość nikła, ale część głosujących zanim odda swój głos interesuje się debatami politycznymi, sięga do programów partii czy przywiązuje wagę do deklaracji składanych przez polityków* [Ibidem: 247–249].

Frekwencja wyborcza<sup>25</sup> w Polsce w wyborach parlamentarnych była dość niska i wahała się od 40,6% w 2005 r. do 53,9% w 2007 r. – [1991 (43,2%), 1993 (52,1%), 1997 (47,9%), 2001 (46,3%), 2005 (40,6%), 2007 (53,9%), 2011 (48,92%)] [www.pkw.gov.pl].

Wybory do Sejmu III kadencji odbyły się 21 września 1997 roku. Wybierano 460 posłów, z czego 391 posłów według ordynacji proporcjonalnej. Mandaty rozdzielano metodą d'Hondta pomiędzy komitety, które uzyskały co najmniej 5%, a w przypadku koalicji wyborczych – 8% głosów. Z tego progu zwolnione były komitety mniejszości narodowych. Pozostałe 69 mandatów obsadzano z list krajowych, na których kolejność ustalały same komitety. Mandaty z list krajowych przydzielano proporcjonalnie metodą d'Hondta – mogły je uzyskać komitety, które uzyskały co najmniej 7% głosów. Frekwencja w wyborach do Sejmu wyniosła 47,93%. W ławach poselskich zasiedli posłowie

---

<sup>25</sup> Frekwencja wyborcza to odsetek obywateli uprawnionych do głosowania, korzystających ze swego prawa w konkretnym głosowaniu – rozpatrywana jest z reguły w perspektywie statycznej. Zmiana uczestnictwa wyborczego jest zawsze wydarzeniem umiejscowionym w czasie – trzeba ją zatem analizować w perspektywie dynamicznej: o zmianie poziomu frekwencji mówimy zawsze między dwoma (lub więcej) głosowaniami. Ponadto, zmiana może być analizowana z dwóch perspektyw: mikro i makro. Mówiąc ogólnie, zmiany frekwencji wyborczej wynikają ze: 1) zmian na poziomie mikro (przechodzenia obywateli z głosowania w absencję i *vice versa*); 2) zmian na poziomie makro (zmian składu grupy uprawnionych do głosowania), M. Cześnik (2009a), *Dynamika uczestnictwa wyborczego w Polsce po 1989 roku*, [w:] J. Frasz (red.), *Uczestnictwo w wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 roku*, op.cit., s. 12

AWS (uzyskując 33,83% poparcia, co przełożyło się na 201 mandatów, czyli 43,7% wszystkich mandatów). Drugą formacją był SLD z wynikiem 27,13% czyli 164 mandatami, stanowiącymi 35,7% wszystkich mandatów. Trzecią siłą w Sejmie była Unia Wolności, która uzyskała 13,37% głosów, co przełożyło się na 60 mandatów, a tym samym 13% wszystkich mandatów. Kolejnymi partiami były PSL – 7,31% głosów, 27 mandatów i 5,9% wszystkich mandatów oraz ROP z wynikiem 5,56% głosów, 6 mandatami, stanowiącymi 1,3% wszystkich mandatów. Do Sejmu weszło również dwóch posłów mniejszości niemieckiej [Ibidem].

Wybory do Sejmu IV kadencji odbyły się 23 września 2001 roku. Mandaty dzielono w okręgach wyborczych w systemie proporcjonalnym, zmodyfikowaną metodą Sainte-Laguë pomiędzy listy tych komitetów wyborczych, które uzyskały co najmniej 5% głosów w skali kraju, a w przypadku koalicyjnych komitetów wyborczych (KKW) – 8% głosów. Z tego progu zwolnione były ponownie listy komitetów mniejszości narodowych. Frekwencja w wyborach do Sejmu wyniosła 46,29%. Sojusz Lewicy Demokratycznej był partią zwycięską; uzyskał 41,04% poparcia, tym samym wprowadził do Sejmu 216 posłów i zdobył 47% wszystkich mandatów. W ławach poselskich zasiedli również posłowie Platformy Obywatelskiej, zdobywając 12,68% poparcia, co przełożyło się na 65 mandatów, czyli 14,1% wszystkich mandatów. Trzecią formacją była Samoobrona RP z wynikiem 10,20% – w parlamencie zasiadło 53 reprezentantów partii A. Leppera, którzy zdobyli łącznie 11,5% wszystkich mandatów. Czwartą siłą w Sejmie było Prawo i Sprawiedliwość z wynikiem 9,50%, co przełożyło się na 44 mandaty, które stanowiły 9,6% wszystkich mandatów. Kolejnymi partiami były PSL – 8,98% głosów, 42 mandaty i 9,1% wszystkich mandatów oraz LPR z wynikiem 7,87% głosów, 38 mandatami, stanowiącymi 8,3% wszystkich mandatów. Do Sejmu weszło również dwóch posłów mniejszości niemieckiej [Ibidem].

Wybory do Sejmu V kadencji odbyły się 25 września 2005 roku. Posłów wybierano ponownie według ordynacji proporcjonalnej. Mandaty rozdzielano metodą d'Hondta. Frekwencja w wyborach do Sejmu wyniosła 40,57%. W ławach poselskich zasiedli posłowie PiS (uzyskując 26,99% poparcia, co przełożyło się na 155 mandatów, czyli 33,7% wszystkich mandatów). Drugą formacją była PO z wynikiem 24,14% czyli 133 mandatami, stanowiącymi 28,9% wszystkich mandatów. Trzecią siłą w Sejmie była Samoobrona RP, która uzyskała 11,41% głosów, co przełożyło się na 56 mandatów, a tym samym 12,2% wszystkich mandatów. SLD znalazła się na czwartej pozycji z wynikiem 11,31%. SLD miała w Sejmie 55 posłów i 12% wszystkich mandatów. Kolejnymi partiami były LPR – 7,97% głosów, 34 mandaty i 7,4% wszystkich mandatów. PSL zdobyło 6,96%, uzyskując 25 mandatów i 5,4% wszystkich mandatów. Do Sejmu weszło również dwóch posłów mniejszości niemieckiej [Ibidem].

Wybory do Sejmu VI kadencji odbyły się 21 października 2007 roku. Frekwencja wyniosła 53,9%. Wygrała PO z wynikiem 41,51%, uzyskując 209 miejsc w Sejmie i zdobywając 45,43% wszystkich mandatów. Drugie miejsce zdobyło PiS z wynikiem 32,11%, co pozwoliło im wprowadzić do Sejmu 166 posłów i zdobyć łącznie 36,09% wszystkich mandatów. Trzecią siłą w parlamencie zo-



stała Lewica i Demokraci, która uzyskała 13,15% poparcia, co dało jej łącznie 11,52% mandatów i 53 posłów. PSL zdobył 8,91%, czyli 31 mandatów oraz 6,74% wszystkich mandatów [Ibidem]. W wyborach do Sejmu VII kadencji, które odbyły się 9 października 2011 r. Zwyciężyła PO zdobywając 39,18% głosów i uzyskując 207 miejsc w Sejmie; na drugim miejscu znalazło się PiS z wynikiem 29,89% głosów wprowadzając do parlamentu 157 posłów. Trzecią siłą w Sejmie był „Ruch Palikota”, który uzyskał 10,02% poparcia i zdobył 40 miejsc w Sejmie. Czwartą partią było PSL z wynikiem 8,36% i 28 mandatami. Na piątej pozycji znalazł się SLD, uzyskując 8,24% poparcia i zdobywając tym samym 27 mandatów. Do Sejmu wszedł również jeden poseł mniejszości niemieckiej [Ibidem]. Z kolei w wyborach parlamentarnych w 2015 roku SLD nie przekroczył progu wyborczego, a tym samym nie miał swoich reprezentantów w Sejmie.

W swojej analizie koncentruję się przede wszystkim na kampanii wyborczej, w której ważną rolę odgrywa przygotowany program wyborczy, który z jednej strony dostarcza obywatelom wiedzy na temat propozycji działań, jakie zostałyby ewentualnie podjęte po zwycięskich wyborach, z drugiej zaś strony pokazuje tożsamość ugrupowania politycznego oraz wspólną płaszczyznę porozumienia z innymi partiami, z którymi można budować przyszłą koalicję w parlamencie.

## **1. Analiza programu wyborczego SLD z 1997 roku**

Wybory w 1997 r. przeprowadzono według zasad tej samej ordynacji wyborczej, co w 1993 r.; obowiązywał wciąż 5-procentowy próg dla partii i 8-procentowy dla koalicji wyborczych. Jak podkreśla A. Dudek, pośredni związek z wyborami miała natomiast nowa ustawa o partiach politycznych, którą Sejm uchwalił 27 czerwca 1997 r. [Dudek 2007: 345]. W stosunku do poprzednich uregulowań z 1990 r. nowa ustawa wyraźnie utrudniała zakładanie partii, przewidując, że wniosek o rejestrację powinno podpisać tysiąc, a nie – jak do tej pory – piętnastu obywateli. Rezultatem tej ustawy, nakładającej na wszystkie ugrupowania obowiązek ponownej rejestracji, była redukcja liczby partii politycznych z ponad 300 do kilkudziesięciu, ale i tak widoczną działalność prowadziło jedynie kilkanaście. Omawiana ustawa wprowadzała też mechanizm ograniczonego finansowania partii politycznych i zwrotu części kosztów kampanii wyborczej z budżetu państwa, co miało ograniczyć zjawiska korupcyjne. Subwencje na działalność statutową nie były wówczas zbyt wysokie, np. UW otrzymywała rocznie po wyborach w 1997 r. 700 tys. złotych, PSL – 380 tys. zł, ROP – 300 tys., a UP – 200 tys. [Ibidem].

Kampania Sojuszu Lewicy Demokratycznej opierała się na promocji osiągnięć jego czteroletnich rządów oraz obietnicy utrwalenia pozytywnych trendów w przyszłości. Jasno wyrażały to dwa główne hasła wyborcze SLD: „Dotrzymaliśmy słowa” oraz „Dobre dziś – lepsze jutro”. (...) *„Lepsze jutro”, jakie SLD obiecywało swoim wyborcom, zawierało oferty skierowane do konkretnych grup społecznych i zawodowych, na których pozyskaniu postkomunistom szczególnie zależało* [Ibidem: 346].

Analizowany program wyborczy, zatytułowany „Dobre dziś – lepsze jutro”, składał się z 242 zdań i był bardzo przejrzysty oraz czytelny. Podzielono go na trzy działy tematyczne:

1. deklaracja programowa,
2. nasze zasady i wartości,
3. nasze zamierzenia na następne cztery lata.

W pierwszym dziale nie zabrakło haseł wyborczych, takich jak: *Program SLD to program dla Ciebie, dla każdej polskiej rodziny, to program dla Polski*, albo:

*Dobre dziś – lepsze jutro*

*Przyszłość to: Polska silna, bezpieczna i szanowana w świecie.*

*Wybierzcie taką przyszłość!*

*Dla siebie, dla swojej rodziny, dla Polski.*

W ramach drugiego działu przedstawiono skróconą wersję programu, który został rozwinięty w części trzeciej. Trzeci dział poświęcono zamierzeniom na nadchodzące cztery lata i został on dokładnie uszczegółowiony. Wyodrębniono następujące zagadnienia:

- Szybki rozwój gospodarczy
- Edukacyjny awans młodzieży
- Mniej biedy – zasobniejsza rodzina
- Więcej miejsc pracy
- Bezpieczne osiedla i ulice
- Państwo sprawne, przyjazne i uczciwe
- Dostatniejsza wieś i rolnictwo
- Łatwiejszy dostęp do mieszkań
- Duże szanse małych firm
- Polska w Europejskiej rodzinie

Treści zamieszczone w programie, podobnie jak i struktura kompozycyjna, były przemyślane, uniknięto chaotyczności.

Stosując do analizy omówioną w rozdziale metodologicznym Metodę Manifesto Research Group można było stwierdzić, że w programie wyborczym najliczniej występowała grupa czwarta (Gospodarka) z 66 zdaniami, stanowiącymi 27,28% całości programu. W ramach tej grupy najobszerniejsza kategoria (402 bodźce ekonomiczne), stanowiła ponad 30% udziału w badanej grupie i 8,26% w całym programie. Drugą pod względem liczebności zdań była grupa siódma (Grupy społeczne) z 59 zdaniami, stanowiącymi 24,38% całości programu. Najliczniej reprezentowano w programie wyborczym treści dotyczące rolników, którym poświęcono 27 zdań, czyli ponad 11% miejsca w całym programie. Grupa druga (Wolność i demokracja) była najmniej licznie prezentowana; poświęcono jej trzy zdania, które stanowiły 1,24% miejsca w całym programie wyborczym.

Większość zdań z analizowanego programu udało się przyporządkować do poszczególnych kategorii zgodnych ze schematem metody Manifesto Research Group. Osiemnaście zdań zakwalifikowałem do kategorii „inne”, czyli 7,43% treści nie można było przyporządkować do którejś z pozostałych kategorii.

Poniższe tabele (od 2. do 9.) przedstawiają liczbę zdań i ich udział procentowy w poszczególnych grupach i w całym programie wyborczym.

Grupa I, dotycząca stosunków zewnętrznych, międzynarodowych, zajęła szóste miejsce pod względem liczby zdań (9) z 3,72% udziału w całym programie.

W prezentowanej grupie składającej się z dziesięciu kategorii odnotowano występowanie tylko trzech kategorii, co stanowi 30% wszystkich kategorii w ramach analizowanej grupy. Nie znalazłem odwołań do negatywnych aspektów stosunków międzynarodowych, antyimperializmu, pokoju, internacjonalizmu (zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym) oraz negatywnego stosunku zarówno do sił militarnych, jak i Unii Europejskiej.

**Tabela 2. Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe**

I – Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	3	33,33	1,24
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne	4	44,45	1,65
110 – UE – aspekt pozytywny	2	22,22	0,83
Razem	9	100	3,72

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Dobre dziś – lepsze jutro”.

W tej grupie skoncentrowano się przede wszystkim na pozytywnych aspektach integracji polskiej armii ze strukturami Paktu Północnoatlantyckiego oraz modernizacją armii. W całym programie powyższe zagadnienia zajęły niecałe 2% całego programu wyborczego. Opowiadano się za zwiększeniem nakładów na modernizację polskich sił zbrojnych, w celu osiągnięcia przez nie do 2001 roku podstawowego poziomu przygotowania do brania udziału w międzynarodowych misjach NATO. SLD była za skróceniem zasadniczej służby wojskowej do 12 miesięcy oraz za stopniowym uzawodowieniem armii. W programie podkreślano pozytywne aspekty stosunków zewnętrznych, identyfikując silną i bezpieczną Polskę wyłącznie ze strukturami UE i NATO oraz wskazywano na potrzebę równoprawnej współpracy z sąsiadami. Znalezienie się przez Polskę w strukturach unijnych i natowskich miałyby podnieść poziom życia i bezpieczeństwa w naszym kraju.

Grupa II dotycząca zagadnień związanych z wolnością i demokracją w zestawieniu wszystkich grup znalazła się na ostatniej pozycji – z trzema zdaniami, stanowiącymi 1,24% zawartości programu. W prezentowanej grupie zamieszczono tylko połowę możliwych kategorii – najwięcej miejsca (ponad 60%) poświęcono kategorii „wolność i prawa człowieka”. Nie znalazłem natomiast dwóch pozostałych kategorii, dotyczących konstytucjonalizmu (w sensie pozytywnym lub negatywnym).

**Tabela 3. Wolność i demokracja**

II – Wolność i demokracja	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
201 – wolność i prawa człowieka	2	66,67	0,83
202 – demokracja	1	33,33	0,41
Razem	3	100	1,24

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Dobre dziś – lepsze jutro”.

W programie z 1997 niewiele miejsca poświęcono grupie II (ponad 1%). SLD w analizowanym programie podkreślał ważną rolę obywateli w życiu publicznym, którzy – biorąc udział w wyborach – pełnią rolę suwerena i legitymizują władzę. Celem SLD było także dążenie do rozpowszechniania obywatelskiej aktywności, (...) *zapewnienia podmiotowości obywateli w życiu publicznym, do równości obywatelskich praw i szans*. Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiadał się za świeckością państwa oraz równym traktowaniem obywateli bez względu na wyznawany światopogląd.

Grupie III zagadnień odnoszących się do systemu politycznego poświęcono 7% miejsca w całym programie wyborczym; w wyniku tego prezentowana grupa z 17 zdaniami znalazła się na piątej pozycji. Skoncentrowano się przede wszystkim na autorytecie władzy politycznej oraz decentralizacji władzy, natomiast stosunkowo niewiele miejsca poświęcono skuteczności działań rządu i korupcji w życiu publicznym. W grupie poświęconej systemowi politycznemu wystąpiło 57% wszystkich kategorii tej grupy. Nie znalazłem odniesień do centralizacji władzy, negatywnych ocen poprzednich rządów i konkurencyjnych partii oraz negatywnej oceny własnej partii w okresie rządzenia.

**Tabela 4. System polityczny**

III – System polityczny	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
301 – decentralizacja władzy	6	35,29	2,48
303 – skuteczność działań rządu i administracji	3	17,65	1,24
304 – korupcja życia politycznego	1	5,88	0,41
305 – autorytet władzy politycznej	7	41,18	2,89
Razem	17	100	7,02

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Dobre dziś – lepsze jutro”.

W ramach zagadnień dotyczących autorytetu władzy politycznej SLD był zdania, że autorytet ten zdobywa się przez traktowanie wyborców z szacunkiem; wyrazem tego powinien być program wyborczy, który jest możliwy do zrealizowania. Zadaniem partii jest budowanie kompromisu, a nie aprobowanie ciągłych konfliktów, za które płacą wszyscy obywatele. W programie podkreślano, że to nie politycy stanowią filar tego kraju, lecz obywatele, którzy odbudowali Polskę po zniszczeniach wojennych oraz walczyli o demokrację i pełną suwerenność.

W ramach decentralizacji władzy opowiadano się za rozwojem samorządności. Zaproponowano reformę samorządową, w ramach której – bez naruszania uprawnień gmin, należało utworzyć kolejne szczeble samorządu terytorialnego. Liczba i kształt nowych jednostek samorządu miałyby wzmacniać ich siłę ekonomiczną oraz nadawać im faktyczną władzę i rozległe uprawnienia. Wskazywano na to, że nowym jednostkom samorządu terytorialnego należało zwiększyć uprawnienia i przekazywać środki finansowe w wysokości od 20 do 25% budżetu państwa. Proponowano, by w 1998 r. przekazać gminom 17% podatku dochodowego od osób fizycznych. SLD opowiadał się również za wzmocnieniem pozycji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

W programie podkreślano zasługi koalicji rządowej SLD-PSL z lat 1993–1997. Pisano, że polska demokracja otrzymała dzięki niej mocne, konstytucyjne podstawy, ugruntowane zostały swobody obywatelskie, wzmocniono pozycję naszego kraju na arenie międzynarodowej; w szybkim tempie rozwijała się również krajowa gospodarka, wzrosły dochody ludności, spadła inflacja i bezrobocie. W jednym miejscu programu wyborczego dostrzeżono problem korupcji w życiu publicznym i opowiedziano się za skuteczniejszą walką z nieuczciwością w życiu publicznym.

Analizowana grupa dotycząca gospodarki (grupa IV) była w programie reprezentowana najliczniej (66 zdań stanowiących 27,28% całości programu). SLD skoncentrował się na celach i bodźcach ekonomicznych, które zajęły ponad 62% miejsca w analizowanej grupie i prawie 17% w całym programie. Analizując grupę tematyczną związaną z gospodarką dodałem do istniejących 16 kategorii jeszcze dwie inne – pozytywny i negatywny aspekt prywatyzacji. Ogółem z osiemnastu kategorii mieszczących się w grupie „gospodarka”, w programie SLD pojawiło się osiem, co stanowi 44% wszystkich kategorii tej grupy. Nie znalazłem kategorii dotyczących: regulacji rynkowych, korporacjonizmu, pozytywnych bądź negatywnych aspektów protekcjonizmu gospodarczego, produktywności.

**Tabela 5. Gospodarka**

IV – Gospodarka	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
401 – wolna przedsiębiorczość	2	3,03	0,83
402 – bodźce ekonomiczne	20	30,31	8,26
404 – planowanie ekonomiczne	2	3,03	0,83
408 – cele ekonomiczne	21	31,82	8,68
409 – keynesowski system zarządzania	16	24,24	6,61
412 – gospodarka kontrolowana	2	3,03	0,83
416 – gospodarka antywzrostowa	1	1,51	0,41
417 – prywatyzacja – aspekt pozytywny	2	3,03	0,83
<b>Razem</b>	<b>66</b>	<b>100</b>	<b>27,28</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Dobre dziś – lepsze jutro”.

Najważniejszymi celami ekonomicznymi były: (...) *szybki rozwój gospodarczy z poszanowaniem ochrony środowiska; systematyczny wzrost zarobków; więcej miejsc pracy, mniej bezrobocia i biedy; więcej pieniędzy na pomoc dla rodzin ubogich, w tym wielodzietnych.*

Priorytetowym zadaniem w ramach polityki gospodarczej było zapewnienie szybkiego wzrostu ekonomicznego oraz umocnienie międzynarodowej konkurencyjności polskiej gospodarki przy jednoczesnym dążeniu do pełnego zatrudnienia. W programie uznano, że jedną z ważniejszych powinności państwa jest walka z bezrobociem, obniżenie inflacji i umacnianie złotówki. W programie stwierdza się, że szybki rozwój kraju wymaga wysokiego poziomu inwestycji, rozbudowy sieci telefonicznej oraz infrastruktury drogowej i kolejowej. Propozycje ekonomiczne SLD miały w jego mniemaniu doprowadzić po ewentualnych wygranych wyborach do wzrostu dochodu narodowego o co najmniej 25% w ciągu czterech lat i wzrostu produkcji przemysłowej o ponad 40%. Inflacja miałaby spaść do poziomu 5–6%; tym samym sprzyjałoby to rozwojowi gospodarczemu. Postulowano zwiększenie udziału małych i średnich przedsiębiorstw w produkcji i w dochodzie narodowym – dzięki nim miała wzrosnąć liczba nowych miejsc pracy, poprawić się innowacyjność naszej gospodarki i elastyczność w reagowaniu na oczekiwania rynku.

Polska, która starała się o członkostwo w Unii Europejskiej, musiała – zdaniem SLD – zwiększyć rozwój polityki proeksportowej. Postulowano wprowadzenie kategorii rzetelnego eksportera, obniżenie progu ulgi inwestycyjnej dla eksporterów z 8 do 5 milionów ECU i z 50 do 35% udziału eksportu w sprzedaży. W programie wyborczym zwrócono uwagę na realizację wspólnych (polsko-zagranicznych) inicjatyw gospodarczych na rynkach trzecich. Celem programowym SLD było też aktywne wspieranie polityki promocji polskich firm i marek.

W grupie poświęconej gospodarce najwięcej miejsca poświęcono celom ekonomicznym oraz bodźcom ekonomicznym. Co trzecie zdanie w tej grupie dotyczyło powyższych dwóch aspektów ekonomicznych. W najmniejszym stopniu skoncentrowano się na gospodarce antywzrostowej. SLD był zdania, że za rozwój gospodarczy odpowiadają bodźce ekonomiczne, spośród których proponowano wprowadzenie stabilnej polityki podatkowej oraz dokonanie w niej zmian poprzez rozbudowaną sferę ulg i odpisów, dzięki którym zwiększyłaby się skłonność do inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy. Wyższymi podatkami miała być obciążona konsumpcja, natomiast inwestorom gwarantowano niskie podatki. Osoby o średnich i niskich dochodach mogłyby korzystać z różnego typu ulg podatkowych. Zadaniem państwa byłaby ciągła kontrola skuteczności tych ulg i nierozbudowywanie tego programu ponad miarę. Dalsze obniżki stawek podatkowych od osób i przedsiębiorstw byłyby możliwe po zapewnieniu wystarczających środków na oświatę, naukę, bezpieczeństwo obywateli oraz obronę narodową oraz inne pilne potrzeby społeczne, które szczegółowo nie zostały w tym miejscu omówione.

Wysokiemu poziomowi inwestycji miały sprzyjać następujące bodźce ekonomiczne:

- Obniżenie – począwszy od 1998 r. – podatków dla osób fizycznych do 19–30–40%, a dla przedsiębiorstw, co roku, o 2 punkty procentowe – do 32%;

- Utrzymanie, a w niektórych przypadkach zwiększenie siły oddziaływania ulg i odpisów inwestycyjnych;
- Zwiększenie opłacalności stosowania i korzystania z leasingu maszyn i urządzeń;
- Zastosowanie korzystniejszych rozwiązań podatkowych dla grup kapitałowych (tzw. holdingów), zdolnych do koncentrowania środków na znaczące inwestycje.

Aktywna polityka przemysłowa oznaczałaby wykorzystanie takich instrumentów, jak: cła, gwarancje i preferencje kredytowe, specjalne strefy ekonomiczne, zamówienia rządowe, promocja eksportu, szersze wykorzystanie badań naukowych.

SLD opowiadał się za prywatyzacją i komercjalizacją gospodarki – zakładano, że w ciągu czterech lat udział sektora prywatnego w dochodzie narodowym wyniesie 75–80%, natomiast keynesowski system zarządzania miałby opierać się na:

- Rozbudowanych formach wspierania małych i średnich przedsiębiorstw;
- Wzmocnieniu ulg podatkowych dla tworzących nowe miejsca pracy na terenach o wysokim bezrobociu;
- Pomocy bezrobotnym w uruchamianiu własnej działalności gospodarczej (utworzenie co najmniej 100 rządowo-samorządowych, lokalnych Funduszy Przedsiębiorczości, przede wszystkim w regionach „popegeerowskich”);
- Wzmocnieniu systemu doradztwa zawodowego oraz przeszkoleniu i przygotowaniu do nowego zawodu 200 tysięcy bezrobotnych rocznie;
- Tworzeniu corocznie 15 tysięcy miejsc pracy dla niepełnosprawnych;
- Pomocy bezrobotnym przemierzającym się w poszukiwaniu pracy do innych miejscowości, m.in. przez uruchomienie kredytów na zagospodarowanie;
- Zwiększaniu środków przekazywanych organizacjom pozarządowym na zadania zleczone w ramach programów przeciwdziałania bezrobociu;
- Systematycznym zasilaniu finansowym Krajowego Funduszu Mieszkaniowego i rozwijaniu instytucji rynku mieszkaniowego (Towarzystwa Budownictwa Społecznego, Kasy Mieszkaniowe, banki hipoteczne);
- Stopniowej poprawie warunków korzystania ze środków, m.in. zwiększeniu udziału kredytu dla Towarzystw Budownictwa Społecznego z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego do 70% kosztów budowy, z jednoczesnym obniżeniem oprocentowania tego kredytu i ewentualnym umorzeniem 10% kredytu);
- Udzielaniu tanich kredytów z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego również gminom na uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe, remonty i modernizację budynków mieszkalnych oraz adaptację budynków na cele mieszkaniowe;
- Kierowaniu środków Funduszu Pracy, w większym niż dotychczas stopniu, na roboty publiczne przy uzbrajaniu terenów pod budownictwo komunalne i czynszowe.

Po ewentualnych wygranych wyborach SLD opowiadał się za realizacją powyższych działań. Dzięki temu oraz walce z inflacją rozwijałby się rynek mieszkaniowy. SLD był nieusatysfakcjonowany dotychczasowymi postępami w budownictwie mieszkaniowym. W programie podkreślano konieczność obniżenia stóp procentowych, w wyniku czego staniałyby kredyty, dzięki którym można by zwiększyć dostępność mieszkań dla obywateli. Dodatkowo celem tej partii było doprowadzenie do sytuacji, w której środki z budżetu państwa zostałyby skierowane na wspomaganie budowy mieszkań czynszowych dla osób o niskich dochodach i poprawienie warunków dostępu do pierwszego mieszkania.

W programie uznano, że celem państwa jest akceptacja rozwoju działalności gospodarczej, bez względu na formę własności. Podkreślano kontynuowanie przekształceń własnościowych w celu zwiększenia efektywności przedsiębiorstw. *Uważamy za konieczne kontynuowanie prywatyzacji z uwzględnieniem interesów pracowników, a także przy ich udziale, oraz zapewnienie byłym pracownikom PGR udziału w dalszej prywatyzacji sektora państwowego w rolnictwie.* Pieniądze pochodzące z prywatyzacji mienia państwowego miałyby zostać przeznaczone również na finansowanie reformy systemu emerytalnego.

W ramach gospodarki kontrolowanej uznano, że państwo powinno zachować niezbędny poziom kontroli nad sektorami zapewniającymi bezpieczeństwo polityczne i gospodarcze kraju – energetyka, komunikacja i łączność, sieci przesyłowe, nośniki energii, przemysł zbrojeniowy, część sektora bankowego. Jednocześnie starano się doprowadzić do wprowadzenia ustawowych regulacji zwiększających wpływ przedsiębiorców na niektóre decyzje gospodarcze (np. kupców na lokalizację supermarketów).

W ramach planowania ekonomicznego zakładano konsekwentną, rozłożoną na wiele lat restrukturyzację przemysłu ciężkiego: zbrojeniowego, stalowego, górnictwa. Jednocześnie planowano zwalczanie nieuczciwej konkurencji poprzez postępowania antydumpingowe oraz ochronę przed nadmiernym importem.

SLD w jednym miejscu nawiązał do gospodarki antywzrostowej, polegającej na niwelowaniu różnic rozwojowych regionów oraz kontynuowaniu rozpoczętych inicjatyw regionalnych.

Na trzecim miejscu pod względem liczebności zdań znalazła się grupa poświęcona państwu opiekuńczemu i jakości życia (grupa V). W programie pojawiły się 44 zdania dotyczące tych zagadnień, stanowiące 18,19% udziału w ogólnej liczbie kategorii. W ramach tej grupy zagadnień programowych nie wystąpiły dwie kategorie – ograniczenia państwa dobrobytu i ograniczenia rozwoju edukacji. Do siedmiu podstawowych kategorii dodałem jedną, dotyczącą ochrony zdrowia (508: rozwój ochrony zdrowia). Uznałem, że podstawowe kategorie nie umożliwiają mi jednoznacznego zaklasyfikowania wspomnianych zagadnień. W grupie poświęconej państwu opiekuńczemu i jakości życia wystąpiło 75% wszystkich kategorii tej grupy, z czego ponad 80% treści dotyczyło trzech kategorii: rozwoju edukacji, sprawiedliwości społecznej oraz rozwoju państwa dobrobytu.



**Tabela 6. Państwo opiekuńcze i jakość życia**

V – Państwo opiekuńcze i jakość życia	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
501 – ochrona środowiska	2	4,54	0,83
502 – kultura	1	2,27	0,41
503 – sprawiedliwość społeczna	12	27,27	4,96
504 – rozwój państwa dobrobytu	9	20,46	3,72
506 – rozwój edukacji	14	31,82	5,79
508 – rozwój ochrony zdrowia	6	13,64	2,48
Razem	44	100	18,19

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Dobre dziś – lepsze jutro”.

W badanej grupie najwięcej miejsca poświęcono rozwojowi edukacji oraz sprawiedliwości społecznej. SLD kładł nacisk na polepszenie warunków nauki oraz poszerzenie oferty edukacyjnej; chciano wdrożyć (od roku szkolnego 1999/2000) nowy system kształcenia zakładający powszechną edukację do 18. roku życia. Proponowano także utworzenie wyższych szkół zawodowych w województwach, w których nie było publicznych uczelni wyższych. W programie wyborczym sygnalizowano potrzebę utworzenia dwóch nowych uniwersytetów. Studentom chciano zaproponować wprowadzenie systemu preferencyjnych kredytów z możliwością częściowego umorzenia tego kredytu najlepszym absolwentom szkół wyższych. Programem stypendialnym miałyby zostać objęta również młodzież kształcąca się w szkołach średnich. W celu wyeliminowania szkół o najgorszych warunkach lokalowych władze centralne we współpracy z samorządami miały prowadzić program budowy nowych szkół z salami gimnastycznymi i innymi obiektami sportowymi. W każdej szkole publicznej miały powstawać pracownie komputerowe, finansowane ze środków budżetowych oraz częściowo ze środków samorządów. Osoby prywatne oraz podmioty gospodarcze, które zaangażowałyby się w projekt „komputer w każdej szkole”, mogłyby liczyć na specjalne ulgi podatkowe. W programie wyborczym zaznaczono potrzebę wdrożenia nowych programów nauczania, (...) *zwiększających samodzielność nauczycieli i uczniów, kładących nacisk na myślenie i redukujących do niezbędnego minimum pamięciowe opanowanie informacji*. W ciągu zbliżającej się kadencji Sejmu chciano wprowadzić obowiązek powszechnego prowadzenia egzaminu maturalnego przez komisje państwowe oraz zlikwidowanie egzaminów na studia wyższe. W celu umożliwienia polskiej młodzieży swobodnego studiowania na zagranicznych uczelniach, należało doprowadzić do wprowadzenia europejskich certyfikatów dla polskich matur. Dzięki tym zabiegom dążono do zwiększenia równości szans w dostępie do edukacji oraz konkurowaniu polskiej młodzieży z rówieśnikami w jednoczącej się Europie. W programie skoncentrowano się również na przywróceniu dodatkowych zajęć pozalekcyjnych oraz kontynuowaniu programu rozwoju sportu wśród dzieci i młodzieży.

SLD podkreślał w swoim programie, że jest reprezentantem interesów ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Informowano, że partia kieruje się w swoich działaniach zasadami sprawiedliwości społecznej i solidaryzmu w obronie najsłabszych grup społecznych. W programie doceniono systematyczny spadek bezrobocia, podkreślono zarazem, że wśród mieszkańców wsi i małych

miast wciąż odnotowywano wysoki odsetek osób będących bez pracy. Zdaniem SLD celem polityki socjalnej powinna być zatem walka z biedą i niedostatkiem oraz wyrównywanie szans startu życiowego młodych obywateli. Według SLD sprawiedliwość społeczna związana była także z wdrożeniem w życie „Zasad wyrównywania szans osób niepełnosprawnych”, przyjętych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. W programie opowiadano się za prorodzinną polityką społeczną, (...) *za tworzeniem warunków do zachowania zdrowia i trwałości rodziny oraz wypełnianie przez nią wychowawczych funkcji, a także za ścisłą współpracą szkół z rodzicami. Podstawowym instrumentem tej polityki nie powinny być, preferujące rodziny zamożne, ulgi podatkowe, ale skierowane do rodzin ubogich, zwłaszcza wielodzietnych, zasiłki rodzinne i inne formy pomocy.* Celem państwa miało być zaś zwiększenie liczby stypendiów dla studentów z biednych rodzin, tak, aby można było pokryć najwyższe koszty studiowania.

SLD w swym programie wyborczym opowiadał się za rozwojem państwa dobrobytu i większą redystrybucją środków – za stałym wzrostem płac realnych w przedsiębiorstwach oraz szybszym niż w przedsiębiorstwach wzrostem płac w sferze budżetowej. Proponowano wzrost emerytur i rent przewyższających poziom inflacji. Pomoc społeczna miałaby służyć osobom o dochodach poniżej ustawowego minimum. Sugerowano zwiększenie środków na pomoc rodzinie i wprowadzenie nowych instrumentów polityki prorodzinnej, w tym m.in.:

- Podwyższenie od 1998 roku zasiłków rodzinnych dla rodzin wielodzietnych do wysokości 36 zł na trzecie dziecko i 45 zł na czwarte i każde następne dziecko w rodzinie;
- Począwszy od 1999 roku stopniowe, dalsze podwyższanie zasiłków w zależności od wieku dziecka;
- Zwiększenie o połowę środków przeznaczanych dotychczas na dożywianie w szkołach;
- Bezpłatne kolonie dla dzieci z rodzin najuboższych;
- Upoważnienie lekarzy rodzinnych do składania wniosków o udzielanie zasiłku pomocy społecznej.

SLD uznał, iż należy przeprowadzić reformę systemu ochrony zdrowia, opartą na systemie powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego. Przyniosłoby to korzyści zarówno pacjentom, jak i pracownikom służby zdrowia. Pacjenci mogliby swobodnie wybierać lekarza i placówkę medyczną, zwiększyłaby się też dostępność do specjalistycznych badań zdrowotnych. Z programu wyborczego wynikało, że SLD w ciągu dwóch lat doprowadzi do sytuacji, w której wszystkie zakłady opieki zdrowotnej uzyskają samodzielność organizacyjną i finansową, natomiast w ciągu czterech lat zostaną zrealizowane programy inwestycyjne i poprawi się wyposażenie placówek służby zdrowia na łączną kwotę 5 mld zł.

W programie kładziono również silny akcent na ochronę środowiska. W gospodarce trzeba przestrzegać wymogów ekologii i zasad zrównoważonego rozwoju. Niszczenie środowiska musi być nieopłacalne; wspierać należy inicjatywy propagujące jego ochronę.

Podkreślano także rolę kultury – uważamy za niezbędne sprawowanie przez państwo opieki i mecenatu nad kulturą i dziedzictwem narodowym, w tym także nad dorobkiem kulturowym mniejszości narodowych.

Na grupę VI, dotyczącą podstaw życia społecznego, składało się 26 zdań (10,74% udziału w ogólnej liczbie kategorii), dzięki czemu zajęła ona czwarte miejsce wśród wszystkich grup prezentowanych w tym programie wyborczym. W ramach grupy szóstej pojawiły dwie kategorie, które stanowiły 25% wszystkich możliwych kategorii tej grupy. Nie znalazłem odwołań do tradycji narodowej w sensie pozytywnym bądź negatywnym, ani odwołań do tradycyjnych wartości moralnych (w sensie pozytywnym lub negatywnym); pominięto również problematykę wielokulturowości (zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym).

**Tabela 7. Podstawy życia społecznego**

VI – Podstawy życia społecznego	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
605 – prawo i porządek	25	96,15	10,33
606 – ład społeczny	1	3,85	0,41
Razem	26	100	10,74

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu „Dobre dziś – lepsze jutro”.

Kategoria „prawo i porządek” zajęła ponad 96% miejsca w analizowanej grupie i 10% w całym programie. SLD opowiadał się za państwem silnym, demokratycznym, sprawiedliwym, z rozwiniętym samorządem terytorialnym, (...) w którym wszystkie jego organy działają na podstawie i w granicach prawa, w którym respektowane są prawa człowieka i maksymalnie chronione są wolności osobiste obywateli. Stawiano na skuteczną walkę z przestępczością oraz sprzeciwiano się przejawom politycznego chuligaństwa i agresywności w życiu publicznym.

Według SLD należało poprawić poczucie bezpieczeństwa obywateli na ulicach oraz na osiedlach. W tym celu skoncentrowano się na walce z przestępczością zorganizowaną, handlem narkotykami, kradzieżami samochodów. Proponowano wprowadzenie instytucji świadka koronnego. Zaproponowano również utworzenie ogólnopolskiego rejestru pojazdów i kierowców oraz utworzenie ogólnokrajowego, sądowego rejestru podmiotów gospodarczych.

Z programu wyborczego wynikało, że Polska powinna współpracować z państwami Unii Europejskiej w realizacji programu „Polska granica wschodnia”, którego celem była walka z przestępczością napływową i graniczną. Sojusz Lewicy Demokratycznej chciał ograniczyć szarą strefę i w tym celu proponował wprowadzenie bardziej szczelnych rozwiązań systemu podatkowego i celnego. Dodatkowo zakładano, iż państwo powinno skoncentrować się na działaniach wymierzonych przeciwko chuligaństwu (również podczas imprez masowych), walczyć z przestępczością nie-

letnich oraz przestępstwami przeciwko dzieciom. W celu zwiększenia bezpieczeństwa obywateli należało corocznie zwiększać zatrudnienie w policji z ówczesnego stanu 105 tysięcy funkcjonariuszy do poziomu 113 tysięcy. W programie zwrócono uwagę na konieczność odtworzenia funkcji dzielnicowego oraz zwiększenie ich liczby z 8 do 16 tysięcy, wyposażając ich w stosowną łączność i technikę. Współpraca policji ze strażą gminną lub miejską miała przynieść efekty w postaci wzrostu poczucia bezpieczeństwa obywateli. Proponowano rozbudowę w policji pionu ds. nieletnich z ukierunkowaniem na pracę w środowiskach zagrożonych patologią. W programie starano się ograniczyć dostępność dzieci i młodzieży do filmów i gier zawierających przemoc oraz treści pornograficzne. SLD popierało również w swoim programie organizacje pozarządowe, walczące z patologiami społecznymi. Odniesiono się także do firm ochroniarskich, których proces powstawania i funkcjonowania powinien zostać uporządkowany. Celem SLD było wprowadzenie nowych dowodów osobistych oraz paszportów. Zaproponowano utworzenie apolitycznego, przygotowanego do sprawnej obsługi obywatela korpusu pracowników Państwowej Służby Cywilnej oraz uchwalenia surowych przepisów antykorupcyjnych dla parlamentarzystów, ministrów i urzędników. W programie zapisano też konieczność zakończenia procesu dostosowania polskiego prawa do prawa unijnego.

Treści programowe dotyczące grup społecznych (grupa VII) zajmowały drugie miejsce pod względem liczebności; zdania (59) zaliczane do tej grupy stanowiły ponad 24% treści w całym programie wyborczym. Najwięcej miejsca poświęcono kategorii „rolnictwo – rolnicy” – prawie 46%. W ramach tej grupy wystąpiło 71% możliwych kategorii; w programie nie pojawiły się natomiast następujące kategorie: grupy pracy w aspekcie negatywnym oraz mniejszości społeczne.

**Tabela 8. Grupy społeczne**

VII – Grupy społeczne	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny	7	11,86	2,89
703 – rolnictwo – rolnicy	27	45,77	11,16
704 – klasa średnia i zawody profesjonalne	2	3,39	0,83
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	13	22,03	5,37
707 – emeryci	10	16,95	4,13
Razem	59	100	24,38

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Dobre dziś – lepsze jutro”.

W programie wyborczym skoncentrowano się przede wszystkim na interesach rolników. Wynikało z niego, że SLD będzie dążył do modernizacji polskiej wsi i zadba o równość praw wszystkich gospodarstw rolnych, niezależnie od ich wielkości i formy własności. SLD stawiał sobie za cel położenie głównego nacisku na przekształcenia gospodarstw rolnych, m.in. przy pomocy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zadania jakie sobie stawiano to m.in.:

- wspieranie procesu koncentracji ziemi poprzez tworzenie większych gospodarstw rodzinnych (do 20% sprzedawanych zasobów ziemi Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przeznaczonych miało zostać na powiększenie rodzinnych gospodarstw rolnych);
- wspieranie pracochłonnych kierunków i systemów produkcji oraz rozwijanie wśród rolników przedsiębiorczości pozarolniczej (turystyka, usługi, rzemiosło);
- wspieranie przetwórstwa rolno-spożywczego, w tym owocowo-warzywnego oraz zbożowo-młynarskiego;
- zwiększenie liczby kredytów na nowe miejsca pracy na wsi i w małych miastach, co miało zaowocować utworzeniem rocznie 25 tys. nowych miejsc pracy.

Dbając o interesy rolników zakładano rozwój rynku hurtu i giełd towarowych – proponowano tym samym:

- przeznaczenie na ten rozwój kapitału rządowych agencji: Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa; Rynku Rolnego; Własności Rolnej Skarbu Państwa;
- tworzenie rolniczych giełd ponadregionalnych, regionalnych i przygranicznych oraz lokalnych rynków hurtowych;
- przyznanie producentom rolnym pierwszeństwa w nabywaniu praw własności giełd i rynków hurtowych od agencji rządowych.

Według SLD należało wspierać środkami bankowymi i budżetowymi (m.in. przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa) budowę infrastruktury terenów wiejskich. Wzrosłaby tym samym liczba gospodarstw wiejskich korzystających z wodociągów z 60% do co najmniej 80%, poprawiłaby się sieć połączeń kanalizacyjnych i oczyszczania ścieków – wzrost z 5% do co najmniej 30%. Systematycznie włączano by kolejne wsie do systemu telekomunikacyjnego, dzięki temu wzrosłaby liczba użytkowników z 7 abonentów na 100 mieszkańców do co najmniej 12 na 100 mieszkańców. Poprawiłaby się również dostępność w wiejskich gospodarstwach domowych w gaz przewodowy, z poziomu 10% do co najmniej 25%. W programie wyborczym SLD popierał pomysł rozwoju samorządu rolniczego oraz organizacji społeczno-zawodowych rolników. Propozycje SLD miały na celu podnieść poziom życia na wsi i zwiększyć konkurencyjność polskiego rolnictwa w jednoczącej się Europie.

SLD adresował swoją ofertę programową również do kobiet, zapewniając je, że będzie dbał o ich prawa (m.in. prawa do świadomego macierzyństwa) oraz troszczył się o ich godność. (...) *Nikt nie może kobietom odebrać możliwości samodzielnego stanowienia o własnym losie i prawa do świadomego macierzyństwa. Uczynimy wszystko, by mogły bez lęku o warunki materialne myśleć o swoim życiu, przyszłości rodziny, o wychowaniu i wykształceniu dzieci.* Propagowanie oświaty seksualnej oraz dostępność środków antykoncepcyjnych miały zapobiegać niechcianej ciąży oraz ograniczyć liczbę aborcji. Opowiadano się w programie za równością szans oraz praw kobiet i mężczyzn. Sprze-

ciwiano się dyskryminacji płci przy zatrudnianiu, zwalnianiu, rozdawaniu awansów, podnoszeniu kwalifikacji. SLD apelował do kobiet o większe zaangażowanie w życie publiczne; motywował je do większej otwartości i niezamykania się w tradycyjnych rolach społecznych.

SLD kierował także swoją ofertę do młodych ludzi, którym gwarantowano dostęp do wykształcenia na europejskim poziomie. W programie jednocześnie próbowano zdobyć przychyłność emerytów, którzy stanowili ważny elektorat dla SLD. Skomplikowana sytuacja polskich emerytów skłoniła mnie do utworzenia dodatkowej kategorii 706 (emeryci). Wydzielenie kategorii emeryci miało na celu podkreślenie wagi, jaką zajmowali przedstawiciele tej grupy społecznej w porównaniu z pozostałymi grupami (młodzieżą czy kobietami).

W programie SLD zapewniano, że emeryci powinni mieć udział w rosnącym dochodzie narodowym. Akcje prywatyzowanych przedsiębiorstw zamierzano przeznaczyć na poczet reprivatyzacji oraz zreformowania systemu emerytalnego, zrekompensowania obywatelom niewypłaconych w latach 1991–1993 wynagrodzeń i świadczeń.

Stwierdzano, że reforma systemu emerytalnego nie mogła powodować obniżki świadczeń emerytalnych. Podkreślano, iż (...) *muszą być zachowane właściwe relacje między tempem wzrostu emerytur i rent a wzrostem dochodów osób czynnych zawodowo, których praca warunkuje wzrost dochodu narodowego*. Reforma systemu emerytalnego proponowana przez SLD skierowana była do osób będących już na emeryturze oraz do osób pracujących i miała polegać na stworzeniu trzech źródeł przyszłej emerytury:

- pierwsze miało być zbliżone do ówczesnego systemu repartycyjnego, w którym część składki obowiązkowo opłacana przez pracodawcę była przeznaczana na finansowanie świadczeń ówczesnych emerytów;
- drugie to powszechny i obowiązkowy system kapitałowy, w którym pozostała część obowiązującej składki przeznaczana byłaby na indywidualne konto pracownika w wybranym funduszu emerytalnym;
- trzecie – istniałaby możliwość dodatkowego ubezpieczenia się przez każdego obywatela.

W programie zwrócono uwagę na potrzebę wprowadzenia w ZUS systemu informatycznego, umożliwiającego ewidencję środków na indywidualnych kontach i dokumentującego przebieg pracy.

SLD podkreślał w swoim programie wyborczym, że jest reprezentantem różnych grup społecznych i potrafi realizować swoje założenia w sposób niekonfliktowy. SLD był orędownikiem ochrony praw pracowniczych, w tym prawa do współuczestniczenia w zarządzaniu zakładem pracy, za udziałem pracowników w sukcesach ekonomicznych przedsiębiorstw. Uznano jednocześnie, że oczekiwania pracowników nie powinny być wygórowane, żeby nie ograniczać aktywności gospodarczej. W programie podkreślano też, że należy wprowadzić ułatwienia dla nauczycieli podnoszących kwalifikacje. Przedstawiciele zawodów specjalistycznych, w tym przypadku lekarzy, zapewniano, że po

ewentualnej wygranej SLD wzrosną zarobki służby zdrowia oraz rozwinię się instytucja lekarza rodzinnego.

\* \* \*

Zestawiając wszystkie kategorie występujące w programie wyborczym SLD w 1997 r. uszeregowałem je zgodnie z założeniami Metody Manifesto Research Group w kolejności od tych zajmujących najwięcej miejsca do tych zajmujących najmniej. W tabeli 9. uwzględniłem również wyniki pochodzące z grupy „inne” (treści niekodowalne).

**Tabela 9. Struktura zawartości programowej SLD w wyborach parlamentarnych w 1997 roku**

Kategorie	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
8 – UNC – Inne	18	100	7,43
703 – rolnictwo – rolnicy	27	45,77	11,16
605 – prawo i porządek	25	96,15	10,33
408 – cele ekonomiczne	21	31,82	8,68
402 – bodźce ekonomiczne	20	30,31	8,26
409 – keynesowski system zarządzania	16	24,24	6,61
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	16	27,12	6,61
506 – rozwój edukacji	14	31,82	5,79
503 – sprawiedliwość społeczna	12	27,27	4,96
504 – rozwój państwa dobrobytu	9	20,46	3,72
701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny	7	11,86	2,89
707 – emeryci	7	11,86	2,89
305 – autorytet władzy politycznej	7	41,18	2,89
508 – rozwój ochrony zdrowia	6	13,64	2,48
301 – decentralizacja władzy	6	35,29	2,48
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne	4	44,45	1,65
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	3	33,33	1,24
303 – skuteczność działań rządu i administracji	3	17,65	1,24
110 – UE – aspekt pozytywny	2	22,22	0,83
201 – wolność i prawa człowieka	2	66,67	0,83
401 – wolna przedsiębiorczość	2	3,03	0,83
404 – planowanie ekonomiczne	2	3,03	0,83
412 – gospodarka kontrolowana	2	3,03	0,83
417 – prywatyzacja – aspekt pozytywny	2	3,03	0,83
501 – ochrona środowiska	2	4,54	0,83
704 – klasa średnia i zawody profesjonalne	2	3,39	0,83
202 – demokracja	1	33,33	0,41
304 – korupcja życia politycznego	1	5,88	0,41
416 – gospodarka antywzrostowa	1	1,51	0,41
502 – kultura	1	2,27	0,41

606 – ład społeczny	1	3,85	0,41
Razem	242	X	100

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu wyborczego SLD z 1997 r. „Dobre dziś – lepsze jutro”.

W podstawowej klasyfikacji Manifesto Research Group znalazło się 56 kategorii (oraz dodatkowa grupa „inne”<sup>26</sup>), jednak nie wszystkie treści zawarte w programie wyborczym mogłem przyporządkować do jednej z możliwych kategorii, dlatego podjąłem decyzję o rozbudowaniu tej metody o sześć kategorii. W programie wyborczym SLD z 1997 roku pojawiło się 30 kategorii na łączną liczbę 64, co stanowiło 46% wszystkich możliwych kategorii. Jest to wynik dobry, ponieważ ponad 50% kategorii nie wystąpiło w programie. Gdyby pojawiła się większość kategorii, oznaczałoby to, że program był źle skonstruowany, ponieważ byłby rozdrobniony i skierowany do zbyt szerokiego elektoratu.

W analizowanym programie wyborczym najwięcej miejsca poświęcono rolnictwu, co stanowiło ponad 11% zdań całego programu oraz prawie 46% w grupie siódmej (Grupy społeczne). Ponad 10% treści zawartych w programie wyborczym dotyczyło prawa i porządku, który w ponad 96% zdominował grupę szóstą (Podstawy życia społecznego).

Cele gospodarcze oraz bodźce ekonomiczne znalazły się na dalszych pozycjach. W programie dosyć wysoko została usytuowana grupa „inne” z treściami, których nie można było przypisać do żadnych z zaprezentowanych kategorii (7,43% udziału w ogólnej liczbie kategorii). W ramach grupy „inne” znalazły się treści, które stanowią wyjaśnienie hasła wyborczego *Dobre dziś – lepsze jutro – to hasło SLD w tegorocznych wyborach. To przesłanie dla polskich rodzin, naszej Ojczyzny i każdego obywatela. Przesłanie o tym, jak nasze codzienne życie uczynić lepszym*. Prezentowano również walory swojego ugrupowania i kandydatów – *Wiemy, co robić i jak działać. Mamy doświadczenie i dobre kadry, aby ponownie zrealizować wyborczy program. (...) Nawigujemy do najlepszych tradycji polskiej lewicy i socjaldemokracji europejskiej*.

Keynesowski system zarządzania, zainteresowanie różnymi grupami społecznymi, rozwój edukacji, sprawiedliwość społeczna czy też rozwój państwa dobrobytu znalazły się na kolejnych miejscach. W najmniejszym stopniu skoncentrowano się na demokracji, korupcji życia politycznego, gospodarce antywzrostowej, kulturze oraz ładzie społecznym.

W programie wyborczym z 1997 r. próbowano pozyskać głosy mieszkańców wsi, emerytów oraz kobiet. Dużo miejsca poświęcono poprawie bezpieczeństwa obywateli oraz poprawie jakości i dostępności do służby zdrowia. Dążono do dostosowania polskiego systemu kształcenia do potrzeb europejskiego rynku pracy. W programie zwracano uwagę na znaczenie wartości materialistycznych w społeczeństwie. Większość działań SLD miała na celu podniesienie poziomu życia Polaków, wzrost wynagrodzeń i polepszenie sytuacji materialnej obywateli.

<sup>26</sup> Grupa „inne” jest doliczana do % udziału w całym programie wyborczym, natomiast nie bierze się jej pod uwagę przy analizie łącznej liczby kategorii.



Wartości materialne stanowiły prawie 60% (59,92%) całości programu; wartości postmaterialne stanowiły 32,64%, a grupa „inne” 7,43%. Zbyt duża koncentracja na aspektach materialnych mogła być jedną z przyczyn porażki wyborczej. Bazowanie przede wszystkim na głosach „twardego” elektoratu oraz pozyskanie części głosów koalicyjnego PSL nie wystarczyło, żeby wygrać wybory. Prawdopodobnie należało większy nacisk położyć na wartości postmaterialne, związane z rozwojem jednostki, kultury czy ochroną środowiska. Warto było również pozyskać poparcie mniejszości seksualnych i narodowych.

## **2. Poparcie społeczne dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej przed wyborami parlamentarnymi w 1997 roku**

W opinii badaczy zachodnich Sojusz Lewicy Demokratycznej w kampanii wyborczej w 1997 roku prezentował swoje ugrupowanie jako wewnętrznie spójną i efektywną partię, a swoją silną pozycję na rynku politycznym zawdzięczał wzrostowi gospodarczemu i silnej pozycji ekonomicznej. SLD w swoich broszurach wyborczych przedstawiał szczegółowo osiągnięcia swojego rządu i prezentował propozycje programów legislacyjnych, które miałyby zostać wprowadzone po zwycięstwie wyborczym [Millard 2010: 90]. Podkreślano przy tym, że Prezydent A. Kwaśniewski po objęciu fotela prezydenckiego w 1995 roku nie angażował się czynnie w kampanię Sojuszu Lewicy Demokratycznej, chociaż nigdy nie ukrywał swoich lewicowych sympatii politycznych [Ibidem: 98].

Z badań przeprowadzonych przez CBOS w lipcu 1997 roku wynika, że wśród osób zainteresowanych wzięciem udziału w wyborach do Sejmu i Senatu dominowali respondenci z wyższym wykształceniem (82%), osoby osiągające najwyższe dochody (77%), kadra kierownicza i inteligencja (74%), prywatni przedsiębiorcy (72%). Wyborcy o lewicowych poglądach częściej niż wyborcy prawicowi chcieli wziąć udział w wyborach (76% w stosunku do 73%). Brak zainteresowania wyborami wyrażali najmłodszy respondenci, osoby z wykształceniem podstawowym, rolnicy i gospodynie domowe [Dziesięcka 1997: 1–2]. Osoby pragnące oddać swój głos na SLD kierowały się przede wszystkim zgodnością swoich poglądów i partii w ważnych kwestiach społecznych (50%). W drugiej kolejności poparcie związane było z uznaniem programu gospodarczego SLD (44%) oraz kwalifikacjami działaczy partyjnych (42%) [Ibidem: 4].

Jednocześnie, jak wynika z badań przeprowadzonych przez CBOS we wrześniu 1997 roku, 59% respondentów deklarowało, iż interesuje się nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi, natomiast 39% badanych uznało, że wybory są dla nich mało znaczące [Cybulska, Pankowski 2007: 1]. Tak wysoki odsetek osób deklarujących niechęć do wzięcia udziału w wyborach świadczył o porażce kształtowania się postaw obywatelskich po kilku latach transformacji systemowej.

Warto podkreślić, iż respondenci niezdecydowani, na kogo oddać swój głos, brali pod uwagę również możliwość niewzięcia udziału w wyborach. Taką możliwość odrzucały osoby o określonych preferencjach partyjnych. Aż 94% badanych o określonych preferencjach partyjnych deklarowało

uczestnictwo w wyborach, natomiast 6% w tej grupie uznało, że chyba weźmie udział w wyborach. Dla porównania wśród respondentów zamierzających wziąć udział w wyborach, ale niemających sprecyzowanych poglądów politycznych, przeważał odsetek deklarujących, że na pewno zagłosuje, wyniósł on jednak 82%, natomiast 15% respondentów z tej grupy przypuszczało tylko, że pójdzie na wybory [Roguska 1997, *Sympatie...*: 3].

**Tabela 10. Deklaracje dotyczące udziału w wyborach w 1997 roku według stopnia niezdecydowania na kogo oddać głos (w %)**

Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w tegorocznych wyborach do Sejmu i Senatu?	Osoby o określonych preferencjach partyjnych	Osoby zamierzające wziąć udział w wyborach, ale niezdecydowane, na kogo oddać głos
Na pewno tak	94	82
Chyba tak	6	15
Nie wiem	0	3

Źródło: B. Roguska, *Sympatie partyjne niezdecydowanych*, wrzesień 1997, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl), s. 3.

Zainteresowanie wyborami cechowało przede wszystkim osoby z wyższym wykształceniem – było ono największe wśród kadry kierowniczej i inteligencji (82% deklarujących zainteresowanie), najmniejsze zaś wśród niepracujących zawodowo kobiet (zaledwie 37%). Ponadto wyborami częściej interesowali się mieszkańcy miast (szczególnie wielkich) niż wsi. Zainteresowanie wyborami na miesiąc przed ich terminem deklarowały przede wszystkim osoby, które uczestniczyły w wyborach 1993 roku – wśród osób interesujących się wyborami 80% brało w nich udział. Równocześnie 28% badanych, którzy stwierdzili, że uczestniczyli w poprzednich wyborach parlamentarnych, deklarowało w sierpniu 1997 r. brak zainteresowania ówczesnymi wyborami [Skrzeszewski 1997: 5].

Według J. Wiatra na brak aktywności politycznej obywateli lub przeciwnie – silne ich zaangażowanie, mogą wpływać oprócz obowiązującego systemu politycznego następujące „cechy osobowości”:

- siła osobowości, obejmująca takie cechy, jak: zaufanie do siebie, poczucie własnej kompetencji, wiara we własne siły, koreluje się pozytywnie z uczestnictwem w życiu politycznym; ludzie uciekający od polityki to w dużej mierze jednostki o słabej osobowości, niepewne swych sił i możliwości;
- osobiste zaangażowanie – ludzie unikający polityki wykazują niskie zaangażowanie również w innych dziedzinach życia. Ich zaprzeczeniem są osoby aktywne politycznie, które również udzielają się w rozmaitych dziedzinach życia;
- anomia, stanowi silną przesłankę psychologiczną ucieczki od polityki;
- siła motywu osiągnięć życiowych – udział w polityce może dawać poczucie spełnienia, natomiast niektórym ludziom ostra rywalizacja nie odpowiada w polityce i odnoszą sukces w innych dziedzinach życia;

- skłonność do intelektualnego widzenia świata – ciekawość poznawcza pozytywnie koreluje z uczestnictwem w polityce, jednocześnie znaczne zaspokojenie ciekawości intelektualnej w innych dziedzinach życia może powodować u człowieka spadek zainteresowania sprawami politycznymi;
- skłonności ekstrawertyczne – osoby ekstrawertyczne poszukują towarzystwa innych ludzi i dobrze czują się w ich towarzystwie;
- potrzeba rozładowania wewnętrznych napięć i agresji – udział w polityce pomaga rozładować napięcia, natomiast utrudnia osiągnięcie w niej sukcesu, ponieważ ludzie czujący taką potrzebę nie potrafią współpracować [Wiatr 2002: 220–222].

Zestawiając ze sobą wyniki (z trzech miesięcy) zawarte w tabeli 11. można wnioskować, że począwszy od czerwca 1997 r. SLD tracił poparcie w sondażach; im bliżej było wyborów, tym bardziej zmniejszała się różnica pomiędzy SLD a AWS.

**Tabela 11. Preferencje partyjne osób deklarujących udział w wyborach do parlamentu w 1997 roku (w %)**

Na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w wyborach do Sejmu i Senatu?	Wskazania respondentów według terminów badań (w procentach)			Wynik w wyborach w 1997 roku*
	1997			
	VI	VII	VIII	
Sojusz Lewicy Demokratycznej	26	24	22	27,13
Akcja Wyborcza „Solidarność”	21	23	21	33,83
Polskie Stronnictwo Ludowe	8	9	8	7,31
Unia Wolności	7	6	10	13,37
KPEiR – Krajowa Partia Emerytów i Rencistów	7	5	5	2,18
Unia Pracy	8	6	5	4,74
Ruch Odbudowy Polski	5	4	5	5,56
Unia Polityki Realnej	2	3	-	2,03
BBWR/Blok dla Polski	1	1	2	1,36
Inna partia lub organizacja	1	1	1	-
Trudno powiedzieć	14	20	19	-
* Wyniki wyborów parlamentarnych w 1997 roku (dane w %) – źródło Państwowa Komisja Wyborcza				

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Cybulska, *Wybory parlamentarne '97 - preferencje w lipcu, sierpień 1997*, www.cbos.pl, s. 2.

Poparcie dla AWS utrzymywało się na stałym poziomie, natomiast dla SLD spadło o 4 punkty procentowe. Oznaczało to, że do ostatniej chwili obie formacje miały szanse na zwycięstwo wyborcze. Na trzecim miejscu znalazła się Unia Wolności, na którą chciał zagłosować co dziesiąty obywatel. Co piąty wyborca nie potrafił w sierpniu określić, na jaką partię odda swój głos. Był to elektorat, o głosy którego walczyły wszystkie partie polityczne.

Z deklaracji respondentów wynikało, że frekwencja wyniesie 64%, w rzeczywistości była o wiele niższa [Cybulska 1997, *Wybory parlamentarne '97 - preferencje na trzy tygodnie...*: 3]. W dniu wyborów do urn wybrało się 47,93% uprawnionych do głosowania [www.pkw.gov.pl]. Wyborcy wygrała Akcja Wyborcza „Solidarność”, uzyskując ponad 33% poparcia. SLD znalazł się na drugim miejscu z wynikiem ponad 27% i 164 mandatami w parlamencie. Na trzeciej pozycji uplasowała się Unia Wolności, uzyskując ponad 13% poparcia. Różnica pomiędzy deklaracjami wyborczymi a wynikami była z największą korzyścią dla AWS. SLD był faworytem, chociaż im bliżej było wyborów, tym przewaga SLD nad AWS malała, osiągając w sierpniu zaledwie jeden punkt procentowy. Sojusz Lewicy Demokratycznej tracił w sondażach, poparcie dla AWS było stałe i oscylowało wokół 20%, zyskały natomiast mniejsze ugrupowania, takie jak Unia Wolności. Warto jednak podkreślić, że wynik wyborczy Sojuszu Lewicy Demokratycznej mimo porażki był bardzo wysoki – zwłaszcza biorąc pod uwagę wyniki badań opinii publicznej, z których wynikało, że SLD w sierpniu 1997 r. mógł liczyć na 22% poparcia, natomiast w wyborach zdobył ponad 27% głosów.

SLD przed wyborami w 1997 r. miał więcej zwolenników wśród kobiet (23%) niż mężczyzn (21%). Najliczniejsza grupa wiekowa, która popierała SLD, mieściła się w przedziale między 45 a 54 lata (31%) oraz między 55 a 64 lata (27%), najmniejsze poparcie, bo tylko 16%, było wśród najstarszych respondentów – powyżej 65. roku życia [Ibidem: 8]. Najmłodszy wyborcy niezbyt chętnie popierali SLD, tylko 17% z nich chciało zagłosować na to ugrupowanie. SLD miało największe poparcie wśród mieszkańców dużych miast – od 101 tys. do 500 tys. (26%), małych miasteczek – do 20 tys. mieszkańców (26%) oraz wśród mieszkańców miast od 20 tys. do 100 tys. (25%). Najmniejsze poparcie było wśród mieszkańców największych miast (23%) oraz na wsi (16%). Sympatykami SLD były osoby z wykształceniem średnim (28%) i wyższym (25%), w mniejszym stopniu respondenci z wykształceniem zasadniczym zawodowym (18%) i podstawowym (17%) [Ibidem].

SLD mógł liczyć na głosy pracowników umysłowych niższego szczebla (37%), prywatnych przedsiębiorców (26%), kadry zarządzającej i inteligencji (23%). Mniejszym poparciem SLD cieszył się wśród pracowników fizyczno-umysłowych (20%), robotników wykwalifikowanych (20%), robotników niewykwalifikowanych (19%) oraz rolników (10%). W grupie osób niepracujących najwyższe poparcie dla SLD było wśród emerytów – 23%, następnie wśród rencistów, uczniów i studentów (po 19%), a najmniejsze wśród gospodyń domowych (18%) i bezrobotnych (16%). SLD miał największe poparcie wśród respondentów dobrze zarabiających, których dochody na jedną osobę mieściły się w przedziale od 450 zł do 599 zł (31%) oraz wśród zarabiających powyżej 599 zł na osobę (28%), a najmniejsze wśród najbiedniejszych, tylko 12% [Ibidem].

Na SLD zamierzały zagłosować osoby, które oceniały swoją sytuację materialną jako dobrą (26%), następnie w kolejności jako średnią (21%), a najrzadziej respondenci, którzy byli niezadowoleni ze swojej sytuacji materialnej (18%). Zwolennicy SLD nie należeli do osób zbyt religijnych – prawie co drugi badany nie brał udziału w praktykach religijnych (45%), a co trzeci badany (34%) brał udział tylko kilka razy w roku. Wśród regularnie praktykujących respondentów (kilka razy w tygodniu) tylko 5% chciało zagłosować na SLD. Zwolennicy SLD określali też swoje poglądy polityczne jako lewicowe (61%), centrowe (22%) i tylko w 4% jako prawicowe. Warto podkreślić, iż 11% badanych o niesprecyzowanych poglądach politycznych chciało zagłosować na SLD [Ibidem].

Z raportów CBOS wynikało, że w przyszłym parlamencie mieli znaleźć się reprezentanci SLD, AWS, PSL, Unii Wolności i Unii Pracy. Trzy ostatnie partie (ROP, KPEiR oraz UPR) miały o wiele mniejszą szansę wprowadzenia swoich reprezentantów do parlamentu. Najwyraźniej taką sytuację charakteryzują dane zamieszczone w tabeli 12.

**Tabela 12. Deklaracje dotyczące udziału w wyborach w 1997 roku według stopnia niezdecydowania, na kogo oddać głos (w %)**

Partie i ugrupowania	Przewidywania dotyczące wyniku wyborczego danej partii (odsetka uzyskanych głosów) (w procentach)	
	według ogółu badanych	według elektoratu danej partii
SLD	27,85	38,33
AWS	24,25	35,21
PSL	17,20	27,50
UW	10,94	15,49
UP	10,33	26,38*
ROP	9,76	23,49
KPEiR	9,51	19,95
UPR	5,11	8,91*

Źródło: M. Gwiazda, Ocena szans wyborczych największych ugrupowań politycznych. Zjawisko głosowania „taktycznego”, sierpień 1997, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl), s. 3.

\* Ze względu na niewielką liczebność elektoratów UP i UPR wyniki należy traktować z dużą ostrożnością.

Porównując deklaracje ogółu badanych oraz poszczególnych elektoratów widać, że zwłaszcza zwolennicy SLD, AWS oraz PSL wierzyli, że ich ugrupowania zasiądą w ławach sejmowych. Elektoraty poszczególnych partii były pewne, że ich reprezentanci będą decydować o losach tego kraju. Dane zaprezentowane w tabeli 11. pokazują, że zwolennicy poszczególnych partii byli pewni sukcesu wyborczego swoich ugrupowań.

W przekonaniu ogółu badanych, zwycięzcą wrześniowych wyborów miał zostać SLD, wygrywając z AWS niewielką przewagą głosów. Elektoraty obu tych ugrupowań żywiły silne przekonanie o zwycięstwie popieranej przez siebie partii – zwolennicy obu partii przewidywali zdobycie ponad 30% głosów w wyborach.

Z tabeli 13. wynika, że w sierpniu 1997 roku co piąty ankietowany o niesprecyzowanych poglądach politycznych byłby w stanie zagłosować zarówno na AWS, jak i SLD (w lipcu oba ugrupo-

wania dysponowały poparciem 25%); czyli liderzy rankingów mieli szansę zwiększenia swojej przewagi nad pozostałymi ugrupowaniami. Co czwarty ankietowany byłby skłonny oddać swój głos na Unię Wolności, jak i Unię Pracy. PSL cieszyło się poparciem co szóstego badanego, a ROP co ósmego. Warto podkreślić, że w sierpniu 1997 r. istniał wciąż bardzo wysoki odsetek osób (37%) niepotrafiących udzielić odpowiedzi, na którą partię oddałby swój głos.

**Tabela 13. Deklaracje osób o niesprecyzowanych poglądach na temat możliwości poparcia jednej z partii (w %)**

Partie brane pod uwagę przez osoby zamierzające uczestniczyć w wyborach, ale nie mające sprecyzowanych preferencji	Wskazania według terminu badania	
	VII 1997	VIII 1997
AWS	25	19
SLD	25	20
UP	24	23
PSL	21	15
UW	19	23
ROP	19	12
KPEiR	11	9
Trudno powiedzieć	33	37
Badani mogli wskazać 3 partie. N=	153	271

Źródło: Opracowanie własne na podstawie CBOS: M. Gwiazda, *Ocena szans wyborczych największych ugrupowań politycznych. Zjawisko głosowania „taktycznego”*, sierpień 1997, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl), s. 6 oraz B. Roguska, *Sympatie partyjne niezdecydowanych*, wrzesień 1997, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl), s. 4.

Z badań wynikało też, że im respondenci byli niżej wykształceni, tym częściej deklarowali, że nie wiedzą, na którą partię mogliby zagłosować. Najwięcej niezdecydowanych było wśród pracowników fizyczno-umysłowych (30%) i robotników niewykwalifikowanych (28%). Ponadto z podjęciem ostatecznej decyzji wyborczej częściej wstrzymywały się kobiety niż mężczyźni. Najmłodszy (do 24. roku życia) oraz najstarsi (powyżej 65. roku życia) respondenci nie potrafili powiedzieć, na jakie ugrupowanie oddaliby swój głos.

Badania i interpretacje CBOS pokazały, że brak sprecyzowanych preferencji politycznych wiąże się z następującymi czynnikami:

- mniejszym zainteresowaniem polityką,
- trudnościami z autoidentyfikacją polityczną,
- mniejszą pewnością pójścia na wybory,
- przekonaniem, że w obecnych wyborach trudno wybrać między partiami, mniejszym zainteresowaniem nadchodzącymi wyborami [Roguska 1997, *Sympatie...*: 1].

Osoby, które nie wiedziały na kogo oddać swój głos, ponad trzykrotnie częściej niż respondenci, którzy podjęli już decyzję, miały trudności z opisaniem swoich poglądów politycznych na osi

prawica – lewica. Ponadto co trzeci respondent zdecydowany wziąć udział w wyborach nie wiedział, czy poprzeć partię centrową. W grupie osób niezdecydowanych, na kogo oddać swój głos, najmniej było badanych, którzy wahali się, czy poprzeć ugrupowanie lewicowe. Wśród osób o określonych preferencjach partyjnych przeważali sympatycy prawicy, następnie partii centrowych; zwolennicy lewicy zajęli trzecią pozycję.

**Tabela 14. Poglądy polityczne wyborców w 1997 roku (w %)**

Poglądy polityczne	Osoby o określonych preferencjach partyjnych (%)	Osoby zamierzające wziąć udział w wyborach, ale niezdecydowane, na kogo oddać głos (%)
Lewicowe	23	17
Centrowe	27	29
Prawicowe	41	24
Trudno powiedzieć	9	30

Źródło: B. Roguska, *Sympatie partyjne niezdecydowanych*, wrzesień 1997, www.cbos.pl, s. 2.

W latach 1993–1997 SLD sprawował rządy w koalicji z PSL. We wrześniu 1997 CBOS sprawdził, jak obywatele oceniali ustępujący rząd W. Cimoszewicza. Ponad połowa badanych (53%) wypowiadała się o nim pozytywnie. Największe uznanie zyskała polityka zagraniczna, ale także polityka gospodarcza, informacyjna oraz sposoby kierowania państwem. Najbardziej krytycznie oceniono poczynania rządu w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, polityki rolnej i opieki zdrowotnej [Falkowska 1997: 1]. U schyłku swojej kadencji rząd W. Cimoszewicza miał największe poparcie wśród badanych w wieku od 55 do 64 lat (53%), mieszkańców największych miast (52%) oraz osób deklarujących dobrą sytuację materialną swoich rodzin (51%). We wszystkich grupach społecznych i demograficznych zwolennicy rządu przeważali nad jego przeciwnikami. Najwięcej zwolenników rządu było wśród osób deklarujących lewicowe poglądy polityczne (75%), ale też ponad połowa (51%) badanych o poglądach centrowych i ponad jedna czwarta utożsamiających się z prawicą (28%). Niechętny stosunek do ustępującego gabinetu deklarowała blisko połowa respondentów o orientacji prawicowej (48%). Spośród elektoratów partii i ugrupowań największego poparcia udzielili rządowi wyborcy SLD (87%). Wśród sympatyków AWS blisko połowa (48%) to jego przeciwnicy, a w elektoracie Unii Wolności rząd miał tyle samo zwolenników (38%), co przeciwników (38%) [Ibidem: 2].

W świetle przeprowadzonych badań CBOS można również stwierdzić, że największa identyfikacja elektoratu z partią była wśród zwolenników PSL (58%), KPEiR (53%) oraz AWS (51%).

**Tabela 15. Utożsamianie się wyborców z własną partią**

Czy czuje się Pan(i) związany(a) z partią (ugrupowaniem), na którą Pan(i) głosował(a)?	Elektoraty ugrupowań politycznych						
	UP*	ROP	UW	KPEiR*	AWS	PSL	SLD
Tak, bardzo silnie	0	10	6	15	16	24	12
Tak, dość silnie	31	19	34	38	35	34	25
Tak, ale dość słabo	19	30	21	22	21	22	20
Nie, zupełnie nie czuję się związany z partią, na którą głosowałem(a)m	48	38	33	16	25	14	39
Trudno powiedzieć	2	3	6	9	3	6	4
	100	100	100	100	100	100	100

\* Wyniki uzyskane dla tych ugrupowań należy traktować z dużą dozą ostrożności ze względu na niewielki odsetek badanych deklarujących oddanie głosu na te partie.

Źródło: A. Cybulska, Wybory '97 – stabilność sytuacji na scenie politycznej, www.cbos.pl, s. 9

Najmniejsza identyfikacja z ugrupowaniami partyjnymi była wśród elektoratów SLD (37%), UP (31%) oraz ROP (29%). Najmniejsza więź elektoratu z partią była wśród zwolenników UP (48%), SLD (39%) oraz ROP (38%). Wyniki mogą świadczyć, że partie polityczne nie zaspokajają w pełni potrzeb wyborców i nie dążą do budowania trwałych relacji ze swoim elektoratem. Wyborcy przez to nie utożsamiają się z partiami, na które oddają swój głos.

## 2.1. Opinie elektoratu na temat partii drugiego wyboru (w%)

Kiedy analizujemy rozmiary poparcia społecznego dla danej partii w okresie wyborów, bierzemy również pod uwagę tzw. partie drugiego wyboru. SLD przed wyborami parlamentarnymi w 1997 roku mógł liczyć na głosy części elektoratu PSL. Wbrew konfliktom i kłótniom pomiędzy koalicjantami, to zwolennicy PSL w SLD najczęściej widzieli ugrupowanie, które ewentualnie mogłoby poprzeć w wyborach (23%). Dość silne (22%) sympatie dla Sojuszu istniały także w elektoracie Krajowej Partii Emerytów i Rencistów. Sojusz Lewicy Demokratycznej nie miał wielkich szans u zwolenników Unii Wolności – zaledwie 6% elektoratu tej partii deklarowało ewentualne głosowanie na SLD. Nieodwzajemnione pozostały również sympatie zwolenników SLD do Unii Pracy. Tylko 9% sympatyków tej partii brało pod uwagę możliwość głosowania na Sojusz Lewicy Demokratycznej. SLD nie miał żadnego poparcia wśród potencjalnych sympatyków Akeji Wyborczej Solidarność oraz Ruchu Odbudowy Polski.



**Tabela 16. Alternatywy wyborcze w 1997 roku (w %)**

Elektoraty	Gdyby mógł(a) Pan(i) głosować na kandydatów jeszcze jednej partii, to którą partię wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?								
	AWS	BBWR	KPEiR	PSL	ROP	SLD	UPR	UP	UW
AWS	X	9	3	9	28	0	2	8	19
KPEiR	21	3	X	6	2	22	0	5	9
PSL	20	7	7	X	8	23	1	9	8
ROP	47	4	3	4	X	0	4	3	13
SLD	2	0	7	14	2	X	1	26	24
UP	15	2	9	10	9	9	4	X	22
UW	20	0	2	5	9	6	5	30	X

Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Cybulska, *Pewność głosowania. Alternatywy wyborcze*, wrzesień 1997, www.cbos.pl, s. 7.

Jednocześnie co piąty badany potencjalny wyborca nie widział alternatywy dla swojej partii. Spośród osób, które dopuszczały taką możliwość, najwięcej respondentów mogłoby wybrać jako partię drugiego wyboru Unię Pracy i Unię Wolności [Cybulska 1997, *Pewność głosowania...*: 4]. Najmniejszą szansę na wybór jako drugiej partii miał SLD, który przede wszystkim musiał walczyć o głosy swoich zwolenników oraz osób niezdecydowanych, ponieważ większość wyborców o ugruntowanych poglądach politycznych nie wyobrażała sobie oddania głosu na SLD, nawet jako partię drugiego wyboru.

Zdecydowana większość badanych o sprecyzowanych poglądach politycznych była skłonna głosować na wybrane partie bez względu na ich szanse przekroczenia progu wyborczego. Im bliżej wyborów, tym bardziej krystalizowały się elektoraty. Porównując wyniki z lipca i sierpnia 1997 roku widać, że w prawie wszystkich elektoratach nastąpił wzrost poparcia dla swojego ugrupowania (wyjątkiem był elektorat UW, gdzie zanotowano spadek o 6 punktów procentowych). W przypadku ROP, PSL, KPEiR nastąpił największy wzrost odsetka osób przekonanych do pozostania przy „swojej” partii. Nieco mniejsze przywiązanie do partii cechowało sympatyków UW, oraz UP, których stosunkowo duża część skłonna byłaby przenieść swoje głosy na inne ugrupowanie, jeśli obecnie popierane nie miałyby szans na wejście do parlamentu.

**Tabela 17. Deklarowane zachowanie elektoratów poszczególnych ugrupowań politycznych w sytuacji, gdyby popierane ugrupowanie nie miało szansy na wejście do parlamentu (w %)**

Elektoraty	Deklarowane zachowanie elektoratów poszczególnych ugrupowań politycznych w sytuacji, gdyby popierane ugrupowanie nie miało szansy na wejście do parlamentu					
	pozostanie przy „swojej” partii		poparcie innej partii		niebranie udziału w wyborach	
	VII	VIII	VII	VIII	VII	VIII
SLD	67	71	22	23	11	6
PSL	62	74	28	18	10	6
AWS	61	62	27	29	10	8
UW	60	54	39	38	1	8
KPEiR	51	63	40	25	9	9

UP*	44	48	39	40	17	13
ROP	42	72	47	24	11	4

Źródło: M. Gwiazda, Ocena szans wyborczych największych ugrupowań politycznych. Zjawisko głosowania „taktycznego”, sierpień 1997, www.cbos.pl, s. 7 oraz B. Roguska, Wybory '97 - społeczna ocena szans partii politycznych i głosowanie taktyczne, wrzesień 1997, www.cbos.pl, s. 4.

\* Ze względu na niewielką liczebność elektoratów UP i UPR wyniki należy traktować z dużą ostrożnością.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że stosunkowo duży odsetek zwolenników poszczególnych ugrupowań zupełnie nie brał pod uwagę możliwości poparcia innej partii i w sytuacji, w której popierana przez nich obecnie partia miałaby niskie notowania, w ogóle zrezygnowaliby z uczestnictwa w wyborach. Największy odsetek takich osób znajdował się w elektoratach Unii Pracy i Krajowej Partii Emerytów i Rencistów.

Jak wynika z tabeli 18., partiom politycznym zależało nie tylko na głosach wyborców niezdecydowanych, ale również próbowały one pozyskać osoby deklarujące możliwość przeniesienia swoich głosów na inne ugrupowanie.

**Tabela 18. Potencjalni beneficjenci przepływu głosów z poszczególnych elektoratów (w %)**

Wyborcy deklarujący ewentualną zmianę preferencji (N = 176)	Potencjalni beneficjenci przepływu głosów z poszczególnych elektoratów*								
	AWS	BBWR	KPEiR	PSL	ROP	SLD	UPR	UP	UW
AWS	X	7	10	9	22	0	1	11	34
KPEiR	20	0	X	24	0	33	0	12	7
PSL	22	6	4	X	12	44	0	9	0
ROP	57	10	0	14	X	7	13	0	0
SLD	3	0	8	24	0	X	0	33	30
UP**	14	6	0	9	35	15	0	X	20
UW	28	11	4	0	0	12	20	25	X

Źródło: M. Gwiazda, Ocena szans wyborczych największych ugrupowań politycznych. Zjawisko głosowania „taktycznego”, sierpień 1997, www.cbos.pl, s. 8.

\* Nie uwzględniono małej liczebnie kategorii „inna partia”.

\*\*Ze względu na niewielką liczebność elektoratu UP wyniki należy traktować z dużą ostrożnością.

Potencjalni wyborcy AWS w największym stopniu byli skłonni poprzeć Unię Wolności oraz Ruch Odbudowy Polski, ale w żadnym wypadku Sojusz Lewicy Demokratycznej. Z kolei sympatycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej byłoby w stanie przenieść swoje głosy na Unię Pracy, Unię Wolności oraz PSL. Zwolennicy AWS nie poparliby SLD, natomiast sympatycy SLD w znikomym stopniu, ale oddaliby na nią swoje głosy. Sympatycy SLD wykluczali możliwość zagłosowania na BBWR, ROP i UPR. Osoby popierające Polskie Stronnictwo Ludowe byłyby skłonne poprzeć w największym stopniu SLD, AWS, ale wykluczały możliwość oddania głosu na UW i UPR.

## 2.2. Elektoraty negatywne, czyli na jakie ugrupowania nie zamierzali zagłosować wyborcy w 1997 roku

Zdaniem A. Dudka kampania wyborcza SLD w 1997 r. była oparta na pewności siebie graniczącej z arogancją; zderzyła się natomiast z katastrofalną powodzią, która mocno nadwyrężyła kreowany przez SLD wizerunek ugrupowania skazanego na sukces. Sukces SLD osłabiła też powściągliwa postawa popularnego prezydenta A. Kwaśniewskiego [Dudek 2007: 347]. Przed samymi wyborami elektorat negatywny osiągnął pułap 40%, w wyniku czego SLD zmienił hasło wyborcze na skromniejsze: „Polska wierzy w swoją przyszłość” [Ibidem].

Z wyników zamieszczonych z tabeli 19. wynika, że najczęściej odrzucano możliwość poparcia w wyborach SLD. Głosowanie na tę formację polityczną wykluczali przede wszystkim wyborcy AWS, ROP i UW.

**Tabela 19. Elektoraty negatywne a deklarowane poglądy polityczne w 1997 r. (w%)**

Elektoraty*	Na które z tych partii na pewno nie głosował(a)by Pan(i)? Respondenci mogli wybrać nie więcej niż dwa ugrupowania										
	AWS	BBWR	KPEiR	PSL	ROP	SLD	UPR	UP	UW	Nie mam takiej partii	Trudno powiedzieć
AWS	X	4	16	34	9	82	28	29	20	4	7
KPEiR	37	30	X	9	37	37	36	7	12	15	7
PSL	33	29	12	X	16	28	39	7	23	6	13
ROP	20	4	18	24	X	72	19	19	37	3	9
SLD	72	47	9	9	54	2	38	4	11	1	3
UP	41	12	26	8	28	31	26	X	3	4	11
UW	43	25	27	42	32	63	25	5	X	0	0

Źródło: B. Roguska, *Głosowanie negatywne i antypatie wyborcze*, sierpień 1997, www.cbos.pl, s. 8.

\*Ze względu na małe liczebności pominięto elektoraty UPR i BBWR/Blok dla Polski, pominięto też odpowiedź „inna partia”.

Skala niechęci wobec SLD była największa wśród zwolenników AWS, sięgając 82%. Zgodnie z regułą wzajemności, 72% wyborców SLD nie zagłosowałoby na głównego konkurenta swego ugrupowania i nie przyczyniłoby się do wyborczego zwycięstwa. Zdziwiająca jest to, że elektorat SLD zakładał możliwość nieoddania głosu na swoją formację; oczywiście był to znikomym odsetek (2%), ale w porównaniu z pozostałymi ugrupowaniami, których zwolennicy nie brali pod uwagę takiej możliwości, był to zaskakujący wynik. W elektoracie SLD panowała również niechęć do pozostałych partii prawicowych – ROP, BBWR i UPR. Potencjalni wyborcy Ruchu Odbudowy Polski, poza odrzuceniem możliwości udzielenia poparcia SLD, w znacznej mierze wykluczali również głosowanie na Unię Wolności. Natomiast sympatycy UW, oprócz odmowy głosowania na SLD, relatywnie częściej deklarowali, że nie poparliby w wyborach AWS i PSL.

## Podsumowanie

Porównując ze sobą ofertę programową Sojuszu Lewicy Demokratycznej z 1997 roku z wynikami badań opinii publicznej można postawić tezę, że mimo dobrze skonstruowanego (zgodnie z zasadami Manifesto Research Group) programu wyborczego oraz dobrych ocen rządów W. Cimoszewicza, SLD nie był w stanie przekonać wyborców do swojej wizji Polski. Jak pokazały badania CBOS, porażka wyborcza nie była związana z powodzią z lipca 1997 roku oraz z niefortunną wypowiedzią premiera W. Cimoszewicza, skierowaną do powodzian, że „należało się ubezpieczyć”. Zaistniałe sytuacje jedynie nieznacznie wpłynęły na zmianę opinii Polaków o SLD [Cybulska 1997, *Wybory parlamentarne'97 – preferencje w lipcu*: 2]. SLD nie przekonał do siebie zwolenników ugrupowań prawicowych, którzy wyraźnie zasygnalizowali w badaniach opinii publicznej, że nie poprzę tego ugrupowania. W dodatku, jak pokazały badania CBOS, elektorat SLD nie był silnie związany ze swoją partią i mógł zostać przejęty przez inne ugrupowania.

SLD cieszył się większym poparciem wśród kobiet, którym poświęcono stosunkowo dużo miejsca w programie, bo aż 6,61%. W programie wyborczym najwięcej miejsca (ponad 11%) poświęcono jednak tematyce rolnictwa, ale tylko 10% rolników w 1997 r. chciało poprzeć SLD. SLD nie znalazł zbyt wielu zwolenników wśród osób bezrobotnych i najbiedniejszych; częściej wśród osób zadowolonych ze swojej sytuacji materialnej oraz dobrze zarabiających.

Wybory parlamentarne w 1997 roku wygrała Akcja Wyborcza Solidarność, zawiązując koalicję rządową z Unią Wolności. Warto podkreślić, że Sojusz Lewicy Demokratycznej znalazł się na drugiej pozycji, w wyniku czego został liczącą się opozycją w parlamencie, uzyskując 27,13% poparcia, co przełożyło się na 164 mandaty w parlamencie.

### 3. Analiza programu wyborczego koalicji SLD-UP z 2001 roku

Sojusz Lewicy Demokratycznej startował w wyborach w 2001 roku w koalicji z Unią Pracy i Krajową Partią Emerytów i Rencistów. Jednak na okładce programu wyborczego zatytułowanego „Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość” wyszczególniono tylko nazwy dwóch partii; SLD i UP<sup>27</sup>. Celem tejże koalicji było przejęcie władzy i odsunięcie polityków kojarzonych z Akcją Wyborczą Solidarność i Unią Wolności. SLD próbował odzyskać władzę utraconą w 1997 roku po przegranych wyborach parlamentarnych. Prezydent A. Kwaśniewski rok wcześniej ubiegał się o reelekcję swojej prezydentury i zwyciężył, a SLD zależało na uzyskaniu pełni władzy na szczeblu centralnym. Jak stwierdza A. Przeworski, w systemach demokratycznych partie polityczne oddając władzę po

---

<sup>27</sup> SLD startował w wyborach do Sejmu w 2001 r. w koalicji z UP i KPEiR, jednak na okładce programu wyborczego wyszczególniono tylko nazwy SLD i UP. w wyniku tego podczas analizy zarówno programu wyborczego z 2001 r. jak i wyników badań CBOS będę odwoływał się do dwóch ugrupowań – SLD i UP, pamiętając jednocześnie, iż w koalicji była również KPEiR.

przeegranych wyborach liczą, że jeszcze wrócą do władzy, ponieważ przekonają do siebie wyborców, a demokratyczne instytucje im tego nie będą bronić [Przeworski 1995: 126–127].

Analizowany program wyborczy koalicji wyborczej SLD-UP z 2001 r. składał się z 389 zdań, był bardzo przejrzysty, czytelny i składał się z 14 bloków tematycznych:

- Nowoczesna edukacja i informatyzacja kraju;
- Przyspieszyć rozwój;
- Uzdrożyć finanse państwa;
- Wieś i rolnictwo – wielki zbiorowy obowiązek;
- Lepiej gospodarować majątkiem państwowym i sensownie reprivatyzować;
- Sprawiedliwie dzielić;
- Pomagać najsłabszym;
- Zmniejszyć dysproporcje między regionami;
- Ułatwić dostęp do kultury i sportu;
- Uporządkować państwo;
- Naprawić reformy;
- Aktywniejsza, mniej kosztowna władza;
- Skutecznie walczyć z korupcją;
- Korzystnie integrować.

W programie wyborczym najwięcej miejsca poświęcono gospodarce: 127 zdań, stanowiących 32,64% miejsca w całym programie. Dominowały przede wszystkim treści (kategoria 412) dotyczące gospodarki kontrolowanej z 33 zdaniem, które stanowiły 25,98% udziału w grupie „gospodarka” i 8,48% w całym programie. Na drugim miejscu znalazły się treści z grupy piątej, dotyczącej państwa opiekuńczego i jakości życia – 89 zdań, które stanowiły 23,13% całego programu. Najmniej miejsca poświęcono grupie siódmej – „grupy społeczne”; do tej grupy zagadnień zaklasyfikowałem zaledwie 27 zdań, których udział w całym programie wyniósł 6,94%. W badanym programie wyborczym nie znalazłem odwołań do grupy „wolność i demokracja”. Nie poruszano kwestii praw człowieka, znaczenia demokracji ani konstytucjonalizmu.

Większość zdań udało się przyporządkować do poszczególnych kategorii, dzięki temu tylko siedem zdań, stanowiących 1,80% treści programu, zakwalifikowałem do kategorii „inne”. Poniższe tabele (od 20. do 26.) przedstawiają liczbę zdań i ich udział procentowy w poszczególnych grupach tematycznych i w całym programie.

Problematyka stosunków zewnętrznych, międzynarodowych (grupa I) zajęła czwarte miejsce w zestawieniu wszystkich grup. W jej ramach wystąpiło 39 zdań, stanowiących 10,03% miejsca w całym programie. W analizowanej grupie składającej się z dziesięciu kategorii wyodrębniłem trzy kategorie (101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny, 104 – siła militarna – ujęcie pozytywne i 110 – UE – aspekt pozytywny), co stanowi 30% wszystkich możliwych kategorii w ramach analizo-

wanej grupy. SLD skoncentrował się przede wszystkim na pozytywnych aspektach Unii Europejskiej; stanowiły one ponad 56% udziału w danej grupie. W drugiej kolejności skupiono się na pozytywnych aspektach wojskowości oraz pozytywnym obliczu stosunków międzynarodowych. Warto podkreślić, iż ponad 50% miejsca w analizowanej grupie zagadnień poświęcono pozytywnym aspektom członkostwa Polski w UE, jednak w całym programie ta tematyka zajęła tylko 5%. Na dalszych miejscach znalazły się dwie pozostałe kategorie (104 – siła militarna – ujęcie pozytywne oraz 101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny), które stanowiły odpowiednio 25,64% i 17,95% udziału w badanej grupie i znikomy procent w całym programie.

W ramach stosunków międzynarodowych nie znalazłem odwołań do ich negatywnych aspektów, internacjonalizmu w sensie pozytywnym bądź negatywnym oraz negatywnego stosunku do siły militarnej, Unii Europejskiej i antyimperializmu.

**Tabela 20. Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe**

I – Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	7	17,95	1,80
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne	10	25,64	2,57
110 – UE – aspekt pozytywny	22	56,41	5,66
Razem	39	100	10,03

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość”.

Według SLD Polska powinna umiejętnie gospodarować funduszami przedakcesyjnymi oraz funduszami strukturalnymi. Jedną z propozycji SLD dotyczyła uchwalenia regulacji prawnej dotyczącej funduszy unijnych, w której precyzyjnie zostałyby określone procedury koordynacji ich wykorzystania oraz współfinansowania przez krajowe fundusze publiczne. Rząd, który wygrałby wybory w 2001 roku, odpowiadałby za dokończenie procesu negocjacji z UE i przygotowanie kraju do integracji. Według SLD wejście do UE miało na celu modernizację kraju – *chcemy znaleźć się w Unii Europejskiej m.in. po to, aby lepiej realizować nasze podstawowe zadania: szybszy wzrost gospodarczy, unowocześnienie rolnictwa, poprawę infrastruktury, wyrównywanie szans.*

W badanym programie partia opowiadała się za ogólnonarodowym referendum, które miało rozstrzygnąć o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Należało w takiej sytuacji zwiększyć świadomość społeczeństwa poprzez:

- podjęcie wszechstronnej debaty, w której główną rolę odegrałaby kampania informacyjna i edukacyjna na temat szans związanych z integracją;
- wzmocnienie współpracy rządu z partnerami społecznymi i organizacjami pozarządowymi, które jako środowiska opiniotwórcze miały niebagatelny wpływ na społeczną akceptację przyjmowanych rozwiązań;

- koncentrowanie działalności informacyjnej nie tylko w dużych aglomeracjach, ale w małych miejscowościach i na wsi, które często pozbawione są należytej informacji;
- dostarczenie przedsiębiorcom rzetelnej wiedzy o wymogach funkcjonowania na jednolitym rynku;
- adresowanie polityki informacyjnej do konkretnych grup społecznych – m.in. do rolników;
- dążenie do ponadpartyjnego porozumienia w kwestii narodowej polityki informacyjnej w sprawie europejskiej integracji Polski.

Według SLD trzeba było dokończyć negocjacje z UE. W programie proponowano podjęcie wysiłków zmierzających do:

- uzyskania najszerszego dostępu polskiego rolnictwa do środków Wspólnej Polityki Rolnej i korzystnej integracji sektora rolnego, gwarantującej jego harmonijny rozwój;
- rozłożenia na długi okres wysokich kosztów ochrony środowiska;
- pełnoprawnego zatrudnienia obywateli polskich w innych krajach członkowskich;
- zapewnienia warunków i środków umożliwiających przyspieszenie rozwoju regionalnego i zmniejszenie różnic w poziomie życia i szansach młodego pokolenia w różnych częściach Polski;
- uzyskania zrozumienia partnerów z UE dla naszej wrażliwości w sprawie obrotu ziemią;
- pozyskania możliwie największej pomocy finansowej na cele poprawy struktury gospodarczej i infrastruktury, podniesienie sprawności administracyjnej, ochronę środowiska i łagodzenie dysproporcji w rozwoju regionów.

W polityce międzynarodowej zwracano również uwagę na obowiązki Polski wynikające z członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim. Wypełnienie zobowiązań członkowskich wiązało się z reorganizacją polskiej armii i administracji (kategoria 104 siła militarna – ujęcie pozytywne). SLD w swoim programie proponował:

- uporządkowanie struktury wewnętrznej MON i systemu dowodzenia;
- jednoznaczne określenie za pomocą stosownych ustaw kompetencji w zakresie obronności, harmonijne współdziałanie organów państwa, określenie instytucjonalnej płaszczyzny osiągnięcia porozumienia i współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa;
- dostosowanie wydzielonych sił i środków do współdziałania z jednostkami NATO;
- zakup sprzętu bojowego i wyposażenia, dzięki któremu polskie wojsko spełniać będzie wymogi Paktu Północnoatlantyckiego;
- stopniowe wprowadzanie armii zawodowej, skracanie czasu pełnienia zasadniczej służby wojskowej oraz zwiększenie efektywności szkolenia wojskowego żołnierzy służby zasadniczej i absolwentów wyższych uczelni;

- opracowanie programu łagodzenia społecznych skutków przebudowy Sił Zbrojnych oraz specjalnego rządowego programu, umożliwiającego stopniowe rozwiązanie problemów mieszkaniowych i bytowych kadry i jej rodzin;
- przeprowadzenie zmian w wojskowej służbie zdrowia, w wyniku których żołnierze zawodowi i żołnierze służby zasadniczej zostaliby objęci opieką medyczną odmienną od powszechnie obowiązującej;
- podjęcie działań związanych z przywróceniem odrębnego systemu emerytalnego dla żołnierzy zawodowych.

W programie podkreślano również znaczenie budowania poprawnych relacji ze wschodnimi sąsiadami (kategoria 101 – 17,95%). Tego wymagały m.in. polityczne i gospodarcze interesy Polski. Po przystąpieniu do UE wschodnia granica Polski stałaby się granicą Unii Europejskiej. Stwierdzano, że w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa UE należy wprowadzić wize w obrotach z Rosją, Ukrainą, Białorusią oraz zwiększyć ochronę granic przed nielegalną imigracją oraz zorganizowaną przestępczością.

SLD respektując unijne zobowiązania chciał poprawiać stosunki ze wschodnimi sąsiadami, poprzez:

- podjęcie działań zapobiegających budowaniu nowych podziałów w Europie;
- stworzenie z Polski pomostu pomiędzy UE a wschodnioeuropejskimi sąsiadami;
- ponowne ożywienie obrotu handlowego, usługowego i inwestycyjnego między Polską a krajami Europy Wschodniej.

W programie wyborczym skoncentrowano się na zasadach, w których podkreślano istotę członkostwa Polski w Unii Europejskiej, dostrzegano znaczenie polskich negocjatorów, których zadaniem było wywalczenie jak najkorzystniejszych warunków akcesyjnych. SLD dostrzegał szansę rozwoju Polski po ewentualnej akcesji do UE, a sam proces integracji nie mógł przebiegać na zasadach podporządkowania się Polski wszystkim dyrektywom UE za cenę swojej niezależności.

W programie nie wystąpiły treści, które można by przyporządkować do grupy „wolność i demokracja”. W związku z tym zmuszony byłem przejść do kolejnej grupy zagadnień dotyczących systemu politycznego (grupa III). W grupie dotyczącej systemu politycznego pojawiło się 71% wszystkich kategorii tej grupy; SLD nie poruszył jedynie tematu centralizacji władzy (302) oraz negatywnej oceny własnej partii w okresie rządzenia (306); pozostałe kategorie były licznie reprezentowane. SLD w swym programie poświęcił systemowi politycznemu 66 zdań, stanowiących prawie 17% wszystkich treści zawartych w programie. W wyniku tego problematyka systemu politycznego uplasowała się na trzeciej pozycji w zestawieniu wszystkich grup tematycznych. W ramach analizowanej grupy musiałem stworzyć nową kategorię (306 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii), ponieważ nie byłem w stanie przyporządkować treści programu do żadnej innej kategorii, ani w ramach tej grupy, ani w ramach całego programu wyborczego.



**Tabela 21. System polityczny**

III – System polityczny	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
301 – decentralizacja władzy	14	21,21	3,60
303 – skuteczność działań rządu i administracji	25	37,88	6,43
304 – korupcja życia politycznego	12	18,18	3,08
305 – autorytet władzy politycznej	4	6,06	1,03
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii	11	16,67	2,83
Razem	66	100	16,97

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość”.

W ramach tej grupy najwięcej miejsca poświęcono skuteczności działań rządu i administracji (prawie 38%). Zwracano uwagę na konieczność usprawnienia pracy administracji poprzez stworzenie Państwowego Systemu Informatycznego zawierającego sprawozdawczość, systemy rejestrów i reakcji kryzysowych, wymianę informacji międzyresortowej. SLD opowiadał się za powszechnym dostępem obywateli do urzędów za pomocą mediów elektronicznych w ramach programu e-urząd. SLD uważał, że należy doprecyzować rolę wojewody, (...) *który w imieniu rządu powinien negocjować kontrakt wojewódzki, przekazywać centralne środki na jego realizację oraz monitorować sposób ich wykorzystania*. Zwracano również uwagę na konieczność stworzenia w Ministerstwie Gospodarki działu „rozwoju regionalnego”, dbającego o interesy samorządów. Sojusz Lewicy Demokratycznej proponował powołanie jednej agencji rządowej, która podlegałaby bezpośrednio Ministrowi Gospodarki i zarządzałaby na szczeblu krajowym środkami unijnymi. W programie podkreślano konieczność przygotowania szczegółowych rozporządzeń dotyczących wydatkowania środków unijnych kierowanych na rozwój regionalny.

SLD zapewniał, że stworzy po ewentualnych wygranych wyborach rząd silny, kompetentny, z wykształconą kadrą w administracji publicznej. W celu poprawienia jakości rządzenia proponowano:

- zmniejszyć liczbę ministerstw i członków Rady Ministrów;
- doprowadzić do likwidacji lub połączenia szeregu urzędów centralnych, agencji i funduszy oraz ograniczyć liczbę pełnomocników rządu;
- wzmocnić instrumenty programowania i koordynowania prac rządu, zapewnić jego lepsze komunikowanie się ze społeczeństwem;
- doprowadzić do faktycznego zespolenia administracji rządowej w województwach;
- przestrzegać zasady, że wojewoda jest przedstawicielem rządu w województwie i wypełnia funkcje nadzorcze, a nie rolę gospodarza terenu i jego przedstawiciela w relacjach z rządem;

- zapewnić efektywne wykorzystanie funduszy przedakcesyjnych, a następnie funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, między innymi przez ich sprawną i silną koordynację.

W programie proponowano również poprawę jakości kadr administracyjnych, która miała nastąpić poprzez:

- przestrzeganie zasady zatrudniania osób przygotowanych do pracy w administracji publicznej i uruchomienie nowych form przygotowywania do tej pracy, np. w wyniku specjalistycznych studiów podyplomowych;
- przyspieszenie rozwoju korpusu służby cywilnej;
- wprowadzenie merytorycznych kryteriów, które muszą spełniać politycy rekomendowani na stanowiska kierownicze i doradcze w administracji rządowej;
- zlikwidowanie gabinetów politycznych w centralnych urzędach administracji rządowej oraz w urzędach wojewódzkich.

W programie podkreślano wagę społecznej kontroli i jawności życia publicznego; uznano, że można tego dokonać za sprawą nawiązania dialogu społecznego i zwiększenia znaczenia Komisji Trójstronnej. Uznano również, iż należy w ramach jawności życia publicznego włączyć przedstawicieli opozycji w planowanie strategiczne w takich kluczowych sprawach, jak: bezpieczeństwo narodowe, polityka zagraniczna oraz integracja europejska. SLD chciał poddać służby specjalne skuteczniejszej, demokratycznej kontroli (planował oddać opozycji funkcje przewodniczących sejmowych komisji ds. służb specjalnych) oraz powołać agencję wywiadu i agencję bezpieczeństwa wewnętrznego. SLD proponował doprowadzenie do ustawowego uregulowania zasad współpracy administracji publicznej i organizacji pozarządowych oraz w drodze konkursów powierzania tym organizacjom wykonywania zadań publicznych.

W ramach analizowanej grupy problemom decentralizacji władzy poświęcono 14 zdań; stanowiła ona drugą pod względem liczebności kategorię. SLD proponował rozszerzenie uprawnień samorządów województw w walce z bezrobociem i przekazanie im większej części środków z Funduszu Pracy. W programie zapewniano, że po wygranych wyborach zostanie dokonana zmiana w polityce regionalnej – z jednej strony rozwój regionalny miał opierać się przede wszystkim na samodzielności regionów w zakresie określania celów swego rozwoju i zdolności do finansowania – przede wszystkim ze środków własnych; z drugiej strony w programie opowiadano się za częściowym zdecentralizowaniem systemu zarządzania programami regionalnymi i przekazaniem uprawnień w tym zakresie samorządom województw.

SLD, chcąc przygotować samorzady terytorialne do wykorzystywania środków unijnych i współpracy międzynarodowej, proponował w tym zakresie:

- przekazanie biur rozwoju regionalnego w gestię samorządu województw;

- uzgodnienie kwestii przedstawicielstwa polskich regionów wobec organów Unii Europejskiej;
- organizacyjne i merytoryczne przygotowywanie projektów finansowanych z funduszy zagranicznych, wspierających tworzenie systemu doradztwa i szkoleń w sferze rozwoju regionalnego;
- uruchomienie efektywnego monitoringu jakości i efektów projektów doradczych i edukacyjnych.

W programie proponowano również zwiększenie znaczenia oraz poprawę sytuacji samorządów lokalnych poprzez:

- wzmocnienie kompetencji samorządu powiatowego (w zakresie służby zdrowia) i samorządu wojewódzkiego (w zakresie walki z bezrobociem);
- dalsze ograniczenia liczby radnych i członków zarządów;
- stworzenie finansowych zachęt do łączenia się powiatów, w tym ziemskich i grodzkich;
- wprowadzenie bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów;
- przywrócenie wiosennego terminu wyborów do wszystkich organów stanowiących samorządu terytorialnego;
- ustalenie merytorycznych i formalnych kryteriów, które muszą spełniać kandydaci do pracy w administracji samorządowej i ustanowienie zakazu łączenia funkcji parlamentarnych i w administracji rządowej z pełnieniem funkcji w samorządach terytorialnych.

W programie wyborczym podkreślano również wagę rozwoju sportu w społeczeństwie lokalnym i umożliwienie powstawania nowych klubów sportowych, które miałyby być rejestrowane w starostwie.

W prezentowanej grupie tematycznej, dotyczącej systemu politycznego ponad 18% miejsca poświęcono korupcji życia publicznego (304). Sojusz Lewicy Demokratycznej postrzegał Polskę jako kraj trapiiony korupcją, w którym interesy publiczne przeplatają się z partykularnymi. W tym celu należało podjąć skuteczniejszą walkę z korupcją. SLD uznał, że można tego dokonać poprzez przejrzyste działanie instytucji władzy i partii politycznych, zapewnienie równego dostępu do informacji instytucjom i obywatelom oraz dotkliwsze represje karne.

SLD za niezbędne działania w skutecznej walce z korupcją uznał:

- propagowanie i wymuszanie etycznych postaw w działalności publicznej (deklarowano zwiększenie roli wewnętrznych organów kontroli oceniających postępowanie członków partii);
- ustawowe uregulowanie działalności lobbingsowej oraz ujednolicenie prawa antykorupcyjnego;

- przekazywanie deklaracji o stanie majątkowym osób pełniących funkcje publiczne do właściwych urzędów skarbowych celem skonfrontowania ich z deklaracjami podatkowymi;
- poprawę funkcjonowania procedur zamówień publicznych oraz stworzenie w odpowiednich instytucjach państwowych rejestrów nierzetelnych podmiotów gospodarczych;
- dokumentowanie budzących zastrzeżenia prawne transakcji, zwalczanie praktyk prania brudnych pieniędzy, ujawnienie nielegalnych kont, itd.;
- współpracę organów prawa z wyspecjalizowanymi instytucjami (m.in. międzynarodowymi), zajmującymi się oceną i zwalczaniem zjawisk korupcyjnych;
- zapewnienie osobom i instytucjom równego dostępu do informacji.

W programie z analizowanego roku prawie 17% miejsca w tej grupie tematycznej poświęcono ocenie dokonań rządu AWS-UW (kategoria 307), któremu zarzucano zbyt małą aktywność na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w relacjach z partnerami z Europy Wschodniej. Obarczano rząd AWS odpowiedzialnością za doprowadzenie finansów państwa do bardzo trudnej sytuacji – zbyt wolno rosły dochody budżetu, część pieniędzy była marnotrawiona, a system finansowy był nieprzejrzysty. SLD odniósł się też do czterech reform z końca lat dziewięćdziesiątych. Uznano, że były one źle przeprowadzone, w zbyt dużym pośpiechu. Jednym z podstawowych zadań jakie stawiała sobie koalicja SLD-UP po wygranych wyborach było ich poprawienie. SLD odniósł się również do jakości rządzenia, która w ostatnich czterech latach przed wyborami znacznie się pogorszyła; uznano, że obywatele nie mają wpływu na podejmowane przez polityków decyzje, a rządzący przestali interesować się sprawami zwykłych ludzi. W wyniku tego celem koalicji SLD-UP będzie bardziej aktywna i tańsza władza: (...) *w tym celu stworzymy silny, kompetentny i decyzyjny rząd, zadamy o wykształcone kadry w administracji publicznej, wykorzystamy rolę organizacji pozarządowych i wzmocnimy polityczną i społeczną kontrolę nad organami władzy.*

W programie wyborczym skoncentrowano się również na autorytecie władzy politycznej (305). SLD obwinił koalicję AWS-UW za psucie autorytetu władzy, ponieważ nieudolność rządu oraz beztroska w rozporządzaniu majątkiem narodowym prowadziły jego zdaniem do wzrostu niezadowolonia społecznego. W tym celu należało jak najszybciej odbudować zaufanie do władzy poprzez należyte gospodarowanie majątkiem narodowym, wprowadzenie powszechnej jawności decyzji administracyjnych oraz dokonanie zmian w regulaminie Sejmu, w wyniku których można by przesłuchiwać ministrów przed powołaniem i w trakcie kadencji.

Problemy dotyczące gospodarki (grupa IV) zajęły najwięcej miejsca w analizowanym programie wyborczym – 127 zdań, które stanowiły 32,64% całości programu. Najwięcej miejsca poświęcono gospodarce kontrolowanej (412), która stanowiła prawie 26% treści oraz ponad 8% w całym programie wyborczym. Drugim ważnym tematem były bodźce ekonomiczne (402) z 14% udziału

w tej grupie. W ramach tej grupy tematycznej wystąpiły również dwie nowe kategorie – 417 (prywatyzacja w aspekcie pozytywnym) oraz 418 (prywatyzacja w sensie negatywnym); dodałem je, ponieważ nie mogłem przypisać zawartych w programie treści do istniejących wcześniej kategorii. W prezentowanej grupie dotyczącej gospodarki pojawiło się 10 z 18 możliwych kategorii; wystąpiło tym samym 56% możliwych kategorii w ramach tej grupy tematycznej. W programie wyborczym nie znalazłem treści, które mógłbym przyporządkować do następujących kategorii:

- wolna przedsiębiorczość (401),
- regulacje rynkowe (403),
- korporacjonizm (405),
- protekcjonizm gospodarczy w sensie negatywnym (407),
- produktywność (410),
- nacjonalizacja (413),
- ortodoksyjne podejście do gospodarki (414),
- podejście marksistowskie (415).

**Tabela 22. Gospodarka**

IV – Gospodarka	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
402 – bodźce ekonomiczne	18	14,17	4,63
404 – planowanie ekonomiczne	12	9,45	3,08
406 – protekcjonizm gospodarczy w sensie pozytywnym	6	4,72	1,54
408 – cele ekonomiczne	14	11,02	3,60
409 – keynesowski system zarządzania	13	10,24	3,34
411 – technologia i infrastruktura	14	11,02	3,60
412 – gospodarka kontrolowana	33	25,99	8,48
416 – gospodarka antywzrostowa (zrównoważony rozwój kraju)	3	2,36	0,77
417 – prywatyzacja w sensie pozytywnym	13	10,24	3,34
418 – prywatyzacja w sensie negatywnym	1	0,79	0,26
Razem	127	100	32,64

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość”.

Gospodarka kontrolowana (będąca najliczniejszą kategorią) miała opierać się na większej kontroli wydatków administracyjnych, funduszy celowych oraz instytucji finansujących służbę zdrowia. Opowiadano się za racjonalizacją wydatków oraz radykalnymi ograniczeniami skali i zakresu reprivatyzacji, dzięki czemu możliwe byłoby wykorzystanie większej części przychodów z prywatyzacji na cele rozwojowe. Gospodarka kontrolowana miała również stabilizować i regulować produkcję w rolnictwie, w tym celu proponowano:

- ustalanie przez rząd cen interwencyjnych, gwarantujących opłacalność produkcji rolnej na poziomie wynegocjowanym z organizacjami producentów;
- skuteczną osłonę celną polskich producentów rolnych;
- bilansowanie i kwotowanie produkcji ustalonych wcześniej produktów rolnych;
- zakupy interwencyjne Agencji Rynku Rolnego w przypadku spadku cen poniżej cen minimalnych;
- dopłaty do eksportu;
- zwiększenie nakładów na wspieranie postępu biologicznego w rolnictwie;
- przyspieszenie uruchomienia programu SAPARD i jego dostosowanie do istniejących w Polsce uwarunkowań.

Sojusz Lewicy Demokratycznej proponował wspieranie wysiłku rolnictwa i wsi w zakresie poprawy jakości i konkurencyjności produkcji rolniczej poprzez:

- ustabilizowanie systemu preferencyjnych kredytów. Systemem dopłat objęte byłyby kredyty udzielane na zakup środków do produkcji rolnej, zakup ziemi przez młodych rolników oraz na powiększenie gospodarstw rolnych do 100 ha, skup i przechowywanie produktów rolnych, przedsięwzięcia inwestycyjne w gospodarstwach rolnych, usługach, przemyśle rolno-spożywczym;
- kontynuowanie programu budowy: giełd towarowych, rynków hurtowych, domów składowych;
- uruchomienie programu zamiany gruntów rolnych na leśne;
- wprowadzenie korzystnych warunków dla spółdzielczości rolniczej i grup producentów rolnych;
- utrzymanie czasowych ograniczeń w nabywaniu przez cudzoziemców nieruchomości rolnych;
- zbadanie możliwości zwiększenia zatrudnienia w przemyśle rolno-spożywczym za sprawą wykorzystania oleju rzepakowego dla celów napędowych i grzewczych oraz zastosowania alkoholu w produkcji benzyny.

W programie podkreślano wagę sprawowania skutecznego nadzoru nad majątkiem skarbu państwa, służyć temu miało:

- zachowanie kontroli państwa nad grupą bankową, opartą o PKO BP SA, umocnienie Banku Gospodarki Żywnościowej jako polskiego banku spółdzielczego obsługującego wieś i rolnictwo;
- zachowanie własności państwa w przedsiębiorstwach infrastrukturalnych, m.in. poczta, sieci telekomunikacyjne i energetyczne, gazociągi, naftociągi, linie kolejowe, porty morskie i lotnicze;

- wzmocnienie roli nadzoru państwa nad rzetelnością obrotu gospodarczego, zaś w sektorach strategicznych (bankowość, telekomunikacja, energetyka, rynek kapitałowy, ubezpieczenia) zwiększenie uprawnień państwowych regulatorów w kierunku rygorystycznego egzekwowania przepisów prawa i lepszego przestrzegania reguł gospodarki rynkowej;
- egzekwowanie od zarządów spółek i przedsiębiorstw Skarbu Państwa działań na rzecz zwiększania konkurencyjności, wzrostu eksportu, oraz systematycznego regulowania zobowiązań publiczno-podatkowych;
- ustanowienie z Majątku Skarbu Państwa rezerwy strategicznej dla realizowania podstawowych programów społeczno-gospodarczych, m.in. do 10% majątku chciano przeznaczyć na program rekompensat za niezgodnie z prawem przeprowadzone nacjonalizacje w latach 1944–1962.

W ramach zagadnień dotyczących gospodarki kontrolowanej SLD proponował wykorzystać dostępne instrumenty prawne dla lepszej ochrony krajowej wytwórczości. Dążono do ustanowienia przepisów przeciwdziałających nieterminowemu regulowaniu zobowiązań. Proponowano wprowadzenie przepisów przeciwdziałających wyzyskiwaniu krajowych dostawców przez hipermarkety. SLD opowiadał się za wzmocnieniem roli powiatowych i miejskich rzeczników konsumentów, wspieraniem działalności stałych polubownych sądów konsumenckich oraz wprowadzeniem elementów edukacji konsumenckiej do programów nauczania.

W swym programie wyborczym SLD położył również nacisk na bodźce ekonomiczne. Proponowano zliberalizowanie prawa pracy poprzez jego uelastyczenie, polegające m.in. (...) *na zróżnicowaniu wysokości płacy minimalnej w zależności od stopnia bezrobocia w danym okręgu, dla osób podejmujących pracę po raz pierwszy*. Dążono do zmian w przepisach prawa pracy i ubezpieczeń społecznych za sprawą rozszerzenia możliwości zatrudniania pracowników w oparciu o umowy na czas określony i zniesienie w małych firmach obowiązku regulaminu pracy. SLD postanowił zachęcać do swojego pomysłu zarówno związki zawodowe, jak i związki pracodawców. Analizowana partia opowiadała się za wzmocnieniem pozycji przedsiębiorcy wobec organów administracji oraz ustawowym umocowaniem powszechnego samorządu gospodarczego. W programie zaznaczano konieczność budowy systemu instytucji publicznych, których zadaniem będzie wspieranie przedsiębiorstw w zakresie transferu nowych technologii informacji technicznej, doradztwa gospodarczego. Poprawę warunków inwestowania chciano osiągnąć dzięki liberalnemu obniżeniu obciążeń podatkowych dla przedsiębiorców inwestujących i tworzących miejsca pracy w obszarach trudnych, charakteryzujących się wysokim bezrobociem strukturalnym i na wsi. Popierano wspieranie pożytecznych dla rozwoju małych i średnich firm form finansowania działalności (leasing, factoring). W programie zwrócono uwagę na ważną rolę bankowości oraz wspieranie rozwoju bankowości spółdzielczej i lokalnych instytucji kredytowo-depozytowych. Chciano również rozszerzyć uprawnienia Banku Gospodarstwa Krajowego

SA i nadać mu status agenta finansowego Skarbu Państwa dla zapewnienia finansowej obsługi najważniejszych rządowych programów rozwojowych i strukturalnych. Proponowano utworzenie sieci banków poręczeń kredytowych z BGK SA jako bankiem regwarantem, których zadanie polegałoby na udziale w ryzyku przedsiębiorcy w pozyskiwaniu środków na rozwój działalności gospodarczej. W celu zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki opowiadano się za wdrożeniem systemu wykorzystania majątku "niechcianego", pozostałego po zlikwidowanych przedsiębiorstwach państwowych. Można byłoby tego dokonać dzięki uproszczonym przetargom z odroczonej płatnością, parkom przemysłowym oraz w oparciu o zasoby wojewodów za sprawą wojewódzkich funduszy rozwoju regionalnego.

W ramach zagadnień dotyczących bodźców ekonomicznych SLD proponował zwiększenie eksportu i racjonalizację importu. Służyć temu miało zastosowanie instrumentów finansowych, takich jak: odraczanie płatności podatków dla podmiotów inwestujących w przedsięwzięcia proeksportowe, zwiększenie dopłat do kredytów eksportowych, wspieranie uzyskiwania certyfikatów jakości ISO. Proponowano również stworzenie warunków prawnych i ekonomicznych dla budowania konsorcjów przedsiębiorstw umożliwiających podjęcie wspólnych działań na rzecz wzrostu eksportu oraz powiększenie kapitałów Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych. W programie wyborczym opowiadano się za stosowaniem państwowych dotacji do tworzonych, trwałych miejsc pracy jako podstawowego instrumentu w programach rozwoju regionalnego. Zalesianie nieużytków miało stanowić jeden z bodźców ekonomicznych w ramach realizowanych dużych projektów infrastrukturalnych. Proponowano także zwiększenie dostępności do kapitałów dla przedsiębiorstw dzięki wsparciu ze strony władz publicznych – systemu poręczeń i gwarancji oraz innych form wsparcia wynikających z ustawy o pomocy publicznej przedsiębiorcom.

Cele ekonomiczne (408) stanowiły 11% treści w badanej grupie zagadnień oraz 3,60% w całym programie. W celu przyspieszenia wzrostu gospodarczego proponowano wspieranie krajowej przedsiębiorczości i eksportu. W programie podkreślano konieczność stworzenia szans rozwojowych dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz zachęty do inwestowania. Wsparcie dla małych i średnich firm miało polegać na zmianie misji Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych w kierunku zwiększenia aktywności tej instytucji i lepszego wsparcia przedsięwzięć eksportowych na rynkach wschodnich oraz południowoamerykańskich. Polska gospodarka miała wrócić na ścieżkę szybszego wzrostu gospodarczego. W tym celu proponowano zapewnienie spójności działań podejmowanych w sferze makro- i mikroekonomicznej, doprowadzenie do trwałego ożywienia gospodarki, stopniowe obniżanie inflacji w tempie dostosowanym do wymogów wzrostu gospodarczego oraz doprowadzenie do sytuacji, w której aktywnej polityce gospodarczej rządu towarzyszyć będzie dyscyplina finansowa i dbałość o zmniejszanie deficytu budżetowego. Zamierzano również uporządkować finanse publiczne i uczynić je bardziej przejrzystymi.

W programie jeden z celów ekonomicznych dotyczył rozwijania polskiej nauki, która dzięki swojemu potencjałowi mogłaby się przysłużyć krajowej gospodarce.



SLD w swoim programie zamieścił również treści, które przyporządkowałem do kategorii technologia i infrastruktura (411). SLD dążył do wspierania małych firm prowadzących prace badawczo-rozwojowe oraz przedsiębiorstw wdrażających rezultaty badań przeprowadzonych przez krajowe jednostki badawczo-rozwojowe i uczelnie. Dążono również do stworzenia mechanizmów przepływu informacji o nowych technologiach i przedsięwzięciach ze sfery nauki do środowiska przedsiębiorców. Dla SLD nowoczesne technologie, elektronika, informatyka miały stanowić trzon polskiej gospodarki. *Dla rozwoju gospodarki elektronicznej uruchomimy takie programy, jak „komputer w leasing dla pracownika” (dzięki zastosowaniu preferencji podatkowych), „szkolenie 40-latków”, czyli nauka informatyki dla starszych pokoleń, rozwój e-commerce – program działań legislacyjnych i polityki taryfowej (obniżenie cen dostępu do Internetu), utworzenie powiatowych centrów informacji gospodarczej;*

W celu wyrównywania szans w dostępie do nowoczesnych technologii proponowano znaczące obniżenie kosztu dostępu do podstawowych usług telekomunikacyjnych i informatycznych, szczególnie w regionach o najniższym poziomie rozwoju. Zakładano obowiązek udziału państwa w rozwoju i budowie sieci szkieletowych dla systemów telekomunikacyjnych i informatycznych. SLD dążył do obniżenia obciążeń podatkowych dla przedsiębiorców rozwijających nowoczesne technologie oraz dla inwestujących i tworzących miejsca pracy w okręgach o dużym bezrobociu i na wsi. Popierano jednocześnie rozbudowę sieci energetycznych, sieci gazowej i mediów komunalnych na wsi i w obszarach o szczególnie niskim poziomie rozwoju.

W programie zamierzano przełamać kryzys w tempie budowy sieci transportowych. W tym celu:

- Skarb Państwa miał udzielać gwarancji i poręczeń firmom i konsorcjom firm podejmujących na zasadach konkursu budowę i modernizację dróg;
- w ramach programu budowy autostrad do końca 2005 roku miało być oddanych do użytku co najmniej 400 kilometrów autostrad;
- opowiadano się za wprowadzeniem programu modernizacji szlaków kolejowych dla długodystansowych przewozów towarowych (w tym w tranzycie przez nasz kraj) oraz dla komunikacji pasażerskiej w wielkich aglomeracjach oraz wprowadzeniem konkurencji w przewozach kolejowych przez wydawanie licencji przewozowych prywatnym operatorom.

SLD popierał też proces prywatyzacji, ale pod pewnymi warunkami. Prywatyzacja miała być realizowana bardzo racjonalnie i pomagać w osiągnięciu celów polityki gospodarczej, a majątek Skarbu Państwa traktowano jako wielką rezerwę strategiczną.

W celu przeprowadzenia racjonalnej prywatyzacji SLD proponował:

- wykorzystanie środków z prywatyzacji na wspomaganie rozwoju polskiej gospodarki;

- dążenie do koncentracji rodzimego kapitału oraz restrukturyzacji prywatyzowanych branż i przedsiębiorstw;
- kontynuowanie procesu prywatyzacji pracowniczej;
- powiązanie prywatyzacji z transferem nowoczesnych technologii, finansowaniem sektora badań i rozwoju w branży prywatyzowanego przedsiębiorstwa;
- rozszerzenie warunków umów prywatyzacyjnych. W decyzjach prywatyzacyjnych istotą zobowiązań inwestora powinny być: pomoc w tworzeniu nowych miejsc pracy poza przedsiębiorstwem i finansowanie zmiany kwalifikacji zawodowych pracowników;
- przywrócenie klarownych i czytelnych reguł wyboru inwestora, a także systematycznego sprawdzania wykonania podejmowanych przez niego zobowiązań;
- wspieranie konsolidacji pionowej łączącej potencjały producentów surowców i towarów z sieciami sprzedaży;
- restrukturyzację i prywatyzację przemysłu zbrojeniowego w oparciu o umowy offshorowe;
- tworzenie przed prywatyzacją (w miarę możliwości) grup energetycznych (kopalnie + elektrownie lub elektrociepłownie);
- przeprowadzenie w sektorze syntezy chemicznej w pierwszej kolejności konsolidacji produktowej, a dopiero później prywatyzacji zintegrowanych grup produkcyjnych.

SLD w swoim programie wyborczym z 2001 r. zaproponował wykorzystanie keynesowskiego systemu zarządzania (409), który zajął 10,24% miejsca w ramach zagadnień dotyczących gospodarki i 3,34% całym programie. SLD kładł nacisk przede wszystkim na walkę z bezrobociem; proponowano pomoc absolwentom w pozyskaniu pierwszej pracy zawodowej, uruchomienie programu „PIERWSZA PRACA”, który opierałby się na systemie refundacji pracodawcom ze środków Funduszu Pracy połowy składki na ubezpieczenie społeczne (od najniższego wynagrodzenia) za każdego zatrudnionego absolwenta przez okres 12 miesięcy. Opowiadano się za zwiększeniem środków Funduszu Pracy na umowy absolwenckie, staże czy szkolenia.

SLD dążył w swoim programie do rozwoju budownictwa mieszkaniowego w oparciu o:

- rynek obligacji, listów zastawnych, kredytów hipotecznych, funduszy nieruchomości;
- Towarzystwa Budownictwa Społecznego;
- środki odzyskane dzięki likwidacji tzw. dużej ulgi budowlanej, które zostaną przeznaczone na wspólny z gminami program budownictwa mieszkań komunalnych dla osób o niskich i średnich dochodach.

SLD chciał przeznaczyć nadwyżkę budżetową na realizację swoich priorytetów, czyli finansowanie edukacji, nauki, informatyzację, walkę z bezrobociem, wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw, promocję eksportu, wspieranie inwestowania w nowoczesne technologie. Badana partia

dążyła również (w ramach keynesowskiego systemu zarządzania) do aktywniejszych form pomocy społecznej. Zaproponowano zamianę pomocy materialnej na bardziej aktywne formy wsparcia, np. umożliwienie przekazania równowartości zasiłku pracodawcy zatrudniającemu podopiecznego pomocy społecznej jako refundację części wynagrodzenia. Proponowano wprowadzenie możliwości łączenia zasiłków dla bezrobotnych i z pomocy społecznej z dochodami z pracy do określonego poziomu oraz stopniowe i częściowe obniżenie zasiłku w miarę wzrostu dochodu z pracy ponad przyjęty limit. Jedną z propozycji w programie wyborczym zapewniała ochronę lokatorów przed nadmiernym wzrostem czynszów. W programie zwrócono uwagę na konieczność dalszego rozwoju budownictwa obiektów sportowych administrowanych przez samorządy lokalne ze szczególnym uwzględnieniem budowy osiedlowych, miejskich, bądź gminnych ośrodków sportu i rekreacji.

W ramach kategorii „planowanie ekonomiczne” (404), która stanowiła 9,45% udziału w badanej grupie i 3,08% w całym programie, zakładano lepsze wykorzystanie Funduszu Pracy i podjęcie działań rządu na rzecz planowania i wykorzystywania funduszy resortowych, krajowych i międzynarodowych na realizację zadań skierowanych na tworzenie nowych miejsc pracy i przeciwdziałanie bezrobociu. Zakładano ujawnienie rzeczywistego stanu finansów publicznych wraz ze wszystkimi zobowiązaniami budżetu i instytucji budżetowych na najbliższe lata. Przyjęto zasadę budowania wieloletnich, kroczących planów budżetowych oraz dokonania zmian w ustawie o finansach publicznych tak, aby ich stan i zobowiązania jednostek budżetowych były znane opinii publicznej. Dążono do zaostrzenia nadzoru nad procesem powstawania wszelkich zobowiązań kreujących dług publiczny oraz wprowadzenia surowych przepisów dotyczących udzielania dotacji i innych form pomocy publicznej;

Możliwości zaoszczędzenia wydatków upatrywano w:

- ograniczeniu wydatków administracyjnych i zaostrzeniu przepisów dotyczących wydatków budżetowych;
- stopniowym podwyższaniu tzw. wcześniejszego wieku przechodzenia na emeryturę (z wyłączeniem osób objętych systemem emerytur pomostowych);
- stopniowym zmniejszaniu się liczby rent III grupy (stosownie do obowiązujących przepisów);

Celem SLD było zwiększenie efektywności wydatków, a nie ich mechaniczne ograniczanie, gdyż jak podkreślano, nie ma możliwości szybkiego i znacznego obniżenia wydatków budżetowych bez poważnych, niekorzystnych konsekwencji gospodarczych i społecznych.

W programie zaznaczono konieczność wprowadzenia mechanizmów zachęcających do długoterminowego oszczędzania w pracowniczych programach emerytalnych oraz uproszczenia systemu podatkowego poprzez likwidację tzw. dużej ulgi budowlanej i powiązanie ulgi remontowej z kosztami remontów substancji mieszkaniowej.

Pozytywne aspekty protekcjonizmu gospodarczego (406) zajęły 4,72% miejsca w ramach grupy „gospodarka” i 1,54% w całym programie i związane były z sukcesywnym zwiększaniem dofinansowania promocji polskiej gospodarki oraz z lepszym informowaniem o warunkach i możliwościach eksportu. Dodatkowo w programie opowiadano się za skuteczną ochroną rynku wewnętrznego przed nieuczciwą bądź niszczącą miejsca pracy konkurencją oraz elastycznym operowaniem akcją w sposób przeciwdziałający nadmiernemu importowi i nadmiernej liczbie towarów konsumpcyjnych. W ramach protekcjonizmu gospodarczego starano się wesprzeć polską wieś, która sama nie była w stanie udźwignąć ciężaru przemian systemowych – konieczny był przez to udział państwa i zrozumienie ze strony społeczeństwa. Sojusz Lewicy Demokratycznej dążył w swoim programie do zrównoważonego rozwoju kraju (216). Wspomniana problematyka zajęła 2,34% w ramach analizowanej grupy tematycznej i 0,77% w całym programie. SLD uważał, iż (...) *Polityka rządu musi zapewniać niezbędną spójność społeczną i terytorialną w państwie, a więc skutecznie przeciwdziałać narastaniu dysproporcji rozwojowych między regionami*. W celu zmniejszenia dysproporcji rozwojowych między regionami proponowano efektywną koordynację rządowej polityki regionalnej, w tym znówelizowanie ustawy o zasadach wspierania rozwoju regionalnego oraz zrewidowanie mechanizmu kontraktów wojewódzkich. Dążono do efektywnego włączenia w system wspierania rozwoju regionalnego środków funduszy unijnych oraz uruchomienia krajowego programu wykorzystania nowoczesnych technologii informatycznych dla celów edukacyjnych i szkoleniowych.

Jednym zdaniem podsumowano ograniczenia prywatyzacji (418) – *celem prywatyzacji nie może być latanie dziur w budżecie*. W programie wyborczym negatywne aspekty prywatyzacji stanowiły zaledwie 0,26% oraz niecały 1% w badanej grupie.

Tematyka państwa opiekuńczego i jakości życia (grupa V) w programie z 2001 r. zajęła drugie miejsce wśród wszystkich analizowanych grup tematycznych. Analizując program wyborczy stworzyłem nową kategorię 508 (rozwój ochrony zdrowia). Zawarte w programie treści nie pozwalały mi na jednoznaczne przyporządkowanie ich do kategorii zaproponowanych przez Robertsona w ramach Metody Manifesto Research Group. Grupa V składała się z 90 zdań, zajmujących 23,13% miejsca w całym programie. W ramach zagadnień dotyczących państwa opiekuńczego i jakości życia wystąpiło ponad 62% możliwych kategorii w tej grupie. Najwięcej miejsca poświęcono sprawiedliwości społecznej (503) oraz rozwojowi edukacji (506). Te dwie kategorie zajęły łącznie prawie 66% miejsca w grupie V, natomiast w całym programie 15%, czyli średnio co szóste zdanie poświęcone było tym dwóm kategoriom. W ramach problematyki państwa opiekuńczego i jakości życia nie pojawiły się treści odwołujące się do:

- rozwoju państwa dobrobytu (504);
- ograniczenia państwa dobrobytu (505);
- ograniczenia rozwoju edukacji (507);

**Tabela 23. Państwo opiekuńcze i jakość życia**

V – Państwo opiekuńcze i jakość życia	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
501 – ochrona środowiska	6	6,66	1,54
502 – kultura	18	20,00	4,63
503 – sprawiedliwość społeczna	33	36,67	8,48
506 – rozwój edukacji	26	28,89	6,68
508 – rozwój ochrony zdrowia	7	7,78	1,80
Razem	90	100	23,13

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość”.

SLD w odniesieniu do sprawiedliwości społecznej opowiadał się za progresywnym systemem podatku dochodowego od osób fizycznych jako najbardziej sprawiedliwym i korygującym nadmierne rozpiętości dochodowe. Sojusz Lewicy Demokratycznej uważał walkę o równość szans jako jedną z podstawowych wartości lewicy, dzięki której mógł odróżniać się od prawicy. *Nasz strategiczny cel to wyrównać szansę i zlikwidować bariery edukacyjne, społeczne, środowiskowe, ekonomiczne. Równy dostęp do wykształcenia, wspieranie słabszych grup społecznych oraz pomoc w egzekwowaniu ich równych praw obywatelskich stanowi wielką rezerwę rozwoju cywilizacyjnego.*

W programie wyborczym wyrównywanie szans edukacyjnych traktowano jako jedno z ważniejszych zadań. Można tego było dokonać poprzez zwiększenie dostępu do wykształcenia młodzieży wiejskiej, z rodzin niezamożnych i z rejonów byłych PGR. SLD chciał rozwijać centra edukacji wyrównawczej, dzięki którym podniósłby się poziom wiedzy kandydatów z mniejszych ośrodków, terenów zaniedbanych kulturowo i socjalnie. SLD opowiadał się za przesunięciem terminu powszechnego wdrożenia nowej matury; w programie próbowano też pozyskać głosy studentów, zapewniając ich o możliwości korzystania z pomocy materialnej na jednakowych prawach bez względu na typ uczelni (państwowych czy niepublicznych). W programie informowano, że przewidziane zostaną pieniądze na wzrost liczby stypendiów socjalnych oraz usprawnienie systemu kredytów studenckich m.in. przez rozwiązanie problemu zabezpieczeń, ustanowienie gwarantów zastępczych i niezwłoczne uruchomienie pożyczek studenckich.

SLD dążył także do przywrócenia funkcji socjalno-opiekuńczej szkoły, m.in. przez dożywianie uczniów i opiekę zdrowotną. Wyrównywanie szans miało nastąpić poprzez przełamywanie barier społecznych. W tym celu za konieczne uznano:

- powszechniejsze wykorzystywanie komputerów, których zastosowanie wyrównwałoby szanse edukacyjne osób chorych i niepełnosprawnych;
- kształcenie i przyuczenie do zawodu osób niepełnosprawnych w ramach szkolnictwa integracyjnego i specjalnego;
- wspieranie rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych poprzez wyrównywanie pracodawcom zwiększonych kosztów zatrudnienia;
- dążenie również do stworzenia warunków do zwiększenia pomocy weteranom wojny i uporządkowania prawa kombatanckiego.

SLD uznawał, że dotychczas państwo nie potrafiło pomagać najsłabszym. Stąd też system zasiłków rodzinnych i świadczeń pomocy społecznej zamierzano oprzeć na dwóch podstawowych kategoriach: minimum socjalnym (mierzonym przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych) i tzw. ustawowej granicy ubóstwa: obliczanej jako połowa minimum socjalnego. Zakładano, że zmiany w systemie zasiłków rodzinnych i świadczeń z pomocy społecznej poprawią sytuację materialną rodzin (zwłaszcza wielodzietnych), będących w najtrudniejszym położeniu.

Sojusz Lewicy Demokratycznej zamierzał również wprowadzić zmiany w funkcjonowaniu pomocy społecznej. Dochód na poziomie nie wyższym niż granica ubóstwa miał uprawniać do świadczeń z pomocy społecznej. *Po uzdrowieniu sytuacji budżetu państwa, rodziny osiągające taki lub niższy dochód będą otrzymywały obligatoryjny zasiłek w wysokości 50% różnicy między dochodem na granicy ubóstwa a dochodem rzeczywiście uzyskiwanym.* Wysokość i wypłata pozostałej części różnicy zależałyby od podjęcia przez osoby pobierające świadczenia z opieki społecznej działań zmierzających do usamodzielnienia. W programie zwracano uwagę na konieczność pomocy rodzinom i dzieciom, która opierałaby się na następujących zasadach:

- zasiłki rodzinne (na dzieci) miały przysługiwać rodzinom, których łączny dochód nie przekraczał poziomu minimum socjalnego;
- rozszerzony zostałby program „Posiłek dla ucznia”, polegający na wspieraniu gmin w dożywianiu dzieci w szkołach;
- nastąpiłoby wdrożenie programu „Wyprawka szkolna”, polegającego na wyposażeniu dzieci z rodzin najuboższych w podręczniki i pomoce szkolne;
- zapewnienie równego dostępu do opieki przedszkolnej dzieciom z rodzin ubogich;
- nastąpiłoby przywrócenie systemu opieki nad ofiarami przemocy w rodzinie;
- utworzono by fundusz pomocy byłym pracownikom PGR, w wyniku tego mogliby łatwiej znaleźć pracę, a ich dzieciom ułatwiono by dalszą naukę.

SLD uważał, że inwestycja w człowieka jest największym sukcesem całego społeczeństwa, stąd dążył też do ułatwień w dostępie do edukacji oraz dokonania zmian w reformie oświatowej przeprowadzonej przez rząd AWS-UW. W programie wyborczym proponowano:

- wdrożenie programu edukacji ekologicznej oraz wprowadzenie do programów nauczania elementów edukacji europejskiej,
- sukcesywne upowszechnienie wychowania przedszkolnego dla dzieci 3–5-letnich;
- powolne obniżanie wieku startu szkolnego do sześciu lat oraz wprowadzenie niezbędnych zmian zarówno programowych, jak i w metodyce nauczania;
- wprowadzenie nauki języka obcego od pierwszej klasy szkoły podstawowej;
- wyposażenie w ciągu czterech lat wszystkich szkół w pracownie komputerowe oraz uruchomienie programu Nowej Edukacji Multimedialnej i utworzenie Polskiej Biblioteki Internetowej;

- wprowadzenie zmian w strukturze szkolnictwa ponadgimnazjalnego;
- rozwinięcie nowych form kształcenia, m.in. przy pomocy internetu, telewizji.

SLD popierał również kształcenie ustawiczne. Priorytetem stał się program powszechnych i tanich kursów komputerowych. W programie dostrzegano konieczność zaktywizowania terenów wiejskich poprzez uruchomienie systemu kształcenia ustawicznego z uwzględnieniem zawodu rolnika oraz kursów specjalistycznych związanych z rolnictwem ekologicznym i ochroną środowiska naturalnego, jak również z rozwojem drobnej wytwórczości, usług, agroturystyki, małej gastronomii.

W programie zwrócono uwagę na konieczność wprowadzenia niezbędnych zmian w szkolnictwie wyższym. Popierano powstawanie nowych uniwersytetów i akademii w ośrodkach posiadających stosowny dorobek naukowo-dydaktyczny i kadrę. Dążono do tworzenia szkół wyższych i ich ośrodków zamiejscowych w mniejszych ośrodkach oddalonych od centrów akademickich ze względu na mniejsze koszty dojazdu i utrzymania młodzieży oraz szansę ożywienia intelektualnego regionu. Opowiadano się za ujednoczeniem wzorca systemu nauki języków obcych w programie studiów wyższych oraz za tworzeniem kierunków studiów europejskich na uczelniach wyższych. SLD proponował ustalenie wspólnych kryteriów akademickości wyższych szkół państwowych i niepaństwowych opartych o jednolite zasady przyznawania uprawnień naukowych i dydaktycznych oraz ujednoczenie systemu nadzoru. Najzdolniejszym młodym pracownikom naukowym proponowano uruchomienie 2–3-letnich stypendiów habilitacyjnych oraz zwiększenie liczby doktorantów i uregulowanie ich statusu prawnego.

Rozwojowi polskiej nauki i zwiększeniu jej związków z gospodarką miały służyć stopniowe zwiększanie nakładów z budżetu państwa oraz kierowanie pomocy publicznej do firm wyodrębnianych z uczelni (zajmujących się wykorzystywaniem i projektowaniem zaawansowanych technologii). Dbano również o rozwój parków technologicznych zlokalizowanych w pobliżu ośrodków akademickich. W ramach programu informatyzacji proponowano podniesienie poziomu edukacji społeczeństwa i wyposażenie szkół w pracownie komputerowe, stworzenie Polskiej Biblioteki Internetowej. Ofertę skierowano także do nauczycieli, których chciano przygotowywać do wykorzystania możliwości informatyki w dydaktyce.

Problem kultury (502) zajął ważne miejsce w analizowanej grupie tematycznej; 20% miejsca poświęcono tej tematyce, jednak w całym programie średnio co dwudzieste drugie zdanie poświęcone było kulturze. W programie wyborczym podkreślano chęć współpracy SLD ze wszystkimi znaczącymi środowiskami w celu propagowania kultury i sportu, a przez to zwiększenia do nich dostępu. Zwracano uwagę na to, że w wyniku wykluczenia z życia kulturalnego część społeczeństwa przestaje zarówno korzystać z jego dorobku, jak również sama nie jest zainteresowana poszerzaniem swojej wiedzy, np. w ciągu roku nie przeczytała ani jednej książki. Według SLD konieczny jest mecenat państwa, który powinien być realizowany poprzez gwarancje dla wolności ekspresji kulturalnej i dla praw intelektualnych, wspieranie krajowej twórczości artystycznej, promocję polskiego dorobku kulturalnego w świecie oraz ułatwianie kooperacji międzynarodowej w dziedzinie kultury i sztuki. Zaznaczano, że

należy pielęgnować dziedzictwo kulturowe, czyli pamiątki i świadectwa przeszłości. W programie gwarantowano prawne regulacje działalności instytucji artystycznych i kulturalnych, zapewniające szerokie swobody organizowania pracy twórczej. Zadaniem państwa powinno być wspieranie twórczości amatorskiej oraz zapewnienie należytego poziomu szkolnictwa artystycznego oraz dbanie o rzetelną współpracę z reprezentacjami środowisk twórczych i zwiększenie społecznej kontroli nad pracą państwowych i samorządowych placówek kulturalnych. Szczególnym wsparciem powinny być objęte czytelnictwo i kinematografia m.in. poprzez egzekwowanie ustawowych zobowiązań do utrzymywania bibliotek w gminach i powiatach, zastosowanie minimalnej stawki VAT na książki i czasopisma, utrzymanie państwowych subwencji do produkcji filmowej.

SLD w swym programie zakładał stworzenie na poziomie centralnym programów:

- „Biblioteka XXI w.”. Przekształcanie bibliotek publicznych w centra swobodnego dostępu do informacji elektronicznej;
- „Wiem – więc rozumiem”. Program przygotowania do odbioru treści kulturalnych realizowany wspólnie przez resorty edukacji, obrony narodowej, spraw zagranicznych;
- „Kultura – mój dom”. Program zagęszczenia sieci placówek kulturalnych dostępnych w każdym powiecie i gminie.

Z programu wynikało, że w miarę poprawy sytuacji ekonomicznej Polski zwiększana będzie ilość środków przeznaczanych na kulturę i sport w budżecie centralnym i budżetach samorządów. Po ewentualnej wygranej SLD chciał podjąć prace legislacyjne zmierzające do korzystnego dla inwestorów określenia form sponsorowania wydarzeń kulturalnych i sportowych. Polityka państwa miała również być skierowana do tzw. przemysłów kulturalnych, widząc w nich ważny czynnik rozwoju ekonomicznego i sektor, który ma ogromne znaczenie dla ożywienia rynku pracy. W ramach kultury fizycznej dążono do stworzenia Konfederacji Sportu Polskiego, zrzeszającej wszystkie centralne organizacje i polskie związki sportowe realizujące program rozwoju sportu dla wszystkich, ale też sportu wyczynowego (w tym przygotowań olimpijskich).

SLD dążył do zmian w reformie służby zdrowia wprowadzonej przez rząd Akcji Wyborczej Solidarność i Unii Wolności. Zamierzano zlikwidować kasy chorych i utworzyć od czterech do sześciu regionalnych funduszy ochrony zdrowia, zawierających kontrakty i współpracujących nie tylko z podmiotami świadczącymi usługi medyczne, ale także z samorządami. Proces ten miał mieć charakter ewolucyjny. Dążono do przywrócenia odpowiedzialności państwa za kształtowanie polityki zdrowotnej m.in. poprzez opracowywanie przez ministra zdrowia ogólnokrajowych standardów leczenia oraz wzmocnienie jego nadzoru nad regionalnymi funduszami ochrony zdrowia. Chciano upowszechnić system lekarza rodzinnego i zwiększyć zakres świadczeń specjalistycznych niewymagających skierowania do lekarza specjalisty. Każdemu obywatelowi starano się zapewnić bezpłatną pomoc medyczną w nagłych przypadkach dzięki ratownictwu medycznemu i wyjazdowej pomocy lekarskiej. Po wygranej SLD chciano wprowadzić rejestr usług medycznych i kontrolę ordynacji leków, opowiadano



się za stworzeniem sieci szpitali publicznych, niezbędnych do zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych obywateli wyłączonych z procesu prywatyzacji oraz zapowiadano wprowadzenie programów zdrowotnych, w tym opieki nad matką i dzieckiem, szczepień oraz medycyny szkolnej.

W ramach grupy piątej (Państwo opiekuńcze i jakość życia) najmniej miejsca poświęcono ochronie środowiska (501) – 6,66%, a więc ten problem był mało ważny w programie wyborczym. Według SLD rozwój gospodarczy wiązał się z racjonalnym korzystaniem z zasobów środowiska naturalnego. W programie opowiadano się za wykorzystywaniem odnawialnych źródeł energii, wspieraniem miejsc pracy związanych z ochroną środowiska (agroturystyka, zalesianie, przemysł ekologiczny). Jeden z postulatów dotyczył uruchomienia programów infrastrukturalnych w budownictwie wodnym; między innymi projekty zagospodarowania biegu Odry, lepszego wykorzystania walorów Warmii i Mazur czy zagospodarowania wybrzeża Bałtyku. Celem tych projektów byłoby m.in. podniesienie poziomu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego oraz rozwój turystyki, rekreacji i transportu na obszarach nieuprzemysłowionych. Opowiadano się za intensywnym kontynuowaniem programu ochrony czystości wody, budową oczyszczalni ścieków oraz uruchomieniem ogólnokrajowego programu utylizacji odpadów przemysłowych i komunalnych z wykorzystaniem efektów wtórnych procesów utylizacji, takich jak produkcja odnawialnej energii elektrycznej, biomasy czy półproduktów dla budownictwa drogowego.

Prezentowana VI grupa zagadnień określana w ramach Manifesto Research Group jako podstawy życia społecznego znalazła się na piątym miejscu pod względem zajmowanego miejsca w programie wyborczym; ogółem 33 zdania stanowiące 8,49%. W analizowanej grupie tematycznej wystąpiły tylko trzy kategorie szczegółowe: prawo i porządek (605), ład społeczny (606) oraz wielokulturowość w aspekcie pozytywnym (607), które stanowiły 37,5% wszystkich kategorii w ramach VI grupy. Najwięcej miejsca, bo aż prawie 94%, poświęcono w analizowanej grupie kategorii prawo i porządek (605), natomiast w całym programie ta kategoria zajęła prawie 8%, czyli średnio co trzynaste zdanie poświęcone było tej problematyce. W programie nie znalazły się natomiast treści, które można byłoby zakwalifikować do kategorii: tradycja narodowa w sensie pozytywnym (601), tradycja narodowa w sensie negatywnym (602), tradycyjne wartości moralne w sensie pozytywnym (603), tradycyjne wartości moralne w sensie negatywnym (604) czy wielokulturowość w aspekcie negatywnym (608).

**Tabela 24. Podstawy życia społecznego**

VI – Podstawy życia społecznego	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
605 – prawo i porządek	31	93,94	7,97
606 – ład społeczny	1	3,03	0,26
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym	1	3,03	0,26
<b>Razem</b>	<b>33</b>	<b>100</b>	<b>8,49</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość”.

W ramach zagadnień dotyczących prawa i porządku SLD opowiadał się za zwiększeniem dochodów budżetu; można tego było dokonać za sprawą poprawy skuteczności aparatu skarbowego, poprzez karanie osób przemycających, ukrywających swoje dochody, a także zwalczanie niezgodnego z prawem wyprowadzania zysku z kraju (np. za pomocą mechanizmu cen transferowych) oraz importu po umyślnie zaniżanych cenach. Jednocześnie podkreślano, że wprowadzona zostanie jednoznaczna interpretacja przepisów podatkowych oraz likwidacji ulegną niektóre ulgi podatkowe.

W programie stwierdzono, że kolejne rządy prowadziły bezskuteczną walkę z przestępczością, a społeczeństwo wciąż czuło się zagrożone. Pokrzywdzeni i ofiary przestępstw zbyt długo oczekiwali na wykrycie i osądzenie sprawców. Zwiększenie bezpieczeństwa obywateli stało się jednym z priorytetów SLD. W tym celu zaproponowano działania prewencyjne (...) *w myśl zasady, iż lepiej zapobiegać przestępstwom niż karać za nie. Trzeba w równym stopniu skuteczniej ścigać sprawców przestępstw oraz zaostrzać prawo tam, gdzie to konieczne.*

W ramach działań zapobiegających powstawaniu przestępczości SLD proponował:

- konsekwentnie likwidować źródła przestępczości, szczególnie ubóstwo, długotrwałe bezrobocie, ekonomiczne bariery dostępu do wykształcenia;
- zwiększać liczbę zajęć pozalekcyjnych w szkołach i uwalniać placówki szkolne od przemocy, agresji i narkotyków;
- wdrażać wieloletnie i kompleksowe programy poprawy bezpieczeństwa, w tym Narodowy Program Zwalczania Przestępczości, Samorządowy Program Bezpieczeństwa Społeczności Lokalnych oraz powszechny program Edukacji dla Bezpieczeństwa;
- stwarzać podstawy prawne do powoływania i działania społecznych grup obrony i wspierać inicjatywy na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych;
- tworzyć jednolity system reakcji w sytuacjach kryzysowych co wymaga prawnego uregulowania niemal od podstaw sfery obrony cywilnej i zarządzania kryzysowego.

SLD zaproponował też konkretne działania w celu skutecznego zwalczania przestępczości i zwiększenia wykrywalności ich sprawców, poprzez:

- wdrożenie nowoczesnego modelu współdziałania z policją samorządów terenowych, inicjowanie i wspieranie wspólnych programów działań, w tym m.in. uruchomienie w dużych miastach systemów monitorowania chronionych obszarów;
- ściślejszą współpracę policji z urzędami i instytucjami państwowymi, zwłaszcza z aparatem skarbowym i celnym – w celu przeciwdziałania przestępczości gospodarczej;
- zwiększenie prewencyjnych oddziaływań policji, a tym samym zapewnienie jej obecności w najbardziej zagrożonych miejscach oraz poprawienie sposobu reagowania tych służb na zgłoszenia otrzymywane od obywateli;

- uruchomienie systemu rejestrowego, sprzyjającego poprawie efektywności policji poprzez prowadzenie działań w drobnych sprawach nierokujących szybkiego wykrycia sprawcy;
- zwiększenie efektywności policji w walce z kradzieżami samochodów, doprowadzenie tym samym do utworzenia centralnego rejestru pojazdów i kierowców, rozwinięcie współdziałania policji z firmami ubezpieczeniowymi oraz firmami zajmującymi się ochroną i monitorowaniem pojazdów;
- stworzenie Krajowego Centrum Informacji Kryminalnej na bazie istniejących już policyjnych systemów informacyjnych;
- wzmocnienie roli Centralnego Biura Śledczego w zwalczaniu najgroźniejszych form przestępczości, w tym przede wszystkim przestępczości zorganizowanej i narkotykowej, oraz wprowadzenie cywilnej, demokratycznej kontroli nad działaniami CBS.

Za najważniejsze działania usprawniające wymiar sprawiedliwości uznano w programie wyborczym:

- dofinansowanie i doposażenie sądownictwa oraz prokuratury;
- wprowadzenie sądów grodzkich;
- przyznanie policji uprawnień do wnoszenia aktu oskarżenia w postępowaniu uproszczonym;
- zaostrzenie kary i warunków odbywania kary dla sprawców najcięższych przestępstw;
- wprowadzenie przepisów umożliwiających konfiskatę mienia sprawcy w przypadku jego udziału w zorganizowanej przestępczości;
- zbadanie możliwości przystosowania dla celów penitencjarnych niewykorzystywanych obiektów;
- wprowadzenie dwuinstancyjnego sądownictwa administracyjnego;
- wzmocnienie pozycji prawnej osoby zaatakowanej przez przestępcę i rozszerzenie zakresu obrony koniecznej;
- wprowadzenie pomocy prawnej i finansowej państwa dla ofiar przestępstw oraz uniemożliwienie celowego opóźniania i blokowania postępowania procesowego;
- zapewnienie przez organy państwa ochrony dla świadka pomagającego w ujawnieniu i zwalczaniu przestępstw.

W programie wyborczym z 2001 r. w jednym tylko miejscu zwrócono uwagę na wielokulturowość w aspekcie pozytywnym (607) oraz na ład społeczny (606). SLD uznał, że upowszechnienie uprawiania sportu to jeden ze sposobów zwalczania negatywnych zjawisk społecznych i patologii, natomiast pozytywne aspekty wielokulturowości miały się przejawiać we wspieraniu przez państwo kultur mniejszości narodowych oraz w rozwijaniu systemu nauczania w ich językach.

W programie wyborczym mało miejsca poświęcono ostatniej, VII grupie zagadnień – grupy społeczne, w wyniku czego znalazła się ona na szóstym miejscu z 27 zdaniami, których udział w całym programie wyniósł 6,94%. W ramach analizowanej grupy tematycznej pojawiły się prawie wszystkie kategorie; zajęły one ponad 71% miejsca w całej analizowanej grupie; nie wystąpiły dwie kategorie – grupy pracy w sensie negatywnym (702) oraz mniejszości społeczne (705).

W ramach VII grupy tematycznej SLD najwięcej miejsca poświęcił emerytom (707) – 37,04%; średnio co trzecie zdanie w ramach tej grupy dotyczyło emerytów, dlatego też zdecydowałem się stworzyć odrębną kategorię, której nie było w schemacie Manifesto Research Group.

**Tabela 25. Grupy społeczne**

VII – Grupy społeczne	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny	1	3,70	0,26
703 – rolnictwo – rolnicy	5	18,52	1,29
704 – klasa średnia i zawody profesjonalne	2	7,41	0,51
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	9	33,33	2,31
707 – emeryci	10	37,04	2,57
Razem	27	100	6,94

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Przywróćmy normalność, wygrajmy przyszłość”.

SLD podkreślał w programie konieczność przeprowadzenia zmian w systemie emerytalnym. Opowiadano się za następującymi działaniami:

- zbudowaniem w ZUS sprawnego systemu informatycznego, który umożliwiłby bezbłędną, terminową obsługę uczestników systemu, a także terminowe przekazywanie składek ubezpieczonych do II filaru systemu emerytalnego;
- uregulowaniem powstałych zaległości w zakresie składek do II filaru;
- stworzeniem zachęt prawnych i finansowych – korzystnych dla pracowników i pracodawców – dla znacznego rozwoju III filaru ubezpieczeń, w tym zwłaszcza pracowniczych programów emerytalnych;
- przygotowaniem odrębnych zasad przyznawania i obliczania emerytur dla osób, które pracowały w warunkach szczególnych, pominiętych w reformie ubezpieczeń społecznych za rządów Jerzego Buzka;
- zmniejszeniem liczby i częstotliwości informacji przekazywanych przez pracodawców do ZUS;
- pilnym założeniem wszystkim ubezpieczonym pełnej dokumentacji przebiegu ubezpieczenia w formie kont indywidualnych, oraz obliczeniem kapitału początkowego wszystkim uprawnionym.

SLD swoją ofertę wyborczą kierował również do ówczesnych emerytów, zapewniając ich, że dzięki poprawieniu zasad funkcjonowania ZUS i wydobyciu z finansowej zapaści budżetu państwa stopniowo miały zmieniać się zasady waloryzacji emerytur. Proponowano przeprowadzenie od pierwszego marca, a nie od pierwszego czerwca, jednej waloryzacji w roku – waloryzacja miała odzwierciedlać zakładany wzrost płac, a świadczenia obliczone od kwoty bazowej niższej niż 100% przeciętnego wynagrodzenia byłyby waloryzowane wyższym wskaźnikiem.

SLD zwrócił się w swoim programie również do kobiet i młodzieży (706); średnio co trzecie zdanie w ramach zagadnień dotyczących grup społecznych (33,33%), adresowane było do kobiet i młodzieży. Próbowano pozyskać tym samym ich poparcie w nadchodzących wyborach. Równy status kobiet i mężczyzn był jednym z celów tego programu; proponowano w tym celu:

- opracowanie i wdrożenie przepisów prawnych eliminujących podział rynku pracy ze względu na płeć oraz gwarantujących faktyczne równe warunki dostępu kobiet i mężczyzn do pracy, awansów, wynagrodzeń i szkoleń;
- zrównanie prawa obojga rodziców w zakresie opieki nad dziećmi;
- wprowadzenie sankcji za praktyki dyskryminacyjne ze względu na płeć;
- zagwarantowanie kobietom prawa do świadomego macierzyństwa.

SLD próbował również pozyskać poparcie młodzieży. Dążono do odbudowania wychowawczej roli sportu, czyniąc go ważnym elementem oferty adresowanej do tej kategorii społecznej. Po ewentualnej wygranej SLD chciano umożliwić dzieciom i młodzieży uprawianie sportu w szkole, obiektach będących przy szkole bądź w miejscu zamieszkania; opowiadano się za stworzeniem warunków dla powołania Powiatowych Rad Sportu Dzieci i Młodzieży.

Rolnicy (703), którym poświęcono 18,52% miejsca w ramach zagadnień dotyczących grup społecznych, należeli do kolejnych adresatów, których SLD próbował pozyskać przed wyborami. W programie opowiadano się za wspieraniem działań zmierzających do poprawy warunków życia i pracy rolników. Proponowano w tym zakresie m.in. prowadzenie kompleksowej polityki rozwoju obszarów wiejskich obejmujących podstawowe sfery funkcjonowania wsi, czyli produkcyjno-ekonomiczną, socjalną, społeczną i edukacyjno-kulturową. Popierano wprowadzenie rent strukturalnych w rolnictwie oraz przyznanie rolnikom prawa do rolniczej renty szkoleniowej na czas niezbędny do przekwalifikowania zawodowego. Celem tych działań było pozyskanie głosów wśród mieszkańców terenów wiejskich.

SLD próbował pozyskać również przedstawicieli klasy średniej i zawodów profesjonalnych (704); poświęcono im 7,41% miejsca w tej grupie tematycznej. SLD proponował ustanowienie gwarancji państwa dla minimalnych składników wynagrodzeń nauczycieli oraz zdecydowaną zmianę systemu wynagrodzeń w celu zatrzymania odpływu kadry z uczelni. W programie zwrócono uwagę na konieczność przygotowania większej liczby wykształconych trenerów w sporcie i dookreślenie warunków wykonywania zawodu trenera.

\* \* \*

Zestawiając wszystkie kategorie analityczne dotyczące programu wyborczego SLD i jego koalicjantów z 2001 r. uszeregowałem je zgodnie z założeniami Manifesto Research Group w kolejności od tych zajmujących najwięcej miejsca do tych zajmujących najmniej. W tabeli 26. uwzględniłem również wyniki pochodzące z grupy „inne” (treści niekodowalne).

Koalicja SLD-UP odniosła w tamtym okresie sukces wyborczy, zawiązała koalicję rządową z Polskim Stronnictwem Ludowym i Unią Pracy. SLD sprawował władzę od 2001 roku do wyborów parlamentarnych w 2005 roku.

**Tabela 26. Struktura zawartości programowej koalicji SLD-UP-KPEiR w wyborach parlamentarnych w 2001 roku**

Kategorie	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
8 – UNC – Inne	7	100	1,80
503 – sprawiedliwość społeczna	33	36,67	8,48
412 – gospodarka kontrolowana	33	25,99	8,48
605 – prawo i porządek	31	93,94	7,97
506 – rozwój edukacji	26	28,89	6,68
303 – skuteczność działań rządu i administracji	25	37,88	6,43
110 – UE – aspekt pozytywny	22	56,41	5,66
502 – kultura	18	20,00	4,63
402 – bodźce ekonomiczne	18	14,17	4,63
301 – decentralizacja władzy	14	21,21	3,60
411 – technologia i infrastruktura	14	11,02	3,60
408 – cele ekonomiczne	14	11,02	3,60
409 – keynesowski system zarządzania	13	10,24	3,34
417 – prywatyzacja w sensie pozytywnym	13	10,24	3,34
304 – korupcja życia politycznego	12	18,18	3,08
404 – planowanie ekonomiczne	12	9,45	3,08
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii	11	16,67	2,83
707 – emeryci	10	37,04	2,57
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne	10	25,64	2,57
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, młodzież, kobiety)	9	33,33	2,31
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	7	17,95	1,80
508 – rozwój ochrony zdrowia	7	7,78	1,80
406 – protekcjonizm gospodarczy w sensie pozytywnym	6	4,72	1,54
501 – ochrona środowiska	6	6,66	1,54
703 – rolnictwo – rolnicy	5	18,52	1,29

305 – autorytet władzy politycznej	4	6,06	1,03
416 – gospodarka antywzrostowa (zrównoważony rozwój kraju)	3	2,36	0,77
704 – klasa średnia i zawody profesjonalne	2	7,41	0,51
418 – prywatyzacja w sensie negatywnym	1	0,79	0,26
606 – ład społeczny	1	3,03	0,26
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym	1	3,03	0,26
701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny	1	3,70	0,26
Razem	389	X	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu wyborczego koalicji SLD-UP-KPEiR z 2001 r. „Przywróćmy normalność, wygramy przyszłość”.

Analizując kategorie występujące w programie wyborczym można dojść do wniosku, że wartości materialne odgrywały znaczącą rolę – dominowały kategorie „sprawiedliwość społeczna”, „gospodarka kontrolowana”, „prawo i porządek”. Powyższe trzy kategorie stanowiły prawie 25% całego programu. Najliczniejsze kategorie postmaterialne – „rozwój edukacji”, „kultura”, „ochrona środowiska” czy „wielokulturowość w aspekcie pozytywnym” stanowiły 13% całego programu. Grupa „inne” stanowiła 1,80%. Pozostałe kategorie można określić jako pośrednie pomiędzy wartościami materialnymi a postmaterialnymi.

W swoim programie wyborczym z 2001 r. SLD najwięcej miejsca poświęcił – po 33 zdania – sprawiedliwości społecznej oraz gospodarce kontrolowanej: każda z tych kategorii zajęła ponad 8% miejsca w całym programie. Warto podkreślić, że mimo takiej samej liczby zdań, problematyka sprawiedliwości społecznej miała większy udział w swojej grupie tematycznej (36,67%), niż gospodarka kontrolowana w swojej, dotyczącej gospodarki (25,99%). Dużo miejsca zajęła również kategoria prawo i porządek, której dotyczyło średnio co trzynaste zdanie oraz ponad 90% w swojej grupie. Na czwartym miejscu pod względem ilości zajmowanego miejsca w programie znalazła się tematyka dotycząca rozwoju edukacji. W programie wyborczym podkreślano również wagę efektywnej administracji oraz skutecznego rządu.

W 2001 roku Polska kończyła negocjacje z Unią Europejską. SLD poświęcił tematyce akcesyjnej ponad połowę miejsca w grupie pierwszej (stosunki zewnętrzne, międzynarodowe) i ponad 5% w całym programie. Prezentując pozytywne oceny dotyczące UE, przygotowywano obywateli do integracji naszego kraju ze strukturami unijnymi. Kategorie kultura (w tym kultura fizyczna) oraz bodźce ekonomiczne znalazły się na ósmym miejscu pod względem ilości zajmowanego miejsca w programie, było to co osiemnaste zdanie w programie. Trzy kategorie: decentralizacja władzy, technologia i infrastruktura oraz cele ekonomiczne stanowiły każde z osobna średnio co dwudzieste ósme zdanie, natomiast łącznie wyniosły prawie 11% w całym programie. Keynesowski system zarządzania nie znalazł się w 2001 r. w centrum zainteresowania członków SLD, podobnie jak kategoria prywaty-

zacja w sensie pozytywnym. Obie kategorie zajęły tylko nieco ponad 3% w całym programie. Keynesowski system zarządzania nie jest przeciwny prywatyzacji, jednak polski wariant prywatyzacji był raczej zgodny z duchem neoliberalizmu. SLD opowiadał się za społecznym charakterem prywatyzacji, chociaż momentami można było się doszukać akceptacji dla praktyk neoliberalnych. Kolejne dwie kategorie – korupcja życia politycznego (304) oraz planowanie ekonomiczne (404) – zajęły po 3% w całym programie wyborczym.

Grupa „inne” zajęła odległe, 21. miejsce, zajmując niecałe 2% w całym programie wyborczym. Niewiele miejsca zajęły więc treści „puste”, których nie można byłoby przyporządkować do wybranej kategorii – treści te związane były z aspektami marketingowymi programu. Próbowano przekonać obywateli do poparcia oferty programowej SLD. *Kierujemy ten program do wszystkich Polak i Polaków, w kraju i za granicą. Jest to program Polski sprawiedliwej i nowoczesnej, rozwijającej się bez społecznych wstrząsów i politycznego zaciętrzewienia. Jego realizacja zależy od woli obywateli wyrażonej w wyborach. 23 września wybierz ten program dla siebie, dla swojej rodziny, dla Polski.*

Najmniej miejsca w programie wyborczym SLD w 2001 r. poświęcono następującym zagadnieniom: prywatyzacji w sensie negatywnym, łaadowi społecznemu, wielokulturowości w sensie pozytywnym oraz pozytywnym aspektom grup pracy. Ciekawe, że w programie tak mało miejsca poświęcono grupom pracy w sensie pozytywnym oraz wielokulturowości, chociaż SLD chciał uchodzić za partię otwartą i tolerancyjną.

#### **4. Poparcie społeczne dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej przed wyborami parlamentarnymi w 2001 roku**

Jak zauważa G. Matuszak, okres poprzedzający wybory parlamentarne w Polsce w 2001 roku charakteryzował się znacznym ożywieniem życia politycznego, powstawały porozumienia i koalicje (Sojusz Lewicy Demokratycznej z Unią Pracy; Koalicyjny Komitet Wyborczy Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy – powstał w wyniku umowy Porozumienia Polskich Chrześcijańskich Demokratów, Ruchu Społecznego AWS i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego). Niektóre partie ulegały dekompozycji (Unia Wolności, RS AWS), powstawały także nowe podmioty polityczne (Platforma Obywatelska, Liga Polskich Rodzin), a istniejące ugrupowania jak Polskie Stronnictwo Ludowe czy Samoobrona próbowały przechwycić tak zwany wędrujący elektorat, czyli wyborców, którzy wcześniej głosowali na inne partie. Jak pisze autor: *Wspomniane ożywienie przedwyborcze jest zjawiskiem typowym dla wszystkich demokratycznych systemów, w których drogą wyborów powszechnych wylania się władze ustawodawcze i wykonawcze w państwie. Zwykle wyraża się ono w mobilizacji poszczególnych partii i stronnictw politycznych, czego rezultatem są programy i deklaracje wyborcze, wylanianie kandydatów na posłów i senatorów oraz opracowywanie planów kampanii wyborczej* [Matuszak 2002: 159].



We wrześniu 2001 r. ponad połowa badanych (łącznie 59%) deklarowała chęć uczestnictwa w nadchodzących wyborach; prawie co czwarty obywatel był zdania, że nie pójdzie do urn wyborczych, natomiast co siódmy deklarował jednoznacznie, że nie ma zamiaru oddać swojego głosu na żadne ugrupowanie [Cybulska, Pankowski 2007: 1]. Tak więc 40% badanych nie zamierzało głosować; był to bardzo wysoki wskaźnik pokazujący niezadowolenie obywateli z jakości prac parlamentarzystów oraz z braku oferty politycznej, która zaspokajałaby ich potrzeby.

Koalicja SLD-UP w okresie od lipca do września 2001 roku cieszyła się bardzo dużym poparciem społecznym przekraczającym ponad 50%; występowała jednak mała tendencja spadkowa, która utrzymała się na poziomie 50%.

**Tabela 27. Poparcie dla koalicji SLD-UP (w %)**

Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować 23 września br.?	Wskaźniki respondentów według terminów badań			Oficjalne wyniki wyborów w 2001 roku w (%)
	VII 2001	VIII 2001	IX 2001	
	w procentach			
SLD-UP	52	50	50	41,04
Platforma Obywatelska	13	14	13	12,68
Polskie Stronnictwo Ludowe	13	10	9	8,98
Prawo i Sprawiedliwość	6	10	9	9,50
Samoobrona RP	2	1	6	10,20
Liga Polskich Rodzin	2	1	5	7,87

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu CBOS: K. Pankowski, *Preferencje partyjne tydzień przed wyborami*, Warszawa, wrzesień 2001, www.cbos.pl, s. 2.

Biorąc pod uwagę deklaracje respondentów, pozostałe partie miały o wiele mniejsze poparcie niż SLD. Tydzień przed wyborami co drugi respondent deklarował oddanie swojego głosu na SLD, na PO – 13%, a na PiS i PSL po 9% badanych [Pankowski 2001, *Preferencje...: 1*]. Wysokie poparcie dla SLD można tłumaczyć rozczarowaniem rządami J. Buzka oraz problemami wewnętrznymi AWS, skutkującymi nieumiejętnością dojścia do porozumienia oraz wcześniejszym rozpadem koalicji AWS-UW. W takiej sytuacji dla części niezdecydowanych wyborców alternatywą była koalicja SLD-UP. W dniu wyborów SLD uzyskał mniejsze poparcie niż w deklaracjach wyborczych, które i tak wystarczyło na przejście władzy w kraju. Dużym zaskoczeniem po wyborach był wynik Samoobrony oraz Ligii Polskich Rodzin, które – jak się okazało – były niedoszacowane w badaniach opinii publicznej. Respondenci nie ujawniali swoich prawdziwych intencji, na kogo zamierzają oddać swój głos. Wspomniane dwie partie odniosły spektakularny sukces wyborczy.

Z badań przeprowadzonych przez CBOS tydzień przed wyborami parlamentarnymi w 2001 r. wynikało, iż co drugi badany chciał zagłosować na koalicję SLD-UP. Największe poparcie SLD miał wśród najmłodszych wyborców między 18. a 24. rokiem życia (65%) oraz wśród osób w wieku 45–54

lata (56%) [Ibidem: 5]. Najmniejsze poparcie (45%) było zarówno wśród najstarszego elektoratu – powyżej 65. roku życia, jak i wśród wyborców między 35. a 44. rokiem życia. Koalicja SLD-UP miała największe poparcie wśród mieszkańców dużych miast – od 101 tys. do 500 tys. (60%) oraz wśród mieszkańców miast od 20 tys. do 100 tys. (57%). W trzeciej kolejności wyborcami SLD byli mieszkańcy wsi (47% poparcia), natomiast mniejsze poparcie było wśród mieszkańców największych miast (46%), a najniższe w małych miasteczkach (do 20 tys. mieszkańców) – 42% [Ibidem]. Trzonem elektoratu SLD były osoby z wykształceniem średnim (55%) oraz zasadniczym zawodowym (54%), prawie połowa osób z wyższym wykształceniem (48%) i tylko 42% respondentów z wykształceniem podstawowym. Największym poparciem koalicja SLD-UP cieszyła się wśród pracowników fizyczno-umysłowych (61%), pracowników umysłowych niższego szczebla (59%) oraz osób pracujących na własny rachunek (58%). Wysokie poparcie miało miejsce wśród robotników wykwalifikowanych (55%) oraz kadry kierowniczej i inteligencji (48%). Najmniejsze zaś było wśród robotników niewykwalifikowanych (36%) oraz rolników (33%).

Wśród biernych zawodowo SLD mógł liczyć na głosy uczniów i studentów (61%), bezrobotnych (53%) oraz emerytów (50%). Najmniej sympatyków SLD miał wśród gospodyń domowych (40%) [Ibidem].

Zwolennikami SLD były zwłaszcza osoby średnio majątne, których dochód na jedną osobę mieścił się w przedziale pomiędzy 276 zł a 399 zł (56%). Równie licznie SLD popierały osoby dobrze sytuowane, mieszczące się w przedziale między 400 zł a 549 zł na osobę (54%) oraz między 550 zł a 799 zł na osobę (54%). Najrzadziej SLD popierały zarówno osoby najbiedniejsze (48%), jak i najbogatsze (46%). SLD reprezentowało tym samym interesy klasy średniej. Osoby deklarujące własną sytuację materialną jako złą stanowiły ponad połowę elektoratu (55%) popierającego koalicję SLD-UP. Co drugi zwolennik SLD-UP określał swoją sytuację materialną jako średnią, a 44% badanych było zdania, iż ich sytuacja materialna jest dobra. Większość wyborców koalicji SLD-UP pokładała w niej nadzieję na poprawę swojego położenia. Na SLD chciały zagłosować zarówno osoby praktykujące, jak i niewierzące; 77% badanych zwolenników koalicji SLD-UP przyznawało się, iż w ogóle nie uczestniczy w praktykach religijnych [Ibidem]. Z kolei 66% wyborców SLD-UP deklarowało, że uczestniczy w praktykach religijnych kilka razy w roku, 62% 1–2 razy w miesiącu, mniej niż połowa (42%) raz w tygodniu, a 28% kilka razy w tygodniu.

Zapleczem wyborczym dla koalicji SLD-UP byli respondenci o lewicowych poglądach politycznych (87%), ale również wielu respondentów o centrowych poglądach politycznych (36%) i zaledwie 10% wyborców prawicowych. Warto wspomnieć, iż co trzeci wyborca o niesprecyzowanych poglądach politycznych brał pod uwagę możliwość zagłosowania na koalicję SLD-UP [Ibidem].

Jak podkreśla T. Godlewski, twardy elektorat SLD w 88% głosował tak samo w 2001 r., jak w 1997 r.; wyborcy UP – w 64%, PSL – w 62%. Wprawdzie przy AWS pozostało tylko 16% twardego elektoratu, ale 10% przeszło do SLD i tyleż samo do Samoobrony. Pozostali wyborcy nie dołączyli

do grupy osób wykazujących się wysoką absencją wyborczą, lecz poparli nowe ugrupowania prawicowe, powstałe po rozpadzie AWS [Godlewski 2006: 94].

Z badań CBOS z 2001 roku wynikało, że koalicja wyborcza SLD-UP-KPEiR pod względem pewności głosowania mogła liczyć na najbardziej zdecydowanych zwolenników. Jak wynika z tabeli 27. prawie dwie trzecie jej ówczesnych sympatyków (64%) w czerwcu oraz 72% w sierpniu deklaro- wało stuprocentowe przekonanie, że w dniu wyborów oddadzą swój głos na tę koalicję. Bardzo wyso- ki odsetek respondentów deklarował duże prawdopodobieństwo zagłosowania na koalicję SLD-UP- KPEiR – takiego zdania był co trzeci ankietowany.

**Tabela 28. Pewność głosowania na koalicję SLD-UP w 2001 r.**

Potencjalne elektoraty	Odsetki respondentów											
	zupełnie niepew- nych co do swej decyzji wyborczej (na skali odpowiedź 1)			raczej niepewnych co do swej decyzji wyborczej (na skali odpowiedzi 2-5)			raczej pewnych, że będą głosowali na tę partię (na skali odpowiedzi 6-9)			całkowicie pew- nych, że będą gło- sowali na tę partię (na skali odpowiedź 10)		
	VI	VII	VIII	VI	VII	VIII	VI	VII	VIII	VI	VII	VIII
	W procentach											
SLD+UP+KPEiR	0	0	1	6	3	3	30	28	25	64	69	72

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: K. Pankowski, *Przed wyborami parlamentarnymi – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne*, czerwiec 2001, s. 3 oraz K. Pankowski, *Zainteresowanie wyborami, pewność głosowania, preferencje niezdecydowanych*, wrzesień 2001, s. 7, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

Zbliżający się termin wyborów przyczynił się do spadku wśród zwolenników SLD odsetka osób niezdecydowanych na temat wzięcia udziału w wyborach; wzrastała jednocześnie liczba zdekla- rowanych respondentów, którzy zapewniali o swoim obowiązku wyborczym.

Jak wynikało z raportu CBOS we wrześniu 2001 roku, na tydzień przed wyborami 66% Pola- ków zadeklarowało, że ma zamiar pójść do urn wyborczych. Jednocześnie 16% potencjalnych wybor- ców ciągle nie potrafiło wskazać ugrupowania, na które chciałoby głosować. Jak wynikało z danych CBOS, były to osoby, które prawdopodobnie nie chciały wziąć udziału w wyborach. Warto zauważyć, iż deklaracje składane w sondażach zwykle znacznie przekraczają odsetek osób, które rzeczywiście głosują w dniu wyborów. Respondenci nie przyznają się ankieterowi, co do swych faktycznych zamie- rzeń, ponieważ mogą uznawać, że ewentualna absencja będzie postrzegana pejoratywnie [Pankowski 2001, *Preferencje...*: 1]. We wrześniu 2001 roku wśród wyborców o niesprecyzowanych poglądach politycznych największy odsetek brał pod uwagę możliwość głosowania na koalicję SLD-UP. Takiego zdania było 24% badanych [Pankowski 2001, *Zainteresowanie...*: 7]. Co więcej, najczęściej wyborcy o niesprecyzowanych poglądach popierali ugrupowanie, które prawdopodobnie ma największą szansę odniesienia sukcesu w wyborach, ponieważ m.in. nie chcą zmarnować swojego głosu.

#### 4.1. Opinie elektoratu na temat partii drugiego wyboru (w%)

Analizując nastawienie potencjalnych elektoratów do koalicji SLD-UP i możliwości wybrania jej jako drugiej partii należy stwierdzić, że najczęściej tego typu zwolenników w czerwcu 2001 roku znajdowało się wśród sympatyków PSL, spośród których 49% badanych deklaroowało poparcie koalicji SLD-UP jako drugiego ugrupowania. Miesiąc później jednak SLD stracił sympatyków wśród potencjalnego elektoratu PSL. W pozostałych elektoratach poparcie dla SLD było niewielkie i wahało się od 4% do 13%. Zwolennicy koalicji SLD-UP najczęściej deklarowali brak innej partii, na którą mogliby oddać swój głos; tego zdania było 26% badanych w czerwcu i 34% w lipcu. Jednocześnie wśród zwolenników SLD-UP, którzy mogliby wybrać inną partię jako drugą, najczęściej wybierano PSL (22% w czerwcu i 23% w lipcu) i PO (21% w czerwcu i 12% w lipcu). W lipcu zanotowano wysoki, bo aż dziewięcioprocentowy spadek poparcia dla PO wśród zwolenników SLD. W przypadku wyborców PO sympatie wobec SLD nie były w pełni odwzajemnione – elektorat PO deklaroował poparcie ugrupowań postsolidarnościowych, a tylko co dziesiąty wyborca PO wskazał w czerwcu na koalicję SLD-UP, natomiast w lipcu odsetek ten wzrósł nieznacznie do 13%.

Szanse wyborcze partii czy koalicji są określone przez skalę posiadanego przez nich poparcia, jak również przez umiejętność pozyskania zwolenników wśród sympatyków pozostałych ugrupowań, czy osób niezdecydowanych. Co więcej, sympatie poszczególnych elektoratów przyczyniają się do tworzenia powyborszych sojuszy czy koalicji.

**Tabela 29. Alternatywy wyborcze w 2001 roku**

Gdyby mógł (mogła) Pan(i) głosować na jeszcze jednej partii, to którą Partię wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?	Potencjalne elektoraty (partie pierwszego wyboru)				
	AWSP	PiS	PO	PSL	SLD+UP+KPEiR
	w procentach				
SLD+UP+KPEiR (czerwiec)	7	9	10	49	-
SLD+UP+KPEiR (lipiec)	4	6	13	37	-
PO (czerwiec)	26	26	-	12	21
PO (lipiec)	24	22	-	3	12
PiS (czerwiec)	13	-	19	7	6
PiS (lipiec)	7	-	14	3	5
AWSP(czerwiec)	-	11	17	3	1
AWSP (lipiec)	-	17	12	5	2
PSL (czerwiec)	6	9	10	-	22
PSL (lipiec)	4	2	13	-	23

Nie ma takiej partii (czerwiec)	12	14	10	10	26
Nie ma takiej partii (lipiec)	15	22	8	10	34

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: K. Pankowski, *Przed wyborami parlamentarnymi – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne*, czerwiec 2001, s. 6 oraz K. Pankowski, *Wybory parlamentarne – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne, uzasadnienie decyzji wyborczych*, lipiec 2001, s. 5, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

#### 4.2. Elektoraty negatywne, czyli na jakie ugrupowania nie zamierzali zagłosować wyborcy w 2001 roku

Wśród badanych o poglądach lewicowych (zwolenników koalicji SLD-UP-KPEiR) najsilniej odrzucanym ugrupowaniem była Akcja Wyborcza Solidarność Prawicy (AWSP) – w czerwcu 2001 roku 79% badanych było tego zdania. W lipcu odsetek zmniejszył się o dwa punkty procentowe. Wysoki odsetek wyborców SLD nie miał zamiaru zagłosować na Chrześcijańską Demokrację III RP (ChD III RP) (45% w czerwcu 2001 roku, 40% w lipcu).

**Tabela 30. Elektoraty negatywne a deklarowane poglądy polityczne w 2001 r. (w %)**

Na które z tych partii na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?	Deklarowane poglądy polityczne							
	Lewica		Centrum		Prawica		Trudno powiedzieć	
	czerwiec	Lipiec	czerwiec	Lipiec	Czerwiec	Lipiec	czerwiec	lipiec
	W procentach							
AWSP	79	77	54	41	17	21	30	44
PPS	3	6	18	18	31	22	4	3
PSL	2	3	5	6	15	16	3	1
PO	25	18	11	10	8	12	7	7
PiS	7	4	8	4	4	2	4	5
Samoobrona	20	18	29	32	35	30	11	16
UW	23	30	22	25	17	22	18	16
SLD+UP+KPEiR	1	1	6	18	70	48	11	17
ChD III RP	45	40	40	26	7	12	29	19

Opracowanie własne na podstawie K. Pankowski, *Przed wyborami parlamentarnymi – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne*, czerwiec 2001, s. 9 oraz K. Pankowski, *Wybory parlamentarne – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne, uzasadnienia decyzji wyborczych*, lipiec 2001, s. 7, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

Ponad jedna piąta badanych sympatyków lewicowej koalicji nie chciała głosować zarówno na UW, jak i na PO (w lipcu odsetek przeciwników tej drugiej spadł do 18%). Samoobronę w czerwcu oraz lipcu odrzucał co piąty zwolennik lewicy (odpowiednio 20% i 18%). Zwolennicy koalicji SLD-UP najrzadziej odrzucali w swoich deklaracjach następujące partie; PSL, PPS, PiS.

Zwolennicy prawicy najczęściej nie poparliby koalicji SLD-UP (70% w czerwcu, w lipcu odsetek ten spadł do 48%), natomiast prawie co siedemnasty badany deklarujący poglądy centrowe od-

rzucał możliwość poparcia SLD – tego zdania było 6% respondentów. W największym stopniu zwolennicy centrowi odrzucali możliwość głosowania na AWS oraz ChD III RP.

Pod wpływem kampanii wyborczej respondenci utwierdzali się w swoich przekonaniach politycznych zarówno pod kątem sympatii, jak i antypatii wobec poszczególnych ugrupowań.

**Tabela 31. Elektoraty negatywne a deklarowane preferencje partyjne w 2001 roku (w %)**

Na które z tych partii na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?	Potencjalne elektoraty (partie pierwszego wyboru)				
	AWS	PiS	PO	PSL	SLD+UP+KPEiR
	w procentach				
SLD+UP+KPEiR (czerwiec)	70	59	54	6	-
SLD+UP+KPEiR (lipiec)	62	60	47	10	-
PO (czerwiec)	12	15	-	22	22
PO (lipiec)	28	12	-	19	16
PiS (czerwiec)	6	-	2	6	7
PiS (lipiec)	12	-	0	4	5
AWSP(czerwiec)	-	37	28	64	77
AWSP (lipiec)	-	22	41	58	72
PSL (czerwiec)	9	17	20	-	2
PSL (lipiec)	11	19	12	-	4
Nie ma takiej partii (czerwiec)	2	4	4	0	1
Nie ma takiej partii (lipiec)	0	0	2	0	3

Zródło: Opracowanie własne na podstawie CBOS: K. Pankowski, *Przed wyborami parlamentarnymi – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne*, czerwiec 2001, s. 10 oraz K. Pankowski, *Wybory parlamentarne – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne, uzasadnienia decyzji wyborczych*, lipiec 2001, s. 9, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

Sojusz Lewicy Demokratycznej miał zadeklarowanych przeciwników wśród wyborców prawicowych. Głosowanie na SLD odrzucało w czerwcu ponad 50% potencjalnych wyborców Platformy Obywatelskiej, a w lipcu 47%. Z największą niechęcią do SLD odnosił się również elektorat PiS; aż 60% badanych w lipcu 2001 r. nie brało pod uwagę głosowania na SLD. Wysoki, sięgający 70% odsetek zwolenników Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy, nie popierał w czerwcu 2001 roku SLD; w lipcu niechęć do SLD zmniejszyła się do 62%. Wśród zadeklarowanych wyborców PSL rzadziej w porównaniu z innymi ugrupowaniami politycznymi pojawiały się głosy odrzucające możliwość głosowania na SLD – w czerwcu odsetek przeciwników wyniósł 6%; w lipcu co dziesiąty badany odrzucał możliwość głosowania na SLD.

Wśród zwolenników SLD najczęściej odrzucano możliwość zagłosowania na AWS (77% w czerwcu i 72% w lipcu) oraz na PO (odpowiednio 22% i 16%). Pozostałe ugrupowania partyjne cieszyły się dobrą opinią wśród zwolenników koalicji SLD-UP-KPEiR. Wśród zwolenników SLD istniał niewielki elektorat negatywny wobec PiS.

We wrześniu 2001 roku wyborcy koalicji SLD-UP i KPEiR w największym stopniu obawiali się wyborczego zwycięstwa AWS; 64% badanych wskazało na to ugrupowanie. Jednocześnie wśród ugrupowań prawicowych SLD mogło spodziewać się licznego grona przeciwników. Zwolennicy Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy (57%) w największym stopniu nie mogli się pogodzić z potencjalną wygraną koalicji SLD-UP. Sympatycy PO najbardziej obawiali się wyborczego zwycięstwa koalicji SLD-UP (27%), Samoobrony (22%) oraz AWS (9%). Wyborcy PiS z obawą myśleli o zwycięstwie koalicji SLD-UP (37%), a w nieco mniejszym stopniu także o sukcesie Samoobrony (19%) oraz PO (11%). Osoby popierające UW martwiły się wygraną SLD-UP (20%), a także Samoobrony (17%) [Pankowski 2001, *Zainteresowanie...*: 10].

Zdaniem A. Dudka zamachy terrorystyczne z 2001 roku spowodowały wzrost poparcia dla ugrupowań radykalnych, takich jak Liga Polskich Rodzin czy Samoobrona. Ugrupowaniom radykalnym udało się też, w ostatnich dniach przed wyborami, przejąć część nastawionych roszczeniowo wyborców SLD. Był to efekt błędu popełnionego przez sztab wyborczy SLD, który na trzy dni przed głosowaniem zorganizował konferencję prasową przewidzianego już na oficjalnego ministra finansów M. Belki. Przyszły minister finansów wyraźnie zaznaczył konieczność wdrożenia radykalnego programu oszczędnościowego mającego na celu redukcję deficytu budżetowego. Duże zamieszanie wywołała także propozycja wprowadzenia opodatkowania zysków z lokat w bankach, co niektórzy obywatele błędnie uznali za próbę odebrania im części zgromadzonych tam kapitałów. Wypowiedź M. Belki skłoniła do podjęcia działań przez prezydenta A. Kwaśniewskiego, który w przeddzień wyborów wezwał do głosowania na koalicję SLD-UP, obawiając się, że dla M. Belki może zabraknąć miejsca w rządzie. Wewnątrz SLD toczyła się walka o wpływy, w której prezydent starał się ograniczyć dominującą wówczas pozycję L. Millera [Dudek 2007: 412–413].

## **Podsumowanie**

W 2001 r. koalicja SLD-UP-KPEiR odniosła spektakularny sukces wyborczy zdobywając ponad 41% poparcia, które przełożyło się na 216 mandatów. Dla porównania, największe ugrupowanie opozycyjne – PO uzyskało prawie 13% poparcia, które przełożyło się na 65 mandatów. Koalicja SLD-UP-KPEiR miała tym samym dużą przewagę nad partiami opozycyjnymi. Porównując ze sobą ofertę programową koalicji SLD-UP-KPEiR z 2001 r. z wynikami badań opinii publicznej można postawić tezę, iż na sukces wyborczy wpłynęły: kampania wyborcza tej koalicji, popularność A. Kwaśniewskiego, wywodzącego się z SLD, niezadowolenie społeczne (artykułowane m.in. w badaniach CBOS) wynikające z efektów rządów AWS oraz oferta programowa SLD i jego koalicjantów. SLD na tle pozostałych ugrupowań prawicowych, które kojarzone były z AWS, jak UW (były koalicjant) lub powstałych na bazie AWS, jak PO czy PiS, mógł być tym samym postrzegany jako alternatywa wyborcza.

Program wyborczy koalicji SLD-UP-KPEiR z 2001 r. skierowano do różnorodnych grup wyborców (m.in. do młodzieży, kobiet czy emerytów). SLD będąc w koalicji z KPEiR wiele uwagi poświęcił emerytom – ponad 37,04% miejsca w grupie VII (grupy społeczne) oraz ponad 2,5% miejsca w całym programie wyborczym. Co zastanawiające, bogata oferta programowa koalicjantów skierowana do tej grupy społecznej nie wpłynęła na wzrost poparcia społecznego wśród wielu emerytów. Najmniejsze poparcie dla koalicji SLD-UP-KPEiR było wśród najstarszego elektoratu – powyżej 65. roku życia. Było to duże zaskoczenie, ponieważ najstarszy elektorat zaczął odwracać się od swojego ugrupowania, mimo że poświęcono mu wiele uwagi w całym programie. Jak pokazywały raporty CBOS, wśród zwolenników koalicji SLD-UP-KPEiR w niewielkim stopniu przeważali mężczyźni (52%), zaś w programie wyborczym tematyce kobiet poświęcono stosunkowo niewiele miejsca. Warto natomiast zaznaczyć, iż największe poparcie SLD miał wśród najmłodszych wyborców między 18. a 24. rokiem życia (65%); to właśnie do nich kierowano wiele wyborczych postulatów, dotyczących zarówno rozwoju edukacji i sportu, kultury oraz ich szans życiowych. Zapleczem wyborczym dla koalicji SLD-UP byli mieszkańcy średnich i dużych miast. Stosunkowo wysokie poparcie było również wśród mieszkańców wsi, mimo że tematyce rolnictwa poświęcono tylko ponad 1% miejsca w programie. Zwolennikami koalicji SLD-UP były zwłaszcza osoby średnio majątne; najrzadziej osoby najbogatsze, jak i najbiedniejsze, chociaż w programie wyborczym kładziono największy nacisk na sprawiedliwość społeczną.

## **5. Analiza programu wyborczego SLD z 2005 roku**

Sojusz Lewicy Demokratycznej po czterech latach rządów przegrał wybory, a jednymi z przyczyn klęski były głośne w mediach afery z udziałem działaczy tej partii, przede wszystkim tzw. afera Rywina. Partia próbując odzyskać poparcie społeczne startowała w wyborach z hasłem „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę” [<http://program.sld.org.pl/>].

Analizowany program wyborczy składał się ze 138 zdań; był bardzo przejrzysty i czytelny. Podzielono go na sześć następujących działów tematycznych: praca, gospodarka, demokracja, opieka socjalna, państwo służące obywatelom, Polska w Unii Europejskiej. Każdy prezentowany temat zaczął się w tym programie wyborczym od wyrazistego hasła:

- I. Praca i walka z biedą!
- II. Gospodarka dla człowieka
- III. Europejskie standardy demokratyczne i socjalne
- IV. Państwo służące obywatelom
- V. Więcej Europy w Polsce – więcej Polski w Europie!

Wykorzystanie wykrzykników w powyższych hasłach dowodzi, że dwa z pięciu tematów były wyjątkowo ważne dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej.



Oprócz haseł w programie znalazły się również śródtytuły, dzięki którym cały tekst stał się bardziej czytelny.

#### I. PRACA i WALKA z BIEDĄ! – hasło

- Przeciwdziałanie bezrobociu – śródtytuł
- Walka z wyzyskiem
- Zmniejszanie przepaści pomiędzy bogatymi a biednymi
- NIE – dla dzielenia dzieci na biedne i bogate!

#### II. GOSPODARKA DLA CZŁOWIEKA

- Utrzymanie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego – tworzenie nowych miejsc pracy
- Jasny, czytelny i stabilny system podatkowy

#### III. EUROPEJSKIE STANDARDY DEMOKRATYCZNE i SOCJALNE

- Państwo tolerancyjne, świeckie, neutralne światopoglądowo
- Nie ma demokracji bez kobiet.

W programie wyborczym apelowano również do uczuć wyborców. *Liczymy, że zaufacie nam. Przy urnie wyborczej dokonacie mądrego i świadomego wyboru. Nie dajcie się wciągnąć w niesprawiedliwe oceny formułowane przez prawicę, nie dajcie się wciągnąć do ich nieczystej gry. RAZEM ZATRZYMAJMY PRAWICĘ!* Budowano poczucie tożsamości i wspólnej sprawy, mobilizowano wyborców do kolektywnego działania. *Razem uda nam się zbudować Polskę sprawliwą, bogatą i uczciwą. Polskę wspartą doświadczeniem socjalnym i tradycjami demokratycznymi Unii Europejskiej! Stworzyliśmy szanse wykorzystania tego dorobku! Wykorzystajmy je razem!*

W programie wyborczym z 2005 r. najwięcej miejsca poświęcono problematyce państwa opiekuńczego i jakości życia – 32 zdania stanowiły 23,20% całości programu. Drugą pod względem liczebności zdań (28 zdań stanowiące 20,29% całości programu) stanowiła czwarta grupa – tematycznie dotycząca gospodarki. Najmniej liczną grupą tematyczną była ta związana z podstawami życia społecznego, w ramach której pojawiły się cztery zdania, stanowiące 2,90% całości programu. Większość zdań z analizowanego programu udało się przyporządkować do poszczególnych kategorii. Trzyście zdań zakwalifikowałem do kategorii „inne”; czyli 9,42% treści nie można było przypisać do którejkolwiek kategorii. Poniższe tabele (od 32. do 39.) przedstawiają liczbę zdań i ich udział procentowy w poszczególnych grupach tematycznych i w całym programie.

Grupa I, dotycząca stosunków zewnętrznych, międzynarodowych zajęła w programie czwarte miejsce pod względem liczby zdań (18), stanowiąc 13,03% całości programu. W programie SLD wiele miejsca poświęcono integracji Polski z UE. W ramach problematyki dotyczącej stosunków międzynarodowych pojawiło się 40% jej możliwych kategorii. W programie nie nawiązano do stosunków zewnętrznych w ujęciu negatywnym (102), antyimperializmu (103), siły militarnej w ujęciu negatyw-

nym (105), pokoju (106), internacjonalizmu w sensie negatywnym (108) oraz negatywnych aspektów UE (109).

**Tabela 32. Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe**

I – Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	1	5,56	0,72
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne	1	5,56	0,72
107 – internacjonalizm – aspekt pozytywny	1	5,56	0,72
110 – UE – aspekt pozytywny	15	83,32	10,87
Razem	18	100	13,03

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.

W całym programie wyborczym pozytywne aspekty integracji Polski z UE wyniosły prawie 11%, a w analizowanej grupie ponad 80%. Był to jeden z istotniejszych tematów dla SLD. Badana partia podkreślała znaczenie naszego członkostwa oraz popierała trzy cele UE: bezpieczeństwo, dobrobyt i stwarzanie warunków dla rozwoju każdego człowieka. Jednocześnie opowiadała się za przyjęciem Konstytucji Europejskiej.

Wybory parlamentarne odbyły się w 2005 roku, czyli rok po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Dla SLD integracja Polski z UE stanowiła największą szansę dla młodych ludzi, zwłaszcza pod kątem większego rynku pracy. Według SLD Polska znalazła się w bardzo korzystnej sytuacji zarówno politycznej, jak i ekonomicznej. Członkostwo w UE miało wzmocnić naszą pozycję na arenie międzynarodowej, a umiejętne wykorzystanie środków unijnych poprawić sytuację na rynku pracy, wyrównując szanse rozwojowe poszczególnych grup społecznych oraz regionów. Z programu wynikało, iż dzięki napływowi pieniędzy unijnych rozwinąć się może infrastruktura drogowa, zmodernizowany może być przemysł oraz rolnictwo; nastąpiłby rozwój budownictwa mieszkaniowego, a większą rolę odgrywałaby ochrona środowiska naturalnego.

W programie wyborczym pominięto negatywne skutki integracji Polski z UE, skoncentrowano się wyłącznie na zaletach. Podkreślano rolę i znaczenie budowania UE opartej na zasadach solidaryzmu społecznego. W programie podkreślano, że wzrost znaczenia aspektów socjalnych w UE poprawi również efektywność wspólnej unijnej polityki zagranicznej oraz ochroni Europę przed izolacjonizmem proponowanym przez prawicę.

SLD w swym programie zwrócił uwagę również na pozytywny aspekt członkostwa w NATO, które gwarantowało nam bezpieczeństwo; był to jednak temat marginalny (stanowiący 0,72% całego programu i ponad 5% udziału w analizowanej kategorii). W programie wyborczym pominięto natomiast konsekwencje udziału naszych wojsk w Iraku. W niewielkim stopniu skoncentrowano się rów-

niez na dobrosąsiedzkich relacjach Polski z ościennymi krajami oraz na znaczeniu Polski w zglobalizowanym świecie. Omawiane powyżej zagadnienia stanowiły niecały 1% całego programu i ponad 5% udziału w analizowanej grupie.

Problemy dotyczące wolności i demokracji (grupa II) stanowiły 7,97% całego programu. W badanej grupie tematycznej wystąpiły trzy z czterech możliwych kategorii, w wyniku czego w programie pojawiło się 75% ogółu kategorii do niej przypisanych w ramach Manifesto Research Group. Demokracja (202) była dla SLD najistotniejszym tematem i stanowiła ponad 50% całej grupy tematycznej. Wolność i prawa człowieka (201) – 36,36% oraz pozytywne aspekty konstytucjonalizmu (203) – 11% miały drugoplanowe znaczenie. W programie nie znalazłem jedynie odwołań do konstytucjonalizmu w sensie negatywnym.

SLD w całym programie wyborczym poświęcił jednak problemowi wolności i demokracji niecałe 8%. Partia uznała, że inne tematy będą odgrywać ważniejszą rolę w ich programie.

**Tabela 33. Wolność i demokracja**

II – Wolność i demokracja	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
201 – wolność i prawa człowieka	4	36,36	2,90
202 – demokracja	6	54,54	4,35
203 – konstytucjonalizm – aspekt pozytywny	1	9,10	0,72
Razem	11	100	7,97

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.

SLD podkreślał przede wszystkim swoją rolę w budowie demokratycznego państwa i dążenie do rozwijania tego systemu. Opowiadał się również za poszerzeniem swobód obywatelskich i rozszerzaniem standardów demokratycznych. Według tego ugrupowania ugruntowana demokracja powinna sprzyjać rozwiązaniu części problemów w Polsce i wpływać na kształt państwa tolerancyjnego, świeckiego oraz neutralnego światopoglądowo. SLD podkreślał, że jako ugrupowanie popierające demokrację, przygotowało program z myślą o swoich wyborcach oraz zachęcało ich do wzięcia udziału w nadchodzących wyborach.

Dla SLD praca była jednym z fundamentalnych praw człowieka, w wyniku tego uznano, że ważniejszy jest interes pracobiorcy niż pracodawcy (*Praca musi być przed kapitałem!*). Z programu wynikało, że dzięki obecności Polski w jednoczącej się Europie respektowane będą prawa obywatelskie, oparte na szacunku wobec ludzi. W ramach świeckości państwa SLD wyraźnie opowiedział się za nieuwzględnianiem ocen z religii na świadectwach szkolnych. W jednym tylko miejscu SLD podkreślił znaczenie obecnej Konstytucji RP uchwalonej w 1997 roku; uznano, że jest ona gwarantem demokracji i idei społeczeństwa samorządnego i obywatelskiego.

Problematyka dotycząca systemu politycznego (grupa III) znalazła się na trzecim miejscu pod względem ilości zajmowanego miejsca z 21 zdaniami, co stanowiło 15,22% w całym programie.

W ramach zagadnień dotyczących systemu politycznego na łączną liczbę siedmiu kategorii pojawiły się cztery, które stanowiły 57% wszystkich możliwych kategorii tej grupy. W analizowanej grupie najczęściej miejsca poświęcono negatywnej ocenie partii konkurencyjnych (307) – 42,86% oraz 6,53% w całym programie. Najmniej uwagi poświęcono natomiast korupcji politycznej (304); nie znalazłem jednoznacznych odwołań do tego zagadnienia; oczywiście pewne aluzje można odnaleźć w przeprosinach za ujawnione w mediach afery korupcyjne z udziałem posłów SLD w okresie sprawowania władzy w latach 2001–2005. Wspomniane kwestie nie zostały dookreślone, przez to zaklasyfikowanie ich do kategorii korupcji życia politycznego byłoby nadinterpretacją. Ponadto w programie nie pojawiły się treści dotyczące centralizacji władzy (302) i autorytetu władzy politycznej (305).

**Tabela 34. System polityczny**

III – System polityczny	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
301 – decentralizacja władzy	5	23,81	3,62
303 – skuteczność działań rządu i administracji	4	19,05	2,90
306 – negatywna ocena własnej partii w okresie rządzenia	3	14,28	2,17
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii	9	42,86	6,53
Razem	21	100	15,22

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.

SLD w analizowanym programie zarzucił partiom konkurencyjnym nieudolność w rządzeniu. PO i PiS (spadkobierców koalicji AWS-UW) obarczono odpowiedzialnością za doprowadzenie Polski do bankructwa, bałaganu i zapaści. Straszono wyborców, że dojście do władzy wspomnianych dwóch formacji politycznych zakończy się (...) *awanturnictwem gospodarczym i politycznym, systemem rządów autorytarnych, powszechną lustracją, dekomunizacją, delegalizacją partii lewicy oraz zakwestionowaniem całego dorobku III Rzeczypospolitej.*

W programie wyborczym SLD dążył do decentralizacji władzy (301 – 23,81%); opowiadano się za wzmocnieniem roli samorządu oraz za zwiększeniem wpływu obywateli na rządzących. Z programu wynikało, iż decentralizacja władzy miała opierać się na przekazaniu większej władzy i pieniędzy samorządom oraz pełnej absorpcji środków unijnych; mogła mieć miejsce również za sprawą rozwoju organizacji pozarządowych, wspieranego przez system finansowy i prawny. W ramach decentralizacji władzy samorządy miały mieć możliwość stworzenia rozbudowanego systemu podatkowego.

W programie nawiązano do dwukrotnych rządów SLD z lat 1993–1997 oraz 2001–2005. SLD podkreślił zwłaszcza wagę swoich rządów z lat 2001–2005. *Sukcesem naszych rządów ostatnich czterech lat, jest uratowanie państwa przed bankructwem finansowym, pokonanie zapaści gospodarczej*

oraz wynegocjowanie najlepszych warunków polskiej obecności w Unii Europejskiej. Zapewniliśmy wysokie tempo rozwoju gospodarczego.

W programie wyborczym z 2005 r. SLD przeprosił za niewłaściwe zachowania swoich prominentnych członków i oznajmił, iż pozbył się ich ze swoich szeregów. *Dokonałiśmy głębokiej, krytycznej samooceny i wyciągamy niezbędne wnioski z tego okresu. Wszyscy ci, którzy naruszyli lewicowe ideały i zasady, musieli nas opuścić. Przepraszamy za ich czyny i niepełną realizację programu.*

Problemy związane z gospodarką (grupa IV) znalazły się na drugim miejscu pod względem liczby zdań (28) z ponad 20% udziału w całym programie. Z analizy danych zawartych w tabeli 35. wynika, że SLD poświęcił najwięcej miejsca zarówno celom ekonomicznym (408 – 28,57%), jak i keynesowskiemu systemowi zarządzania (409 – 28,57%). W całym programie odsetek ten wyniósł niecałe 6%. W ramach analizowanej grupy tematycznej wystąpiło 7 z 18 kategorii, stanowiących 39% wszystkich kategorii tej grupy, przewidzianych w ramach Manifesto Research Group. W programie nie znalazłem odwołań do regulacji rynkowych (403), planowania ekonomicznego (404), korporacjonizmu (405), produktywności (410), nacjonalizacji (413) czy podejścia marksowskiego (415).

**Tabela 35. Gospodarka**

IV – Gospodarka	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
401 – wolna przedsiębiorczość	2	7,15	1,45
402 – bodźce ekonomiczne	6	21,42	4,35
406 – protekcjonizm gospodarczy w sensie pozytywnym	2	7,15	1,45
408 – cele ekonomiczne	8	28,57	5,80
409 – keynesowski system zarządzania	8	28,57	5,80
412 – gospodarka kontrolowana	1	3,57	0,72
416 – gospodarka antywzrostowa (zrównoważony rozwój kraju)	1	3,57	0,72
Razem	28	100	20,29

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.

Dla SLD keynesowski system zarządzania powinien opierać się na mechanizmach stymulujących rozwój gospodarki i przeciwdziałaniu bezrobociu poprzez rozwój budownictwa mieszkaniowego, w tym socjalnego, służącego tworzeniu nowych miejsc pracy. Według SLD gospodarka może się rozwijać dzięki zwiększeniu inwestycji publicznych związanych z inwestycjami komunalnymi i infrastrukturą drogową (m.in. budową autostrad) oraz popieraniu bezpłatnych przejazdów komunikacją publiczną i zniesieniu urzędowych opłat dla bezrobotnych.

W programie wyborczym podkreślano konieczność zwiększenia kwoty wolnej od podatku dla najmniej zarabiających oraz wyrównywania szans młodzieży na rynku pracy i otwarcia tym samym dostępu do zamkniętych zawodów korporacyjnych. W programie wyborczym kładziono nacisk na rozwój ekonomii społecznej i wspieranie lokalnych inicjatyw społecznych i gospodarczych.

Dla SLD cele ekonomiczne odgrywały ważną rolę – (...) stały wzrost inwestycji w gospodarce, usprawnienie efektywności gospodarczej polskiego rolnictwa, szybki i łatwy dostęp do kredytów – gwarancje kredytowe i ubezpieczenia tych kredytów. Celem ekonomicznym SLD było również (...) systematyczne i stałe podnoszenie płacy minimalnej do europejskiego poziomu, co najmniej połowy średniego wynagrodzenia (...), tak by wynagrodzenie pracowników zależne było od wydajności ich pracy. SLD był przeciwny wprowadzeniu jednej stawki VAT, która miałaby doprowadzić do wzrostu cen żywności, lekarstw, produktów dla dzieci. Nie godzono się również na wprowadzenie podatku liniowego, który sprzyjałby wyłącznie najbogatszym.

Badana przeze mnie partia polityczna wskazywała również na bodźce ekonomiczne (402 – 21,42%), dzięki którym gospodarka polska byłaby konkurencyjna. Można byłoby tego dokonać, jak pisano w programie, poprzez:

- wykorzystanie dostępnych funduszy unijnych i zwiększenie funduszy krajowych na aktywizację bezrobotnych,
- nowe programy wspierania i umożliwiania startu zawodowego absolwentom szkół,
- pomoc w rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw,
- utrzymanie niskiego 19-procentowego podatku dla przedsiębiorstw,
- ulgi podatkowe za tworzone nowe miejsca pracy i inwestycje w nowoczesne technologie.

SLD opowiadał się za gospodarką wolnorynkową oraz za wolną przedsiębiorczością – w swoim programie podkreślał m.in. wagę ułatwień przy zakładaniu nowych firm. Domagał się jednak nadania gospodarce rynkowej wymiaru socjalnego i doceniał znaczenie protekcjonizmu gospodarczego. Odrzucał tym samym neoliberalny model państwa i gospodarki. Zwracano uwagę na ważną rolę gospodarki kontrolowanej, która funkcjonowałaby wydajnie gdyby wprowadzono podatek progresywny dla osób fizycznych z większą liczbą progów podatkowych. Domagano się również zmniejszenia przepaści cywilizacyjnej pomiędzy poszczególnymi regionami kraju.

W analizowanym programie wyborczym z 2005 r. grupa tematyczna dotycząca państwa opiekuńczego i jakości życia (grupa V) była najliczniejsza – 32 zdania, które stanowiły 23,20% udziału w całym programie. W ramach problematyki dotyczącej państwa opiekuńczego i jakości życia pojawiła się połowa kategorii przewidzianych dla tej grupy; najwięcej miejsca poświęcono rozwojowi edukacji (506 – 37,5%), następnie sprawiedliwości społecznej (503 – 31%), rozwojowi państwa dobrobytu (504 – 28%) i zaledwie 3% ochronie środowiska (501). W programie nie odwołano się natomiast do kultury (502), ograniczeń państwa dobrobytu (505), ograniczeń rozwoju edukacji (507) czy do problematyki rozwoju ochrony zdrowia (508).

**Tabela 36. Państwo opiekuńcze i jakość życia**

V – Państwo opiekuńcze i jakość życia	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
---------------------------------------	-------------	--------------------------------------	---------------------------------------

501 – ochrona środowiska	1	3,12	0,72
503 – sprawiedliwość społeczna	10	31,25	7,25
504 – rozwój państwa dobrobytu	9	28,13	6,53
506 – rozwój edukacji	12	37,50	8,70
Razem	32	100	23,20

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.

Jeden z ważniejszych tematów dotyczył rozwoju edukacji; SLD kładł w swoim programie nacisk na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci bez względu na położenie ekonomiczne rodziców. Proponowano powrót do bezpłatnych przedszkoli dla dzieci, umożliwienie wszystkim uczniom dostępu do bezpłatnych zajęć pozalekcyjnych z języków obcych, objęcie systemem stypendialnym uczniów szkół podstawowych, zwiększenie liczby godzin zajęć sportowo-rekreacyjnych dla wszystkich typów szkół. Dostrzegano wagę Internetu we współczesnym świecie, dlatego też proponowano zwiększenie jego dostępności – *Internet w każdej szkole i urzędzie*. W programie opowiadano się również za wprowadzeniem w szkołach edukacji seksualnej.

Według SLD rozwój edukacji nie powinien zamykać się na pewnym etapie życia, dlatego wspierano kształcenie ustawiczne oraz (...) *włączanie w życie społeczne ludzi starszych, przede wszystkim dzięki Uniwersytetom Trzeciego Wieku*. W programie wyborczym uznano, że wzrost poziomu edukacji jest w interesie wszystkich obywateli, ponieważ wpłynie on pozytywnie na rozwój gospodarczy kraju. Jednocześnie podkreślano, iż programy edukacyjne powinny być dostosowywane do potrzeb rynku pracy. Rozwój ekonomiczny Polski uzależniony był również od współpracy środowiska naukowego i przedsiębiorców, poprzez wykorzystywanie przez gospodarkę dorobku polskich naukowców. SLD opowiadał się za zwiększeniem konkurencyjności gospodarki poprzez inwestycje w badania naukowe i rozwój nowoczesnych technologii.

W programie ważną rolę odgrywała sprawiedliwość społeczna (503 – 31,25%). Sojusz Lewicy Demokratycznej nie godził się na silne rozwarstwienie społeczne i dostrzegał potrzebę walki z biedą i wykluczeniem społecznym. Podkreślano wagę budowania państwa nowoczesnego, nastawionego na sprawiedliwość społeczną i uwzględniającego potrzeby osób będących w trudnej sytuacji życiowej. Zakładano, że państwo powinno, po pierwsze, wykorzystując podatki, zwiększać pomoc osobom najbardziej potrzebującym oraz emerytom i rencistom. Po drugie, umożliwiać bezpłatny i powszechny dostęp do porad prawnych, zwłaszcza dla osób najuboższych. SLD opowiadał się też za stworzeniem systemu opieki pozalekcyjnej oraz za bezpłatnymi posiłkami w szkole dla dzieci z rodzin potrzebujących.

W programie dostrzegano problemy osób niepełnosprawnych – dążono do przeciwdziałania wykluczeniu ich z życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Popierano pomoc w ich rehabilitacji i aktywizacji zawodowej poprzez tworzenie i wspieranie programów promujących niepełnosprawnych na rynku pracy.

Badana partia opowiadała się za realizacją konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej, dzięki której zapewniono dobrobyt i bezpieczeństwo socjalne obywatelom krajów Unii Euro-

pejskiej; podobna szansa stała przed Polską po akcesji do UE, w wyniku tego budowę polskiego państwa solidaryzmu społecznego można byłoby oprzeć na: (...) *silnej i stale unowocześnianej gospodarce, innowacyjnych przynoszących nowe miejsca pracy przedsiębiorstwach, sprawiedliwym i społecznie uzasadnionym podziale dochodu narodowego*. Pisząc w programie o sprawiedliwości społecznej SLD opowiadał się za łatwiejszym dostępem do placówek medycznych oraz możliwością kupowania tańszych leków.

Partia podkreślała w swoim programie, że w ciągu swoich czteroletnich rządów (2001–2005) koncentrowała się przede wszystkim na gospodarce. Zapewniała jednocześnie, że po ewentualnych wygranych wyborach skoncentruje się na wzroście poziomu życia ludzi pracy. W programie zwracano też uwagę, że jednym z celów państwa powinny być inwestycje w ochronę środowiska naturalnego.

W ramach problematyki dotyczącej państwa opiekuńczego i jakości życia pojawiła się połowa kategorii przewidzianych dla tej grupy. W programie nie nawiązano do kultury (502), ograniczeń państwa dobrobytu (505), ograniczeń rozwoju edukacji (507) oraz do problematyki rozwoju ochrony zdrowia (508).

Problematyka dotycząca podstaw życia społecznego (grupa VI) była najrzadziej podnoszona; zawarta została w czterech zdaniach, które zajęły 2,90% miejsca w całym programie. W ramach tej problematyki wystąpiły dwie kategorie (603 i 605), w wyniku czego ich udział w danej grupie tematycznej wyniósł po 50%. W ramach analizowanej grupy tematycznej wyróżniono dwie kategorie, stanowiące tym samym 25% wszystkich możliwych kategorii. W programie nie odwołano się do wielokulturowości ani w sensie pozytywnym, ani w negatywnym, nie nawiązano również do tradycji narodowej (ani w sensie pozytywnym, ani negatywnym), pominięto negatywne aspekty tradycyjnych wartości moralnych oraz nie nawiązano do ładu społecznego.

**Tabela 37. Podstawy życia społecznego**

VI – Podstawy życia społecznego	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
603 – tradycyjne wartości moralne – aspekt pozytywny	2	50	1,45
605 – prawo i porządek	2	50	1,45
Razem	4	100	2,90

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.

SLD w odniesieniu do pozytywnych aspektów tradycyjnych wartości moralnych (603) opowiadał się za większą wrażliwością społeczną wobec osób biednych i za ograniczeniem egoizmu, które są powszechnym hasłem populistycznych partii prawicowych. W programie postawiono również na wzrost bezpieczeństwa (605). Proponowano poprawienie wyposażenia i wyszkolenia polskich policjantów. Jednocześnie sugerowano rozdzielenie funkcji ministra sprawiedliwości od Prokuratora Generalnego w celu wzmocnienia niezawisłości i niezależności wymiaru sprawiedliwości; SLD obiecywał również w swoim programie, że Polska będzie krajem praworządnym. Ostrzegano jednocześnie



obywateli przed wygraną prawicy. Zdaniem SLD prawica posługuje się agresją, demagogią i populizmem. W odróżnieniu od ugrupowań prawicowych SLD miał wspólnie z obywatelami walczyć o mądrą i cywilizowaną Polskę.

Zagadnienia dotyczące grup społecznych (grupa VII) pod względem liczby zdań znalazły się na piątym miejscu – stanowiły ogółem 7,97% całego programu. W analizowanej grupie tematycznej pojawiły się tylko trzy kategorie, stanowiące 42,86% jej wszystkich możliwych kategorii; nie odwoływano się z jednej strony do negatywnych aspektów grup pracy, a z drugiej do problemów klasy średniej, emerytów czy rolników. W prezentowanej grupie tematycznej dużo miejsca poświęcono kobietom (706 – 54,55%), o których SLD napisał w swoim programie, że bez nich nie ma demokracji.

**Tabela 38. Grupy społeczne**

VII – Grupy społeczne	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny	3	27,27	2,17
705 – mniejszości społeczne	2	18,18	1,45
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	6	54,55	4,35
Razem	11	100	7,97

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.

Zdaniem analizowanej partii kobietom należy zagwarantować prawo do świadomego macierzyństwa, powszechną dostępność żłobków i przedszkoli, równy dostęp do stanowisk i awansu zawodowego, zrównanie wynagrodzeń z mężczyznami, ochronę przed zwalnianiem po powrocie z urlopów macierzyńskich oraz ochronę ofiar przemocy w rodzinie i w pracy.

SLD podkreślał również, że będzie bronić interesów ludzi pracy (701 – 27,27% w badanej grupie tematycznej), domagać się egzekwowania praw pracowniczych – m.in. (...) *poprzez mobilizowanie opinii publicznej, zwiększenie uprawnień Rzecznika Praw Obywatelskich i Państwowej Inspekcji Pracy*. W programie zapewniano wyborców, że SLD będzie wspierał związki zawodowe i pracowników w walce o godne życie.

SLD doceniał znaczenie mniejszości społecznych (705 – 18,18%); domagał się uruchomienia Ogólnopolskiego Systemu Monitoringu Rasizmu, Ksenofobii i Nietolerancji oraz opowiadał się za równymi prawami majątkowymi i podatkowymi dla związków partnerskich.

\* \* \*

Zestawiając wszystkie kategorie analityczne dotyczące programu wyborczego SLD z 2005 r. uszeregowałem je zgodnie z założeniami Manifesto Research Group w kolejności od tych zajmujących najwięcej miejsca do tych zajmujących najmniej. W tabeli 39. uwzględniłem również wyniki pochodzące z grupy „inne” (treści niekodowalne).

**Tabela 39. Struktura zawartości programowej SLD w wyborach parlamentarnych w 2005 roku**

Kategorie	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
8 – UNC – Inne	13	100	9,42
110 – UE – aspekt pozytywny	15	83,32	10,87
506 – rozwój edukacji	12	37,5	8,70
503 – sprawiedliwość społeczna	10	31,25	7,25
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii	9	42,86	6,53
504 – rozwój państwa dobrobytu	9	28,13	6,53
408 – cele ekonomiczne	8	28,57	5,80
409 – keynesowski system zarządzania	8	28,57	5,80
202 – demokracja	6	54,54	4,35
402 – bodźce ekonomiczne	6	21,42	4,35
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	6	54,55	4,35
301 – decentralizacja władzy	5	23,81	3,62
201 – wolność i prawa człowieka	4	36,36	2,90
303 – skuteczność działań rządu i administracji	4	19,05	2,90
306 – negatywna ocena własnej partii w okresie rządzenia	3	14,28	2,17
701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny	3	27,27	2,17
401 – wolna przedsiębiorczość	2	7,15	1,45
406 – protekcjonizm gospodarczy w sensie pozytywnym	2	7,15	1,45
603 – tradycyjne wartości moralne – aspekt pozytywny	2	50	1,45
605 – prawo i porządek	2	50	1,45
705 – mniejszości społeczne	2	18,18	1,45
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	1	5,56	0,72
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne	1	5,56	0,72
107 – internacjonalizm – aspekt pozytywny	1	5,56	0,72
203 – konstytucjonalizm – aspekt pozytywny	1	9,10	0,72
412 – gospodarka kontrolowana	1	3,57	0,72
416 – gospodarka antywzrostowa (zrównoważony rozwój kraju)	1	3,57	0,72
501 – ochrona środowiska	1	3,12	0,72
<b>Razem</b>	<b>138</b>	<b>X</b>	<b>100</b>

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu wyborczego SLD z 2005 roku „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.

W programie z 2005 roku skoncentrowano się w największym stopniu na polityce zagranicznej (w kontekście członkostwa Polski w UE – 10,87%), rozwoju edukacji (8,70%) oraz na sprawiedliwości społecznej (7,25%). Grupa „inne” zajęła drugie miejsce w strukturze zawartości programowej

(9,42%). Świadczy to o zbyt dużej ilości treści poruszanych w programie, których nie dało się zakwalifikować w ramach schematu Manifesto Research Group. Większość treści zawartych w tej kategorii dotyczyła agitacji przedwyborczej.

W programie wyborczym SLD negatywnie oceniał także partie konkurencyjne oraz były rząd AWS-UW: Przed Polską ponownie zagrożenie rządami prawicy, która zawsze wtedy, gdy sprawowała władzę, doprowadzała nasz kraj do ogromnego wzrostu bezrobocia, spadku produkcji i zahamowania rozwoju gospodarki. Cztery lata rządów AWS-UW, które dziś zmieniły barwy na PO i PiS, doprowadziły Polskę do bankructwa, bałaganu i zapaści. O tym Polacy muszą pamiętać.

Odnosząc się do swoich rządów z lat 2001–2005 SLD oznajmił, że (...) *ostatnie cztery lata poświęciliśmy gospodarce po to, aby móc teraz zająć się wzrostem poziomu życia ludzi pracy.*

SLD dawał również do zrozumienia, że jego obowiązkiem jest walka z nierównościami społecznymi i poprawa sytuacji materialnej Polaków. *Chcemy, by wartości lewicy i solidaryzm społeczny ograniczały powszechny egoizm proponowany Polakom przez demagogiczne i populistyczne partie prawicy. Sprzeciwiamy się niesprawiedliwości, nierównościami społecznym i regionalnym. Służymy uboższej części społeczeństwa. Walczymy z biedą i wykluczeniem społecznym, które dotyczą wielu Polaków. To nasz obowiązek i my go wypełniamy!*

Dla SLD ważną kategorią była praca i gospodarka, a dokładniej nadanie jej społecznego wymiaru. Respektujemy reguły gospodarki rynkowej. *Domagamy się jednak nadania jej społecznego, socjalnego wymiaru. Odrzucamy neoliberalny model państwa i gospodarki. Praca musi być przed kapitałem! Stawiamy pracę na czele naszego katalogu wartości. Interesów ludzi pracy będziemy bronić! w programie domagano się również zwiększenia praw obywatelskich – Nasza odpowiedź na obecne problemy Polski to WIĘCEJ DEMOKRACJI, więcej praw obywatelskich, więcej europejskich standardów demokratycznych i socjalnych!*

W programie wyborczym dominowały wartości materialne, zajmujące 56,52% miejsca w programie, które nastawione były na poprawę sytuacji ekonomicznej ludności. Zakładano, że rozwój gospodarki uzależniony jest od wzrostu poziomu edukacji (była to jedyna kategoria postmaterialistyczna usytuowana tak wysoko), jednak i ona była przywoływana w kontekście rynku pracy. Samo-realizacja jednostki podporządkowana była nadrzędnemu celowi, jakim była rozwijająca się, konkurencyjna w UE polska gospodarka. Trzeba podkreślić, że gospodarka miała być podporządkowana interesom społeczeństwa, a nie ludziom najbogatszym. SLD w swoim programie proponował pomoc osobom będącym w trudnym położeniu, natomiast wartości postmaterialne odgrywały drugoplanową rolę.

## 6. Poparcie społeczne dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej przed wyborami parlamentarnymi w 2005 roku

Mimo klarownie skonstruowanego programu przed wyborami parlamentarnymi w 2005 r. wielu obywateli nie dostrzegało już plusów czteroletnich rządów SLD, m.in. ratowania finansów publicznych państwa poprzez likwidację dziury budżetowej pozostawionej przez ekipę Jerzego Buzka czy doprowadzenia do pomyślnego zakończenia procesu integracji Polski z UE. Pamiętano natomiast głośno w mediach afery korupcyjne z udziałem posłów SLD, zawłaszczanie państwa przez tzw. wojewódzkich baronów oraz cynizm i butę części działaczy. Część wyborców SLD głosujących na tę formację w 2001 r. była rozczarowana postępowaniami wybranych przez siebie posłów i w tej kampanii wyborczej pozostała w domu bądź przeniosła swoje sympatie na inne ugrupowania, co pokaże dalsza część pracy.

Jak podkreśla W. Wojtasik, kampania wyborcza SLD nie była prowadzona równolegle z innymi partiami; PiS, PO czy Samoobrona prowadziły już od co najmniej późnej wiosny działania wyborcze, natomiast SLD zastanawiał się dopiero nad skompletowaniem list wyborczych, próbował przekonać do wspólnego startu w wyborach SDPL, czy też miał nadzieję na wystawienie jednego wspólnego kandydata lewicy na prezydenta. Dopiero przejście sterów partii w maju 2005 r. przez W. Olejniczaka przyspieszyło prace nad przyszłą kampanią; jej były przewodniczący J. Oleksy nie miał pomysłu na rolę i miejsce SLD na scenie politycznej i nieuchronnie prowadził to ugrupowanie do klęski wyborczej [Wojtasik 2006: 148].

We wrześniu 2005 r. ponad połowa badanych (łącznie 56%) deklarowała chęć uczestnictwa w nadchodzących wyborach; prawie co czwarty ankietowany był zdania, że nie weźmie udziału w wyborach, natomiast co szósty respondent deklarował jednoznacznie, że nie ma zamiaru oddać swojego głosu na żadne ugrupowanie [Cybulska, Pankowski 2007: 1]. Kampania wyborcza do Sejmu i Senatu była w cieniu wyborów prezydenckich. Według W. Wojtasika [Wojtasik 2006: 140–141] wybory prezydenckie w świadomości społecznej po pierwsze zdominowały rywalizację polityczną, przez co w dyskursie skoncentrowano się na aspektach personalnych kandydatów na prezydenta, natomiast kwestie programowe znalazły się na dalszym planie, stały się one wtórne wobec debaty prezydenckiej; po drugie, wysokie natężenie kampanii w krótkim okresie doprowadziło do sytuacji, w której część obywateli była przesycona nadmiarem informacji i nie przywiązywała już większej wagi do wyborów parlamentarnych. Obie opisane sytuacje były niekorzystne dla SLD, ponieważ personalizacja strategii wyborczych skutkowałą powiązaniem w świadomości społecznej prezydenckich kandydatów z ich macierzystymi partiami, natomiast SLD miał problem z wyłonieniem swojego kandydata na prezydenta, a jak to już nastąpiło, to W. Cimoszewicz pod wpływem medialnej nagonki w tzw. „sprawie Jaruckiej” podjął decyzję o wycofaniu się z walki o fotel prezydencki. Drugi problem dotyczył frekwencji – SLD wychodził z założenia, że bez względu na ogólną frekwencję wyborczą i tak zdyscyplinowany „twardy elektorat” pójdzie na wybory, więc nie ma co się martwić o wynik wyborczy. Taka postawa

świadczy wyłącznie o pełnej kapitulacji wobec przeciwników i niewierze w możliwość odniesienia sukcesu; partia w tym momencie była nastawiona bardzo pragmatycznie, należało wprowadzić do Sejmu możliwie największą liczbę posłów bez nastawiania się na sukces wyborczy.

Co więcej, jak wynika z tabeli 40., osoby deklarujące udział w wyborach oraz o sprecyzowanych sympatiach politycznych w niewielkim stopniu popierały (w porównaniu z 2001 rokiem) SLD.

**Tabela 40. Porównanie poparcia dla dwóch lewicowych partii politycznych w 2005 roku (%)<sup>28</sup>**

Na kandydatów której partii, ugrupowania lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować w wyborach 25 września?	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach i mających sprecyzowane sympatie polityczne						Oficjalne wyniki w %
	IV 2005	V 2005	VI 2005	VII 2005	VIII 2005	IX 2005	
	W procentach						
Sojusz Lewicy Demokratycznej	4	7	6	8	8	6	11,31
Socjaldemokracja Polska	5	6	7	5	3	2	3,89
Platforma Obywatelska	20	25	20	21	23	33	24,14
Prawo i Sprawiedliwość	24	20	23	26	22	27	26,99
Samoobrona RP	14	14	13	14	16	12	11,41
Liga Polskich Rodzin	10	8	14	10	11	9	7,97
Polskie Stronictwo Ludowe	4	5	7	4	7	5	6,96

Opracowanie własne na podstawie K. Pankowski, *Preferencje partyjne na tydzień przed wyborami*, wrzesień 2005, www.cbos.pl, s. 3.

W okresie od kwietnia do sierpnia 2005 roku poparcie dla SLD wzrosło z 4% w kwietniu 2005 roku do 8% w sierpniu 2005 r. w lipcu i sierpniu 2005 r. notowania SLD ustabilizowały się na poziomie umożliwiającym wejście do Sejmu kandydatom z ramienia tej partii. Mimo wszystko poparcie dla tego ugrupowania było wyraźnie niższe, niż przed wyborami w 2001 roku.

Z sondażu z czerwca 2005 r. wynikało, że przy niskim, 6% poparciu dla tego ugrupowania, tylko 58% spośród badanych twierdziło niemal ze stuprocentową pewnością, że odda swój głos na SLD [Cybulska 2005: 3]. SLD w 2005 roku utracił bardzo wielu wyborców, ale zachował przy sobie nieliczny tzw. „twardy elektorat”, gotowy poprzeć SLD bez względu na wyniki sondaży i niechętny do szukania innego ugrupowania. Można wyciągnąć wniosek, że SLD w 2005 roku znalazł się w bardzo trudnej sytuacji: po pierwsze elektorat SLD nie był zbyt liczny, a po drugie tylko ponad po-

<sup>28</sup> w ramach analizy poparcia społecznego z 2005 roku zdecydowałem się wyjątkowo na wykorzystanie raportów CBOS z okresu 6 miesięcy poprzedzających wybory (a nie jak w przypadku pozostałych lat wyborczych 3 miesiące), ponieważ w 2005 roku o głosy tego samego elektoratu rywalizowały ze sobą dwa ugrupowania socjaldemokratyczne o tym samym rodowodzie (SLD i SDPL). Chciałem pokazać w okresie pół roku rozkład poparcia społecznego dla tych dwóch ugrupowań i sprawdzić, czy ugrupowanie M. Borowskiego mogło zagrozić pozycji SLD na scenie politycznej [więcej informacji nt. rozłamu wewnątrz SLD i przyczynach powstania SDPL w rozdziale II].

łowa badanych spośród 6% elektoratu deklarowała bardzo duże prawdopodobieństwo oddania swojego głosu na tę formację.

W lipcu i sierpniu 2005 roku poparcie dla SLD wyniosło 8%, jednak wrześniowy wynik był bliski wyborczego progu (6%, spadek o 2 punkty). Dla porównania inne ugrupowanie lewicowe – Socjaldemokracja Polska – miała jeszcze słabszy wynik. We wrześniu 2005 roku SDPL cieszyła się poparciem 2% badanych. Rozbicie lewicy na SLD i SDPL przyczyniło się do rozproszenia głosów poparcia pomiędzy te dwie formacje polityczne i zmniejszyło szanse licznego reprezentowania lewicowych interesów w Sejmie i Senacie. Pomimo niskich notowań SLD był jedyną lewicową siłą polityczną, która mogła wprowadzić swoich posłów do Sejmu. Ugrupowanie M. Borowskiego stanowiło największe zagrożenie dla SLD w czerwcu 2005 r., kiedy to cieszyło się większym poparciem niż SLD; jednak im bliżej było wyborów, tym więcej respondentów było skłonnych oddać swój głos na SLD. Obserwując te wyniki można dojść do wniosku, iż wielu wyborców sympatyzujących z ugrupowaniami lewicowymi z jednej strony nie chciało zmarnować swojego głosu w razie ewentualnej porażki wyborczej ugrupowania M. Borowskiego, dlatego woleli poprzeć w dniu wyborów sprawdzoną partię, jaką był SLD, która miała tradycję i była silnie zakorzeniona na scenie politycznej. Z drugiej rozproszenie głosów wśród wyborców lewicowych mogło w ostateczności doprowadzić do sytuacji, w której ani SLD, ani SDPL nie miałyby swoich przedstawicieli w parlamencie. W takiej sytuacji obydwie ugrupowania i ich wyborcy ponieśliby klęskę, tym bardziej, że wśród osób zdecydowanych oddać swój głos większość chciała poprzeć w nadchodzących wyborach PO i PiS. Od sierpnia do września 2005 r. formacja D. Tuska zanotowała wzrost poparcia z 23% do 33%. Drugie w kolejności ugrupowanie – PiS – mogło pochwalić się w tym samym okresie wzrostem z 22% do 27%. Pozostałe ugrupowania zanotowały spadek poparcia; największy dotknął Samoobronę, której elektorat w ciągu miesiąca zmniejszył się o 4 punkty procentowe.

Wśród badanych, deklarujących poparcie dla SLD, ponad połowa (51%) stwierdziła, że w nadchodzących wyborach nie będzie miała problemu z podjęciem decyzji, na jaką partię zagłosować, i będzie nią SLD. Z drugiej strony prawie co drugi badany zwolennik SLD nie potrafił określić, na jaką partię odda swój głos, co mogło sugerować o kryzysie tożsamości ideologicznej wśród zwolenników Sojuszu Lewicy Demokratycznej [Pankowski 2005, *Trudny...*: 2]. Wyborami parlamentarnymi w 2005 roku częściej interesowali się badani o prawicowych poglądach politycznych, co mogło świadczyć o zniechęceniu części lewicowych wyborców do uczestniczenia w głosowaniu i rozczarowaniem prowadzoną polityką przez SLD w latach 2001–2005. SLD mogło liczyć na 6% poparcia zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Najlicniejszy elektorat znajdował się w wieku 55–64 lata (14%), natomiast co jedenasty badany powyżej 65. roku życia chciał zagłosować na SLD. Najmniejsze poparcie było wśród najmłodszych wyborców – w przedziale wiekowym między 18–24 lata (1%) [Pankowski 2005, *Preferencje...*: 7]. Zapleczem wyborczym SLD byli mieszkańcy małych miasteczek do 20 tys. mieszkańców (10%) oraz mieszkańcy dużych miast w przedziale od 101 tys. do 500 tys. (10%). Najmniejsze poparcie było wśród mieszkańców wsi – tylko 2%.

SLD mógł liczyć na głosy przede wszystkim osób z wykształceniem średnim i wyższym (odpowiednio 9% i 8%), najmniejsze zaś poparcie występowało wśród wyborców z wykształceniem podstawowym (3%). SLD popierała kadra kierownicza i inteligencja (13%) oraz pracownicy fizyczno-umysłowi (7%); niewielkie poparcie było wśród rolników (3%) oraz wśród pracowników umysłowych niższego szczebla (2%). SLD nie zamierzały popierać osoby pracujące na własny rachunek oraz robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani. Było to dla SLD dużym zaskoczeniem, ponieważ traciło swoje tradycyjne robotnicze zaplecze wyborcze, natomiast stosunkowo silne poparcie było wśród przedstawicieli elit. Wśród osób biernych zawodowo tylko co dziesiąty emeryt oraz gospodyni domowa skłonna była poprzeć w wyborach SLD; tego samego zdania był co dwunasty rencista (8%) i co czternasty bezrobotny (7%); najmniej zwolenników SLD było wśród uczniów i studentów (tylko 3%) [Ibidem].

Osoby zamożne częściej popierały SLD, niż osoby mniej zamożne; wśród badanych, których dochód na jedną osobę mieścił się między 901 a 1200 zł, 15% deklaroowało chęć głosowania na SLD. W drugiej kolejności były osoby (9%), których dochód na osobę mieścił się w przedziale od 501 do 900 zł. Tylko co szesnasty wyborca zarabiający powyżej 1200 zł na osobę skłonny był poprzeć w wyborach SLD (6%); natomiast tylko co dwudziesty najbiedniejszy, którego dochód na osobę był poniżej 300 zł, chciał zagłosować na SLD. Najwięcej zwolenników SLD było wśród osób oceniających swoją sytuację materialną jako średnią (9%), w drugiej kolejności były to osoby deklarujące swoją sytuację jako dobrą (5%), natomiast najmniej było wyborców oceniających swoją sytuację jako złą (3%) [Ibidem]. Zwolennicy SLD nie należeli jednak do osób zbyt zaangażowanych religijnie – co siódmy badany w ogóle nie brał udziału w praktykach religijnych (14%), a co dziesiąty brał udział tylko kilka razy w roku. Wśród regularnie praktykujących (kilka razy w tygodniu) tylko 2% chciało zagłosować na SLD.

Niecała 1/3 zwolenników SLD identyfikowała swoje poglądy polityczne jako lewicowe (29%); tylko 4% wyborców o centrowych poglądach poparłoby SLD i tylko 1% o poglądach prawicowych [Ibidem].

Jak wynikało z raportów CBOS, ówcześni zwolennicy SLD z pewnością nie należeli do osób przegranych w toku transformacji, natomiast głosy przegranych – najmniej zarabiających, niezadowolonych z materialnych warunków życia, gorzej wykształconych – o ile w ogóle chcieli głosować, zbierała Samoobrona [Pankowski 2005, *Charakterystyka...*: 9].

**Tabela 41. Deklarowana chęć wzięcia udziału w wyborach w 2005 roku**

Deklarowane poglądy polityczne	25 września odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. Czy zamierza Pan(i) wziąć w nich udział?					
	Na pewno wezmę w nich udział		Nie wiem, czy wezmę w nich udział		Na pewno nie wezmę w nich udziału	
	VIII	IX	VIII	IX	VIII	IX
	W procentach					

Lewica	67	58	16	22	18	20
Centrum	55	52	28	29	16	19
Prawica	74	78	16	14	11	9
Trudno powiedzieć	40	45	30	25	30	30

Źródło: K. Pankowski, *Trudny wybór Polaków*, wrzesień 2005, www.cbos.pl, s. 4

Jak wynika z wrześniowego raportu CBOS (zob. tab. 41.), po rezygnacji ze startu w wyborach prezydenckich najsilniejszego kandydata lewicy, W. Cimoszewicza, część elektoratu lewicowego, a także centrowego zniechęciła się do udziału w wyborach, w tym również parlamentarnych. We wrześniu 2005 roku wśród osób deklarujących wzięcie udziału w wyborach, odsetek wyborców o prawicowych poglądach o 20 punktów procentowych przewyższał liczbę wyborców o przekonaniach lewicowych (stosunek 78% do 58%). Respondenci określający swoje poglądy jako lewicowe ogólnie zdecydowani byli wziąć udział w wyborach – takie deklaracje składało w sierpniu 2005 roku 67% badanych, natomiast we wrześniu ten odsetek zmniejszył się o dziewięć punktów procentowych. W porównaniu z elektoratami centrowymi i prawicowymi był on zbliżony do elektoratu centrowego i przekraczał 50%. Największą pewność oddania swojego głosu wyrażali zwolennicy prawicy, których odsetek sięgał prawie 80%. Warto podkreślić, że wśród zwolenników lewicy odnotowano we wrześniu 2005 roku wysoki odsetek osób niewiedzących czy wezmą udział w wyborach (22% respondentów) oraz badanych wyrażających niechęć wobec obywatelskiego obowiązku – takiego zdania był co piąty zwolennik lewicy. Wyższy odsetek osób deklarujących brak pewności czy wezmą udział w wyborach zanotowano tylko wśród respondentów o poglądach centrowych. Interesujące, że w 2005 roku absencję w wyborach częściej zgłaszały osoby o lewicowych niż prawicowych poglądach politycznych. Warto jednocześnie podkreślić, iż najczęściej nie zamierzały głosować osoby nieumiejące określić swoich poglądów politycznych (30%) [Pankowski 2005, *Charakterystyka...*: 8 – 9]. We wrześniu 2005 roku prawie połowa badanych (45%) o niesprecyzowanych poglądach politycznych pragnęła oddać swój głos, jednak nie wiedziała na którą partię polityczną. Dzięki temu politycy mogli powalczyć o głosy dużej grupy wyborców niezdecydowanych.

Jak podkreśla W. Wojtasik [Wojtasik 2006: 137–138], SLD przed wyborami w 2005 r. był świadomy swoich słabych, jak i mocnych stron. Zaletą dla SLD miało być jego zaplecze finansowe, rozwinięta i sprawdzona w działaniu struktura terytorialna partii, doświadczenie w prowadzeniu kampanii wyborczych, poparcie popularnego Prezydenta A. Kwaśniewskiego oraz nowy model przywództwa zaproponowany przez W. Olejniczaka. Z kolei słabymi stronami SLD były: atmosfera defetyzmu w partii, brak przekonującego apelu wyborczego, niestabilność organizacyjna (zmiana przywództwa w trakcie kampanii), brak możliwości odcięcia się od negatywnych skojarzeń politycznych (afery Orłenu czy Rywina). Szanse, które niosła ze sobą kampania SLD w 2005 roku dotyczyły możliwości odbudowania politycznej i wyborczej pozycji, mobilizacji organizacyjnej, doprowadzającej do scementowania partii, zmiany niekorzystnego wizerunku SLD, stworzenia nowych podwalin pod przyszły sukces (nie myślano o zwycięstwie w tej kampanii wyborczej). Z kolei potencjalne zagrożenia dla tego



ugrupowania wiązały się z konsekwencjami ewentualnej klęski wyborczej, za którą należałoby uznać brak przekroczenia progu wyborczego i w konsekwencji nieposiadanie reprezentacji w Sejmie, jak i utratę funkcjonalnego i realnego monopolu po lewej stronie sceny politycznej, która wynikała z powstania SDPL i przynajmniej deklaratywnej reorientacji Samoobrony w kierunku lewicowym; problemami z odbiorem nowego przywództwa zarówno wśród wyborców, jak i wśród wewnętrznych struktur partyjnych oraz zmianą bipolarnego układu w systemie partyjnym i słabnięcia tym samym oddziaływania podziału postkomunistycznego.

## 6.1. Opinie elektoratu na temat partii drugiego wyboru

W 2005 roku Sojusz Lewicy Demokratycznej nie mógł liczyć na duże poparcie innych elektoratów (zob. tab. 42.). Swoje szanse zawdzięczał wyłącznie swoim zwolennikom i miał ograniczoną możliwość pozyskaniu elektoratów innych ugrupowań partyjnych. Zwolennicy SLD byli przekonani o swojej decyzji wyborczej i w porównaniu z innymi ugrupowaniami w mniejszym stopniu dostrzegali możliwość wybrania jeszcze jednej partii, na którą mogliby przenieść swój głos. Co piąty badany zwolennik SLD nie widział dla siebie alternatywnej partii na scenie politycznej. Zwolennicy PiS najczęściej wybraliby jako drugą partię PO. Dla osób popierających PO najbardziej prawdopodobną alternatywą było Prawo i Sprawiedliwość. Potencjalny elektorat LPR najchętniej wybrałby PiS. Wśród ugrupowań lewicowych walka mogła toczyć się przede wszystkim o głosy zwolenników SLD i SDPL. Dla Socjaldemokracji Polskiej głównym źródłem pozyskiwania ewentualnych zwolenników stanowił elektorat SLD. Jedna trzecia zdeklarowanych wyborców SLD w ugrupowaniu M. Borowskiego widziała alternatywę dla popieranej przez siebie partii. Sympatia nie była odwzajemniona, ponieważ zwolennicy partii SdPL częściej byli gotowi głosować na PO (30% w sierpniu) niż na SLD (9% w czerwcu, a w sierpniu 21%).

Jak podkreślali również badacze CBOS, w 2005 roku wybory do Sejmu i Senatu odbywały się w cieniu wyborów prezydenckich. Zmiany w poparciu dla partii politycznych w ciągu ostatnich miesięcy świadczyły o tym, że to raczej kandydaci w wyborach prezydenckich wpływali na notowania swoich partii, a nie odwrotnie. Poprawa notowań PiS związana była z kampanią wyborczą L. Kaczyńskiego. Podobnie sytuacja wyglądała w PO i związana była ze zintensyfikowaniem kampanii, w której wzrosła popularność D. Tuska jako kandydata w wyborach prezydenckich. SLD po wycofaniu się W. Cimoszewicza nie miał już własnego pretendenta do prezydentury, a to przekładało się również na niskie notowania w sondażach [Pankowski 2005, *Preferencje...* : 4].

**Tabela 42. Alternatywy wyborcze w 2005 roku**

Gdyby mógł (mogła) Pan(i) głosować na	Potencjalne elektoraty (partie pierwszego wyboru)					
	LPR	PiS	PO	PSL*1	SLD*2	SDPL*3
	w procentach					

kandydatów jeszcze jednej partii, to którą partię wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?						
SLD (czerwiec)	-	-	1	4	-	9
SLD (sierpień)	-	1	3	-	-	21
PO (czerwiec)	3	44	-	22	3	20
PO (sierpień)	4	37	-	-	11	30
PiS (czerwiec)	35	-	48	9	-	3
PiS (sierpień)	28	-	45	14	10	-
LPR (czerwiec)	7	10	3	4	8	-
LPR (sierpień)	-	21	4	14	-	-
PSL (czerwiec)	-	3	-	-	-	5
PSL (sierpień)	3	3	5	-	9	-
SdPL (czerwiec)	-	2	6	-	33	-
SdPL (sierpień)	-	-	6	-	26	-
Nie ma takiej partii (czerwiec)	21	18	18	26	11	11
Nie ma takiej partii (sierpień)	19	23	18	24	20	18

\*1 Wyniki dotyczące PSL należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niego poparcie.

\*2 w czerwcu 2005 roku wyniki uzyskane przez SLD należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niego poparcie.

\*3 w czerwcu 2005 roku wyniki uzyskane przez SDPL należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niej poparcie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: K. Pankowski, *Poparcie dla partii politycznych – pewność decyzji wyborczych, alternatywy wyborcze i preferencje niezdecydowanych*, sierpień 2005, s. 7 oraz A. Cybulska, *Układ poparcia dla partii politycznych przed wyborami do Parlamentu*, czerwiec 2005, s. 7, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

## 6.2. Elektoraty negatywne, czyli na jakie ugrupowania nie zamierzali zagłosować wyborcy w 2005 roku

SLD dysponował zadeklarowanymi przeciwnikami wśród wyborców prawicowych (zob. tab. 43.). Głosowanie na SLD odrzucało ponad 60% potencjalnych wyborców PO. Z niechęcią do tej formacji odnosił się również elektorat PiS – aż 79% badanych nie brało pod uwagę głosowania na SLD. Wśród zwolenników LPR również panowała niechęć do SLD – 68% z nich odrzucało możliwość głosowania na SLD, natomiast wśród zadeklarowanych wyborców PSL tylko 38% nie miało zamiaru poprzeć ugrupowania L. Millera. Warto tym samym podkreślić, iż wśród wyborców PSL Sojusz Lewicy Demokratycznej mógłby poszukać zwolenników, a tym samym skierować do nich swoją ofertę polityczną.

Jak podkreśla A. Rychard [Rychard 2005: 141], problemem dzisiejszej Polski jest w większym stopniu brak jednolitej, spójnej tożsamości niż zasadniczy konflikt na tle odmiennych tożsamości. Coraz wyraźniej zaznaczają się różnice między zwolennikami modernizacji i jej przeciwnikami, do tego dołączają się jeszcze inne podziały – choćby na tle solidarnościowych i niesolidarnościowych rodowodów. Wystarczy choćby wspomnieć coraz większą polaryzację, a nawet wrogość pomiędzy zwolennikami PO a zwolennikami PiS.

Warto przynajmniej docenić kampanię wyborczą z 2005 roku; dobrze przeprowadzono ją na szczeblu centralnym, natomiast zaniedbano na szczeblu lokalnym. W. Wojtasik uważa, że w kampanii wyborczej SLD zabrakło koordynacji działań, a prezentowane w regionach materiały wyborcze były na bardzo niskim poziomie. Dużym plusem w tej kampanii było wykorzystanie przez polityków SLD Internetu w celu komunikacji z wyborcami [Wojtasik 2006: 150–151].

**Tabela 43. Elektoraty negatywne a deklarowane poglądy polityczne w 2005 roku (w %)**

Na które z tych partii na pewno nie głosował(a)by Pan(i)? Proszę wybrać nie więcej niż trzy takie partie	Potencjalne elektoraty (partie pierwszego wyboru)				
	LPR	PiS	PO	PSL*1	SLD*2
	w procentach				
SLD (czerwiec)	68	79	63	38	-
PO (czerwiec)	13	3	-	11	4
PiS (czerwiec)	6	-	3	18	35
LPR (czerwiec)	-	26	49	11	57
PSL (czerwiec)	5	5	5	-	-

\*1 Wyniki dotyczące PSL należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niego poparcie.

\*2 w czerwcu 2005 roku wyniki uzyskane przez SLD należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niego poparcie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: K. Pankowski, *Poparcie dla partii politycznych – pewność decyzji wyborczych, alternatywy wyborcze i preferencje niezdecydowanych*, sierpień 2005, s. 7 oraz A. Cybulska, *Układ poparcia dla partii politycznych przed wyborami do parlamentu*, czerwiec 2005, s. 10, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

## Podsumowanie

W programie wyborczym z 2005 roku SLD skoncentrował się w dużej mierze na polityce zagranicznej (w kontekście członkostwa Polski w UE), rozwoju edukacji oraz na sprawiedliwości społecznej. Porównując ze sobą ofertę programową SLD z 2005 roku z wynikami badań opinii publicznej można zauważyć, iż na SLD chcieli głosować przede wszystkim wyborcy starsi. Nie udało się pozyskać głosów młodego wyborcy, chociaż w programie wyborczym wiele miejsca poświęcono zarówno pozytywnym aspektom UE oraz rozwojowi edukacji. W programie wyborczym dużo miejsca poświę-

cono kobietom, co mogło prowadzić do sytuacji, w której tyle samo kobiet co mężczyzn chciało głosować na SLD (po 6%). SLD mógł liczyć na głosy mieszkańców małych miasteczek oraz miast do 500 tys. mieszkańców; najmniejsze poparcie było natomiast na wsi. Osoby zamożne chciały poprzeć SLD, natomiast relatywnie mało zwolenników było wśród osób najbiedniejszych, mimo że wiele miejsca w programie poświęcono sprawiedliwości społecznej. SLD był popierany przez inteligencję i kadre kierowniczą, natomiast najmniej zwolenników miał wśród rolników, którym również nie poświęcono zbyt wiele uwagi w tym programie wyborczym.

Jak pokazały wyniki wyborcze, SLD odnotował dobry wynik (w porównaniu z badaniami opinii publicznej), uzyskując ponad 11% poparcia, które przełożyło się na 55 mandatów w Sejmie. Mimo wejścia do Sejmu SLD wciąż miał problem ze swoją tożsamością ideologiczną. Z jednej strony dążono do głębszej integracji z lewicą zachodnioeuropejską (zwłaszcza tą neoliberalną, której przedstawicielami byli m.in. G. Schröder oraz T. Blair). Z drugiej strony toczyły się nieformalne walki o przywództwo w partii. Kampania parlamentarna była w cieniu kampanii prezydenckiej, która przypadała w tym samym roku wyborczym. Pojawił się problem, kto będzie reprezentował SLD w walce o fotel prezydencki. Zdaniem W. Wojtasika [Wojtasik 2006: 134–136] błędem A. Kwaśniewskiego obejmującego fotel prezydenta w 1995 r. było oddanie władzy w SLD takim liderom jak J. Oleksy czy L. Miller, kojarzonym jednoznacznie z aparatem PZPR. W wyniku tego zabrakło w kierownictwie partii twórców nowoczesnej lewicy. Dodatkowo podczas kampanii parlamentarnej i prezydenckiej w 2005 r. zbyt wielu polityków SLD odgrywało nieformalne przywództwo w partii – każdy wyborca mógł się utożsamiać z oczekiwanym przez siebie typem przywódcy; nie było wyraźnego lidera, który mógłby skupić wokół siebie silny elektorat. Był tam silny i pewny siebie L. Miller, technokrata M. Borowski, „brat łąta” J. Oleksy i „pomnikowy książę” W. Cimoszewicz. Szansą dla SLD miał być W. Olejniczak – młody, energiczny minister rolnictwa, popierany przez A. Kwaśniewskiego.

## **7. Analiza programu wyborczego Lewicy i Demokratów z 2007 roku**

Kontrowersyjna polityka J. Kaczyńskiego i jego rządu przyczyniła się do konsolidacji skłóconych wcześniej partii lewicowych i powstania nowego ugrupowania Lewica i Demokraci, w skład którego weszły: SLD, SDPL, UP oraz Partia Demokratyczna, co stanowiło wydarzenie bez precedensu, ponieważ formalnie zaczęły zacieierać się podziały na postkomunistyczną lewicę i postsolidarnościową prawicę. Proklamowanie Lewicy i Demokratów miało na celu zbudowanie szerokiej, centrolewicowej formacji, której zasadniczym celem było zdyskredytowanie PiS zarówno w wyborach samorządowych w 2006 r., jak i w wyborach parlamentarnych rok później. LiD chciała stworzyć wizerunek partii, która byłaby przeciwwagą i alternatywą dla partii J. Kaczyńskiego. Jak podkreśla W. Peszyński [Peszyński 2008: 83–84] LiD pierwotnie miała nosić inną nazwę „Wspólna Polska”, dla podkreślenia ponadpolitycznego podziału oraz „antypisowskiego” nastawienia. Jednak nazwa Lewica i Demokraci była

trafniejsza, ponieważ pozwalała z jednej strony zachować odrębność Partii Demokratycznej od lewicowych koalicjantów, z drugiej strony usunięcie terminu lewica mogłoby zniechęcić pewną grupę wiernego elektoratu SLD.

W 2007 roku doszło do przedterminowych wyborów parlamentarnych – koalicja rządowa PiS, LPR i Samoobrony w czasie swego istnienia znajdowała się w wielu trudnych sytuacjach, wynikających z wewnątrzkoalicyjnych sporów, zakończonych ostatecznym rozpadem tej koalicji w sierpniu 2007 roku, kiedy to Prezydent L. Kaczyński zdymisjonował ministrów z Samoobrony i LPR. We wrześniu 2007 roku Sejm podjął decyzję o skróceniu kadencji, a wnioski o samorozwiązanie Sejmu złożyły: SLD, PO oraz PiS. Prezydent zarządził nowe wybory do Sejmu i Senatu, wyznaczając datę wyborów na 21 października 2007 roku.

Program wyborczy Lewicy i Demokratów z 2007 roku nosił nazwę „100 konkretów”<sup>29</sup> i składał się ze stu punktów podzielonych na czternaście bloków tematycznych: ochrona zdrowia obywateli; sfera bezpieczeństwa socjalnego; edukacja, bezpieczne państwo, bezpieczni obywatele; Polska demokratyczna, praworządna, ponadpartyjna; kraj wolnych ludzi; równy status kobiet i mężczyzn; kultura; gospodarka i podatki; infrastruktura; informatyzacja kraju; ekologia jako atut; polityka zagraniczna, Polska w Europie; wielkie wydarzenia sportowe i kulturalne. Analizowany program składał się z 201 zdań. Jednak, jak stwierdza W. Peszyński: *Posługiwanie się nazwą programu jako hasłem miało na celu zachęcić wyborców do zapoznania się z deklaracją LiD. Jednakże nie spełniało ono podstawowego założenia, jakim powinien odznaczać się krótki i zwięzły komunikat – zapadać w pamięć i pozytywnie oddziaływać na emocje. Adresaci komunikatu są w stanie w pełni kojarzyć co najwyżej kilka konkretów, ale nigdy nie sto* [Peszyński 2008: 86].

Hasło „100 konkretów” miało na celu przekonać obywateli, iż slogany PiS są puste, nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości oraz nie mają szansy na realizację, natomiast oferta programowa LiD jest możliwa do zrealizowania.

W programie wyborczym najwięcej miejsca (72 zdania) poświęcono zagadnieniom dotyczącym państwa opiekuńczego i jakości życia, które stanowiły 35,82% całego programu wyborczego. Wśród kategorii z tej grupy tematycznej najliczniej reprezentowane były kategorie: sprawiedliwość społeczna (10,45%) oraz rozwój edukacji (9,95%). Obie te kategorie łącznie zajęły prawie 57% miejsca w swojej grupie i ponad 20% w całym programie. W ramach tematyki dotyczącej gospodarki wy-

---

<sup>29</sup> LiD miała w kampanii wyborczej z 2007 r. dwa programy; jeden był rozbudowany i nosił tytuł „Nowa polityka i nowa nadzieja” (z 9 września 2007 r.); drugi natomiast występował w wersji skróconej i był rozpowszechniany wśród wyborców pod nazwą „100 konkretów” (z 30 września 2007 r.). w związku z zaistniałą sytuacją nie wiedziałem, który program wyborczy mogę poddać analizie. Zadałem tym samym pytanie asystentom posłów W. Olejniczka oraz R. Kalisza, który program był głównym programem LiD w kampanii wyborczej. Uzyskałem odpowiedź, iż był to program „100 konkretów”. Podjąłem się tym samym analizy tego programu (przyp. autora). Także W. Olejniczak informował 30 września 2007 r. na swoim blogu, iż program „100 konkretów” jest programem wyborczym – *Dziś przedstawiliśmy nasz program. 100 Konkretołów – to nie jest wyborcze hasło, to jest zbiór projektów we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego, które dziś przedstawiliśmy pod ocenę wyborców* [[http://olejniczak.blog.onet.pl/1,AR3\\_2007-09\\_2007-09-01\\_2007-09-30,index.html](http://olejniczak.blog.onet.pl/1,AR3_2007-09_2007-09-01_2007-09-30,index.html)].

stąpiły 34 zdania, stanowiące prawie 17% udziału w całym programie, w wyniku tego zajęła ona drugie miejsce wśród wszystkich grup przewidzianych w ramach metody Manifesto Research Group.

Najmniej miejsca w programie poświęcono problematyce stosunków międzynarodowych – 9 zdań stanowiących 4,48% całego programu wyborczego.

Większość zdań z analizowanego programu udało się przyporządkować do poszczególnych kategorii. Pięć zdań zakwalifikowałem do kategorii „inne”, w wyniku tego tylko 2,49% treści programu nie można było przyporządkować do pozostałych kategorii. Poniższe tabele (od 44. do 51.) przedstawiają liczbę zdań i ich udział procentowy w poszczególnych grupach tematycznych i w całym programie.

Problematyce stosunków zewnętrznych, międzynarodowych (grupa I) poświęcono najmniej miejsca w całym programie – niecałe 4,5%. Wystąpiły tylko trzy kategorie stanowiące 30% wszystkich możliwych kategorii przyporządkowanych w ramach Manifesto Research Group tej grupie tematycznej. W programie pominięto takie zagadnienia, jak: stosunki zewnętrzne w aspekcie pozytywnym (101) i negatywnym (102), antyimperializm (103), siła militarna w ujęciu negatywnym (105), internacjonalizm w aspekcie pozytywnym (107) i negatywnym (108) oraz negatywne aspekty Unii Europejskiej (109).

W ramach tej grupy tematycznej dwie kategorie 104 (siła militarna – ujęcie pozytywne) i 110 (UE – aspekt pozytywny) zajęły łącznie prawie 89%; natomiast problematyce pokoju poświęcono zaledwie 11% miejsca.

**Tabela 44. Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe**

I – Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne	4	44,44	1,99
106 – pokój	1	11,12	0,50
110 – UE – aspekt pozytywny	4	44,44	1,99
Razem	9	100	4,48

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „100 konkretów”.

LiD opowiadała się za zdecydowaną profesjonalizacją polskiego wojska – liczba żołnierzy zawodowych miała wzrosnąć o około 4000 osób – przede wszystkim podoficerów i szeregowych zawodowych. W programie uznano, że należy ułatwić proces modernizacji polskiej armii – (...) *rozstrzygniemy przetargi dotyczące wprowadzenia nowoczesnych śmigłowców bojowych i transportowych, nowego samolotu szkolno-bojowego dla sił powietrznych, koniecznych aplikacji pojazdów specjalistycznych na bazie KTO Rosomak.*

Podkreślano konieczność rozwijania współpracy z Niemcami i Francją i dbania o poprawę stosunków w ramach Grupy Wyszehradzkiej. LiD popierała wspólną politykę unijną, opowiadała się za podpisaniem Traktatu Reformującego oraz prowadzeniem wspólnej polityki zagranicznej, m.in.

wobec Rosji. W programie zapewniano, że zostaną podjęte kroki, aby przed 2011 rokiem wszystkie kraje UE otworzyły rynki pracy dla polskich obywateli.

Z programu wynikało, iż zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego Polski nastąpi poprzez zwiększenie wydobycia ze źródeł krajowych, połączeń międzysystemowych z innymi państwami UE i popieraniem wspólnej, unijnej polityki energetycznej. Zagadnienie pokoju (106 – 11,12%) wystąpiło tylko w jednym miejscu – LiD opowiadała się za podjęciem rozmów z sojusznikami w sprawie działań logistycznych służących wycofaniu polskich żołnierzy z Iraku do końca 2007 roku.

Grupa II, dotycząca zagadnień **wolności i demokracji**, znalazła się na czwartym miejscu pod względem liczebności zdań – pojawiło się 21 zdań, stanowiących 10,44% całego programu. W badanej grupie tematycznej pojawiło się 75% przewidzianych kategorii, z wyjątkiem konstytucjonalizmu w sensie pozytywnym (203).

W ramach grupy II najwięcej miejsca poświęcono problemowi demokracji (ponad 57%); podkreślano, że ważną rolę we współczesnej Polsce powinna odgrywać demokratyczna centrolewicowa formacja polityczna, będąca blisko ludzi i wsłuchująca się w ich głosy. W programie podkreślono konieczność rozwijania państwa, w którym obywatele dążą do rozwijania swobód demokratycznych, a tożsamość Polaka opiera się na szacunku wobec innych ludzi oraz czerpie z ideałów F. Chopina, Cz. Miłosza, M. Curie-Skłodowskiej, ale także L. Wałęsy czy Jana Pawła II.

**Tabela 45. Wolność i demokracja**

II – Wolność i demokracja	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
201 – wolność i prawa człowieka	7	33,33	3,48
202 – demokracja	12	57,14	5,97
204 – konstytucjonalizm w sensie negatywnym	2	9,53	0,99
<b>Razem</b>	<b>21</b>	<b>100</b>	<b>10,44</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „100 konkretów”.

W ramach zagadnień dotyczących demokracji Lewica i Demokraci opowiadała się za nowelizacją ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu poprzez wprowadzenie głosowania pocztowego czy dwudniowych wyborów; proponowano również wprowadzenie możliwości głosowania elektronicznego. Sprzeciwiano się wszelkim przejawom cenzury w nauce i sztuce. (...) *Zmodyfikujemy przepisy o „obrazie uczuć religijnych” i „znieważaniu najwyższych organów państwowych” w taki sposób, aby nie ograniczały one swobody wypowiedzi artystycznej i wolności słowa.* LiD opowiadała się za wprowadzeniem wolności badań naukowych oraz za zapewnieniem wolności sumienia i wyznania i równym traktowaniem podmiotów kościelnych i niekościelnych. (...) *Stacje radiowe i telewizyjne oraz przedsiębiorstwa prowadzone przez instytucje religijne będą traktowane tak samo jak wszystkie inne.*

Problemy wolności i prawa człowieka zajmowały drugie pod względem liczebności miejsce w badanej grupie (33,33%). LiD chciała, żeby Polska pod jej przewodnictwem stała się (...) *częścią świata tolerancji, wolności i szacunku dla poglądów drugiego człowieka. Mówimy wprost: będziemy chronili ludzi samotnych, ludzi potrzebujących pomocy, ludzi poniżanych z powodu swojej odmienności. Każdy mieszkaniec Polski – Polak, Białorusin, Ukraińiec, Żyd, głęboko wierzący i ateista, zdrowy i silny, słaby i niepełnosprawny, hetero- i homoseksualista, może liczyć na naszą pomoc.* W programie proponowano również ustawowe ograniczenie czasu pozbawienia wolności w formie tymczasowego aresztowania. Dążono także do zmian w ustawie o radiofonii i telewizji, dzięki temu wzrosłoby prawo obywateli do obiektywnej informacji. Nowa ustawa zapewniałaby pluralizm w mediach i chroniłaby media publiczne przed upolitycznieniem.

LiD opowiadała się za podpisaniem Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, ratyfikacją protokołu nr 12 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (możliwość skargi na przypadki dyskryminacji), protokołu dodatkowego do Europejskiej Karty Społecznej (możliwość składania skargi przez organizacje pozarządowe na systemowe naruszenia praw socjalnych) oraz Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych wraz z protokołem dodatkowym tej Konwencji.

Konstytucja RP wymagała wprowadzenia pewnych zmian, dlatego w programie wyborczym zaproponowano powołanie Komisji ds. przeglądu postanowień Konstytucji, dotyczących:

- możliwości przeciwdziałania procesowi zawłaszczania państwa przez partie polityczne;
- ewentualnych korekt, wynikających z przynależności do Unii Europejskiej;
- doświadczeń dziesięciolecia obowiązywania ustawy zasadniczej.

Według LiD skład komisji powinien być złożony z przedstawicieli parlamentu, byłych Prezydentów, Premierów i Marszałków Sejmu wolnej Rzeczypospolitej, Prezesów Trybunału Konstytucyjnego oraz wybitnych konstytucjonalistów.

Problemy dotyczące systemu politycznego (grupa III) znalazły się na szóstej pozycji – z 16 zdaniem, stanowiącymi niecałe 8% w całym programie. Korupcja życia politycznego stanowiła najliczniejszą kategorię w tej grupie (50%). W ramach zagadnień dotyczących systemu politycznego pojawiły się trzy kategorie, stanowiące 43% wszystkich kategorii przewidzianych w tej grupie w ramach Manifesto Research Group. Nie wystąpiły treści związane z centralizacją władzy (302), skutecznością działań rządu i administracji (303), negatywną oceną własnej partii w okresie rządzenia (306) oraz negatywną oceną poprzednich rządów i konkurencyjnych partii (307). W programie tym nie pojawiły się treści, które jednoznacznie można byłoby przyporządkować do kategorii „negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii” (307), chociaż między wierszami można było się doszukać aluzji, iż celem tego programu była m.in. kontestacja działań rządu J. Kaczyńskiego, czyli planów powołania „IV RP” wraz z rozwojem IPN, służb specjalnych oraz pozostałych formacji (ABW, CBS). Wydzielenie wspomnianej kategorii byłoby jednak dużą nadinterpretacją.



**Tabela 46. System polityczny**

III – System polityczny	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
301 – decentralizacja władzy	3	18,75	1,49
304 – korupcja życia politycznego	8	50	3,98
305 – autorytet władzy politycznej	5	31,25	2,49
Razem	16	100	7,96

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „100 konkretów”.

W programie opowiadano się za zdecydowaną walką z korupcją, która prowadzona byłaby poprzez jawność, społeczną kontrolę i przejrzystość działań administracji. Obsadzanie stanowisk miało opierać się na zasadach kompetencji, obywatele mieli mieć dostęp do informacji o podstawach decyzji administracyjnych. Ministerstwa miały kierować się zasadą jawności, czyli istniałaby możliwość publicznego wysłuchania przygotowywanych najważniejszych projektów ustaw oraz istniałaby możliwość zgłaszania uwag obywatelskich w Internecie, a korupcji przeciwdziałałyby obowiązkowe rejestry korzyści i oświadczenia o braku konfliktu interesów dla doradców politycznych ministrów. Proponowano również wprowadzenie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej powodującej konflikt interesów przez kontrolerów i inspektorów państwowych oraz ich bliskich. W programie podkreślano konieczność upowszechnienia obowiązkowych przetargów internetowych oraz w formie jawnej aukcji dla realizacji zamówień publicznych. Spółki Skarbu Państwa zostałyby ustawowo zobowiązane do publikowania dorocznej informacji o wszelkich darowiznach i akcjach sponsorskich.

LiD, podnosząc problemy autorytetu władzy politycznej (31,25%), opowiadała się za uchwaleniem przez Sejm Karty Standardów Politycznych, domagano się również powołania komisji śledczych do spraw zbadania okoliczności śmierci Barbary Blidy, akcji CBA w Ministerstwie Rolnictwa oraz sposobu likwidacji WSI. W programie proponowano odpolitycznienie CBA poprzez zmiany ustawowe, które zagwarantowałyby, że na czele Centralnego Biura Antykorupcyjnego stanie osoba niezależna politycznie. LiD dążyła do ograniczenia immunitetu, aby nie obejmował on przestępstw pospolicznych, proponowano również wprowadzenie zasady niełączenia mandatu posła ze stanowiskiem urzędniczym poniżej ministra-członka Rady Ministrów.

W ramach kategorii dotyczącej decentralizacji władzy (18,75%) zaproponowano przywrócenie służby cywilnej w administracji rządowej i wprowadzenie jej w samorządach terytorialnych. LiD chciał dokonać ustawowego określenia stanowisk o charakterze politycznym, zaś objęcie obsady pozostałych stanowisk wiązało się z procedurą jawnych, przejrzystych konkursów. Wzrost efektywności samorządów miał się opierać m.in. na zredukowaniu urzędów wojewódzkich do wymiaru Biura Wojewody oraz przekazaniu znacznej części jego uprawnień i środków do samorządu wojewódzkiego i marszałka województwa.

Z liczbą 34 zdań stanowiących 16,42% całości programu, problemy dotyczące **gospodarki** (grupa IV) zajęły drugie miejsce względem ilości zajmowanego miejsca w programie. Najwięcej miejsca poświęcono technologii i infrastrukturze – ponad 41%. W obrębie problemów dotyczących gospodarki pojawiło się siedem kategorii, stanowiących 39% wszystkich możliwych kategorii. Nie było odwołań do pozostałych jedenastu kategorii, czyli: regulacji rynkowych (403), korporacjonizmu (405), protekcjonizmu gospodarczego zarówno w sensie pozytywnym (406) jak i negatywnym (407), produktywności (410), nacjonalizacji (413), ortodoksyjnego podejścia do gospodarki (414), podejścia marksistowskiego (415), gospodarki antywzrostowej (416), czy prywatyzacji w aspekcie pozytywnym (417) i negatywnym (418).

**Tabela 47. Gospodarka**

IV – Gospodarka	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
401 – wolna przedsiębiorczość	8	23,53	3,98
402 – bodźce ekonomiczne	1	2,94	0,50
404 – planowanie ekonomiczne	6	17,65	2,99
408 – cele ekonomiczne	1	2,94	0,50
409 – keynesowski system zarządzania	3	8,82	1,49
411 – technologia i infrastruktura	14	41,18	6,97
412 – gospodarka kontrolowana	1	2,94	0,50
Razem	34	100	16,93

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „100 konkretów”.

W ramach zagadnień dotyczących technologii i infrastruktury (411) dążono do utworzenia ogólnopolskiego zintegrowanego systemu koordynacji działań ratunkowych i antykrzysowych wraz z wdrożeniem zintegrowanego systemu łączności służb ratowniczych. Polska policja miała posługiwać się nowoczesnym systemem łączności specjalnej Tetra. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo publiczne (zarówno w małych, jak i dużych miejscowościach) miały zostać wyposażone w narzędzia informatyczne umożliwiające monitoring i alarmowanie. LiD chciała również upowszechnić elektroniczną formę przekazu deklaracji podatkowych.

W programie wyborczym informowano o dużym paraliżu w budowie nowych odcinków autostrad. W celu zmiany zaistniałej sytuacji proponowano rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego. *W szczególności uruchomimy na wzór węgierski proste przetargi wśród prywatnych inwestorów na budowę i utrzymanie w gotowości autostrad. Ryzyko związane z wysokością opłat i nasileniem ruchu przejmie państwo. Zapewniano równe warunki rozwoju kolejnictwa i drogownictwa – według standardów obowiązujących w Unii Europejskiej: 40 proc. nakładów budżetowych w infrastrukturze transportowej na kolej, 60 proc. na drogi i autostrady.* LiD uznała, że oprócz rozbudowy infrastruktury drogowej, trzeba również rozwijać szybką sieć kolejową, w tym celu należy wykorzystać środki

unijne, jednym z głównych węzłów kolejowych miała stać się tzw. sieć „Y”, łącząca Warszawę z Łodzią i Wrocławiem, a także Poznaniem i Szczecinem.

W ramach problematyki dotyczącej wolnej przedsiębiorczości (401 – 23,53%) proponowano ograniczenie o co najmniej jedną trzecią liczbę koncesji i licencji wymaganych do prowadzenia działalności gospodarczej. Jednocześnie chciano umożliwić rejestrację firm przez Internet w ciągu 3 dni, co było możliwe dzięki ustawie przyjętej za rządów SLD, ale nie wprowadzonej przez administrację. Proponowano również wprowadzenie zasady wiążącej interpretację przepisów obowiązujących dla interpretacji wydanych przez organy państwa. W programie zgłoszono możliwość stosowania odpisów podatkowych na cele społecznie użyteczne, w tym w szczególności na rozwój kultury narodowej, edukację, sport oraz walkę z patologiami społecznymi. Pracodawcom, którzy zatrudniliby absolwentów lub rodziców powracających z urlopów wychowawczych bądź macierzyńskich (rodzicielskich), oferowano zwolnienia na trzy lata z opłat na ubezpieczenia społeczne. Małe i średnie firmy ponoszące nakłady na badania i rozwój mogły liczyć na ulgi podatkowe, a drobni przedsiębiorcy tworzący nowe miejsca pracy na terenach wiejskich mogli spodziewać się zachęt finansowych. Dla Polaków pracujących za granicą przewidywano abolicję podatkową za lata 2004–2006. (...) *Podjmiemy działania na rzecz zawarcia umów o unikaniu podwójnego opodatkowania ze wszystkimi krajami, w których pracuje znacząca liczba Polaków.*

W ramach planowania ekonomicznego (404 – 17,65%) samorządy o dużym poziomie bezrobocia miały otrzymać większą subwencję oświatową; budżet państwa miałby wspierać finansowo rozwój wyższych uczelni publicznych. LiD po ewentualnej wygranej zapowiadała jednocześnie prowadzenie wyważonej polityki budżetowej. *Wprowadzimy planowanie kroczące: opracowywanie i przedstawianie Sejmowi corocznie, wraz z projektem budżetu na następny rok, perspektywy budżetowej na kolejne dwa lata.* Zapowiadano także wprowadzenie Polski do strefy Schengen, natomiast do strefy euro Polska miałaby przystąpić najpóźniej do 1 stycznia 2012 roku.

W programie trzykrotnie odwoływano się do keynesowskiego systemu zarządzania – uznano, że celem państwa powinno być zapewnienie obywatelom płacy minimalnej na godziwym poziomie. LiD chciała chronić obywateli poprzez system bezpieczeństwa socjalnego i ułatwiać im życie dzięki sprawnej sieci drogowej i kolejowej. Państwem natomiast powinni zajmować się fachowcy, a nie – jak to określono w programie – ignoranci.

Zakładano, że wejście do strefy euro byłoby potężnym bodźcem ekonomicznym, dzięki któremu wzrósłby napływ kapitału tworzącego nowe miejsca pracy, obniżyłyby się stopy procentowe, rozwijałaby się turystyka. Dzięki wprowadzeniu euro wzrosłaby konkurencyjność, pożyteczna dla konsumentów. W programie informowano również obywateli o pozostawieniu na najbliższe cztery lata niezmiennych stawek podatkowych PIT, CIT i VAT.

Problemy dotyczące państwa opiekuńczego i jakości życia (grupa V) zajmowały w programie wyborczym najwięcej miejsca (72 zdania); prawie co trzecie zdanie poświęcone było tym zagadnieniom. Najczęściej podnoszono problemy sprawiedliwości społecznej (503 – 29,17%) i rozwoju edu-

cji (506 – 27,78%); w sumie stanowiły one prawie 57% w tej grupie tematycznej. W ramach problematyki państwa opiekuńczego i jakości życia pojawiło się sześć kategorii, stanowiących 75% wszystkich możliwych kategorii w tej grupie. Nie pojawiły się treści odwołujące się do ograniczenia państwa dobrobytu (505) oraz ograniczenia rozwoju edukacji (507).

W ramach zagadnień dotyczących sprawiedliwości społecznej proponowano stworzenie we współpracy ze związkami zawodowymi i organizacjami pozarządowymi Narodowego Programu Walki z Ubóstwem, który miał polegać na doborze odpowiednich instrumentów pomocy społecznej i skoncentrowaniu się na osobach, których dochody nie pozwalały na przekroczenie minimum socjalnego i egzystencjalnego. Lokatorzy znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej mieli otrzymać dodatek mieszkaniowy, którego zadaniem było ochronić obywateli przed eksmisją. LiD proponowała zwiększenie dostępności mieszkań czynszowych dla młodych rodzin i osób o skromnych dochodach poprzez umowy między państwem lub gminą a deweloperami. Starano się podjąć walkę z bezdomnością poprzez utworzenie systemu wsparcia finansowego dla samorządów budujących noclegownie i schroniska.

**Tabela 48. Państwo opiekuńcze i jakość życia**

V – Państwo opiekuńcze i jakość życia	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
501 – ochrona środowiska	4	5,55	1,99
502 – kultura	15	20,83	7,47
503 – sprawiedliwość społeczna	21	29,17	10,45
504 – rozwój państwa dobrobytu	2	2,78	0,99
506 – rozwój edukacji	20	27,78	9,95
508 – rozwój ochrony zdrowia	10	13,89	4,98
Razem	72	100	35,83

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „100 konkretów”.

W programie chciano zmienić system wspomagania rodzin posiadających dzieci, dyskryminujący rodziny rolników, bezrobotnych i o niskich dochodach, które nie mogły skorzystać z ulgi podatkowej na dzieci w wysokości 1145 zł rocznie. *Dla tych rodzin wprowadzimy zasilki na dzieci w wysokości identycznej jak ulga podatkowa. Sukcesywnie wprowadzać będziemy zasilki progresywne, rosące wraz z wiekiem dziecka.* W programie zaproponowano powstanie nieodpłatnych biur pomocy prawnej, które realizowałyby konstytucyjnie zagwarantowane prawo do sądu ubogim obywatelom.

Lewica i Demokraci próbowała pozyskać głosy osób niepełnosprawnych poprzez obietnicę podjęcia działań służących osiągnięciu co najmniej sześcioprocentowego wskaźnika zatrudnienia oraz zapewnienie bezpłatnego dostępu do Internetu i ulgowego dostępu do dóbr kultury. Wzorem miała stać się szkoła integracyjna – (...) *dzieci niepełnosprawne będą uczyć się razem z pełnosprawnymi. Budynki szkolne będą sukcesywnie dostosowywane do potrzeb niepełnosprawnych.* Decyzja

o mundurkach w szkołach miała pozostać w gestii szkoły, rodziców i uczniów, a nie zapadać na szczeblach rządowych.

W programie zapewniano uczniom i studentom, że zostaną wprowadzone równe szanse w dostępie do stypendiów, a nauczycielom proponowano bezpłatne doskonalenie zawodowe oraz zapewnienie im dostępu do komputerów. LiD chciała wdrożyć reformę podręczników szkolnych, dzięki której można było ograniczyć wiedzę encyklopedyczną, a rozwijać umiejętność myślenia, rozwijałaby się w polskim systemie oświaty nauka filozofii, podstawy nowoczesnej gospodarki, ale także edukacja seksualna. W szkolnictwie proponowano rozwój informatyzacji – (...) *podwoimy liczbę komputerów w szkołach, zapewnimy bezpłatny dostęp szkół do sieci Internetu. Cel – komputer na każdej szkolnej ławce.*

W programie wyborczym zwracano też uwagę na konieczność nauczania w grupach; wychowanie powinno odbywać się w duchu tolerancji dla innych poglądów i szacunku wobec człowieka. Proponowano też umieszczenie stopni z religii na osobnym świadectwie; język angielski miałby być powszechny od pierwszej klasy.

LiD opowiadała się za szerokim zakresem zajęć pozalekcyjnych w każdej szkole (rozwijających, wyrównawczych, sportowych). W programie uznano, że można zwalczać przestępczość oraz pomagać trudnej młodzieży poprzez zwiększenie nakładów na pracę wychowawczą, kulturalną i sportową.

W ramach programu proponowano wcześniejsze posyłanie dzieci do szkoły – pięcioletnie dzieci miałyby uczyć się w zerówkach, a sześciolatki w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Szkoły miały stać się bardziej przyjazne dla uczniów. W podstawówce i gimnazjum uczyłoby się maksimum 400 uczniów, a 600 uczniów w szkole ponadgimnazjalnej. W podstawówce w niewielkich liczebnie klasach uczyłoby się maksimum 20 uczniów, w gimnazjum 22 osoby, a 24 osoby w liceum. Jednocześnie chciano wprowadzić czteroletnie licea ogólnokształcące oraz przywrócić szkolnictwo zawodowe. W programie uznano za konieczne powołanie uniwersytetu w Kielcach, a uniwersytetom w Bydgoszczy, Rzeszowie, Białymstoku i Olsztynie oferowano wsparcie w działaniach na rzecz rozszerzenia kadry profesorskiej.

Problemy dotyczące kultury (502 – 20,83%) znalazły się na trzecim miejscu w analizowanej grupie tematycznej. LiD chciała zwiększyć nakłady na kulturę, m.in. na utrzymanie i rozwój narodowych instytucji kultury oraz na edukację kulturalną w szkołach. Podkreślano konieczność wspierania ze środków budżetu państwa znaczących przedsięwzięć kulturalnych, inicjowanych przez samorządy – (...) *zapewnimy tym inicjatywom wieloletnie, stabilizujące ich trwałość dofinansowanie.* Środki unijne chciano wykorzystać na rewitalizację zabytków i zwiększenie ich roli w rozwoju turystyki. Jednocześnie zapewniano wyborców o zorganizowaniu obchodów Roku Chopinowskiego w 2010 r., wykorzystując je do szerokiej promocji polskiej kultury w świecie.

W programie dążono do wspierania i rozwijania bibliotek (w tym wiejskich i szkolnych). LiD chciała zintensyfikować prace nad budową Polskiej Biblioteki Internetowej. Wydawcom oraz autorom

książek zapewniono korzystne rozwiązania podatkowe (VAT) i dążono do zwiększenia nakładów na promocję polskiej książki w kraju i za granicą. Podmiotom przekazującym własne środki na finansowanie kultury zapewniano ulgi podatkowe. Osobom prowadzącym instytucje kulturalne proponowano wieloletnie kontrakty menedżerskie, tym samym instytucjom kulturalnym zagwarantowano polityczną niezależność oraz gwarancje finansowe dla prowadzonej działalności.

LiD chciała wprowadzić stałe, przyjazne kontakty z organizacjami pozarządowymi, związkami i stowarzyszeniami twórców oraz fundacjami sfery kultury. Polityka kulturalna, nowe przepisy i podział środków miały być konsultowane z tymi organizacjami. W programie informowano o możliwości stworzenia systemu wspierania debiutów wybitnych młodych artystów, zwiększeniu nakładów na szkolnictwo artystyczne i wynagrodzenia artystów zatrudnionych w instytucjach finansowanych z budżetu państwa.

Zakładano zmiany źródeł finansowania publicznej telewizji i radia, (...) *zrezygnujemy z abonamentu i dokonamy przejścia na finansowanie z budżetu państwa na stabilnych, długofalowych zasadach. Nastąpi stopniowa rezygnacja z reklam oraz przywrócenie Polskiemu Radiu i Telewizji kulturotwórczej rangi i funkcji.*

W programie wyborczym uznano, że należy podjąć działania wspierające funkcjonowanie polskich mediów, placówek i inicjatyw kulturalnych oraz szkolnictwa w środowiskach polskiej emigracji zarobkowej. W ramach kultury fizycznej postanowiono przygotować Polskę do Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku, wykorzystując najlepszych polskich i zagranicznych specjalistów od organizacji największych imprez sportowych.

W programie skoncentrowano się również na ochronie zdrowia obywateli (508 – 13,89%). Proponowano rozwinięcie programu powszechnych badań profilaktycznych. Ich celem było osiągnięcie europejskich wskaźników wczesnego wykrywania chorób nowotworowych. Zapewniano pacjentów, że zostanie zwiększony dostęp do nowoczesnych leków m. in. stosowanych w leczeniu chorób nowotworowych i chorób układu krążenia. LiD chciała skrócić czas oczekiwania na wizyty u specjalistów poprzez zwiększenie nakładów i wprowadzenie standardów organizacji telefonicznej i internetowej rejestracji pacjentów, a osobom ubezpieczonym dawano możliwość przeprowadzania badań specjalistycznych w placówkach publicznych na własny koszt. Pacjenci mogli zrezygnować z oczekiwania w kolejce pod warunkiem pełnego wykonania kontraktu z NFZ. Samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej miały zostać przekształcone w samorządowe spółki użyteczności publicznej, w celu poprawy form zarządzania. W służbie zdrowia popierano konkurencyjność poprzez rozwój prywatnych zakładów, jednak podstawowe finansowanie usług miało być zapewnione przez system ubezpieczeń. Kilkadziesiąt najbardziej zadłużonych szpitali miało zostać objętych programem pomocy publicznej, pod warunkiem przyjęcia programów naprawczych.

W programie z 2005 r. zwrócono uwagę na konieczność dbania o środowisko naturalne (501 – 5,55%), które może stać się naszym narodowym atutem – (...) *dokończymy proces tworzenia sieci obszarów chronionych (Natura 2000, parków narodowych i rezerwatów przyrody).* LiD popierała Zielo-

na Księgę Unii Europejskiej i opowiadała się za oszczędzaniem energii oraz za zwiększaniem udziału energetycznych źródeł odnawialnych, zwłaszcza tych, które nie wytwarzają gazów cieplarnianych (energia słoneczna, wietrzna, geotermalna, wodna). Polska za rządów LiD miała stać się bardzo ekologiczna: (...) *zwiększymy skuteczność gospodarki odpadami poprzez m.in. organizację systemu recyklingu i zablokowanie importu śmieci spoza granic Polski.*

Problematyce rozwoju państwa dobrobytu (504) poświęcono tylko 2,78% miejsca w analizowanej grupie tematycznej. LiD była zadania, że obniżanie podatków hamuje rozwój państwa dobrobytu; LiD chciała zapewnić obywatelom wysoki poziom kształcenia, stypendia dla uczniów i studentów, opiekę zdrowotną na wysokim poziomie oraz powszechny dostęp do dóbr kultury narodowej. W tym celu – jak podkreślano – potrzebne były dodatkowe środki finansowe. Opowiadano się również za zwiększeniem liczby przedszkoli, w celu objęcia w ciągu czterech lat wychowaniem przedszkolnym co najmniej 70% dzieci – zwłaszcza zamieszkałych na wsi.

Problemy dotyczące podstaw życia społecznego (grupa VI) zajęły trzecią pozycję – najwięcej miejsca poświęcono problemom „prawa i porządku” (605 – 72% w grupie i prawie 9% w całym programie).

Na osiem przewidzianych kategorii pojawiły się tylko dwie w tej grupie tematycznej, które stanowiły tylko 25% możliwych w jej ramach. Zabrakło nawiązań do: tradycji narodowej w ujęciu pozytywnym (601), tradycji narodowej w ujęciu negatywnym (602), tradycyjnych wartości moralnych w aspekcie pozytywnym (603), tradycyjnych wartości moralnych w aspekcie negatywnym (604) oraz problematyki wielokulturowości zarówno w aspekcie pozytywnym (607), jak i negatywnym (608).

**Tabela 49. Podstawy życia społecznego**

VI – Podstawy życia społecznego	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
605 – prawo i porządek	18	72	8,96
606 – ład społeczny	7	28	3,48
Razem	25	100	12,44

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „100 konkretnów”.

W ramach problematyki dotyczącej prawa i porządku uznano, że władza państwowa powinna być odpowiedzialna, służyć obywatelom i pomagać im prawnie (również Polakom pracującym za granicą), współpracować z sąsiednimi krajami, instytucje państwowe powinny również wyzbywać się poczucia wszechwładności. W programie proponowano zreformowanie wymiaru sprawiedliwości, m.in. poprzez rozdzielenie stanowiska ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego – (...) *Wprowadzimy zasadę siedmioletniej kadencyjności na tym stanowisku. Umocnimy niezależność sądów i trybunałów, anulujemy wszystkie ustawy wprowadzone przez PiS w celu ograniczenia niezależności sądownictwa.* Opowiadano się za wzmocnieniem sądowej kontroli nad stosowaniem metod operacyjnych (podśłuchy, prowokacje itp.) wobec osób sprawujących ważne funkcje polityczne. Zgodę na takie działania miałyby wydawać specjalny zespół sędziów Sądu Najwyższego. Sądy uzyskałyby dodat-

kowe dofinansowanie oraz przyspieszono by rozpatrywanie spraw przed sądami gospodarczymi. W programie uznano, że należy podjąć zdecydowane kroki zarówno przez działania profilaktyczne w szkołach, jak i przez organy ścigania w celu wyeliminowania wszelkich form nawoływania do przemocy, rasizmu i homofobii. Przygotowywano również zmiany w zapisach o spółkach skarbu państwa. (...) *Będziemy publikowali podstawowe dane o członkach rad nadzorczych i zarządach spółek skarbu państwa, wraz z podaniem ich ewentualnej przynależności partyjnej. Konkursy na stanowiska w zarządach tych spółek będą obowiązkowe.*

W programie podkreślano konieczność zlikwidowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w ówczesnym kształcie i proponowano zmiany zasad wyboru członków Trybunału Konstytucyjnego. W obu przypadkach na stanowiska zostałyby powołane osoby niezależne politycznie oraz dysponujące najwyższymi kompetencjami.

LiD proponowała zakończenie działalności Instytutu Pamięci Narodowej w dotychczasowym kształcie. Archiwa IPN zostałyby przekazane do archiwów państwowych i dostęp do nich miałyby osoby zainteresowane. (...) *Powołamy Komisję Prawdy i Pojednania, która – wykorzystując materiały archiwalne, zeznania i oświadczenia osób zainteresowanych i pokrzywdzonych – dokonywałaby i przekazywała opinii publicznej oceny polityczne, a w razie potrzeby kierowałaby do sądu akty oskarżenia.*

W ramach zagadnień dotyczących ładu społecznego (606 – 28%) wyraźnie opowiadano się za rozdziałem Kościoła od państwa. LiD chciał również, po wcześniejszych konsultacjach ze związkami zawodowymi, dokończyć reformę emerytalną, wprowadzić emerytury pomostowe oraz wznowić funkcjonowanie Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, jednocześnie rząd byłby zobowiązany do przedstawiania Sejmowi corocznego raportu o stanie dialogu społecznego. Płaca minimalna byłaby podwyższana w uzgodnieniu z Komisją Trójstronną, doszłoby do ratyfikowania Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej płacy godziwej. *Wprowadzimy zmiany ustawowe, które zagwarantują pracownikom faktyczną swobodę zrzeszania się w związkach zawodowych i będą przewidywać surowe sankcje dla tych pracodawców, którzy będą utrudniali korzystanie z tego prawa.*

Piąte miejsce w rankingu zajmowanego miejsca w programie przypadło zagadnieniom dotyczącym grup społecznych (grupa VII); średnio co dziesiąte zdanie w programie dotyczyło tych właśnie zagadnień. Najwięcej miejsca poświęcono innym grupom społecznym – 55% w grupie tematycznej i 5,47% w całym programie. W ramach zagadnień dotyczących grup społecznych pojawiło się pięć kategorii, stanowiących 71% wszystkich możliwych kategorii przewidzianych dla tej grupy w ramach Manifesto Research Group. Zabrakło odwołań do dwóch kategorii: „grupy pracy, zawody – aspekt negatywny” (702) oraz „mniejszości społeczne” (705).

**Tabela 50. Grupy społeczne**

VII – Grupy społeczne	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym



701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny	2	10	0,99
703 – rolnictwo – rolnicy	2	10	0,99
704 – klasy średnie i zawody profesjonalne	3	15	1,49
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	11	55	5,47
707 – emeryci	2	10	0,99
Razem	20	100	9,93

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu „100 konkretów”.

W odniesieniu do innych grup społecznych (706) skoncentrowano się przede wszystkim na równym traktowaniu kobiet i mężczyzn. (...) *Doprowadzimy do wyrównania praw kobiet i mężczyzn na rynku pracy i możliwości wykonywania zawodu przez: ustawowe zagwarantowanie równości płacy za tę samą pracę, zwiększenie sieci bezpłatnych przedszkoli i dofinansowywanych żłobków, wprowadzenie ustawowych ojcowskich urlopów wychowawczych, wprowadzenie programu Firma Przyjazna Kobiecie, obejmującego m.in. organizowanie opieki dla dzieci pracownic, preferencyjne warunki pracy dla matek, możliwość wykonywania części obowiązków w domu i komunikacji z pracodawcą drogą elektroniczną.*

LiD dążyła do wprowadzenia ustawy, która wymuszałaby na uprawnionych organizacjach społecznych wysuwanie na stanowiska państwowe dwóch kandydatów: mężczyznę i kobietę. Właściwy organ podejmowałby tym samym decyzję o zatrudnieniu jednej z dwóch wskazanych osób. LiD opowiadała się za utrzymaniem obecnego wieku emerytalnego kobiet (60 lat) z prawem do dobrowolnego wydłużenia tego wieku do 65 lat. W programie uznano za konieczne powołanie instytucji Asystenta Prawnego Kobiet, którego celem byłoby monitorowanie zjawiska przemocy wobec kobiet w rodzinie i udzielanie im pomocy prawnej.

LiD uznała, że zadaniem państwa jest gwarantowanie kobietom prawa do samodzielnego decydowania o macierzyństwie i nie można przymuszać kobiety do roli matki, jeżeli nie pragnie mieć potomstwa, społeczeństwo powinno uszanować tę decyzję, a osoby, które pragną mieć dzieci, ale z różnych przyczyn nie mogą ich posiadać, powinny otrzymać pomoc od państwa. W programie opowiadano się za finansowaniem lub dofinansowaniem zabiegów in vitro, a w celu likwidacji podziemia aborcyjnego proponowano referendum w sprawie liberalizacji prawa o planowaniu rodziny.

W programie podnoszono również zagadnienia dotyczące pracowników służby zdrowia oraz nauczycieli (704 – 15%). LiD uznała, że wzrost liczby lekarzy i pielęgniarek nastąpi poprzez zwiększenie liczby miejsc na uczelniach i szkołach medycznych, a koszty finansowania specjalizacji poniesie Skarb Państwa. Jednocześnie miały wzrosnąć pensje pracowników medycznych w celu powstrzymania ich przed wyjazdem z Polski. Wzrost środków na wynagrodzenie lekarzy i pielęgniarek pochodziłby z opłat za dodatkowe usługi medyczne. Za rządów LiD nauczyciele mieli odczuć poprawę sytuacji materialnej, ich pensje miały rosnać szybciej niż średnia krajowa.

Emerytów zapewniano (707 – 10%), że zostanie przeprowadzona waloryzacja rent i emerytur w stopniu nie tylko wyrównującym inflację, ale również zapewniającym emerytom odpowiedni udział we wzroście dochodu narodowego. W programie uznano, iż zadaniem Ministerstwa Obrony Narodowej miało być podjęcie współdziałania ze wszystkimi środowiskami kombatanatów, emerytów i rencistów wojskowych.

Wyborców informowano, że zostanie utworzonych dodatkowo 5000 etatów w Państwowej Straży Pożarnej oraz nastąpi zwiększenie zatrudnienia w komendach policji; zostanie też dokończony proces zmiany uzbrojenia policjantów w celu skutecznej walki z przestępczością.

Zakładano, że nastąpi rozłożony na kilka lat proces wprowadzania podatku PIT do rolnictwa oraz dojdzie do zmiany wysokości składek na KRUS. W pierwszej kolejności zmianami mieli zostać objęci rolnicy osiągający najwyższe dochody. LiD chciała wdrożyć program rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007–2013 przywracając poziom rent strukturalnych, chciano również powstrzymać polityczne ingerencje w obsadę stanowisk w instytucjach obsługujących rolników.

\* \* \*

Zestawiając wszystkie kategorie analityczne dotyczące programu wyborczego LiD z 2007 r. uszeregowałem je zgodnie z założeniami Manifesto Research Group w kolejności od tych zajmujących najwięcej miejsca do tych, zajmujących najmniej. W tabeli 51. uwzględniłem również wyniki pochodzące z grupy „inne” (treści niekodowalne).

Najwięcej miejsca w analizowanym programie poświęcono tematyce sprawiedliwości społecznej, stanowiącej ponad 10% w całym programie oraz rozwojowi edukacji (9,95%). Dużo miejsca poświęcono sprawom prawa i porządku; 18 zamieszczonych zdań stanowiło prawie 9% w całym programie. Problemy kultury zajęły czwartą lokatę pod względem zajmowanego miejsca w programie. Tematyce technologii i infrastrukturze poświęcono niecałe 7% miejsca, natomiast demokracji niecałe 6%. Z kolei problematyce innych grup społecznych poświęcono 5,47% miejsca, a rozwojowi ochrony zdrowia niecałe 5%.

W programie wyborczym z 2007 roku najmniej miejsca poświęcono ogólnie pojętym sprawom pokoju, bodźcom ekonomicznym, celom ekonomicznym oraz gospodarce kontrolowanej. W sumie powyższe cztery kategorie stanowiły 2% całego programu.

Czterech zdań nie mogłem przypisać do którejkolwiek z kategorii wyróżnionych w schemacie Manifesto Research Group, dlatego postanowiłem przyporządkować je do grupy „inne”, która zajęła niecałe 2% w tym programie. Zdania niekodowalne dotyczyły przede wszystkim agitacji wyborczej – (...) *Tak widzimy sens i cele istnienia lewicy i demokratycznego centrum w Polsce. Chcemy, by ludzie tutaj czuli się po prostu dobrze. I będą się czuli dobrze.*

W programie kładziono silny akcent zarówno na wartości materialne, jak i postmaterialne. Wartości materialne zajęły 50,75% miejsca w całym programie, czyli ich przewaga była stosunkowo

niewielka. Najwyraźniej to widać na przykładzie struktury zawartości programowej, w ramach której uplasowały się bardzo wysoko zarówno kategorie należące do wartości postmaterialistycznych, jak i materialistycznych – na pierwszym miejscu znalazły się sprawy dotyczące sprawiedliwości społecznej, jednak równie ważna okazała się tematyka dotycząca rozwoju edukacji.

W ramach wartości materialistycznych wiele miejsca poświęcono zaspokojeniu potrzeb egzystencjalnych obywateli; uznano, że zadaniem państwa jest zapewnienie płacy minimalnej na godziwym poziomie, ochrona obywateli poprzez system bezpieczeństwa socjalnego i ułatwienie komunikacyjne dzięki sprawnej sieci drogowej i kolejowej. W aspekcie postmaterialistycznym wskazywano na konieczność ustawicznego kształcenia, samorealizację jednostki, rozwój swobód obywatelskich, dbanie o kulturę i rozwój widowisk sportowych. Doceniano wagę ekologii, którą uznano za nasz narodowy atut. Wątki *stricte* gospodarcze związane z bodźcami czy celami ekonomicznymi nie znalazły licznej reprezentacji w badanym programie.

**Tabela 51. Struktura zawartości programowej LiD w wyborach parlamentarnych w 2007 roku**

Kategorie	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
8 – UNC – Inne	4	100	1,99
503 – sprawiedliwość społeczna	21	29,17	10,45
506 – rozwój edukacji	20	27,78	9,95
605 – prawo i porządek	18	72	8,96
502 – kultura	15	20,83	7,47
411 – technologia i infrastruktura	14	41,18	6,97
202 – demokracja	12	57,14	5,97
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	11	55	5,47
508 – rozwój ochrony zdrowia	10	13,89	4,98
304 – korupcja życia politycznego	8	50	3,98
401 – wolna przedsiębiorczość	8	23,53	3,98
201 – wolność i prawa człowieka	7	33,33	3,48
606 – ład społeczny	7	28	3,48
404 – planowanie ekonomiczne	6	17,65	2,99
305 – autorytet władzy politycznej	5	31,25	2,49
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne	4	44,44	1,99
110 – UE – aspekt pozytywny	4	44,44	1,99
501 – ochrona środowiska	4	5,55	1,99
301 – decentralizacja władzy	3	18,75	1,49
409 – keynesowski system zarządzania	3	8,82	1,49
704 – klasy średnie i zawody profesjonalne	3	15	1,49
204 – konstytucjonalizm w sensie negatywnym	2	9,53	0,99
504 – rozwój państwa dobrobytu	2	2,78	0,99
701 – grupy pracy, zawody –	2	10	0,99

aspekt pozytywny			
703 – rolnictwo – rolnicy	2	10	0,99
707 – emeryci	2	10	0,99
106 – pokój	1	11,12	0,50
402 – bodźce ekonomiczne	1	2,94	0,50
408 – cele ekonomiczne	1	2,94	0,50
412 – gospodarka kontrolowana	1	2,94	0,50
Razem	201	X	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu wyborczego LiD z 2007 roku „100 konkretów”.

## 8. Poparcie społeczne dla Lewicy i Demokratów przed wyborami parlamentarnymi w 2007 roku

LiD ogniskował swoją ofertę polityczną głównie na wydarzeniach bieżących, dominujących w politycznym dyskursie w okresie poprzedzającym kampanię. W mniejszym stopniu starano się kreować wizerunek w oparciu o pozycjonowanie ideologiczne (lewica – prawica). Było to podyktowane tendencjami związanymi z amerykańską kampanią, w której następuje spadek znaczenia programów politycznych. Gdyby LiD zbyt mocno skoncentrowała się na lewicowych ideałach, mogłaby stracić wiarygodność w oczach wyborców, ponieważ rządy z lat 2001–2005 pokazały, iż koalicji SLD-UP-KPEiR bliżej było do liberalnego centrum niż do partii *stricto* lewicowej. Stąd też w kampanii wyborczej koncentrowano się przede wszystkim na dyskredytowaniu propozycji stworzenia „Polski solidarnej” afirmowanej przez PiS oraz jego przywódców.

„Twarzami” kampanii parlamentarnej Lewicy i Demokratów stali się m.in. A. Kwaśniewski, W. Olejniczak, ale także M. Borowski, J. Onyszkiewicz, J. Szmajdziński, I. Jaruga-Nowacka, J. Szymanek-Deresz. Kampania wyborcza LiD toczyła się w mediach tradycyjnych oraz w Internecie; prowadzono kampanię billboardową i spotykano się z wyborcami na konwencjach w większych polskich miastach.

**Tabela 52. Deklaracje uczestnictwa w wyborach w 2007 roku (w %)**

Deklaracje uczestnictwa w wyborach	Wskazania respondentów według terminu badań		
	VIII 2007	IX 2007	X 2007
	w procentach		
Na pewno wziął(ęła)bym/wezmę w nich udział	52	58	71
Nie wiem, czy wziął(ęła)bym/wezmę w nich udział	18	16	14
Na pewno nie wziął(ęła)bym/wezmę w nich udziału	30	27	16

Źródło: K. Pankowski, *Preferencje partyjne w listopadzie*, listopad 2007, s. 1, www.cbos.pl

Z badań przeprowadzonych przez CBOS w okresie od sierpnia do września 2007 roku ponad połowa badanych (zob. tab. 52.) deklarowała chęć wzięcia udziału w wyborach, w październiku ten odsetek wzrósł do 71%. Jednocześnie im bliżej było daty głosowania, tym bardziej zmniejszał się odsetek osób niechętnych do pójścia do urn – w sierpniu wyniósł on 30%, we wrześniu 27%, a w październiku już 16%. Jednocześnie w analizowanym okresie, czyli od sierpnia do października, utrzymywała się stabilna grupa osób niepotrafiących sprecyzować czy pójdzie na wybory i w zależności od miesiąca wahała się pomiędzy 14% a 18%. Najmniejszy odsetek osób niezdecydowanych był w październiku 2007 r., czyli miesiącu wyborczym. Wynika z tego, że w analizowanym roku wyborczym nastąpiła silna mobilizacja elektoratów, jednak mimo tego wysoki odsetek osób badanych nie miał zamiaru wziąć udziału w wyborach.

Jak wynika z tabeli 53., w pierwszym sondażu powyborczym LiD uzyskała niższe poparcie niż w wyborach, ponieważ tylko 8% ankietowanych deklarowało chęć oddania swojego głosu na to ugrupowanie. LiD w dniu wyborów poparło ponad 13% wyborców, dzięki czemu uzyskała ona o 1,15 punktu procentowego lepszy wynik niż w ostatnim sondażu przedwyborczym. Jak widać, mimo braku zwycięstwa wyborczego LiD osiągnęła lepszy wynik wyborczy, niż wskazywały na to wyniki CBOS.

**Tabela 53. Porównanie wyników wyborów w 2007 r. z wcześniejszymi deklaracjami**

Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w tych wyborach?	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach* XI 2007	Wyniki na tydzień przed wyborami	Wyniki wyborów
	w procentach		
PO	47	39	41,51
PiS	25	34	32,11
LiD	8	12	13,15
PSL	8	8	8,91
Samoobrona	1	2	1,54
LPR	1	3	1,30
PPP	0	1	0,99
Partia Kobiet	0	2	0,28
Inne	0	0	0,22
Trudno powiedzieć	9	-	-

Źródło: K. Pankowski, *Preferencje partyjne w listopadzie*, listopad 2007, s. 2, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl)

Na tydzień przed dniem głosowania (zob. tab. 54.) najwięcej zwolenników miała partia D. Tu-ska, którą popierało 39% Polaków deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane sympatie partyjne. Na drugim miejscu ulokowało się PiS z 34% poparcia. Do parlamentu weszłyby jeszcze LiD z 12-procentowym poparciem oraz PSL, na który chciało głosować 8% Polaków wybierających się na wybory. Pozostałe partie nie zdołałyby wprowadzić swoich przedstawicieli do parlamentu.

**Tabela 54. Zamiar głosowania w wyborach parlamentarnych w 2007 roku (na tydzień przed wyborami w %)**

21 października odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. Na kandydatów komitetu wyborczego której partii lub koalicji ugrupowań zamierza Pan(i) głosować w tych wyborach?	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w wyborach parlamentarnych i mających sprecyzowane preferencje partyjne
Platforma Obywatelska RP	39
Prawo i Sprawiedliwość	34
Lewica i Demokraci (SLD+SDPL+UP+PD)	12
Polskie Stronnictwo Ludowe	8
Liga Polskich Rodzin	3
Samoobrona RP	2
Partia Kobiet	2
Polska Partia Pracy	1

Zródło: A. Cybulska, K. Pankowski, *Preferencje partyjne na tydzień przed wyborami*, Warszawa, październik 2007, www.cbos.pl, s. 3.

Na LiD chciało głosować w 2007 r. 12% badanych, przy czym wśród wyborców przeważali w niewielkim stopniu mężczyźni (12% mężczyzn w stosunku do 11% kobiet). LiD cieszyła się największym poparciem wśród osób między 25. a 34. rokiem życia (14%) oraz wśród osób w przedziale wiekowym 45–54 lata (14%) [Cybulska, Pankowski 2007: 8]. Dostyć duże poparcie dla LiDu było wśród najstarszych wyborców – średnio co dziewiąty badany między 55. a 64. rokiem życia chciał głosować na to ugrupowanie. Wśród respondentów powyżej 65. roku życia chęć oddania głosu na LiD deklarowało 11% badanych. Najmniejsze poparcie występowało wśród najmłodszych respondentów – zaledwie 6% badanych między 18. a 24. rokiem życia skłonnych było głosować na LiD.

Zapleczem wyborczym LiD byli przede wszystkim mieszkańcy dużych miast – 17% z nich mieszkało w miastach od 101 tys. do 500 tys., a 14% wyborców mieszkało w miastach powyżej 501 tys. To właśnie elektorat wielkomijski (łącznie 31%) stanowił główne zaplecze wyborcze dla LiD. Najmniejsze poparcie występowało wśród mieszkańców wsi – tylko co czternasty badany chciał wybrać tę formację. Na LiD chciały głosować przede wszystkim osoby z wykształceniem wyższym (14%), zasadniczym zawodowym (13%); oraz tylko co dziesiąty badany z wykształceniem średnim lub podstawowym. Największym poparciem LiD cieszyła się wśród kadry kierowniczej i inteligencji (18%), robotników wykwalifikowanych (17%) oraz pracowników umysłowych niższego szczebla (13%). Najmniejsze poparcie dla tej koalicji występowało wśród osób pracujących na własny rachunek (3%), natomiast wśród badanych rolników żaden nie był skłonny zagłosować na LiD [Ibidem].

Wśród osób biernych zawodowo LiD mogła liczyć na głosy bezrobotnych (14%), rencistów (13%) oraz emerytów (10%); mniejsze poparcie występowało natomiast wśród uczniów i studentów (9%) oraz gospodyń domowych (7%).

LiD miała największe poparcie wśród osób, których dochody na jedną osobę mieściły się w przedziale między 501 a 900 zł (15%) oraz wśród najzamożniejszych; co siódmy badany, którego

dochody na jedną osobę mieściły się w przedziale pomiędzy 901 a 1200 zł oraz powyżej 1200 zł, chciał zagłosować na LiD (13%). W miarę wysokie poparcie dla LiD występowało wśród najbiedniejszych (11%). Najmniejsze zaś poparcie było wśród osób zarabiających pomiędzy 301 a 500 zł na osobę (4%) [Ibidem].

Najwięcej zwolenników LiD było wśród osób oceniających swoją sytuację materialną jako złą (13%); natomiast najmniej sympatyków było wśród wyborców deklarujących, iż ich sytuacja materialna jest dobra (9%). Co ósmy badany (12%) deklarujący, że jego sytuacja nie jest ani zła ani dobra, tylko średnia, skłonny był poprzeć LiD.

Co piąty badany, który nie uczęszcza do kościoła, chciał głosować na LiD; podobnie było w przypadku osób praktykujących kilka razy w roku – w tej grupie również co piąty badany chciał głosować na to ugrupowanie. Najmniejsze poparcie występowało wśród osób praktykujących regularnie – kilka razy w tygodniu (6%) oraz raz w tygodniu (8%) [Ibidem].

Na LiD chciały zagłosować przede wszystkim osoby oceniające swoje poglądy polityczne jako lewicowe (47%) oraz centrowe (6%); najmniejsze poparcie było wśród wyborców prawicowych (2%) [Ibidem].

Z danych zamieszczonych w tabeli 55. wynika, iż w październiku 2007 roku najwięcej zwolenników miała PO, uzyskując 39% – o 11% więcej niż miesiąc wcześniej. Na drugim miejscu znalazła się partia J. Kaczyńskiego, wyprzedzając o 22 punkty procentowe LiD i przegrywając z PO 5 punktami procentowymi. Na wynik ostatniego badania przed wyborami mogły mieć wpływ czynniki związane z bieżącą polityką; tzn. W czasie przeprowadzania sondażu odbyła się telewizyjna debata liderów PiS i PO – J. Kaczyńskiego i D. Tuska, w której według większości ocen lepiej wypadł D. Tusk. Debata D. Tuska z A. Kwaśniewskim, a także konferencja prasowa CBA, podczas której ujawniono nagrania dotyczące korupcji byłej posłanki PO, miały miejsce już po realizacji badania [Pankowski 2007, *Preferencje partyjne we wrześniu*: 5].

Ostra walka polityczna między dwoma ugrupowaniami i polaryzacja polityczna wśród Polaków sprawiła, że na tydzień przed wyborami najwyraźniej straciła na tym LiD, którą popierał wciąż podobny odsetek respondentów, jak we wcześniejszych miesiącach. Układ polityczny a dokładniej walka pomiędzy dwoma ugrupowaniami prawicowymi (PO i PiS) nie sprzyjała formacji lewicowej. Więcej Polaków opowiedziało się za PO w obawie przed dojściem do władzy PiS; było to głównie głosowanie przeciwko partii J. Kaczyńskiego. Najbardziej na tej polaryzacji sceny politycznej traciła LiD, ponieważ wyborcy nie widzieli w niej przeciwwagi dla PO i PiS. Ugrupowanie G. Napieralskiego i W. Olejniczaka pozbawione wyrazistego programu oraz prowadzące wewnętrzną walkę pomiędzy dwoma wyżej wymienionymi liderami nie mogło stworzyć wiarygodnego wizerunku. W takiej sytuacji lewica nie mogła stać się alternatywą dla najważniejszych partii prawicowych w parlamencie.

**Tabela 55. Struktura poparcia dla ugrupowań politycznych w trakcie kampanii wyborczej 2007 r. (w %)**

Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w tych wyborach	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach parlamentarnych		
	VIII 2007	IX 2007	X 2007
	w procentach		
PO	30	28	39
PiS	24	30	34
LiD	10	12	12
PSL	3	5	8
Samoobrona	6	2	2
LPR		2	3
Partia Kobiet	4	1	2
Inne	0	1	0
Trudno powiedzieć	17	14	-

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: K. Pankowski, *Preferencje partyjne we wrześniu*, wrzesień 2007, s. 2, www.cbos.pl

U progu decydującej fazy kampanii wyborczej preferencje partyjne Polaków były dobrze wykrystalizowane. Jak pokazują wyniki zawarte w tabeli 56., najbardziej zdecydowanym elektoratem w 2007 roku mogło poszczycić się PiS. Prawie dwie trzecie sympatyków tej partii (65%) niemal całkowicie odrzucało możliwość poparcia w wyborach jakiegokolwiek innego ugrupowania. Platforma Obywatelska w porównaniu z jej głównym rywalem, czyli PiS, mogła być w mniejszym stopniu pewna decyzji wyborczych swoich zwolenników. Niezmiennosć swych decyzji poparcia w wyborach z dużą stanowczością zapewniała tylko ponad połowa zadeklarowanych zwolenników PO (53%). W elektoracie PO, podobnie zresztą jak w elektoratach pozostałych partii, znacznie liczniejszą grupę niż wśród potencjalnych wyborców PiS stanowiły osoby z dużym prawdopodobieństwem dopuszczające zmianę swoich obecnych preferencji partyjnych.

Lewica i Demokraci, podobnie jak PO, nie mogła w pełni liczyć na głosy swoich wyborców. Wśród potencjalnych zwolenników LiD ponad połowa wyborców była zdania (54%), iż w nadchodzących wyborach odda swój głos na to ugrupowanie. Jednocześnie 27% badanych nie potrafiło podjąć jednoznacznej decyzji, czy na pewno poprze LiD, a 17% jedynie warunkowo udzieliło swojego poparcia, deklarując jednocześnie dużą gotowość zmiany swych obecnych preferencji.

LiD (w tym SLD) w 2007 roku nie dysponowała już tak silnym i zadeklarowanym elektoratem, jak to miało miejsce przed wyborami w 2001 roku. Zmniejszył się znacząco odsetek osób deklarujących bardzo duże prawdopodobieństwo oddania swojego głosu na tę formację polityczną; jednocześnie wielu potencjalnych zwolenników SLD było skłonnych oddać swój głos na inną partię polityczną.

**Tabela 56. Deklarowana pewność oddania głosu na partię polityczną w 2007 roku**

W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zagłosuje Pan(i) właśnie na tę partię lub koalicję?
Wskazania badanych na 10-punktowej skali (1–10)



	1–6	7–8	9–10	Trudno powiedzieć
Elektoraty partii politycznych	W procentach			
LiD	17	27	54	3
PO	19	25	53	3
PSL*	42	15	39	4
PiS	11	22	65	1

\* Wyniki dotyczące tej partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niej poparcie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Cybulska, *Siła preferencji politycznych, alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne*, Warszawa, wrzesień 2007, www.cbos.pl, s. 2.

Jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli 57., wśród wyborców niezdecydowanych największą popularnością cieszyła się PO, na którą skłonnych było zagłosować 40% badanych wybierających się na wybory, ale nie mających do końca sprecyzowanych sympatii partyjnych. Znacznie rzadziej brano pod uwagę przedstawicieli PiS (27%), LiD (21%) oraz PSL (17%). Pozostałe ugrupowania miały niewielu potencjalnych zwolenników wśród niezdecydowanych wyborców.

Przedstawione dane pochodzące z badań CBOS wskazywały na to, iż w nadchodzących wyborach parlamentarnych w 2007 roku miało dojść do zmiany konfiguracji na polskiej scenie politycznej – wybory miała wygrać PO, a do Sejmu weszłyby jeszcze tylko trzy partie: PiS, LiD oraz PSL. Liga Polskich Rodzin oraz Samoobrona miały znaleźć się poza Sejmem.

**Tabela 57. Deklaracje osób niezdecydowanych na jaką partię zagłosować w 2007 r.(w %)**

Jeśli nie zdecydował(a) się Pan(i) jeszcze, na którą partię głosować, proszę powiedzieć, którą czy które partie bierze Pan(i) ewentualnie pod uwagę? Proszę wskazać najwyżej trzy takie partie (koalicje)	
Platforma Obywatelska RP	40%*
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	27%
Lewica i Demokraci SLD+SDPL+PD+UP (LiD)	21%
Polskie Stronnictwo Ludowe	17%
Partia Kobiet (PK)	7%
Polska Partia Pracy (PPP)	5%
Liga Polskich Rodzin (LPR)	5%
Samoobrona RP	5%
Inne	-
Trudno powiedzieć	36%

\*wartość procentowa nie sumuje się do 100,0, ponieważ respondenci mogli wskazać trzy odpowiedzi.

Źródło: A. Cybulska, K. Pankowski, *Preferencje partyjne na tydzień przed wyborami*, Warszawa, październik 2007, s. 4, www.cbos.pl

PO potrafiła przekonać do siebie osoby o niezdecydowanych poglądach politycznych, deklarując pozostałe ugrupowania partyjne – między PO a następnym w kolejności PiS była różnica trzynastu punktów procentowych.

## 8.1. Opinie elektoratu na temat partii drugiego wyboru

Partie polityczne zabiegają o głosy nie tylko zdeklarowanych zwolenników i osób niezdecydowanych, ale również próbują pozyskać przychylność wyborców popierających inne ugrupowania. Jak wynika z raportów CBOS, głównym zapleczem dla PO była LiD (zob. tab. 58.). Prawie połowa badanych deklarujących poparcie dla LiD (47%) widziała alternatywę wyborczą w PO. Platforma Obywatelska stanowiła też główną partię alternatywną dla ówczesnych wyborców PiS; za PO jako drugą partią opowiadała się nieco ponad jedna piąta spośród badanych zwolenników PiS (22%). Ku PO skłaniała się również grupa zdeklarowanych zwolenników PSL (18%).

Elektorat PO alternatywę dla własnej partii widział głównie w Lewicy i Demokratach. Jedna czwarta potencjalnych wyborców PO (26%) brała pod uwagę możliwość głosowania na tę koalicję. Mimo że sympatie ze strony elektoratu LiD nie były w pełni odwzajemniane, ugrupowania te w dużym stopniu stanowiły dla swoich wyborców parę uzupełniających się wzajemnie alternatyw.

Warto podkreślić, iż zmienił się układ wzajemnych afiliacji między elektoratami PiS i PO. W 2007 roku dla zdeklarowanych wyborców PiS, PO stanowiła główną alternatywę wyborczą – tego zdania był co piąty badany. Elektorat PO z bardzo dużą rezerwą odnosił się do PiS. Tylko 8% zwolenników PO brało pod uwagę możliwość oddania głosu na PiS. Przed wyborami 2005 roku grupa taka sięgała 45%. Sympatie z 2005 roku i ówczesne deklaracje przywódców zarówno PO i PiS o powołaniu po wyborach koalicji PO-PiS szybko straciły na znaczeniu. Wygrana przez PiS w wyborach parlamentarnych i prezydenckich oraz zawiązanie koalicji z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin zaostrzyły spór pomiędzy niedoszłymi koalicjantami oraz odsunęły od siebie zarówno elektoraty, jak i polityków PO i PiS. Zwolennicy PO w równie ograniczonym stopniu (jak na PiS) brali pod uwagę możliwość głosowania w 2007 roku na PSL (9% badanych).

Wielu wyborców nie widziało żadnej alternatywy dla popieranej przez siebie partii; takiego zdania było 27% zdeklarowanych zwolenników PO i PiS, ponad co piąty sympatyk LiD i co szósty zwolennik PSL.

PiS nie cieszyło się zbyt wielką popularnością wśród zwolenników swych głównych konkurentów w wyborach. Nikłe sympatie dla ugrupowania J. Kaczyńskiego były w elektoracie PO, natomiast elektorat LiD w ogóle nie był zainteresowany oddaniem głosu na PiS. Obserwując wzajemne sympatie i antypatie potencjalnych elektoratów PO i LiD można odnieść wrażenie, że po wyborach wygranych przez PO naturalnym koalicjantem powinien stać się nie PSL, lecz LiD. Jednocześnie silne, wzajemne sympatie elektoratów tych partii wskazywały, iż w kampanii wyborczej powinny one być głównymi rywalami, ponieważ elektorat PO stanowił dla LiD w zasadzie jedyną, ale zważywszy na jego liczebność, bardzo dużą, potencjalną rezerwę dodatkowych głosów. Poza elektoratem PO sympatie dla tej centrolewicowej formacji deklarowała jeszcze część wyborców PSL (14%).

**Tabela 58. Alternatywy wyborcze w 2007 roku**

Gdyby mógł/mogła Pan(i) głosować na kandydatów jeszcze jednej partii, to którą wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?	Elektoraty partii politycznych			
	LiD	PO	PSL	PiS
	w procentach			
PO	47	-	18	22
PSL	6	9	-	10
PiS	0	8	16	-
Samoobrona	0	1	8	5
LPR	3	3	5	8
LiD	-	26	14	3
Nie ma takiej partii	18	27	16	27
Trudno powiedzieć	7	10	7	11

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: A. Cybulska, *Siła preferencji politycznych, alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne*, Warszawa, wrzesień 2007, www.cbos.pl, s. 6.

## 8.2. Elektoraty negatywne, czyli na jakie ugrupowania nie zamierzali zagłosować wyborcy w 2007 roku

Partie polityczne są odrzucane przez pewną część wyborców bez względu na prezentowaną ofertę polityczną. Taka sytuacja wynika zarówno z silnych antypatii ideologicznych pomiędzy ugrupowaniami i ich zwolennikami, jak również z niechęci wyborców do poszczególnych polityków. Wśród zadeklarowanych wyborców PO najbardziej negatywny wizerunek w 2007 roku miała Samoobrona (zob. tab. 59.): prawie trzy czwarte zwolenników PO z pewnością nie głosowałoby na ugrupowanie A. Leppera. LPR miała bardzo wielu przeciwników w elektoracie D. Tuska (62%). Na trzecim miejscu wśród ugrupowań najczęściej odrzucanych przez zwolenników PO znajdowało się PiS. Niechęć do partii J. Kaczyńskiego deklarowało prawie trzy piąte elektoratu PO (59%). Spośród pozostałych ugrupowań relatywnie najczęściej przez zadeklarowanych wyborców PO odrzucana była LiD (19%). Jak widać, mimo dość częstych w tym elektoracie sympatii dla LiD, jednocześnie istniała stosunkowo duża grupa przeciwników.

Nieco inny niż w PO układ politycznych antypatii można było zaobserwować w elektoracie LiD. Niechęć koncentrowała się przede wszystkim na trzech współzrządzących partiach, z tym że zdecydowanie najsilniej odrzucanym ugrupowaniem było PiS (84%), następnie LPR (75%) oraz Samoobrona (66%).

Zwolennicy PiS przede wszystkim odrzucali możliwość głosowania na LiD – takiego zdania były prawie trzy piąte badanych (58%). Skala tej niechęci była znacznie mniejsza niż deklarowana przez elektorat LiD.

Elektorat PSL był najbardziej podzielony nie tylko w swoich sympatiach, ale i antypatiach wyborczych. Ugrupowaniem najczęściej odrzucanym przez sympatyków tej partii była Samoobrona (46%) i LPR (41%). Sporo przeciwników w elektoracie tej partii miała także LiD (34% wskazań) oraz cieszące się relatywnie sporym zainteresowaniem jako potencjalna alternatywa – PiS (30%). Niemal co piąty wyborca PSL (18%) deklarował niechęć do przyszłego koalicjanta, czyli PO.

**Tabela 59. Elektoraty negatywne a deklarowane poglądy polityczne w 2007 roku (w %)**

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?	Elektoraty partii politycznych			
	LiD	PO	PSL	PiS
	w procentach			
PO	6	-	18	35
PSL	4	7	-	6
PiS	84	59	30	-
Samoobrona	66	72	46	50
LPR	75	62	41	36
LiD	-	19	34	58
Nie ma takiej partii	0	1	4	2
Trudno powiedzieć	1	3	9	4

Zródło: opracowanie własne na podstawie A. Cybulska, *Siła preferencji politycznych, alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne*, Warszawa, wrzesień 2007, www.cbos.pl, s. 11.

W. Peszyński [Peszyński 2008: 87 – 95] jest zdania, że LiD popełnił kilka znaczących błędów w procesie pozycjonowania politycznej oferty. Jeden z głównych zarzutów dotyczył implementacji strategii personalnych, które w mniejszym stopniu wspierały promocję kobiet – świadczą o tym niższe miejsca kobiet na listach okręgowych. W przypadku LiD kobiety otwierały 5 spośród 41 list okręgowych, natomiast w PiS już 9 kobiet startowało z pierwszego miejsca. Drugi zarzut dotyczył braku wyrazistego wizerunku; w kampanii wyborczej skoncentrowano się przede wszystkim na dyskredytacji PiS oraz na odsunięciu go od władzy, natomiast nie wykreowano wizerunku, który znacząco odróżniałby tę formację od PO i tym samym zaprzepaszczono szansę stworzenia szerokiego zaplecza społecznego. Trzecia uwaga dotyczyła A. Kwaśniewskiego, który w pierwszej fazie kampanii swoim autorytetem wspierał LiD, natomiast po incydentach w Kijowie czy Szczecinie, gdzie były prezydent zachowywał się bardzo zaskakująco, obecność tego polityka zaczęła szkodzić LiD.

## Podsumowanie

LiD jako formacja centrolewicowa, składająca się z czterech ugrupowań, była zmuszona wykorzystać w swoim programie wyborczym zarówno lewicowe postulaty SLD, UP i SDPL oraz liberal-

ne Partii Demokratycznej. Analizując program wyborczy widać, iż najwięcej miejsca poświęcono sprawiedliwości społecznej, rozwojowi edukacji, prawu i porządkowi, kulturze oraz problematyce technologii i infrastruktury. Liberalne postulaty takie chociażby, jak wolna przedsiębiorczość zajęły wysokie dziesiąte miejsce w programie z udziałem prawie 4% w całym programie i ponad 23% w swojej grupie tematycznej. Świadczyć to może o ustępstwach SLD jako największej formacji w ramach LiD w niektórych tematach na rzecz liberalnej PD i zaakceptowaniu jej postulatów. Wystarczy chociażby prześledzić procentowy udział problematyki wolnej przedsiębiorczości w pozostałych programach wyborczych, żeby stwierdzić, iż SLD poczyniło duże ustępstwa na rzecz PD. W 1997 r. udział tej problematyki w programie SLD wyniósł niecały 1% (0,83%), w koalicji SLD-UP w 2001 r. nie poruszono w ogóle tego zagadnienia, czyli zbliżono się programowo do lewicowej UP. W 2005 r., kiedy to SLD startował samodzielnie w wyborach, wolna przedsiębiorczość zajęła niecałe 1,5% (1,45%) w programie. Z kolei w 2007 r. LiD poświęciła tej tematyce prawie 4% (3,98%) miejsca w swoim programie.

Porównując ze sobą ofertę programową LiD z 2007 roku z wynikami badań opinii publicznej można zauważyć, iż LiD cieszyła się najmniejszym poparciem wśród najmłodszego elektoratu, który stanowi jeden z głównych adresatów programu wyborczego; to do nich adresowano treści związane z zagadnieniami rozwoju edukacji czy kultury. Jednym z podstawowych założeń LiD było stworzenie programu i formacji politycznej ponad podziałami, skierowanej do młodego wyborcy, którego nie interesowały podziały na postkomunistyczną lewicę i postsolidarnościową prawicę, lecz który interesował się swoją przyszłością w zjednoczonej Europie. Do głosowania na LiD przekonano natomiast młode osoby wchodzące na rynek oraz te, które są na drodze do sukcesu zawodowego, czyli między 25. a 34. rokiem życia. Z drugiej strony w programie z 2007 r. aż 10% miejsca poświęcono emerytom – ta grupa społeczna miała stanowić jeden z ważniejszych elektoratów dla LiD. LiD udało się zainteresować swoją ofertą programową zarówno emerytów, jak i osoby w wieku przedemerytalnym. Wśród respondentów będących w wieku przedemerytalnym średnio co dziewiąty badany deklarował chęć głosować na to ugrupowanie, natomiast wśród respondentów powyżej 65. roku życia chęć oddania głosu na LiD deklarowało 11% badanych. Warto zaznaczyć, iż LiD przekonała do swojej oferty również kobiety, które chętnie deklarowały, że zagłosują na to ugrupowanie.

Wiele miejsca poświęcono w programie zagadnieniom sprawiedliwości społecznej, jednak nie przekonało to osób najbardziej potrzebujących; więcej osób zamożnych chciało głosować na LiD niż osób biednych. LiD mogła powalczyć zwłaszcza o głosy wielkomiejskiego elektoratu, natomiast nie mógł liczyć na poparcie rolników, którym i tak poświęcono niewiele miejsca w programie (niecały 1%).

## **9. Ogólna charakterystyka zmian zawartości programów wyborczych SLD i tworzonych przez niego ugrupowań i koalicji w latach 1997, 2001, 2005, 2007**

SLD budując koalicje wyborcze zmuszony był wykorzystać we wspólnym programie postulaty swoich koalicjantów – w 2001 r. SLD startował w wyborach w koalicji z UP, natomiast w wyborach z 2007 r. SLD był największym ugrupowaniem w ramach LiD, ale i tak nawiązywano do postulatów liberalnych, które firmowane były przez PD.

Programy wyborcze SLD w kolejnych latach wyborczych ewoluowały od bardzo lewicowych do socjalliberalnych, chociaż we wszystkich programach i tak najwięcej miejsca poświęcono sprawiedliwości społecznej, rozwojowi edukacji, prawu i porządkowi oraz pozytywnym aspektom UE (zob. tab. 60.).

W ramach problematyki dotyczącej stosunków międzynarodowych w żadnym z analizowanych programów wyborczych z lat 1997–2007 nie wystąpiły treści dotyczące: stosunków zewnętrznych w aspekcie negatywnym (102); antyimperializmu (103); siły militarnej w ujęciu negatywnym (105); internacjonalizmu w aspekcie negatywnym (108) oraz Unii Europejskiej w wymiarze negatywnym (109). Tematyka wolności i demokracji jako jedyna ze wszystkich grup (dziedzin) pojawiła się ze wszystkimi przewidzianymi w ramach Manifesto Research Group kategoriami we wszystkich programach wyborczych zarówno SLD, jak i w programach, w których SLD był koalicjantem lub wchodziło w skład nowego ugrupowania (LiD). W grupie III dotyczącej systemu politycznego nie wystąpiła jedynie problematyka dotycząca centralizacji władzy, natomiast w ramach tematyki dotyczącej gospodarki nie pojawiło się siedem zagadnień: regulacje rynkowe (403), korporacjonizm (405), protekcjonizm gospodarczy w aspekcie negatywnym (407), produktywność (410), nacjonalizacja (413), ortodoksyjne podejście do gospodarki – liberalizm konserwatywny (414) oraz podejście marksistowskie (415). W problematyce dotyczącej państwa opiekuńczego i jakości życia zabrakło we wszystkich analizowanych programach wyborczych treści dotyczących ograniczeń państwa dobrobytu (505) oraz ograniczeń rozwoju edukacji (507). Z kolei w ramach problemów odnoszących się do struktury społecznej nie wystąpiły ani razu treści, które związane byłyby z tradycją narodową zarówno w kontekście pozytywnym (601), jak i negatywnym (602). Zabrakło również odwołań do tradycyjnych wartości moralnych w aspekcie negatywnym (604) oraz wielokulturowości w aspekcie negatywnym (608); w ramach problematyki dotyczącej grup społecznych nie nawiązano w żadnym z programów wyborczych do grup pracy w aspekcie negatywnym.

Warto podkreślić, iż w czterech analizowanych programach wyborczych SLD i jego koalicjantów pojawiały się oprócz stałych tematów (takich chociażby jak sprawiedliwość społeczna, pozytywne aspekty UE, inne grupy społeczne, cele oraz bodźce ekonomiczne czy decentralizacja władzy) również takie, które wystąpiły zaledwie tylko w jednym programie wyborczym (np. negatywne aspekty prywatyzacji, mniejszości społeczne czy też negatywna ocena własnej partii w okresie rządzenia). Oczywi-

ście, w zależności od roku wyborczego kładziono różny nacisk na poszczególne tematy, w wyniku czego widać, iż program wyborczy był modyfikowany i oprócz ważnych problemów społeczno-ekonomicznych, o których pisano w kolejnych programach wyborczych, nawiązywano również do spraw bieżących, które pojawiły się w okresie poprzedzającym wybory.

W analizowanych programach wyborczych do parlamentu z lat 1997–2007 (zob. tab. 60.) najczęściej pojawiała się, jak już wspomniano, tematyka dotycząca sprawiedliwości społecznej (średnia ilość miejsca to 7,79%). Najwięcej miejsca poświęcono tej tematyce w programach z 2007 r. i 2001 r., natomiast w 1997 r. tylko niecałe 5% (4,96%). SLD stawiał sobie również za cel rozwój edukacji – we wszystkich programach wyborczych poruszano tę kwestię, a wraz z kolejnymi wyborami, poddany mi analizie, tematyka ta zyskiwała na znaczeniu; od 5,79% w 1997 r. do 10,45% w 2007 r. (średnia ilość miejsca wyniosła 7,78%). Problemy prawa i porządku znalazły się na trzecim miejscu z wynikiem 7,18%; warto wspomnieć, iż w poszczególnych latach SLD kładło różny nacisk na te treści – w 1997 r. ponad 10% programu wyborczego poświęcone było prawu i porządkowi; cztery lata później w 2001 r. – 8%, natomiast w 2005 r. problematyka ta zajęła tylko 1,45% miejsca w programie; z kolei w 2007 r. prawie 9%.

**Tabela 60. Kwestie, które najczęściej pojawiały się w programach wyborczych (średnia „ilość zajmowanego miejsca”) w kolejnych latach wyborczych (w %)**

Średnie za lata 1997–2007	Wybory parlamentarne			
	1997	2001	2005	2007
8 – UNC – Inne – 5,16	7,43	1,80	9,42	1,99
503 – sprawiedliwość społeczna – 7,79	4,96	8,48	7,25	10,45
506 – rozwój edukacji – 7,78	5,79	6,68	8,70	9,95
605 – prawo i porządek – 7,18	10,33	7,97	1,45	8,96
110 – UE – aspekt pozytywny – 4,84	0,83	5,66	10,87	1,99
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież) – 4,69	6,61	2,31	4,35	5,47
408 – cele ekonomiczne – 4,65	8,68	3,60	5,80	0,50
402 – bodźce ekonomiczne – 4,44	8,26	4,63	4,35	0,50
409 – keynesowski system zarządzania – 4,31	6,61	3,34	5,80	1,49
703 – rolnictwo – rolnicy – 3,36	11,16	1,29	X	0,99
502 – kultura – 3,13	0,41	4,63	X	7,47
504 – rozwój państwa dobrobytu – 2,81	3,72	X	6,53	0,99
301 – decentralizacja władzy – 2,80	2,48	3,60	3,62	1,49
202 – demokracja – 2,68	0,41	X	4,35	5,97
303 – skuteczność działań rządu i administracji – 2,64	1,24	6,43	2,90	X
411 – technologia i infrastruktura – 2,64	X	3,60	X	6,97
412 – gospodarka kontrolowana – 2,63	0,83	8,48	0,72	0,50
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii – 2,34	X	2,83	6,53	X
508 – rozwój ochrony zdrowia – 2,32	2,48	1,80	X	4,98
304 – korupcja życia politycznego – 1,87	0,41	3,08	X	3,98
201 – wolność i prawa człowieka – 1,80	0,83	X	2,90	3,48

104 – siła militarna – ujęcie pozytywne – 1,73	1,65	2,57	0,72	1,99
404 – planowanie ekonomiczne – 1,73	0,83	3,08	X	2,99
707 – emeryci – 1,61	2,89	2,57	X	0,99
305 – autorytet władzy politycznej – 1,60	2,89	1,03	X	2,49
701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny – 1,58	2,89	0,26	2,17	0,99
401 – wolna przedsiębiorczość – 1,57	0,83	X	1,45	3,98
501 – ochrona środowiska – 1,27	0,83	1,54	0,72	1,99
417 – prywatyzacja – aspekt pozytywny – 1,04	0,83	3,34	X	X
606 – ład społeczny – 1,04	0,41	0,26	X	3,48
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny – 0,94	1,24	1,80	0,72	X
406 – protekcyjizm gospodarczy w sensie pozytywnym – 0,75	X	1,54	1,45	X
704 – klasy średnie i zawody profesjonalne – 0,71	0,83	0,51	X	1,49
306 – negatywna ocena własnej partii w okresie rządzenia – 0,54	X	X	2,17	X
416 – gospodarka antywzrostowa – 0,48	0,41	0,77	0,72	X
603 – tradycyjne wartości moralne – aspekt pozytywny – 0,36	X	X	1,45	X
705 – mniejszości społeczne – 0,36	X	X	1,45	X
204 – konstytucjonalizm w sensie negatywnym – 0,25	X	X	X	0,99
107 – internacjonalizm – aspekt pozytywny – 0,18	X	X	0,72	X
203 – konstytucjonalizm – aspekt pozytywny – 0,18	X	X	0,72	X
106 – pokój – 0,13	X	X	X	0,50
418 – prywatyzacja w sensie negatywnym – 0,07	X	0,26	X	X
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym – 0,07	X	0,26	X	X

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizowanych programów wyborczych.

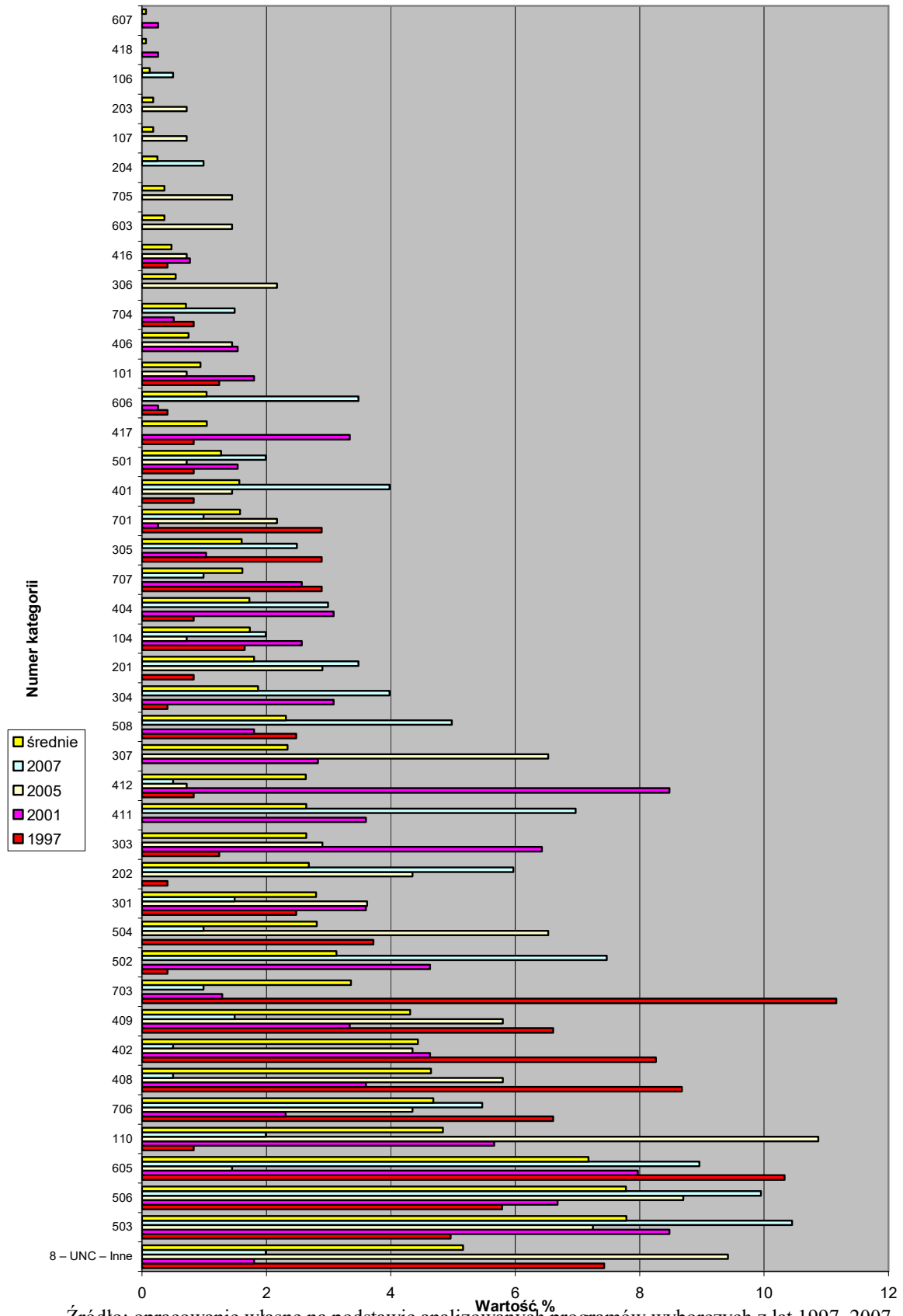
X – treści nie wystąpiły w programie/programach wyborczych.

Perspektywa integracji Polski z Unią Europejską spowodowała, iż już od 2001 r. można było zaobserwować rosnące znaczenie tej tematyki w programach SLD, bądź w programach, w których był on koalicjantem lub też tworzył z innymi ugrupowaniami nowy podmiot polityczny. W 2005 r. prawie 11% miejsca poświęcono pozytywnym aspektom przynależności Polski do UE, natomiast w dwa lata później omawiana problematyka zajęła już tylko niecałe 2%.

Program wyborczy adresowano również do różnych grup społecznych, którym poświęcono średnio 4,69% miejsca we wszystkich analizowanych programach; najmniej w 2001 r. (2,31%), a najwięcej w 1997 r. (6,61%). Ofertę wyborczą w odniesieniu do innych grup społecznych niż grupy pracy i zawody, klasa średnia czy rolnicy kierowano przede wszystkim do kobiet.



**Wykres 1. Kwestie, które najczęściej pojawiały się w programach wyborczych (średnia „ilość zajmowanego miejsca” w kolejnych latach wyborczych (w %))**



Źródło: opracowanie własne na podstawie analizowanych programów wyborczych z lat 1997–2007

Cele ekonomiczne jako istotny problem programowy traciły na przestrzeni lat coraz bardziej na znaczeniu – średnia 4,65% zajmowanego miejsca: w 1997 r. 8,68%, ale dziesięć lat później tylko 0,50%. Tak znaczący spadek obecności tych treści w analizowanych programach na przestrzeni lat może oznaczać, iż wiele z wcześniejszych postulatów zostało zrealizowanych, bądź też stały się one mniej istotne. W kolejnych wyborach coraz mniej miejsca poświęcano także bodźcom ekonomicznym (średnio 4,44%). Warto podkreślić, iż w 1997 r. był to jeden z ważniejszych tematów, natomiast w kolejnych kampaniach wyborczych tracił on na znaczeniu, a w 2007 r. był jednym z marginalnych (0,50%). Podobna sytuacja miała miejsce z keynesowskim zarządzaniem popytem (średnio 4,31% miejsca), który miał odegrać ważną rolę w latach 90. (6,61%) oraz tuż po wejściu Polski do UE (5,80%), natomiast w wyborach w 2001 r. oraz 2007 r. odgrywał mniejszą rolę.

SLD próbując pozyskać głosy rolników również do nich kierował swoją ofertę programową (średnia 3,36% dla całego badanego okresu) – sytuacja taka występowała zwłaszcza w wyborach z 1997 r., kiedy to ponad 11% miejsca w programie poświęcono rolnictwu i rolnikom; w kolejnych wyborach tematyka ta była marginalna, a w programie z 2005 r. w ogóle się nie pojawiła. Tak więc można stwierdzić, iż SLD od wyborów z 1997 r. coraz mniejszą uwagę w swoich programach przywiązywał do problematyki rolnictwa i samych rolników. SLD zarówno startując w wyborach samodzielnie, w koalicji lub tworząc z innymi ugrupowaniami nowy podmiot polityczny na użytek wyborów nie podjął wystarczających starań (ocenianych tutaj tylko z perspektywy oferty programowej) i zabiegów o wiejski, a zwłaszcza rolniczy elektorat.

Można przypuszczać, iż był to jeden z podstawowych błędów SLD, zwłaszcza w sytuacji, kiedy to właśnie za rządów SLD po wejściu Polski w struktury unijne, rolnicy mogli korzystać z wielu finansowych programów.

Problemy dotyczące kultury zyskiwały na znaczeniu w kolejnych programach wyborczych, chociaż w 2005 r. ta kategoria nie wystąpiła w programie wyborczym. Średnia ilość miejsca wyniosła 3,13%, ale już w programie z 2007 r. zajęła ponad 7% miejsca; kilkakrotnie więcej niż np. rozwój państwa dobrobytu, decentralizacja władzy, planowanie ekonomiczne czy sytuacja emerytów.

Rozwój państwa dobrobytu odgrywał największą rolę w programie z 2005 r., natomiast cztery lata wcześniej nie był w ogóle prezentowany przez SLD – średnia ilość miejsca poświęcanego temu zagadnieniu w badanych programach wyborczych wyniosła 2,81%.

Decentralizacja władzy (średnio 2,80% miejsca) była kolejnym zagadnieniem pod względem zajmowanego miejsca w programie. Treści jej dotyczące znalazły się poniżej średniej (2,80%) w programach wyborczych z 1997 r. oraz 2007 r., natomiast w dwóch pozostałych okresach wyborczych ilość zajmowanego miejsca dotycząca tej problematyki była powyżej średniej.

SLD zwracał również uwagę na kwestie demokracji w prawie wszystkich okresach wyborczych (średnio 2,68% zajmowanego miejsca), z wyjątkiem 2001 roku; co zaskakujące, powyższa problematyka zyskiwała coraz większą wagę w kolejnych programach wyborczych (w 2005 r. – 4,35% i 2007 r. – 5,97% ilość zajmowanego miejsca była powyżej średniej), natomiast w 1997 r. zajęła led-

wo 0,41%. Skoncentrowano się w większym stopniu na problemach demokracji i jej standardów; na tę sytuację wpłynęły być może rządy Prawa i Sprawiedliwości oraz obecność w parlamencie dwóch partii populistycznych, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony; w medialnym i politycznym dyskursie partie te i ich działania dość często oceniane były jako zagrażające stabilności demokracji.

Obserwując dane dotyczące skuteczności rządu i administracji można odnieść wrażenie, że nie poświęcono tej tematyce zbyt wiele miejsca (średnio 2,64%). W programie wyborczym z 2007 r. to zagadnienie w ogóle się nie pojawiło. Świadczy to być może o bardzo przemyślanej strategii, w wyniku której uznano, że ważniejsze od podkreślania swoich sukcesów są propozycje na przyszłość.

Średnia ilość zajmowanego miejsca przez zagadnienia dotyczące technologii i infrastruktury wyniosła 2,64%, przy czym w ogóle nie poruszono tej problematyki w dwóch programach wyborczych: w 1997 r. oraz w 2005 r. W pozostałych okresach wyborczych wyniki były powyżej średniej dla wszystkich badanych programów wyborczych. Największy nacisk na zagadnienia dotyczące rozwoju technologii i infrastruktury położono w programie wyborczym z 2007 r. w kontekście racjonalnego wykorzystania funduszy unijnych (aż 6,97% miejsca, czyli np. więcej niż problemom kobiet, dzieci i młodzieży, celom i bodźcom ekonomicznym czy decentralizacji władzy).

Zagadnienia gospodarki kontrolowanej odegrały znaczącą rolę w programie wyborczy z 2001 r.; w pozostałych okresach były poniżej średniej (2,63%) i oscylowały pomiędzy 0,50% a 0,83%.

Problemy rozwoju ochrony zdrowia były jednym z mniej istotnych wątków poruszanych w poszczególnych programach wyborczych; średnia wartość wyniosła 2,32% dla wszystkich czterech okresów wyborczych; warto zaznaczyć, że w programie z 2005 r. w ogóle nie poruszono tej tematyki, natomiast w wyborach z 2007 r. zajęła ona prawie 5%; wtedy też w wyraźny sposób zaczęły pojawiać się problemy związane z niewydolnością systemu ochrony zdrowia w Polsce.

SLD wspólnie z koalicjantami wystawił negatywną ocenę poprzednim rządów, zarówno w 2001 roku, jak i w 2005 r. (średnia wartość dla wszystkich analizowanych lat wyniosła 2,34%), przy czym w programie wyborczym z 2005 r. te treści zajęły 6,53% miejsca, natomiast w programie z 2001 r. – 2,83%. W pozostałych dwóch okresach wyborczych w ogóle nie poruszano tej problematyki. Krytyka poprzednich ekip rządowych miała z pewnością na celu zmniejszenie negatywnego odbioru SLD, trapiętego głośnymi w mediach aferami i pokazanie swoim wyborcom, że pozostałe partie i rządy również popełniały błędy podczas sprawowania władzy.

Tematyka dotycząca korupcji życia politycznego zyskiwała na znaczeniu w kolejnych programach wyborczych (wyjątkiem był program z 2005 r., w którym SLD rozliczał się z błędów w swoich szeregach, nie odwołując się tym samym bezpośrednio do problematyki korupcji). Średnia ilość miejsca poświęcona tej tematyce wyniosła 1,87%, natomiast w ciągu dziesięciu lat nastąpiło znaczne zainteresowanie tą problematyką z 0,41% w 1997 r. do 3,98% w 2007 r. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku kwestii wolności i praw człowieka, ponieważ w ciągu 10 lat wzrosło zain-

interesowanie SLD i jego koalicjantów tą tematyką – na przestrzeni lat (z wyłączeniem 2005 r.) wzrastała jej rola w poszczególnych programach z 0,83% do 3,48% w 2007 r. (przy średniej 1,80%).

W programach wyborczych zwracano uwagę na konieczność modernizacji polskiej armii i dostosowania jej wyposażenia do standardów Paktu Północnoatlantyckiego; najwięcej miejsca poświęcono tym zagadnieniom w programie z 2001 r., a najmniej w 2005 r. Można wytłumaczyć tę sytuację następującymi czynnikami: w 1999 r. III RP stała się członkiem NATO i dlatego dostrzegano potrzebę pełnego dostosowania się do pozostałych sojuszników; w 2004 r. Polska została przyjęta do UE i na dalszy plan zeszły tematy związane z NATO.

Dla SLD i jego koalicjantów planowanie ekonomiczne nie było zbyt istotne (średnio 1,73%). SLD nie uwzględnił planowania ekonomicznego w swoim programie z 2005 r., natomiast w pozostałych okresach wyborczych tematyka ta oscylowała od 0,83% w 1997 r. do 3,08% w 2001 r. i 2,99% w 2007 r.

Emeryci stanowili dość ważną grupę (średnio 1,61%), o przychylności której zabiegano w programach z 1997 r. (2,89%) i 2001 (2,57%) r.; po czterech latach sprawowania władzy nie uwzględniono jej w kolejnym programie z 2005 r., natomiast w 2007 r. poświęcono im niecały 1% miejsca. Widać, iż wraz z kolejnymi wyborami zmienia się profil potencjalnego wyborcy SLD; zmniejsza się też oferta kierowana pod adresem najstarszego wyborcy.

SLD zwracał uwagę na autorytet władzy politycznej (średnio 1,60%), przy czym najsilniejszy akcent kładziono na to zagadnienie w 1997 r. (2,89%) i 2007 r. (2,49%), natomiast w 2005 r. nie poruszano w ogóle tej kwestii w programie. Grupom pracy i zawodom przedstawianym w aspekcie pozytywnym w zależności od roku wyborczego poświęcono od 0,26% w 2001 r. do 2,89% w 1997 r.; przy średniej dla całych dziesięciu lat 1,58%.

SLD popierał również pomysł wolnej przedsiębiorczości i wraz z kolejnymi wyborami ta problematyka zyskiwała na znaczeniu; średnia dla całego badanego okresu wyniosła 1,57%, natomiast w 2007 r. już prawie 4%. SLD stosunkowo niewiele miejsca poświęcił w swoich programach wyborczych ochronie środowiska (średnio 1,27%). Tylko w dwóch kampaniach wyborczych przekroczono wartość średniej dla całego okresu – były to programy z 2001 r. (1,54%) oraz 2007 r. (1,99%). Były to jednak lata wyborcze, w których SLD nie startował samodzielnie, ale tworzyło nowe ugrupowania wyborcze.

Pozytywne aspekty prywatyzacji (średnio 1,04%) podkreślano zwłaszcza w programach wyborczych z 1997 oraz z 2001 roku, natomiast treści te nie wystąpiły w programach z 2005 r. i 2007 r. Warto podkreślić, iż prywatyzacja w wielu sektorach gospodarki została już zakończona, również za sprawą rządów SLD.

W programach wyborczych niewiele miejsca poświęcono pozytywnym aspektom stosunków międzynarodowych (średnio 0,94%). Fakt ten można tłumaczyć integracją Polski z UE, w wyniku której najważniejszymi partnerami gospodarczymi stały się kraje należące do UE, a pozostałe państwa odgrywały już rolę drugoplanową.

Problematyka dotycząca protekcjonizmu gospodarczego w sensie pozytywnym pojawiła się w dwóch programach wyborczych; najwięcej miejsca poświęcono jej w 2001 r. (1,54%), natomiast najmniej w 2005 r. (1,45%); średnia dla całego okresu wyniosła 0,75%. W 1997 r. oraz w 2007 r. nie pojawiły się treści dotyczące protekcjonizmu gospodarczego w sensie pozytywnym.

Tematyka dotycząca klas średnich i zawodów profesjonalnych wystąpiła w trzech programach wyborczych (1997 r., 2001 r. oraz w 2007 r.), przy czym najwięcej uwagi poświęcono jej w 2007 r. (1,49%), natomiast najmniej w 2001 r. przy średniej 0,71%.

Tematyka związana z gospodarką antywzrostową pojawiła się w trzech programach wyborczych (1997 r., 2001 r. oraz 2005 r.) – najwięcej miejsca poświęcono tej problematyce w 2001 r. (0,77%), natomiast najmniej w 1997 r. (0,41%). Średnia dla wszystkich okresów wyniosła 0,48%.

Pozostałe zagadnienia, biorąc pod uwagę ilość miejsca w programach wyborczych, odgrywały niewielką rolę – zwłaszcza wielokulturowość w sensie pozytywnym, negatywne aspekty prywatyzacji, ale także pozytywne aspekty internacjonalizmu czy mniejszości społeczne. Warto zauważyć, iż z jednej strony SLD nie podnosiło znaczenia tradycyjnych wartości moralnych (średnia dla wszystkich okresów badania 0,36%), z drugiej zaś w programach nie opowiadano się wyraźnie za większym otwarciem Polski na imigrantów.

W analizowanym okresie aż 9 na 43 zagadnienia (kategorie) merytoryczne występujące w 4 analizowanych programach wyborczych, pojawiło się incydentalnie, tylko w jednym z programów – w 2001 r. (gdy SLD startował w ramach koalicji z UP i KPEiR). Były to prywatyzacja w sensie negatywnym (0,26%) i wielokulturowość w sensie pozytywnym (0,26%). W programie z 2005 r. (samodzielny start SLD w wyborach) były to z kolei negatywna ocena własnej partii w okresie rządzenia (2,17%), tradycyjne wartości moralne (1,45%), mniejszości społeczne (1,45%), internacjonalizm w aspekcie pozytywnym (0,72%), konstytucjonalizm w aspekcie pozytywnym (0,72%). W programie z 2007 r. (w którym SLD startowało w ramach stworzonego ugrupowania LiD) wystąpiły jednorazowo takie zagadnienia, jak konstytucjonalizm w sensie negatywnym (0,99%) oraz pokój (0,50%).

Z analizowanych 4 programów wyborczych wynika, iż dominowały w nich wartości materialistyczne, które zajęły średnio 51% miejsca we wszystkich analizowanych programach. Najwięcej miejsca poświęcono sprawiedliwości społecznej, prawu i porządkowi, celom ekonomicznym, bodźcom ekonomicznym, keynesowskiemu systemowi zarządzania, rolnictwu, rozwojowi państwa dobrobytu, technologii i infrastrukturze czy gospodarce kontrolowanej. Na wartości *stricte* postmaterialne, które zajęły średnio 22,09% miejsca w programie, złożyły się następujące kategorie: rozwój edukacji, inne grupy społeczne, kultura, demokracja, wolność i prawa człowieka, ochrona środowiska, mniejszości społeczne, internacjonalizm – aspekt pozytywny, pokój czy wielokulturowość w sensie pozytywnym. Pozostałe zagadnienia należy uplasować pomiędzy wartościami materialistycznymi a postmaterialistycznymi.

Bardzo wysokie miejsce zajęła grupa tematyczna „inne”, związana z treściami niekodowanymi (średnio 5,16%); najwięcej treści trudnych do zaklasyfikowania pojawiło się w programach

z 1997 r. (7,43%) oraz z 2005 r. (9,42%). Tak wysoki odsetek pokazuje, iż SLD w swoich programach wyborczych zamieszczał również treści agitacyjne nie do końca merytoryczne; pełniły one przede wszystkim funkcje o charakterze perswazyjnym.

## 10. Zmiany treści programów wyborczych SLD do parlamentu krajowego w latach 2001–2015

W porównaniu z okresem wyborczym 1997–2007, w ramach którego SLD przeszedł okres od sukcesu wyborczego do sromotnej klęski, z analizowanych programów wyborczych od 2001 do 2015 roku można wysnuć wniosek, iż w programach wyborczych SLD brakuje już ciągłości oferty programowej w kolejnych wyborach, natomiast oferta programowa przygotowywana jest wyłącznie na potrzeby danego roku wyborczego, a treści wyborcze odwołują się do problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych aktualnych w danym roku wyborczym. SLD w poszczególnych programach wyborczych do Sejmu kładł akcent na różnorodne problemy. Dla SLD w 2001 r. najważniejsze były tematy dotyczące sprawiedliwości społecznej (8,48% udziału w całym programie), gospodarki kontrolowanej (8,48%), prawa i porządku (7,97%) oraz rozwoju edukacji (6,68%). W programie z 2005 r. odwoływano się najczęściej do pozytywnych aspektów integracji Polski z Unią Europejską (10,87%); w drugiej kolejności do rozwoju edukacji (8,70%), jak również do sprawiedliwości społecznej (7,25%). W programie z 2007 r. najwięcej uwagi poświęcono treściom dotyczącym sprawiedliwości społecznej (10,45%), edukacji (9,95%), prawa i porządku (8,96%) oraz kultury (7,47%). Z kolei w 2011 r. na pierwszym miejscu skoncentrowano się na rozwoju edukacji (11,18%), następnie sprawiedliwości społecznej (9,61%) oraz celach ekonomicznych (9,46%). W wyborach parlamentarnych w 2015 roku koalicja o nazwie Zjednoczona Lewica najwięcej miejsca w swoim programie poświęciła tematyce sprawiedliwości społecznej (14,59%); równie ważne dla tego ugrupowania były treści dotyczące rozwoju edukacji (10,79% w całym programie) oraz rozwój państwa dobrobytu (10,49%).

Warto wspomnieć, że 19 kategorii wystąpiło tylko w jednym lub dwóch programach wyborczych i nie powtarzały się już w kolejnych latach wyborczych. Z kolei 18 kategorii nie pojawiło się w programach wyborczych SLD, pomimo iż zostały wyszczególnione w Manifesto Research Group.

Poniżej znajduje się szczegółowa tabela z danymi z poszczególnych lat wyborczych oraz średnią dla wszystkich okresów z lat 2001–2015.

**Tabela 61. Kwestie, które najczęściej pojawiały się w programach wyborczych (średnia „ilość zajmowanego miejsca”) w kolejnych latach wyborczych (w %)**

Średnie za lata 2001–2015	Wybory parlamentarne				
	2001	2005	2007	2011	2015
8 – UNC – Inne – 3,42	1,80	9,42	1,99	2,38	1,52
503 – sprawiedliwość społeczna – 10,08	8,48	7,25	10,45	9,61	14,59

506 – rozwój edukacji – 9,46	6,68	8,70	9,95	11,18	10,79
408 – cele ekonomiczne – 4,97	3,60	5,80	0,50	9,46	5,47
605 – prawo i porządek – 4,67	7,97	1,45	8,96	1,64	3,34
110 – UE – aspekt pozytywny – 4,57	5,66	10,87	1,99	3,43	0,91
411 – technologia i infrastruktura – 4,11	3,60	X	6,97	5,74	4,26
504 – rozwój państwa dobrobytu – 4,03	X	6,53	0,99	2,16	10,49
502 – kultura – 3,74	4,63	X	7,47	3,73	2,89
202 – demokracja – 3,52	X	4,35	5,97	4,10	3,19
201 – wolność i prawa człowieka – 3,28	X	2,90	3,48	8,05	1,97
409 – keynesowski system zarządzania – 3,26	3,34	5,80	1,49	1,86	3,80
501 – ochrona środowiska – 3,21	1,54	0,72	1,99	5,14	6,69
703 – rolnictwo – rolnicy – 3,20	1,29	X	0,99	8,57	5,17
303 – skuteczność działań rządu i administracji – 2,95	6,43	2,90	X	1,79	3,65
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież) – 2,43	2,31	4,35	5,47	X	X
404 – planowanie ekonomiczne – 2,10	3,08	X	2,99	2,76	1,67
412 – gospodarka kontrolowana – 1,94	8,48	0,72	0,50	X	X
402 – bodźce ekonomiczne – 1,90	4,63	4,35	0,50	X	X
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii – 1,87	2,83	6,53	X	X	X
301 – decentralizacja władzy – 1,74	3,60	3,62	1,49	X	X
707 – emeryci – 1,63	2,57	X	0,99	1,86	2,74
104 – siła militarna – ujęcie pozytywne – 1,60	2,57	0,72	1,99	1,94	0,76
701 – grupy pracy, zawody – aspekt pozytywny – 1,57	0,26	2,17	0,99	2,16	2,28
304 – korupcja życia politycznego – 1,41	3,08	X	3,98	X	X
508 – rozwój ochrony zdrowia – 1,36	1,80	X	4,98	X	X
509 – sport i rekreacja 1,32	X	X	X	4,77	1,82
604 tradycyjne wartości moralne – aspekt negatywny 1,16	X	X	X	X	5,78
401 – wolna przedsiębiorczość – 1,09	X	1,45	3,98	X	X
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny – 0,95	1,80	0,72	X	1,64	0,61
606 – ład społeczny – 0,75	0,26	X	3,48	X	X
305 – autorytet władzy politycznej – 0,70	1,03	X	2,49	X	X
417 – prywatyzacja – aspekt pozytywny – 0,67	X	3,34	X	X	X
406 – protekcjonizm gospodarczy w sensie pozytywnym – 0,60	1,54	1,45	X	X	X
107 – internacjonalizm – aspekt pozytywny – 0,58	X	0,72	X	1,27	0,91
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym – 0,55	0,26	X	X	1,26	1,22
306 – negatywna ocena własnej partii w okresie rządzenia – 0,43	X	2,17	X	X	X
704 – klasy średnie i zawody profesjonalne – 0,40	0,51	X	1,49	X	X
203 – konstytucjonalizm – aspekt pozytywny – 0,40	X	0,72	X	1,12	0,15
510 – prawa zwierząt 0,39	X	X	X	X	1,97
106 – pokój – 0,31	X	X	0,50	X	1,06
416 – gospodarka antywzrostowa – 0,30	0,77	0,72	X	X	X
603 – tradycyjne wartości moralne – aspekt pozytywny – 0,29	X	1,45	X	X	X
705 – mniejszości społeczne – 0,29	X	1,45	X	X	X
204 – konstytucjonalizm w sensie negatywnym – 0,20	X	X	0,99	X	X
108 internacjonalizm – aspekt negatywny 0,10	X	X	X	0,22	0,30
418 – prywatyzacja w sensie negatywnym – 0,05	0,26	X	X	X	X

Źródło: opracowanie własne

Poniżej znajduje się charakterystyka poszczególnych programów wyborczych:

#### Analiza programu wyborczego w 2001 roku

Analizowany program wyborczy z 2001 r., zatytułowany „Dobre dziś – lepsze jutro” składał się z 242 zdań i był bardzo przejrzysty i czytelny. Podzielono go na trzy działy tematyczne:

1. deklarację programową,

2. zasady i wartości,

3. zamierzenia na następne cztery lata. Odwołując się do Metody Manifesto Research Group można stwierdzić, że w programie wyborczym najliczniej występowała grupa czwarta (Gospodarka) z 66 zdaniami, stanowiącymi 27,28% całości programu. W ramach tej grupy najobszerniejsza kategoria (402 bodźce ekonomiczne), stanowiła ponad 30% udziału w badanej grupie i 8,26% w całym programie. Drugą pod względem liczebności zdań była grupa siódma (Grupy społeczne) z 59 zdaniami, stanowiącymi 24,38% całości programu. W ramach tej grupy najliczniej reprezentowano w programie wyborczym treści dotyczące rolników, którym poświęcono 27 zdań, czyli ponad 11% miejsca w całym programie. Grupa druga (Wolność i demokracja) była najmniej licznie prezentowana; poświęcono jej trzy zdania, które stanowiły 1,24% miejsca w całym programie wyborczym.

Większość zdań z analizowanego programu udało się przyporządkować do poszczególnych kategorii zgodnych ze schematem metody Manifesto Research Group. Osiemnaście zdań zakwalifikowałem do kategorii „inne”, czyli 7,43% treści nie można było przyporządkować do którejś z pozostałych kategorii.

W swoim programie wyborczym z 2001 r. SLD najwięcej miejsca poświęcił – po 33 zdania – sprawiedliwości społecznej oraz gospodarce kontrolowanej – każda z tych kategorii zajęła ponad 8% miejsca w całym programie.

Grupa „inne” zajęła odległe, 21. miejsce, obejmując niecałe 2% w całym programie wyborczym. Niewiele miejsca zajęły więc treści „puste”, których nie można byłoby przyporządkować do wybranej kategorii. Treści, których nie mogłem przyporządkować do którejkolwiek kategorii, związane były z aspektami marketingowymi programu.

W programie wyborczym SLD-UP z 2001 roku zidentyfikowałem 31 z 64 kategorii. Wystąpiła mniej niż połowa (48,44%) wszystkich możliwych kategorii. Zgodnie z wytycznymi metody Manifesto Research Group program był dobrze skonstruowany – nie wystąpiło w nim więcej niż 50% kategorii.

#### Analiza programu wyborczego w 2005 roku

Sojusz Lewicy Demokratycznej po czterech latach rządów przegrał wybory, a wśród przyczyn klęski były głośne w mediach afery z udziałem działaczy tego ugrupowania. Partia próbując odzyskać poparcie społeczne startowała w wyborach z hasłem „Zmieniając siebie zmieniamy Polskę”.



Analizowany program wyborczy składał się ze 138 zdań; był bardzo przejrzysty i czytelny. Podzielono go na sześć następujących działów tematycznych: praca, gospodarka, demokracja, opieka socjalna, państwo służące obywatelom, Polska w Unii Europejskiej.

W programie wyborczym z 2005 r. najwięcej miejsca poświęcono problematyce państwa opiekuńczego i jakości życia (grupa V) – 32 zdania stanowiły 23,20% całości programu. Drugą pod względem liczebności zdań (28 zdań stanowiących 20,29% całości programu) stanowiła grupa IV – tematycznie dotycząca gospodarki. Najmniej liczną grupą tematyczną była grupa VI, związana z podstawami życia społecznego, w ramach której pojawiły się cztery zdania, stanowiące 2,90% całości programu. Większość zdań z analizowanego programu udało się przyporządkować do poszczególnych kategorii. W programie wyborczym SLD z 2005 roku wystąpiło 27 (na 64) kategorii przewidzianych w ramach Manifesto Research Group; czyli 42,19% wszystkich możliwych kategorii. Jest to wynik dobry, ponieważ ponad 50% kategorii nie wystąpiło w programie; gdyby pojawiła się większość kategorii oznaczałoby to, że program był niewłaściwie skonstruowany, rozdrobniony i skierowany do zbyt szerokiego grona odbiorców.

W programie z 2005 roku skoncentrowano się w największym stopniu na polityce zagranicznej (w kontekście członkostwa Polski w UE – 10,87%), rozwoju edukacji (8,70%) oraz na sprawiedliwości społecznej (7,25%). Grupa „inne” zajęła dość wysokie miejsce w strukturze zawartości programowej (9,42%). Większość treści zawartych w tej kategorii dotyczyła agitacji przedwyborczej. Tak wysoki odsetek treści niekodowalnych pokazuje, iż SLD w swoim programie wyborczym zamieszczał również treści agitacyjne nie do końca merytoryczne; pełniły one przede wszystkim funkcje o charakterze perswazyjnym.

#### Analiza programu wyborczego w 2007 roku

Program wyborczy Lewicy i Demokratów z 2007 roku nosił nazwę „100 konkretów” i składał się ze stu punktów podzielonych na czternaście bloków tematycznych: ochrona zdrowia obywateli; sfera bezpieczeństwa socjalnego; edukacja, bezpieczne państwo, bezpieczni obywatele; Polska demokratyczna, praworządna, ponadpartyjna; kraj wolnych ludzi; równy status kobiet i mężczyzn; kultura; gospodarka i podatki; infrastruktura; informatyzacja kraju; ekologia jako atut; polityka zagraniczna, Polska w Europie; wielkie wydarzenia sportowe i kulturalne. Analizowany program składał się z 201 zdań.

W programie wyborczym najwięcej miejsca (72 zdania) poświęcono zagadnieniom dotyczącym państwa opiekuńczego i jakości życia (grupa V), które stanowiły 35,82% całego programu wyborczego. Wśród kategorii z tej grupy tematycznej najliczniej reprezentowane były kategorie: sprawiedliwość społeczna (10,45%) oraz rozwój edukacji (9,95%). Obie te kategorie łącznie zajęły prawie 57% miejsca w swojej grupie i ponad 20% w całym programie. W ramach tematyki dotyczącej gospodarki (grupa IV) wystąpiły 34 zdania, stanowiące prawie 17% w całym programie, w wyniku tego za-

jęła ona drugie miejsce wśród wszystkich grup przewidzianych w ramach metody Manifesto Research Group.

Najmniej miejsca w programie poświęcono problematyce stosunków międzynarodowych (grupa I) – 9 zdań stanowiących 4,48% całego programu wyborczego.

Większość zdań z analizowanego programu udało się przyporządkować do poszczególnych kategorii. Pięć zdań zakwalifikowałem do kategorii „inne”, w wyniku tego tylko 2,49% treści programu nie można było przyporządkować do pozostałych kategorii.

W programie wyborczym LiD z 2007 roku pojawiło się na ogólną liczbę 64 kategorii 29 z nich, stanowiących 45,31%. Ponad 50% zagadnień nie zostało poruszonych w programie, co może świadczyć o skierowaniu oferty programowej do konkretnych odbiorców, a nie do szerokiego grona obywateli.

#### Analiza programu wyborczego w 2011 roku

Program składał się z 1342 zdań i był zatytułowany „Jutro bez obaw”. Podzielony był na trzy bloki tematyczne: państwo, społeczeństwo, gospodarka, które z kolei podzielone były na podrodziny. W programie wyborczym z 2011 roku pojawiło się 25 z 64 kategorii, stanowiących 39,06%. Jest to bardzo dobry wynik, gdyż większość treści programowych skierowano do konkretnych odbiorców, a nie do szerokiego grona obywateli.

Najliczniejszą w tym programie była grupa V (państwo opiekuńcze i jakość życia) z 36,59% udziału w całym programie. W ramach tej grupy najczęściej odwoływano się do tematyki edukacji, stanowiącej 30,55% udziału w danej grupie tematycznej i 11,18 % w całym programie. Drugą pod względem liczebności była grupa IV – gospodarka (19,82% udziału treści w całym programie). W ramach IV grupy najwięcej uwagi poświęcono celom ekonomicznym, które stanowiły 47,74% miejsca w swojej grupie tematycznej oraz 9,46% w całym programie. Na trzecim miejscu znalazła się grupa II – wolność i demokracja (13,27% miejsca w programie). Najwięcej miejsca poświęcono wolności i prawom człowieka (60,67% udziału w swojej grupie oraz 8,05% udziału w całym programie). Treści dotyczące grup społecznych (grupa VII) zajęły 12,59% miejsca w całym programie. Na piątej lokacie znalazła się kategoria i – stosunki zewnętrzne, międzynarodowe z wynikiem 10,66% w całym programie. Na przedostatnim miejscu znalazła się grupa VI – podstawy życia społecznego, natomiast system polityczny z udziałem 1,79% zajął ostatnie miejsce w programie. Grupa VIII, czyli treści niekodowane, zajęła 2,38% treści programu i były to apele wyborcze bądź chwytły retoryczne.

#### Analiza programu wyborczego w 2015 roku

Program składał się z 658 zdań, podzielonych na 23 bloki tematyczne, m.in. praca, nauka, mieszkanie, ochrona środowiska, prawa zwierząt, administracja, sport i rekreacja, polityka zagraniczna.

W programie wyborczym Zjednoczonej Lewicy z 2015 roku pojawiło się 27 kategorii na ogólną liczbę 64, co stanowiło 42,19%. Jest to wynik dobry, gdyż ponad połowa zagadnień nie została poruszona w programie.

Grupa V poświęcona tematyce państwa opiekuńczego i jakości życia z 49,25% udziału w całym programie była najliczniejsza; w ramach tej grupy najwięcej uwagi poświęcono sprawiedliwości społecznej – 29,63 % udziału w danej grupie tematycznej oraz 14,59% w całym programie. Drugą pod względem liczebności była grupa IV (gospodarka) z udziałem 15,20% w całym programie. W ramach tej grupy najwięcej miejsca poświęcono celom ekonomicznym – 36% w swojej grupie tematycznej oraz 5,47% udziału w całym programie. Na trzecim miejscu była grupa VI – podstawy życia społecznego (10,33% udziału w całym programie); najliczniejszą kategorię stanowiły treści dotyczące negatywnego stosunku do tradycyjnych wartości moralnych (55,89% udziału w swojej grupie tematycznej oraz 5,78% udziału w całym programie). Czwartą pozycję zajęła grupa VII (grupy społeczne) z udziałem 10,19% w całym programie. Grupa II – wolność i demokracja (5,31% miejsca w programie) zajęła piąte miejsce. Na przedostatnim miejscu znalazła się grupa I – stosunki zewnętrzne, międzynarodowe z wynikiem 4,55% w całym programie. Najmniej uwagi poświęcono problematyce systemu politycznego, ta grupa znalazła się na ostatnim miejscu z udziałem 3,65% miejsca w całym programie. Treści niekodowalne (inne) uzyskały 1,52% miejsca w programie.

#### Wnioski

W analizowanych programach wyborczych koncentrowano się często na tematyce społeczno-gospodarczej oraz na wybranym segmencie elektoratu. W zależności od roku wyborczego wyjątkowo mocno zabiegano o poparcie emerytów, rolników (próbowano pozyskać głosy sympatyków PSL), młodzieży i kobiet. Brakowało natomiast ciągłości w tworzeniu ofert wyborczych skierowanych do tych grup społecznych na przestrzeni kolejnych lat wyborczych.

We wszystkich analizowanych programach wiele miejsca poświęcono sprawiedliwości społecznej, która pokrywała się z oczekiwaniami elektoratu. Jak podkreśla W. Baka, kwestia sprawiedliwości społecznej nabiera szczególnej aktualności w warunkach napięć politycznych oraz w czasie kampanii wyborczych; interesuje bowiem szerokie kręgi ludności (Baka, 2004: 38).

Warto wspomnieć, iż na wynik wyborów wpływają nie tylko dobrze skonstruowane programy wyborcze, które przede wszystkim były przedmiotem moich analiz, ale jeszcze cały szereg innych czynników, m.in. struktura sceny politycznej i dominujący układ sił politycznych, umiejętność opracowania dobrej strategii wyborczej; zarówno personalnej i komunikacyjnej, jak i relacji międzypartyjnych.

Współczesne kampanie wyborcze oparte są przede wszystkim nie na dobrze przygotowanym programie wyborczym, który w całości zna niewiele osób, ale na stworzeniu spójnej tożsamości wizerunkowej, opierającej się na marketingowych narzędziach reklamy politycznej i politycznego public relations.

Współczesna polityka coraz częściej opiera się na komunikacji medialnej z obywatelami – zarówno za pomocą środków własnych (m.in. blogi czy witryny internetowe), ale również za pośrednictwem środków masowego przekazu (prasa, radio, telewizja czy Internet). Tak więc kampania wyborcza nie opiera się tylko na programie, lecz bardzo często na narzędziach marketingu politycznego, oddziałującego zarówno na media, jak i na opinię publiczną. W dniu wyborów obywatele często oddają swój głos na wykreowany w mediach wizerunek partii, który spełniał ich oczekiwania. Zdarza się, że wyborcy nie czytają programu wyborczego danego ugrupowania politycznego, lecz podejmują decyzje wyborcze kierując się swoimi sympatiami bądź antypatiami, które z kolei powstały na skutek wizerunku wykreowanego przez media i specjalistów od marketingu politycznego.

## **11. Proces kształtowania się elektoratu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w perspektywie lat 1997–2007<sup>30</sup>**

Obserwując przemiany zachodzące w polskim społeczeństwie w wyniku transformacji systemowej i związane z nimi problemy dotyczące oceny funkcjonowania polskiej demokracji, można zauważyć, że występują one na dwóch poziomach: na poziomie konkretnych działań poszczególnych polityków jak i na poziomie działań instytucjonalnych. Według D. Walczak-Duraj te dwa poziomy działań nawzajem się przenikają, potęgując tym samym niezadowolenie społeczeństwa nie tylko z polskiego wydania demokracji, ale również z demokracji w ogóle [Walczak-Duraj 2010]. Niezadowolenie to może w różny sposób przekładać się na partycypację polityczną obywateli. Partycypacja polityczna, rozumiana jako dobrowolne zaangażowanie się obywateli na rzecz osiągnięcia wspólnych celów politycznych, m.in. wybranie bądź odwołanie rządzących, może z kolei przybierać trzy podstawowe formy: instrumentalną, symboliczną i społeczną.

- Partycypacja instrumentalna występuje, kiedy osoba lub grupa (organizacja) rozważa możliwość zaangażowania politycznego w celu osiągnięcia określonego rezultatu, np. oddają swój głos, by zmienić rządzących;
- Partycypacja symboliczna polega na podejmowanych przez jednostkę bądź grupę działaniach, których celem jest wywarcie wpływu na pozostałych aktorów politycznych, np. publiczne palenie flagi czy też odrzucanie obowiązujących idei;
- Partycypacja społeczna ma miejsce wówczas, gdy jednostka lub grupa manifestuje swoją przynależność do danej wspólnoty. Wyraża się to w poczuciu więzi, a jej celem jest zmanifestowanie swojego uczestnictwa w sferze polityki, a nie uzyskanie partykularnych korzyści [Potulski 2007: 236–237].

---

<sup>30</sup> w oparciu o analizę badań sondażowych w ciągu dziesięciu lat pragnę pokazać trendy w poparciu społecznym dla SLD (przyp. autora)

- Jak podkreśla M. Cześnik, wyborcy często nie przyznają się w badaniach opinii publicznej do motywów głosowania, zasłaniając się tym, iż nie pamiętają czy uczestniczyli w ogóle w zeszłych wyborach. Z drugiej strony osoby głosujące chcą być postrzegane jako wyborcy o stałych poglądach politycznych, mimo iż z ich deklaracji wynika zupełnie coś innego; tzn. unikają ujawniania prawdziwych preferencji wyborczych. Głosujący chcą być zarazem postrzegani jako osoby koherentne w deklaracjach wyborczych [Cześnik 2009b: 110].

Z badań przeprowadzonych w połowie lat 90. przez K. Skarżyńską wynika, że wśród osób utożsamiających się z ideologią lewicową wyodrębniły się dwie odmienne grupy, które autorka określa dwiema lewicami.

Pierwszą stanowi lewica gospodarcza, postulująca interwencjonizm i opiekuńczość państwa, mniejszy stopień prywatyzacji. Są to osoby gorzej wykształcone, niezbyt zamożne, mieszkają częściej w mniejszych miastach oraz na wsi niż w wielkich aglomeracjach. Są to ludzie przywiązani do tradycyjnych wartości, cenią spokojne życie wśród znajomych i rodziny, a poparcie dla partii wiąże się z jej ideologią oraz dbaniem o dobro grupy.

Drugą lewicę (identyfikacyjną) stanowią osoby dobrze wykształcone, będące w dobrej sytuacji finansowej, zamieszkujące częściej w dużych miastach niż małych bądź na wsi. Ich stosunek do gospodarki jest liberalny, a nie lewicowy. Opowiadają się za prywatyzacją, wycofaniem się państwa z funkcji opiekuńczych oraz nie akceptują interwencjonizmu. Zwolennicy lewicy „identyfikacyjnej” wyżej cenią przeżycia i osiągnięcia niż tradycyjne wartości, sympatię dla partii wiążą z jej tolerancyjnością i dbaniem o dobro ogółu. Wartości postmaterialne są im bliższe niż lewicy gospodarczej. Jednak obydwie lewice łączy dość pozytywna ocena warunków życia w Polsce Ludowej oraz o wiele bardziej krytyczny stosunek do przemian zachodzących w III RP, niż ma to miejsce w przypadku osób identyfikujących się z poglądami prawicowymi [Skarżyńska „Polityka” 1995, 15.04.1995: 24].

W latach 90. i na początku tego stulecia społeczeństwo polskie było wyraźnie podzielone na zwolenników postkomunistycznej lewicy i postsolidarnościowej prawicy. Jak podkreśla T. Szawiel, (...) *tożsamości ideowe, nawet w formie znaków, nie biorą się znikąd. Znajdują motywacje i oparcie w nawarstwiających się doświadczeniach, które ukierunkowują percepcję i rozumienie społecznego i politycznego otoczenia. Ideowe autookreślenia w danym momencie czasowym, jeżeli nie są przypadkowe, powinny do pewnego stopnia odzwierciedlać przeszłe doświadczenia* [Szawiel 2011: 524].

Według T. Szawiela większość dorosłych Polaków potrafiła określić swoje poglądy jako lewicowe bądź prawicowe. Z corocznych badań prowadzonych w latach 1992–2001 wynikało, że 80% Polaków potrafiło tego dokonać. Podstawowe zmienne, takie jak płeć, wiek, wielkość miejsca zamieszkania czy poziom dochodów na głowę mieszkańca, nie różnicowały poziomu autodeklaracji lewicowych czy prawicowych, czyli niekoniecznie osoby najbiedniejsze musiały identyfikować się z lewicą. Region zamieszkania miał już większy wpływ na deklaracje respondentów. Z badań przeprowadzonych w 1997 roku oraz w 2001 roku wynikało, że najbardziej prawicowy był obszar byłego

zaboru austriackiego (zwłaszcza Małopolska). W Polsce od początku lat 90. poziom religijności jest istotnym predykatorem zróżnicowania lewicowo-prawicowego i zachowań politycznych. Osoby wierzące i praktykujące deklarowały częściej poglądy prawicowe, natomiast osoby, które stroniły od Kościoła, częściej określały swoje poglądy jako lewicowe.

Na wpływ autoidentyfikacji prawicowych bądź lewicowych miała również przynależność do PZPR lub NSZZ „Solidarność”. Jednak (...) *wraz z upływem czasu ci, którzy mieli w swoich biografjach okres przynależności do PZPR, z coraz większą siłą określają swoje poglądy jako lewicowe. Tendencja ta w jakimś stopniu odzwierciedla coraz większą rolę polityczną SLD w latach 1993–2001. (...) Członkowie „Solidarności” w latach 1980–1981 konsekwentnie deklarują swoje poglądy jako bardziej prawicowe* [Ibidem: 524–525].

Polaków różni w autodeklaracjach stosunek do PRL i nowego ustroju zbudowanego po 1989 roku. Im bardziej pozytywna ocena ustroju po 1989 roku, tym większa skłonność do deklarowania własnych poglądów jako prawicowych. Natomiast ci, którzy uważają, że ustrój po 1989 roku jest gorszy od poprzedniego, deklarują się jako zdecydowanie bardziej lewicowi. W skład znaczeniowy „lewicowości” wchodzi zatem pozytywna ocena co najmniej niektórych aspektów PRL-owskiej rzeczywistości społecznej i politycznej [Ibidem: 526].

Z badań CBOS z 2000 r. wynikało, że większość respondentów (łącznie 70%) zgadzało się z opinią, że SLD jest spadkobiercą PZPR. Różnice zdań dotyczyły tego, w jakim stopniu partia ta dziedziczyła spuściznę po swojej poprzedniczce. Respondenci częściej definiowali SLD jako partię lewicową, socjaldemokratyczną, taką jak inne partie w Europie Zachodniej (43%) niż jako formację postkomunistyczną (31%). Połowa badanych uważała też, że SLD ponosi – w mniejszym lub większym stopniu – moralną odpowiedzialność za rządy PZPR, przeciwnego zdania był co trzeci badany (34%) [Roguska 2000: 1]. Podział na postkomunistyczną lewicę i postsolidarnościową prawicę traci jednak na znaczeniu po zwycięstwie PiS w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2005 roku. Polska scena polityczna zdominowana została przez dwie formacje prawicowe – PO i PiS, zaś formacje lewicowe wyraźnie straciły na znaczeniu.

Przechodząc zatem do krótkiego scharakteryzowania strategii wyborczych wobec tak ukształtowanego elektoratu należy stwierdzić, że partiom politycznym zależy nie tylko na poparciu zdeklarowanych zwolenników, którzy wyrażają chęć oddania na nie swojego głosu, ale również mają na uwadze głosy swoich zwolenników, którzy biorą pod uwagę zmianę decyzji wyborczych i dopuszczają możliwość zagłosowania w dniu wyborów na inną formację polityczną. Partie zwracając uwagę na deklaracje swoich zwolenników, otrzymują informacje, które ugrupowania traktowane są przez wyborców jako alternatywy wyborcze i z którymi partiami ewentualnie po wyborach można byłoby budować koalicje, nie zrażając do siebie wyborców.

Trudno mówić o stabilności i wierności elektoratów wobec partii politycznych – część polskiego elektoratu dość łatwo zmienia zdanie i przenosi swoje poparcie z ugrupowań lewicowych na prawicowe i odwrotnie. Ta „nomadyczna” część elektoratu – jak ją określają A. Antoszewski, R. Her-

but, J. Sroka – poszukuje osłony przed siłami wolnego rynku, chociaż coraz mniej obywateli wierzy w poprawę ich sytuacji materialnej, która byłaby efektem zaplanowanej polityki państwa. Dodatkowo na niestabilność elektoratu wpływa zdaniem badaczy wysoki poziom analfabetyzmu funkcjonalnego oraz rozwijająca się mediatyzacja polityki, czemu służy rozkwit metod i technik marketingowych. W wyniku tych działań elektorat jest podatny na zmianę zachowań [Antoszewski, Herbut, Sroka 2003: 162].

Z dotychczas przywołanych w tej pracy raportów CBOS wynikało, iż w 2001 roku koalicja SLD-UP dysponowała stabilnym elektoratem o ugruntowanych poglądach politycznych. Wyborcy koalicji najczęściej uzasadniali chęć głosowania na tę koalicję w 2001 roku wierząc, że po objęciu władzy dokona zmian w kraju, a sytuacja zmieni się na lepsze – tego zdania była prawie połowa badanych zwolenników SLD (47%). Ponad dwie piąte (41%) miało nadzieję, że po zwycięstwie wyborczym poprawi się ich własna sytuacja oraz sytuacja ludzi podobnych do nich [Pankowski 2001, *Wybory...*: 13].

Dla wyborców SLD-UP poważnym argumentem przemawiającym za tą koalicją były jej kadry. Badani uważali, że Sojusz Lewicy Demokratycznej dysponował najlepszymi politykami, którzy będą umieli pokierować krajem; tego zdania było 40% badanych. Wśród zwolenników SLD panował pogląd, że dotychczasowe rządy lewicy z lat 1993–1997 udowodniły, iż mają oni doświadczenie oraz sprawdzili się w rządzeniu – taka była opinia co trzeciego badanego (31%). Co trzeci wyborca postanowił poprzeć SLD, ponieważ zgadzał się z proponowanym przez kandydatów programem gospodarczym, natomiast co czwarty zwolennik koalicji SLD-UP (26%) uważał, że politycy tych ugrupowań rozumieją problemy zwykłych ludzi i będą zabiegać o ich rozwiązanie [Ibidem].

Zwolennicy SLD w mniejszym stopniu interesowali się programem gospodarczym swojego ugrupowania oraz do końca nie wierzyli, iż to ugrupowanie będzie zabiegać o rozwiązanie problemów społecznych. Jednak nie godząc się na dotychczasowe rządy AWS uznali, iż jest to jedyna licząca się siła polityczna, która może dokonać zmian w kraju oraz ma kompetentnych przywódców.

W tym miejscu pragnę nawiązać do badań zespołu Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zespół ten, pod kierunkiem R. Herbuta na przełomie 2000 i 2001 roku przeprowadził badania elektoratu na reprezentatywnej próbie 1200 mieszkańców województwa dolnośląskiego. Celem badania było stworzenie portretów wyborców i dokonanie segmentacji rynku partycypacji obywatelskiej w oparciu m.in. o kryterium stylu życia.

Badane osoby sklasyfikowały SLD nie tylko jako partię lewicową, ale również jako centrolewicową, dlatego pojawiły się dwa typy elektoratu lewicowego. „Przeciętny” wyborca SLD to mieszkaniec miasta (od 10 – 75 tys.) w średnim wieku (45 – 65 lat), legitymujący się średnim wykształceniem. Popierał działania kolektywne w sytuacji zagrożenia jego interesów (groźba utraty pracy czy też niepokoje związane z dobrem lokalnej społeczności). W porównaniu z wyborcą centrowym, sympatyk lewicy był mniej aktywny na rynku pracy, rzadziej angażował się w prace społeczne, ale za to chętniej wstępował do organizacji politycznych. Wyborca lewicowy nie był też rygorystą – dopuszczał łamanie

norm zarówno przez osoby publiczne, jak i przez siebie samego. Z umiarkowanym optymizmem patrzył w przyszłość, jednocześnie nie był w pełni usatysfakcjonowany ze swojego życia zawodowego i rodzinnego. Tęsknił za okresem Polski Ludowej jako czasem bezpieczeństwa socjalnego i bardzo krytycznie oceniał system III RP. Był przeciwnikiem aktywnej roli Kościoła katolickiego w polityce. Wśród najważniejszych wartości wymieniał udane życie rodzinne, posiadanie dzieci, bycie zdrowym, dobrą sytuację materialną, życzliwe kontakty ze środowiskiem, wzajemne pomaganie sobie oraz przyjaźń [Cichosz 2002: 286].

Drugi typ wyborcy SLD był mieszkańcem dużego miasta (powyżej 75 tys.), stosunkowo młodym (do 44 lat), z wyższym wykształceniem. Był aktywny na rynku pracy i zaangażowany w działalność organizacji społecznych. Dbając o swoje interesy wykorzystywał strategie mieszane – indywidualne oraz grupowe w zależności od charakteru problemu do rozwiązania. Nie był wielkim rygorystą – potrafił surowo ocenić polityka nadużywającego alkoholu, jednocześnie sam potrafił wytłumaczyć swoje postępowanie, kiedy łamał prawo, np. wręczając łapówkę urzędnikowi. Wyborca SLD z optymizmem patrzył w przyszłość i dobrze oceniał swoje szanse na rynku pracy. Jedną z najważniejszych dla niego wartości była dobra sytuacja materialna. W dodatku nie tęsknił za czasami PRL, ale chętnie przeniósłby do III RP niektóre rozwiązania socjalne z okresu sprzed transformacji systemowej, które zapewniały pewność jutra, pracy i zarobków [Ibidem, s. 286–287].

Jak wynika z tabeli 62., w 1997 r. zwolennicy koalicji SLD-UP opowiadali się za zwiększoną rolą państwa w gospodarce; 75% badanych było zdania, iż państwo powinno zapewnić obywatelom wysoki poziom świadczeń społecznych, takich jak opieka zdrowotna czy szkolnictwo. W ciągu czterech lat odsetek osób opowiadających się za większym interwencjonizmem państwowym wzrósł do 92% badanych. Potencjalni wyborcy SLD w 2005 roku wciąż oczekiwali od państwa pełnienia funkcji opiekuńczych. Takiego zdania było 79% respondentów – w porównaniu jednak z rokiem 2001 nastąpił spadek poparcia dla funkcji socjalnych państwa z 92% do 79%; w roku 2007 poparcie to utrzymało się na podobnym poziomie jak dwa lata wcześniej i wynosiło 78%.

**Tabela 612. Poglądy elektoratu SLD-UP w kwestiach społeczno-gospodarczych w latach 1997–2007 (w %)**

POGLĄDY ELEKTORATU SLD-UP / LiD (2007)				
Rok	1997	2001	2005	2007
	w procentach			
Państwo powinno zapewnić obywatelom wysoki poziom świadczeń społecznych, takich jak opieka zdrowotna, szkolnictwo itp.	75	92	79	78
Obywatele powinni dbać o zapewnienie sobie ochrony zdrowia, możliwości kształcenia dzieci itp.	13	5	14	10
Osoby dużo zarabiające powinny płacić wyższy procent podatku od swoich dochodów niż	72	82	63	65



ci, którzy zarabiają mało				
Bezrobocie jest zawsze zjawiskiem szkodliwym dla gospodarki i należy je bezwzględnie zwalczać	-	72	72	53
Państwo powinno utrzymywać nie przynoszące zysku przedsiębiorstwa państwowe, by nie powodować wzrostu bezrobocia	32	48	-	-
Przedsiębiorstwa państwowe należy sprzedawać przede wszystkim polskim inwestorom, nawet jeśli nie mogą oni zapłacić tak dużo jak inwestorzy zagraniczni	64	75	-	-
Należy prywatyzować powoli i tylko niektóre przedsiębiorstwa państwowe	-	-	78	72
Należy prywatyzować szybko i jak największą liczbę państwowych przedsiębiorstw	-	-	11	11
Kościół powinien być od państwa oddzielony i nie powinien zajmować się polityką	78	92	93	95
Przerywanie ciąży powinno być dozwolone bez żadnych ograniczeń	-	44	-	51
Z przestępczością należy walczyć „twardo”	70	79	35	23

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów CBOS:

B. Roguska, *Opinie o wybranych kwestiach społeczno-politycznych w elektoratach partyjnych*, czerwiec 1997, www.cbos.pl, s. 2; K. Pankowski, *Poglądy elektoratów partii politycznych*, październik 2001, www.cbos.pl, s. 8–9; B. Roguska, *Potencjalne elektoraty o istotnych kwestiach społeczno-politycznych*, sierpień 2005, www.cbos.pl, s. 14–17; B. Roguska, *Společno-polityczne postawy Polaków*, grudzień 2007, www.cbos.pl, s. 8–9.

Za wprowadzeniem podatku progresywnego opowiadało się w 1997 r. 72% badanych, natomiast w 2001 roku odsetek ten wzrósł do 82% badanych. Wyborcy SLD popierali we wszystkich raportach CBOS progresywną skalę podatkową, ale w kolejnych badaniach deklaracje takie pojawiały się już rzadziej niż w 2001 roku. Za wprowadzeniem podatku progresywnego opowiadało się ponad 60% badanych w 2005 i 2007 roku (odpowiednio 63% i 65%).

Podobnie, jak w 2001 roku, cztery lata później (w 2005 r.) 72% badanych było zdania, że rolą państwa jest walka z bezrobociem, ale w 2007 roku odsetek osób będących tego zdania zmniejszył się do 53%. W 2001 roku osoby popierające ideały lewicowe akceptowały prywatyzację, pod warunkiem, że przedsiębiorstwa należą do Polaków – takiego zdania było 75% ankietowanych (dla porównania w 1997 r. tego zdania było 64% ankietowanych). W 1997 roku co trzeci badany był zdania, iż rolą państwa jest utrzymywanie nierentownych przedsiębiorstw państwowych w celu niezwiększenia bezrobocia, natomiast cztery lata później pozytywną odpowiedź na to samo pytanie udzieliła już prawie połowa respondentów (48%). W 2005 roku 78% badanych opowiadało się za ograniczeniem tem-

pa i zakresu prywatyzacji, a jedynie 11% było zdania, że należy w szybkim tempie prywatyzować państwowe przedsiębiorstwa. Po dwóch latach opinie zwolenników SLD utrzymały się w tej kwestii na podobnym poziomie – 72% opowiadało się za powolną prywatyzacją a 11% za jak najszybszą.

W kwestii przekonań światopoglądowych zwolennicy SLD-UP opowiadali się za rozdzieleniem państwa od Kościoła oraz nieingerowaniem przez duchownych w politykę – takiego zdania było 78% badanych w 1997 r., ale już 92% w 2001 roku, a w pozostałych dwóch okresach odpowiednio 93% i 95% ankietowanych. Jednocześnie prawie połowa respondentów opowiadała się w 2001 roku za przerywaniem ciąży bez ograniczeń prawnych; w 2007 roku więcej niż 50%. W 1997 roku oraz w 2001 roku trzy czwarte badanych zwolenników SLD surowo chciało karać przestępców; w kolejnych badaniach zmniejszył się odsetek osób opowiadających się za surowymi karami – w 2005 roku wyniósł 35%, a w 2007 spadł do 23%. W latach 90. oraz na początku obecnego stulecia wyborcy SLD opowiadali się za zdecydowaną walką z przestępczością; w programie wyborczym z 2001 roku wiele miejsca poświęcono też zaostrzeniu przepisów karnych. Politycy SLD wsłuchiwali się więc w oczekiwania swoich wyborców.

W badanych okresach lewicowość poglądów wyborców SLD przejawiała się przede wszystkim w wymiarze światopoglądowym, natomiast w mniejszym stopniu w kwestiach gospodarczych i społecznych. Z badań przeprowadzonych w 2005 r. wynika, że SLD w opinii swoich zwolenników odszedł od swoich ideałów. Stanowisko omawianej partii zarówno w kwestiach gospodarczych, jak i światopoglądowych postrzegane było jako liberalne.

Zdaniem respondentów najbardziej wyraźne poglądy SLD zajmował w kwestiach ideologicznych; 86% badanych zauważało opowiadanie się SLD za rozdziałem Kościoła od państwa oraz możliwością dopuszczania aborcji (66% wskazań) [Boguszewski 2005: 4–5]. Duże rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami elektoratu a propozycjami SLD miały miejsce zwłaszcza w aspekcie gospodarczym. Według badanych przyzwolenie SLD na szybkie tempo prywatyzowania jak największej liczby przedsiębiorstw państwowych było znaczne (według 55% badanych SLD opowiadało się za szybką prywatyzacją). W odbiorze respondentów SLD odszedł również od modelu państwa opiekuńczego; tylko 52% badanych uznało, że SLD będzie opowiadać się za państwem gwarantującym świadczenia społeczne. Wyborcy tej partii uznawali, że wspiera ona osoby zamożne, a zapomina o biednych; 51% respondentów opowiadało się za wprowadzeniem podatku progresywnego, przed wprowadzeniem którego opierało się SLD [Ibidem]. Jednocześnie wielu badanych było zdania, iż SLD opowiadało się za taką formą walki z przestępczością, która w żaden sposób nie ogranicza praw i swobód zwykłych obywateli; odmiennego zdania było 41% badanych, natomiast co trzeci badany twierdził (32%), że SLD był zwolennikiem indywidualnego zaangażowania obywateli w zapewnienie sobie ochrony zdrowia czy też możliwości kształcenia [Ibidem].

Założenia ideowe prezentowane przez polityków SLD w programach wyborczych odbiegały od oczekiwań społecznych i w wielu kwestiach rozmijały z oczekiwaniami elektoratu. SLD nie w pełni reprezentowało ideały lewicowe, czym mogło zrazić do siebie część wyborców. Z drugiej

strony, jak pokazały raporty CBOS oraz wcześniejsze badania, m.in. zespołu R. Herbuta i K. Skarżyńskiej, nie można mówić o jednym elektoracie lewicowym. SLD znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ musiał wybierać pomiędzy młodszym a starszym elektoratem, a każdy z nich miał inne oczekiwania w kwestiach społeczno-gospodarczych. Płaszczyznę porozumienia pomiędzy dwiema wizjami elektoratu SLD można byłoby dostrzec głównie w kwestiach światopoglądowych, jednak, jak to wynika z dość pobieżnej analizy oferty wyborczej SLD w 2011 r., nie zdecydował się on na postawienie wyraźnych akcentów na te zagadnienia. W związku z tym stracił znaczną część elektoratu, zwłaszcza młodego, na rzecz Ruchu Palikota. Z kolei w 2015 roku SLD nie tylko poniósł porażkę w wyborach prezydenckich, ale i w parlamentarnych, co może świadczyć zarówno o kryzysie ideologicznym wewnątrz ugrupowania, jak i braku odpowiedniej oferty politycznej skierowanej do wyborców.

## Podsumowanie

Partie polityczne funkcjonujące w III RP, w tym również SLD, podkreślały znaczenie demokracji, zapominając przy tym, że to nie one, a obywatele są suwerenami. Jak pokazały m.in. wyniki polskich wyborów, rządy były tworzone przez partie, na które głosowała rozproszona liczba uprawnionych, jednak zawsze była to mniejszość obywateli.

Jak podkreśla J. Raciborski, koalicyjny rząd SLD-PSL, uformowany w 1993 r., powołany został przez partie, na które głosowało 18% dorosłych obywateli i blisko 36% wyborców; w 1997 r. na AWS i UW, które stworzyły rząd, oddano łącznie 47% głosów osób biorących udział w wyborach, co oznaczało poparcie 22% uprawnionych do głosowania. W 2001 roku koalicję SLD-PSL popierało 49% wyborców i 23% obywateli. Wreszcie koalicja PiS-Samoobrona-LPR, powstała w konsekwencji wyborów 2005 roku, miała za sobą głosy 46% wyborców i blisko 19% obywateli. Dotychczas żaden rząd nie miał za sobą nie tylko głosów większości obywateli, ale nawet głosów większości wyborców. Ten pierwszy efekt jest konsekwencją wysokiej absencji, a drugi świadomie wmontowanych do systemu wyborów proporcjonalnych, elementów mocno ograniczających jego proporcjonalne działanie [Raciborski 2007: 360–361]. Wyniki wyborów parlamentarnych z lat 1997–2007 pokazały, iż powoli zanikał dwubiegunowy system partyjny na osi lewica – prawica. Wpierw erozji uległa prawicowa AWS, a po kilku latach sprawowania władzy również SLD stracił nie tylko poparcie społeczne, ale także doprowadził do rozłamu we własnych szeregach. Jak pisze T. Godlewski (...) *mimo tego, że w latach 90. uchodził za niedościgniony wzór udanej konsolidacji lewicy, której podstawę stanowił rozległy segment wiernego i zdyscyplinowanego elektoratu. Kolejne przesunięcia wyborczego poparcia i duże przepływy elektoratu między partiami skłaniały do porzucenia hipotezy o zaawansowaniu konsolidacji systemu partyjnego* [Godlewski 2006: 170–171]. Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskie Stronnictwo Ludowe były jednymi z najdłużej istniejących partii w III RP; zakorzeniły się

przez to w świadomości wyborców i były przez nich rozpoznawalne. SLD przez lata stanowiło specyficzny ideologiczny monolit z wyraźnym kierownictwem oraz jasno sprecyzowanymi celami. Jedność w partii wzmacniała postawa prawicy, która w dobie wyraźnego podziału na partie postsolidarnościowe i postkomunistyczne nie chciała współpracować z SLD i odrzucała możliwość zawierania koalicji powyborczych. Po secesji części polityków z SLD i powstaniu SDPL zmniejszyły się szanse wyborcze obu ugrupowań poprzez rozproszenie głosów. Warto natomiast podkreślić, iż po raz pierwszy w III RP, po wyborach w 2005 r. na scenie parlamentarnej znalazły się te same partie, które weszły do Sejmu w wyniku poprzednich wyborów w 2001 roku. Do tej pory praktykowano zasadę, iż partie przegrywające wybory rozwiązywały się lub zmieniały swój charakter, np. wchodząc w koalicje. Dodatkowo ordynacja wyborcza uchwalona 12 kwietnia 2001 roku wprowadzała ostre restrykcje dotyczące finansowania kampanii wyborczej. Nowe przepisy przewidywały zarówno limity wydatków, jak i ograniczenia w zakresie sposobów pozyskiwania środków finansowych. Zakazano m.in. sprzedaży tzw. cegiełek oraz innych form zbiórek publicznych, co w przeszłości było popularną formą dotowania partii przez pragnących zachować anonimowość biznesmenów. W zamian ordynacja przewidywała hojne subwencje państwowe (wypłacane przez całą kadencję parlamentu w kwartalnych ratach) dla tych partii, które otrzymały w skali kraju ponad 3% ważnie oddanych głosów oraz 6% dla koalicji [Dz. U. 2001: poz. 499].

Analizując programy wyborcze SLD i tworzonych przez niego koalicji i ugrupowań wyborczych w kontekście poparcia społecznego warto odnotować gwałtowną zmianę, jaka zaszła w ciągu dziesięciu lat w efekcie walki wyborczej tego ugrupowania. W 1997 roku SLD prowadził do końca kampanii wyrównaną walkę z AWS. Cztery lata później Sojusz Lewicy Demokratycznej przygotowywał się do przejścia władzy; w 2005 roku walczył już o polityczne przetrwanie, natomiast po kampanii w 2007 roku wciąż był tylko, albo aż trzecią siłą w parlamencie. Po wyborach w 2011 roku poniósł dotkliwą porażkę i został najmniejszym ugrupowaniem w parlamencie (poza mniejszością niemiecką).

Wynik osiągnięty przez SLD w wyborach parlamentarnych w 2011 r. był bardzo słaby – SLD stał się najmniejszym klubem w Sejmie (27 posłów) [[http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/page/poslowie\\_poczatek\\_kad](http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/page/poslowie_poczatek_kad)]. SLD przegrał m.in. z PSL oraz Ruchem Palikota, który wykorzystywał retorykę antykościelną. Jak zauważył J. Czapieński, SLD w kampanii wyborczej 2011 r. zbyt szybko zrezygnował z wykorzystywania haseł obyczajowych, które podchwycił i umiejętnie wykorzystał J. Palikot [Szacki „Gazeta Wyborcza” 2011, 22–23.10.2011: 4].

W 2005 r. SLD utracił pozycję hegemon na lewicowej scenie politycznej; musiał podzielić się elektoratem z SDPL. Przemiany na polskiej scenie politycznej powodowały również, iż systematycznie zmniejszał się i ulega ciągłej erozji podział na postkomunistów i postsolidarność, przez to zanika wyraźny podział na lewicę i prawicę. Główna walka na scenie politycznej toczy się pomiędzy liberalno-konserwatywną prawicą w wydaniu PO i narodowo-konserwatywną, którą reprezentuje PiS.

W analizowanych programach wyborczych koncentrowano się często na tematyce gospodarczej oraz na wybranym segmencie elektoratu. W zależności od roku wyborczego wyjątkowo mocno zabiegano o poparcie emerytów (tradycyjnego elektoratu SLD), rolników (próbowano pozyskać głosy sympatyków PSL), młodzieży i kobiet. Z punktu widzenia taktycznego, elektorat PSL jako jedyny był skłonny dość licznie poprzeć SLD jako partię drugiego wyboru. Emeryci stanowili tradycyjne zaplecze dla SLD. Widać, iż wraz z kolejnymi wyborami zmienia się profil potencjalnego wyborcy SLD; zmniejsza się też oferta kierowana pod adresem najstarszego wyborcy.

Próbowano pozyskać głosy kobiet i młodych ludzi (zwłaszcza studentów). Analiza programów wyborczych pokazała, że kobiety i młodzież są stałym adresatem SLD, natomiast emeryci i rolnicy w zależności od roku wyborczego. Jak pokazały przywoływane w pracy badania CBOS, SLD w porównaniu z pozostałymi ugrupowaniami partyjnymi nie miał liczego grona wiernych wyborców. Przedstawione przeze mnie raporty pokazują, iż z trzech typów wyborców (zaprezentowanych we wstępie) można podzielić zwolenników SLD na dwie grupy – jako identyfikujących się z partią oraz jako tych wyborców, którzy głosują tematycznie. Zdeklarowani wyborcy SLD od samego początku wiedzieli, że oddadzą głos na swoją partię. Jest to też wynik wysokiego wskaźnika negatywnych opinii w innych elektoratach, przez co SLD był skazany na utrzymanie dotychczasowego poparcia swojego elektoratu i na niewielkie poszerzanie o wyborców innych ugrupowań (wyjątkiem były wybory z 2001 r., jednak było to podyktowane przede wszystkim głosowaniem przeciwko rządowi J. Buzka, a nie utożsamianiem się z ideałami Sojuszu Lewicy Demokratycznej).

Warto jednak podkreślić, że w wielu zasadniczych kwestiach oferta programowa pokrywała się z oczekiwaniami wyborczymi, mimo że to ugrupowanie po 2005 roku straciło wiele na wiarygodności w oczach swojego najbardziej lewicowego elektoratu (wystarczy chociażby wspomnieć afery korupcyjne, czy też powstanie Lewicy i Demokratów). We wszystkich analizowanych programach wiele miejsca poświęcono sprawiedliwości społecznej, która pokrywała się z oczekiwaniami elektoratu. Jak podkreśla W. Baka, kwestia sprawiedliwości społecznej nabiera szczególnej aktualności w warunkach napięć politycznych oraz w czasie kampanii wyborczych; interesuje bowiem szerokie kręgi ludności. Jest niestety chyba także najbardziej wdzięcznym terenem do uprawiania demagogii i populizmu. Kraje rozwinięte w rozwoju społeczno-gospodarczym i politycznym są znacznie bardziej uodpornione na agitację w tej dziedzinie aniżeli tak zwane młode demokracje [Baka 2004: 38].

W prezentowanych programach wyborczych wiele miejsca poświęcono zarówno wartościom materialnym, jak i postmaterialnym, jednak wciąż przeważały wartości materialistyczne, stanowiące cały czas średnio ponad 50% treści zawartych w programach. Warto odnotować, że wysoki odsetek treści postmaterialnych i „mieszanych” jest efektem przeobrażeń zachodzących w społeczeństwie polskim, wynikających z poprawy sytuacji materialnej obywateli w ciągu całego procesu transformacji oraz integracji Polski z Unią Europejską. Wejście naszego kraju do strefy Schengen umożliwiło Polakom swobodne osiedlanie się i podejmowanie pracy w krajach unijnych. W toku transformacji ustrojowej doszło w Polsce do wzrostu odsetka osób z wyższym wykształceniem, dla których ważniejsze

stały się aspekty pozamaterialne w ich życiu. Przedstawiłem jedynie najważniejsze czynniki, które przemawiają za tym, że SLD prowadził wyważoną strategię w doborze prezentowanych w programach wartości materialistycznych i postmaterialistycznych.

Analizując z jednej strony ofertę programową SLD i jego koalicjantów, a z drugiej strony reakcje społeczne wyrażane w badaniach CBOS, przejawiające się m.in. w coraz mniejszym przywiązaniu elektoratu do partii, można zgodzić się z P. Kędzierskim, iż celem lewicy powinna być nie tyle walka w obronie biednych, co przede wszystkim likwidacja biedy oraz próba pozyskania młodych przedstawicieli klasy średniej – (...) *Ci, którzy żyją z nędzy innych, nigdy za nami nie pójdą. Lecz klasa średnia, młodzi managerowie i wykształceni robotnicy mogą być naszymi zwolennikami, jeśli nie zrazimy ich parciałym egalitaryzmem. Jeśli dzięki ciężkiej pracy ktoś żyje na wysokim poziomie, nie wolno go ściągać w dół* [Kędzierski 1998: 32].

Jednak na wynik wyborów wpływają nie tylko dobrze skonstruowane programy wyborcze, które przede wszystkim były przedmiotem moich analiz, ale jeszcze cały szereg innych czynników, m.in. struktura sceny politycznej i dominujący układ sił politycznych, umiejętność opracowania dobrej strategii wyborczej; zarówno personalnej i komunikacyjnej, jak i relacji międzypartyjnych.

Współczesne kampanie wyborcze oparte są przede wszystkim nie na dobrze przygotowanym programie wyborczym, który w całości zna niewiele osób, ale na stworzeniu spójnej tożsamości wizualnej, opierającej się na marketingowych narzędziach reklamy politycznej i politycznego public relations. Jak stwierdza S. Popkin, w kampanii wyborczej chodzi przede wszystkim o zadanie przez sztab wyborczy partii (koalicji) jednego zasadniczego pytania i udzielenie na nie jednoznacznej odpowiedzi tak, aby dla potencjalnych wyborców była ona wystarczająco wyraźna i skłaniała do określonej, pożądanej decyzji wyborczej [Popkin 1998: 236].

Jednocześnie z licznych badań wynika, że analizy uwarunkowań psychologiczno-społecznych decyzji wyborczych rozpoczęte jeszcze w latach 40. XX wieku w USA przez P. Lazarsfelda, B. Berelsona oraz W. Mc Phee i kontynuowane współcześnie, nie dają jednoznacznych odpowiedzi na pytanie o najważniejsze uwarunkowania zachowań wyborczych [Berelson, Lazarsfeld, McPhee 1995].

Wiele uwagi poświęcono w tej pracy osobom zainteresowanym wyborami, nie można natomiast zapominać o osobach trwale niegłosujących. Jak podkreślają C. McManus-Czubińska i W.L. Miller, choć osoby trwale niegłosujące nie należą do zbyt licznej grupy obywateli, tak, żeby mogli zakłócić reprezentatywność, jednak charakteryzują się kilkoma ważnymi cechami: po pierwsze, w niedużym stopniu interesują się polityką; po drugie, nie biorą udziału w wyborach, nie próbują tym samym wpłynąć na głosy innych, nie nawiązują kontaktów z politykami oraz nie uczestniczą w protestach społecznych; po trzecie, są bardziej nieufni niż pozostali obywatele – cechuje ich niskie zaufanie do zwykłych ludzi, do nowego rządu, policji, prezydenta oraz banku centralnego (cechą trwale niegłosujących jest zarówno alienacja personalna, jak i instytucjonalna); po czwarte, trwale niegłosujący dużo rzadziej niż pozostali obywatele identyfikowali się z partią polityczną, ale także ze swoim regionem czy z Polską, rzadziej byli też „bardzo dumni”, że są Polakami i w nieco mniejszym stopniu

niż inni identyfikowali się ze swoją rodziną, religią czy klasą społeczną [McManus-Czubińska, Miller 2004: 253–260].

W oparciu o analizy raportów CBOS dotyczących trzech miesięcy poprzedzających wybory parlamentarne można stwierdzić, że niektóre tematy przygotowane przez CBOS pojawiły się tylko w jednym roku wyborczym, natomiast nie powtórzyły się w pozostałych okresach; taka sytuacja miała miejsce w raportach CBOS z 1997 r., kiedy to pytano respondentów o przewidywania dotyczące wyniku wyborczego danej partii w wyborach parlamentarnych z podziałem na ogół badanych oraz elektorat danej partii. W kolejnych latach wyborczych nie powtórzono już jednak badań na ten sam temat.

## Rozdział V

# **Analiza programów wyborczych PES (w tym koalicji SLD-UP) do Parlamentu Europejskiego w kontekście poparcia społecznego w latach 2004 i 2009**

## **Wstęp**

Rozszerzanie się Unii Europejskiej o kolejne kraje pokazuje, iż większość europejskich społeczeństw dąży do zbudowania ponadnarodowej instytucji, która zagwarantowałaby pokój i dobrobyt ich obywatelom. Zwiększają się tym samym również uprawnienia unijnych instytucji, chociażby Parlamentu Europejskiego. Jak podkreśla R. Wiszniowski, bezpośrednią inspiracją do utworzenia dzisiejszego Parlamentu Europejskiego stało się Zgromadzenie Konsultacyjne Rady Europy powołane w 1949 r. jako forum parlamentarne, składające się z delegatów mianowanych lub wybranych przez parlamenty krajowe spośród swoich deputowanych. W dniu 30 marca 1962 r. przyjęto nazwę Parlament Europejski, jednakże dopiero Jednolity Akt Europejski podpisany w lutym 1986 r., który wszedł w życie 1 lipca 1987 r., ostatecznie usankcjonował tę nazwę. Od tego czasu systematycznie zwiększało się znaczenie Parlamentu Europejskiego za sprawą przyjmowanych kolejnych Traktatów – Traktatu o Unii Europejskiej z 7 lutego 1992 r. (wszedł w życie 1 listopada 1993), Traktatu Amsterdamskiego z 2 października 1997 r. (wszedł w życie 1999r.), Traktatu Nicejskiego podpisanego 26 lutego 2001 r. (wszedł w życie 1 lutego 2003 r.) oraz Traktatu z Lizbony z 13 grudnia 2007 roku [Wiszniowski 2008: 96–98].

W procesie jednoczenia się Europy dużą rolę odegrali socjaldemokraci, którzy z jednej strony chcieli stworzyć wspólną Europę socjalną, zapewniającą dobrobyt obywatelom, z drugiej zaś strony opowiadali się za zwiększeniem partycypacji obywatelskiej poprzez wprowadzenie powszechnych wyborów do Parlamentu Europejskiego. Zdaniem A. Skrzypek doprowadzenie przez socjaldemokratów do ustanowienia powszechnych wyborów do PE było jednym z największych sukcesów Partii Europejskich Socjalistów [Skrzypek 2010: 340–341]. Od 1979 r. w krajach członkowskich UE obowiązują wybory powszechne, bezpośrednie, natomiast ordynacje wyborcze są nadal określane przez parlamenty krajowe. Po wyborach europarlamentarzyści tworzą frakcje ponadnarodowe na zasadzie przynależności do określonych nurtów ideowo-programowych. Zgodnie z polską ordynacją, deputowanych obowiązuje zakaz łączenia mandatu do PE z mandatem posła lub senatora oraz stanowiskiem w rządzie [Godlewski 2006: 80]. Eurodeputowani wykonują swój mandat w sposób niezależny, co m.in. oznacza, że nie są oni ani związani żadnymi instrukcjami, ani nie otrzymują mandatu wiążącego. Liczba posłów przypadających na kraj członkowski zależy od liczby mieszkańców. W wyborach



czerwcowych 2004 r. wybierano 626 deputowanych w 25 krajach, przy czym Polsce przypadły 54 mandaty, a w wyborach z 2009 roku 50 mandatów.

Europarlamentarzyści w Parlamencie Europejskim są skupieni wokół frakcji, które zaczęły powstawać w połowie lat 70. (Europejska Partia Ludowa w 1974 r. oraz Konfederacja Partii Socjalistycznych w 1976 r.). Wzrost ich znaczenia nastąpił jednak w latach 90. za sprawą zwiększenia się ich spójności oraz wzrostu oddziaływania na politykę UE [Mazur 2004: 64]. Jak zauważa R. Wiszniowski, do połowy lat 70. minionego stulecia frakcje partyjne w Parlamencie Europejskim miały charakter organizacji transnarodowych, umożliwiających kooperację partii politycznych z państw członkowskich UE, a wyróżnikiem była zbliżona tożsamość programowa<sup>31</sup>. Unia Europejska dąży do podmiotowego traktowania partii, natomiast hamuje ich przesadne dążenie do artykułowania interesów krajowych. Jak podkreśla A. Skrzypek największą zasługą socjalistów jest doprowadzenie do sytuacji, w której w europejskich instytucjach przedstawicielskich są reprezentowane frakcje ideowe, a nie narodowe [Skrzypek 2010: 339].

W wyborach do Parlamentu Europejskiego zarówno w 2004 r., jak i w 2009 r. obowiązywał jeden wspólny program Partii Europejskich Socjalistów, a nie programy poszczególnych ugrupowań, takich jak m.in. Unia Pracy czy Sojusz Lewicy Demokratycznej. Oba wspomniane polskie ugrupowania socjaldemokratyczne działały w koalicji, a wspólną płaszczyznę programową stanowił program Partii Europejskich Socjalistów. Ze względu na to, że obydwie ugrupowania wykorzystywały jeden wspólny program, w mojej analizie programów wyborczych będę odwoływał się do Partii Europejskich Socjalistów, a nie do każdego z ugrupowań osobno, ponieważ SLD jak i Unia Pracy są członkami PES. W prezentowanym rozdziale mam zamiar w pierwszej kolejności ukazać proces formowania się Partii Europejskich Socjalistów, a następnie przedstawić zawartość programową SLD (tak naprawdę Partii Europejskich Socjalistów) w kontekście poparcia społecznego.

## 1. Charakterystyka Partii Europejskich Socjalistów

W skład Partii Europejskich Socjalistów (PES) wchodzi ugrupowania socjalistyczne, socjaldemokratyczne i laburzystowskie z 27 krajów członkowskich Unii Europejskiej oraz stowarzyszonej Norwegii. Federacja PES została założona w 1992 r. i jest sukcesorką utworzonej w 1974 r. Konfede-

---

<sup>31</sup> Podczas szczytu w Brukseli w 1975 r. zdecydowano o wprowadzeniu wyborów bezpośrednich do PE, od tego czasu frakcje zaczęły ewoluować w stronę transnarodowych federacji przy zachowaniu odrębnych tożsamości. Umożliwiło to tworzenie spójnych strategii partyjnych także poza forum Parlamentu Europejskiego oraz wyłanianie się platform wyborczych partii uczestniczących w wyborach europejskich – dotyczy to w szczególności czterech federacji: Partii Europejskich Socjalistów, Europejskiej Partii Ludowej (EPP), Partii Europejskich Liberalistów, Demokratów i Reformatorów (ELDR) oraz Europejskiej Federacji Partii Zielonych (EFGP). *Między tymi obiema strukturami – grupami i federacjami partii politycznych – ukształtował się układ wzajemnych powiązań zarówno o charakterze strukturalnym, jak i funkcjonalnym. Zależności te powstały ze względu na to, że z reguły partie wchodzące w skład frakcji są również członkami federacji, a np. środki finansowe frakcji służą również federacjom* – R. Wiszniowski (2008), *Europejska przestrzeń polityczna. Zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, op.cit., s. 125

racji Partii Socjalistycznych [Mazur 2004: 66]. Według A. Skrzypek Traktat z Maastricht zachęcał socjalistów do zmiany ich europejskich struktur. *W powołaniu do życia partii widzieli oni szansę na własną reformę wewnętrzną, na znalezienie recepty na zmieniający się kapitalizm* [Skrzypek 2010: 339]. PES stworzyła również organizację młodzieżową ECOSY, do której weszły organizacje młodzieżowe partii socjalistycznych oraz powstała organizacja PES Women [Ibidem: 343]. Powołany do życia PES stawiał sobie za cel: definiowanie wspólnej polityki, przyjmowanie wspólnych manifestów na wybory europejskie, przygotowywanie struktury dla stale zacieśniającej się współpracy [Ibidem: 147]. Przyjęty statut był bardziej ukierunkowany na integracyjną stronę partii. W artykule pierwszym stwierdzono, iż PES tworzą socjalistyczne i socjaldemokratyczne partie Unii Europejskiej, które działają zgodnie z zapisami Międzynarodówki Socjalistycznej o współpracy regionalnej afiliowanych partii. Krąg ten rozszerzono, dopisując, że PES składała się także z Parlamentarnej Grupy PES, partii stowarzyszonych, partii o statusie członka-obszernika, socjalistycznych i socjaldemokratycznych organizacji uznanych przez PES, 14-osobowego personelu, przewodniczącego i sekretarza generalnego [Ibidem: 147–148]. Partia Europejskich Socjalistów funkcjonowała do czerwca 2009 roku – po wyborach przekształciła się w Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim (ang. *Progressive Alliance of Socialists and Democrats*, S&D). Nowa nazwa grupy została zaproponowana przez lidera dotychczasowej lewicowej frakcji, Martina Schulza. S&D powołano do życia 23 czerwca 2009 r.; zmiana nazwy była podyktowana koniecznością poczynienia ustępstw na rzecz polityków włoskiej Partii Demokratycznej. Po wyborach w czerwcu 2009 roku Grupa PES zaprosiła eurodeputowanych Partii Demokratycznej do akcesji. Grupie PES zależało na pozyskaniu dodatkowych 21 członków oraz zapewnienie reprezentacji włoskiej w swoich szeregach. Włosi postawili szereg warunków, m.in. zmianę nazwy, co zostało zaakceptowane. Przyjęcie tych warunków przyczyniło się do porzucenia zasad, którymi do tej pory rządziła się Grupa PES (jak chociażby uzgodniona jedność nazewnictwa partii i grupy) oraz posługiwanie się socjalistycznymi symbolami (jak czerwona róża) [Ibidem: 324–325]. Jednocześnie po wyborach w 2009 r. Europejska Partia Ludowa i Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów zawiązały tzw. porozumienie techniczne, na podstawie którego rozdzieliły między sobą kierownicze stanowiska w Parlamencie Europejskim, w tym funkcję przewodniczącego PE. Na pierwsze dwa i pół roku wybrano Jerzego Buzka (EPP). Druga połowa kadencji przypadnie socjaliście w osobie Martina Schulza (S&D) [Ibidem: 334]. Rozpoczynając VII kadencję PE (14 lipca 2009) S&D liczyła 184 posłów, stanowiąc drugą co do wielkości grupę w Parlamencie Europejskim; wygrała chadecja (Grupa Europejskiej Partii Ludowej) uzyskując 265 mandatów. Po wyborach w 2009 r. najwięcej posłów w S&D miały: Socjaldemokratyczna Partia Niemiec – 23, włoska PD – 21, francuska Partia Socjalistyczna – 14, brytyjska Partia Pracy – 13 [[http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/national\\_parties\\_pl.html](http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/national_parties_pl.html)].

## 2. Zainteresowanie mediów kampaniami wyborczymi do Parlamentu Europejskiego w 2004 i 2009 roku

Pierwsza kampania wyborcza do PE w 2004 roku nie wzbudziła większego zainteresowania Polaków, za sprawą m.in. małego zaangażowania samych polityków oraz ograniczonej roli mediów – „Wiadomości” TVP i „Fakty” TVN incydentalnie informowały o przebiegu kampanii, a jeszcze rzadziej poruszały zagadnienia związane z Parlamentem Europejskim. Zdecydowanie więcej czasu przeznaczano na omówienie i komentarze wyborów [Peszyński 2007: 88]. Serwisy informacyjne publicznych i komercyjnych stacji telewizyjnych w ograniczonym stopniu informowały o roli tych wyborów dla zwykłych obywateli i dla Polski. Z badań przeprowadzonych w okresie od 15 maja do 15 czerwca 2004 r. przez R. Sobiechę wynikało, iż analizowane przez niego media („Gazeta Wyborcza”, „Fakt”, „Wiadomości” w TVP i „Fakty” w TVN) nie były zainteresowane kampanią wyborczą do Parlamentu Europejskiego. W pierwszych trzech tygodniach kampanii w znikomym stopniu informowano o jej przebiegu, dopiero koło 4 czerwca wzrosło zainteresowanie tymi wyborami. Media jeśli podawały informacje na temat kampanii, to zamieszczały informacje na dalszych stronach (np. „Gazeta Wyborcza” informowała o niej na 7–10 stronie, „Wiadomości” poświęciły łącznie 10% swojego czasu antenowego tym wydarzeniom, a „Fakty” TVN 6%). Wybory do PE były w cieniu wydarzeń krajowych, a zwłaszcza kryzysu rządowego [Sobiech 2004: 28–31].

Ograniczone zainteresowanie kampanią wyborczą przekładało się na zawartość analizowanych informacji i artykułów. Zdecydowana większość artykułów i informacji telewizyjnych w bardzo ograniczonym stopniu dostarczała wiedzy o programach wyborczych i wynikających z nich problemach do rozwiązania przez PE. Czytelnicy największych tytułów prasowych czy odbiorcy programów telewizyjnych sporadycznie stykali się z merytorycznymi propozycjami poszczególnych ugrupowań pretendujących do PE; dotyczyło to zarówno polskich problemów, jak i kwestii wspólnych dla zjednoczonej Europy. Wśród 42 informacji o wyborach europejskich, przedstawianych przez badane stacje telewizyjne, jedynie 6 zawierało przykłady polskich problemów, których rozwiązanie miało być przedmiotem starań przyszłych posłów. Spośród 73 artykułów prasowych tylko w dwóch wskazywano na problemy krajowe, na których rozwiązanie mieliby wpływ przyszli eurodeputowani. Wśród konkretnych problemów wymieniano niskie dopłaty dla rolnictwa, niewystarczające kwoty produkcyjne, brak karty praw socjalnych, bezrobocie, wysokie podatki, brak osłon socjalnych, nierówności społeczne. Jeszcze rzadziej pojawiały się informacje dotyczące problemów europejskich, wymieniono je łącznie we wszystkich omawianych mediach tylko cztery razy [Ibidem: 37].

Według R. Sobiechy niedostatki programowe i brak powiązań między obietnicami wyborczymi a rzeczywistymi kompetencjami PE sprawiły, że relacje mediów koncentrowały się na różnych formach przyciągnięcia uwagi wyborców (pikniki, festyny, bezpośrednie spotkania), a przede wszystkim na charakterystyce kandydatów. Znaczna część artykułów i informacji wskazywała na obecność znanych osób (sportowców, aktorów) na listach wyborczych poszczególnych ugrupowań. Rzadziej

odnaleźć było można informacje o tych cechach kandydatów, które w szczególności sposób predestynowały ich do ubiegania się o mandat europejski. W programach telewizyjnych wymieniano je tylko w 8 informacjach; częściej pojawiały się w prasie (14 artykułów). We wszystkich mediach podkreślano konieczność dobrego przygotowania merytorycznego kandydatów, natomiast rzadko mówiono o walorach etycznych, które winni posiadać przyszli parlamentarzyści [Ibidem: 38–39].

Za sprawą zarówno mediów, jak i samych polityków, wyborcy nie poszerzyli swojej wiedzy na temat roli PE oraz nie poznali szczegółowo programów. W dodatku sami politycy podkreślali, że kampania do Parlamentu Europejskiego jest jedynie testem przed wyborami krajowymi.

W 2009 roku media również nie były zainteresowane kampanią do Parlamentu Europejskiego. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez A. Ładę, media traktowały ten temat jako wydarzenie drugoplanowe; koncentrowano się na zagadnieniach krajowych, wewnętrznej walce wyborczej i osobach kandydatów. Środki masowego przekazu zgodnie jednak namawiały do udziału w wyborach. W okresie od 1 marca do 6 czerwca „Gazeta Wyborcza” zamieściła 63 artykuły dotyczące wyborów do PE, jednak pełniły one przede wszystkim formę newsową i były zamieszczane na bieżąco w zależności od sytuacji. Pisano najwięcej o kandydatach i programach komitetów wyborczych (zamieszczono na ten temat 25 artykułów i na temat przebiegu samej kampanii – 16 tekstów) [Łada 2010: 71].

Zamieszczano również wywiady z kandydatami, próbowano sporadycznie tłumaczyć czytelnikom rolę PE. „Fakt” jako druga gazeta zamieścił w badanym okresie 44 artykuły na temat kampanii do Parlamentu Europejskiego. Jako gazeta bulwarowa o największym nakładzie interesowała się przede wszystkim przebiegiem kampanii wyborczej (15 artykułów) i prezentowaniem kandydatów oraz komitetów wyborczych (15 artykułów na ten temat) [Ibidem: 75].

Media były stronnicze w tej kampanii – „Gazeta Wyborcza” popierała PO i SLD, „Rzeczpospolita” sympatyzowała natomiast z PiS. Obserwując media elektroniczne widoczna była tendencja do opowiadania się przez TVP po stronie Libertasu (m.in. za sprawą relacjonowania na żywo konferencji prasowej w TVP Info oraz wymienianiu w serwisach informacyjnych działań tego komitetu na równi z inicjatywami przedwyborczymi dużych partii, co sprawiało wrażenie, jakby Libertas był ważną siłą polityczną w Polsce). W okresie od 4 maja do 5 czerwca 2009 r. w 1 i 2 Programie TVP najczęściej wypowiadali się przedstawiciele PiS i PO oraz Libertasu. Dla porównania w „Faktach” TVN przeważały wystąpienia kandydatów PO, na drugim miejscu był PiS. W jednym z tygodni wyborczych (18–24 maja) informacje o kandydatach i komitetach wyniosły 7% łącznego czasu w „Wiadomościach” TVP i 9% w „Faktach” TVN. Ranga informacji wyborczych w TVP nie była jednak wysoka, pojawiały się one bowiem na piątej pozycji wszystkich materiałów w „Wiadomościach” w okresie od poniedziałku do piątku, oraz na drugiej, trzeciej pozycji w weekend. W „Faktach” wystąpienia komitetów wyborczych wstawiano na pierwszą lub trzecią pozycję [Ibidem: 77–78].

Autorzy badań wybrali do analiz, jak sami wspomnieli, najsilniej oddziałujące na opinię publiczną media ze względu na zasięg oraz liczbę odbiorców czy czytelników. Z analiz płyną niepokojące wnioski, iż najbardziej popularne środki masowego przekazu zbagatelizowały wagę wyborów do

Parlamentu Europejskiego zarówno w 2004 i 2009 roku. Nie dostrzegano konieczności informowania o kwestiach merytorycznych i o roli poszczególnych instytucji unijnych, tylko skoncentrowano się na oprawie marketingowej i charakterystyce kandydatów.

### **3. Analiza programu wyborczego PES (w tym koalicji SLD–UP) w 2004 roku**

Partia Europejskich Socjalistów, do której od 2003 r. należy SLD, przygotowała program do Parlamentu Europejskiego zatytułowany „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”. Manifest zatwierdził VI Kongres PES w Brukseli 24 kwietnia 2004 roku. Koalicja SLD-UP, jak i inne europejskie partie lewicowe należące do PES, opierały się na tym szczegółowym programie wyborczym.

Zdaniem A. Skrzypek przygotowanie programu do PE jest zabiegiem bardzo żmudnym, wymagającym konsultacji z partiami członkowskimi w celu stworzenia dokumentu akceptowanego przez wszystkie ugrupowania narodowe. Następnym krokiem jest próba pozyskania dla tego programu europejskiej opinii publicznej, co wiąże się z całą otoczką aktu wyborczego do PE, m.in. z przygotowaniem manifestów. Manifest konstruuje się w trzech fazach – w pierwszej, kiedy powstaje jego tekst, stanowi wytwór międzypartyjnego kompromisu osiąganego w łonie Partii Europejskich Socjalistów. Druga faza to wyborcza weryfikacja, stopień poparcia socjalistów przez europejski elektorat. W trzeciej fazie kierownictwa Grup Parlamentarnych porównują wzajemnie teksty swoich manifestów, wyodrębniając w nich postulaty zbieżne i przeciwstawne. Na tej podstawie ustalają, z jakich problemów można zbudować agendę w danej kadencji parlamentarnej, by posunąć się do przodu w procesie integracji [Skrzypek 2010: 345–346].

Program zaproponowany wyborcom przez PES w 2004 roku był bardzo czytelny; miał przejrzystą strukturę, składał się ze 129 zdań i był podzielony na pięć bloków tematycznych – pierwszy dotyczył walki z biedą oraz zwiększeniem liczby miejsc pracy; drugi poświęcony był tematyce Unii Europejskiej; w trzeciej części skoncentrowano się na polityce imigracyjnej; czwarty dział dotyczył rozwoju bezpieczeństwa światowego, a w piątym opowiadano się za promocją Europy jako regionu demokracji i równości.

Pod koniec każdego bloku tematycznego w punktach prezentowano najważniejsze założenia programowe, które spełniały rolę skróconego przewodnika po zagadnieniach omawianych w programie. Treści zamieszczone w programie, podobnie jak i struktura kompozycyjna, były przemyślane, uniknięto tym samym chaotyczności. Odnosząc do tego programu metodę Manifesto Research Group można stwierdzić, że najliczniejsza była grupa pierwsza (stosunki międzynarodowe) z 25 zdaniami, stanowiącymi 19% całości programu. W ramach tej grupy najobszerniejsza kategoria internacjonalizm w sensie pozytywnym, stanowiła 44% udziału w badanej grupie i 8,52% w całym programie. Drugą pod względem liczebności zdań była grupa zagadnień dotycząca wolności i demokracji

z 19 zdaniami, stanowiącymi 14,72% całości programu. Najmniej miejsca poświęcono natomiast sprawom systemu politycznego – 7 zamieszczonych zdań uplasowało tę grupę na ostatniej pozycji z wynikiem 5,44% w całym programie.

Poniższe tabele (od 63. do 70.) przedstawiają liczbę zdań i ich udział procentowy w poszczególnych grupach tematycznych i w całym programie.

W ramach grupy I, dotyczącej stosunków zewnętrznych, międzynarodowych, pojawiły się ogółem trzy kategorie, stanowiące 30% wszystkich możliwych kategorii w ramach tej grupy. Skoncentrowano się przede wszystkim na pozytywnych aspektach internacjonalizmu (107), które stanowiły ponad 8% całego programu i 44% treści w ramach prezentowanej grupy tematycznej. W programie nie znalazłem odwołań do negatywnych aspektów stosunków międzynarodowych (102), antyimperializmu (103), internacjonalizmu w sensie negatywnym (108), siły militarnej w ujęciu pozytywnym (104) i negatywnym (105) oraz Unii Europejskiej (109).

**Tabela 623. Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe**

I – Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	5	20	3,88
107 – internacjonalizm w sensie pozytywnym	11	44	8,52
110 – UE – aspekt pozytywny	9	36	6,97
Razem	25	100	19,37

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”.

PES wiele uwagi poświęciła w prezentowanej grupie tematyce dotyczącej pozytywnych aspektów internacjonalizmu; obserwując wzrastającą liczbę imigrantów stawiała sobie za cel wspólnie z krajami spoza UE współpracę na rzecz globalnej polityki prorozwojowej, dzięki której poprawiałyby się warunki życia w krajach pochodzenia imigrantów – (...) *Stymulowanie rozwoju gospodarczego i społecznego w tych krajach oraz poprawa warunków humanitarnych, które w nich panują, muszą być punktem centralnym europejskiej polityki migracyjnej.* PES opowiadała się za zreformowaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu zwiększenia efektywności i reprezentatywności tej organizacji. Głównym zadaniem PES było zwiększenie bezpieczeństwa światowego poprzez poprawę warunków życia obywateli w krajach poza UE oraz promowanie multilateralizmu, umożliwiającego bardziej skuteczną współpracę międzynarodową nad rozwiązywaniem konfliktów i reagowaniem na nowe zagrożenia. Partia Europejskich Socjalistów wspólnie z ONZ dążyła do sprawiedliwego dostępu do rynku europejskiego produktów (zwłaszcza rolnych) krajów rozwijających się. PES proponował tym krajom również pomoc w rozwoju społecznym – szczególnie w aspekcie opieki zdrowotnej i edukacji, wprowadzeniu wyższych standardów społecznych; opowiadano się też za zrównoważonym rozwojem w krajach rozwijających się.

W programie deklarowano również większe zaangażowanie na rzecz zwiększenia stabilności w Europie Południowo-Wschodniej oraz przybliżenie do UE krajów byłej Jugosławii. Tego typu zabiegi miały na celu zmniejszenie prawdopodobieństwa wybuchu kolejnych konfliktów zbrojnych na Bałkanach – wystarczy chociażby wspomnieć konflikty z początku lat 90., czy też próby separacyjne w Kosowie i zdecydowaną reakcję Milosevica w Serbii, zakończoną bombardowaniami Serbii przez lotnictwo NATO w 1999 r. Celem Partii Europejskich Socjalistów nie był izolacjonizm i zamykanie się w granicach UE, ale podejmowanie współpracy z krajami w basenie Morza Śródziemnego oraz ze Stanami Zjednoczonymi. Starano się także pokojowo „demokratyzować” Rosję, Białoruś czy Ukrainę, wskazując im drogę, po której mogłyby podążać – (...) *Nasze wartości praw człowieka i demokracji nie mogą kończyć się na naszych granicach, lecz muszą być także promowane w krajach za nową granicą wschodnią.* PES opowiadał się za działaniami na rzecz postępowej globalizacji, która nie tylko prowadziła do zwiększenia handlu z krajami rozwijającymi się, ale też promowała w tych krajach demokrację, prawa człowieka i ochronę środowiska. Jak widać, Partii Europejskich Socjalistów zależało nie tylko na większej wymianie handlowej UE z krajami rozwijającymi się, ale również na promowaniu procesu demokratyzacji w tych państwach.

Tematyka dotycząca pozytywnych aspektów Unii Europejskiej (110) stanowiła drugą pod względem liczebności kategorię w całej grupie tematycznej (36%). Partia Europejskich Socjalistów, w tym SLD, kładła nacisk na reformy gospodarcze i społeczne Unii Europejskiej – *Socjaldemokraci przygotowali pierwszy plan działania Unii Europejskiej obejmujący reformy gospodarcze i społeczne. Został on przyjęty przez UE w ramach Strategii Lizbońskiej, rozwiniętej cztery lata temu w Göteborgu i miał na celu osiągnięcie przez Unię Europejską do 2010 roku statusu najbardziej dynamicznej na świecie gospodarki opartej na wiedzy, zrównoważonym rozwoju, większej liczbie lepszych miejsc pracy oraz większej spójności społecznej.* Celem PES było przekonanie wszystkich członków UE do tego, żeby UE prowadziła wspólną politykę na forum międzynarodowym i opowiadała się za sprawiedliwością, stabilnością i pokojem zgodnie z prawem międzynarodowym i działała aktywnie w ramach ONZ. Według PES, UE powinna opierać się na demokracji, równości, poszanowaniu praw człowieka, różnorodności i rządach prawa. W programie opowiadano się za wzmocnieniem roli Parlamentu Europejskiego jako demokratycznego głosu obywateli Europy oraz za dalszym reformowaniem instytucji Unii Europejskiej.

Trzecim wątkiem poruszonym w ramach zagadnień dotyczących stosunków międzynarodowych były pozytywne aspekty relacji międzynarodowych – co piąte zdanie w tej grupie poświęcone było wspomnianej problematyce. PES zakładała dalsze rozwijanie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, tak aby stała się ona wiarygodnym instrumentem zapobiegania konfliktom i postępowania w sytuacjach kryzysowych. W programie opowiadano się za wspieraniem Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa przyjętej w 2003 roku, która ustanawiała ramy skuteczniejszej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa.

PES dostrzegła konieczność zmiany polityki zagranicznej UE w związku z przyjęciem do niej nowych krajów oraz nawiązywanie globalnych sojuszy w ramach dialogu transatlantyckiego.

W programie wyborczym problematyka dotycząca wolności i demokracji (grupa II) zajęła 14,72% miejsca i była to druga pod względem liczebności grupa w tym programie. W ramach grupy tematycznej II pojawiło się 75% kategorii przewidzianych dla niej – wolność i prawa człowieka (201), demokracja (202) oraz konstytucjonalizm w sensie pozytywnym (203). Warto podkreślić, że tematyka odnosząca się do wolności i praw człowieka (201) oraz konstytucjonalizmu w sensie pozytywnym (203) zajęła tyle samo miejsca zarówno w swojej grupie tematycznej, jak i w całym programie wyborczym; łącznie prawie 74% miejsca w swojej grupie, a w całym programie 10,84% miejsca. W programie wyborczym nie wystąpiły jedynie treści poświęcone negatywnym aspektom konstytucjonalizmu (204).

**Tabela 634. Wolność i demokracja**

II – Wolność i demokracja	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
201 – wolność i prawa człowieka	7	36,84	5,42
202 – demokracja	5	26,32	3,88
203 – konstytucjonalizm w sensie pozytywnym	7	36,84	5,42
Razem	19	100	14,72

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”.

W odniesieniu do wolności i praw człowieka (201) PES opowiadała się za zdecydowaną walką z nielegalną imigracją, wyzyskiem i handlem ludźmi. PES była zdania, że UE powinna nadal udzielać azylu ofiarom prześladowań politycznych. PES (w tym SLD jako jeden z członków) dążyła do opracowania europejskiej polityki imigracyjnej i udzielania azylu ze wspólnymi przepisami wizowymi. PES sprzeciwiała się także wszelkim przejawom rasizmu i ksenofobii w całej UE; proponowano w tym celu zbudowanie szerokiego frontu przeciwko ekstremistycznym siłom prawicowym – (...) *apelujemy do innych partii, szczególnie należących do prawicowej Europejskiej Partii Ludowej, o podpisanie Karty UE na rzecz społeczeństwa wolnego od rasizmu, którą podpisały już wszystkie europejskie partie socjaldemokratyczne.*

W odniesieniu do zagadnień dotyczących konstytucjonalizmu w sensie pozytywnym (203) pisano, iż europejscy socjaliści odegrali zasadniczą rolę w kształtowaniu projektu Europejskiej Konstytucji oraz dopilnowali umieszczenia w niej najważniejszych praw i wartości. (...) *Po sfinalizowaniu i ratyfikacji Konstytucja Europejska musi zwiększyć przejrzystość i odpowiedzialność instytucji UE oraz ich znaczenie dla obywateli.* Według PES Konstytucja Europejska mogłaby, po pierwsze, zwiększyć demokratyczny charakter i skuteczność decyzji podejmowanych przez unijne instytucje, po drugie, wzmocnić jednoznaczny głos UE na arenie międzynarodowej. Konstytucja miałaby zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju UE i przyjmowania do niej kolejnych państw. Według PES przyjęcie



Konstytucji Europejskiej będzie miało na celu głębszą integrację obywateli ze wszystkich państw unijnych. PES opowiadała się też za umieszczeniem Karty Praw Podstawowych w Konstytucji Europejskiej, a wartości wynikające z tych dokumentów należało zdaniem socjalistów promować również poza granicami UE.

Odwołując się do spraw związanych z demokracją (202) PES koncentrowała się głównie na kwestiach równości, ponieważ była to dla niej jedna z najważniejszych wartości. Podkreślano, że nie ma demokracji bez równości. Dodatkowo w programie wyrażano sprzeciw wobec wszelkich form dyskryminacji ze względu na rasę, wyznanie, płeć, stopień niepełnosprawności, wiek lub orientację seksualną. PES apelowała też do wyborców o spełnienie swojego obywatelskiego obowiązku i wzięcie udziału w wyborach w czerwcu 2004 roku; sugerowała jednocześnie, iż liczy na poparcie jej socjaldemokratycznej wizji przyszłości.

Zagadnieniom dotyczącym systemu politycznego (grupa III) poświęcono 5,44% miejsca w całym programie wyborczym, w wyniku czego prezentowana grupa zagadnień znalazła się na ostatniej pozycji w zestawieniu wszystkich grup. W ramach tej grupy tematycznej wystąpiły trzy zagadnienia, stanowiące 43% wszystkich jej kategorii. Najwięcej miejsca poświęcono negatywnej ocenie poprzednich rządów i konkurencyjnych partii (307) oraz decentralizacji władzy (301); łącznie te dwie kategorie zajęły ponad 85% miejsca w swojej grupie tematycznej.

W programie nie znalazłem odwołań do pozostałych czterech kategorii: centralizacji władzy (302), skuteczności działań rządu i administracji (303), autorytetu władzy politycznej (305) czy negatywnej oceny własnej partii w okresie rządzenia (306).

**Tabela 645. System polityczny**

III – System polityczny	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
301 – decentralizacja władzy	3	42,86	2,33
304 – korupcja życia politycznego	1	14,28	0,78
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii	3	42,86	2,33
Razem	7	100	5,44

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”.

PES oceniając konkurencyjne partie (307) nie godziła się na próby ograniczenia procesu liberalnego, podejmowane według niej przez prawicowe rządy, których celem było skoncentrowanie się na reformach gospodarczych, z pominięciem celów społecznych. Dodatkowo PES sprzeciwiała się wykorzystaniu przez prawicowe siły problemów imigracji do tworzenia podziałów w społeczeństwach i podważania różnorodności i stabilności Europy; nie zgadzała się również na jakąkolwiek współpracę ze skrajnie prawicowymi ruchami i partiami.

W ramach zagadnień odnoszących się do decentralizacji władzy PES (301) domagała się zmniejszenia biurokratyzacji struktur unijnych; opowiadano się za większą partycypacją obywatelską

i przekazaniem zgodnie z zasadą subsydiarności większych uprawnień organom lokalnym czy regionalnym i odebraniem części uprawnień strukturom centralnym UE. PES opowiadała się też za większym pluralizmem w mediach i w strukturach władzy politycznej.

W programie PES występował stanowczy sprzeciw wobec wszelkich przejawów korupcji w życiu publicznym; zapowiadano z nią zdecydowaną walkę – (...) *Oszustwa i korupcja to zagrożenia dla demokracji, które chcemy wyplenić wszędzie, gdzie się pojawią.*

W programie wyborczym sprawom gospodarczym poświęcono 13,19% miejsca; zajęły one tym samym czwartą pozycję w zestawieniu wszystkich grup. W analizowanym programie wyborczym problematyka gospodarcza mieściła się w ramach sześciu kategorii, stanowiących 33% wszystkich możliwych kategorii przewidzianych w ramach Manifesto Research Group. Skoncentrowano się przede wszystkim na celach ekonomicznych (408) oraz na gospodarce antywzrostowej (416); obie te kategorie zajęły prawie 60% miejsca w całej IV grupie. Jednocześnie nie pojawiło się aż 12 kategorii: wolna przedsiębiorczość (401), regulacje rynkowe (403), protekcjonizm gospodarczy zarówno w aspekcie pozytywnym (406), jak i negatywnym (407), keynesowski system zarządzania (409), produktywność (410), gospodarka kontrolowana (412), nacjonalizacja (413), ortodoksyjne podejście do gospodarki (414), podejście marksistowskie (415); nie odwołano się również do pozytywnego (417) bądź negatywnego (418) wymiaru prywatyzacji.

**Tabela 66. Gospodarka**

IV – Gospodarka	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
402 – bodźce ekonomiczne	1	5,88	0,78
404 – planowanie ekonomiczne	3	17,65	2,33
405 – korporacjonizm	2	11,77	1,55
408 – cele ekonomiczne	6	35,29	4,65
411 – technologia i infrastruktura	1	5,88	0,78
416 – gospodarka antywzrostowa	4	23,53	3,10
<b>Razem</b>	<b>17</b>	<b>100</b>	<b>13,19</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”.

W ramach celów ekonomicznych (408) SLD wspólnie z PES proponował zwiększenie nakładów na badania; wspieranie z jednej strony inwestycji w nowych sektorach gospodarki, z drugiej zaś dbanie o rozwój nowoczesnej edukacji, szkoleń i kształcenia ustawicznego. Wszystkie te działania miały na celu zwiększenie liczby miejsc pracy i konkurencyjności europejskiej gospodarki. Uznano, że ważne są zarówno inwestycje publiczne, jak i prywatne. W ramach celów ekonomicznych opowiadano się również za pełnym zatrudnieniem, reintegracją społeczną, ochroną środowiska i zrównoważonym rozwojem. Pieniądze unijne miały być ukierunkowane na konkretne zadania, wspierające rozwój miejsc pracy. W tym celu opowiadano się za opracowaniem europejskiej polityki

monetarnej, która sprzyjałaby zrównoważonemu rozwojowi i zatrudnieniu w ramach społecznej gospodarki rynkowej.

Gospodarka antywzrostowa (416), czyli zrównoważonego rozwoju, była drugim wiodącym zagadnieniem w tej grupie tematycznej. PES wspólnie z SLD proponowała rozdzielanie na zasadach sprawiedliwości i solidarności pomiędzy regionami bogatszymi i biedniejszymi pozyskiwanych środków unijnych. Problem gospodarki antywzrostowej nie dotyczył wyłącznie UE; w programie kładziono nacisk na zmniejszenie nierówności także w skali świata.

Planowanie ekonomiczne (404) miało polegać na realizacji celów społecznych i pracowniczych zawartych w Strategii Lizbońskiej, ze szczególnym uwzględnieniem zakładanego do 2010 roku ogólnego wskaźnika zatrudnienia na poziomie 70% i 60% zatrudnienia wśród kobiet. *Wyższe wskaźniki zatrudnienia pomogą nam także w rozwiązywaniu problemów demograficznych starzejącego się społeczeństwa.* PES deklarowała w tym celu większe zaangażowanie na rzecz stworzenia bardziej efektywnego budżetu UE. Korporacje międzynarodowe miały natomiast przybierać bardziej humanitarną postać – PES chciał wykorzystać pozycję UE w celu wznowienia i zakończenia rozmów na temat handlu światowego po to, żeby przyczynić się do promocji handlu sprawiedliwego. PES dążyła również do zwiększenia wysiłków w dziedzinie odpowiedzialności ekologicznej i społecznej globalnego biznesu.

Problematyka bodźców ekonomicznych (402) oraz technologii i infrastruktury (411) odgrywała marginalną rolę zarówno w analizowanej (IV) grupie, jak i w całym programie. Poświęcono im po jednym zdaniu. Za bodziec ekonomiczny dla całej UE uznano przyjęcie w maju 2004 roku dziesięciu nowych państw, a tym samym systematyczny wzrost standardu i jakości życia obywateli nowych państw członkowskich oraz pobudzenie wymiany handlowej i zwiększenia liczby miejsc pracy w całej UE. PES zapowiadała zwiększenie dostępu do techniki informatycznej i zapewnienie wszystkim obywatelom szerokopasmowego łącza internetowego do 2012 roku.

Grupie zagadnień dotyczących państwa opiekuńczego i jakości życia (grupa V) poświęcono 13,18% miejsca w całym programie (prezentowana grupa zajęła tym samym piątą pozycję w zestawieniu wszystkich grup tematycznych). W analizowanej grupie pojawiła się połowa dostępnych kategorii; najwięcej miejsca zajęły zagadnienia dotyczące sprawiedliwości społecznej (503) oraz rozwoju państwa dobrobytu (504). Obie te kategorie analityczne zajęły ponad 76% miejsca w tej grupie i ponad 10% w całym programie wyborczym. W programie nie było natomiast odwołań do kultury (502), ograniczeń państwa dobrobytu (505), ograniczeń rozwoju edukacji (507) oraz rozwoju ochrony zdrowia (508).

W ramach zagadnień dotyczących sprawiedliwości społecznej opowiadano się głównie za poprawą warunków życia w krajach pochodzenia imigrantów – (...) *Nasilimy działania na rzecz walki z biedą na świecie oraz anulowania zadłużenia krajów rozwijających się. Nasilimy także ogólnoświatową walkę z AIDS i innymi chorobami związanymi z biedą poprzez wspieranie dostępu do niekosztownych metod profilaktycznych oraz leków.* W celu zrealizowania tych postulatów PES zamierzała

dążyć do włączenia w ten proces organizacji międzynarodowych, takich jak Światowa Organizacja Handlu, Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy.

**Tabela 657. Państwo opiekuńcze i jakość życia**

V – Państwo opiekuńcze i jakość życia	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
501 – ochrona środowiska	3	17,65	2,33
503 – sprawiedliwość społeczna	7	41,18	5,42
504 – rozwój państwa dobrobytu	6	35,29	4,65
506 – rozwój edukacji	1	5,88	0,78
Razem	17	100	13,18

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”.

PES proponowała także reformę paktu na rzecz stabilności i rozwoju, która sprzyjałaby większemu rozwojowi i zatrudnieniu – (...) *Stabilność należy postrzegać jako niezbędny warunek rozwoju, a nie jego alternatywę.* W ramach zagadnień związanych ze sprawiedliwością społeczną podkreślano też konieczność wzmocnienia praw związków zawodowych.

Ze sprawiedliwością społeczną wiązał się rozwój państwa dobrobytu, który mógł funkcjonować za sprawą dalszych zmian europejskiego modelu społecznego. PES proponowała dalszy rozwój gospodarczy, ale miał on być połączony z odpowiednią ochroną społeczną, tak, żeby więcej osób mogło cieszyć się z komfortu życia w państwach dobrobytu. W tym celu zakładano, iż zbieżności wyników finansowych muszą odpowiadać zbieżnościom standardów społecznych. PES wyobrażała sobie UE jako wspólnotę opartą na zasadach społecznej gospodarki rynkowej oraz współpracy dla dobra wszystkich. SLD wspólnie z PES proponował zapewnienie obywatelom niedrogich i szeroko dostępnych usług publicznych o wysokiej jakości. (...) *w ramach idei Unii Europejskiej dla obywateli proponujemy programy poprawy poziomu życia ludności, koncentrujące się na równych prawach kobiet i mężczyzn, prawach pracowniczych i konsumenckich, prawie do swobodnego poruszania się, bezpiecznej żywności, ochronie środowiska i dostępie do środków transportu.* Jak można zauważyć, PES starała się budować państwo dobrobytu nie w poszczególnych krajach, lecz stworzyć uniwersalny model dla całej UE, tak, aby wszyscy jej obywatele mogli korzystać z dobrodziejstw społecznej gospodarki rynkowej.

Zagadnienia związane z ochroną środowiska (501) miały mniejsze znaczenie w porównaniu z dwoma wcześniej prezentowanymi. PES była jednak zdania, iż należy zrealizować zobowiązania z Kioto, dotyczące redukcji emisji gazów cieplarnianych oraz wyznaczyć bardziej ambitne cele w odniesieniu do stabilizacji warunków klimatycznych. (...) *Aby promować globalne zrównoważenie, będziemy popierać stosowanie bardziej odnawialnych zasobów, alternatywnych wobec nadmiernie eksploatowanych bogactw naturalnych, w szczególności paliw kopalnych.* W programie opowiadano się za podjęciem działań w celu zwiększenia zainteresowania polityków tematyką ochrony środowiska.

W ramach zagadnień dotyczących rozwoju edukacji (506) skoncentrowano się przede wszystkim na wspieraniu procesu bolońskiego, zwłaszcza jego głównego celu – ustanowienia do 2010 roku Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

Zagadnienia dotyczące grupy VI (podstawy życia społecznego) stanowiły prawie 14% zawartości programowej (18 zdań) i znalazły się na trzecim miejscu wśród wszystkich grup. W ramach tej grupy pojawiły się tylko dwie kategorie analityczne – prawo i porządek (605) oraz wielokulturowość w aspekcie pozytywnym (607), które stanowiły 25% wszystkich możliwych kategorii tej grupy. W programie nie wystąpiło aż sześć kategorii: tradycja narodowa zarówno w aspekcie pozytywnym (601), jak i negatywnym (602), tradycyjne wartości moralne w wymiarze pozytywnym (603) i negatywnym (604), ład społeczny (606) i wielokulturowość w aspekcie negatywnym (608).

**Tabela 68. Podstawy życia społecznego**

VI – Podstawy życia społecznego	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
605 – prawo i porządek	10	55,56	7,75
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym	8	44,44	6,20
Razem	18	100	13,95

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”.

Najwięcej miejsca poświęcono problematyce prawa i porządku (605), w ramach której opowiadano się za zwalczaniem przestępczości międzynarodowej wymagającej współpracy i wspólnego podejścia na poziomie europejskim. (...) *w związku z tym będziemy działać w kierunku zacieśnienia współpracy europejskiej na rzecz wolnego i bezpiecznego społeczeństwa dla wszystkich. Nowe zagrożenie międzynarodowym terroryzmem w okrutny i brutalny sposób przypomniło o sobie na ziemi europejskiej.* W programie podkreślano, że terroryzm zagraża fundamentalnym europejskim wartościom demokracji, praw człowieka i rządowi prawa, a Europejczycy powinni zjednoczyć się przeciwko wszelkim próbom zastraszenia. Jednocześnie podkreślano, że skuteczna walka z terroryzmem nastąpi po wyeliminowaniu jego przyczyn. Uznano, iż żaden kraj nie jest już bezpieczny i dlatego też wymagana jest skuteczna współpraca pomiędzy europejskimi instytucjami policyjnymi, służbami bezpieczeństwa i wymiarem sprawiedliwości w celu przeciwdziałania temu zagrożeniu i zmniejszenia prawdopodobieństwa kolejnego ataku. SLD wspólnie z PES proponował także zacieśnienie współpracy policji europejskich poprzez Europol w celu zaostrzenia walki z przestępczością międzynarodową, handlem narkotykami i praniem brudnych pieniędzy. W programie proponowano powiększenie Europejskiego Biura ds. Przeciwdziałania Oszustwom i zwiększenie jego skuteczności w celu przyspieszenia reakcji w przypadkach wymagających interwencji.

Po zamachach w Stanach Zjednoczonych i kilku państwach zachodniej Europy problematyka terroryzmu stała się dominująca w ramach zagadnień dotyczących prawa i porządku. Na dalszy plan

zeszła walka z przestępczością międzynarodową, handlem narkotykami czy praniem brudnych pieniędzy. Pomimo obawy przed terroryzmem PES pozytywnie wyrażała się na temat wielokulturowości (607). Opowiadano się za aktywną, stanowczą i sprawiedliwą polityką migracyjną, doceniano także pozytywny wpływ legalnych imigrantów oraz opowiadano się za społeczeństwem wielokulturowym i tolerancyjnym. *Oprócz kroków podejmowanych przez poszczególne państwa, chcemy wypracować wspólne dla UE podejście do migracji, obejmujące dwa główne obszary. Po pierwsze, chcemy realizować aktywną politykę integracji i reintegracji społecznej. Państwa Członkowskie we współpracy z władzami lokalnymi muszą zapewnić imigrantom możliwość korzystania z pełni praw obywatelskich i społecznych oraz wspólnie reagować na ruchy migracyjne.* PES opowiadała się także za wykorzystaniem Europejskiego Funduszu Społecznego w celu wdrożenia polityki integracyjnej obejmującej lepszą edukację imigrantów i udział w niej społeczności lokalnych. W programie podkreślano również konieczność asymilacji społeczności romskiej i walkę z dyskryminacją i wykluczeniem tej wspólnoty w państwach unijnych.

Tematyka dotycząca grup społecznych (grupa VII) zajmująca 9,30% w całym programie znalazła się na przedostatniej pozycji wśród prezentowanych grup w programie. W ramach grupy VII wystąpiły dwie kategorie, które stanowiły 28,57% wszystkich przewidzianych kategorii analitycznych. Najwięcej miejsca poświęcono innym grupom społecznym (m.in. dzieciom, kobietom, młodzieży), stanowiącym prawie 67% treści w tej grupie i ponad 6% w całym programie.

W ramach problematyki dotyczącej grup społecznych zabrakło pozostałych pięciu kategorii: grup pracy zarówno w sensie pozytywnym (701), jak i negatywnym (702), klas średnich i zawodów profesjonalnych (704), mniejszości społecznych (705) i emerytów (707).

**Tabela 669. Grupy społeczne**

VII – Grupy społeczne	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
703 – rolnictwo – rolnicy	4	33,33	3,10
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	8	66,67	6,20
Razem	12	100	9,30

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”.

PES podkreślała swój wkład w walkę na rzecz zrównania praw kobiet i mężczyzn w miejscu pracy oraz konieczność zlikwidowania nierówności dochodów i szans pomiędzy mężczyznami a kobietami: (...) *Dalszej pracy wymaga wyegzekwowanie tych praw w praktyce, a także zapewnienie odpowiedniej pomocy pracującym rodzicom.* W programie opowiadano się za zwiększeniem zatrudnienia wśród kobiet oraz eliminacją barier utrudniających kobietom podejmowanie pracy. Zadaniem, jakie stawiały sobie SLD z PES, było podjęcie kroków w celu ułatwienia kobietom i mężczyznom zrównoważenia życia zawodowego i rodzinnego.

PES była zdania, iż polityka UE musi uwzględniać potrzeby przyszłych pokoleń, reagując na priorytety młodych Europejczyków w zakresie edukacji, informatyki, ochrony środowiska i różnicowania kulturowego oraz zatrudnienia – (...) *Musimy kontynuować realizację owocnych europejskich programów dla młodzieży i edukacyjnych. (...) Traktujemy priorytetowo działania zmierzające do poprawy warunków zatrudnienia, integracji i ochrony społecznej oraz inne elementy polityki na rzecz ludzi młodych.*

W programie skoncentrowano się także na potrzebach rolników (706). Uznano, iż należy przeprowadzić reformy europejskiej polityki rolnej, których zadaniem byłoby wpieranie rozwoju obszarów wiejskich, a nie promowanie dotacji bezpośrednich do produktów rolnych. Zreformowana polityka rolna miałaby promować wysoką jakość oraz przystępność cenową żywności przy poszanowaniu środowiska, krajobrazu i zasad humanitarnego traktowania zwierząt. Proponowano ponadto likwidację limitów i taryf na towary eksportowane przez kraje rozwijające się.

Zestawiając wszystkie kategorie analityczne dotyczące programu wyborczego PES (w tym koalicji SLD-UP) z 2004 r. uszeregowałem je zgodnie z założeniami Manifesto Research Group w kolejności od tych zajmujących najwięcej miejsca do tych, zajmujących najmniej. W tabeli 70. uwzględniłem również wyniki pochodzące z grupy „inne” (treści niekodowalne).

**Tabela 70. Struktura zawartości programowej PES (w tym koalicji SLD-UP) w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku**

Kategorie	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
8 – UNC – Inne	14	100	10,85
107 – internacjonalizm w sensie pozytywnym	11	44	8,52
605 – prawo i porządek	10	55,56	7,75
110 – UE – aspekt pozytywny	9	36	6,97
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	8	66,67	6,20
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym	8	44,44	6,20
203 – konstytucjonalizm w sensie pozytywnym	7	36,84	5,42
201 – wolność i prawa człowieka	7	36,84	5,42
503 – sprawiedliwość społeczna	7	41,18	5,42
408 – cele ekonomiczne	6	35,29	4,65
504 – rozwój państwa dobrobytu	6	35,29	4,65
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	5	20	3,88
202 – demokracja	5	26,32	3,88
416 – gospodarka antywzrostowa	4	23,53	3,10
703 – rolnictwo – rolnicy	4	33,33	3,10
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii	3	42,86	2,33
404 – planowanie ekonomiczne	3	17,65	2,33
501 – ochrona środowiska	3	17,65	2,33

301 – decentralizacja władzy	3	42,86	2,33
405 – korporacjonizm	2	11,77	1,55
304 – korupcja życia politycznego	1	14,28	0,78
402 – bodźce ekonomiczne	1	5,88	0,78
411 – technologia i infrastruktura	1	5,88	0,78
506 – rozwój edukacji	1	5,88	0,78
Razem	129	X	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Razem wzrastamy w siłę – pięć zobowiązań na następne pięć lat”.

W programie wyborczym PES z 2004 roku na łączną liczbę 62 kategorii pojawiły się 23 kategorie, stanowiące 37,10% zawartości całego programu. Jest to dobry wynik, ponieważ zdecydowanie ponad 60% kategorii nie była aktywna. Jednak treści niekodowane znalazły się na pierwszym miejscu; ich udział w całym programie stanowił prawie 11% wszystkich treści. W większości były to treści reklamowe, elementy marketingu wyborczego, których zadanie polegało na agitacji wyborczej; były to tzw. „ozdobniki”, które w ograniczonym stopniu informowały, natomiast miały mobilizować elektorat oraz budować więź między partią a wyborcami. (...) *Niniejszy program wyborczy stanowi przegląd naszych zasad przewodnich i polityki. Zachęcamy ponadto do lektury szeregu szczegółowych dokumentów programowych. W programie apelowano o wzięcie udziału w wyborach – Twój głos się liczy, czy też: Europa potrzebuje Twojego głosu.*

W ramach grupy „inne” pojawiły się także treści charakteryzujące skład liczebny Partii Europejskich Socjalistów; można było się dowiedzieć, iż PES tworzy 28 partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych oraz partii pracy z 25 państw członkowskich i Norwegii, a także 13 partii stowarzyszonych i mających status obserwatora. Organizacjami partnerskimi PES są ECOSY (młodzieżowa organizacja europejskich socjalistów) i PES Women (organizacja kobiet).

W programie wiele miejsca poświęcono internacjonalizmowi w sensie pozytywnym, którego udział w całym programie wyniósł ponad 8,5%. Tematyka prawa i porządku znalazła się na trzecim miejscu, uzyskując 7,75% udziału w całym programie wyborczym. W programie odwoływano się również do pozytywnych aspektów UE, której zadedykowano w programie prawie 7% zdań. PES wiele miejsca poświęciła innym grupom społecznym oraz kładła nacisk na rozwój społeczeństwa wielokulturowego; obie te kategorie łącznie zajęły 12,40% miejsca w programie. Kolejne trzy kategorie uzyskały identyczny wynik – były to: konstytucjonalizm w sensie pozytywnym, wolność i prawa człowieka oraz sprawiedliwość społeczna. Każda z tych kategorii zajęła po 5,42% miejsca w programie. Kolejnym dwóm zagadnieniom – celom ekonomicznym oraz rozwojowi państwa dobrobytu – poświęcono po 4,65% miejsca w programie. Problematyce stosunków zewnętrznych w wymiarze pozytywnym oraz demokracji przydzielono niecałe 4% miejsca w całym programie (3,88%). Tematyka rolnictwa miała 3% udziału w całym programie, czyli tyle samo, ile gospodarka antyzrostowa. Zagadnienia dotyczące negatywnej oceny poprzednich rządów i konkurencyjnych partii, planowania ekonomicznego oraz ochrony środowiska zajęły łącznie prawie 7% miejsca w całym programie, natomiast każdej z osobna poświęcono 2,33% miejsca w programie. Problematyce decentrali-



zacji władzy oraz korporacjonizmowi pozostawiono już niewiele miejsca, a ostatnim czterem kategoriom poświęcano tylko po jednym zdaniu. Łącznie zdobyły one niecałe 4% miejsca w całym programie.

W programie kładziono silny akcent zarówno na wartości materialne, jak również postmaterialne. Jednak wartości materialne zajęły niecałe 1/3 miejsca (32,57%) w całym programie, natomiast postmaterialne w ponad 1/3 (33,35%). Tym samym można mówić o ich niewielkiej przewadze nad treściami materialistycznymi. Pozostałe kategorie stanowiły wariant mieszany. Warto podkreślić, że tematyka bezpieczeństwa narodowego zyskała na znaczeniu pod wpływem ataków terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, mimo tego w swym programie PES opowiadała się za tolerancyjnym i otwartym na innych modelem UE oraz pielęgnowaniem wartości postmaterialnych. W kontekście materialnym wiele miejsca poświęcono zaspokojeniu potrzeb egzystencjalnych obywateli, uznano, że zadaniem PES jest zapewnienie obywatelom ochrony m.in. poprzez system bezpieczeństwa socjalnego. Najliczniejszymi kategoriami materialnymi były prawo i porządek, sprawiedliwość społeczna, cele ekonomiczne, rozwój państwa dobrobytu oraz rolnictwo. W aspekcie postmaterialnym wskazywano na konieczność ustawicznego kształcenia, samorealizację jednostki, budowanie społeczeństw multikulturowych, rozwijanie swobód obywatelskich czy konieczność dbania o ekologię. Najliczniejszymi kategoriami były: pozytywne aspekty internacjonalizmu, grupy społeczne, wielokulturowość w sensie pozytywnym czy wolność i prawa człowieka.

Dla koalicji SLD-UP elekcja do Parlamentu Europejskiego była trudnym sprawdzianem poparcia społecznego w okresie swojego rządzenia. Badania opinii publicznej zapowiadały najgorszy wynik od początku lat 90. Były one dowodem na to, że kategoria wyborców określana jako „twardy elektorat” zaczęła odwracać się od SLD. Ewentualna klęska pogorszyłaby jeszcze bardziej nastroje w obu partiach, które kolejny raz zdecydowały się na koalicję. Według CBOS poparcie dla SLD między grudniem 2003 r. a majem 2004 r. spadło bowiem z 18% do 5% [Pankowski 2004: 2].

Zdaniem wielu obserwatorów sceny politycznej kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. była krótka, schematyczna, nieciekawa – na ulicach pojawiło się niewiele billboardów i plakatów, było mało ulotek i płatnych reklam, odbywały się skromne happeningi oraz nieliczne spotkania i debaty polityków z elektoratem. *Debata kampanijna przebiegała bez polotu, rzadko zdarzały się polemiki, prym wiodły nieudane autopromocje. Często szermowano argumentami wyeksploatowanymi, wypowiedziom brakowało siły przyciągania, mnożyły się paralogizmy. Krótkie przekazy przedwyborcze pozostały formalnie niezróżnicowane, ograniczono się do lansowania kilku niezbyt oryginalnych haseł i dewiz. Większość zawołań nie zaskakiwała i nie ogniskowała uwagi, mało było apeli do emocji, obrazowości, gry słowem* [Czyhin, Hordecki 2007: 186].

Jak podkreśla W. Peszyński, w samej kampanii SLD-UP postawiono na billboardy, plakaty oraz media, w których eksploatowano hasło wyborcze „Europa dla rozwoju, rozwój dla Polski”. Powoływano się na korzystne wskaźniki gospodarcze, jakie Polska osiągnęła za rządów koalicji SLD-UP. Obydwa ugrupowania skoncentrowały się w kampanii telewizyjnej na promocji partii, jej liderów

i znanych polityków celem odbudowania poparcia wśród społeczeństwa i zaprezentowania nowej oferty personalnej. Próbowano zmieniać wizerunek ugrupowań tworzących koalicję, przypominając jednocześnie zasługi rządu L. Millera w procesie integracji Polski z UE. W audycjach regionalnych skoncentrowano się przede wszystkim na charakterystyce kandydatów zaznaczając przy tym, iż reprezentują oni koalicję SLD-UP [Peszyński 2007: 168]. W audycjach SLD-UP wszystkich kandydatów przedstawiano jako osoby „doskonale przygotowane, które nie zatraciły wrażliwości społecznej” i zainteresowane sprawami zwykłych obywateli. W kampanii SLD stawiało przede wszystkim na ludzi z doświadczeniem oraz ekspertów [Stępińska 2007: 179]. Z ciekawostek marketingowych można wspomnieć tramwaj turystyczny w tradycyjnych barwach SLD i UP, kursujący po Warszawie i przewożący wszystkich chętnych [Peszyński 2007: 71].

Choć zgodnie z ordynacją wyborczą do PE z 23 stycznia 2004 r. komitety wyborcze mogły wydać na kampanię 9 mln złotych (po 30 groszy na wyborcę), to w rzeczywistości wydały znacznie mniej: np. UW na kampanię przeznaczyła 800 tys. zł, LPR 2 mln zł, PiS ok. 1–3 mln, Unia Polityki Realnej 50 tys. zł. Komitety wyborcze skoncentrowały się niemal wyłącznie na kampanii w mediach – zwłaszcza zaś na przygotowaniu audycji wyborczych, które w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory emitowane były w programach mediów publicznych [Sobczak 2010: 126]. Komitety wyborcze przed wyborami w 2004 roku wykorzystywały bezpłatny czas audycji wyborczych w ogólnopolskich programach – do dyspozycji miały 15 godzin w TVP i 20 godzin w polskim radiu; w programach regionalnych odpowiednio 10 i 20 godzin. Jak podkreśla T. Godlewski, dostęp do ogólnopolskich programów był uzależniony od zarejestrowania list kandydatów w co najmniej 9 okręgach, a w skali regionalnej – w co najmniej 1 okręgu. Wszystkie mandaty były dzielone w skali kraju między komitety wyborcze proporcjonalnie do liczby uzyskanych głosów po przekroczeniu 5% progu wyborczego liczonych, metodą d’Hondta. Mandaty rozdzielano następnie na okręgi proporcjonalnie do uzyskanych głosów metodą Hare’a-Niemeyera. W podziale mandatów, podobnie jak w wyborach do Sejmu, uczestniczyły wyłącznie partie polityczne bądź ich koalicje (SLD-UP) [Godlewski 2006: 82]. Polacy w wyborach z 13 czerwca 2004 roku postawili na osoby znane, doświadczone i zajmujące czołowe miejsca na listach wyborczych. W skład PES weszło 8 posłów z Polski (SLD, UP, SDPL) [Peszyński 2007: 96–97].

#### **4. Analiza programu wyborczego PES (w tym koalicji SLD-UP) w 2009 roku**

Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. miały dla polskiej sceny politycznej duże znaczenie, ponieważ odbyły się one prawie na półmetku rządów PO i PSL i stanowiły test poparcia dla partii rządzących. Wybory były również niezwykle ważne dla polskiej lewicy. Nie sprawdził się projekt nowego ugrupowania, jakim była LiD, ponieważ nie przyniósł m.in. w wyborach parlamentarnych w 2007 roku znacznego wzrostu poparcia. W wyborach do Parlamentu Europejskiego koalicja

SLD-UP – najsilniejszy członek LiD – wystartowała samodzielnie. Pozostałe partie LiD sformowały nową koalicję pod nazwą Porozumienie dla Przyszłości – CentroLewica. W jej skład weszły: Socjaldemokracja Polska (SDPL), Partia Demokratyczna (PD) i Zieloni 2004. Na listach wyborczych CentroLewicy znalazło się kilka znanych i cenionych postaci polskiej polityki, takich jak dotychczasowi posłowie do Parlamentu Europejskiego – Dariusz Rosati i Janusz Onyszkiewicz. *Wybory były ważnym elementem zmagania o przywództwo na lewicy. Sojusz Lewicy Demokratycznej walczył o pozycję jedyne go reprezentanta polskiej lewicy, podczas gdy celem CentroLewicy było zagrożenie tej pozycji* [Fuksiewicz, Szczepanik 2010: 16].

Jak podkreśla Ł. Tomczak, po rozpadzie Lewicy i Demokratów działacze SLD uważali, że jako największa pod względem liczebności i możliwości organizacyjnych partia lewicowa powinna pełnić rolę dominującą, rolę głównego partnera ewentualnych porozumień koalicyjnych. Kierownictwo partii przychyliło się raczej do pomysłu przyciągnięcia mniejszych partii czy organizacji lewicowych pod swój szyld. Wśród wielu członków SLD panowało przekonanie, że to głównie dzięki wysiłkowi struktur i poparciu sympatyków tej partii pozostali członkowie LiD otrzymali miejsca w parlamencie w 2007 r. SLD usiłował stworzyć porozumienie z byłymi sygnatariuszami LiD, jednak na nowych zasadach. Tymczasem politycy Socjaldemokracji Polskiej (SDPL), Partii Demokratycznej (PD) i Zielonych 2004 liczyli na powrót do pomysłu szerokiej, centrolewicowej koalicji. Ostatecznie w kampanii osobno udział wzięły trzy komitety lewicowe: koalicja SLD-UP, Porozumienie dla Przyszłości – CentroLewica (SDPL, PD, Zieloni 2004) oraz Polska Partia Pracy [Tomczak 2010: 341]. Koalicja SLD-UP startowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku w ramach PES.

Jak zauważa A. Skrzypek, przygotowania do wyborów 2009 roku PES zaczęła z dużym wyprzedzeniem. Zakładano, że manifest – w odróżnieniu od wcześniejszych – musi ująć w sposób szczegółowy takie kwestie, jak: miejsca pracy, wzrost gospodarczy, zmiany klimatyczne, równouprawnienie [Skrzypek 2010: 326].

Przygotowanie manifestu poprzedzono konsultacjami, zapoczątkowanymi przez spotkanie rzeczników prasowych partii członkowskich, upubliczniając 27 kwietnia 2007 roku cztery orędzia mające stanowić drogowskazy w dalszej dyskusji. Dyskusja miała się toczyć dwoma nurtami – poprzez Internet i poprzez spotkania partii członkowskich, grup aktywistów oraz partnerów PES. Do czerwca 2008 roku wszyscy adresaci mogli przysyłać do PES swoje propozycje na piśmie. Na ich podstawie miał zostać spisany manifest PES. Wspomniane wyżej cztery orędzia nosiły tytuły: *Nowa Europa socjalna, Europejska demokracja i różnorodność, Europa w świecie, Zachować naszą planetę*. Wybór tematów podporządkowano trzem wizjom socjaldemokratów – Europy socjalnej, demokratycznej i aktywnej w ramach międzynarodowego socjalizmu. Czwarty problem dotyczył kwestii ekologicznych.

W ramach realizacji planów powołano „Oddział ds. Kampanii”, który zajmował się obsługą strony internetowej oraz gromadzeniem materiałów od respondentów. Strona internetowa nosiła tytuł „Twoja przestrzeń” („Your Space”) i była używana jako forum, na którym dyskutowano na temat

czterech wspomnianych tematów. Można było na niej znaleźć listy blogerów, klipy, wywiady z politykami – a co więcej, można je było komentować. Strona internetowa PES miała pomóc w mobilizacji i zwiększeniu uczestnictwa aktywistów partii. Promocja procesu konsultacji przebiegała wielotorowo – poprzez spotkania, prezentacje, działania partii członkowskich, wykorzystanie nowych mediów (np. Facebooka) [Ibidem: 328]. Zgodnie z kalendarium, pierwszy szkic nowego manifestu został przedstawiony gremiom Partii Europejskich Socjalistów we wrześniu 2008 roku [Ibidem: 329].

Inauguracja polskiej kampanii wyborczej KKW SLD-UP miała miejsce 18 kwietnia 2009 roku w Poznaniu. Konwencja została zorganizowana na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Rozpoczęła się hymnem UE „Oda do radości” i wystąpieniami liderów partii, okręgów i zaproszonych gości. Podczas konwencji wystąpienia tłumaczono na język migowy, wykorzystano technologię *bluetooth* w celu rozprowadzania na telefony komórkowe gadżetów reklamowych w postaci dzwoneczków, tapet itp. Nie zabrakło standardowego już pokazywania wystąpień na telebimach, baloników i flag z logo tworzących koalicję ugrupowań [Tomczak 2010: 350].

W kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. zarówno SLD, jak i PiS „mówiły jednym głosem”, krytykując postępowanie rządu w czasie kryzysu gospodarczego. Według A. Fuksiewicza i M. Szczepanika obydwie ugrupowania zarzucały rządowi D. Tuska niewystarczające i spóźnione działania oraz brak koniecznej nowelizacji budżetu opartego na nierealistycznych założeniach. Partie opozycyjne, SLD i PiS, starały się wysuwać argumenty przeciw rządowi, wykorzystując społeczny sprzeciw wobec niektórych jego planów dotyczących reformy emerytur pomostowych czy prywatyzacji służby zdrowia [Fuksiewicz, Szczepanik 2010: 26].

Jak zauważył Ł. Tomczak, w odróżnieniu od poprzednich kampanii wyborczych SLD-UP w mniejszym stopniu prowadziła kampanię w telewizji i radiu. Komitet SLD-UP opierał się na spotach wyborczych emitowanych w bezpłatnym czasie antenowym. Brak szerokiej centralnej kampanii w postaci płatnych spotów tłumaczono brakiem środków finansowych. Płatne reklamy wyborcze umieszczali natomiast indywidualni kandydaci. W tej kampanii próbowano zminimalizować wydatki, nastawiając się na kosztowniejszą kampanię samorządową i prezydencką, która miała odbyć się rok później. W spotach emitowanych w regionach pojawiali się kandydaci z danego okręgu, w centralnych liderzy formacji i wybrani kandydaci, z reguły tzw. „jedyńki”. W wyborach wykorzystano zarówno ulotki, które miały ujednoczoną w skali kraju formę, oraz plakaty i billboardy. Wykorzystano dobrodziejstwa Internetu – sztab SLD tworzył osobną stronę internetową [www.euroteamsld.pl](http://www.euroteamsld.pl), na której znalazły się informacje o kandydatach we wszystkich okręgach, wywiady z kandydatami, galeria, klipy oraz program podzielony na kilka części wyróżnionych małymi fotografiami [Tomczak 2010: 351–354]. Większość polityków ubiegających się o mandat europosła z pierwszego lub drugiego miejsca na liście wyborczej do Parlamentu Europejskiego z listy SLD-UP nie prowadziła bloga ani przed kampanią wyborczą ani w jej trakcie. Do osób, które komunikowały się z wyborcami w ten sposób, należeli: W. Olejniczak, J. Senyszyn, M. Siwiec, J. Czerniak, L. Geringer de Oedenberg i D. Wiczorek. Po czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego nowymi eurodeputowanymi zostali

kandydaci SLD-UP (w tym czterech prowadzących blogi): L. Geringer de Oedenberg, W. Olejniczak, J. Senyszyn, M. Siwiec oraz A. Gierek, B. Liberadzki i J. Zemke [Pienias 2010: 147].

Moim zdaniem każda forma komunikacji (w tym również elektroniczna), której celem jest dotarcie z przekazem do wyborców i zarazem uwiarygodnienie kandydata bądź partii politycznej w oczach wyborców, jest niezbędna, zwłaszcza w rozwijającym się społeczeństwie informacyjnym. Powinna być ona przynajmniej rozważona przy tworzeniu kompleksowej strategii kreowania wizerunku z użyciem metod marketingu politycznego.

Program PES zatytułowano „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”. Sam tytuł wskazywał, że priorytetem dla SLD i PES będzie sytuacja jednostek we współczesnym świecie. Program był bardzo czytelny, miał przejrzystą strukturę, składał się z 386 zdań podzielonych na sześć bloków tematycznych – pierwszy dotyczył walki z kryzysem finansowym i poświęcony był tematyce gospodarczej; drugi dotyczył sprawiedliwości społecznej; w trzeciej części skoncentrowano się na ochronie środowiska; czwarty dział dotyczył równości płci w Europie, w piątej części opowiadano się za stworzeniem skutecznej polityki imigracyjnej, natomiast ostatnia część dotyczyła wzmocnienia roli Europy jako partnera dla pokoju, rozwoju i bezpieczeństwa.

Problemy dotyczące gospodarki były najliczniej prezentowane, zajmując ponad 25% całego programu. Skoncentrowano się w tej grupie tematycznej przede wszystkim na celach ekonomicznych, technologii i infrastrukturze oraz gospodarce kontrolowanej; łącznie zajęły one ponad 17% miejsca w programie z 2009 roku.

Problematyka państwa opiekuńczego i jakości życia była drugą pod względem zajmowanego miejsca grupą tematyczną w programie (65 zdań i 17% udziału w całym programie). Koncentrowano się przede wszystkim na ochronie środowiska i sprawiedliwości społecznej (łącznie obie kategorie miały ponad 13% udziału w tym programie). Zagadnienia dotyczące stosunków międzynarodowych (16,58%) znalazły się na trzecim miejscu wśród wszystkich możliwych kategorii. Połowę treści w ramach tej grupy poświęcono pozytywnym aspektom internacjonalizmu. Zagadnienia dotyczące systemu politycznego znalazły się na czwartym miejscu. Najwięcej, bo aż ponad 60% miejsca poświęcono negatywnej ocenie poprzednich rządów i konkurencyjnych partii. Grupy społeczne z wynikiem prawie 9,60% zajęły piątą pozycję. Skoncentrowano się przede wszystkim na innych grupach społecznych, których udział w tej grupie wyniósł prawie 65%.

Zagadnienia dotyczące podstaw życia społecznego oraz wolności i demokracji zajęły taką samą ilość miejsca w programie (7,25%), przez co znalazły się na szóstym miejscu wśród wszystkich grup tematycznych. W ramach zagadnień dotyczących wolności i demokracji najwięcej miejsca poświęcono ogólnym problemom demokracji (ponad 57%), natomiast w ramach zagadnień dotyczących podstaw życia społecznego najliczniejsza była kategoria wielokulturowość w sensie pozytywnym (5,44%). Grupa VIII („inne”) zajęła prawie 5% miejsca w programie, głównie za sprawą treści agitacyjnych, których nie można było przyporządkować do którejś z wyróżnionych kategorii.

Tabele od 71. do 78. przedstawiają liczbę zdań i ich udział procentowy w poszczególnych grupach tematycznych i w całym programie.

Problematyka dotycząca stosunków zewnętrznych, międzynarodowych (grupa I) znalazła się pod względem zajmowanego miejsca w programie na trzecim miejscu. Jej udział w całym programie wyniósł 16,59%. W analizowanej grupie zagadnień pojawiło się ogółem siedem kategorii, które stanowiły 70% wszystkich możliwych zaliczanych do tej grupy.

Najwięcej miejsca, bo aż 50% poświęcono w ramach tej grupy pozytywnym aspektom internacjonalizmu (107). W programie nie wystąpiły natomiast treści związane z siłą militarną zarówno w kontekście pozytywnym (104), jak i negatywnym (105) oraz nie znalazłem odwołań do negatywnych aspektów internacjonalizmu (108).

**Tabela 71. Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe**

I – Stosunki zewnętrzne, międzynarodowe	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	3	4,69	0,78
102 – stosunki zewnętrzne – aspekt negatywny	8	12,50	2,07
103 – antyimperializm	2	3,12	0,52
106 – pokój	3	4,69	0,78
107 – internacjonalizm – wymiar pozytywny	32	50	8,29
109 – UE – aspekt negatywny	1	1,56	0,26
110 – UE – aspekt pozytywny	15	23,44	3,89
<b>Razem</b>	<b>64</b>	<b>100</b>	<b>16,59</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”.

W odniesieniu do pozytywnych aspektów internacjonalizmu PES opowiadała się m.in. za wzmocnieniem pozycji całej Europy jako miejsca pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju. *UE musi działać także poza swoim granicami, by tam promować pokój i rozwój. Poprawi to nasze bezpieczeństwo i przysłuży się ludziom w krajach biedniejszych. Poprzez wspólne działania w Unii Europejskiej, państwa członkowskie wzmocnią swój głos i wpływ na rozwój wydarzeń na świecie.* Podkreślano konieczność zacieśniania międzynarodowej współpracy celem zminimalizowania możliwości wystąpienia światowych kryzysów finansowych. PES opowiadała się również za poddaniem pod demokratyczną ocenę decyzji instytucji finansowych. W programie opowiadano się za wzmocnieniem współpracy z państwami spoza UE (m.in. pod kątem przyznawania pozwoleń na ponowny wjazd) celem wspólnego zarządzania imigracją w sposób bardziej skuteczny, promujący jednocześnie rozwój gospodarczy i społeczny tych krajów.

Opowiadano się za zintensyfikowanymi działaniami UE w ramach mandatu ONZ na rzecz rozwiązywania konfliktów, utrzymywania pokoju i prowadzenia akcji humanitarnych w miejscach do-

tkniętych klęskami żywiołowymi, działaniami wojennymi, ale także kryzysami społecznymi czy ekologicznymi – *Musimy być solidarni z ludźmi na całym świecie*. W ramach ONZ UE miała promować Sojusz Cywilizacji, przyczyniając się do pogłębienia dialogu i partnerstwa między ludźmi i kulturami jako metody utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

W programie uznano, że miejsce Bałkanów Zachodnich jest w UE; dzięki temu poprawiłoby się bezpieczeństwo w tych krajach i wzrosły w nich dobrobyt – (...) *jesteśmy otwarci na rozmowy akcesyjne z Chorwacją po spełnieniu przez ten kraj odpowiednich kryteriów; popieramy też rozpoczęcie negocjacji członkowskich z pozostałymi krajami zachodnich Bałkanów*. PES opowiadała się także za procesem negocjacyjnym z Turcją. Oprócz procesu rozszerzenia UE chciano także rozwijać partnerskie sąsiedztwo z krajami graniczącymi z UE – proponowano w tym celu utworzenie Unii Morza Czarnego i Partnerstwa Wschodniego na rzecz wzmocnienia współpracy ze wschodnimi sąsiadami UE. Podkreślano wagę budowania dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją w celu rozwijania w tym kraju ideałów demokracji, praw człowieka, bezpieczeństwa energetycznego oraz bliższej współpracy w ramach inicjatywy regionalnej Morza Bałtyckiego. W programie proponowano także kontynuowanie działań na rzecz pogłębiania relacji UE z państwami Morza Śródziemnego, które znajdowały się poza strukturami unijnymi. Unia Śródziemnomorska miała za zadanie dbać o rozwój demokracji i praw człowieka w tych krajach oraz o rozwój społeczny i gospodarczy. Unia Śródziemnomorska stawiała sobie za cel większe zaangażowanie w rozwiązywanie konfliktów na Bliskim Wschodzie, wspierając prace nad porozumieniem między Izraelem a Palestyną.

PES opowiadała się także za zacieśnieniem kontaktów z krajami Ameryki Łacińskiej, ze Stanami Zjednoczonymi oraz krajami afrykańskimi. W relacjach z Chinami i Indiami proponowano odwoływanie się nie tylko do tematów wymiany handlowej, ale również praw człowieka oraz norm ekologicznych i społecznych.

Ważne miejsce w tym programie odgrywały pozytywne aspekty UE (110). Dla PES oraz SLD UE była ważnym podmiotem w dobie globalizacji, ponieważ tylko zjednoczona Europa mogłaby przewycięzać globalne kryzysy i podnosić jakość życia swoich obywateli. Podkreślano konieczność ratyfikacji przez wszystkie kraje członkowskie Traktatu Lizbońskiego – jego przyjęcie umożliwiłoby rozwiązywanie problemów w sposób demokratyczny, przejrzysty i efektywny. Jak podkreślała PES w swoim programie, kraje unijne powinny zacieśniać współpracę, ponieważ tworzą największą gospodarkę na świecie, a tym samym: (...) *możemy tworzyć więcej lepszych miejsc pracy, a także zmniejszać ubóstwo poprzez wymianę handlową opartą o wspólne, wzajemnie respektowane i czytelne normy*. PES podkreślała zasługi wprowadzenia euro, dzięki któremu w dużej mierze ochroniono unijną gospodarkę przed skutkami światowego kryzysu. W programie podkreślano zalety otwartych granic, dzięki którym istnieje swoboda przemieszczania się po krajach członkowskich, dając jednocześnie największą szansę rozwoju młodym ludziom. Według PES UE powinna być liderem działań na rzecz pokoju i zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego na świecie, zacieśniając jednocześnie integrację wewnętrzną w celu dbania o bezpieczeństwo swoich obywateli i poszczególnych kra-

jów. Postulowano, by UE wzmacniała swoje instytucje po to, by odgrywać aktywniejszą rolę w polityce światowej i wzmacniać pozycję np. Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa.

W odniesieniu do negatywnych aspektów stosunków zewnętrznych (102) podkreślano brak możliwości rozwiązywania przez pojedyncze kraje globalnych problemów – *Kryzys finansowy i pogłębiająca się recesja na drugim końcu świata mogą mieć niszczycielski wpływ na nas*. W wyniku tego wymagana była współpraca na poziomie ogólnoeuropejskim, natomiast przeciwnicy jednoczenia się Europy zmniejszali szansę wyjścia swojego kraju z zapaści gospodarczej. PES dostrzegała ogromne rozwarstwienia społeczne w krajach rozwijających się, mimo że np. w Chinach następował szybki proces modernizacji, to jednak w Afryce ludzie wciąż nadal cierpią z powodu skrajnego ubóstwa. W dodatku rosnące ceny żywności i paliw hamują postęp w wielu miejscach na świecie.

Problematyce pokoju (106) oraz pozytywnym aspektom stosunków międzynarodowych (101) poświęcono tyle samo miejsca (po trzy zdania, stanowiące 4,69% miejsca w swojej grupie tematycznej). PES popierała reformę ONZ, a w szczególności Rady Bezpieczeństwa ONZ, oraz reinterpretację procedur decyzyjnych, mandatu i funkcjonowania Światowej Organizacji Handlu, Banku Światowego, banków regionalnych i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Uznano, że podział głosów w MFW musi lepiej odzwierciedlać interesy krajów rozwijających się, w szczególności najbiedniejszych.

PES opowiadała się za światowym rozbrojeniem i życiem bez broni jądrowej poprzez wzmocnienie zapisów międzynarodowych umów dotyczących kontroli uzbrojenia i zakazu rozprzestrzeniania broni nuklearnej, natomiast istniejący kodeks dotyczący handlu bronią miałyby zostać poddany bardziej restrykcyjnej kontroli.

W obrębie zagadnień dotyczących antyimperializmu opowiadano się za wzmocnieniem współpracy w zakresie obronności pomiędzy państwami UE bez konieczności zmiany polityki obrony i bezpieczeństwa w poszczególnych państwach członkowskich; nowa europejska inicjatywa obronna miała powstawać we współpracy z NATO. Zdaniem PES słabością UE (109) był brak skutecznych działań, których celem byłoby ochronienie mieszkańców UE przed poważnymi wyzwaniami w dobie globalizacji, takich jak: recesja gospodarcza i wzrost bezrobocia, wysokie koszty żywności, spadek siły nabywczej i wzrost ubóstwa, zmiany klimatyczne oraz zagrożenie terroryzmem i przestępczością.

Problematyka wolności i demokracji (grupa II) zajęła szóste miejsce wśród wszystkich analizowanych grup. W ramach grupy II wystąpiły tylko dwie kategorie, czyli połowa wszystkich możliwości. Najwięcej miejsca poświęcono ogólnym zagadnieniom demokracji (201) – ponad 57% w ramach tej grupy. Na drugim miejscu znalazła się tematyka wolności i praw człowieka (201) z udziałem prawie 43% w swojej grupie tematycznej. W programie nie znalazłem odwołań do konstytucjonalizmu zarówno w sensie pozytywnym (203), jak i negatywnym (204).



**Tabela 672. Wolność i demokracja**

II – Wolność i demokracja	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
201 – wolność i prawa człowieka	12	42,86	3,11
202 – demokracja	16	57,14	4,15
Razem	28	100	7,26

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”.

W ramach zagadnień dotyczących demokracji nawiązywano do zbliżających się wyborów; sugerowano, że obywatele UE podejmują decyzję, w jakiej Europie chcą mieszkać – konserwatywnej z rozbudowanymi praktykami wolnorynkowymi czy też w postępowej, lewicowej odmianie, w której obywatele oraz państwa członkowskie i instytucje współpracują ze sobą. Podkreślano wagę tych wyborów, przypominając, iż w 2009 r. mijała 30 rocznica pierwszych bezpośrednich wyborów do PE i od tego czasu wzrosła rola UE w życiu jej obywateli. PES zachęcała do udziału w wyborach i wzięcia przez obywateli większej odpowiedzialności za losy Unii Europejskiej.

PES była zdania, iż w wyniku terroryzmu, ekstremizmu oraz przestępczości demokracja i prawa obywatelskie są poddawane ciągłym próbom – (...) *Musimy podjąć wzmożone działania, aby życie i wolność naszych obywateli nie były zagrożone, nie naruszając jednak fundamentalnych praw, jak wolność słowa i prawo do ochrony danych osobowych.* Uznano, że demokracja i prawa obywatelskie w UE są gwarantem sprawiedliwości dla ludzi. Opowiadano się za większą partycypacją obywateli w wymiarze politycznym i społecznym – (...) *UE opiera się na prawach człowieka, eliminowaniu dyskryminacji i szacunku do wszystkich ludzi. Dla nas różnorodność w swych wielu przejawach – kulturowym, językowym i religijnym – to jeden z największych skarbów Europy.* W programie zwracano także uwagę na przejrzystość i jawność w kontaktach z lobbystami – (...) *Będziemy obligować lobbystów i ich agencje do rejestrowania swojej działalności i klientów oraz prowadzenia ewidencji wszystkich kontaktów z osobami na stanowiskach wybieralnych, z funkcjonariuszami służby cywilnej i innymi urzędnikami.*

Zagadnienia dotyczące wolności i praw człowieka (201) zajęły drugie miejsce w analizowanej grupie. PES (w tym SLD) uznała, iż należy walczyć w ramach ONZ o moratorium na wymierzanie kary śmierci oraz wprowadzenie rozporządzeń, w wyniku których wszystkie umowy handlowe UE zawierająby stosowane zapisy dotyczące praw człowieka, ochrony środowiska i praw socjalnych.

PES była zdania, że azyl zalicza się do podstawowych praw człowieka i należy się osobom uciekającym od prześladowań. Proponowano tym samym, aby system przyznawania azylu był sprawiedliwy i służył ochronie osób wykorzystywanych. Jednocześnie postulowano stworzenie Wspólnego Systemu Azylowego oraz wspólne dzielenie się obciążeniami wynikającymi z polityki azylowej wśród państw członkowskich. PES uważała, iż imigracja to jedno z podstawowych wyzwań stojących przed krajami UE i zobowiązywała się rozwiązywać ten problem w oparciu o takie wartości, jak: sprawiedliwość, demokracja, prawa człowieka i solidarność. Jednocześnie wskazywano na kolejne podstawowe wyzwania, do których zaliczono walkę z nielegalną imigracją i handlem ludźmi; zwróco-

no też uwagę na konieczność większej integracji imigrantów w nowych społecznościach w oparciu o politykę równych praw i obowiązków. PES była zdania, iż celem prawa unijnego jest poszanowanie praw obywatelskich zgodnie z zapisami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Europejskiej Karty Praw Podstawowych. Po ewentualnej wygranej w wyborach PES chciała wzmocnić zapisy antydyskryminacyjne, których zadanie polegałoby na zapewnieniu wszystkim obywatelom równego traktowania, bez względu na płeć, rasę, niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną czy wyznanie. Proponowano także równe traktowanie wszystkich obywateli UE w przypadku zmiany miejsca zamieszkania na terenie Wspólnoty – (...) *Będzie to możliwe dzięki powszechnemu uznawaniu małżeństw, związków partnerskich i praw rodzicielskich przyznanych w jednym z państw członkowskich.*

Problematyka dotycząca systemu politycznego (grupa III) znalazła się na czwartej pozycji wśród wszystkich analizowanych grup. W prezentowanej grupie tematycznej wystąpiły cztery kategorie, stanowiące 57% wszystkich dopuszczalnych w tej grupie kategorii. Najwięcej miejsca, bo aż ponad 60% poświęcono negatywnej ocenie poprzednich rządów i konkurencyjnych partii.

W programie nie odniesiono się do korupcji życia politycznego (304), autorytetu władzy politycznej (305) czy też negatywnej oceny własnej partii w okresie rządzenia (306).

**Tabela 683. System polityczny**

III – System polityczny	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
301 – decentralizacja władzy	6	12,50	1,55
302 – centralizacja władzy	5	10,42	1,30
303 – skuteczność rządu i administracji	8	16,66	2,07
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii	29	60,42	7,51
<b>Razem</b>	<b>48</b>	<b>100</b>	<b>12,43</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”.

W ramach zagadnień dotyczących negatywnej oceny poprzednich rządów i konkurencyjnych partii PES podkreślała, że konserwatyści sprawując władzę w ostatnich pięciu latach w bardzo wielu krajach UE, nie koncentrowali się na ludzkich problemach, tylko na mechanizmach rynkowych. Według PES konserwatyści akceptowali kryzysy ekonomiczne i społeczne i nie starali się im przeciwdziałać poprzez pomaganie zwykłym obywatelom; skazywali ich na niepewność globalizacji i praktyk wolnorynkowych. Jak podkreślano, niemal 17 milionów osób w UE było pozbawionych pracy, natomiast kolejne tysiące pracowników obawiały się jej utraty w razie pogłębienia się kryzysu. PES podkreślała, iż w UE 78 milionów ludzi (w tym dzieci) żyło poniżej granicy ubóstwa lub było nim zagrożonych – (...) *Globalny kryzys finansowy pokazał słabości nieuregulowanego systemu rynkowego.* PES uważała, że konserwatyści propagując idee, iż w dobie globalizacji należy pracować dłużej i ciężiej, popełniają błąd, ponieważ należy prowadzić mądrą politykę, a nie domagać się wydłużenia czasu pracy. W programie zwracano uwagę na to, że konserwatyści bagatelizując również problem

ocieplenia klimatu, narażali całą planetę i jej mieszkańców na poważne konsekwencje. PES była też zdania, iż konserwatyści nie byli tolerancyjni, ponieważ podsycali strach przed imigrantami.

Dla przeciwwagi, problemy skuteczności rządu i administracji stanowiły drugą, co do zajmowanego miejsca, kategorię w tej grupie. PES była zdania, że w krajach, w których rządzi lewica, widać pozytywne rezultaty pracy socjalistów i socjaldemokratów. PES podkreślała przy tym, iż jest wierna swoim lewicowym ideałom – (...) *Potrzebujemy silnej, lewicowej większości w Parlamencie Europejskim, by realizować reformy stanowiące fundament przyszłego dobrobytu obywateli Europy i całego społeczeństwa. Są one kluczowe dla poprawy sytuacji mieszkańców UE, którzy każdego dnia walczą, aby związać koniec z końcem.* Zwracano uwagę na to, że tylko silna lewicowa większość w PE może stawić czoła recesji gospodarczej, rosnącym kosztom życia. Program reform PES dążył do rozwijania współpracy europejskiej w duchu wartości równości, demokracji, poszanowania ludzkiej godności, solidarności, wolności i sprawiedliwości. Pozycjonowanie oferty wyborczej miało na celu przestraszenie wyborców wizją neoliberalnej Europy w wydaniu konserwatystów; jako panaceum prezentowano ofertę PES, która miała wyprowadzić Europę z kryzysu finansowego.

W ramach zagadnień dotyczących decentralizacji władzy (301) opowiadano się za zmniejszeniem biurokracji i za dokończeniem procesu tworzenia rynku wewnętrznego UE; wszystkie zabiegi miały zostać podporządkowane rozwojowi wymiany handlowej oraz powstaniu nowych miejsc pracy, ale w oparciu o wysokie standardy socjalne – (...) *Małe i średnie firmy to podstawa europejskiej gospodarki i największy pracodawca Europy. Powinniśmy uprościć regulacje prawne dotyczące tych firm poprzez stworzenie Statutu dla Europejskich Spółek, a także ułatwić im dostęp do rynku wewnętrznego, zasobów finansowych i innowacji.* W programie postulowano zwiększenie roli regionów i władz lokalnych w Europie. Dzięki temu procesowi toczyłaby się otwarta dyskusja na tematy europejskie wśród zwykłych obywateli. Postulowano natomiast większą centralizację władzy w polityce energetycznej, poprzez stworzenie Wspólnej Europejskiej Polityki energetycznej, zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, bezpieczeństwa energetycznego, różnorodności źródeł energii i solidarności między państwami członkowskimi na wypadek kryzysu energetycznego. PES opowiadała się za zwiększeniem autonomii krajów w podejmowaniu decyzji na temat korzystania z energii atomowej, jednocześnie starając się scentralizować na poziomie europejskim monitoring istniejących i powstających elektrowni atomowych, ponieważ bezpieczeństwo nuklearne uznano za dobro wszystkich Europejczyków. PES popierała też postulat wspólnej unijnej polityki zagranicznej. Proponowano wzmocnienie roli Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Stwierdzono, że brak spójnej polityki zagranicznej w zglobalizowanym świecie może doprowadzić do spadku znaczenia UE na arenie międzynarodowej.

W ramach problematyki dotyczącej gospodarki (grupa IV) wystąpiło sześć kategorii, co stanowiło 33% przewidzianych kategorii w tej grupie. Problemy dotyczące tej grupy były najliczniej reprezentowane w programie z 2009 r.; średnio co czwarte zdanie poświęcone było tej tematyce. Skon-

centrowano się przede wszystkim na celach ekonomicznych (408), technologii i infrastrukturze (411) oraz gospodarce kontrolowanej (412).

W programie nie nawiązano do wolnej przedsiębiorczości (401), regulacji rynkowych (403), planowania ekonomicznego (404), korporacjonizmu (405), protekcjonizmu gospodarczego w sensie negatywnym (407), keynesowskiego systemu zarządzania (409), produktywności (410), nacjonalizacji (413), podejścia marksistowskiego (415), gospodarki antywzrostowej (416) czy też prywatyzacji zarówno w kontekście pozytywnym (417), jak i negatywnym (418).

**Tabela 694. Gospodarka**

IV – Gospodarka	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
402 – bodźce ekonomiczne	7	7,22	1,81
406 – protekcjonizm gospodarczy w sensie pozytywnym	15	15,46	3,89
408 – cele ekonomiczne	29	29,90	7,51
411 – technologia i infrastruktura	19	19,59	4,92
412 – gospodarka kontrolowana	18	18,55	4,66
414 – ortodoksyjne podejście do gospodarki	9	9,28	2,33
<b>Razem</b>	<b>97</b>	<b>100</b>	<b>25,12</b>

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”.

W odniesieniu do celów ekonomicznych proponowano ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej – (...) *Musimy umożliwić rozwój firm i wspierać inwestycje w lepsze miejsca pracy i nowe technologie.* Za cel ekonomiczny PES stawiała ożywienie gospodarki, inwestowanie w ekologiczny rozwój, wspieranie zatrudnienia, zreformowanie rynków finansowych oraz przeciwdziałanie recesji. PES opowiadała się za większą kontrolą nad mechanizmami rynkowymi po to, żeby w przyszłości służyły one wzrostowi gospodarczemu oraz zwykłym obywatelom. W ramach reformy rynków finansowych proponowano zwiększenie przejrzystości i jawności informacji, opowiadano się za rygorystycznymi wymogami kapitałowymi dla wszystkich podmiotów świadczących usługi finansowe oraz wprowadzenie limitów zapobiegających braniu zbyt dużych lub niebezpiecznych kredytów. Postulowano także wprowadzenie limitów płac i dodatków dla menedżerów tak, aby ich zarobki odzwierciedlały nie tylko zyski, ale także poniesione koszty.

Pisząc o celach ekonomicznych podnoszono konieczność likwidacji tzw. rajów podatkowych i nakładania wyższych kar dla osób uchylających się od płacenia podatków oraz aktywniejszej walki z praniem brudnych pieniędzy w Europie i na świecie. Gospodarka europejska miała ewoluować w kierunku gospodarki opartej na wiedzy, zdolnej do zapewnienia zrównoważonego rozwoju oraz zwiększania liczby miejsc pracy. Proponowano powołanie Europejskiego Paktu na rzecz Przyszłości Zatrudnienia – (...) *Należy dokonać przeglądu programów europejskich pod kątem ich przydatności do tworzenia nowych miejsc pracy i zwiększania szans na rozwój zawodowy. Należy jak najszybciej rozpocząć realizację europejskich projektów inwestycyjnych.* PES opowiadała się też za pełnym wyko-

rzystaniem możliwości Europejskiego Funduszu Społecznego w celu aktywizacji zawodowej bezrobotnych i wspierania programów szkoleń pracowniczych. Opowiadano się też za wspieraniem małych i średnich przedsiębiorstw tak, aby mogły sprostać zmianom klimatycznym i technologicznym.

Drugą pod względem liczebności kategorią występującą w ramach tej grupy tematycznej była technologia i infrastruktura (411). PES była zdania, iż polityka energetyczna jest kwestią fundamentalną dla bezpieczeństwa Europy, dlatego postulowano zwiększenie udziału ekologicznych źródeł energii, ponieważ (...) *już dziś importujemy 50% energii, a do 2030 możemy sprowadzać nawet 70%*. PES stawiała sobie za cel rozbudowanie programów inwestycyjnych poprzez przekształcenie europejskiego transportu celem wzrostu jego wydajności oraz zmniejszenia uciążliwości dla środowiska. Opowiadano się za rozbudowaniem sieci szybkich kolei pomiędzy większymi miastami i regionami Europy, które byłyby dobrze zsynchronizowane z innymi środkami transportu; proponowano także poprawę jakości transportu morskiego i wodnego oraz przekształcenie systemów komunikacji miejskiej. Z programu wynikało, iż w miastach, w których rządzą socjaldemokraci, powstają nowe plany transportu miejskiego, które pozwalają na oszczędności czasu, kosztów i zmniejszenie liczby zanieczyszczeń – (...) *Proponujemy podjęcie współpracy na poziomie europejskim, w celu wymiany najlepszych praktyk i stworzenie ekologicznego transportu miejskiego w Europie, pracując jednocześnie na rzecz poprawy bezpieczeństwa wszystkich rodzajów transportu*.

W programie postulowano rozbudowanie infrastruktury energetycznej oraz zwiększenie dostępności stałych łączy internetowych w celu modernizacji gospodarki. Podkreślano znaczenie rozbudowania farm wiatrowych oraz rozwoju Internetu, zwłaszcza na terenach wiejskich. Pieniądze na te inwestycje pochodziłyby z Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz z większych nakładów przeznaczanych w ramach Europejskiego Funduszu Strukturalnego. Według PES zwiększone inwestycje w infrastrukturę energetyczną w dłuższej perspektywie czasowej przyniosłyby korzyści obywatelom UE, ponieważ zaoszczędzono by pieniądze podatników.

Problemy dotyczące gospodarki kontrolowanej (412) zajęły ponad 18% miejsca w tej grupie tematycznej. Podkreślano efekty działań socjaldemokratów na rzecz poprawy bezpieczeństwa żywności i zabawek, tańszych rozmów telefonicznych i niższych kosztów podróżowania. Proponowano, żeby w każdym akcie prawnym UE znalazł się zapis na temat postępu społecznego. Domagano się również, ażeby na etapie przygotowywania nowych przepisów przeprowadzono obowiązkowe, niezależne oceny wpływu tych przepisów na społeczeństwo i środowisko, np. w przypadku prób dalszej liberalizacji rynków. Opowiadano się za dokonaniem oceny procesu liberalizacji oraz proponowano przeprowadzenie na terenie UE społecznego audytu polityki ochrony środowiska i energetycznej tak, aby móc podjąć działania, których celem byłoby zmniejszenie negatywnego oddziaływania na najuboższych.

PES była zdania, iż należy utworzyć europejskie ramy prawne dla świadczeń publicznych, gwarantujących obywatelom uniwersalny i równy do nich dostęp, lokalną autonomię i przejrzystość usług publicznych tak, aby europejska konkurencja oraz zasady biznesu nie stały w sprzeczności z prawami obywateli. PES proponowała także stworzenie Europejskiego Paktu Płacowego, gwarantu-

jącego taką samą płacę za taką samą pracę. Domagano się ustalenia na podstawie układów zbiorowych bądź ustaw wysokości płacy minimalnej, zarówno dla pracowników europejskich, jak i napływowych. PES chciała przeciwdziałać wyzyskowi pracowników oraz wzmocnić ich prawo do zawierania układów zbiorowych. Jednocześnie w programie zapowiadano wprowadzenie uczciwej polityki podatkowej, która stanowiłaby gwarancję finansowania europejskich państw opiekuńczych. PES była zdania, że należy przeprowadzić analizę dyrektyw UE dotyczących delegowania pracowników w ramach świadczenia usług – (...) *Aby zachęcać do tworzenia umów zbiorowych na poziomie europejskim, chcemy stworzyć europejskie ramy dla takich ponadgranicznych umów i układów. Ponadto będziemy promować pracę w rozsądnym wymiarze czasowym, w zgodzie z zasadami BHP, a także działania wspierające łączenie obowiązków rodzinnych z zawodowymi.*

PES postulowała, by w ramach protekcjonizmu gospodarczego (406) podjąć kroki w celu zreformowania narodowych i międzynarodowych systemów finansowych. Proponowano w tym zakresie większy interwencjonizm państwowy – (...) *Musimy także podjąć aktywne działania w celu przekształcenia gospodarki – od inwestycji w kluczowych sektorach, do zapewnienia zamożnej i zrównoważonej Europy dla wszystkich.* Postulowano stworzenie Europy socjalnej, w której na nowo ożywiłaby się gospodarka, a obywatele żyliby w bardziej sprawiedliwych i bezpiecznych społeczeństwach. PES opowiadała się za modelem społecznej gospodarki rynkowej, która pielęgnowałaby wartości solidaryzmu społecznego, a nie prawicowego indywidualizmu. Według PES zamieszanie na rynkach finansowych pokazało, jak bardzo ważna jest współpraca zarówno państw, jak i instytucji działających w ramach UE podejmowana w celu zapobiegania upadkowi systemu bankowego oraz w celu stabilizacji rynków.

PES sprzeciwiała się ortodoksyjnemu podejściu do gospodarki (414); ostrzegano przed konsekwencjami nieuregulowanych praktyk wolnorynkowych, których efektem był kryzys finansowy dotyczący wszystkich bez względu na poglądy polityczne. (...) *Ten kryzys to koniec epoki rynków pozbawionych regulacji. Konserwatyści wierzą w społeczeństwo rynkowe, w którym bogaci się bogacą, a wszyscy inni tracą.*

PES w odniesieniu do bodźców ekonomicznych (402) uważała, iż należy zwiększyć bazę kapitałową i wysokość kredytów przyznawanych małym i średnim przedsiębiorstwom przez Europejski Bank Inwestycyjny i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju. Dodatkowo opowiadano się za uproszczeniem procedur kredytowych; PES proponowała, żeby Europejski Bank Centralny włączył się w stymulowanie rozwoju gospodarczego państw unijnych oraz wspieranie nowych miejsc pracy, dbając jednocześnie o stabilność cen. Dzięki Europejskiemu Funduszowi Dostosowania do Globalizacji chciano pomóc pracownikom w przekwalifikowaniu się po utracie pracy oraz opowiadano się za promowaniem dialogu z pracodawcami europejskimi w celu zwiększenia konkurencyjności europejskiej gospodarki. W programie uznano, że należy wspierać w UE rozwój nie tylko gospodarki prywatnej, ale także gospodarki spółdzielczej, która daje pracę pięciu milionom zatrudnionych.

Problematyka państwa opiekuńczego i jakości życia (grupa V) zajmowała prawie 17% w całym programie wyborczym (65 zdań) i stanowiła w nim drugą pod względem liczebności. W analizowanym programie wyborczym problematyka państwa opiekuńczego i jakości życia składała się z czterech kategorii, stanowiących połowę wszystkich możliwych kategorii w tej grupie. Koncentrowano się w tej grupie przede wszystkim na ochronie środowiska (501) i sprawiedliwości społecznej (503). Nie znalazłem natomiast odwołań do kultury (502), ograniczeń państwa dobrobytu (505), ograniczeń rozwoju edukacji (507) oraz ochrony zdrowia (508).

**Tabela 705. Państwo opiekuńcze i jakość życia**

V – Państwo opiekuńcze i jakość życia	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
501 – ochrona środowiska	28	43,08	7,25
503 – sprawiedliwość społeczna	24	36,92	6,22
504 – rozwój państwa dobrobytu	1	1,54	0,26
506 – rozwój edukacji	12	18,46	3,11
Razem	65	100	16,84

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”.

W ramach zagadnień dotyczących ochrony środowiska PES dostrzegала niebezpieczeństwo zmian klimatycznych – (...) *Zmiany klimatu to największe długoterminowe zagrożenie dla świata. To problem globalny, wymagający globalnego rozwiązania.* Była też zdania, że rzeczywiste działania na rzecz ochrony środowiska związane będą z przekształceniem gospodarki poprzez rozwój ekologicznych technologii i tworzenie miejsc pracy w tym sektorze. Według PES ochrona środowiska będzie zyskiwać na znaczeniu, ponieważ brak działań w tym zakresie doprowadzi za sprawą zmian klimatycznych m.in. do zwiększenia się imigracji z najbiedniejszych regionów świata do UE. Proponowano współpracę na wszystkich szczeblach władzy w celu stymulowania ekologicznego rozwoju, przede wszystkim poprzez reformy strukturalne i fiskalne.

W programie wskazywano na konieczność większego uniezależnienia się UE od złóż ropy naftowej i węgla oraz większego zaangażowania UE w przekonanie wielu krajów na świecie, żeby ograniczyć emisję gazów cieplarnianych o 30% do 2020 roku – (...) *Zależy nam na tym, aby wszystkie rozwijające się i rozwinięte gospodarki, w tym USA, Chiny i Indie, podpisały się pod tym zobowiązaniem. Wierzymy w podejście globalne, oparte na solidarności, w którym kraje rozwinięte pełnią rolę liderów.* Zdaniem PES w celu ochrony środowiska warto poprawić sytuację w krajach rozwijających się poprzez walkę z ubóstwem i ograniczenie transferu do nich energochłonnych gałęzi przemysłu. PES była zdania, iż UE powinna być liderem tworzenia globalnego forum energetyczno-rozwojowego, które zrzeszałoby kraje z całego świata w celu zdefiniowania długoterminowej wizji zrównoważonego rozwoju i zielonej energii na ziemi. Proponowano również wprowadzenie rozbudowanej dyrektywy klimatycznej UE, która umożliwiłaby połączenie założeń i działań w sektorach nieuwzględnionych w istniejących przepisach – energetyce, rolnictwie, produkcji żywności, budownictwie i transporcie.

PES uważała, że UE powinna stworzyć spójne narzędzia w zakresie zapobiegania katastrofom naturalnym.

W odniesieniu do zagadnień sprawiedliwości społecznej (503) PES, tak jak i SLD, uważała, że mimo zmian, jakie zachodzą na świecie, stałymi wartościami dla lewicy są: troska o człowieka, wrażliwość i solidarność – *Manifest Partii Europejskich Socjalistów to nasza wizja bardziej sprawiedliwej, bezpiecznej i ekologicznej Europy – miejsca, gdzie wolni są ludzie, a nie rynek, gdzie podstawą dobrobytu nie są cuda, a równe możliwości i solidarność między pokoleniami. Partia Europejskich Socjalistów dąży do stworzenia bardziej sprawiedliwego i bezpiecznego społeczeństwa, a z wyzwaniem zmagają się stawiając potrzeby ludzi na pierwszym miejscu.* W programie stawiano na zapewnienie obywatelom bardziej sprawiedliwych warunków w nowej Europie socjalnej. Sprawiedliwość społeczna miałyby się opierać na równości szans rozwoju, edukacji, studiowania i pracy za granicą. Stwierdzono, że budżet unijny powinien opierać się na zasadzie solidarności, dzięki temu pieniądze powinny służyć poprawie standardów życia w najbardziej ubogich regionach Europy oraz wspieraniu konwergencji gospodarczej w najmniej rozwiniętych regionach Unii Europejskiej, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich. PES dążyła do porozumienia na temat Europejskiego Paktu dla Postępu Społecznego poprzez przyjęcie założeń i standardów dla narodowych działań socjalnych i edukacyjnych, tak aby służyły one walce z ubóstwem i nierównościami oraz rozwojowi społecznemu i gospodarczemu UE – (...) *Domagamy się dostosowanych do realnych potrzeb świadczeń dla emerytów, bezrobotnych i osób niezdolnych do pracy we wszystkich krajach europejskich, aby każdy obywatel Wspólnoty mógł żyć godnie.*

PES podkreślała znaczenie praw socjalnych, gwarantujących wszystkim pracownikom równe szanse. Pisząc o sprawiedliwości społecznej PES apelowała o wprowadzenie nowych innowacyjnych źródeł finansowania jako dodatku do istniejących zobowiązań pomocowych Europy; dodatkowo proponowano przeznaczanie 0,7% dochodów narodowych brutto na politykę rozwojową. W relacjach z krajami rozwijającymi się proponowano multilateralny system handlu w celu zapewnienia sprawiedliwszej dystrybucji korzyści z otwarcia handlowego, proponowano także wspieranie handlu produktami *fair trade* w Europie. (...) *Promowanie i edukacja na temat sprawiedliwego handlu przyczynią się do zrównoważonego rozwoju i pomogą zagwarantować przyzwoite płace dla pracowników z krajów rozwijających się, co przeloży się na poprawę poziomu życia dla milionów ludzi na świecie.*

W programie opowiadano się za podjęciem zdecydowanych kroków na rzecz walki z globalnym kryzysem żywności i zapobieganiem przyszłym spekulacjom cen żywności poprzez lepsze regulacje rynków finansowych i tworzenie nowych programów pomocowych i rolnych.

PES proponowała też zwiększenie nakładów na badania, rozwój i innowacje w celu rozwoju gospodarczego i poprawy dobrobytu w UE. Chciano również prześcignąć Stany Zjednoczone w nakładach finansowych na badania. W programie opowiadano się za rozwojem edukacji – proponowano stworzenie Programu Rozwoju Umiejętności, finansowanego z budżetu UE i ukierunkowanego na szkolenia pracowników, zwłaszcza pod kątem przygotowania ich do pracy



w tzw. zielonych zawodach przyszłości, związanych m.in. z sektorem energii odnawialnej. PES była zwolennikiem kształcenia ustawicznego, kładąc szczególny nacisk na „edukację drugiej szansy” w przypadku osób, które nie zdobyły formalnego wykształcenia. Działania te mogłyby być wspierane na poziomie europejskim, krajowym i regionalnym. (...) *Proponujemy rozszerzenie funduszy w ramach budżetu europejskiego na potrzeby wymiany edukacyjnej i szkoleniowej, tak, aby z tego typu możliwości mogli skorzystać praktykanci i osoby starsze. Chcemy korzystać z doświadczeń programu ERASMUS, dzięki któremu wielu młodych ludzi miało szansę studiować za granicą.* Podkreślano konieczność stworzenia w UE strategii dotyczącej praw dziecka, by skutecznie zwalczać ubóstwo wśród najmłodszych i zagwarantować dzieciom szerszy dostęp do edukacji, w tym opieki przedszkolnej.

W programie PES problematyka rozwoju państwa dobrobytu (504) zajęła tylko 0,26% miejsca i 1,54% w ramach grupy dotyczącej państwa opiekuńczego. PES była zdania, iż bez względu na miejsce urodzenia i pochodzenia, mieszkańcy UE zasługują na życie w bezpiecznej Europie z wysokim standardem życia, godną pracą i czystym środowiskiem.

Problematyka dotycząca podstaw życia społecznego (7,25% miejsca w programie) zajęła szóste miejsce w zestawieniu wszystkich grup i zajęła taką samą ilość miejsca, co grupa druga. W ramach problematyki dotyczącej podstaw życia społecznego wystąpiły dwie kategorie, stanowiące 25% wszystkich możliwych kategorii w tej grupie. Tematyka wielokulturowości ocenianej pozytywnie (607) zdominowała treści mieszczące się w ramach grupy VI; nie pojawiły się natomiast treści dotyczące tradycji narodowej zarówno w kontekście pozytywnym (601), jak i negatywnym (602), tradycyjnych wartości – ani w aspekcie pozytywnym (603), ani negatywnym (604), ładu społecznego (606) oraz wielokulturowości w aspekcie negatywnym (608).

**Tabela 716. Podstawy życia społecznego**

VI – Podstawy życia społecznego	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
605 – prawo i porządek	7	25	1,81
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym	21	75	5,44
Razem	28	100	7,25

Zródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”.

W ramach problematyki podstaw życia społecznego wiele uwagi poświęcono tematyce wielokulturowości w aspekcie pozytywnym. Według PES Unia Europejska powinna skuteczniej radzić sobie z imigracją, przede wszystkim z jej nielegalną odmianą, handlem ludźmi, zwalczaniem nadużyć w systemie imigracyjnym. (...) *Legalna imigracja musi opierać się na zasadzie równych praw i obowiązków. (...) Musimy także umożliwić imigrantom integrację, dla dobra ich samych i społeczności, w których żyją.* PES podkreślała również zasługi imigrantów w rozwoju dobrobytu i zamożności państw unijnych. Sprzeciwiano się zarazem sytuacji, w której uzdolnieni pracownicy z biedniejszych regionów byli przejmowani przez firmy z bogatszych krajów. Protestowano przeciwko

zastraszeniu przez firmy swoich pracowników i grożeniu im, że jeśli nie zgodzą się na ograniczenie przywilejów socjalnych, czy też nie zaakceptują cięć płacowych, to na ich miejsce zostaną zatrudnieni tańsi od nich imigranci. W programie sprzeciwiano się tworzeniu społecznych gett, popierano natomiast pomysł budowania otwartych społeczeństw wielokulturowych i wieloreligijnych. Zwracano uwagę na konieczność integracji młodych Romów z pozostałymi mieszkańcami Unii Europejskiej.

W odniesieniu do zagadnień prawa i porządku PES była zwolennikiem współpracy europejskiej policji na rzecz zwalczania przestępczości, handlu narkotykami, terroryzmu oraz zacieśnienia współpracy sądów i policji w walce z wykorzystywaniem seksualnym oraz handlem ludźmi. (...) *Walka z terroryzmem powinna być priorytetem UE, ale musi być ona zgodna z regulami państwa prawa i nie może wiązać się z ograniczeniem podstawowych wolności. Będziemy kontynuować promocję wspólnej europejskiej polityki w tym zakresie, włączając w to realizację europejskiej strategii zwalczania terroryzmu oraz wsparcia dla działań Specjalnego Przedstawiciela UE ds. walki z Terroryzmem.* PES była zadania, iż należy zwiększyć wysiłki w zachęcaniu państw członkowskich do zdecydowanych działań przeciwstawiających się przemocy domowej i przemocy wobec kobiet.

Problematyce dotyczącej grup społecznych (grupa VII) PES poświęciła w swoim programie 9,59% miejsca. W wyniku tego grupa VII zajęła piąte miejsce wśród wszystkich grup tematycznych. W ramach analizowanej grupy tematycznej pojawiło się pięć możliwych kategorii – skoncentrowano się przede wszystkim na innych grupach społecznych (dzieci, kobiety, młodzież), którym poświęcono prawie 65% miejsca w tej grupie; nie wystąpiły natomiast zagadnienia dotyczące klasy średniej (704) oraz mniejszości społecznych (705).

**Tabela 727. Grupy społeczne**

VII – Grupy społeczne	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
701 – grupy pracy, zawody w sensie pozytywnym	6	16,22	1,55
702 – grupy pracy, zawody w sensie negatywnym	1	2,70	0,26
703 – rolnictwo – rolnicy	4	10,81	1,04
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	24	64,86	6,22
707 – emeryci	2	5,41	0,52
<b>Razem</b>	<b>37</b>	<b>100</b>	<b>9,59</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”.

Według PES należy wsłuchiwać się w głosy młodych Europejczyków, szczególnie na temat nowej Europy socjalnej, poprawy dialogu międzykulturowego, zmian klimatycznych, roli Europy w świecie i globalizacji. PES proponowała stworzenie Europejskiej Karty Stażysty, która umożliwiłaby młodym ludziom zdobywającym doświadczenie zawodowe zwiększenie ich praw i ułatwiłaby start na rynku pracy. Wiele miejsca poświęcono kobietom i sposobom ich traktowania. PES opowiadała się

za równością płci i doceniała postępy, jakie zaszły w ostatnich latach w tym zakresie, przede wszystkim za sprawą socjaldemokratów; wciąż jednak dopatrywano się nierówności: (...) *kobiety wciąż zarabiają przeciętnie 15% mniej niż mężczyźni, wykonując tę samą pracę, są bardziej zagrożone bezrobociem, mają większe opory przed wejściem na rynek pracy, bo zniechęca je brak odpowiednich stanowisk pracy. Pracują w gorzej płatnych, mniej prestiżowych zawodach lub na niepełnym etacie.* PES była zdania, że jest zbyt mało kobiet piastujących ważne stanowiska w polityce. W programie dostrzegano trudną sytuację wielu rodzin w niektórych rejonach Europy, gdzie mężczyźni nie mają prawa do urlopu ojcowskiego po urodzeniu dziecka, a kobiety muszą wybierać pomiędzy macierzyństwem a karierą. W ramach równości płci proponowano:

- stworzenie Europejskiej Karty Praw Kobiet, mającej umocnić prawa i szanse kobiet w UE;
- poprawę rozwiązań dotyczących urlopów rodzicielskich dla mężczyzn i kobiet w Europie oraz pogodzenie obowiązków opiekuńczych i zawodowych;
- walkę o równą reprezentację kobiet i mężczyzn we wszystkich organach decyzyjnych na poziomie europejskim;
- walkę z nierównością płac;
- zachęcanie kobiet działających w biznesie, nauce do podnoszenia swoich umiejętności oraz staranie się o uzyskanie mikrokredytów;
- promowanie praw seksualnych i reprodukcyjnych dla kobiet w całej UE.

W odniesieniu do pozytywnych aspektów dotyczących grup pracy (701) podkreślano kluczową rolę związków zawodowych oraz pracodawców w procesie przekształcania gospodarki europejskiej w bardziej przyjazną środowisku. PES była zdania, że należy zwiększyć prawo pracowników do informacji i konsultacji i umożliwić im udział w podejmowaniu decyzji na forum europejskim. PES chciał przyczynić się do intensyfikacji dialogu społecznego na forum europejskim pomiędzy związkami zawodowymi a pracodawcami.

PES próbowała zyskać przychylność rolników, zapewniając ich, że będzie wspierać nowoczesną, Wspólną Politykę Rolną, promującą szeroki rozwój wsi i rozumiejącą rolę rolnictwa w ochronie środowiska, zapewniania jakości żywności i bezpieczeństwa dostaw, ochrony krajobrazu, dobrostanu zwierząt oraz bezpieczeństwa roślin. Według PES biopaliwa miały odegrać ważną rolę, ponieważ upatrywano w nich szansę redukcji zanieczyszczeń. W programie podkreślano konieczność ciągłej modernizacji terenów wiejskich w celu podnoszenia konkurencyjności gospodarstw oraz podnoszenia jakości życia na wsi.

W stosunku do emerytów proponowano stworzenie kompleksowego programu opieki nad osobami starszymi, dzięki temu osoby starsze dłużej mogłyby odgrywać znaczącą rolę w starzejących się społeczeństwach Europy.

Najmniej miejsca poświęcono grupom pracy w sensie negatywnym. PES była zdania, iż mówienie, zwłaszcza przez konserwatystów, o ograniczaniu przywilejów związków zawodowych jest błędem, ponieważ to właśnie one motywują pracowników i współuczestniczą w sukcesie gospodarczym.

\* \* \*

Zestawiając wszystkie kategorie analityczne dotyczące programu wyborczego PES (w tym koalicji SLD-UP) z 2009 r. uszeregowałem je zgodnie z założeniami Manifesto Research Group w kolejności od tych zajmujących najwięcej miejsca do tych zajmujących najmniej. W tabeli 78. uwzględniłem również wyniki pochodzące z grupy „inne” (treści niekodowalne).

**Tabela 738. Struktura zawartości programowej PES (w tym koalicji SLD-UP) w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku**

Kategorie	Liczba zdań	% udziału w danej grupie tematycznej	% udziału w całym programie wyborczym
8 – UNC – Inne	19	100	4,92
107 – internacjonalizm – wymiar pozytywny	32	50	8,29
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii	29	60,42	7,51
408 – cele ekonomiczne	29	29,90	7,51
501 – ochrona środowiska	28	43,08	7,25
503 - sprawiedliwość społeczna	24	36,92	6,22
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież)	24	64,86	6,22
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym	21	75	5,44
411 – technologia i infrastruktura	19	19,59	4,92
412 – gospodarka kontrolowana	18	18,55	4,66
202 – demokracja	16	57,14	4,15
110 – UE – aspekt pozytywny	15	23,44	3,89
406 – protekcjonizm gospodarczy w sensie pozytywnym	15	15,46	3,89
201 – wolność i prawa człowieka	12	42,86	3,11
506 – rozwój edukacji	12	18,46	3,11
414 – ortodoksyjne podejście do gospodarki	9	9,28	2,33
102 – stosunki zewnętrzne – aspekt negatywny	8	12,50	2,07
303 – skuteczność rządu i administracji	8	16,66	2,07
402 – bodźce ekonomiczne	7	7,22	1,81
605 – prawo i porządek	7	25	1,81
701 – grupy pracy, zawody w sensie pozytywnym	6	16,22	1,55
301 – decentralizacja władzy	6	12,50	1,55

302 – centralizacja władzy	5	10,42	1,30
703 – rolnictwo – rolnicy	4	10,81	1,04
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny	3	4,69	0,78
106 – pokój	3	4,69	0,78
103 – antyimperializm	2	3,12	0,52
707 – emeryci	2	5,41	0,52
109 – UE – aspekt negatywny	1	1,56	0,26
504 – rozwój państwa dobrobytu	1	1,54	0,26
702 – grupy pracy, zawody w sensie negatywnym	1	2,70	0,26
Razem	386	X	100

Źródło: opracowanie własne na podstawie programu PES „Po pierwsze, człowiek. Nowy kierunek dla Europy”.

W programie wyborczym z 2009 roku na łączną liczbę 62 pojawiło się 30 kategorii, stanowiących 48,38%. Jest to wynik dobry, ponieważ ponad 50% kategorii nie było aktywnych.

Najwięcej miejsca poświęcono pozytywnym aspektom internacjonalizmu; jego udział w programie wyniósł ponad 8%. Na drugim miejscu znalazły się dwie kategorie: cele ekonomiczne oraz kategoria podsumowująca dokonania poprzednich rządów i konkurencyjnych partii. Wiele miejsca poświęcono ochronie środowiska – 28 zdań stanowiących 7,25% w całym programie. Dość licznie reprezentowane były treści związane ze sprawiedliwością społeczną i innymi grupami społecznymi (po 24 zdania przekładające się na ponad 6% udziału w całym programie). Pozytywne aspekty wielokulturowości odegrały również znaczącą rolę w tym programie – ich udział w programie wyniósł 5,44%. Na kolejnej pozycji znalazła się tematyka dotycząca technologii i infrastruktury (prawie 5%). Problemy gospodarki kontrolowanej zajęły również ważne miejsce w programie (4,66%); następne w kolejności były zagadnienia dotyczące demokracji (4,14%). Pozytywne aspekty UE oraz protekcjonizm gospodarczy zajęły po 3,89% miejsca w tym programie. Kolejnie dwie kategorie: wolności i prawa człowieka oraz rozwój edukacji miały po ponad 3% udziału w programie. Najmniej miejsca w programie (po 0,26%) poświęcono negatywnym aspektom UE, rozwojowi państwa dobrobytu oraz grupom pracy w aspekcie negatywnym.

Grupa treści niekodowanych, „inne”, zajęła 4,92% miejsca w programie. Przy czym w ramach tej grupy dominowały treści agitacyjne typu: *w czerwcu 2009 roku możemy zmienić kierunek, w którym podąża Europa. Wierzę, że wspólnie uda nam się to zrobić* lub *Partia Europejskich Socjalistów to Wasz głos, promujący Wasze interesy i dbający o ważne dla Was sprawy*. Agitowano, odwołując się przede wszystkim do poczucia wspólnotowości i jedności: *SLD ma zaszczyt być członkiem tej lewicowej, europejskiej rodziny*. W programie sugerowano, że to jedynie PES jest szansą dla całej Europy – (...) *Mamy możliwość sprawić, aby służyły one obywatelom, pracownikom i firmom*. W ramach kategorii „inne” pojawiły się treści ukazujące PES jako partię skupioną na problemach zwykłych ludzi – (...) *Wsluchiwalismy się w potrzeby ludzi poprzez konsultacje społeczne w sprawie kwestii ważnych dla nas wszystkich. Dziś chcemy działać w zgodzie z tym, co usłyszeliśmy, skutecznie wprowadzając w życie propozycje zawarte w obywatelskim manifeście*.

W programie kładziono silny akcent zarówno na wartości materialne, jak również postmaterialne. Wartości materialne zajęły 34,43% miejsca w całym programie, natomiast wartości postmaterialne 38,86%; różnica pomiędzy nimi wyniosła tylko 4,43 punktu procentowego. w perspektywie wartości materialnych wiele miejsca poświęcono zaspokojeniu potrzeb egzystencjalnych obywateli i metodom przeciwdziałania ogólnoswiatowemu kryzysowi finansowemu. Najliczniejszymi treściami o charakterze materialnym były cele ekonomiczne, sprawiedliwość społeczna, technologia i infrastruktura oraz protekcjonizm w aspekcie pozytywnym. W programie kładziono nacisk na interwencjonizm państwowy oraz na wzrost znaczenia funkcji pomocowych państwa w życiu obywateli. W aspekcie postmaterialnym wskazywano na pozytywne wymiary internacjonalizmu, ochronę środowiska, konieczność ustawicznego kształcenia, samorealizację jednostki, budowania społeczeństw wielokulturowych i rozwijanie demokracji. Najwięcej miejsca zajmowały w programie takie wartości, jak: pozytywny wymiar internacjonalizmu, ochrona środowiska, inne grupy społeczne, pozytywny wymiar wielokulturowości, demokracja, prawa człowieka czy rozwijanie edukacji.

## 5. Podobieństwa i różnice programów wyborczych z 2004 i 2009 r. pod kątem częstotliwości pojawiania się określonych treści

Program wyborczy z 2004 r. PES (a więc i SLD) był krótszy w porównaniu z tym przygotowanym przez PES pięć lat później. W obydwu programach poruszano tematy bieżące (np. terroryzm czy kryzys finansowy), ale także dostrzegano problem imigracji, odnoszono się do kwestii światopoglądowych oraz społeczno-gospodarczych (w tabeli 79. umieszczono w kolejności malejącej tematy omawiane w programach wyborczych).

**Tabela 749. Kwestie, które najczęściej pojawiały się w programach wyborczych (średnia „ilość zajmowanego miejsca”) w kolejnych latach wyborczych (w %)**

Średnie za lata 2004–2009	Wybory	
	2004	2009
8 – UNC – Inne – 7,89	10,85	4,92
107 – internacjonalizm – wymiar pozytywny – 8,41	8,52	8,29
706 – inne grupy społeczne (m.in. dzieci, kobiety, młodzież) – 6,21	6,20	6,22
408 – cele ekonomiczne – 6,08	4,65	7,51
503 – sprawiedliwość społeczna – 5,82	5,42	6,22
607 – wielokulturowość w aspekcie pozytywnym – 5,82	6,20	5,44
110 – UE – aspekt pozytywny – 5,43	6,97	3,89
307 – negatywna ocena poprzednich rządów i konkurencyjnych partii – 4,92	2,33	7,51
501 – ochrona środowiska – 4,79	2,33	7,25
605 – prawo i porządek – 4,78	7,75	1,81
201 – wolność i prawa człowieka – 4,27	5,42	3,11
202 – demokracja – 4,02	3,88	4,15

411 – technologia i infrastruktura – 2,85	0,78	4,92
203 – konstytucjonalizm w sensie pozytywnym – 2,71	5,42	X
504 – rozwój państwa dobrobytu – 2,46	4,65	0,26
412 – gospodarka kontrolowana – 2,33	X	4,66
101 – stosunki zewnętrzne – aspekt pozytywny – 2,33	3,88	0,78
703 – rolnictwo – rolnicy – 2,07	3,10	1,04
406 – protekcjonizm gospodarczy w sensie pozytywnym – 1,95	X	3,89
506 – rozwój edukacji – 1,95	0,78	3,11
301 – decentralizacja władzy – 1,94	2,33	1,55
416 – gospodarka antywzrostowa – 1,55	3,10	X
402 – bodźce ekonomiczne – 1,30	0,78	1,81
404 – planowanie ekonomiczne – 1,17	2,33	X
414 – ortodoksyjne podejście do gospodarki – 1,17	X	2,33
102 – stosunki zewnętrzne – aspekt negatywny – 1,04	X	2,07
303 – skuteczność rządu i administracji – 1,04	X	2,07
701 – grupy pracy, zawody w sensie pozytywnym – 0,78	X	1,55
405 – korporacjonizm – 0,78	1,55	X
302 – centralizacja władzy – 0,65	X	1,30
106 – pokój – 0,39	X	0,78
304 – korupcja życia politycznego – 0,39	0,78	X
103 – antyimperializm – 0,26	X	0,52
707 – emeryci – 0,26	X	0,52
109 – UE – aspekt negatywny – 0,13	X	0,26
702 – grupy pracy, zawody w sensie negatywnym – 0,13	X	0,26

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizowanych programów wyborczych.  
X – treści nie wystąpiły w programie/ programach wyborczych.

W analizowanych programach wyborczych najczęściej pojawiała się tematyka internacjonalizmu w aspekcie pozytywnym (średnio 8,41% miejsca). Na drugim miejscu znalazły się treści niekodowalne z wynikiem 7,89%. Warto podkreślić, że w programie wyborczym z 2004 roku ponad dwa razy częściej niż w programie z 2009 roku wystąpiła grupa „inne”. Świadczyć to może o tym, że program z 2009 roku był o wiele bardziej merytoryczny i w większym stopniu pozbawiony marketingowych „ozdobników”.

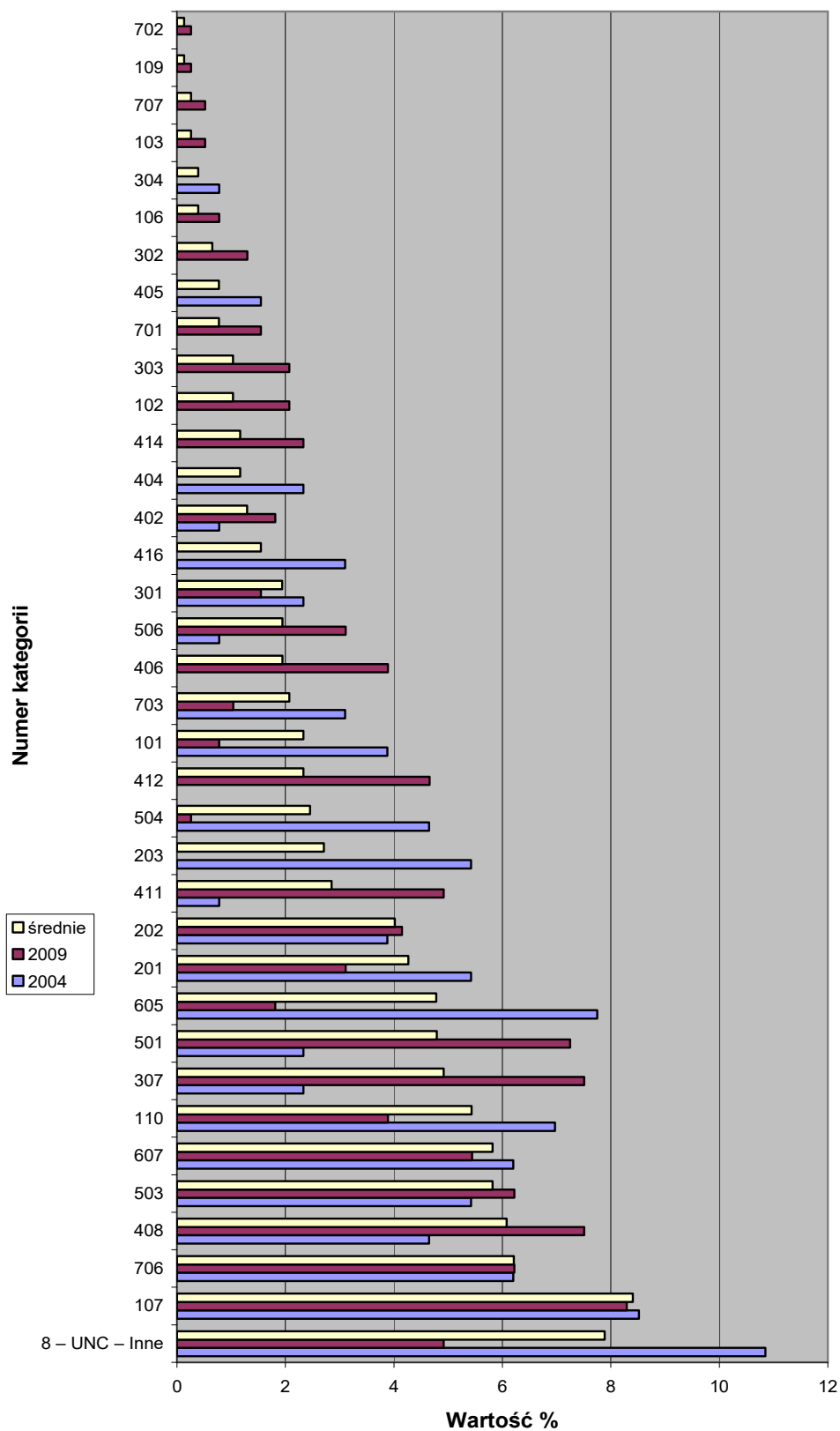
Wiele miejsca poświęcono w obu programach treściom określanym w Manifesto Research Group jako inne grupy społeczne – średnio 6,21%. Cele ekonomiczne znalazły się na czwartym miejscu, natomiast tuż za nimi uplasowały się: sprawiedliwość społeczna oraz wielokulturowość w kontekście pozytywnym (5,82%). Warto zauważyć, iż mimo takiej samej średniej widoczne są przeciwstawne tendencje; tzn. w programie z 2009 r. więcej miejsca poświęcono sprawiedliwości społecznej niż w 2004 r., natomiast problematyka wielokulturowości odegrała ważniejszą rolę w programie z 2004 roku. Taką sytuację można tłumaczyć wydarzeniami na świecie, np. zamachami terrorystycznymi, które jednak nie wpłynęły na prezentowane przez PES poglądy na temat otwartości UE na nowych przy-

byszy. Wciąż uznawano, że UE powinna być otwarta na imigrantów, a drugi aspekt dotyczył wstąpienia w tym roku wyborczym dziesięciu nowych krajów, co również miało wpływ na strukturę etniczną UE.

Wzrost znaczenia sprawiedliwości społecznej w programie z 2009 r. można tłumaczyć panującym kryzysem finansowym na świecie i wzrostem zainteresowania środkami pomocowymi. Kryzys finansowy wpłynął jednocześnie na wzrost opinii krytycznych w programie wyborczym z 2009 r. (w porównaniu z 2004 r.) pod adresem rządów neoliberalnych, które obwiniano w dużej mierze za zaistniałą sytuację ekonomiczną. Mimo trudnej sytuacji finansowej na świecie w programie wyborczym z 2009 r. wzrosła rola problematyki ochrony środowiska, także pod kątem gospodarczym, czyli rozwoju zawodów związanych z ekologią. PES była zdania, że dzięki nim można przynajmniej częściowo złagodzić wspomniany kryzys.



**Wykres 2. Kwestie, które najczęściej pojawiały się w programach wyborczych (średnia „ilość zajmowanego miejsca”) w kolejnych latach wyborczych (w %)**



Źródło: opracowanie własne na podstawie analizowanych programów wyborczych do Parlamentu Europejskiego w 2004 i 2009 roku

Problemy dotyczące prawa i porządku na przestrzeni pięciu lat straciły na znaczeniu (1,81% w 2009 r. przy średniej 4,78%) – problematyka dotycząca walki z terroryzmem zeszyła na plan dalszy za sprawą walki z kryzysem finansowym. Jednocześnie w ciągu pięciu lat spadło znaczenie problematyki dotyczącej wolności i praw człowieka (w 2009 r. 3,11% przy średniej 4,27%), natomiast na znaczeniu zyskiwała tematyka demokracji. W ciągu pięciu lat wzrosło zainteresowanie sprawami technologii i infrastruktury; zanotowano tutaj ponad sześciokrotny wzrost zajmowanego miejsca w programie. Warto jednocześnie dodać, że w analizowanych okresach spadło znaczenie rozwoju państwa dobrobytu (średnia wartość wyniosła 2,46%, natomiast w 2009 r. tylko 0,26%).

W okresie pięciu lat zmniejszył się udział w programach wyborczych do Parlamentu Europejskiego problematyki rolnictwa. Jednocześnie w programie wyborczym z 2009 roku wzrosła rola zarówno rozwoju edukacji, jak i bodźców ekonomicznych. Pozostałe zagadnienia wystąpiły tylko w jednym z programów wyborczych, np. protekcjonizm gospodarczy w aspekcie pozytywnym był obecny w programie z 2009 r. natomiast nie poruszono w tym roku wyborczym problematyki korupcji życia politycznego, korporacjonizmu czy też konstytucjonalizmu w aspekcie pozytywnym.

Porównując obydwa programy pod kątem ważności poruszanych tematów okazuje się, iż w 2004 najwięcej miejsca poświęcono stosunkom międzynarodowym, natomiast pięć lat później gospodarce. Taką sytuację można tłumaczyć rozszerzeniem się w 2004 r. UE o dziesięć nowych państw. Natomiast program wyborczy z 2009 r. zdominowany został przez tematykę ekonomiczną za sprawą globalnego kryzysu finansowego. Z drugiej strony najmniej miejsca poświęcono w 2004 r. problemom dotyczącym systemu politycznego, a pięć lat później strukturze społecznej oraz wolności i demokracji. Interesujący jest fakt, że w programach jedynie wspomniano o mniejszościach seksualnych, które w potocznym rozumieniu są zwolennikami lewicy i przeciwnikami prawicy. Na dalszym planie znalazły się też tematy dotyczące kwestii światopoglądowych.

Analizując obydwa programy wyborcze PES do Parlamentu Europejskiego warto zaznaczyć, że zarówno wartościom materialnym, jak i postmaterialnym poświęcono zbliżoną ilość miejsca. Z analizowanych programów wyborczych wynika, iż wartościom postmaterialnym poświęcono średnio 36,10% miejsca; najwięcej uwagi poświęcono pozytywnym aspektom internacjonalizmu, innym grupom społecznym, wielokulturowości w sensie pozytywnym, ochronie środowiska czy wolności i prawom człowieka. Na wartości *stricte* materialne, których udział wyniósł 33,47% miejsca, złożyły się m.in. następujące kategorie: cele ekonomiczne, sprawiedliwość społeczna, prawo i porządek, technologia i infrastruktura, rozwój państwa dobrobytu czy gospodarka kontrolowana. Przewaga wartości postmaterialnych nad wartościami materialnymi wyniosła tylko 2,63%. Średnia wartość grupy „inne” wyniosła 7,89%. Pozostałe zagadnienia zakwalifikować można było do wymiaru mieszanego, pomiędzy wartościami materialnymi a postmaterialnymi.

## 6. Ranga wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2004 i 2009 roku na tle pozostałych typów wyborów

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. wzięli udział również obywatele z nowoprzyjętych dziesięciu krajów. Jak podkreśla R. Markowski odnotowano w tych krajach bardzo niską frekwencję, zwłaszcza w krajach postkomunistycznych; najniższą na Słowacji – 17%, najwyższą na Litwie – 48,4%. Jednocześnie należy stwierdzić, że w wielu państwach tzw. starej Unii również odnotowano bardzo małe zainteresowanie obywateli tym wydarzeniem (np. Wielka Brytania, Szwecja, Holandia, Finlandia – poniżej 40%). W Polsce w wyborach z 2004 r. uczestniczyło 20,87% uprawnionych i była to druga, licząc od końca, najniższa frekwencja w UE [Markowski 2004: 58–59].

**Tabela 80. Znaczenie poszczególnych wyborów dla opinii publicznej w 2004 i 2009 roku**

Oceny na skali 10-punktowej	Jak Pan(i) ocenia, jakie znaczenie dla ludzi takich jak Pan(i) mają wybory:											
	Prezydenckie			Parlamentarne			Samorządowe			do Parlamentu Europejskiego		
	III '04	I '09	VII '09	III '04	I '09	VII '09	III '04	I '09	VII '09	III '04	I '09	VII '09
	w procentach											
Praktycznie nie mają znaczenia (punkty 1-2)	13	16	15	16	15	16	14	12	13	18	22	19
Raczej mało ważne (punkty 3-5)	19	20	20	23	22	21	24	21	20	21	25	25
Raczej ważne (punkty 6-8)	29	31	32	29	32	30	29	33	32	25	30	28
Bardzo ważne (punkty 9-10)	37	31	31	30	29	30	30	32	32	30	20	23
Suma odpowiedzi raczej ważne i bardzo ważne	66	62	63	59	61	60	59	65	64	55	50	51
Trudno powiedzieć	2	2	2	3	2	3	3	2	2	7	3	4
Srednia ocen:	6,89	6,53	6,53	6,34	6,40	6,37	6,38	6,69	6,61	6,23	5,59	5,80

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: B. Roguska, *Wybory do Europarlamentu w powyborczych deklaracjach Polaków*, Warszawa, lipiec 2009, www.cbos.pl, s. 3.

Zdaniem R. Markowskiego wszystkie partie polityczne uzyskały w wyborach z 2004 r. mniejsze poparcie niż trzy lata wcześniej, a SLD odczuł to najdobitniej. Jedynym wyjątkiem była UW, która w liczbach bezwzględnych mogła się poszczycić przyrostem poparcia o około 100 tys. głosów. Zebrane dane pokazywały, że spośród głosujących w wyborach parlamentarnych w 2001 r. 45% nie poszło głosować w 2004 r. do Parlamentu Europejskiego [Ibidem: 64–65].

W czerwcu 2009 roku po raz drugi odbyły się w historii naszego kraju wybory do Parlamentu Europejskiego. Do urn wybrał się niespełna co czwarty Polak uprawniony do głosowania (frekwencja wyniosła 24,53%); dla porównania w pierwszych wyborach do PE w 2004 roku uczestniczył jeszcze mniejszy odsetek uprawnionych, bo tylko 20,87% [[http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/hist\\_turnout\\_eu\\_pl.html](http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/hist_turnout_eu_pl.html)].

Oznacza to, że w wyborach do PE uczestniczyło zdecydowanie mniej obywateli niż w wyborach krajowych, a więc społeczna ranga wyborów do Parlamentu Europejskiego nie jest zbyt duża. Obywatele postrzegali je jako mniej znaczące niż wybory krajowe – prezydenckie, samorządowe czy parlamentarne [Pienias 2011: 140].

W dodatku media nie poświęciły zbyt wiele uwagi wyborom do Parlamentu Europejskiego, przez co część opinii publicznej mogła potraktować te wybory jako mało znaczące.

Po zsumowaniu odpowiedzi z tabeli 80. (raczej ważne i bardzo ważne) można stwierdzić, iż w marcu 2004 roku dla Polaków najważniejsze były wybory prezydenckie – takiego zdania było 66% badanych; na drugim miejscu znalazły się wybory parlamentarne i samorządowe (po 59%), a najmniej ważne (55% badanych) wybory do Parlamentu Europejskiego. Pięć lat później, w styczniu 2009 roku, ranga wyborów uległa zmianie – za najważniejsze uznano wybory samorządowe – (65%), wybory prezydenckie (62%) i parlamentarne (61%) oraz do Parlamentu Europejskiego (50%). W lipcu 2009 r. sytuacja była zbliżona do tej ze stycznia 2009 roku – najważniejsze dla badanych były wciąż wybory samorządowe (64%), prezydenckie (63%), parlamentarne (60%) i do Parlamentu Europejskiego (51%).

Prawdopodobnie dla Polaków najważniejsze były w 2004 roku wybory prezydenckie i parlamentarne, ponieważ miały się one odbyć w następnym roku. Polacy mogli skoncentrować się przede wszystkim na bieżącej polityce krajowej, a wybory do Parlamentu Europejskiego zarówno wyborcy, jak i politycy mogli potraktować jako sondaż nastrojów społecznych i ewentualnego poparcia dla poszczególnych partii politycznych – takie prawyborzy przed walką o mandat posła czy fotel prezydenta. W 2009 roku wciąż nisko ocenialiśmy rangę wyborów do Parlamentu Europejskiego, a skoncentrowaliśmy się przede wszystkim na nadchodzących wyborach samorządowych i wyborach prezydenckich. Prawdopodobnie oceniając obydwa badania można odnieść wrażenie, że Polacy wciąż są przekonani, iż najważniejsze decyzje zapadają w polskim parlamencie, mimo że wraz z zacieśnianiem integracji europejskiej, coraz więcej ważnych decyzji będzie zapadać w Brukseli, a nie w Warszawie.

W 2009 roku Polacy mogli po raz drugi głosować do Parlamentu Europejskiego, jednak zainteresowanie tymi wyborami było umiarkowane. Jak wynika z badań CBOS, ponad jedna trzecia uprawnionych do głosowania nie była zainteresowana wzięciem udziału w wyborach – w marcu 2009 roku odsetek wyniósł 29%, w kwietniu wzrósł do 34% i utrzymał się na tym poziomie do połowy maja; w drugiej połowie tego miesiąca odsetek osób niechętnych do głosowania zmniejszył się o 3 punkty procentowe. Porównując odsetek osób zdecydowanych pójść do urn wyborczych i niezainteresowanych tymi wyborami warto podkreślić, iż wyniki tych dwóch grup są bardzo podobne. Wyjątkiem był marzec 2009 roku, kiedy to różnica pomiędzy osobami deklarującymi duże prawdopodobieństwo wzięcia udziału w wyborach i osobami niezainteresowanymi wyborami wyniosła 10%, w pozostałych analizowanych miesiącach 2009 roku przewaga osób zainteresowanych nad niezainteresowanymi wynosiła od dwóch do pięciu punktów procentowych [Cybulska 2009, *Wybory...* czerwiec 2009: 2]. Warto podkreślić, że w badanym okresie 2009 roku co trzeci respondent nie potrafił udzielić odpowiedzi, czy weźmie udział w nadchodzących wyborach – świadczyć to może wysokim niezdecydowaniem.

Wyniki z 2004 i 2009 roku różniły się znacznie między sobą. W 2004 roku w okresie poprzedzającym wybory o wiele większy odsetek Polaków deklarował chęć wzięcia udziału w wyborach do PE. W 2004 roku im bliżej było wyborów, tym zwiększała się grupa osób deklarujących pójście do urn wyborczych (w marcu 2004 r. 41% badanych chciało uczestniczyć w wyborach, a w maju i czerwcu 2004 r. już 45%). Odmienna sytuacja nastąpiła pięć lat później – im bliżej było wyborów, tym mniej osób chciało głosować (w marcu 2009 r. 39% badanych chciało zagłosować, a w maju 2009 r. już tylko 36%) [Ibidem].

**Tabela 81. Udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego w oparciu o deklaracje i rzeczywiste wyniki w 2004 i 2009 r. (w %)**

Wyszczególnienie	Wybory do PE 13 czerwca 2004 roku	Wybory do PE 7 czerwca 2009 roku
Odsetek osób deklarujących udział w wyborach – ostatni pomiar przed wyborami	45,00	36,00
Rzeczywista frekwencja	20,87	24,53
Odsetek osób deklarujących <i>ex post</i> udział w wyborach	29,00	31,00

Źródło: B. Roguska, *Wybory do Europarlamentu w powyborczych deklaracjach Polaków*, Warszawa, lipiec 2009, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl), s. 5.

Z badań CBOS wynika, iż przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2004 i 2009 roku udział w nich zapowiadało odpowiednio 45% i 36% dorosłych Polaków. Ostatecznie uczestniczył w nich o wiele mniejszy odsetek Polaków – w 2004 roku prawie 21%, a pięć lat później 24%. Jak

można zaobserwować, więcej osób deklarowało chęć udziału w wyborach, niż rzeczywiście wzięło w nich udział. Nawet miesiąc po wyborach o swoim udziale zapewniało 29% ankietowanych w 2004 roku i 31% badanych w 2009 roku, mimo iż w rzeczywistości mniejsza liczba osób udała się do urn. Rozbieżności pomiędzy faktycznymi zachowaniami wyborczymi a deklaracjami powyborczymi mogą być związane z poprawnością obywatelską i nie przyznawaniem się do zachowań, które mogłyby być źle odbierane przez społeczeństwo – na przykład absencją wyborczą.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku wzięła udział ponad jedna piąta uprawnionych do głosowania; żadne inne wybory w III RP nie spotkały się z tak słabym zainteresowaniem obywateli i nie miały tak niskiej frekwencji.

Jak wynika z raportów CBOS, wyborami do PE zarówno w 2004 i 2009 roku częściej interesowali się mężczyźni (34% w 2009 r.) niż kobiety (29% w tym samym roku). Największe zainteresowanie wyborami było wśród badanych od 45. do 64. roku życia. Chęć wzięcia udziału w wyborach wzrastała wraz ze wzrostem dochodów, wykształcenia, miejsca zamieszkania oraz poczucia dobrobytu materialnego. Mieszkańcy dużych miast podobnie jak w 2004 roku częściej interesowali się wyborami do PE niż mieszkańcy wsi. O ile wśród mieszkańców wsi zamiar wzięcia udziału w wyborach deklarował w 2009 roku co trzeci (33%) mieszkaniec, o tyle wśród mieszkańców największych aglomeracji odsetek ten był niemal dwukrotnie wyższy (65%). Wśród grup społeczno-zawodowych przedstawiciele kadry kierowniczej i inteligencji w największym stopniu byli zainteresowani wzięciem udziału w wyborach do PE – tego zdania było 64% badanych w 2004 roku i 62% badanych w 2009 roku [Cybulska 2004, *Wybory...*, czerwiec 2004: 2; Cybulska 2009, *Wybory...*, marzec 2009: 2–4].

## **6.1. Poparcie społeczne dla SLD na tle konkurencyjnych ugrupowań partyjnych**

W wyborach do PE z 2004 r. koalicja SLD-UP zdobyła 9,35% głosów, pięć lat później uzyskała 12,34% poparcia [<http://pe2009.pkw.gov.pl/PUE/PL/WYN/W104/index.htm>]. Zdaniem W. Peszyńskiego po wyborach z 2004 roku nie sprawdziły się przewidywania, że stały elektorat SLD zostanie zagarnięty przez Samoobronę. Mimo że koalicja SLD-UP straciła zdecydowanie najwięcej w porównaniu z wcześniejszymi wyborami parlamentarnymi czy samorządowymi, ich wynik spowodował, że liderzy lewicowej formacji optymistycznie spoglądali w przyszłość [Peszyński 2007: 94].

Z badań CBOS wynikało, że przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w marcu 2004 roku SLD popierał co dziesiąty badany, w maju 7% badanych, natomiast w czerwcu 2004 roku odsetek tych osób wynosił ponownie 10% [Cybulska, Zagórski 2004: 3; Cybulska 2004, *Wybory...*, czerwiec 2004: 4]. Z danych PKW wynikało, że w wyborach do PE Koalicyjny Komitet Wyborczy Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy uzyskał 569 311 głosów – czyli 9,35% poparcia [[www.pe2004.pkw.gov.pl](http://www.pe2004.pkw.gov.pl)]. W wyborach do PE w 2004 roku ponad połowa zwolenników koalicji SLD-UP (58%) podejmowała swoją decyzję wyborczą kierując się przede wszystkim osobą kandydata

zgłoszonego przez ten komitet wyborczy, mniejsze znaczenie odgrywała – według deklaracji – rekomendacja partyjna [Cybulska 2004, *Głosujący...*: 7].

W trakcie kampanii w 2009 r. zwolennicy SLD stanowili bardzo zdyscyplinowany elektorat, który w większości deklarował uczestnictwo w wyborach. W okresie od marca do końca maja 2009 r. odsetek osób deklarujących uczestnictwo w wyborach wzrastał. W marcu 2009 roku 70% badanych deklarowało pójście do urn wyborczych, a w maju 81% było przekonanych o swoim udziale w wyborach. Im bliżej było daty wyborów, tym zmniejszał się procent osób nieposiadających zdania w sprawie swojego uczestnictwa w wyborach.

**Tabela 82. Deklaracje uczestnictwa w wyborach do PE w 2009 r. potencjalnego elektoratu SLD (w %)**

Chęć uczestnictwa w wyborach do PE potencjalnego elektoratu SLD w 2009 roku				
Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego?	Miesiąc			
	III	IV	7–13 V	20–27 V
Na pewno wezmę w nich udział	70%	73%	81%	81%
Jeszcze nie wiem, czy wezmę w nich udział	22%	17%	16%	13%
Raczej nie wezmę w nich udziału	8%	10%	4%	6%

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, marzec 2009, www.cbos.pl, s. 5; A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, kwiecień 2009, www.cbos.pl, s. 4; A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, maj 2009, www.cbos.pl, s. 3; A. Cybulska, *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, czerwiec 2009, www.cbos.pl, s. 3.

W okresie od marca do końca maja 2009 roku nastąpił spadek z 22% do 13% niezdecydowanych i jednocześnie zmniejszyła się liczba respondentów niechętnych do wzięcia udziału w wyborach – pod koniec maja wyniosła 6%. Jak wynika z 82. tabeli zwolennicy SLD zdecydowanie opowiadali się za udziałem w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Spośród elektoratów głównych partii politycznych w marcu najsilniej zmobilizowani do udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego byli zwolennicy PO oraz SLD (po 70%), w mniejszym stopniu sympatycy PiS oraz PSL (po 61%) [Cybulska 2009, *Wybory...*, marzec 2009: 5]. W kwietniu stosunkowo najmocniej zmobilizowane były elektoraty partii opozycyjnych – PiS i SLD (po 73%), w nieco mniejszym stopniu dotyczyło to sympatyków PO (65%) i PSL (62%) [Cybulska 2009, *Wybory...*, kwiecień 2009: 4]. Pod koniec maja 2009 r. najbardziej zdeklarowanymi zwolennikami udziału w wyborach do PE byli wyborcy SLD (81%) oraz

PO (80%), w mniejszym stopniu PSL (77%) i PiS (72%). Jak można zaobserwować, większość zwolenników PO oraz SLD była skłonna oddać swój głos w wyborach do PE, co może świadczyć o ich wysokim poparciu dla obecności Polski w Unii Europejskiej.

Najczęstsze deklaracje uczestniczenia w wyborach do PE odnotowano wśród osób o sprecyzowanych preferencjach partyjnych, czyli wśród zwolenników poszczególnych ugrupowań politycznych. Większość badanych zwolenników SLD przy podejmowaniu decyzji wyborczych kierowała się przede wszystkim osobą kandydata (55%), a w mniejszym stopniu rekomendacją partyjną. Dla 42% badanych była ona jednak ważniejsza niż osoba kandydata [Cybulska 2009, *Kandydaci...*: 3].

Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynikało, iż wyborcy SLD skłonni byli oddać swój głos na różnych polityków, niekoniecznie kojarzonych jako osoby związane w danym momencie z SLD. Respondenci sympatyzujący z SLD najchętniej oddaliby swój głos na M. Borowskiego (78%), reprezentującego konkurencyjny blok centrolewicowy. Z dużą aprobatą ze strony tego elektoratu spotykała się też kandydatura J. Buzka (70%). Na tyle samo głosów mógł liczyć najsilniejszy kandydat SLD W. Olejniczak (70%). Dobrze notowania w tym elektoracie mieli również D. Hübner (58%), T. Nałęcz (62%), J. Onyszkiewicz (53%) i D. Rosati (50%) [Ibidem: 9]. Jak widać zwolennicy SLD przy podejmowaniu decyzji wyborczych kierowali się przede wszystkim sympatiami wobec poszczególnych kandydatów, a nie kluczem partyjnym.

Co piąty wyborca PO widział w SLD partię, na którą mógłby zagłosować w drugiej kolejności w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wyborcy PO stanowili 77% wszystkich respondentów, którzy w SLD upatrywali alternatywę dla własnej partii. Sympatie dla SLD jako partii drugiego wyboru wśród elektoratu PO związane były z licznym, a zarazem mocno rozproszonym ze względu na swoją liczebność, elektoratem oraz silnie zróżnicowanym ideologicznie skrzydłem liberalnym związanym z posłem J. Palikotem oraz odłamek konserwatywnym, sympatyzującym z posłem J. Gowinem.

Elektorat SLD jako drugą w kolejności partię wskazywał najczęściej PO, na którą chciało zagłosować 27% zwolenników SLD; 23% badanych nie widziało możliwości oddania swojego głosu na inną partię poza SLD. Elektorat SLD niechętnie poparłby jednak SDPL. Na ugrupowanie M. Borowskiego zagłosowałoby 19% zadeklarowanych sympatyków SLD, a co dziesiąty badany poparłby jako partię alternatywną PSL. Warto dodać, iż skłonność do wzajemnego popierania się elektoratów SLD i PO była silniejsza od sympatii między partiami tworzącymi koalicję rządową PO-PSL. Dla wyborców PO koalicyjne PSL było drugą po SLD partią, na którą skłonni byłiby głosować, i uzyskałoby 15% poparcia, a PiS 8% poparcia.

Jak pokazują powyższe wyniki, największą sympatią darzyły siebie elektoraty PO i SLD, dlatego też SLD oraz PO mogłyby wykorzystać strategię odwracania i przyciągnąć do siebie elektorat, który wskazywał w badaniach możliwość poparcia konkurencyjnej partii. W związku z wysokim, sięgającym 75% odsetkiem osób niezdecydowanych, ale skłonnych przy podejmowaniu decyzji wyborczej głosować na konkretnego kandydata, niekoniecznie wskazanego przez daną partię polityczną, wszystkie ugrupowania partyjne mogły zastosować strategię poszerzania, w celu zdobycia nowych



wyborców. SLD rywalizując z innym ugrupowaniem lewicowym (SDPL), niekoniecznie popieranym przez swoich wyborców, powinien posłużyć się strategią neutralizacji, w celu zniechęcenia elektoratu M. Borowskiego do udziału w wyborach.

Największy elektorat negatywny wobec PiS znajdował się wśród zwolenników PO i SLD. Do zadeklarowanych przeciwników PiS zaliczało się 77% potencjalnych wyborców Sojuszu oraz 61% zwolenników PO. Co drugi sympatyk SLD (50%) odżegnywał się od głosowania na LPR i prawie tyle samo (47%) deklarowało negatywne nastawienie do Samoobrony [Cybulska 2009, *Alternatywy...*: 9 – 10]. Z kolei niechęć elektoratu PiS rozkładała się niemal po równo między trzy ugrupowania: SLD, PO i Samoobronę. Relatywnie najczęściej odrzucanym ugrupowaniem był SLD (42%), drugim w kolejności PO (40%), a trzecim Samoobrona (39%). Negatywne nastawienie do PiS zarówno wśród zwolenników SLD, jak i PO nie było w pełni odwzajemniane przez elektorat tej partii. Sytuacja na przestrzeni kilku lat w relacjach zwolenników PiS i PO uległa diametralnej zmianie. W 2005 roku miała powstać koalicja rządowa PO-PiS, jednak wygrała PiS, a nie PO, późniejsza rywalizacja o głosy wyborców i antypatie pomiędzy liderami ugrupowań oraz wygrana PO w przedterminowych wyborach 2007 roku przełożyły się na wzajemną ocenę tych dwóch elektoratów. Po 2007 r., czyli zwycięstwie PO w wyborach parlamentarnych, antypatie partyjne zwolenników PiS uległy jednak pewnym zmianom – mimo że wielu zwolenników PiS odrzucało możliwość głosowania na SLD, to przede wszystkim wzrósł odsetek osób negatywnie nastawionych do PO.

Elektorat PSL był najbardziej podzielony nie tylko w swoich sympatiach, ale i antypatiach wyborczych. Ugrupowaniem najczęściej nieakceptowanym przez wyborców tej partii było PiS (37%), ale z drugiej strony miało też wielu zwolenników w PSL. Niewiele mniej osób (35%) żywiło niechęć do Samoobrony. Ponad jedna czwarta zadeklarowanych wyborców PSL (28%) odrzucała możliwość głosowania na SLD, a co piąty (20%) – na koalicyjną PO.

Powyższe analizy wskazują, iż sugerując się opiniami swoich elektoratów partie powinny były uznać, że głównym przeciwnikiem PO było PiS, a dla SLD – SDPL i PO. Wśród potencjalnych sojuszy można byłoby uznać umiarkowaną współpracę pomiędzy PSL a PiS oraz pomiędzy SLD i PO przeciwko partii J. Kaczyńskiego. Pytanie tylko, czy SLD zgodziłoby się na jeszcze większe umocnienie PO, pozwalając zepchnąć siebie na margines życia politycznego. Czy z drugiej strony nie racjonalniej byłoby na miejscu SLD przyglądać się z boku ewentualnej walce pomiędzy PO i PiS i w nadarżającej się sytuacji spróbować przejąć część elektoratu PO i jednocześnie zneutralizować potencjalnych umiarkowanych sympatyków PiS.

## **6.2. Udział poszczególnych elektoratów w wyborach do Parlamentu Europejskiego**

W wyborach do PE w 2009 roku równie chętnie uczestniczyli wyborcy dwóch głównych partii na polskiej scenie politycznej: PO i PiS (odpowiednio 68% i 67%). Do wyborów wybrało się też wielu

zwolenników SLD (64%), natomiast rzadziej uczestniczyli w tym głosowaniu sympatycy PSL (48%). W porównaniu z 2004 rokiem zaszły jednak duże zmiany. Pięć lat wcześniej 72% wyborców PiS wzięło udział w wyborach, a w 2009 roku już o 5 punktów procentowych mniej, natomiast nastąpiła mobilizacja elektoratu PO i jego frekwencja wzrosła o 10 punktów procentowych (z 58% w 2004 roku do 68% w 2009 roku).

**Tabela 753. Udział potencjalnych elektoratów w wyborach do PE w 2004 i 2009 roku (w%)**

Potencjalny elektorat	Czy brał(a) Pan(i) udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego?			
	Tak		Nie	
	2004	2009	2004	2009
	w procentach			
SLD	64	64	36	36
PO	58	68	41	32
PSL	41	48	59	52
PiS	72	67	28	33
Niezdeterminowani	44	53	56	47
Niezamierzający głosować	9	8	91	92

Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS: B. Roguska, Wybory do Europarlamentu w powyborczych deklaracjach Polaków, lipiec 2009, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl), s. 6; A. Cybulska, Głosujący i niegłosujący o swych decyzjach w wyborach do Parlamentu Europejskiego – analiza powyborcza, lipiec2004, [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl) s. 3.

Wśród zwolenników SLD utrzymał się w 2009 roku ten sam odsetek głosujących i niegłosujących jak w 2004 roku. O siedem punktów procentowych wzrósł udział w wyborach zwolenników PSL z 41% w 2004 do 48% w 2009 roku. Co ciekawe, o ile osoby bierne politycznie, niezainteresowane udziałem w najbliższych wyborach do Sejmu i Senatu, sporadycznie tylko uczestniczyły w eurowyborach (8% w 2009 roku), o tyle osoby pragnące głosować w wyborach krajowych, ale pozbawione określonych preferencji partyjnych licznie wzięły udział w wyborach do PE. W porównaniu z 2004 rokiem nastąpił wzrost z 44% do 53%. Jak można zaobserwować, największy spadek udziału w wyborach do PE nastąpił w elektoracie PiS, zmobilizował się zaś elektorat PO i PSL, a wyborcy SLD pozostali na takim samym poziomie aktywności wyborczej, jak w poprzednich wyborach, natomiast wśród osób o niesprecyzowanych poglądach politycznych zwiększyła się liczba respondentów biorących udział w wyborach.

Analizując deklaracje elektoratów można stwierdzić, iż zwolennicy SLD stanowili bardzo zdyscyplinowany elektorat, który licznie miał uczestniczyć w wyborach do PE. Wielu wyborców SLD z dużym wyprzedzeniem czasowym wiedziało, iż w dniu wyborów zagłosują na koalicję SLD-UP; w 2004 r. było to 48% sympatyków SLD, natomiast w 2009 r. o 5 punktów procentowych więcej (53%). Co czwarty wyborca SLD zarówno w 2004 r., jak i w 2009 r. deklarował, iż w dniu wyborów podjął decyzję oddania głosu na koalicję SLD-UP. Na tę koalicję w 2004 r. zdecydowało się głosować dwa tygodnie przed wyborami 11% badanych, a w 2009 r. 12%. Co ósmy badany zwolennik SLD deklarował zarówno w 2004, jak i w 2009 r., iż podjął decyzję wyborczą w ostatnim tygodniu przed wy-

borami, natomiast najmniejszy był odsetek respondentów, którzy zdecydowali się głosować na SLD w przeddzień wyborów (w 2004 r. – 3%, a w 2009 r. 6%)<sup>32</sup>. Jak wynika z raportów CBOS, koalicja SLD-UP mogła liczyć na poparcie swojego elektoratu, jednak warto zarazem podkreślić, iż istniała liczna grupa osób, która długo podejmowała decyzję, czy poprzeć tę formację lewicową. Z pewnością na frekwencję wyborczą do PE w 2009 r. miała również wpływ opinia na temat naszego uczestnictwa w UE.

Po pięciu latach od integracji Polski z Unią Europejską w największym stopniu zadowolony (zob. tab. 84) z wejścia naszego kraju do UE jest elektorat PO i SLD. Trzy czwarte zwolenników PSL przed wyborami do PE było usatysfakcjonowanych z integracji z UE. Najmniej zwolenników członkostwa Polski znajdowało się wśród zwolenników PiS. Jednocześnie najwyższy odsetek badanych uważających, że wejście Polski do Unii UE było złym rozwiązaniem dla Polski znajdował się wśród sympatyków PiS oraz PSL.

**Tabela 764. Bilans pięciu lat członkostwa Polski w UE w opinii elektoratów (w%)**

Potencjalne elektoraty	Wejście Polski do UE przynosi Polsce więcej korzyści niż strat	Opinie niejednoznaczne	Wejście Polski do UE przynosi Polsce więcej strat niż korzyści	Trudno powiedzieć
	w procentach			
PO	88	7	5	0
SLD	85	10	2	3
PSL*	70	10	16	4
PiS	68	13	15	4

\*Ze względu na małą liczebność zwolenników PSL w badanej próbie dane dotyczące elektoratu tej partii należy traktować jako przybliżone.

Źródło: B. Roguska, *Bilans pięciu lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, kwiecień 2009, www.cbos.pl, s. 6.

Co dziesiąty badany zwolennik SLD oraz PSL i co siódmy sympatyk PiS nie miał wyrobionego zdania w tej kwestii. Przeważająca część elektoratu SLD na tle zwolenników innych partii politycznych była w dużej mierze zadowolona z integracji Polski z UE. Przeważały opinie pozytywne (85%); tylko 2% badanych zwolenników SLD uznało, iż integracja z UE przyniosła Polsce więcej szkód niż pożytku.

Biorąc pod uwagę bezpośrednie przełożenie efektów procesu integracji Polski z UE na życie osobiste respondentów wynika, iż wśród wszystkich respondentów nastąpił w 2009 r. spadek euroentuzjastów, za to wzrosła liczba osób niepotrafiących udzielić jednolitej odpowiedzi i nieznacznie powiększyła się grupa badanych, którzy uznali, iż integracja z UE przyniosła im więcej strat niż pożytku [Roguska 2009, *Bilans...*: 6]. Najmniej zadowolonych respondentów znajdowało się wśród potencjal-

<sup>32</sup> A. Cybulska, *Głosujący i niegłosujący o swych decyzjach w wyborach do Parlamentu Europejskiego – analiza powyborcza*, Warszawa, lipiec 2004, www.cbos.pl s. 5; B. Roguska, *Wybory do Europarlamentu w powyborczych deklaracjach Polaków*, Warszawa, lipiec 2009, www.cbos.pl, s. 8;

nych wyborców PiS (34%), a najwięcej wśród zwolenników PO (66%). Biorąc pod uwagę przełożenie deklaracji ogólnych na temat integracji Polski z UE na życie osobiste badanych sympatyków SLD wynika, że prawie połowa zwolenników SLD była zdania, że członkostwo Polski w UE przyniosło im więcej korzyści niż strat. Nastąpił spadek z 85% (w ramach deklaracji ogólnych) do 48% (biorąc pod uwagę osobiste korzyści z integracji RP z UE). Jednocześnie wzrósł z 10% do 40% odsetek respondentów niepotrafiących podać jednoznacznej opinii, a co czternasty uznał, że integracja Polski z UE przyniosła mu więcej strat niż korzyści. Na podstawie tych danych można wysnuć wniosek, że integracja Polski z UE jest odbierana przez zwolenników SLD bardzo korzystnie, natomiast nie przekłada się znacząco na poprawę ich sytuacji osobistej [Ibidem].

## Podsumowanie

Wybory europejskie zarówno w 2004, jak i 2009 roku zakończyły się zwycięstwem partii prawicowych i centroprawicowych. Mimo interesującego programu zwycięstwo prawicy w 2009 roku było bardzo wyraźne. W wyborach z 2004 roku polskie ugrupowania socjaldemokratyczne działające w ramach Partii Europejskich Socjalistów zdobyły 8 mandatów, przy czym rozłożyły się one pomiędzy kilka ugrupowań – koalicja SLD-UP zdobyła 5 mandatów (4 przypadły SLD, 1 Unii Pracy), SDPL uzyskała natomiast 3 mandaty. Niekwestionowanym zwycięzcą w elekcji do PE była zarówno w 2004, jak i 2009 roku była PO uzyskując 15 mandatów w 2004 oraz 25 mandatów w 2009 roku [[http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/hist\\_results\\_pl\\_pl.html](http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/hist_results_pl_pl.html)]. Jest to duży sukces, ponieważ wygrała w okresie sprawowania przez siebie rządów koalicyjnych z PSL i był to dla niej pozytywny sygnał poparcia społecznego przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi, prezydenckimi i parlamentarnymi.

Wyniki wyborów z 2009 r. świadczą o znacznym spadku poparcia dla socjaldemokratów w krajach UE. PES zmniejszyła swoją reprezentację z 232 (pod koniec kadencji w 2009 r.) do 184 eurodeputowanych na początku obecnej kadencji. Warto wspomnieć, iż zmniejszyła się również liczba eurodeputowanych, tzn. przed wyborami w 2009 r. w PE zasiadało 788 europosłów, natomiast na początku obecnej kadencji było ich 736; obecnie jest ich 785 w tym 217 z S&D. Dominuje chadecja, mająca 36,6% mandatów, natomiast S&D uzyskała 27,6% mandatów [Ibidem]. Taki wynik można uznać za pewną niespodziankę, ponieważ okoliczności wydawały się sprzyjać partiom lewicowym, zwłaszcza w dobie kryzysu finansowego. Wynik wyborczy pokazuje jednak, że w znakomitej większości państw członkowskich Unii Europejskiej partie lewicowe nie przedstawiły recepty wyjścia z kryzysu, która wydawałaby się przekonująca dla elektoratu. Po wyborach z 2009 roku do PE weszła jedynie koalicja SLD-UP, zdobywając 7 mandatów. Koalicja Porozumienie dla Przyszłości – CentroLewica, w skład której weszły SDPL, Partia Demokratyczna i Zieloni 2004, nie ma swoich reprezentantów w Brukseli.

W obecnej kadencji PE obok dwóch głównych ugrupowań, tzn. chadeków (EPP) oraz socjaldemokratów (S&D) ważne miejsce zajmują liberałowie (grupa ALDE), którzy od początku obecnej kadencji zachowali pozycję grupy o średniej wielkości. Wśród małych grup politycznych najlepszy wynik odnotowali Zieloni – posłowie należący do tej frakcji stanowili na początku kadencji 7,5% składu Parlamentu Europejskiego (w poprzedniej kadencji 5,4%). Przestała istnieć grupa UEN, a jej miejsce zajęła Grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ECR), której rdzeń stanowią konserwatyści brytyjscy, czescy oraz posłowie PiS. Okazało się również, że sytuacja kryzysu gospodarczego nie wpłynęła na wzmocnienie pozycji partii o radykalnie lewicowym profilu (Grupa GUE/NGL), która uzyskała 35 mandatów. Dostępną pozycję zajęła grupa eurosceptyków (w tej kadencji występującej pod nazwą Europa Wolności i Demokracji; ang. Skrót EFD), która posiadała na początku kadencji 32 posłów, stanowiących 4,3% wszystkich parlamentarzystów [Ibidem].

W wyborach z 2004 i 2009 roku przeważająca część respondentów od dawna wiedziała, na którego kandydata oddać swój głos, największy odsetek zdecydowanych wyborców znajdował się m.in. wśród zwolenników koalicji SLD-UP. Po pięciu latach od integracji Polski z Unią Europejską w największym stopniu zadowolone z wejścia naszego kraju do UE były elektoraty PO i SLD, mimo nie do końca bezpośredniego przełożenia skutków integracji na życie osobiste badanych. Pozycja SLD na scenie politycznej nie jest satysfakcjonująca. Co prawda dysponował stałym i wiernym elektoratem, jednak nie był on bardzo liczny. SLD ma problem z pozyskaniem nowych wyborców, czego dowodem jest wysoki wskaźnik elektoratu negatywnego w innych partiach oraz kłopoty z przejściem części wyborców Platformy Obywatelskiej.

Obserwując wyniki wyborów do PE zarówno w Polsce, jak i innych krajach europejskich można stwierdzić, iż oferta programowa nie zaspokajała oczekiwań obywateli.

## Zakończenie

W pracy nawiązałem do głównych założeń partii socjaldemokratycznych w wybranych państwach Zachodniej Europy celem pokazania ich roli i pozycji na tamtejszej scenie politycznej. Ukazanie wybranych partii socjaldemokratycznych z Zachodniej Europy miało stanowić tylko tło dla rozważań nad tożsamością programową polskiej socjaldemokracji, za jaką uważany jest SLD. Odwołując się do wyników wyborczych w Szwecji, Niemczech i Austrii miałem na celu pokazanie fluktuacji poparcia społecznego, które ukazywałyoby spadek poparcia wśród wiernego elektoratu na rzecz osób niezdecydowanych, co mogłoby świadczyć m.in. o kryzysie ideowym tych ugrupowań.

Analizując tożsamość programową ugrupowań socjaldemokratycznych nie można ograniczać się wyłącznie do socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej, warto odwołać się również do przemian systemowych zachodzących w Europie Środkowo-Wschodniej i dostrzec różnice w funkcjonowaniu formacji lewicowych (zarówno pod kątem historycznym, jak i ideowym) w tej części Europy. W odróżnieniu od partii socjaldemokratycznych w Europie Zachodniej ich odpowiedniki w Europie Środkowo-Wschodniej dopiero po 1989 r. mogły wrócić na scenę polityczną, mierząc się jednocześnie z innymi problemami niż ich partie siostrzane z krajów zachodnioeuropejskich; chociażby z całym szeregiem zmian społecznych, ekonomicznych czy politycznych zachodzących pod wpływem transformacji czy też z rozliczaniem się przed społeczeństwem ze swojej ideologicznej przeszłości. Jak podkreślał C. Offe, znaczącym osiągnięciem zachodnich partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych oraz związanych z nimi związków zawodowych było stworzenie pracownikom najemnym – jako pracownikom i jako wyborcom – przestrzeni aktywnego uczestnictwa w opartych na konkurencji demokratycznych państwach opiekuńczych. Jednak, jak zauważył autor, w połowie lat 90. wystąpiła masowa apatia i dezintegracja polityczna w Europie Wschodniej. C. Offe już wtedy wskazywał na konieczność stworzenia w krajach przechodzących procesy transformacji systemowych silnych partii socjaldemokratycznych. Ich zasadniczym celem winna być ochrona interesów pracowniczych, gdyż pozostawienie obywateli wyłącznie na łasce wolnego rynku doprowadzi do zgubnych w skutkach konsekwencji, związanych również z utrzymaniem w tych krajach demokracji [Offe 1999].

Dostrzegając rolę ugrupowań socjaldemokratycznych w budowie demokracji oraz w tworzeniu pluralizmu politycznego i stabilizacji politycznej w Europie podjąłem się próby analizy tożsamości Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Celem moich badań była analiza i interpretacja przemian tożsamości programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej, rozpatrywanych w perspektywie poparcia społecznego. Przy czym tożsamość programową traktowałem jako operacjonalizację – na użytek kampanii wyborczych – założeń ideowych partii. SLD uważany jest za spadkobiercę PZPR i SdRP, jednak trzeba pamiętać, że w tym ugrupowaniu zarówno odmłodzono kadry i ideowo zbliżono

się do zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji, w wyniku czego przyjęto SLD do Partii Europejskich Socjalistów.

W wyniku badań chciałem ustalić, czy SLD w swoich programach wyborczych (oraz w programach, w których występował jako koalicjant lub jako wiodąca partia w ramach nowego podmiotu politycznego startującego w wyborach) reprezentował swój elektorat i czy jednocześnie potencjalni wyborcy w badaniach opinii publicznej identyfikowali się z ofertą programową Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Niestabilność na polskiej scenie politycznej z jednej strony, z drugiej zaś spadek poparcia społecznego skłoniły mnie do postawienia kilku pytań problemowych, związanych z wiodącym celem badań:

Po pierwsze, czy SLD w swoich kolejnych programach wyborczych do parlamentu krajowego i europejskiego (w latach 1997–2015) odwoływał się do tych samych problemów społeczno-gospodarczych?

Po drugie, jak wiele miejsca w swych programach wyborczych SLD poświęcał problemom sprawiedliwości społecznej?

Po trzecie, jak wiele miejsca w programach wyborczych SLD zajmowały treści dotyczące tradycyjnych wartości lewicowych (m.in. równego dostępu do edukacji, ochrony zdrowia, kultury, bezpieczeństwa socjalnego, godziwych płac czy walki z bezrobociem)?

Po czwarte, jaki był udział w programach wyborczych SLD wartości materialnych i postmaterialnych w rozumieniu R. Ingleharta?

Po piąte, czym charakteryzował się elektorat SLD na tle innych elektoratów? Czy częściej niż elektoraty innych partii skłonny był oddać swój głos na inne ugrupowania (na tzw. partie drugiego wyboru)?

Po szóste, jakimi podstawowymi zmiennymi społeczno-demograficznymi charakteryzuje się elektorat SLD i czy w miarę upływu lat (od 1997–2009) zmieniła się jego struktura ze względu na owe podstawowe zmienne? Czy jest to nadal tradycyjny, lewicowy elektorat?

Po siódme, jak w programach wyborczych SLD widziano rolę Polski w Unii Europejskiej?

Po ósme, jak w programach wyborczych SLD przedstawiana jest ewolucja Unii Europejskiej?

Tytułem wprowadzenia, nawiązując do czterech typów narracji wyróżnionych przez R. Markowskiego [Markowski 2002: 293] i szczegółowo przedstawionych w rozdziale III, na początku należy stwierdzić, iż w szczegółowo analizowanych programach wyborczych SLD dominował czwarty typ narracji, zbliżony do programowego działania partii, w ramach którego z jednej strony wskazywano na problemy wymagające rozwiązania, z drugiej zaś metody rozwiązywania tychże problemów.

Wyniki przeprowadzonej analizy programów wyborczych stanowiły również wystarczającą przesłankę ku temu, by określić tożsamość programową Sojuszu Lewicy Demokratycznej jako ugrupowania socjaldemokratycznego, jednak przykłady przedstawione w oparciu o zawarty w pracy materiał analityczny pokazują, iż na podstawie analizy tych programów możemy wyrobić sobie jedynie

dość ogólną i niepełną opinię na temat jego tożsamości ideowej. W celu pełnej oceny tożsamości tego ugrupowania należałoby również prześledzić dokonania rządów sprawowanych przez SLD i jego propozycje legislacyjne, jak również, do pewnego stopnia, jego medialny wizerunek; te zagadnienia nie były jednak przedmiotem badań. Zebrany materiał empiryczny stanowił jednak wystarczającą podstawę do odpowiedzi na sformułowane pytania badawcze i do przeprowadzenia weryfikacji wcześniej określonych hipotez badawczych.

W analizowanych programach wyborczych oferta skierowana była do lewicowego odbiorcy, jednak, jak wspomniałem w pracy, widoczne były ustępstwa na rzecz pozostałych koalicjantów.

W analizowanych programach wyborczych do Sejmu z lat 1997–2015 najczęściej pojawiała się tematyka sprawiedliwości społecznej. SLD stawiał sobie również za cel rozwój edukacji – we wszystkich programach wyborczych poruszano tę kwestię, a wraz z kolejnymi wyborami tematyka ta zyskiwała coraz więcej miejsca w programach. Aspekty prawne i kwestie dotyczące porządku zajęły średnio ponad 7% miejsca w programach (7,18%); warto wspomnieć, iż w poszczególnych latach SLD kładł różny nacisk na te treści; w 1997 r. ponad 10% programu wyborczego poświęcone było prawu i porządkowi, cztery lata później – 8%, natomiast w 2005 roku prezentowana kategoria zajęła tylko 1,45% miejsca w programie, a w 2007 r. prawie 9%.

Z analizy wynikało, iż w programach wyborczych SLD do Sejmu dominowały treści materialne, chociaż ich przewaga nad treściami postmaterialnymi była nieznaczna. Najwięcej miejsca wartościom materialnym poświęcono w programie wyborczym z 2005 roku (56,52%). Z kolei w programach wyborczych do Parlamentu Europejskiego w niewielkim stopniu przeważały wartości postmaterialne (36,10% miejsca) nad wartościami materialnymi (33,47%); różnica między nimi wyniosła tylko 2,63%.

W wyborach do Parlamentu Europejskiego z 2004 i 2009 r. w programie PES (w tym koalicji wyborczych SLD-UP) kładziono nacisk na zupełnie inne wartości niż w wyborach do Sejmu. W analizowanych programach wyborczych najczęściej pojawiała się tematyka internacjonalizmu w aspekcie pozytywnym (średnio 8,41% miejsca). Wiele miejsca poświęcono w obu programach innym grupom społecznym, takim jak: dzieci, kobiety czy młodzież – średnio 6,21%. Cele ekonomiczne zajęły dosyć dużo miejsca (średnio 6,08%), natomiast tuż za nimi (z wynikiem 5,82%) znalazły się takie zagadnienia jak sprawiedliwość społeczna oraz wielokulturowość w kontekście pozytywnym. Warto zauważyć, iż mimo takiej samej średniej widoczne są przeciwstawne tendencje; tzn. w programie z 2009 r. więcej miejsca poświęcono sprawiedliwości społecznej niż w 2004 r.; natomiast problematyka wielokulturowości odegrała ważniejszą rolę w programie z 2004 roku. SLD przygotował tym samym zupełnie odmienną ofertę programową do parlamentu polskiego jak i do Europarlamentu. W ramach zagadnień dotyczących sprawiedliwości społecznej SLD opowiadał się za stworzeniem narodowego planu walki z ubóstwem, przygotowaniem programu pomocy rodzinie, wyrównywaniem szans osób niepełnosprawnych w życiu i pracy, rozwijaniem szkolnictwa wyższego i zajęć pozaszkolnych dla młodzieży. Z analizy programów wyborczych PES (w tym SLD) wynikało,



iz Polska jako członek Unii Europejskiej ma pełnić rolę pośrednika między krajami unijnymi a Rosją, Ukrainą i Białorusią. Polska miała też budować dobrosąsiedzkie relacje z tymi krajami; sprzeciwiano się dyskryminowaniu tych krajów ze względu na politykę wizową – zgadzano się na wizy, ale opowiadano się za jak największymi uproszczeniami w ich przyznawaniu. Z drugiej strony zdaniem PES (w tym SLD) Polska miała odegrać ważną rolę wśród państw Morza Bałtyckiego w ramach inicjatyw lokalnych; proponowano m.in. stworzenie Partnerstwa Wschodniego. Z propozycji SLD i PES wynikało, iż Polska miała być znaczącym podmiotem w UE, który nie tylko korzysta z funduszy unijnych, ale również jest bardzo mocno zaangażowany we współpracę z innymi krajami. W programach wyborczych zarówno SLD, jak i PES podkreślano wagę jednoczenia się UE i rozszerzania o kolejne kraje. Socjaldemokraci opowiadali się za UE, w której respektowane będą prawa człowieka, rozwijana będzie sprawiedliwość społeczna oraz wzmocniana formuła państwa dobrobytu.

Po przeprowadzeniu analizy programów wyborczych SLD i jego koalicjantów za okres od 1997 do 2015 należy stwierdzić, iż nie można porównywać ze sobą ofert krajowych z ofertami przygotowywanymi do Europarlamentu, ponieważ problemy występujące w Polsce wcale nie muszą przekładać się na problemy występujące w całej UE; oczywiście, w wielu przypadkach w analizowanych programach wyborczych problemy krajowe wpływały na kształt polityki całej UE (choćby zagadnienia dotyczące gospodarki, państwa opiekuńczego czy sprawiedliwości społecznej), to jednak zawsze należy rozróżniać specyfikę jednych i drugich wyborów<sup>33</sup>. Jednym z zasadniczych założeń UE była i jest budowa struktur ponadnarodowych, w których ograniczone byłyby próby forsowania interesów krajowych, co również podkreślano w programach wyborczych do PE.

Po analizie materiałów zawartych w programach wyborczych SLD (w tym również jego koalicjantów) nie potwierdziła się moja pierwsza hipoteza (H1), iż w programach wyborczych do parlamentu krajowego z lat 1997, 2001, 2005, 2007, 2011 i 2015 SLD więcej miejsca poświęca tematom gospodarczym niż kwestiom socjalnym. Jak wynika z analizy treści programów, najwięcej miejsca poświęcano właśnie kwestiom socjalnym, związanym ze sprawiedliwością społeczną, z rozwojem edukacji oraz z pozytywnymi konsekwencjami integracji Polski z Unią Europejską. Brak potwierdzenia przyjętej hipotezy pozwala zatem stwierdzić, iż w ramach programów wyborczych z lat 1997, 2001, 2005, 2007, 2011 i 2015 tożsamość SLD budowana była przede wszystkim na treściach lewicowych, choć ich nasilenie było różne w poszczególnych okresach wyborczych. Największe w roku wyborczym 2007, kiedy sprawiedliwości społecznej i edukacji poświęcono 20,40% miejsca w programie, najmniejsze w 1997 roku, gdy tym zagadnieniom poświęcono łącznie tylko 10,75% miejsca.

---

<sup>33</sup> Odmieniona oferta wyborcza do Sejmu jak i do PE uniemożliwiała mi ich porównywanie, ponieważ jest to inny rodzaj wyborów, a SLD startując w wyborach do Europarlamentu wchodził w skład struktury Partii Europejskich Socjalistów i identyfikował się z ich programem. w rozdziale V skoncentrowałem się przede wszystkim na analizie programu wyborczego Partii Europejskich Socjalistów z 2004 r. oraz 2009 r. Zamieściłem w nim również informacje dotyczące Parlamentu Europejskiego, Partii Europejskich Socjalistów, medialnej oprawy wyborów do Europarlamentu oraz wyników wyborów celem pokazania rosnącego znaczenia wyborów do Parlamentu Europejskiego. Jednocześnie starałem się ukazać rolę, jaką odgrywa Partia Europejskich Socjalistów w Parlamencie Europejskim na tle pozostałych ugrupowań (przyp. autora).

W zestawieniu wszystkich lat wyborczych problematyka gospodarcza wystąpiła dopiero na szóstym miejscu – najliczniejszymi zagadnieniami były cele ekonomiczne ze średnią 4,65%. Oczywiście, w poszczególnych latach wyborczych kładziono różny nacisk na omawiane kwestie, jednak biorąc pod uwagę średnie wyniki dotyczące najczęściej występujących kwestii w programach wyborczych w analizowanym okresie, można stwierdzić, iż większe znaczenie miały kwestie socjalne niż gospodarcze.

W wyniku badań potwierdziła się natomiast druga hipoteza (H2) stwierdzająca, iż w programach wyborczych SLD do Parlamentu Europejskiego z 2004 i 2009 roku najważniejszą rolę odgrywają wartości postmaterialne, czyli związane z zaspokojeniem potrzeb innych niż egzystencjalne. Z analizowanych programów wyborczych wynika, iż rzeczywiście dominowały w nich wartości postmaterialne, które zajęły średnio 36,10% miejsca. Najwięcej miejsca poświęcono pozytywnym aspektom internacjonalizmu, często również odwoływano się do sytuacji kobiet czy młodzieży; podkreślano również pozytywny aspekt wielokulturowości. Wiele uwagi poświęcono ochronie środowiska czy zagadnieniom dotyczącym wolności i praw człowieka. Na wartości *stricte* materialne, które zajęły średnio 33,47% miejsca w analizowanych programach, złożyły się m.in. następujące zagadnienia: cele ekonomiczne, sprawiedliwość społeczna, prawo i porządek, technologia i infrastruktura, rozwój państwa dobrobytu czy gospodarka kontrolowana. Jednak przewaga wartości postmaterialnych nad wartościami materialnymi wyniosła tylko 2,63 punktu procentowego.

W pracy potwierdziła się również trzecia hipoteza (H3) stwierdzająca, iż elektorat Sojuszu Lewicy Demokratycznej częściej niż elektorat innych partii skłonny jest oddawać swój głos na inne ugrupowania partyjne („partie drugiego wyboru”). Oczywiście, istnieje stały elektorat, określany mianem „elektoratu twardego”, jednak na przestrzeni badanych lat SLD tracił poparcie wśród wyborców (zwłaszcza w latach 2001–2005). W 2001 roku SLD wygrał wybory zdobywając 41% głosów, natomiast w 2005 roku wielu z wyborców SLD chciało poprzeć przede wszystkim SDPL, rządziej PO i PiS. Jak wynika z raportów CBOS, od SLD odsunęli się ludzie młodzi, robotnicy, osoby biedne i bezrobotne, czyli *de facto* SLD tracił poparcie wśród swojego tradycyjnego elektoratu oraz wśród osób młodych, które powinny być przyszłościowym elektoratem partii, wiążącym się z nią na długie lata. Z drugiej strony SLD w badanych okresach wyborczych cieszył się dużym poparciem wśród osób zamożnych. W 1997 r. na SLD chcieli głosować bardzo często ludzie zamożni, dobrze oceniający swoją sytuację materialną. Z kolei od 2001 r. SLD popierali dobrze zarabiający respondenci, jednak niezadowoleni ze swojego położenia materialnego, pragnący podwyższenia swojego statusu materialnego. Zamożni respondenci pokładali tym samym nadzieje w SLD, licząc, iż po zwycięstwie wyborczym tego ugrupowania poprawi się ich sytuacja materialna. SLD przestawał w odczuciu społecznym reprezentować interesy osób wykluczonych, a stawał się partią reprezentującą do pewnego stopnia również interesy elit społecznych.

W pracy potwierdziła się także czwarta, bardzo ważna hipoteza (H4) stwierdzająca, iż przemiany tożsamości programowej SLD polegają przede wszystkim na braku ciągłości oferty programowej w kolejnych wyborach.

SLD w poszczególnych programach wyborczych do Sejmu kładł akcent na różnorodne problemy – w 1997 r. najwięcej miejsca poświęcono tematyce rolnictwa i samym rolnikom (11,16%), zagadnieniom dotyczącym prawa i porządku (10,33%) oraz znaczeniu bodźców i celów ekonomicznych, które łącznie zajęły 16,94% miejsca w programie. Z kolei dla SLD w 2001 r. najważniejsze były tematy dotyczące sprawiedliwości społecznej (8,48%), gospodarki kontrolowanej (8,48%), prawa i porządku (7,97%) oraz rozwoju edukacji (6,68%). W programie z 2005 r. odwoływano się najczęściej do pozytywnych aspektów integracji Polski z Unią Europejską (10,87%). W drugiej kolejności odwoływano się do rozwoju edukacji (8,70%), jak również do sprawiedliwości społecznej (7,25%). W programie z 2007 r. najwięcej uwagi poświęcono treściom dotyczącym sprawiedliwości społecznej (10,45%), edukacji (9,95%), prawa i porządku (8,96%) oraz kultury (7,47%).

SLD w analizowanych programach wyborczych do Sejmu z lat 1997–2015 odwoływał się do różnych grup społecznych (m.in. emerytów, kobiet czy młodzieży) oraz do grup zawodowych (przedstawiciele klasy średniej, robotników czy rolników). Spośród grup zawodowych SLD najczęściej zabiegał o głosy rolników (średnio 3,36% miejsca w analizowanych programach wyborczych).

W programie z 1997 r. najwięcej uwagi poświęcono rolnictwu oraz samym rolnikom (11%), jednak tylko 10% z nich chciało zagłosować na to ugrupowanie. Z kolei w programie z 2001 roku tematyce rolnictwa i samym rolnikom poświęcono zaledwie 1,29% miejsca w programie, natomiast 33% rolników chciało poprzeć koalicję SLD-UP-KPEiR (na tle pozostałych grup zawodowych rolnicy niechętnie popierali tę koalicję). W programie z 2005 r. nie odwołano się w ogóle do problematyki rolnictwa oraz samych rolników, których 3% chciało głosować na SLD. Przed wyborami w 2007 r. opisywanej grupie zawodowej poświęcono niecały 1% miejsca w programie (0,99%), natomiast rolnicy nie byli zainteresowani głosowaniem na SLD.

W analizowanych programach wyborczych odwoływano się również do problematyki grup pracy i zawodów w aspekcie pozytywnym (średnio 1,58% miejsca). W programie z 1997 r. tej tematyce poświęcono 2,89% miejsca, SLD mógł liczyć natomiast na 20% poparcia wśród pracowników fizyczno-umysłowych, robotników wykwalifikowanych (20%) oraz robotników niewykwalifikowanych (19%). Przed wyborami w 2001 r. największe poparcie dla koalicji SLD-UP-KPEiR panowało wśród pracowników fizyczno-umysłowych (61%) oraz w mniejszym stopniu wśród robotników wykwalifikowanych (55%). Najmniejsze zaś poparcie było wśród robotników niewykwalifikowanych (36%). Tak wysokie poparcie nie przekładało się jednak na dużą ilość miejsca poświęconego grupom pracy w programie – poświęcono im zaledwie 0,26% miejsca.

W programie z 2005 r. grupom pracy poświęcono 2,17% miejsca, natomiast niewielu pracowników fizyczno-umysłowych chciało poprzeć SLD (tylko 7%); na to ugrupowanie nie zamierzali głosować w ogóle robotnicy wykwalifikowani oraz niewykwalifikowani. Od SLD odwracał się tradycyj-

ny robotniczy elektorat. Partia w tamtym okresie przestawała w odczuciu robotników reprezentować ich interesy. Z kolei w 2007 r. LiD poświęciła grupom pracy niecały 1% miejsca w swoim programie, natomiast na to ugrupowanie chciało głosować 17% robotników wykwalifikowanych.

W badanych programach wyborczych średnio 0,71% miejsca poświęcono klasie średniej i zawodom profesjonalnym. W 1997 r. SLD popierali pracownicy umysłowi niższego szczebla (37%), prywatni przedsiębiorcy (26%) oraz kadra zarządzająca i inteligencja po 23%. Wysokie poparcie nie przekładało się jednak na dużą liczbę tematów poświęconych w programie klasie średniej i zawodom specjalistycznym, ponieważ poświęcono im zaledwie 0,83% miejsca. Przed wyborami w 2001 r. aż 59% pracowników umysłowych niższego szczebla popierało koalicję SLD-UP-KPEiR, 58% osób prowadzących własną działalność gospodarczą, 48% kadry kierowniczej i 48% przedstawicieli inteligencji. Co zaskakujące, w programie poświęcono tym grupom zaledwie 0,58% miejsca.

W programie wyborczym z 2005 r. nie odwołano się w ogóle do klasy średniej i zawodów profesjonalnych. Na SLD nie zamierzały głosować osoby pracujące na własny rachunek, natomiast wśród pracowników umysłowych niższego szczebla poparcie utrzymywało się na niewielkim poziomie (2%). SLD mógł zaś liczyć na głosy kadry kierowniczej i inteligencji (13%).

Z kolei w 2007 r. LiD prawie 1,5% miejsca poświęciła w swoim programie problematyce klasy średniej i zawodom profesjonalnym. Największym poparciem to ugrupowanie cieszyło się wśród kadry kierowniczej i inteligencji (18%), pracowników umysłowych niższego szczebla (13%), a najmniejszym wśród osób pracujących na własny rachunek (3%). W ramach problematyki grup społecznych SLD i jego koalicjanci najwięcej miejsca poświęcili we wszystkich programach kobietom i młodzieży (średnio 4,69% miejsca).

W 1997 r. SLD chciało poprzeć 23% kobiet, 17% młodzieży. Jednak poświęcono tym grupom tylko 6,61% w całym programie. W wyborach z 2001 r. już połowa kobiet chciała głosować na koalicję SLD-UP-KPEiR oraz 65% najmłodszych wyborców między 18. a 24. rokiem życia; jednak w programie poświęcono im zaledwie 2,31% miejsca. Przed wyborami w 2005 r. w programie poświęcono tym grupom społecznym 4,35% miejsca; SLD mógł jednak liczyć na 6% poparcia wśród kobiet oraz 1% wśród najmłodszych wyborców między 18. a 24. rokiem życia. Jak widać, SLD poświęcił wiele uwagi kobietom i młodzieży w programie z 2005 r., natomiast wymienione grupy społeczne nie były zainteresowane głosowaniem na to ugrupowanie. W przedterminowych wyborach z 2007 r. kobietom i młodzieży poświęcono również wiele uwagi (5,47%), jednakże tylko 11% kobiet chciało oddać swój głos na LiD. Z kolei najmniejsze poparcie występowało wśród najmłodszych respondentów – zaledwie 6% badanych między 18. a 24. rokiem życia skłonnych było głosować na LiD, mimo że to do młodych osób kierowano wiele z tych postulatów.

W analizowanych programach koncentrowano się również na sytuacji emerytów, którym średnio poświęcono 1,61% miejsca. W programie z 1997 r. emerytom poświęcono 2,89% miejsca w programie, natomiast 23% spośród nich chciało zagłosować na SLD (warto wspomnieć, iż była to najliczniejsza grupa osób niepracujących, która chciała zagłosować na tę formację). W programie

z 2001 r. emerytom poświęcono 2,57% miejsca, natomiast w porównaniu z pozostałymi grupami wiekowymi, które chętniej deklarowały chęć głosowania na koalicję SLD-UP-KPEiR, wśród emerytów oraz wśród wyborców między 35. a 44. rokiem panowało najmniejsze poparcie dla tej koalicji (po 45%). SLD w 2005 r. nie odniósł się wcale w swoim programie do sytuacji emerytów, tym samym tylko co jedenasty badany powyżej 65. roku życia chciał zagłosować na to ugrupowanie. W przedterminowych wyborach z 2007 r. 11% respondentów powyżej 65. roku życia chciało oddać głos na LiD, natomiast poświęcono tej grupie zaledwie 0,99% miejsca w tym programie.

Zestawiając ze sobą wyniki poparcia społecznego z ofertą programową SLD i jego koalicjantów z lat 1997–2007 można zauważyć pewne prawidłowości:

Po pierwsze, jak wynikało z analizowanych ofert wyborczych SLD i jego koalicjantów, próbowano pozyskać głosy osób, które w ograniczonym stopniu skłonne były poprzeć te ugrupowania, natomiast na SLD i jego koalicjantów chcieli zagłosować wyborcy o odmiennych cechach społeczno-demograficznych, niż wynikałoby to z oferty programowej. SLD próbował np. pozyskać głosy rolników, którzy jednak nie byli skłonni liczenie poprzeć tego ugrupowania. Z punktu widzenia marketingu politycznego dobierano niewłaściwą grupę docelową, źle przygotowano profil wyborcy, nie kierowano programem wyborczym do najbardziej zainteresowanej grupy docelowej, jaką przez lata było dla SLD środowisko robotnicze. Z drugiej strony zmiany w strukturze społecznej i w samych identyfikacjach politycznych robotników sprawiły, że nie mogli oni stanowić wystarczająco licznego elektoratu.

Po drugie, SLD będąc w koalicji wyborczej z innymi ugrupowaniami musiał umieszczać we wspólnym programie również postulaty partnerów, co nie pozostało bez wpływu na kształt merytoryczny tych programów. SLD startując w wyborach w 2005 r. jako samodzielna partia mógł jednak stworzyć własny program. W pozostałych okresach wyborczych tworzył koalicje lub wchodził w skład nowego podmiotu politycznego. W 1997 r. SLD był koalicją partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. W 2001 r. SLD był w koalicji z UP i KPEiR (przy czym w nazwie programu wymieniono tylko dwóch koalicjantów: SLD i UP), a w 2007 r. występował pod szyldem nowego ugrupowania (Lewica i Demokraci).

W ramach kompromisu SLD uwzględniał we wspólnym programie postulaty koalicjantów; UP jest pozycjonowana jako partia bardziej lewicowa niż SLD, dlatego też kwestie socjalne znalazły się na bardzo wysokim miejscu pod względem ilości zajmowanego miejsca w programie z 2001 r. (zwłaszcza sprawiedliwość społeczna, gospodarka kontrolowana czy gospodarka antywzrostowa). Przed wyborami w 2001 r. SLD był również w koalicji z KPEiR, poświęcając jednak stosunkowo mało miejsca w programie problemom emerytów.

W programie z 2007 r. dla LiD ważnym adresatem stali się przedstawiciele klasy średniej oraz zawodów profesjonalnych, natomiast relatywnie niskie znaczenie miały interesy grup pracy. Wynikało to zapewne z faktu, iż PD jest bardziej liberalna niż SLD, co z kolei skutkowało bardziej zróżnicowaną ofertą programową, w której znalazły się zarówno postulaty lewicowe, jak i centro-liberalne.

M. Karwat [2009] jest zdania, że na tożsamość polityczną podmiotu składają się następujące charakterystyki: kim podmiot jest obiektywnie; kim jest nie tylko społecznie, ale również politycznie; kim jest subiektywnie; jaką siłę społeczną w rezultacie popiera [szerzej w rozdziale I]. Według M. Karwata pojęcie tożsamości ma wymiar dynamiczny. Zatem, biorąc pod uwagę wyniki szczegółowej analizy programów wyborczych SLD<sup>34</sup> z lat 1997–2009, odniesionych do przyjętej charakterystyki istotnych elementów składających się na tożsamość podmiotu politycznego, można stwierdzić, że w odniesieniu do SLD, mimo dość powszechnie formułowanych tez o kryzysie tożsamości polskiej lewicy, wynikającym z ogólnikowej i niespójnej autoidentyfikacji [Karwat 2009], można mówić jednak o zachowaniu jej tożsamości programowej. Mimo że zmiana oferty programowej (wyborczej) w kolejnych, analizowanych latach wyborczych została – poprzez zastosowanie metody Manifesto Research Group – potwierdzona, to nie można jednocześnie mówić o utracie „pozostania sobą”. Co więcej, trudno też mówić o występowaniu w badanym okresie gwałtownych zwrotów w orientacji ideologiczno-programowej i w taktyce politycznej. Oczywiście, pojawiały się wspólne zagadnienia, takie jak: sprawiedliwość społeczna, rozwój edukacji czy prawo i porządek. Nie zdarzyła się natomiast sytuacja, w której przynajmniej jednemu zagadnieniu poświęcono by tyle samo miejsca tak, żeby stał się kluczowym tematem we wszystkich programach. Mimo prób wyłonienia przez SLD kilku głównych celów programowych, traciły one swoją wyrazistość pod wpływem dużej liczby innych celów wyborczych. Przywoływany tutaj M. Karwat [2009] określa tożsamość partii politycznej za pomocą czterech zasadniczych cech: jej bazy społecznej; cech jej składu członkowskiego; sposobu działania i charakteru więzi organizacyjnej; celów i zasad ideowych oraz charakteru więzi ideowej. Połączenie wszystkich powyższych elementów decyduje o tym, czy partia jest wiarygodnym reprezentantem interesów, wartości swoich zwolenników i członków [szerzej w rozdziale I]. Dzięki wykorzystaniu w swoich badaniach Metody Manifesto Research Group mogłem również zidentyfikować tę bazę społeczną.

Obserwując przemiany tożsamości programowej SLD w kontekście poparcia społecznego można stwierdzić, iż analizowane ugrupowanie odwoływało się często do haseł socjaldemokratycznych, takich chociażby jak: sprawiedliwość społeczna, rozwój edukacji, równy status kobiet i mężczyzn, walka z dyskryminacją, budowanie społeczeństwa wielokulturowego, ochrona środowiska oraz obrona interesów ludzi pracy czy praw człowieka. W programach wyborczych zarówno do parlamentu krajowego, jak i do Parlamentu Europejskiego poruszano wyżej wymienione tematy, jednak w zależności od roku wyborczego jednym tematom poświęcano więcej miejsca, innym mniej. Mogło to wynikać z sytuacji międzynarodowej, np. walki z terroryzmem, czy przystąpienia Polski do UE lub NATO, kryzysów ekonomicznych czy też zmian w poziomie życia obywateli poprzez wzrost znaczenia wartości postmaterialnych. SLD mimo przygotowania socjaldemokratycznej oferty programowej

---

<sup>34</sup> Pisząc o programie wyborczym SLD miałem na myśli, w zależności od roku wyborczego, zarówno samodzielny program, z którym partia startowała w wyborach, program koalicyjny (np. SLD-UP z 2001 r.), jak i program wyborczy LiD z 2007 r., w którym SLD odgrywał wiodącą rolę.

nie był w stanie (poza 2001 rokiem) przekonać wyborców do swoich propozycji w analizowanych latach wyborczych – taka sytuacja miała miejsce zarówno w 1997 r., w 2005 r. czy w 2007 roku. SLD poniósł również dotkliwą porażkę wyborczą w 2011 r. oraz w 2015 roku. Z analizy raportów CBOS wynika, iż elektorat SLD nie jest bardzo mocno przywiązany do swojego ugrupowania i, co pokazują wyniki wyborów, mimo socjaldemokratycznej oferty programowej, wyborcy są skłonni poprzeć inne ugrupowania. Warto wspomnieć, że mimo kilku porażek wyborczych SLD dwukrotnie rządził w III RP (w latach 1993–1997 oraz w latach 2001–2005) oraz mimo wszystko przez cały okres poddany analizie istniał na scenie politycznej. Nie było takiej sytuacji, jak w przypadku wielu ugrupowań prawicowych, które po przegranych wyborach rozpadły się na mniejsze ugrupowania i próbowały budować partię od podstaw; wystarczy chociażby wspomnieć rozpad AWS i wyłonienie się z niej istniejących obecnie PO i PiS.

Problem z tożsamością ideową SLD operacjonalizowaną na użytek wyborów w postaci programu wyborczego polega jednak na tym, że złożoność tradycji, z której ta partia się wywodzi, i złożoność społecznego odbioru tej tradycji (nacechowanego również negatywnie) nie może stać się dla SLD istotnym źródłem zachowania ciągłości i pielęgnowania poszanowania własnej przeszłości. Co więcej, na poziomie działań politycznych, które jednak nie były przedmiotem moich analiz, SLD w badanym okresie trudnych i złożonych zmian o charakterze transformacyjnym, nie zawsze był wierny głoszonym programowo celom i ideałom. Wystarczy chociażby wspomnieć propozycje wprowadzenia przez rząd L. Millera podatku liniowego; popieranie prywatyzacji przez SLD w ciągu obydwu kadencji rządowych czy też opowiadanie się przez wielu działaczy SLD po stronie przedsiębiorców, a nie po stronie osób wykluczonych. Jeśli jednak zgodzimy się z tezą, że brak owej wierności ideowej nie musi naruszać tożsamości podmiotu politycznego, to pojawia się zasadnicze pytanie o to, jakie były przesłanki (polityczne, ekonomiczne, społeczne) takiego zachowania się lewicowego rządu w badanym okresie?

Polska socjaldemokracja, za jaką uważa się Sojusz Lewicy Demokratycznej, przeszła długą drogę od systemu komunistycznego (a dokładniej realnego socjalizmu) do systemu demokratycznego. Był to długi proces, podczas którego zarówno politycy, jak i obywatele uczyli się, na czym polega demokracja oraz gospodarka wolnorynkowa. W społecznym odbiorze SLD postrzegany jest jednak często jako spadkobierca PZPR, przez co część wyborców z przyczyn zarówno ideowych, jak i historycznych nie ma zamiaru głosować na to ugrupowanie. Po pierwsze, SLD współpracując z różnymi ugrupowaniami zwłaszcza przed wyborami (m.in. z UP czy PD) niejednokrotnie pod naciskiem koalicjantów zmieniał swój stosunek do kluczowych zagadnień społeczno-ekonomicznych. Jak zaprezentowałem w części analitycznej pracy, SLD startując w wyborach samodzielnie bądź w koalicji z innym ugrupowaniem lewicowym (m.in. UP) prezentował bardziej lewicowy program, niż startując w ramach nowego ugrupowania, jakim była socjalliberalna LiD.

Po drugie, w badanym okresie nie traktowano zbyt poważnie jednego z zasadniczych haseł lewicowych, czyli dbania o prawa pracownicze. Potwierdzały to chociażby podpisanie umowy

o współpracy z Business Center Club, powszechnie traktowanym jako organizacja o liberalnych założeniach dotyczących gospodarki. SLD prowadził również niezdecydowaną politykę wobec Kościoła, prezentując nieprzychylnie wypowiedzi pod jego adresem, by następnie się z nich wycofywać w obawie przed posądzeniem o zbyt silny antyklerykalizm. SLD nie potrafił też jednoznacznie ustosunkować się do czasów Polski Ludowej; z jednej strony broniono tamtego systemu, z drugiej zaś trzydziestoparoletni przywódcy podkreślali, że jest to już historia, do której nie warto wracać. Taki rozdźwięk mógł prowadzić do sytuacji, w której elektorat nie wiedział, jakie jest faktyczne zdanie na ten temat liderów tego ugrupowania.

SLD znajduje się w trudnym położeniu z jeszcze innego powodu – z SLD odchodzą działacze o znanych nazwiskach, a konflikty wewnątrzpartyjne komentowane przez samych działaczy w mediach nie poprawiają wcale atmosfery w partii. W 2004 r. SLD miał blisko 90 tys. członków; pod koniec 2011 roku było ich już tylko 58,5 tys. [Kublik „Gazeta Wyborcza” 2011, 5–6.11.2011: 4]. Warto podkreślić, iż sami liderzy SLD nie wiedzą, ilu członków liczy ich partia i szacują ich liczbę na 20–30 tys., podkreślają, że aktywność partyjna członków ogranicza się zazwyczaj do płacenia składek (5 zł miesięcznie, a 1 zł dla emerytów). Jak zauważył M. Dyduch, SLD jest za silne, aby upaść, i na razie za słabe, by iść do przodu [Ibidem]. Podobnego zdania jest K. Janik, który uważa, że odpływ 30 tys. członków jest związany z upadkiem tej partii, ale również z końcem partii masowych w takim kształcie, w jakim istniały do tej pory [Ibidem]. Najwięcej członków SLD posiada w województwach: mazowieckim (8880), śląskim (7140), wielkopolskim (5200) oraz łódzkim (5000) najmniej natomiast w lubuskim (1900), opolskim (1400) oraz podlaskim (1250) [Ibidem].

Kryzys ideologiczny, który dotknął zarówno socjaldemokratów w Polsce, jak i innych krajach europejskich, nie ominął również i liberałów, którzy coraz częściej odwołują się do takich pojęć jak sprawiedliwość społeczna. Pojęcie sprawiedliwości społecznej kojarzono bardzo często z nurtem socjaldemokratycznym. Coraz częściej tą problematyką zaczynają interesować się jednak myśliciele liberalni, którzy zauważają potrzebę pielęgnowania sprawiedliwości społecznej, za sprawą której poprawiają się warunki życia wszystkich obywateli, zgodnie z zasadą, że bogacą się wszyscy, a nie tylko nieliczni – tego zdania byli m.in. J. Rawls [Rawls 2009] czy A. Sen [Sen 1999].

Warto podkreślić, że już w latach 20. minionego stulecia ordoliberalni ekonomiści propagowali idee holistycznego społeczeństwa, dbania o środowisko oraz poprawę warunków pracy. Ordoliberalna ekonomia w odróżnieniu od neoliberalizmu zakładała uporządkowany system gospodarczy. W przypadku neoliberalizmu liczą się przede wszystkim efektywność, wolna konkurencja, zysk i kalkulacja, natomiast solidaryzm jest pojęciem archaicznym i pomijanym w tej doktrynie. Liberalni ekonomiści obecnie zastanawiają się nad przyszłością kapitalizmu po kryzysie finansowym.

Niezadowolone społeczne wynikające z braku widocznych efektów walki z kryzysem finansowym doprowadziło do licznych protestów w wielu częściach świata, m.in. w kolebce tego kryzysu, czyli w Stanach Zjednoczonych. Liczni finansjści bagatelizowali grupy protestujących, jednak rosły one w siłę. Wielu z tych demonstrantów to młodzi ludzie, którzy od dłuższego czasu nie mogą znaleźć



pracy. Jak podaje „Gazeta Wyborcza”, bezrobocie w USA wynosi 9%, a wśród dwudziestolatków jest dwa razy wyższe. W dodatku poziom nierówności społecznych w USA pogłębia się w szybkim tempie. W latach 2002–2007 dochody 1% najbogatszych Amerykanów rosły w tempie średnio 10% rocznie, a dochody 99% reszty – o 1,3% rocznie [Zawadzki „Gazeta Wyborcza” 2011, 10.10.2011: 20–21]. Protestujący są przeciwni pomaganiu przez rząd federalny dużym bankom i korporacjom – jak podkreśla „Gazeta Wyborcza” rząd federalny wyłożył 700 mld dol. z pieniędzy podatników w celu ratowania banków i koncernów samochodowych, natomiast finansiści, którzy odpowiadają za ten kryzys, nie ponieśli w zasadzie żadnych konsekwencji. Banki odbudowywały swoją pozycję i zwracały pieniądze państwu, jednak kryzys wciąż dotyka zwykłych obywateli [Ibidem: 21]. W innych częściach świata również miały miejsce głośne protesty, chociażby w Grecji (groźba bankructwa kraju), w Izraelu oburzano się przede wszystkim na brak mieszkań dla młodych, a oburzenie Hiszpanów wywołało bezrobocie młodzieży, niemal dwukrotnie wyższe od średniej w Unii Europejskiej [Marczewski „Tygodnik Powszechny” 2011, 06.11.2011: 3].

Rozwarstwienie społeczne prowadzi do zaniku komunikacji nie tylko pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi, ale również pomiędzy osobami należącymi do tej samej grupy społecznej – wystarczy chociażby wspomnieć dobrowolne alienowanie się osób zamieszkujących zamknięte osiedla, w których ludzie unikają wzajemnego kontaktu, nie widzą potrzeby zacieśniania więzi interpersonalnych, stają się egocentrycznymi nomadami. Z drugiej strony podobna sytuacja ma miejsce w przypadku osób zamieszkujących enklawy biedy, gdzie ludzie będący w trudnym położeniu wstydzą się swojej sytuacji i unikają kontaktów z innymi ludźmi. Przy czym różnica pomiędzy biednymi a bogatymi jest taka, że ci pierwsi unikają zacieśniania relacji międzyludzkich ze wstydu, a ci drudzy z obawy przed zbyt dużym ujawnieniem własnej osoby i posiadanych zasobów. W ten sposób rozpadają się przyjaźnie i zanikają relacje interpersonalne, a liczą się partykularne interesy. Pogłębiające się rozwarstwienie społeczne oraz izolowanie się bogatych od zwykłych obywateli może prowadzić do sytuacji, w której obie grupy zupełnie rozminą się nie tylko w swoich oczekiwaniach, ale również w rozumieniu własnych potrzeb. Jak zauważa w jednym z wywiadów J. Czapiński, bogaci ze zdziwieniem komentowali bunt mas przeciwko systemowi finansowemu, bo jak sami uważali, wszyscy powinniśmy być zadowoleni z życia w idealnym świecie, idealnym to prawda, ale tylko dla wybranych. Jak podkreśla badacz, bogaci odgradzili się od reszty obywateli na własne życzenie; odizolowali się geograficznie, społecznie i kulturowo – stworzyli swój mikroświat [Michalewicz „Gazeta Wyborcza” – „Duży Format” 2011, 20.10.2011: 5]. Od początku obecnego kryzysu finansowego młode, dobrze wykształcone jednostki, pochodzące z zamożnych domów, były oderwane od problemów zwykłych obywateli; nie rozumiały tym samym złożoności tego świata, a same zaczęły współdecydować m.in. o globalnych finansach.

Równość jako idea przewodnia lewicy w Europie straciła na znaczeniu pod koniec lat 90. Socjaldemokracja europejska skoncentrowała się na równości wobec prawa, równości płci, równości politycznej, natomiast zaniedbano równość materialną. Dwójka brytyjskich epidemiologów posiłkując

się wynikami wielu badań ustaliła, że tam, gdzie panuje równość, nawet bogatszym żyje się lepiej. Wspomniani autorzy próbowali stwierdzić, dlaczego w państwach przemysłowych jednostki mają tym więcej problemów zdrowotnych, im niżej znajdują się w hierarchii społecznej. Analizowali sytuację w 23 najlepiej rozwiniętych krajach OECD (rozwinęte kraje Europy Zachodniej oraz USA, Kanada, Nowa Zelandia, Japonia i Australia) i doszli do wniosku, iż dalsza poprawa jakości życia nie zależy już od kontynuacji wzrostu gospodarczego, tylko od solidaryzmu społecznego, czyli od tego, jak odnosimy się wzajemnie do siebie. Bogate kraje odnotowują w dalszym ciągu wzrost PKB, nie prowadzi on już jednak do wydłużenia życia ludzi i poprawy zdrowia obywateli. W dodatku, wraz ze wzrostem dobrobytu, przybierają na sile społeczne lęki, depresje i inne problemy socjalne; słabnie również zależność między zamożnością a zadowoleniem z życia. Badacze stwierdzili, że problemy społeczne i zdrowotne największe są w najbiedniejszej Portugalii, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Najmniej kłopotów natomiast jest w Szwecji, Japonii oraz w Norwegii. Uznano, że im mniejsze są różnice w dochodach, tym mniejsze są problemy społeczne. Kraje skandynawskie i Japonia, w których przepaść pomiędzy najbogatszymi a najbiedniejszymi jest najmniejsza, są liderami we wszystkich analizowanych dziedzinach. Kraje, w których rozwarstwienie dochodów jest największe, występują przełudnione więzienia, jest najwięcej nastolatek w ciąży i rekordowy odsetek osób chorych psychicznie. Natomiast społeczeństwa, w których kładzie się większy nacisk na równość, mają mniejszy problem ze stresem, zawiścią i przestępczością.

Jak pokazały badania, rozwarstwienie zarobków w poszczególnych krajach jest bardzo zróżnicowane: przeciętny stosunek wynagrodzenia prezesa do płacy pracowników produkcyjnych w przemyśle wynosi 16:1 w Japonii, 21:1 w Szwecji, 31:1 w Wielkiej Brytanii oraz 44:1 w USA [Wilkinson, Pickett 2011: 261]. Jak podkreślają autorzy, duże rozwarstwienie społeczne prowadzi do spadku poziomu zaufania między członkami społeczeństwa. Najwyższy poziom zaufania społecznego występuje w Europie w krajach skandynawskich (w Szwecji 66%) i Holandii, najniższy w Portugalii – zaledwie 10% populacji tego kraju uważa, że może ufać innym [Ibidem: 69].

Innym problemem wynikającym z rozwarstwienia społecznego jest wzrost liczby ludzi otyłych w krajach wysoko rozwiniętych i nie jest to tylko efekt nadmiernej konsumpcji, ale również sposobu na walkę ze stresem. W USA otyłych jest nieco ponad 30% obywateli; przeszło dwanaście razy więcej niż w Japonii, gdzie otyłych jest zaledwie 2,4% dorosłych [Ibidem: 109]. Na obszarze byłej NRD po zjednoczeniu pojawił się problem otyłości: nie dlatego, że ludzie zaczęli więcej jeść, lecz z powodu psychicznych obciążeń wywołanych transformacją i gwałtownym rozwarstwieniem zarobków [Ibidem: 119]. Procentowy udział dotkniętych chorobami psychicznymi w różnych społeczeństwach waha się od 8% w Japonii do 26% w USA i wyraźnie odzwierciedla różnice w poziomie nierówności. W 2008 roku w Niemczech, we Włoszech czy w Hiszpanii co dziesiąty człowiek miał problemy psychiczne, a w Australii, Kanadzie czy Wielkiej Brytanii co piąty. Jak podkreślają badacze, nawet osobom zamożniejszym żyje się generalnie lepiej w tych krajach, gdzie ich materialna przewaga nad uboższymi nie jest przesadnie duża. W USA, gdzie od lat 80. gwałtownie wzrosły różnice do-

chodów, publiczne wydatki na więzienia wzrosły – są już sześć razy wyższe niż na oświatę, w niektórych stanach równają się one wydatkom na szkolnictwo wyższe. Z drugiej strony rozprzestrzeniający się konsumpcjonizm prowadzi do patologicznej sytuacji, w której ludzie żyjący poniżej granicy ubóstwa w celu zachowania pozorów dobrobytu materialnego wolą zaoszczędzić pieniądze na jedzeniu, natomiast kupują dobra, które mają podwyższyć ich status społeczny – wśród najbiedniejszych mieszkańców USA 80% z nich ma w mieszkaniu klimatyzację, prawie 75% co najmniej jeden samochód, a około 33% komputer, zmywarkę do naczyń lub drugi samochód [Ibidem: 42].

Obserwując powyższe wyniki badań należy stwierdzić, iż socjaldemokracja dysponuje już niezbitymi dowodami na to, że system neoliberalny nastawiony na rywalizujące ze sobą jednostki prowadzi do dysfunkcyjności społeczeństw. Bardzo często neoliberalowie uważali, iż tylko wolny rynek może podnieść poziom życia obywateli i sprzeciwiali się większemu interwencjonizmowi państwowemu. Jednak, jak już wcześniej zauważył R. Putman, w społeczeństwach rozwiniętych na znaczeniu będzie zyskiwał również kapitał społeczny służący podtrzymaniu więzi społecznych. Zdaniem autora w krajach, w których poziom kapitału społecznego jest wysoki, dzieci są zdrowsze, bardziej bezpieczne i lepiej wykształcone, ludzie natomiast żyją dłużej i są szczęśliwsi, a demokracja i gospodarka funkcjonują lepiej [Putman 2006: 139].

Przemiany, jakie zachodzą w polityce globalnej za sprawą kryzysu finansowego, skłaniają do zastanowienia się nad kierunkiem rozwoju zarówno polskiej, jak również europejskiej socjaldemokracji. SLD jeśli ma zamiar wrócić do władzy powinien postawić sobie jeden wyraźny cel, który jest możliwy do zrealizowania, oraz skoncentrować się na kilku wiodących zagadnieniach. W drugiej kolejności SLD powinien popracować nad tożsamością wizerunkową, czyli wyłonić spośród siebie wyrazistych liderów, którzy będą w stanie z jednej strony przewodzić partii, a z drugiej zmobilizują elektorat. Po trzecie, SLD powinien konsekwentnie stosować dyscyplinę partyjną; nie może być tak, iż działacze w środkach masowego przekazu prezentują antagonizmy w partii i ujawniają kulisy kampanii wyborczej. W aspekcie programowym SLD powinien skoncentrować się na kilku wiodących tematach: jedna z propozycji może dotyczyć pozycji Polski w UE – nasz kraj jako członek UE, który w najbliższych latach będzie musiał podjąć decyzję, w jakich gałęziach gospodarki zacznie się specjalizować. Jest to okazja, by SLD już teraz mógł przejąć inicjatywę i przygotować odpowiednie propozycje ustaw.

SLD ma szansę zainteresować swoją ofertą młodych, dobrze wykształconych, nastawionych na wartości postmaterialne wyborców. Wysoki poziom scholaryzacji w Polsce wskazuje, iż społeczeństwo ewoluuje w kierunku społeczeństwa wiedzy. W wyniku tego w coraz większym stopniu będzie zwracało uwagę na takie zagadnienia, jak rozwój edukacji, ochrona środowiska czy równy status kobiet i mężczyzn. SLD chcąc pozyskać nowych wyborców mogłby jeszcze wyraźniej odwoływać się do tego typu zagadnień. SLD opowiadając się za równym dostępem młodzieży do edukacji czy równym dostępem do Internetu, mogłby zaproponować wszystkim klubom współpracę i stworzenie pakietu ustaw, nad którymi pracowano by w komisjach sejmowych. Sojusz Lewicy Demokratycznej powinien

również wyraźniej opowiadać się za łatwiejszym dostępem absolwentów do zawodów postrzeganych jako klanowe; dzięki takim zabiegom pozyskałby głosy młodych, wykształconych wyborców. W odniesieniu do zagadnień związanych ze sprawiedliwością społeczną SLD mógłby skoncentrować się na propozycjach racjonalnego wydatkowania środków publicznych na zapomogi oraz świadczenia socjalne, które przyznawane byłyby wszystkim aktywnie poszukującym pracy. Jednocześnie SLD mógłby wypracować instrumenty skłaniające osoby zamożne do płacenia wyższych podatków celem zmniejszenia ubóstwa, będącego jedną z przyczyn wzrostu przestępczości i zmniejszania się poczucia bezpieczeństwa, które jest w interesie wszystkich obywateli.

Ugrupowanie polityczne dążąc do przejęcia władzy bądź jej utrzymania w przypadku ugrupowania rządzącego, powinno zwracać uwagę zarówno na tożsamość programową, jak i wizerunkową. Na wynik wyborów mają wpływ – oprócz dobrze skonstruowanego programu – także inne czynniki, do których zaliczyłbym m.in.: społeczny i medialny wizerunek ugrupowania, ofertę programową innych partii, sytuację na scenie politycznej, w tym poszukiwanie potencjalnych koalicjantów wyborczych, nastawienie mediów oraz liderów opinii publicznej do danego ugrupowania. Jak wspomniałem, dobrze skonstruowany program wyborczy nie gwarantuje sukcesu wyborczego; w dodatku stanowi tylko jeden z elementów całościowej strategii wyborczej. Jak podkreśla D. Skrzypiński, strategia wyborcza zbudowana jest z kilku istotnych elementów: strategii personalnej, strategii finansowej, strategii komunikacyjnej, strategii relacji międzypartyjnych oraz programu wyborczego [Skrzypiński 2002: 144]. Nawiązując do tej typologii można powiedzieć, że na przegraną SLD w wyborach parlamentarnych w 2011 r. nałożyło się kilka elementów.

Po pierwsze, brak odpowiedniej strategii personalnej – sami działacze SLD często przyznawali po wyborach, iż nie wystawili wyrazistych kandydatów. W dodatku problemy kadrowe wynikały z jednej strony z wystawiania na listach wyborczych wielu młodych, mało znanych działaczy, których cechowała jedna zasadnicza zaleta – byli wierni przewodniczącemu partii. Z kolei znani liderzy, którzy kojarzeni byli przez lata z SLD, wystartowali z list wyborczych innych partii. Z drugiej strony problemy kadrowe wiązały się ze skostniałą strukturą władz partii, która nie dążyła do większego pluralizmu i otwarcia na głosy działaczy powiatowych i gminnych. Po drugie, strategia finansowa – ograniczone środki finansowe SLD wynikające m.in. ze spadku liczby członków, skutkowały ograniczeniem centralnych wydatków na kampanię wyborczą<sup>35</sup>.

Po trzecie, SLD w ramach strategii dotyczącej relacji międzypartyjnych nie potrafił odegrać głównej roli na lewicowej scenie politycznej, nie mając większej konkurencji wśród głównych ugrupowań partyjnych. Po czwarte, w ramach strategii komunikacyjnej inne partie startujące w wyborach wyraźnie odwoływały się do wielu wiodących wartości; chociażby Ruch Palikota. SLD natomiast pozbawiony był wyrazistości nie tylko programowej, ale i wizerunkowej. W dodatku, w kampanii wyborczej pominięto tematy *stricte* lewicowe, takie jak zlikwidowanie ulg prorodzinnych dla najbogatszych.

---

<sup>35</sup> w 2007 roku Lewica i Demokraci wydała na kampanię wyborczą 26 mln zł., w 2011 roku SLD wydało 24 mln zł., natomiast w 2015 roku KKW Zjednoczona Lewica wydała 8 mln złotych [ Źródło: pkw.gov.pl]

szych, becikowe czy wprowadzenie nowego systemu podatkowego, z 40-procentową stawką dla najbogatszych. Po piąte, w kampanii wyborczej w 2011 r. zaprezentowano mało interesujący program wyborczy; jak podkreślał po wyborach A. Kwaśniewski, należy wyciągnąć wnioski z tej porażki i przygotować odpowiednią ofertę programową, która w ciągu najbliższych czterech latach powinna dotrzeć do odpowiednich grup wyborców [<http://fakty.interia.pl/raport/wybory-parlamentarne-2011/news/kwasniewski-radzi-szefowi-sld-by-wzbogacil-wiedze,1708560>, 14.10.2011 (16:39)].

Współczesna polityka coraz częściej opiera się na komunikacji medialnej z obywatelami – zarówno za pomocą środków własnych (blogi czy witryny internetowe), ale również za pośrednictwem środków masowego przekazu (prasa, radio, telewizja czy Internet). Tak więc kampania wyborcza nie opiera się tylko na programie, lecz bardzo często na narzędziach marketingu politycznego, oddziałującego zarówno na media, jak i na opinię publiczną. W dniu wyborów obywatele często oddają swój głos na wykreowany w mediach wizerunek partii, który spełniał ich oczekiwania. Przeciętny wyborca zazwyczaj nie czyta programu wyborczego danego ugrupowania politycznego, lecz podejmuje decyzje wyborcze, kierując się swoimi sympatiami bądź antypatiami, które z kolei powstały na skutek wizerunku wykreowanego przez media i specjalistów od marketingu politycznego.

Na wzrost znaczenia tożsamości wizerunkowej zarówno w Polsce, jak i w wielu innych krajach europejskich wpłynęło kilka czynników; po pierwsze, obserwowalny spadek znaczenia tożsamości ideologicznej partii politycznych; po drugie, rosnąca w partiach rola młodych polityków – pragmatyków, pragnących pełnić funkcję menedżerów i przeszczepiać na grunt polityki mechanizmy zaczerpnięte z zarządzania i marketingu; po trzecie, wzrost pozycji mediów, które zaczęły współtworzyć świat polityki, m.in. poprzez wpływanie na przebieg kampanii wyborczych; po czwarte, w wielu krajach europejskich można zaobserwować spadek uczestnictwa obywateli w wyborach zarówno krajowych, jak i do Parlamentu Europejskiego.

Pisząc o tożsamości wizerunkowej w przebiegu kampanii wyborczej rozumiem ją jako kształtowanie obrazu partii i polityka za pomocą narzędzi marketingowych, których celem jest tworzenie kompleksowego wizerunku, w skład którego wchodzi spójna komunikacja werbalna i niewerbalna polityka i jego partii oraz rozbudowana symbolika (logo, szata graficzna oraz wykorzystywana kolorystyka). Ważną rolę w kształtowaniu tożsamości wizerunkowej pełni również rodowód partii, ciągłość jej istnienia, a w przypadku polityka jego merytoryczne przygotowanie. Moim zdaniem tożsamość wizerunkowa staje się coraz ważniejsza we współczesnej polityce spychając tożsamość ideologiczną na dalszy plan. Dla partii i polityków ważniejsza od ciągłości tożsamości programowej staje się elastyczność, zarówno w aspekcie wizerunkowym, jak i ideologicznym. Politycy unikają często podejmowania decyzji niepopularnych społecznie w obawie przed utratą poparcia, kreując jednocześnie swój wizerunek zgodnie z oczekiwaniami wyborców. Gloryfikowanie tożsamości wizerunkowej staje się tym samym celem samym w sobie, oderwanym często od tożsamości ideologicznej. Moim zdaniem te dwa rodzaje tożsamości wcale się nie wykluczają, jednak w dobie dominacji mediów szukających sensacji i społeczeństwa, które w znikomym stopniu interesuje się merytoryczną debatą w polityce, rządzący

wybierają ten rodzaj tożsamości, który bardziej zaspokaja potrzeby środków masowego przekazu oraz ich odbiorców. M. Karwat określa współczesną tożsamość ideologiczną partii politycznych mianem tożsamości blankietowej, przyrównując ją do gotowego formularza, w którym znajdują się puste miejsca, gotowe tylko do wypełnienia według podanego schematu [Karwat 2008: 165].

Według P. Pawełczyka wyborcy podejmują decyzję o poparciu konkretnego kandydata głównie pod wpływem kreowanego wizerunku politycznego, a nie na podstawie wiedzy merytorycznej kandydującej osoby. W demokracji masowej najistotniejsze jest, aby produkt polityczny znajdował swego nabywcę, natomiast racjonalność dokonywania wyboru jest sprawą wtórną [Pawełczyk 2005: 95]. Z kolei zdaniem J. Reykowskiego, jednym z ważniejszych elementów orientacji obywateli w świecie polityki jest diagnoza i ocena politycznych postaci – przywódców, działaczy, funkcjonariuszy publicznych itp. Ocena taka jest przesłanką dokonywanych wyborów lub innych działań popierających lub zwalczających danego polityka. Oceny formułowane są na podstawie trzech wiodących przesłań:

- Informacji o politycznej działalności (na przykład o sposobie głosowania w parlamencie). Rzadko kto może systematycznie śledzić działania określonego polityka. Większość zadowala się kilkoma najlepiej zapamiętanymi obserwacjami. Często są to informacje mające znaczenie afektywne. Na tej podstawie wytwarza się ogólne nastawienie wobec kandydata (sympatia – antypatia);
- Informacji o cechach osobistych polityka – o jego wyglądzie, charakterze, wykształceniu, pochodzeniu itp. Dla wielu ludzi charakter polityka ma duże znaczenie, trudno jednak zdobyć wiarygodne informacje na ten temat. Dlatego często korzysta się z informacji pośrednich. Jedną z takich informacji jest wygląd fizyczny. Pozwala on domyślać się wielu różnych cech polityka;
- Informacji o przynależności do partii lub do obozów politycznych. Jeśli informacje o dokonaniach polityka bądź o jego cechach są niedostępne czy niejednoznaczne lub sprzeczne, ludzie wybierają łatwiejszą strategię, biorąc pod uwagę przynależność partyjną kandydata. Strategię tę stosują wtedy, gdy dysponują znaczną wiedzą o ugrupowaniu politycznym i mają do niego określony stosunek, natomiast nie znają osób przez to ugrupowanie wybranych [Reykowski 2005: 383–384].

Wzrost znaczenia wizerunku związany jest z bardziej ogólnymi zmianami społeczno-politycznymi, zwłaszcza z malejącą lojalnością partyjną, zmianą modelu partii politycznej (partia wyborcza ewoluuje w kierunku partii rynkowej), oraz ze zdominowaniem sfery publicznej przez media elektroniczne [Mazur 2009: 85]. Jak podkreśla J. Habermas, we współczesnym społeczeństwie politycy dbają o swój wizerunek nie tylko dlatego, żeby dostosować się do oczekiwań rynku wyborczego, ale przede wszystkim pragną za pomocą wskaźników popularności kontrolować opinie i nastroje społeczne [Habermas 2007: 393]. Według M. Karwata wielu polityków skoncentrowało się przede

wszystkim na swoim wizerunku zapominając, że to wcale nie on decyduje o ich profesjonalizmie. Politycy, pragnący zyskać społeczne uznanie, powinni pomyśleć w pierwszej kolejności o tożsamości programowej, a później skupić się na wizerunku [Karwat 2009: 237]. Jak podkreśla autor, politycy kierują się często autonegacją, polegającą na porzuceniu dotychczasowej tożsamości czy ideałów i ucieczką do nowotworzonych partii, pozbawionych ciągłości i wspólnych wartości. Politycy budują więc własną wiarygodność często na cudzych porażkach i krytyce innych polityków [Ibidem: 239]. Jak podkreśla z kolei H. Przybylski, wizerunek oraz działania z zakresu marketingu politycznego muszą być powiązane z tożsamością danego ugrupowania politycznego, nie można kreować wizerunku odcinając się od tożsamości [Przybylski 2004: 255]. Na wizerunek polityka wpływa również jego moralność. G. Matuszak przedstawia dekalog moralny polityka, którego celem jest z jednej strony określenie standardów działalności politycznej, z drugiej umożliwienie oceny rządzących według kryteriów, które powinny zaistnieć w świadomości obywateli. Stwierdza zatem, że:

- Głównym celem i miarą postępowania polityka powinien być człowiek: jednostka i społeczeństwo, ich dobro i pomyślność, a nie abstrakcyjne mechanizmy, procesy i wskaźniki, np. inflacji, stóp oprocentowania, wysokości PKB itp.;
- Polityk powinien dostrzegać ludzi i świat, na którym oni żyją, w całej różnorodności i wielobarwności, a nie tylko w kategoriach bieli i czerni oraz dychotomicznego rozróżnienia – oni i my;
- Polityk powinien mieć poczucie służby społecznej, to on jest dla ludzi, a nie odwrotnie;
- Politykowi powinna być obca prywatna osobista i grupowa;
- Nie wolno traktować ludzi i ich spraw instrumentalnie, należy być człowiekiem honoru odpowiedzialnym za swoje słowa i czyny;
- Polityk musi szukać dróg porozumienia i kompromisu;
- W polityce należy wyzbyć się osobistych urazów i niechęci;
- Należy bezustannie podnosić swoją wiedzę, zwłaszcza w dziedzinie politycznej aktywności;
- Polityka powinna cechować pracowitość i sumienność w wypełnianiu swoich obowiązków;
- Osoby będące politykami nie mogą zapominać o osobistej przyzwoitości [Matuszak 2010: 176–177].

Jak wynika z przywoływanych tutaj stanowisk, skuteczne zarządzanie wizerunkiem powinno być działaniem świadomym, opartym na umiejętnej komunikacji z mediami, ale również na przygotowaniu merytorycznym kandydata i kierowaniu się przez niego zasadami moralnymi. Politycy starając się uzyskać przychylną opinię publiczną i środków masowego przekazu zaczęli dostosowywać się przede wszystkim do reguł panujących w marketingu i public relations. Rządzący zrozumieli, iż

w demokracji wyborcy nie tylko zwracają uwagę na słowa wypowiedane przez elity polityczne, ale także na ich komunikację niewerbalną. Media odgrywają znaczącą rolę w komunikacji między politykami a opinią publiczną. Publiczność darzy media zaufaniem – mediom ludzie przypisują status niezależnych, obiektywnych i bezinteresownych informatorów [Goban-Klas 2005: 218]. Jak podkreśla B. Dobek-Ostrowska, badacze komunikowania masowego ustalili, że około 95% wszystkich informacji, jakie docierają do jednostek, pochodzi ze środków masowego przekazu [Dobek-Ostrowska 2004: 45]. Siła mediów opiera się na ich wiarygodności, konsekwencją tego stanu rzeczy jest również to, że pomijanie pewnych obszarów życia społecznego w mediach powoduje, iż w świadomości odbiorców są one traktowane jako drugorzędne i mało ważne. Jak zauważa P. Żuk, w czasach realnego socjalizmu oficjalne media budziły nieufność. Po 1989 roku społeczeństwo polskie uznało media za wolne, niezależne, dzięki temu łatwiej przyjmuje informacje przekazywane przez środki masowego przekazu. Społeczeństwo uwierzyło, że jedynie rząd oraz agendy instytucji państwa mogą wprowadzać cenzurę, ograniczać i nadzorować wolność mediów. Dzięki takiemu przeświadczeniu media łatwiej i skuteczniej narzucają społeczeństwu wizje oraz poglądy klasy panującej, ograniczając tym samym pluralizm i narzucają tematy, które uznawane są powszechnie za słuszne. Media dokonują tego w taki sposób, że niewiele osób uznaje te działania za manipulację [Żuk 2006: 40–41]. Jednak, jak stwierdza choćby P. Bourdieu, dziennikarze stosują selekcję zarówno w doborze tematów, jak i zapraszanych do studia gości. Osoby zaproszone i sami dziennikarze muszą wypowiadać się szybko, dostosować się do presji czasu. Dogłębna analiza tematu nie jest ważna, liczy się przede wszystkim sensacja. W dodatku telewizja wykorzystuje dramaturgię w podwójnym sensie tego słowa: reżyseruje wydarzenie (inscenizuje je w obrazach) oraz wyolbrzymia jego znaczenie (nadaje mu charakter dramatu i tragedii) [Bourdieu 2009: 45]. G. Sartori (autor terminu „wideopolityka”) jest zdania, że (...) *telewizja w znacznym stopniu warunkuje proces wyborczy, zarówno w kwestii doboru kandydatów, stylu ich walki w zmaganiach o mandat, jak i w tym, kto na końcu zwycięża. Ponadto telewizja warunkuje działania rządu, jego wybory i decyzje – co może i czego nie może zrobić oraz jak konkretnie postanowi sprawy rozwiązać* [Sartori 2007: 38]. Do głównych zadań dziennikarzy relacjonujących kampanie wyborcze należy: przybliżenie sylwetek kandydatów; ustalenie hierarchii problemów i priorytetów; informowanie o przebiegu kampanii; analizowanie strategii; taktyki i planu kampanii; przypomnienie o wadze i znaczeniu wyborów; wyrażanie nastrojów społecznych [Mrozowski 2001: 141–142]. Politycy dostosowują się do tematów narzucanych przez środki masowego przekazu. Globalne media poświęcają wiele uwagi takim zagadnieniom, jak: ochrona środowiska, odnawialne źródła energii, nowoczesne technologie, więc liderzy polityczni w swoich wystąpieniach zaczynają również przywiązywać do tego dużą wagę [Wilkos 2010: 72]. Jak podkreśla K. Krzysztofek, przeciętny Polak czerpie informacje o świecie przede wszystkim z telewizji, jednak już blisko 40% Polaków ma stały lub okazjonalny dostęp do Internetu. [Według powszechnie znanych danych Eurostatu, w 2014 r. dostępem do Internetu dysponowało 75% gospodarstw domowych w Polsce; dezaktualizuje to niektóre z dalszych konstatacji autora – uwaga red.] Polityczna rola Internetu w Polsce jest jeszcze słaba w porównaniu z innymi kra-



jami europejskimi, jednak widać już działania w sieci mające na celu samoorganizację internautów wokół politycznych celów [Krzysztofek 2008: 26]. Zainteresowanie specjalistów od marketingu politycznego możliwościami wykorzystania Internetu w komunikacji wyborczej wynika przede wszystkim z szeregu zmian cywilizacyjnych. Szczególne znaczenie mają tu: (1) pogłębiający się spadek uczestnictwa w wyborach, (2) pojawienie się nowego, odmiennego od dotychczasowych, pokolenia młodych wyborców. Są to osoby urodzone po 1980 roku, określane mianem Generacji Y lub Millenium Kids, wychowane na przekazie telewizyjnym oraz posługujące się sprawnie Internetem, dzięki temu są świadomi świata, w którym żyją; (3) upowszechnienie dostępu do Internetu; (4) istnienie wpływowego lobby firm zajmujących się wytwarzaniem i wdrażaniem różnego rodzaju technologii komputerowych oraz (5) rozrastający się i przynoszący olbrzymie dochody internetowy rynek usług konsumpcyjnych [Cwalina 2001: 408–409].

W związku z tym należy zwrócić uwagę na aktualnie obserwowane zjawisko budowania przez informację tak zwanego świata „rzeczywistości wirtualnej”. Z jednej strony obywatele mogą wpływać na rządzących, z drugiej powszechny dostęp do informacji stwarza pokusę wykorzystywania informacji jako narzędzia walki o władzę i skuteczny sposób manipulowania społeczeństwem poprzez podawanie informacji (w tym również sprzecznych), zagrażających całej grupie. Taka informacja często konstruuje w umysłach ludzi iluzje, sztuczne światy, których niebezpieczeństwo polega na mieszaniu się fikcji z rzeczywistością. Można więc w umyśle człowieka konstruować pewne obrazy rzeczywistości, które określałyby nastawienia i preferencje ludzi w dziedzinie kształtowania oczekiwanych zachowań w tak strategicznych dla państwa problemach, jak sfera społeczna i polityczna [Falkowski, Michalak 2009: 251].

W rozwijających się społeczeństwach informacyjnych wiadomość staje się podstawowym zasobem produkcyjnym. Internet (w tym blogi) mogą stać się narzędziem walki politycznej, której celem będzie m.in. zdyskredytowanie przeciwników, prowadzenie marketingu szeptanego, wykorzystywanie propagandy w celu manipulowania wiedzą i nastrojami społecznymi. W społeczeństwie informacyjnym Internet umożliwia bezpośrednią (z pominięciem dziennikarzy) komunikację z wyborcami, na której zależy przede wszystkim partiom politycznym – *w państwach demokratycznych celem jest przede wszystkim względne uniezależnienie się od innych mediów, a mówiąc ściślej od dziennikarzy, którzy często rozpowszechniają własny obraz partii, polityków i ich działań, jakże odmienny od tego, jaki dany podmiot polityczny chciałby przekazać społeczeństwu* [Walczak-Duraj 2006: 239]. Jak podkreśla autorka, Internet daje partiom politycznym możliwość upowszechniania informacji oraz wszelkich sprostowań. Fałszywe, kłamliwe, oczerniające informacje można zdementować, co pozwala choćby częściowo uspokoić opinię publiczną, a zwłaszcza ten segment elektoratu, który cechuje się wysokim poziomem identyfikacji z danym ugrupowaniem politycznym [Ibidem: 240].

Środki masowego przekazu, zarówno te tradycyjne (prasa, radio, telewizja), jak i Internet wywierają ogromny wpływ na marketing polityczny i wyborczy. Politycy korzystający z usług ekspertów ds. wizerunku zdają sobie sprawę, że wygranie wyborów oraz utrzymanie władzy zależy nie tylko od

wiedzy merytorycznej polityka, partii, którą reprezentuje, ale również od wykreowanego w mediach wizerunku, który odgrywa decydującą rolę w oczach opinii publicznej, oddającej swój głos w sondażach czy przy urnie wyborczej. Fetyszyzacja wizerunku doprowadza do sytuacji, w której tożsamość ideologiczna traci na znaczeniu. Optymalna sytuacja polegałaby natomiast na równomiernym rozłożeniu akcentów wizerunkowych, ideologicznych i programowych. Nie bez znaczenia pozostaje tutaj medialny obraz jakości pracy polityków. Negatywne oceny opinii publicznej na temat polityków (nie tylko w Polsce), wskazują na to, że eksponowanie wyłącznie tożsamości wizerunkowej w dłuższej perspektywie czasowej może jednak nie gwarantować sukcesu wyborczego. Jak wynika z badań CBOS, Polacy od lat są niezadowoleni z prac posłów i senatorów – przykładowo, w czerwcu 2011 roku 65% badanych negatywnie oceniało funkcjonowanie Sejmu, a prawie połowa (47%) pracę Senatu. Najbardziej negatywne oceny posłom wystawiają zwolennicy SLD i PiS (po 80%) i prawie połowa sympatyków PO (48%) [Feliksiak 2011: 1–3].

Zastanawiając się nad przyczynami niskiej frekwencji wyborczej pragnę nawiązać do wyróżnianych w literaturze politologicznej dwóch typów absencji wyborczej: absencję „zawinioną”, wynikającą z zaniechania lub świadomej rezygnacji z udziału w głosowaniu oraz absencję „przymusową”, czyli taką, której przyczyny są niezależne od wyborcy. Jak pokazują wyniki raportów CBOS, wyborcy z różnych przyczyn nie uczestniczą w głosowaniu.

Z analiz raportów CBOS za lata 1997–2009 wynika, iż na absencję wyborczą zaliczaną do przyczyn „zawinionych”, wpływa kilka przyczyn. Po pierwsze – jest to brak poczucia podmiotowości obywatelskiej: osoby niegłosujące uważają, że tak naprawdę ich głos się nie liczy, o niczym nie decyduje, niczego nie zmieni i jest wszystko jedno, czy pójdą czy też nie pójdą na wybory. Po drugie, osoby uprawnione, ale nieuczestniczące w wyborach deklarowały brak zaufania do całego systemu politycznego w dotychczasowym kształcie, utratę zaufania do polityków i partii politycznych. Po trzecie – wśród badanych, którzy nie brali udziału w głosowaniu pojawiały się deklaracje, że nie poszli głosować ze względu na ograniczoną ofertę wyborczą, czyli dlatego, że – jak sami twierdzili – nie było na kogo lub na co głosować. Czwarty typ wyjaśnień związany był z brakiem zainteresowania polityką i sprawami publicznymi. Ta kategoria badanych nie głosowała, ponieważ uważała, że wybory to fikcja, fasada mająca utwierdzać przekonanie o dobrym funkcjonowaniu systemu demokratycznego; gra, w której politycy licytują się rytualnymi obietnicami, a wcale nie mają zamiaru ich spełniać.

## BIBLIOGRAFIA:

- Alemann U., Spier T., (2008), *Doppelter Einsatz, halber Sieg? Die SPD und die Bundestagswahl 2005* [w:] Niedermeyer O., (red.), *Die Parteien nach der Bundestagswahl 2005*, Wyd. VS, Verl. für Sozialwissenschaften, Wiesbaden
- Ámark K., (1992), *Afterword: Swedish Social Democracy on a Historical Threshold* [w:] Misgeld K., Molin K., Ámark K., (red.), *Creating Social Democracy. A century of the Social Democratic Labor Party in Sweden*, Wyd. University Park
- Antoszewski A., (2003), *Lewica postkomunistyczna w procesie demokratyzacji* [w:] Żuk P., (red.), *w poszukiwaniu innych światów. Europa, lewica, socjaldemokracja wobec zmian globalnych*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Antoszewski A., Herbut R., Sroka J., (2003), *System partyjny w Polsce* [w:] Antoszewski A., Fiala P., Herbut R., Sroka J., (red.), *Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej*, Wyd. UWr., Wrocław
- Antoszewski A., Fiala P., Herbut R., Sroka J., (red.), (2003), *Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej*, Wyd. UWr., Wrocław
- Antoszewski A., (2004), *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wyd. UWr., Wrocław
- Antoszewski A., Herbut R., (2006), *Partie polityczne w Europie* [w:] Antoszewski A., Herbut R., (red.), *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Wyd. PWN, Warszawa
- Antoszewski A., Herbut R., (red.), (2006), *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Wyd. PWN, Warszawa
- Antoszewski A., (2009), *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Arendt H., (2008), *Korzenie totalitaryzmu*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa
- Aron R., (1956), *Koniec wieku ideologii*, Wyd. Instytut Literacki, Paryż,
- Arter D., (1999), *Scandinavian politics today*, Wyd. Manchester University Press, Manchester
- Babbie E., (2008), *Podstawy badań społecznych*, Wyd. PWN, Warszawa
- Baka W., (2004), *w tyglu transformacji ustrojowej*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa
- Baudrillard J. (1990), *Revenge of the Crystal: a Baudrillard Reader*, London, [za:] Misztal B., *Nowi Polacy na pierwszej drodze. Kultura i społeczeństwo w epoce postkomunistycznej* [w:] Frysztacki K., Śliz A., (red.) *Opolskie spotkania socjologiczne*, (2001), Uniwersytet Opolski, Opole
- Bauman Z., (1997), *Glokalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja*, „Studia Socjologiczne”, nr 3
- Bauman Z., (2004) *Identity: conversations with Benedetto Vecchi*, Wyd. Polity Press, Cambridge

- Bauman Z., (2007), *Konsumenci w społeczeństwie konsumentów*, Wyd. UŁ, Łódź
- Bauman Z., (2008), *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Wyd. GWP, Gdańsk
- Bäcker R., Marszałek-Kawa J., Modrzyńska J., (red.), (2008), *Zrozumieć politykę. Główne problemy teorii polityki i współczesnej myśli politycznej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Beck U., (2004) *Das kosmopolitische Europa: Gesellschaft und Politik in der Zweiten Moderne*, Wyd. Suhrkamp, Berlin
- Beck U., (2005), *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Berelson B., Lazarsfeld P., McPhee W., (1995), *Spoleczna psychologia decyzji wyborczych* [w:] Szczupaczyński J. (wybór i opracowanie), *Władza i społeczeństwo: Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, T. 1, Wyd. Scholar, Warszawa
- Berger P., Luckmann T., (1983), *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa
- Bernstein E., (1969), *Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgaben der Sozialdemokratie*, Wyd. Rowohlt Taschenbuch Verlag, Hamburg
- Bichta T., (2010), *Struktura organizacyjna partii politycznych w Polsce po 1989 roku*, Wyd. UMCS, Lublin
- Bieńkowski W., Radło M. J., (red.), (2010), *Wzrost gospodarczy czy bezpieczeństwo społeczne?*, Wyd. PWN, Warszawa
- Blair T., Schröder G., (2001), *Europa: Trzecia Droga – Nowy Środek* [w:] Kowalik T., (red.), *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Blankart F., (2007), *West - /Ost – Wirtschaftsprobleme aus weltweiter Sicht* [w:] Zaniewska T., (red.), *Von der Familie zur Weltgemeinschaft. Dokumente und Unterlagen*, Wyd. Institut für Interenationale Problematik, SGGW, Muri/Bern/ Warszawa
- Błuszkowski J., (red.), (2008), *Dylematy polskiej transformacji*, Wyd. Elipsa, Warszawa
- Bodio T., (2002), *Polityka jako sztuka bycia wybranym*, „Studia Politologiczne”, nr 6
- Boksański Z., (1997), *Stereotypy a kultura*, Wyd. Leopoldinum, Wrocław
- Boksański Z., (1998), *Tożsamość – hasło w Encyklopedii* [w:] *Encyklopedia Socjologii*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa
- Boksański Z., (2005), *Tożsamości zbiorowe*, Wyd. PWN, Warszawa
- Boksański Z., (2009), *o indywidualistach w społeczeństwie współczesnym*, „Studia Socjologiczne”, nr 1
- Bourdieu P., (2009), *o telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, Wyd. PWN, Warszawa
- Bugaj R., (2003), *Komercjalizacja opiekuńczego państwa. Polskie koncepcje – pierwsze doświadczenia*. Wyd. WSBiP, Ostrowiec Świętokrzyski

- Bukowska X., Cześnik M., (2002), *Analiza treści programów wyborczych polskich partii politycznych 1991–2001* [w:] Markowski R., (red.), *System partyjny i zachowania wyborcze*, Wyd. PAN, Warszawa
- Buksinski T., (2006), *Nowe szaty modernach tożsamości* [w:] Markiewicz B., Wonicki R., (red.), *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Castells M., (1999) *The Information Age: Economy, Society and Culture*, vol. I *The Rise of the Network Society*, Wyd. Basic Blackwell Publishers, Oxford
- Castells M., (2008), *Siła tożsamości*, Wyd. PWN, Warszawa
- Chmaj M., Sokół W., (red.), (2002), *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, Wyd. Adama Marszałek, Toruń
- Churchill G.A., (2002), *Badania marketingowe. Podstawy metodologiczne*, Wyd. PWN, Warszawa
- Cichosz M., (2002), *Portrety wyborców. Próba segmentacji elektoratu w oparciu o kryterium stylu życia* [w:] Walczak-Duraj D., (red.), *Marketing polityczny a postawy i zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego*, Wyd. Novum, Łódź – Płock
- Cisek M., (2002), *PPS przed rozłamem 1892–1921: ustrój gospodarczy w programach*, Wyd. Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie
- Clark T. N., Inglehart R., (1990), *Nowa kultura polityczna*, Wyd. Poliker, Bielsko-Biała
- Courtois S., Panné J.-L., (1999), *Komintern w akcji* [w:] Courtois S., Werth N., Panné J.-L., Paczkowski A, Bartosek K., Margolin J.-L., (red.), *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa
- Courtois S., Werth N., Panné J.-L., Paczkowski A, Bartosek K., Margolin J.-L., (red.), (1999), *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa
- Crick B., (2004), *w obronie polityki*, Wyd. PWN, Warszawa
- Crossland A., (1956), *The Future of Socialism*, Wyd. Jonathan Cape, Londyn, [za:] Heywood A., (2007), *Ideologie polityczne*, Wyd. PWN, Warszawa
- Cwalina W., (2001), *Internet: nowy multi-kanal marketingu politycznego* [w:] Zasepa T., Chmura R., (red.), *Internet – fenomen społeczeństwa informacyjnego*, Wyd. Święty Paweł, Częstochowa
- Czerny M., (red.), (2007), *Globalistyka. Procesy globalne i ich lokalne konsekwencje*, Wyd. PWN, Warszawa
- Cześnik M., (2009a), *Dynamika uczestnictwa wyborczego w Polsce po 1989 roku* [w:] Frasz J., (red.), *Uczestnictwo w wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 roku*, Wyd. UW, Wrocław
- Cześnik M., (2009b), *Voter Turnout Stability – Evidence from Poland*, “Polish Sociological Review”, nr 1

- Czyhin B., Hordecki B., (2007), „Gorące” euroreferendum, „letnie” eurowybory” czyli o partycypacji Polaków w unijnych turniejach politycznych [w:] Piontek D., (red.), *Europejskie wybory Polaków. Referendum i wybory do Parlamentu Europejskiego*, Wyd. UAM, Poznań
- Dahrendorf R., (1993), *Nowoczesny konflikt społeczny: esej o polityce wolności*, Wyd. Czytelnik, Warszawa
- Dahrendorf R. (2006), *Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym* [w:] Jasińska – Kania A., Nijakowski L. M., Szacki J., Ziólkowski M., (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, T. 1, Wyd. Scholar, Warszawa
- Dahrendorf R., (2008), *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*, Wyd. Nomos, Kraków
- Dalton R.J., Klingemann H.D., Markowski R., (red.), (2010), *Zachowania polityczne*, Wyd. Oxford, PWN, T.1, Warszawa
- Davies N., (1998), *Europa*, Wyd. Znak, Kraków
- Deklaracja Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, 28 stycznia 1990 r.
- Destutt de Tracy A., *Eléments d'idéologie*, 4 vols. Paris, 1801–1815
- Dobek-Ostrowska B., (2004), *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wyd. UW, Wrocław
- Domański H., Rychard A, Śpiewak P., (red.), (2005), *Polska jedna czy wiele*, Wyd. Trio, Warszawa
- Dopierała R., (2004), *Tożsamość wobec procesów cywilizacyjnych* [w:] Walczak-Duraj D., (red.), *Tożsamość kulturowa i polityczna Europy wobec wyzwań cywilizacyjnych*, Wyd. UŁ, Łódź
- Dubel L., (2005), *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Wyd. LexisNexis, Warszawa
- Dudek A., (2007), *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Wyd. Arcana, Kraków
- Dworak E., Kasperkiewicz W., (1995), *Spoleczna gospodarka rynkowa w RFN*, Wyd. UŁ, Łódź
- Dziak W. J., Kruszniewska M., (1988), *Eurokomunizm – teoria i praktyka*, Wyd. Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa
- Dziemidok-Olszewska B., Sokół W., Żmigrodzki M., (2007), *Instytucje demokratycznych systemów politycznych* [w:] Żmigrodzki M., Dziemidok-Olszewska B., (red.), *Współczesne systemy polityczne*, Wyd. PWN, Warszawa
- „Dziennik Ustaw” 2001, nr 46, poz. 49
- Ehrke M., (2001), *Trzecia droga a europejska socjaldemokracja* [w:] Kowalik T., (red.), *Sporry wokół Nowej Trzeciej Drogi*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Erikson E., (2004), *Tożsamość a cykl życia*, Wyd. Zys i S – ka, Poznań
- Esping-Andersen G., (1993), *The Three Worlds of Welfare Capitalism*, Wyd. Polity Press, Cambridge

Falkowski A., Michalak M., (2009), *Doświadczenie i opinia w kształtowaniu wizerunku polityków* [w:] Miluska J., (red.), *Polityka i politycy. Diagnozy – oceny – doświadczenia*, Wyd. UAM, Poznań

Firlit-Fesnak G., (1997), *What about social policy? Social effects of system transformation in Poland* [w:] Wojtaszczyk K. A., (red.), *Poland: government and politics*, Wyd. UW, Warszawa

Fras J., (red.), (2009), *Uczestnictwo w wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 roku*, Wyd. UWr., Wrocław

Fromm E., (1996), *Rewolucja nadziei. Ku uczłowieczonej technologii*, Wyd. Rebis, Poznań

Frysztański K., Śliz A., (2001), (red.) *Opolskie spotkania socjologiczne*, Uniwersytet Opolski, Opole

Fuksiewicz A., Szczepaniak M., (2010), *Krajowe wybory o europejską stawkę. Kampania polityczna przed wyborami do Parlamentu Europejskiego* [w:] Kucharczyk J., Łada A., (red.), *w stronę europejskiego demos?. Polskie wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku w perspektywie porównawczej*, Wyd. ISP, Warszawa

Fukuyama F., (1996), *Koniec historii*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań

Gaffney J., (red.), (1996), *Political Parties and the European Union*, Wyd. Routledge, London

Giddens A., (1999), *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa

Giddens A., (2001), *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań

Giddens A., (2007), *Socjologia*, Wyd. PWN, Warszawa

Goban-Klas T., (2005), *Cywilizacja medialna*, Wyd. WSiP, Warszawa

Godlewski T., (2006), *Polski system polityczny. Instytucje – Procedury – Obywatele*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń

Godzic W., (2007), *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa

Gontarczyk P., (2003), *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Wyd. Fronda PL, Warszawa

Grabowska M., (2004), *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Wyd. Scholar, Warszawa

Grabowska M., (2006), „My” i „oni” – podział postkomunistyczny na poziomie społeczeństwa i partii politycznych [w:] Miszalska A., Piotrowski A., (red.), *Obszary ładu i anomii. Konsekwencje i kierunki polskich przemian*, Wyd. UŁ, Łódź

Green S., Hough D., Miskimmon A., Timmins G., (2008), *The Politics of the New Germany*, Wyd. Routledge, London – New York

Gros J., (2004), *Deutschland*, [w:] Weidenfeld W., (red.), *Die Staatenwelt Europas*, Wyd. BPB, Bonn

- Haber L.H., Niezgodą M., (red.), (2006), *Spoleczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*, Wyd. UJ, Kraków
- Haber L. H., Jędrzejewski S., (red.), (2008), *Co łączy, co dzieli Polaków, czyli społeczeństwo informacyjne w działaniu*, Wyd. KUL, Lublin
- Habermas J., (2007), *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Wyd. PWN, Warszawa
- Harrison L. E., Huntington S. P., (red.), (2003), *Kultura ma znaczenie*, Wyd. Zysk i S – ka, Poznań
- Herbut R., (2006), *Partie polityczne – rozważania teoretyczne* [w:] Antoszewski A., Herbut R., (red.), *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Wyd. PWN, Warszawa
- Heywood A., (2006), *Politologia*, Wyd. PWN, Warszawa
- Heywood A., (2007), *Ideologie polityczne*, Wyd. PWN, Warszawa
- Horkheimer M., Adorno T., (2002), *Dialectic of enlightenment. Philosophical Fragments*, Wyd. Stanford University Press, Stanford
- Hryniewicz J. T., (2004), *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*. Wyd. Scholar, Warszawa
- Inglehart R., (1977), *The Silent Revolutions: Changing Values and Political Styles*. Wyd. Princeton University Press, Princeton
- Inglehart R., (2003), *Kultura a demokracja* [w:] Harrison L. E., Huntington S. P., (red.), *Kultura ma znaczenie*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań
- Inglehart R., (2005), *Pojawienie się wartości postmaterialistycznych* [w:] Sztompka P., Kucia M. (red.), *Socjologia. Lektury*, Wyd. Znak, Kraków
- Inglehart R., (2010), *Wartości postmaterialne oraz przejście od wartości związanych z przetrwaniem do wartości związanych z wyrażaniem własnego „ja”* [w:] Dalton R.J., Klingemann H.D., Markowski R., (red.), *Zachowania polityczne*, Wyd. Oxford, PWN, T.1, Warszawa
- Jabłoński W., (2009), *Zmierzch polskiej „lewicy”?* Analiza wyników badań panelowych IFiS PAN, „Studia Medioznawcze”, nr 2
- Jacurki M., (2011), *Dojrzałi, wykształceni i religijni: partyjne kadry z profilu* [w:] Paczeński A., De Waele J.M., (red.), *Ludzie partii idealisci czy pragmatycy? Kadry partyjne w świetle badań empirycznych*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Jasińska-Kania A., Nijakowski L. M., Szacki J., Ziółkowski M., (red.), (2006), *Współczesne teorie socjologiczne*, T. 1 i 2, Wyd. Scholar, Warszawa
- Jeziński M., (red.), (2006), *Wybory parlamentarne 2005. Analiza marketingowa*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Jeziński M., Peszyński W., Seklecka A., (red.), (2010), *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Media i marketing polityczny*, Wyd. Dom Organizatora, Toruń
- Jędrzejczak T., (2009), *Zmiany w sposobie uprawiania polityki*, „Realia”, październik, nr 5



- Jörs I., (2006), *Postsozialistische Parteien. Polnische SLD und ostdeutsche PDS im Vergleich*, Wyd. VS, Verl. für Sozialwissenschaften, Wiesbaden
- Kaczmarek B., (2009), *Wartości a interesy. Kilka uwag o tożsamości lewicy*, „Studia Politologiczne”, nr 14
- Kaerger H., (1997), *Der wahre Sozialismus im Kampf der Meinungen*. Wyd. Soldi Verlag, Hamburg
- Karnowska D., (red.), (2008), *Demokracja w Polsce*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Karwat M. (2006), *o tożsamości partii* [online], 25.05.2006, dostępny w: [http://www.wyborylewicy.pl/wyborylewicy/index\\_stud.php?num=65](http://www.wyborylewicy.pl/wyborylewicy/index_stud.php?num=65), dostęp 10.05.2012.
- Karwat M., (2008), *Ucieczka przed tożsamością. Antynomie i paradoksy identyfikacji polskich polityków i partii* [w:] Błuszkowski J., (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Wyd. Elipsa, Warszawa
- Karwat M., (2009), *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*, Wyd. ASPRA – JR, Warszawa
- Kędzierski P., (1998), *Idee nowej lewicy*, Wyd. Fundacja Polska Praca, Warszawa
- Kik K., (1994), *Międzynarodówka Socjalistyczna 1951–1992*. Wyd. Typografia, Warszawa
- Kik K., (2003), *Socjaldemokracja polska: w poszukiwaniu tożsamości ideowej* [w:] *Socjaldemokracja polska u progu XXI wieku: w poszukiwaniu tożsamości ideowej*, Materiały z konferencji teoretycznej SLD, Warszawa
- Kik K., (2005), *Międzynarodówka Socjalistyczna* [w:] Zięba A., (red.), *Organizacje międzynarodowe partii politycznych*, Wyd. UJ, Kraków
- Kik K., (2006), *Socjaldemokracja wobec procesów globalizacji*, [w:] Iwanka J., Mazur M. (red.), *Demokracja w dobie globalizacji. W praktyce politycznej*, Tom 1, Wyd. UŚ, Katowice
- Kociszewski J., (2003), (red.), *Studia i materiały z nowej historii gospodarczej*, Wyd. AE, Wrocław
- Kociubiński K., (2003), *Systemy polityczne Austrii, Niemiec i Szwajcarii*, Wyd. Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji, Wrocław
- Kołąkowski L., (2009a), *Główne nurty marksizmu*, T. 1, Wyd. PWN, Warszawa
- Kołąkowski L., (2009b), *Główne nurty marksizmu*, T. 2, Wyd. PWN, Warszawa
- Kołodko G., (2010), (red.), *Globalizacja, kryzys i co dalej?*, Wyd. Poltext, Warszawa
- Kopka J., Matuszak G., (red.), (2010), *Problemy współczesnej demokracji i moralności*, Wyd. UŁ, Łódź
- Korzeniowski K., (2002), *Psychospołeczne uwarunkowania zachowań wyborczych* [w:] Skarżyńska K., (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań
- Kowalczyk K., Sielski J., (2004), (red.), *Polskie partie i ugrupowania parlamentarne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Kowalik T., (red.), (2001), *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*, Wyd. Scholar, Warszawa

- Kowalik T., (2004), *Sprawiedliwość społeczna a porządek światowy*. Wyd. Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa
- Kowalik T., (2009), *www. Polska Transformacja. pl*, Wyd. Muza, Warszawa
- Kowalik T., (2010), *Kryzys systemu w perspektywie alterglobalizmu* [w:] Kołodko G., (red.), *Globalizacja, kryzys i co dalej?*, Wyd. Poltext, Warszawa
- Krasnodębski Z., (2006), *Drzemka rozsądnych*, Wyd. Wyższa Szkoła Europejska im. ks. J. Tischnera, Kraków
- Kraus K., Geisen T., (red.), (2005), *Państwo socjalne w Europie, historia – rozwój – perspektywy*, Wyd. UMK, Toruń
- Krell Ch., (2009), *Sozialdemokratie und Europa. Die Europapolitik von SPD, Labour Party und Parti Socialiste*, Wyd. VS, Verl. für Sozialwissenschaften, Wiesbaden
- Krzemiński I., Raciborski J., (red.), (2007), *Oswajanie wielkiej zmiany*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa
- Krzemiński I., (red.), (2011), *Wielka transformacja. Zmiany ustroju w Polsce po 1989*, Wyd. Łośgraf, Warszawa
- Krzysztofek K., (2008), *Mediatyzacja polityki – polityzacja mediów* [w:] Haber L. H., Jędrzejewski S., (red.), *Co łączy, co dzieli Polaków, czyli społeczeństwo informacyjne w działaniu*, Wyd. KUL, Lublin
- Kucharczyk J., Łada A., (red.), (2010), *w stronę europejskiego demos? Polskie wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku w perspektywie porównawczej*, Wyd. ISP, Warszawa
- Laclau E., Mouffe Ch., (2006), *Hegemonia a strategia socjalistyczna* [w:] Jasińska-Kania A., Nijakowski L. M., Szacki J., Ziółkowski M., (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, T. 2, Wyd. Scholar, Warszawa
- Leif T., Legrand H. J., Klein A., (red.), (1992), *Die politische Klasse in Deutschland*, Wyd. Bouvier, Bonn-Berlin
- Lepsius M. R., (2007), *o kulturze politycznej w Niemczech*, Wyd. Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań
- Leroy M., (2011), *Między neoliberalizmem a „trzecią drogą”: poglądy społeczno-ekonomiczne w PO i SLD* [w:] Pacześniak A., De Waele J.M., (red.), *Ludzie partii idealisci czy pragmatycy? Kadry partyjne w świetle badań empirycznych*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Lewandowski J., (1991), *Neoliberalowie wobec współczesności*, Wyd. Atest, Gdynia
- Lijphart A., (1984), *Democracies: Patternes of Majoritarian and Consensus Government in twenty – One Countries*, Yale UP, New Haven
- Lipset S. M., (1963), *The Changing Class Structure and Contemporary European Politics* [w:] Daedalus, vol. 93, nr 1, [za:] Wiatr J.J., (1966), *Czy zmierzch ery ideologii? Problemy polityki i ideologii w świecie współczesnym*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa

- Lipset S. M (1964), *Political Cleavages in „Developed” and „Emerging” Polities* [w:] Allardt E., Littunen Y. (red.), *Cleavages. Ideologies and Party Systems: contributions to comparative political sociology*, Wyd. Academic Bookstore, Helsinki, s. 51–52, [za:] Wiatr J.J., (1966), *Czy zmierzch ery ideologii? Problemy polityki i ideologii w świecie współczesnym*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa
- Luhmann N., (1994), *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Wyd. PWN, Warszawa
- Lukács G., (1988) *Historia i świadomość klasowa*, Wyd. PWN, Warszawa
- Lundberg U., Åmark K., (2005), *Rozwój państwa socjalnego w Szwecji w XX wieku* [w:] Kraus K., Geisen T., (red.), *Państwo socjalne w Europie, historia – rozwój – perspektywy*, Wyd. UMK, Toruń
- Lutyński J., (1994), *Metody badań społecznych*, Wyd. Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź
- Łada A., (2010), *Europejska jak każda inna. Rola mediów w kampanii* [w:] Kucharczyk J., Łada A., (red.), *w stronę europejskiego demos? Polskie wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku w perspektywie porównawczej*, Wyd. ISP, Warszawa
- Ładyka J., (2001), *Przygoda z lewicą*, Wyd. Comandor, Warszawa
- Łagowski B., (2007), *Duch i bezdusznosc III Rzeczypospolitej*, Wyd. Universitas, Kraków
- Łomiński B., (red.), (2004), *Polska w przededniu wejścia do Unii Europejskiej*, Wyd. WSBiF, Bielsko-Biała
- Łuczak R., (2007), *Czas, przestrzeń i działalność człowieka* [w:] Czerny M., (red.), *Globalistyka. Procesy globalne i ich lokalne konsekwencje*, Wyd. PWN, Warszawa
- Łukaszewicz A., (1998), *o wartościach w programie lewicy* [w:] Słowik Z., (red.), *Problem główny współczesnej polskiej lewicy*, Zeszyt 3, Wyd. Scholar, Warszawa
- Maderthaner W., Müller W. C., (red.), (1996), *Die Organisation der Österreichischen Sozialdemokratie 1889–1995*, Wyd. Löcker Verlag, Wien
- Mair P., (2010), *Orientacje lewicowe i prawicowe* [w:] Dalton R.J., Klingemann H.D., Markowski R., (red.), *Zachowania polityczne*, Wyd. Oxford, PWN, T.1, Warszawa
- Majmurek J., Szumlewicz P., (2009), *III RP – próba bilansu* [w:] Majmurek J., Szumlewicz P., (red.), *Stracone szanse? Bilans transformacji 1989–2009*, Wyd. Difin, Warszawa
- Majmurek J., Szumlewicz P., (red.), (2009), *Stracone szanse?. Bilans transformacji 1989–2009*, Wyd. Difin, Warszawa
- Mannheim K., (2008), *Ideologia i utopia*, Wyd. Aletheia, Warszawa
- Marcuse H., (1966) *Rozum i rewolucja: Hegel a powstanie teorii społecznej*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa
- Markiewicz B., (2006), *Wprowadzenie* [w:] Markiewicz B., Wonicki R., (red.), *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Markiewicz B., Wonicki R., (red.), (2006), *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, Wyd. Scholar, Warszawa

- Markowski R., (2002), *Propozycja Manifesto Research Group* [w:] Markowski R., (red.), *System partyjny i zachowania wyborcze*, Wyd. PAN, Warszawa
- Markowski R., (red.), (2002), *System partyjny i zachowania wyborcze*, Wyd. PAN, Warszawa
- Markowski R., (2004), *Zachowania wyborcze Polaków w referendum i w wyborach do Parlamentu Europejskiego* [w:] Nowicka E., (red.), *Wybory do Parlamentu Europejskiego w badaniach społecznych*, Wyd. UKIE, Warszawa
- Markowski R., (red.), (2004), *Populizm a demokracja*, Wyd. PAN, Warszawa
- Marks K., Engels F., (1951), *Manifest komunistyczny*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa
- Marks K., (1961), *Ideologia niemiecka* [w:] Marks K., Engels F., *Dziela*, T. III, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa
- Marks K., Engels F., (1981), *Dziela wybrane*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa
- Matuszak G., (2002), *Obietnice lepszego jutra – porównanie programów wyborczych głównych ugrupowań politycznych w Polsce* [w:] Walczak-Duraj D., (red.), *Marketing polityczny a postawy i zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego*, Wyd. UŁ, Płock – Łódź
- Matuszak G., (2010), *o moralności polityków* [w:] Kopka J., Matuszak G., (red.), *Problemy współczesnej demokracji i moralności*, Wyd. UŁ, Łódź
- Mazur M., (2004), *Instytucja europartii w systemie politycznym Unii Europejskiej* [w:] Łomiński B., (red.), *Polska w przededniu wejścia do Unii Europejskiej*, Wyd. WSBiF, Bielsko-Biała
- Mazur M., (2007), *Marketing polityczny. Studium porównawcze prezydenckich kampanii wyborczych w USA i w Polsce*, Wyd. PWN, Warszawa
- Mazur M., (2009), *Tendencje i cechy procesu profesjonalizacji kampanii wyborczych* [w:] Fras J., (red.), *Uczestnictwo w wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 roku*, Wyd. UW, Wrocław
- Mączak A., (1997), *Historia Europy*, Wyd. Ossolineum, Wrocław
- McAllister I., (2010), *Personalizacja polityki* [w:] Dalton R.J., Klingemann H.D., Markowski R., (red.), *Zachowania polityczne*, T.1, Wyd. Oxford, PWN, Warszawa
- McManus-Czubińska C., Miller W.L., (2004), *Kiedy frekwencja wyborcza ma znaczenie? Przypadek Polski*, [w:] Markowski R., (red.), *Populizm a demokracja*, Wyd. PAN, Warszawa
- Mc Nair B., (1998), *Wprowadzenie do komunikowania politycznego*, Wyd. Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań
- Mead G., (1975), *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Wyd. PWN, Warszawa
- Merkel W., Petting A., Henkes Ch., Egle Ch., (2008), *Social Democracy in Power. The Capacity to Reform*, Wyd. Routledge, London – New York
- Michalik E., (2001), *Socjaldemokracja w Szwecji* [w:] Olszewski E., (red.), *Doktryna i ruch socjaldemokratyczny. Historia i współczesność*, Wyd. UMCS, Puławy
- Michalski K., (red.), (1995), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wyd. Znak, Kraków

- Migalski M., (2005), *Polska*, [w:] Migalski M., (red.), *Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Wyd. WSZiM, Sosnowiec
- Migalski M., (red.), (2005), *Partie i systemy partyjne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Wyd. WSZiM, Sosnowiec
- Migalski M., (2006), *Polskie ugrupowania parlamentarne na tle diady lewica – prawica*, [w:] Migalski M., Wojtasik W., Mazur M., (red.), *Polski system partyjny*, Wyd. PWN, Warszawa
- Migalski M., Wojtasik W., Mazur M., (red.), (2006), *Polski system partyjny*, Wyd. PWN, Warszawa
- Milewski R., Kwiatkowski E., (red.), (2007), *Podstawy ekonomii*, Wyd. PWN, Warszawa
- Millard F. (2010), *Democratic Elections in Poland, 1991–2007*, Wyd. Routledge, London
- Miluska J., (red.), (2009), *Polityka i politycy. Diagnozy – oceny – doświadczenia*, Wyd. UAM, Poznań
- Misgeld K., Molin K., Åmark K., (red.), (1992), *Creating Social Democracy. A century of the Social Democratic Labor Party in Sweden*, Wyd. University Park
- Miszalska A., Piotrowski A., (red.), (2006), *Obszary ładu i anomii. Konsekwencje i kierunki polskich przemian*, Wyd. UŁ, Łódź
- Misztal B., *Nowi Polacy na pierwszej drodze. Kultura i społeczeństwo w epoce postkomunistycznej* [w:] Frysztański K., Śliz A., (2001), (red.) *Opolskie spotkania socjologiczne*, Uniwersytet Opolski, Opole
- Morawski W., (2001), *Socjologia ekonomiczna*, Wyd. PWN, Warszawa
- Morus T., (2001), *Utopia*, Wyd. De Agostini Polska, Altaya, Instytut PAX, Warszawa
- Mrozowski M., (2001), *Media masowe: władza, rozrywka, biznes*. Wyd. ASPRA – JR, Warszawa
- Müller W. C., (1996), *Die Organisation der SPÖ, 1945–1995* [w:] Maderthaner W., Müller W. C., (red.), *Die Organisation der Österreichischen Sozialdemokratie 1889–1995*, Wyd. Löcker Verlag, Wien
- Narski Z., (2007), *Gospodarka i kryzys partii politycznej*, Wyd. Suspens, Toruń
- Nieć M., (2008), *Public Relations – geneza idei (wybrane zagadnienia społeczno-polityczne)* [w:] Bäcker R., Marszałek-Kawa J., Modrzyńska J., (red.), *Zrozumieć politykę. Główne problemy teorii polityki i współczesnej myśli politycznej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Niedermeyer O., (2008), *Das fluide Fünfparteiensystem nach der Bundestagswahl 2005* [w:] Niedermeyer O., (red.), *Die Parteien nach der Bundestagswahl 2005*, Wyd. VS, Verl. für Sozialwissenschaften, Wiesbaden
- Niedermeyer O., (red.), (2008), *Die Parteien nach der Bundestagswahl 2005*, Wyd. VS, Verl. für Sozialwissenschaften, Wiesbaden
- Nohlen D., (2004), *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, Wyd. Scholar, Warszawa

- Nowak E., Riedel R. (2009), *Siedem grzechów głównych marketingu politycznego. Krytyczno-realistyczne ujęcie teorii i praktyki politycznej*, [w:] Sokołowski M. (red.), *Za kulisami spektaklu. Medialne wizerunki polityki*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Nowicka E., (red.), (2004), *Wybory do Parlamentu Europejskiego w badaniach społecznych*, Wyd. UKIE, Warszawa
- Nowicki M., (2008a), *Wojna kultur zastąpiła walkę klas*, wywiad z Bellem D., [w:] Stremecka M., Malczyk J., Warchala M. (red.), *Idee z pierwszej ręki. Antologia najważniejszych tekstów „Europy”* – sobotniego dodatku do „Dziennika”, Wyd. Axel Springer Polska, Warszawa
- Nowicki M., (2008b), *Prawica chce zmian, lewica je blokuje*, wywiad z Gauchetem M., [w:] Stremecka M., Malczyk J., Warchala M. (red.), *Idee z pierwszej ręki. Antologia najważniejszych tekstów „Europy”* – sobotniego dodatku do „Dziennika”, Wyd. Axel Springer Polska, Warszawa
- Ochmann C., (2004), *Polen* [w:] Weidenfeld W., (red.), *Die Staatenwelt Europas*, Wyd. BPB, Bonn
- Offe C., (1999), *Drogi transformacji. Doświadczenia wschodnioeuropejskie i wschodniemieckie*, Wyd. PWN, Warszawa – Kraków
- Olejniczuk-Merta A., (2009), *Młodzi konsumenci w procesach transformacji rynkowej*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa
- Olszewski E., (red.), (2001), *Doktryna i ruch socjaldemokratyczny. Historia i współczesność*, Wyd. UMCS, Puławy
- Ost D., (2007), *Kłęska Solidarności*, Wyd. Muza, Warszawa
- Owen R. (1959), *Wybór pism*, Wyd. PWN, Warszawa
- Pacześniak A., (2011), *Konserwatyzm z prawa i lewa: system wartości partyjnych kadr* [w:] Pacześniak A., De Waele J.M., (red.), *Ludzie partii idealisci czy pragmatycy? Kadry partyjne w świetle badań empirycznych*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Pacześniak A., De Waele J.M., (red.), (2011), *Ludzie partii idealisci czy pragmatycy? Kadry partyjne w świetle badań empirycznych*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Paczkowski A., (2000), *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Wyd. PWN, Warszawa
- Paczkowski A., Chwalba A., (2008), *Historia Polski. Polska od 1939 do czasów obecnych*, Wyd. PWN, Warszawa
- Park R., (1955), *Society: collective behavior, news and opinion, sociology and modern society*, Wyd. The Free Press, Glencoe
- Pawełczyk P., (2005), *Marketing polityczny w dyktaturze mas* [w:] Pawełczyk P. (red.), *Problemy współczesnej demokracji w ujęciu socjotechnicznym*, Wyd. UAM, Poznań
- Pawełczyk P., (red.), (2005), *Problemy współczesnej demokracji w ujęciu socjotechnicznym*, Wyd. UAM, Poznań
- Peszyński W., (2007), *Pierwsze wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń

- Peszyński W., (2008), *Pozycjonowanie oferty politycznej LiD względem PiS w kampaniach w 2006 i 2007 roku* [w:] Karnowska D., (red.), *Demokracja w Polsce*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Pienias M., (2010), *Wykorzystanie blogów w kampanii wyborczej lewicowych kandydatów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku* [w:] Jeziński M., Peszyński W., Seklecka A., (red.), *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Media i marketing polityczny*, Wyd. Dom Organizatora, Toruń
- Pienias M., (2011), *Znaczenie sondażowych badań opinii publicznej w okresie kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego na przykładzie Sojuszu Lewicy Demokratycznej* [w:] Walczak-Duraj D., (red.), *Aksjologiczny i pragmatyczny wymiar współczesnej polityki*, Wyd. UŁ, Łódź
- Pienias M., (2013) *Kształtowanie się tożsamości programowej europejskiej socjaldemokracji na przykładzie analizy programów wyborczych Partii Europejskich Socjalistów z 2004 i 2009 roku* [w:] *Metapolityka. Pomiedzy filozofią, teorią i praktyką*, (red.) A. Pięta-Szawara, wyd. UR, Rzeszów
- Pienias M., (2016), *Zastosowanie metody Manifesto Research Group w analizie treści programów wyborczych SLD do Sejmu w latach 2001–2015* , [w:] *Badania ilościowe i jakościowe w studiach nad komunikowaniem*, (red.) B. Dobek-Ostrowska, W. Sobera, Wrocław (artykuł w trakcie recenzji)
- Piontek D., (red.), (2007), *Europejskie wybory Polaków. Referendum i wybory do Parlamentu Europejskiego*, Wyd. UAM, Poznań
- Platon, (2006), *Państwo*, Wyd. Marek Derewecki, Kęty
- Pluta J., (2006), *Tożsamość i lokalność. Uwagi o związku wrocławian z przestrzenią miasta* [w:] Żuk P., Pluta J., (red.), *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław
- Potulski J., (2007), *Socjologia polityki*, Wyd. UG, Gdańsk
- Ponikowski B., (2002), *Problem państwa socjalnego w perspektywie globalizacji* [w:] Ponikowski B., Zarzeczny J., (red.), *Uwarunkowania współczesnej polityki społecznej*, Wyd. UWr., Wrocław
- Ponikowski B., Zarzeczny J., (2002), (red.), *Uwarunkowania współczesnej polityki społecznej*, Wyd. UWr., Wrocław
- Popkin S. L., (1998), *Spekulujący wyborca: komunikacja i perswazja w kampaniach prezydenckich* [w:] Szczupaczyński J., (wybór i opracowanie), *Władza i społeczeństwo: Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, T. 2, Wyd. Scholar, Warszawa
- Popper K., (2006), *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie. Wysoka fala prorocत्व: Hegel, Marks i następstwa*, T. II, Wyd. PWN, Warszawa
- Potthoff H., Miller S., (2006), *The Social Democratic Party of Germany 1848–2005*, Wyd. Dietz, Bonn
- Przeworski A., (1995) *Demokracja i rynek*, [w:] Szczupaczyński J., (wybór i opracowanie), *Władza i społeczeństwo: Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, T. 1, Wyd. Scholar, Warszawa

- Przybylski H., (2004), *Politologia*, Wyd. Śląsk, Katowice – Warszawa
- Przystawa J., (2009), *Znaczenie ordynacji wyborczej dla aktywnej partycypacji obywatelskiej* [w:] Frasz J., (red.), *Uczestnictwo w wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 roku*, Wyd. UW, Wrocław,
- Putman R.D., (2006), *Ex pluribus Unum. Diversity and Community in the Twenty-first Century*, "Scandinavian Political Studies", nr 2
- Raciborski J., (2003), *Polityka polska. Szkice*, Wyd. Żak, Warszawa
- Raciborski J., (2006), *Konstruowanie rządów i elit rządowych* [w:] Raciborski J., (red.), *Elity rządowe III RP 1997–2004*, Wyd. Trio, Warszawa
- Raciborski J., (red.), (2006), *Elity rządowe III RP 1997–2004*, Wyd. Trio, Warszawa
- Raciborski J., (2007), *Teoria demokracji a reguły wyborów* [w:] Krzemiński I., Raciborski J., (red.), *Oswajanie wielkiej zmiany*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa
- Rakowski M., (2004), *Sprawiedliwość społeczna a porządek światowy. Wykłady publiczne*, Wyd. Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa
- Rawls J., (2009), *Teoria sprawiedliwości*, Wyd. PWN, Warszawa
- Reykowski J., (2004), *o kryzysie w SLD i jego przyczynach* [w:] *w poszukiwaniu przyczyn*, Wyd. Instytut Badań Społecznych SLD, Warszawa
- Reykowski J., (2005), *Psychologia polityczna*, [w:] Strelau J., (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Tom III, Wyd. GWP, Gdańsk
- Rivoli P., (2007), *Śladami T-shirta. O tym, jak pewna ekonomistka badała rolę rynku, władzy i polityki w handlu światowym*, Wyd. PWN, Warszawa
- Robertson D., (1976), *a Theory of Party Competition*, Wyd. John Wiley & Sons, Londyn
- Roszkowski W., (1998), *Historia Polski 1914–1997*, Wyd. PWN, Warszawa
- Rychard A., (2005), *Rozproszona Polska. Wstępna próba bilansu socjologicznego* [w:] Domański H., Rychard A., Śpiewak P., (red.), *Polska jedna czy wiele*, Wyd. Trio, Warszawa
- Rydlewski G., (2010), *Lewica w rządach i rządzeniu w III RP* [w:] Waniek D., (red.), *Lewica w praktyce rządzenia*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Salamon J., (2009), *Kampania partii czy kandydata? Wpływ systemu wyborczego na strategię wyborczą na przykładzie elekcji parlamentarnych w Polsce i Wielkiej Brytanii* [w:] Frasz J., (red.), *Uczestnictwo w wyborach i kampaniach wyborczych po 1989 r.*, Wyd. UW, Wrocław
- Sartori G., (2007), *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*, Wyd. UW, Warszawa
- Sartre J.P., (2006), *Marksizm i egzystencjalizm*, Wyd. Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej UW, Warszawa
- Schaff A., (1999), *Próba podsumowania*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Schumpeter J. A., (2009), *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, Wyd. PWN, Warszawa
- Sen A., (1999), *Development as freedom*, Wyd. Oxford, Oxford



- Siemieńska R., (2007), *Od wartości postmaterialistycznych do materialistycznych* [w:] Krze-  
miński I., Raciborski J., (red.), *Oswajanie wielkiej zmiany*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa
- Sieklucki D., (2006), *Partie lewicy i centrolewicy w polskim systemie partyjnym*, Wyd. UJ,  
Kraków
- Sielski J., (2004), *Lewica. Polska lewica. Cechy i orientacje* [w:] Ślęzak T., Śliwa M., (red.),  
*Polska lewica w XX wieku, historia – ludzie – idee*, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków
- Siwik A., (1998), *PPS na emigracji w latach 1945-1956*, Wyd. Księgarnia Akademicka, Kra-  
ków
- Skarżyńska K., (red.), (2002), *Podstawy psychologii politycznej*, Wyd. Zysk i S – ka, Poznań
- Skąpska G. Wstęp do N. Luhmanna (1994), *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjal-  
nego*, Wyd. PWN, Warszawa
- Skorzycki M., (2004), *Analiza źródeł wpływów partii nacjonalistyczno-populistycznych  
w wybranych państwach Europy Zachodniej* [w:] Walczak-Duraj D., (red.), *Tożsamość kulturowa  
i polityczna Europy wobec wyzwań cywilizacyjnych*, Wyd. UŁ, Łódź
- Skrzypiek A., (2010), *Partia Europejskich Socjalistów 1957–2009. Geneza – organizacja –  
możliwości*, Wyd. ASPRA – JR, Warszawa
- Skrzypiński D., (2002), *Polityczne dylematy wyboru strategii wyborczej. Studium kampanii  
parlamentarnych i samorządowych na Dolnym Śląsku* [w:] Walczak-Duraj D., (red.), *Marketing poli-  
tyczny a postawy i zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego*, Wyd. Novum, Łódź – Płock
- Słowik Z., (red.), (1998), *Problem główny współczesnej polskiej lewicy*, Zeszyt 3, Wyd. Scho-  
lar, Warszawa
- Sobczak J., (2010), *Kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego* [w:] Sokala A., Micha-  
lak B., Frydrych A., Zych R., (red.) *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Prawne, polityczne,  
i społeczne aspekty wyborów*, Wyd. Dom Organizatora, Toruń
- Sobiech R., (2004), *Media a wybory do Parlamentu Europejskiego. Wyniki analizy treści arty-  
kułów prasowych programów telewizyjnych* [w:] Nowicka E., (red.), *Wybory do Parlamentu Europej-  
skiego w badaniach społecznych*, Wyd. UKIE, Warszawa
- Sokala A., Michalak B., Frydrych A., Zych R., (red.), (2010), *Wybory do Parlamentu Euro-  
pejskiego. Prawne, polityczne, i społeczne aspekty wyborów*, Wyd. Dom Organizatora, Toruń
- Sokół W., (2002), *Polska Partia Socjalistyczna* [w:] Chmaj M., Sokół W., (red.), *Mała ency-  
klopedia wiedzy politycznej*, Wyd. Adama Marszałek, Toruń
- Stankiewicz Z., (2007), *Die Grundlagen der kunftigen, neuen Weltgemeinschaft* [w:]  
Zaniewska T., (red.), *Von der Familie zur Weltgemeinschaft. Dokumente und Unterlagen*, Wyd. Insti-  
tut für Interenationale Problematik, SGGW, Muri/Bern/Warszawa
- Starosta P., (2000), *Globalizacja i nowy komunitaryzm*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3
- Stefanowski R., (1996), *Polska Partia Socjalistyczna na emigracji 1939 – 1965*, Wyd. Wy-  
dawnictwo Naukowe WSP, Kraków

- Stępińska A., (2007), *Style autoprezentacyjne polskich kandydatów na eurodeputowanych. Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2004 r.* [w:] Piontek D., (red.), *Europejskie wybory Polaków. Referendum i wybory do Parlamentu Europejskiego*, Wyd. UAM, Poznań
- Stiglitz J.E., (2004), *Globalizacja*, Wyd. PWN, Warszawa
- Stiglitz J.E., (2007) *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Wyd. PWN, Warszawa
- Stojkow M., (2011), *Polityka na Facebooku, czyli przemiany komunikacji politycznej* [w:] Walczak-Duraj D., (red.), *Aksjologiczny i pragmatyczny wymiar współczesnej polityki*, Wyd. UŁ, Łódź
- Strassold R., (1992), *Globalism and Localism: Theoretical Reflections and Some Evidence* [w:] "Journal of Organizational Behavior. Globalization and Territorial", nr 16
- Strelau J., (red.), (2005), *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Tom III, Wyd. GWP, Gdańsk
- Stremecka M., Malczyk J., Warchala M., (red.), (2008), *Idee z pierwszej ręki. Antologia najważniejszych tekstów „Europy” – sobotniego dodatku do „Dziennika”*, Wyd. Axel Springer Polska, Warszawa
- Struś M., (2003), *Cele i zakres interwencji państwa w życie gospodarcze kraju w XX w.* [w:] Kociszewski J., (red.), *Studia i materiały z nowej historii gospodarczej*, Wyd. AE, Wrocław
- Svåsand L., Lindström U., (1996), *Scandinavian Political Parties and the European Union* [w:] Gaffney J., (red.), *Political Parties and the European Union*, Wyd. Routledge, London
- Swedenborg B., (2010), *Szwedzki model państwa opiekuńczego: wnioski z perspektywy amerykańsko-szwedzkiej* [w:] Bieńkowski W., Radło M. J., (red.), *Wzrost gospodarczy czy bezpieczeństwo socjalne?*, Wyd. PWN, Warszawa
- Szawiel T., (2011), *Podział na lewicę i prawicę w Polsce po 1989 roku – jego sens i trwałość* [w:] Krzemiński I., (red.), *Wielka transformacja. Zmiany ustroju w Polsce po 1989*, Wyd. Łośgraf, Warszawa
- Szczupaczyński J., (1995), *Władza i społeczeństwo: Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, (wybór i opracowanie), T. 1, Wyd. Scholar, Warszawa
- Szczupaczyński J., (1998), *Władza i społeczeństwo: Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, (wybór i opracowanie), T. 2, Wyd. Scholar, Warszawa
- Szreder M. (2010), *Metody i techniki sondażowych badań opinii*, Wyd. PWE, Warszawa
- Sztompka P. (2002), *Socjologia*, Wyd. Znak, Kraków
- Sztompka P., Kucia M., (red.), (2005), *Socjologia. Lektury*, Wyd. Znak, Kraków
- Szubert-Zarzeczny U, (2002) *Transformacja polskiej gospodarki w kontekście globalnym* [w:] Ponikowski B., Zarzeczny J., (red.), *Uwarunkowania współczesnej polityki społecznej*, Wyd. UWr., Wrocław
- Šmid W., (2002), *Marketing pod presją globalizacji*. Wyd. Placet, Warszawa

- Ślęzak T., Śliwa M., (red.), (2004), *Polska lewica w XX wieku, historia – ludzie – idee*, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków
- Śpiewak P., (2005), *Pamięć po komunizmie*, Wyd. Słowo/obraz terytoria, Gdańsk
- Świdorski M., (1997), *Liberalism on the Polish political scene* [w:] Wojtaszczyk K. A., (red.), *Poland: government and politics*, Wyd. UW, Warszawa
- Taylor Ch., (1995), *Źródła współczesnej tożsamości* [w:] Michalski K., (red.), *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wyd. Znak, Kraków
- Thurow L. C., (1999), *Przyszłość kapitalizmu*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław
- Tokarczyk R., (2010a), *Współczesne doktryny polityczne*, Wyd. Oficyna a Wolters Kluwer Business, Warszawa
- Tokarczyk R., (2010b), *Nowa Lewica. Rodowód – Ruchy – Ideologia – Recepcja*, Wyd. AVALON, Kraków
- Tomczak Ł., (2004), *Sojusz Lewicy Demokratycznej* [w:] Kowalczyk K., Sielski J., (red.), *Polskie partie i ugrupowania parlamentarne*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Tomczak Ł., (2010), *Kampania Komitetu SLD-UP w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku* [w:] Jeziński M., Peszyński W., Seklecka A., (red.), *Wybory do Parlamentu Europejskiego. Media i marketing polityczny*, Wyd. Dom Organizatora, Toruń
- Towalski R., (2001), *Konflikty przemysłowe w Europie Zachodniej i w Polsce*, Wyd. SGH, Warszawa
- Urban M., (2010), *Indywidualizm – kolektywizm a ideologie polityczne*, „Studia Politologiczne”, nr 17
- Volkens A. (2002), *Manifesto Coding Instructions (Second Revised Edition)*, [online], Wissenschaftszentrum Berlin für Sozialforschung gGmbH, dostępny w: <http://skylla.wzb.eu/pdf/2002/iii02-201.pdf>, dostęp 14.11.2016.
- Walczak-Duraj D., (red.), (2002), *Marketing polityczny a postawy i zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego*, Wyd. Novum, Łódź – Płock
- Walczak-Duraj D., (red.), (2004), *Tożsamość kulturowa i polityczna Europy wobec wyzwań cywilizacyjnych*, Wyd. UŁ, Łódź
- Walczak-Duraj D., (2006), *Wykorzystanie Internetu w komunikacji politycznej* [w:] Haber L.H., Niezgoda M., (red.), *Spółczesność informacyjna. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*, Wyd. UJ, Kraków
- Walczak-Duraj D., (2010), *Socjologia dla ekonomistów*, Wyd. PWE, Warszawa
- Walczak-Duraj D., (red.), (2011), *Aksjologiczny i pragmatyczny wymiar współczesnej polityki*, Wyd. UŁ, Łódź
- Walicki A., (1996), *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Wyd. PWN, Warszawa

- Wallerstein I., (2007), *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Waniek D., (red.), (2010), *Lewica w praktyce rządzenia*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Weege W., (1992), *Zwei Generationen im SPD – Parteivorstand. Eine empirische Analyse* [w:] Leif T., Legrand H. J., Klein A., (red.), *Die politische Klasse in Deutschland*, Wyd. Bouvier, Bonn-Berlin
- Weidenfeld W., (2004), (red.), *Die Staatenwelt Europas*, Wyd. BPB, Bonn
- When F., (2005), *Karol Marks. Biografia*, Wyd. W.A.B., Warszawa
- Wiatr J.J., (1966), *Czy zmierzch ery ideologii? Problemy polityki i ideologii w świecie współczesnym*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa
- Wiatr J.J., (1998), *Strategiczny wybór dla Polski* [w:] Słowik Z., (red.), *Problem główny współczesnej polskiej lewicy*, Zeszyt 3, Wyd. Scholar, Warszawa
- Wiatr J.J., (2000), *Socjaldemokracja wobec wyzwań XXI wieku*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Wiatr J.J., (2002), *Socjologia polityki*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Wiatr J.J., (2003), *Nowa i stara socjaldemokracja wobec wyzwań XXI wieku* [w:] Żuk P. (red.), *w poszukiwaniu innych światów. Europa, lewica, socjaldemokracja*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Wiatr J.J., (2010), *Lewica a przywództwo polityczne w Trzeciej Rzeczypospolitej* [w:] Waniek D., (red.), *Lewica w praktyce rządzenia*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Wilkinson R., Pickett K., (2011), *Duch równości. Tam gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa
- Wilkos S., (2010), *Strategia komunikacji politycznej jako odpowiednik strategii budowania marki w biznesie*, „Studia Politologiczne”, nr 16
- Wiszniewski R., (2008), *Europejska przestrzeń polityczna. Zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, Wyd. UWr., Wrocław
- Wnuk-Lipiński E., (2004), *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wyd. Znak, Kraków
- Wojtasik W., (2006), *Między ustami a brzegiem pucharu. Sojusz Lewicy Demokratycznej w kampaniach wyborczych w 2005 roku* [w:] Jeziński M., (red.), *Wybory parlamentarne 2005. Analiza marketingowa*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń
- Wojtaszczyk K. A., (red.), (1997), *Poland: government and politics*, Wyd. UW, Warszawa
- Wonicki R., (2006), *Kryzys tożsamości jednostkowej i grupowej w perspektywie filozofii polityki* [w:] Markiewicz B., Wonicki R., (red.), *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, Wyd. Scholar, Warszawa
- Wódz J., (2004), *Polityczny charakter demokracji lokalnej – rola lewicy w polityce lokalnej* [w:] Żuk P., (red.), *Demokracja spektaklu. Kondycja polskiego życia publicznego 15 lat po zmianie systemowej*, Wyd. Scholar, Warszawa

Wüst A.M., Volkens A., (2003), *Euromanifesto Coding Instructions* [online], Mannheimer Zentrum für Europäische Sozialforschung, dostępny w: <http://www.mzes.uni-mannheim.de/publications/wp/wp-64.pdf>, dostęp 14.11.2016.

Zaniewska T., (red.), (2007), *Von der Familie zur Weltgemeinschaft. Dokumente und Unterlagen*, Wyd. Institut für Interenationale Problematik, SGGW, Muri/Bern/ Warszawa

Zasępa T., Chmura R., (red.), (2001), *Internet – fenomen społeczeństwa informacyjnego*, Wyd. Święty Paweł, Częstochowa

Ziegelmayr V., (2005), *Państwo socjalne w Niemczech: zmiana systemu* [w:] Kraus K., Geisen T., (red.), *Państwo socjalne w Europie, historia – rozwój – perspektywy*, Wyd. UMK, Toruń

Żakowski J., (2003a), *Nowej historii nie będzie*, wywiad z Fukuyamą F., [w:] Żakowski J., (red.), *Trwoga i nadzieja*, Wyd. Sic, Warszawa

Żakowski J. (2003b), *Nowa rewolucja, nowe średniowiecze*, wywiad z Thurowem L. C., [w:] Żakowski J., (red.), *Trwoga i nadzieja*, Wyd. Sic, Warszawa

Żakowski J., (red.), (2003), *Trwoga i nadzieja*, Wyd. Sic, Warszawa

Żmigrodzki M., Dziemidok-Olszewska B., (red.), (2007), *Współczesne systemy polityczne*, Wyd. PWN, Warszawa

Żuk P., (red.), (2003), *w poszukiwaniu innych światów. Europa, lewica, socjaldemokracja wobec zmian globalnych*, Wyd. Scholar, Warszawa

Żuk P., (red.), (2004), *Demokracja spektaklu. Kondycja polskiego życia publicznego 15 lat po zmianie systemowej*, Wyd. Scholar, Warszawa

Żuk P., (2006), *Media a kontrola społeczna w czasach „wolności rynkowej”* [w:] Żuk P., (red.), *Media i władza. Demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, Wyd. Scholar, Warszawa

Żuk P., (red.), (2006), *Media i władza. Demokracja, wolność przekazu i publiczna debata w warunkach globalizacji mediów*, Wyd. Scholar, Warszawa

Żuk P., Pluta J., (red.), (2006), *My Wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław

Żuk P., (2007), *Struktura a kultura. O uwarunkowaniach orientacji emancypacyjnych w społeczeństwie polskim*, Wyd. Scholar, Warszawa

Żuk P., (2010a), *Realne podziały i pozorne wspólnoty* [w:] Żuk P., (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa

Żuk P., (2010b), *Wstęp. Globalna walka w lokalnych warunkach* [w:] Żuk P., (red.), *o wspólnocie obywatelskiej w cieniu kapitalizmu*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa

Żuk P., (2010c), *Demokratyczna wspólnota czy spółka z o.o.? o wyzwaniach dla lewicowej polityki na poziomie lokalnym* [w:] Żuk P., (red.), *o wspólnocie obywatelskiej w cieniu kapitalizmu*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa

Żuk P., (red.), (2010), *o wspólnocie obywatelskiej w cieniu kapitalizmu*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa

Żuk P., (red.), (2010), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa

Czasopisma:

Buras P., *Sztandar socjaldemokracji wyprowadzić?*, „Gazeta Wyborcza” 9–10 stycznia 2010

Duda S. wywiad z Łagowskim B., *Zaprzaiństwo SLD* „Newsweek”, 1.06.2008

Grochal R wywiad z Smolarem A., *Fajni goście. Ale czy przywódcy?*, „Gazeta Wyborcza”, 12–13.11.2011

Harłukowicz J., *Sojusz od Lewicy daleko*, „Gazeta Wyborcza”, 18.11.2008

Kalukin R., Łakomski G., *Masa upadłościowa*, „Wprost”, 17–23.10.2011

Kublik A., *Miller wygrał z Kaliszem*, „Gazeta Wyborcza”, 20.10.2011

Kublik A., *Palikot i Miller. Pogoda dla lewicy*, „Gazeta Wyborcza”, 25.10.2011

Kublik A., *Jak kończy Napieralski*, „Gazeta Wyborcza”, 4.11.2011

Kublik A., *Sojusz się liczy*, „Gazeta Wyborcza”, 5–6.11.2011

Kublik A. wywiad z Olejniczakiem W., *Jestem rewolucjonistą*, „Gazeta Wyborcza”, 08.12.2011

Makowski J., *Krajobraz po lewicy*, „Newsweek” 1.06.2008

Marczewski P., *99% racji, 1% rewolucji*, „Tygodnik Powszechny”, 6.11.2011

Michalewicz I. rozmowa z Czapińskim J., *Szkoła ważnych ludzi*, „Gazeta Wyborcza” – „Duży Format”, 20.10.2011

Nałęcz T., *Garnitur Zapatero, buty i sekretarza PZPR*, „Newsweek”, 15.06.2008

Orłowski W. M., *Ministerstwo Kapitału Ludzkiego*, „Gazeta Wyborcza”, 20.10.2011

Skarżyńska K., *w cudzych butach*, „Polityka”, 15.04.1995

Stankiewicz A., Śmiłowicz P., *Lewica na zakręcie*, „Newsweek”, 8.06.2008

Stróżyk J., Włoczyk P., *Partie wydadzą miliony*, „Rzeczpospolita”, nr 180, 4.08.2011

Szacki W. wywiad z Czapińskim J., *Za 10–15 lat Palikot przejmie władzę*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23. 10. 2011

Walenciak R. wywiad z Raciborskim J., *Rozpadła się strategia*, „Przeгляд”, 9.10.2011

Wielński B.T., *Biznesy byłych polityków*, „Gazeta Wyborcza”, 20–21.08.2011

Winnicka E wywiad z Zarembą-Bielawskim M., *Szwecja to Szwecja, Polska to Polska*, „Polityka”, nr 29, 13–19.07. 2011

Wojciechowski M. wywiad z Smolarem A., *Dlaczego przegrała lewica*, „Gazeta Wyborcza”, 09.06.2009

Zawadzki M., *99 proc. ma dość*, „Gazeta Wyborcza”, 10.10.2011

Komunikaty CBOS:

Boguszewski R., *Percepcja stanowisk partii politycznych w wybranych kwestiach społecznych, politycznych i gospodarczych*, sierpień 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_129\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_129_05.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Wybory parlamentarne'97 – preferencje w lipcu*, sierpień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_099\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_099_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Wybory parlamentarne '97 – preferencje na trzy tygodnie przed dniem głosowania*, wrzesień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_112\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_112_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Wybory '97 – stabilność sytuacji na scenie politycznej*, październik 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_138\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_138_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Pewność głosowania. Alternatywy wyborcze*, wrzesień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_121\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_121_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, Warszawa, czerwiec 2004, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K\\_095\\_04.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_095_04.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., Zagórski K., *Preferencje w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, czerwiec 2004, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K\\_100\\_04.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_100_04.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Głosujący i niegłosujący o swych decyzjach w wyborach do Parlamentu Europejskiego – analiza powyborcza*, Warszawa, lipiec 2004, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K\\_114\\_04.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_114_04.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Układ poparcia dla partii politycznych przed wyborami do Parlamentu*, czerwiec 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_100\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_100_05.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Siła preferencji politycznych, alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne*, Warszawa, wrzesień 2007, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K\\_149\\_07.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_149_07.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., Pankowski K., *Preferencje partyjne na tydzień przed wyborami*, Warszawa, październik 2007, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K\\_156\\_07.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_156_07.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, marzec 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_052\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_052_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, kwiecień 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_063\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_063_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, maj 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_082\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_082_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Kandydaci w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, maj 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_067\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_067_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne*, maj 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_073\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_073_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Cybulska A., *Wybory do Parlamentu Europejskiego*, czerwiec 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_085\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_085_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Dzieniszewska K., *Pewność głosownia. Partie „drugiego wyboru”*, lipiec 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_096\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_096_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Falkowska M., *Stosunek do ustępującego rządu i ocena jego działalności*, wrzesień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_128\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_128_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Falkowska M., *Prestiż zawodów*, marzec 1999, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1999/K\\_032\\_99.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1999/K_032_99.PDF), dostęp 14.11.2016.

Feliksiak M., *Prestiż zawodów*, styczeń 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_008\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_008_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Feliksiak M., *Oceny działalności parlamentu i prezydenta*, czerwiec 2011, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K\\_072\\_11.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_072_11.PDF), dostęp 14.11.2016.

Gwiazda M., *Ocena szans wyborczych największych ugrupowań politycznych. Zjawisko głosowania "taktycznego"*, sierpień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_106\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_106_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Przed wyborami parlamentarnymi – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne*, czerwiec 2001, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K\\_085\\_01.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_085_01.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Wybory parlamentarne – pewność głosowania, alternatywy wyborcze, elektoraty negatywne, uzasadnienia decyzji wyborczych*, lipiec 2001, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K\\_100\\_01.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_100_01.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Preferencje partyjne tydzień przed wyborami*, wrzesień 2001, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K\\_125\\_01.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_125_01.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Zainteresowanie wyborami, pewność głosowania, preferencje niezdecydowanych*, wrzesień 2001, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K\\_119\\_01.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_119_01.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Poglądy elektoratów partii politycznych*, październik 2001, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K\\_136\\_01.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/K_136_01.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Preferencje partyjne w maju*, maj 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_086\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_086_05.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Poparcie dla partii politycznych – pewność decyzji wyborczych, alternatywy wyborcze i preferencje niezdecydowanych*, sierpień 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_131\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_131_05.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Charakterystyka potencjalnych elektoratów w wyborach parlamentarnych*, wrzesień 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_145\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_145_05.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Trudny wybór Polaków*, wrzesień 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_153\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_153_05.PDF), dostęp 14.11.2016.



Pankowski K., *Preferencje partyjne na tydzień przed wyborami*, wrzesień 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_150\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_150_05.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Preferencje partyjne we wrześniu*, wrzesień 2007, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K\\_140\\_07.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_140_07.PDF), dostęp 14.11.2016.

Pankowski K., *Preferencje partyjne w listopadzie*, listopad 2007, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K\\_168\\_07.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_168_07.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Opinie o wybranych kwestiach społeczno-politycznych w elektoratach partyjnych*, czerwiec 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_082\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_082_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Głosowanie negatywne i antypatie wyborcze*, sierpień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_108\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_108_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Sympatie partyjne niezdecydowanych*, wrzesień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_116\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_116_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Wybory '97 – społeczna ocena szans partii politycznych i głosowanie taktyczne*, wrzesień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_120\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_120_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Oblicza SLD, czyli o tożsamości nowej partii*, luty 2000, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2000/K\\_030\\_00.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2000/K_030_00.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Potencjalne elektoraty o istotnych kwestiach społeczno-politycznych*, sierpień 2005, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_130\\_05.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_130_05.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Społeczno-polityczne postawy Polaków*, grudzień 2007, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K\\_189\\_07.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_189_07.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Bilans pięciu lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, kwiecień 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_064\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_064_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Roguska B., *Wybory do Europarlamentu w powyborczych deklaracjach Polaków*, Warszawa, lipiec 2009, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K\\_110\\_09.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2009/K_110_09.PDF), dostęp 14.11.2016.

Skrzeszewski M., *Zainteresowanie wyborami*, wrzesień 1997, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K\\_117\\_97.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1997/K_117_97.PDF), dostęp 14.11.2016.

Strony internetowe:

<https://manifesto-project.wzb.eu/>

<http://www.msz.gov.pl/files/Informatory%20ekonomiczny%20-%20pdf/Austria/Austria%2003.pdf> [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)

<http://wybory2011.pkw.gov.pl/wsw/pl/000000.html>

<http://wybory.onet.pl/parlamentarne-2011/aktualnosci/b-prezydent-kampania-nieudana-to-katastrofa,1,4877996,aktualnosc.html>, dostęp 13.10.2011.

<http://www.tvn24.pl/2473434,0,0,1,1,kopycinski-dolacza-do-palikota,wideo.html>, dostęp 20.10.2011.

[www.pkw.gov.pl](http://www.pkw.gov.pl)

<http://program.sld.org.pl/>  
[<http://encyklopedia.pwn.pl/index.php?module=haslo&id=3924705>].  
[http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/national\\_parties\\_pl.html](http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/national_parties_pl.html)  
[http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/hist\\_turnout\\_eu\\_pl.html](http://www.europarl.europa.eu/parliament/archive/elections2009/pl/hist_turnout_eu_pl.html)  
<http://pe2009.pkw.gov.pl/PUE/PL/WYN/W104/index.htm>  
[www.pe2004.pkw.gov.pl](http://www.pe2004.pkw.gov.pl)  
[http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/page/poslowie\\_poczatek\\_kad](http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/page/poslowie_poczatek_kad)  
[http://olejniczak.blog.onet.pl/1,AR3\\_2007-09\\_2007-09-01\\_2007-09-30,index.html](http://olejniczak.blog.onet.pl/1,AR3_2007-09_2007-09-01_2007-09-30,index.html))  
[http://www.pps.info.pl/index.php?main=article.php&article\\_un=196333&menu=4](http://www.pps.info.pl/index.php?main=article.php&article_un=196333&menu=4)  
<http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/lewica-potrzebuje-partii-wielkiej-wizji>  
<http://www.sdpl.pl/>  
<http://www.uniapracy.org.pl/>  
<http://www.racjapl.org/>  
<http://www.dpl.org.pl/>  
<http://www.kompol.org/>  
<http://www.kpeir.org/>  
<http://www.polskalewica.pl/>  
<http://www.partiapracy.pl/>  
<http://www.polskpartiasocjalistyczna.pl/>  
<http://www.unia-lewicy.org/>  
<http://www.pspr.republika.pl/>  
<http://www.partiakobiet.org.pl/>  
<http://www.zieloni2004.pl/news.htm>

Ustawy i statuty:

Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych (Dz.U. nr 98 z dnia 19 sierpnia 1997), [online] <http://www.sejm.gov.pl/prawo/partiepol/partiepol.htm>, dostęp 14.11.2016.

Statut Sojuszu Lewicy Demokratycznej (tekst uchwalony na Konwencji Krajowej SLD w dniu 21 maja 2016 r.), [online] [http://www.sld.org.pl/public/ckfinder/userfiles/files/STATUT\\_konwencja20160521.pdf](http://www.sld.org.pl/public/ckfinder/userfiles/files/STATUT_konwencja20160521.pdf), dostęp 14.11.2016.

**Michał Pienias** – doktor, wykładowca w Katedrze Prawa Rzymskiego, Logiki oraz Teorii i Historii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uczelni Łazarzkiego w Warszawie. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół tematów, takich jak: marketing polityczny, teorie konfliktu, światowy system kapitalistyczny i teoria zależności, teorie ruchów społecznych, teoria racjonalnego wyboru, teoria społeczeństwa sieciowego, socjologia pracy i socjologia organizacji.

Sojusz Lewicy Demokratycznej przeżywa, podobnie jak wiele ugrupowań socjaldemokratycznych w Europie, kryzys zarówno ideologiczny, jak i wizerunkowy. Celem monografii jest prezentacja przemian tożsamości programowej SLD w latach 1997–2015 w kontekście poparcia społecznego.

Monografia składa się z pięciu rozdziałów:

Rozdział pierwszy poświęcony jest przede wszystkim analizie tożsamości ideologicznej współczesnych partii socjaldemokratycznych w Europie na przykładzie Szwecji, Austrii i Niemiec.

W rozdziale drugim scharakteryzowano proces tworzenia tożsamości ideologicznej polskiej socjaldemokracji na przykładzie Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zaprezentowano genezę SLD oraz czynniki kształtujące jego tożsamość ideologiczną.

W rozdziale trzecim – metodologicznym, scharakteryzowano metody wykorzystywane w trakcie zbierania i opracowywania materiałów empirycznych – zarówno założenia ilościowej metody Manifesto Research Group, jak również wtórnej analizy badań sondażowych.

Rozdziały czwarty i piąty poświęcone są prezentacji wyników badań własnych. W rozdziale czwartym zaprezentowano treści programów wyborczych SLD przygotowanych na użytek wyborów do parlamentu krajowego w latach: 1997, 2001, 2005, 2007, 2011 oraz 2015.



**OFICyna WYDAWNICZA  
UCZELNI ŁAZARSKIEGO**

**ISBN 978-83-64054-58-7**